Jarosław Tomasiewicz

W kierunku nacjokracji

Tendencje autorytarne, totalistyczne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1933–1939): narodowcy – narodowi radykałowie – narodowi socjaliści

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO



W kierunku nacjokracji

Tendencje autorytarne, totalistyczne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1933–1939): narodowcy – narodowi radykałowie – narodowi socjaliści

Dla Asi –
z okazji wkroczenia w pełnoletniość

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3822

Jarosław Tomasiewicz

W kierunku nacjokracji

Tendencje autorytarne, totalistyczne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1933–1939): narodowcy – narodowi radykałowie – narodowi socjaliści

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego ▪ Katowice 2019

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzent
Rafał Łętocha

Spis treści

Wstęp 9

Zakres tematu 10
Baza źródłowa i literatura przedmiotu 12
Struktura pracy 15
Terminologia 16
Uwagi o metodzie 19
Faszyzm uniwersalny 22
Słowo o stylu 28

1. Narodowcy 29

1.1. Stronnictwo Narodowe – główny nurt 29
1.1.1. Topografia obozu narodowego 29
1.1.2. Nacjonalizm 33
1.1.3. Antysemityzm 39
1.1.4. Imperializm 47
1.1.5. Totalizm 52
1.1.5.1. Stosunek do totalitaryzmu 52
1.1.5.2. Koncepcje ustrojowe 57
1.1.6. Militaryzm 65
1.1.7. Katolicyzm 72
1.1.8. Korporacjonizm 75
1.1.9. Synteza narodowo-państwowa 83
1.1.10. Stosunek do faszyzmu 85
1.2. Stronnictwo Narodowe – ekstremiści 99
1.2.1. „Głos" i „Wielka Polska" 99
1.2.2. Pozycja polityczna 100
1.2.3. Nacjonalizm 102
1.2.4. Katolicyzm 106
1.2.5. Populizm 107
1.2.6. Program społeczno-gospodarczy 109

1.2.7. Wizja ustroju politycznego 112
1.2.8. Koncepcja polityki zagranicznej 116
1.2.9. Stosunek do faszyzmu 118

2. Narodowi radykałowie 120

2.1. Narodowi radykałowie w działaniu 120
2.1.1. Geneza i pierwszy okres działalności 120
2.1.2. Ruch Narodowo-Radykalny (Falanga) 124
2.1.3. Organizacja Polska 130
2.2. Ideologia narodowego radykalizmu 135
2.2.1. Narodowy radykalizm – pochodzenie 135
2.2.2. Narodowy radykalizm a faszyzm 137
2.2.3. Narodowy radykalizm a katolicyzm 144
2.2.4. Narodowy radykalizm a nacjonalizm 147
2.2.5. Narodowy radykalizm wobec Żydów 150
2.2.6. Narodowy radykalizm a imperializm 154
2.2.7. Narodowy radykalizm a militaryzm 158
2.2.8. Radykalizm narodowy i społeczny 164
2.2.9. Narodowo-radykalne koncepcje ustroju politycznego 169
2.3. Program narodowo-radykalny: Falanga 172
2.3.1. Państwo według Falangi 172
2.3.1.1. Stosunek do totalitaryzmu 172
2.3.1.2. Zasady ustrojowe 174
2.3.1.3. Wizja ustroju 177
2.3.2. Gospodarka według Falangi 183
2.3.3. Przełom Narodowy 188
2.4. Program narodowo-radykalny – Organizacja Polska (ONR-ABC) . . 192
2.4.1. Państwo według ONR-ABC 192
2.4.2. Gospodarka według ONR-ABC 200
2.5. Inne ośrodki myśli narodowo-radykalnej 204
2.5.1. „Demokracja nacjonalistyczna" Zygmunta Cybichowskiego . . 205
2.5.2. „Wielka Polska". 208
2.5.3. Młodokatolicy 211
2.5.4. „Kuźnica" i „Fantana" 215

3. Narodowcy-państwowcy 220

3.1. Organizacja i działalność 220
3.2. Taktyka 223
3.3. Ideologia narodowo-państwowa: naród 229
3.4. Narodowo-państwowa koncepcja polityki zagranicznej 233
3.5. Ideologia narodowo-państwowa: katolicyzm 235
3.6. Ideologia narodowo-państwowa: państwo 236
3.6.1. Zasady ogólne 236
3.6.2. „Narodowo-państwowa" wizja ustroju 242
3.7. Militaryzm w myśli narodowo-państwowej 248

3.8. Narodowo-państwowy program gospodarczy 249
3.9. Rola młodzieży w myśli narodowo-państwowej 252
3.10. Myśl narodowo-państwowa a faszyzm 253

4. Narodowcy dysydenci 258

4.1. Stronnictwo Wielkiej Polski 259
4.2. Związek Ruchu Narodowego 268
4.3. „Prosto z Mostu” 274
4.4. „Podbipięta” 279
4.5. „Gród i Wieś” 281

5. Narodowi socjaliści 287

5.1. Partia Narodowych Socjalistów 289
5.1.1. Narodowi socjaliści w Narodowej Partii Robotniczej 289
5.1.2. Partia Narodowych Socjalistów – organizacja i działalność . . . 292
5.1.3. Ideologia PNS – nacjonalizm 296
5.1.4. Ideologia PNS – socjalizm 301
5.1.5. Ideologia PNS – demokracja 305
5.1.6. Ideologia PNS – polityka zagraniczna 307
5.1.7. Ideologia PNS – modernizacja i religia 310
5.1.8. Ideologia PNS – stosunek do marksizmu i faszyzmu 311
5.2. Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza 314
5.2.1. NSPR i pochodne – organizacja i działalność 314
5.2.2. Ideologia NSPR – inspiracje 320
5.2.3. Ideologia NSPR – nacjonalizm 324
5.2.4. Ideologia NSPR – socjalizm 328
5.2.5. Program polityczny NSPR 331
5.3. Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna 333
5.3.1. „Swastyka” 333
5.3.2. „Front Narodowo-Socjalistyczny” 334
5.3.3. „Warta” 338
5.4. Radykalny Ruch Uzdrowienia 340
5.4.1. RRU – organizacja i działalność 340
5.4.2. Ideologia RRU – inspiracje 341
5.4.3. Ideologia RRU – nacjonalizm 344
5.4.4. Ideologia RRU – radykalizm 345
5.4.5. Ideologia RRU – chrześcijaństwo 346
5.4.6. Program RRU – polityka zagraniczna 347
5.4.7. Program RRU – ustrój polityczny 348
5.5. Postfaszyści 351
5.5.1. Stronnictwo Gwardia Narodowa 351
5.5.2. Narodowy Front Chłopsko-Robotniczy 353
5.5.3. Stronnictwo Obywatelskiej Solidarności 355

5.6. Narodowy ruch robotniczy wobec faszyzmu 356
5.6.1. Narodowe Stronnictwo Pracy – struktury i działalność 356
5.6.2. Narodowe Stronnictwo Pracy – ideologia i program 358
5.6.3. Narodowa Partia Robotnicza wobec faszyzmu 361

Zakończenie 365

Wykaz wykorzystanych źródeł literatury 371

Indeks nazwisk 393

Summary . . . . . .

Zusammenfassung . . . . . .

Wstęp

Niniejsza praca jest kontynuacją mojej wcześniejszej publikacji poświęconej tendencjom autorytarnym i profaszystowskim w polskiej myśli politycznej lat 1921–1935[1]. Choć zasadniczo posługuję się wypracowaną wcześniej metodologią, to jednak książka ta nie jest prostym przedłużeniem zarysowanych uprzednio wątków. W latach 30. uległ zmianie kontekst, w którym rozwijała się polska myśl polityczna. W dobie Wielkiego Kryzysu gospodarczego pogłębieniu uległ kryzys demokracji – kwestionowano już nie tylko konkretne rozwiązania instytucjonalne, ale same jej aksjologiczne fundamenty. O ile wcześniej osamotniona dyktatura Mussoliniego traktowana była jako ciekawy, acz ryzykowny eksperyment, swoiście włoski fenomen niemożliwy do implementowania poza Półwyspem Apenińskim, o tyle w latach 30. nastąpił rozkwit dyktatur w państwach ościennych; faszystowski wzorzec promieniował już nie z odległej Italii ale z sąsiednich Niemiec. Zarazem faszyzm ostatecznie „wypączkował" wówczas z szerszej formuły prawicowego autorytaryzmu, uzyskując totalitarną swoistość. Mówiąc precyzyjnie, nastąpiło przejście od modelu autorytarnego (zadowalającego się redukcją parlamentaryzmu) do totalitarnego (charakteryzującego się nie tylko autokratyzmem, ale też *Gleichschaltungiem*). Większe ciśnienie wzorców totalitarnych prowadziło do polaryzacji: w pewnych środowiskach wcześniejsze zainteresowanie faszyzmem zanikło, natomiast w innych uległo wzmocnieniu. Celem tej pracy jest zbadanie, w jaki sposób i w jakim stopniu ideologia faszystowska, triumfująca w latach 30. XX w., wywierała wpływ na polską myśl polityczną.

Z uwagi na coraz dalej idącą krytykę demoliberalnego światopoglądu konieczne stało się przesunięcie akcentu z kwestii ustrojowych na ideologiczne. Dlatego w niniejszej publikacji analizuję nie tylko proponowane rozwiązania ustrojowe, ale także (a nawet przede wszystkim) ich ideologiczne uzasadnienie. Często – choć nie zawsze – poszukiwanie alternatywy ustrojowej wiązało się z nacjonalizmem. Anna Landau-Czajka pisze: „Hasłem, które powtarza się we wszystkich progra-

[1] Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935).* Katowice 2012.

mach partii i stronnictw [skrajnej prawicy lat 30. – J.T.], w artykułach wstępnych czasopism, jest naród. Naród jako ostateczny cel wszelkiej działalności człowieka, dobro najwyższe, któremu jednostka i wszelkie zbiorowości ludzkie winny się podporządkować". I komentuje: „Postawienie interesów narodu na naczelnym miejscu w hierarchii wartości politycznych doprowadziło do stwierdzenia, że wola poszczególnych jednostek, a nawet większości osób wchodzących w skład narodu nie może decydować o jego losach. Jednostka wyższego rzędu nie mogła być kierowana przez ludzi – jednostki niższego rzędu, z samej swej natury omylne i mogące nie dostrzegać prawdziwych potrzeb narodu. […] Z powyższego rozumowania wynikały dwa postulaty powtarzane w różnej formie przez niemal wszystkie ugrupowania. Pierwszy z nich to hasło zjednoczenia narodu, stworzenia organizacji narodu, drugi – to pozbycie się, czy uciszenie, wszystkich elementów mogących zagrozić jedności"[2]. Nowy model ustroju przezwyciężający niedomagania demoliberalizmu miał opierać się na narodzie. Etnicznie rozumiany naród uważany był (w odróżnieniu od „abstrakcyjnego" społeczeństwa) za twór organiczny, naturalny, za realny byt społeczny i jako taki dawał nadzieję na przezwyciężenie alienacji władzy.

Pozwala to na użycie terminu „nacjokracja" („nacjokratyzm"). Choć nie był on wówczas w powszechnym użyciu, to jednak pojawił się – niezależnie od siebie – w różnych środowiskach: u Zygmunta Wojciechowskiego (Ruch Narodowo-Państwowy), liberalnego nacjonalisty Feliksa Młynarskiego, technokratycznego konserwatysty Tadeusza Dzieduszyckiego[3]. Właśnie wielopostaciowość tego pojęcia sprawia, że może być ono wykorzystane dla określenia przewodniej idei większości reformatorów ustrojowych lat 30.: prymatu narodu.

Zakres tematu

Pierwszą trudnością, w obliczu której stajemy, jest precyzyjne określenie tematu, gdyż jego granice niejako rozmywają się.

[2] Anna Landau-Czajka: *Naród i państwo w publicystyce polskiej skrajnej prawicy nacjonalistycznej lat 1926–1939.* DN 1991, nr 2. Wśród konsekwencji takiego podejścia autorka wymienia m.in. „1) stawianie dobra narodu polskiego na pierwszym miejscu w hierarchii celów, 2) negowanie znaczenia jednostki w oderwaniu od narodu, […] 4) negowanie znaczenia (a nawet istnienia) konfliktów wewnątrz narodu", co z kolei prowadziło do zakwestionowania mechanizmów liberalnej demokracji.

[3] Zygmunt Wojciechowski: *Nacjokratyzm czyli rządy sejmikowe*. Poznań 1936, passim; Feliks Młynarski: *Człowiek w dziejach – jednostka, państwo, naród*. Warszawa 1935, s. 160–168; Tadeusz Dzieduszycki: *Ruch Jagielloński młodych i duchem młodych*. Warszawa 1939, s. nienumerowana. Szerzej o koncepcjach F. Młynarskiego zob. Rafał Łętocha: *Nacjonalizm liberalny Feliksa Młynarskiego*. W: *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*. Red. Bogumił Grott, Olgierd Grott. Kraków 2012, s. 117–127.

Przyjmuję za Andrew Heywoodem, że ideologia to „mniej lub bardziej spójny zbiór idei, stanowiący podstawę zorganizowanego działania politycznego". Heywood doprecyzowuje, że „ideologie (a) dostarczają obrazu istniejącego porządku, zazwyczaj w formie obrazu świata, (b) lansują model pożądanej przyszłości, wizję dobrego społeczeństwa, a także (c) wyjaśniają, w jaki sposób zmiana polityczna może się dokonać"[4]; przedmiotem mojego zainteresowania staną się czasem też ideologie niekompletne czy zalążkowe, zawierające tylko niektóre z wymienionych elementów.

Zdarza mi się też wykraczać poza materię myśli politycznej i zajmować polityczną praktyką – wszak praktyka weryfikuje ideologię, a nieraz ją tworzy. Nie można zajmować się tylko „czystą" ideą, abstrahując od jej historycznego kontekstu. Trzeba brać pod uwagę wydarzenia historyczne, a także inne okoliczności wpływające na formułowanie koncepcji: osobowość i horyzont intelektualny twórców, bazę społeczną, warunki działania. Istotną sprawą jest pozycja polityczna danej grupy, jej sojusze i konflikty, które często mogą więcej powiedzieć o programie niż propagandowe hasła. Warto sprawdzić również, jak przekłada się myśl na praktykę – w przypadku ugrupowań ekstremistycznych dotyczy to przede wszystkim ich organizacji wewnętrznej oraz stosowania przemocy, ukazującej poziom determinacji i zaangażowania w głoszoną ideologię. I wreszcie, zasięg wpływów ugrupowania świadczy o odbiorze ideologii w społeczeństwie. Jeśli w jakimś zakresie owe tło zostało już opisane, pozwolę sobie na skrótowe, pobieżne naszkicowanie go. Ponieważ jednak nie wszystkie fragmenty „mozaiki politycznej II Rzeczypospolitej" zostały dokładnie zbadane, pojawia się konieczność dokładniejszego zaprezentowania niektórych mniej znanych ugrupowań czy postaci.

Przeanalizować należy tu nie tylko skrajną prawicę. Faszyzmu nie sposób zrozumieć bez jego bliższego i dalszego otoczenia, co zmusza mnie do bardzo szerokiego zakreślenia pola badań. Dlatego przedmiotem zainteresowania w tej pracy jest nie tylko faszyzm *sensu stricto*, ale też rozproszone elementy ideologii faszystowskiej, wpływ, jaki wywierał na polską myśl polityczną. Bez tego kontekstu wątły polski faszyzm byłby niezrozumiany. Obowiązkiem jest więc sprawdzenie wszystkich tropów – nawet jeśli prowadzą na manowce. Oznacza to, że szukając wpływów faszyzmu, trzeba prześledzić całe praktycznie życie polityczne II Rzeczypospolitej.

Ogrom materiału sprawia jednak, że w niniejszej pracy koncentruję się na ugrupowaniach nacjonalistycznych (ściślej: etnonacjonalistycznych) jako najbardziej podatnych na faszystowskie kuszenie ze względu na ów, sygnalizowany powyżej, nacjokratyczny rdzeń. Wpływ wywierany przez faszyzm na inne nurty i środowiska polityczne zostanie opisany w osobnym tomie. Podkreślić trzeba, że zainteresowanie jakimś ruchem, organizacją czy postacią nie oznacza zakla-

[4] Andrew Heywood: *Ideologie polityczne: wprowadzenie*. Warszawa 2007, s. 25

syfikowania ich jako faszystowskich. To może być tylko weryfikowanie hipotezy. Przedmiotem badań są nie tylko ugrupowania faszystowskie i faszyzujące, ale też niefaszystowskie, gdyż ideologia i praktyka faszyzmu wywierały wpływ również na jego przeciwników. Nie da się przeprowadzić wyraźnej linii demarkacyjnej rozdzielającej faszyzm od niefaszyzmu, w rzeczywistości bowiem mamy do czynienia z pewnym kontinuum.

Innego rodzaju problemy pojawiają się przy określaniu cezur czasowych. Zwłaszcza w delikatnej materii myśli politycznej trudno wyznaczyć jednoznaczne daty graniczne. Cezura końcowa – wybuch II wojny światowej – nie powinna budzić wątpliwości. Jako cezurę początkową zdecydowałem się wybrać rok 1933 – datę dojścia Adolfa Hitlera do władzy. Wynika to z przyjęcia założenia, że polskie ruchy faszystowskie i faszyzujące rozwijały się pod wpływem faszyzmu zagranicznego, traktowanego jako inspiracja lub wyzwanie[5]. Ustanowienie reżimu nazistowskiego w kraju sąsiadującym z Polską ogromnie zwiększyło zainteresowanie modelem faszystowskim. W tym ujęciu sytuacja wewnętrzna, stanowiąca niewątpliwie podłoże rozwoju faszyzmu (kryzys gospodarczy, dekompozycja sanacji), ma charakter wtórny. Tym niemniej trzeba było naruszyć ową cezurę w przypadku polskiego narodowego socjalizmu i cofnąć się w czasie, by wykazać, że wbrew pozorom nie był on zjawiskiem importowanym, imitacją NSDAP.

Ponieważ w poprzedniej pracy za cezurę końcową przyjąłem rok ustanowienia konstytucji kwietniowej, pewne fragmenty obu publikacji zazębiają się. Inne z kolei znalazły się w książce *Rewolucja Narodowa*[6]. Wszystkie zostały przejrzane, poprawione i uzupełnione.

Baza źródłowa i literatura przedmiotu

Zasadniczy zrąb badanych źródeł stanowią różnego typu teksty ideowo-teoretyczne i publicystyczno-propagandowe. Ich dobór uwarunkowany był strukturą idei politycznych, w której zaobserwować można szczególną hierarchię tekstów: ideologia – program – propaganda[7]. Rdzeń ideologii tworzą dzieła

[5] Tak uważał np. Andrzej Micewski: *Z geografii politycznej II Rzeczpospolitej. Szkice*. Warszawa 1966, s. 371.

[6] Jarosław Tomasiewicz: *Rewolucja Narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2012.

[7] Nie przeczy temu fakt, że w przypadku faszyzmu kolejność chronologiczna była nieraz odwrotna: od działania przez doraźne uzasadnienie propagandowe do racjonalizacji ideologicznej. Dostosowywanie ideologicznej refleksji do konkretnych warunków nie musi być tożsame z cyniczną manipulacją – nieraz taktyka staje się ideologią, a zrodzone w konkretnych okolicznościach doraźne hasła stają się przedmiotem szczerej wiary.

teoretyczne twórcy tejże. Każda ideologia potencjalnie może realizować się w rozmaitych wariantach, które konkretyzują się w formie deklaracji ideowych i innych dokumentów programowych[8]. Kolejną warstwę stanowią materiały propagandowe i publicystyka prasowa – w tym przypadku idee ulegają już daleko nieraz idącej prymitywizacji, czasem też wyraźnie odbiegają (z powodów taktycznych czy demagogicznych) od głównej linii ideologicznej[9]. Kwestią drugorzędną jest to, na ile szczerze wierzono w głoszoną ideologię – wyartykułowane idee, nawet jeśli ich twórca traktował je instrumentalnie, zaczynają żyć własnym życiem. Dlatego materiały popularne takie jak publicystyka prasowa są nie mniej ważne od dzieł teoretyków, których myśli mogły nie zostać prawidłowo zrozumiane i w rezultacie realnie funkcjonowały w zniekształconej formie. Analizie poddawałem więc w obrębie każdej ideologii kolejno: prace ideologów, dokumenty programowe i prasę ugrupowania. Przydatne okazało się konfrontowanie tych źródeł z prasą ogólnoinformacyjną, a zwłaszcza z czasopismami wydawanymi przez przeciwników politycznych.

Niezbędne uzupełnienie publikacji stanowią archiwalia, zwłaszcza w zakresie naświetlenia tła historycznego. Utrudniony dostęp do wewnętrznych dokumentów organizacyjnych poszczególnych ugrupowań politycznych sprawił, że oparłem się tu głównie na sprawozdaniach urzędowych i policyjnych – użytecznych jako swego rodzaju „kontrapunkt", pozwalający spojrzeć na działalność organizacji politycznych z odmiennej, zewnętrznej perspektywy. Skoncentrowałem się tu na zasobach Archiwum Akt Nowych jako reprezentatywnych dla polityki ogólnopolskiej, porównując je wszakże z archiwaliami administracji terenowej w Lublinie i Łodzi oraz ze zbiorami katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Podobną, pomocniczą rolę odgrywają materiały pamiętnikarskie. Musimy tu wziąć pod uwagę względną wartość wspomnień, które na ogół przykrawane były do późniejszego światopoglądu i zmienionej sytuacji[10]. Z punktu widzenia historii idei biografie mają znaczenie co najwyżej drugorzędne – ludzie są tu tylko nosicielami idei.

Analiza źródeł skonfrontowana została z istniejącą literaturą przedmiotu. Badacz problematyki faszyzmu nie porusza się po niezbadanym terenie. Istnieje obfita polska literatura na temat oryginalnego – włoskiego i niemieckiego – faszyzmu, by wspomnieć tylko o pracach badaczy takich jak Jerzy W. Borejsza, Karol

[8] Program stanowi niejako wypadkową między wyznawanym światopoglądem a realiami, w tym oczekiwaniami społecznymi.

[9] Zazwyczaj publicystyka w periodykach reprezentuje wyższy poziom niż publicystyka dzienników (choć oczywiście można podać wiele przykładów odwrotnych).

[10] Np. pisane po II wojnie światowej wspomnienia Jana Hoppego wyciszają jego totalitarne i nacjonalistyczne zaangażowanie przed 1939 r. Jan Hoppe: *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*. Londyn 1972. Podobnie wyglądało to w przypadku aktywistów czy intelektualistów innych nurtów. Por. Albert S. Kotowski: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 153.

Jonca, Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, Marek Maciejewski, Franciszek Ryszka czy Stanisław Sierpowski; uzupełniają ją publikacje zagranicznych autorów, np. Rogera Eatwalla, Waltera Laqueura, Zeeva Sternhella. Dobrze zbadany został też stosunek polskiej opinii publicznej i poszczególnych stronnictw do faszyzmu i nazizmu – wymieńmy tu publikacje Alberta Kotowskiego, Macieja Marszała i Michała Musielaka.

Również polska myśl polityczna jest dobrze zbadana praktycznie we wszystkich jej segmentach[11]. Z obfitej literatury na temat obozu narodowego wspomnieć trzeba dzieła Marka J. Chodakiewicza, Anety Dawidowicz, Bogumiła Grotta, Krzysztofa Kawalca, Jerzego Kornasia i – z dawniejszych – Romana Wapińskiego[12]. W przypadku ruchu narodowo-radykalnego do starszych prac Szymona Rudnickiego i Jana J. Lipskiego (a także Krzysztofa Kawęckiego) dołączyła niedawno publikacja Wojciecha Muszyńskiego; ważką pozycją jest też *Antologia myśli narodowo-radykalnej*, zredagowana przez Patryka Tomaszewskiego i Arkadiusza Mellera. Narodowy ruch robotniczy opisywali Adam Laska i Henryk Przybylski. Jednym z ostatnich opracowań była monografia grup faszystowskich i narodowo-socjalistycznych Olgierda Grotta. Na pograniczu wszystkich tych obozów lokował swe zainteresowania Jacek M. Majchrowski.

Coraz więcej powstaje prac poświęconych jakiemuś wycinkowi ruchu politycznego – w sensie problemowym, terytorialnym lub organizacyjnym. Należą do nich publikacje opisujące stosunek obozu narodowego do samorządu terytorialnego (Grzegorz Radomski, Izabela Iwanowicz), edukacji (Stanisław Kilian) czy mniejszości narodowych (Bohdan Halczak, Magdalena Nowak, Mieczysław Sobczak). Zbadane są dzieje obozu narodowego w Wielkopolsce (Henryk Lisiak), na Pomorzu (Krzysztof Osiński, Wojciech Turek), na Śląsku (Piotr Świercz), na Lubelszczyźnie (Ewa Maj, Rafał Dobrowolski), w Białostockiem (Małgorzata Dajnowicz) i w Łódzkiem (Krzysztof Mucha). Opracowań doczekały się poszczególne środowiska (m.in. Maciej Marszał i Zbigniew Mazur pisali o grupie Awangardy) czy organy prasowe (Przemysław Jastrzębski analizował „Myśl Narodową", a Urszula Jakubowska „Gazetę Warszawską") – jeśli nie w formie książek, to przynajmniej artykułów czy rozdziałów (np. Macieja Urbanowskiego o „Prosto z Mostu").

Dużym powodzeniem cieszy się biografistyka, by wymienić tylko prace Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla o Bolesławie Piaseckim, Mateusza Kotasa o Janie

[11] Luki dotyczą tylko niewielkich, egzystujących na marginesie środowisk, ale w ich przypadkach również są sukcesywnie wypełniane. Zwrócić można jednak uwagę na brak opracowania dotyczącego Narodowej Partii Robotniczej – Lewicy (Narodowego Stronnictwa Pracy).

[12] Z istotniejszych prac nie zostały uwzględnione jedynie książka Michała Andrzejczaka *Rosja w myśli politycznej Narodowej Demokracji w latach 1917–1939* (Krzeszowice 2016) ze względu na problemy z jej dostępnością, a także prace Szymona Rudnickiego *Falanga Ruch Narodowo-Radykalny* (Warszawa 2018) i Adama Danka *Demokracja nacjonalistyczna. O myśli politycznej Zygmunta Cybichowskiego* (Kraków 2018) z powodu późniejszego terminu wydania.

Mosdorfie, Mariana Mroczko o Stanisławie Kozickim, Bernadetty Nitschke o Adamie Doboszyńskim, Wojciecha Turka o Wojciechu Wasiutyńskim. Dużo uwagi poświęcono też stosunkom narodowościowym w II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza antysemityzmowi (Małgorzata Domagalska, Anna Landau-Czajka, Włodzimierz Mich, Monika Natkowska, Michał Śliwa). Przydatne informacje odnaleźć można również w publikacjach na pozór bardzo odległych od tematu niniejszej rozprawy (np. w pracach Zdzisława Hierowskiego czy Andrzeja Romanowa).

Struktura pracy

Do zaprezentowania zagadnienia zastosowany mógł być dwojaki układ: albo badanie obecności poszczególnych elementów składowych faszyzmu (totalitaryzm, imperializm, rasizm itp.) w polskiej myśli politycznej jako całości, albo analiza ideologii i programów poszczególnych ugrupowań pod kątem tejże obecności. Zdecydowałem się przyjąć drugi wariant, gdyż wprawdzie naraża on na żmudne powtórzenia w przypadku podobnych nurtów, ale zarazem takie ujęcie pozwala na bardziej precyzyjne określenie stopnia zbieżności z ideologią faszystowską, a tym samym zidentyfikowanie środowisk najbardziej zbliżonych do faszyzmu. Podkreślić tu trzeba konieczność rozpatrywania z osobna nawet bardzo drobnych grupek, gdyż w przeciwnym razie obraz jawił się będzie niespójny i pełen sprzeczności. Nawet w obrębie nielicznych zespołów, takich jak Związek Młodych Narodowców, spotkać można istotne różnice poglądów[13]. Dla zaprezentowania pełnego, wyważonego, obiektywnego obrazu niezbędne jest zauważanie różnic i swoistości, nawet jeśli postrzegane miałoby to być jako nużące „dzielenie włosa na czworo".

Rozdział pierwszy poświęcony jest obecności elementów faszystowskich w Stronnictwie Narodowym, które – choć dystansowało się od faszyzmu – pozostawało tą ideologią wyraźnie zafascynowane. Ze względu na wielonurtowość obozu narodowego w rozdziale tym wyodrębnione zostały poglądy frakcji ekstremistycznej. Drugi rozdział zawiera analizę narodowo-radykalnej mutacji endecji – bodaj najpoważniejszej (choć tylko częściowo zwieńczonej sukcesem) próby zaadaptowania ideologii faszystowskiej w polskich warunkach. W rozdziale trzecim opisany został mniej znany „narodowo-państwowy" wariant kontestacji „młodych" narodowców. Rozdział czwarty prezentuje poboczne ośrodki myśli narodowej, usiłujące niezależnie wypracować własne koncepcje. Wreszcie ostatni,

[13] Sytuację nieraz komplikuje dodatkowo fakt osmozy personalnej przejawiającej się w „gościnnych" publikacjach niektórych publicystów na łamach periodyków związanych z innym ugrupowaniem.

piąty rozdział poświęcony jest grupom narodowo-socjalistycznym, już samą nazwą manifestującym swą fascynację niemieckim wzorem.

Kryterium klasyfikacji poszczególnych grup do większych formacji ideowo-politycznych było ich pochodzenie. Dotyczy to zwłaszcza środowisk, które funkcjonowały niejako na pograniczu konkurencyjnych obozów (jak Ruch Narodowo-Państwowy).

Dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów wynikają z faktu, że ich rozmiary są proporcjonalne do wagi opisywanego nurtu czy ugrupowania. Oczywiście, postawić można zarzut, że nieproporcjonalnie dużo miejsca poświęcam grupkom mikroskopijnym lub zgoła indywidualnym projektom, pamiętać jednak należy, że dla badacza idei oryginalność koncepcji liczy się bardziej niźli ich popularność.

Terminologia

Przede wszystkim podkreślić muszę, że żaden z używanych przeze mnie terminów nie ma charakteru wartościującego. Postępuję śladem Ksawerego Pruszyńskiego, który odżegnując się od zarzutu stosowania obraźliwych epitetów, pisał: „[…] określenia »sanacja«, »endecja« są najczęściej używane, są najprostsze, określają przytem całość obozu, nie jakiś jego odłam”[14].

Zwłaszcza pojęcia nacjonalizmu (w języku polskim nacechowanego raczej negatywnie) używam w znaczeniu aksjologicznie neutralnym – w tej pracy to „ideologia i postawa społeczno-polityczna stawiająca w centrum interesy własnego narodu i państwa narodowego”[15]. W tym ujęciu przejawem nacjonalizmu jest więc niemieckie dążenie do aneksji Alzacji, powstanie w 1863 r. w Polsce i idea „Państwa żydowskiego” Theodora Herzla. W przypadku antysemityzmu posłużę się sformułowaniem Tadeusza Mazowieckiego cytowanym przez A. Landau-Czajkę: „[…] antysemityzm stanowi postawę wrogości wobec Żydów czy wobec ludzi żydowskiego pochodzenia, u której źródeł leży nie tyle nawarstwienie konkretnych konfliktów społecznych, co pewne cechy przypisywane Żydom czy żydostwu w ogóle”[16]. Zasady rasizmu syntetycznie ujął w 1938 r. Tadeusz Szczurkiewicz;

[14] Ksawery Pruszyński: *Kampanja młodych 1926–1934*. PzM, nr 48 (1935). Wymiennie z nazwą „sanacja” używam terminów „piłsudczyzna” i „obóz legionowy (pomajowy)”, z kolei „endecję” zastępuję czasem pojęciem „obóz (ruch) narodowy”. W obu przypadkach określenia te odnoszą się do szerokich, niejednorodnych formacji ideowo-politycznych, połączonych raczej wspólną genezą i sytuacją niż ideologią.

[15] *Britannica* (edycja polska). T. 28 (Mu-Ni). Poznań 2002, s. 105.

[16] Anna Landau-Czajka: *W jednym stali domu. Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939*. Warszawa 1999, s. 24.

kluczowa jest tu teza, że: „Poszczególne rasy antropologiczne są nie tylko różne, ale i nierówne pod względem wartości. Zarówno pod względem somatycznym, jak przede wszystkim psychicznym”[17]. Za „imperializm” pozwolę sobie uznać tendencję do wykraczanie państwa poza macierzysty obszar etnograficzny – uważam to za propozycję uzasadnioną, gdyż po I wojnie światowej upowszechniła się już Wilsonowska zasada samostanowienia narodów[18].

Faszyzmem nazywam – odkładając na bok wszelkie kontrowersje terminologiczne – zespół pokrewnych ideologii obejmujący faszyzm włoski i niemiecki nazizm oraz ruchy i doktryny inspirowane przez te dwa pierwowzory (omawiając faszyzmu wariant oryginalny będę dodawał przymiotnik „włoski”). Idee i ugrupowania wykazujące częściową tylko zbieżność z faszyzmem określam mianem „faszyzujących” – inaczej mówiąc nazywam tak nurty przejawiające tylko niektóre cechy faszyzmu.

Doprecyzowania wymagają zwłaszcza pojęcia ustrojowe. Krytyka ustroju demoliberalnego może przybierać różne formy: od korekty zachowującej zręby systemu przez ograniczony autorytaryzm do totalitaryzmu[19]. Odsuwając na bok model „skorygowanej demokracji”, muszę wyjaśnić, w jakim znaczeniu używam tych pojęć: wspólną cechą autorytaryzmu i totalitaryzmu jest ich antydemokratyczny charakter – rządy jednostki lub grupy niezależne od społeczeństwa i nieponoszące przed nim odpowiedzialności. Istotę obu systemów stanowi brak konkurencji politycznej i przez to uniemożliwienie społeczeństwu dokonywania alternacji władzy[20]. Oba reżimy posiłkują się terrorem, ale w autorytaryzmie ma on charakter selektywny (w zasadzie uderza tylko w przeciwników politycznych), podczas gdy w totalitaryzmie masowy – każdy w każdej chwili może stać się ofiarą represji. W typowym autorytaryzmie nie występują też dwie inne cechy ustroju totalitarnego: totalna indoktrynacja społeczeństwa i totalna instytucjonalizacja życia społecznego, umożliwiające unifikację (*Gleichschaltung*) społeczeństwa i całkowitą kontrolę nad nim. Autorytaryzm nie odwołuje się do mas, nieraz jednak zapewnia społeczeństwu pewien zakres autonomii.

Co istotne, te modele nie są absolutnie rozdzielne, gdyż w praktyce politycznej tworzą kontinuum. Granice trudno nieraz wytyczyć, przed II wojną światową

[17] Michał Musielak: *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*. Poznań 2008, s. 28.

[18] Ujęcie to pozwoli wyróżnić dwie różne koncepcje polskiego imperializmu i ekspansji: piastowską i jagiellońską.

[19] Jerzy Borejsza: *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981, s. 38–44.

[20] Nie wyklucza to jednak istnienia fasadowego parlamentu, fikcyjnej (bo kontrolowanej przez rząd) samorządności ani nawet wielości partii politycznych, jeśli uniemożliwiono im konkurowanie. Krytyka partyjnictwa (przerostów i zwyrodnień wielopartyjności) nie oznacza jednak totalitaryzmu czy autorytaryzmu, gdyż można dążyć tylko do reformy systemu partyjnego, a nie do jego zniesienia. Kryterium demokratyczności, powtórzmy, stanowi wolna gra sił politycznych.

pojęć tych używano wymiennie[21]. Ta płynna ciągłość skłania do wyodrębnienia stadium przejściowego między autorytaryzmem i totalitaryzmem. Nawet pobieżna analiza wykaże bowiem, że ustroje frankistowskiej Hiszpanii czy salazarowskiej Portugalii różniły się zarówno od pełnego totalitaryzmu III Rzeszy, jak i od caudillistowskich dyktatur Ameryki Łacińskiej (czy choćby Polski Piłsudskiego). Reżimy typu *Estado Novo* starały się ująć społeczeństwo w odgórne ramy masowych organizacji społecznych, nie osiągając jednak (ani nawet nie próbując osiągnąć) stanu totalnej kontroli. Ks. Franciszek Sawicki już w latach 30. rozróżniał „państwo totalne" (*totum hominem sed non totalaliter*) i „państwo totalitarne" (*totum hominem et totaliter*); także Waldemar Paruch wprowadza rozróżnienie między totalizmem a totalitaryzmem[22]. Innymi słowy, „totalizm" to niejako niepełny totalitaryzm[23].

Dlatego w pracy posługuję się zapoznanym terminem „totalizm" zamiast (czy raczej obok) powszechnie dziś używanego „totalitaryzmu". Uważam pojęcie „totalizm" za odpowiedniejsze dla badanej epoki, w której terminy te (a także opisywane przez nie zjawiska) dopiero się kształtowały. Kolejne pokolenia badaczy wypracowywały coraz bardziej precyzyjną (a co za tym idzie – coraz węższą) definicję totalitaryzmu, wikłając się w spory terminologiczne[24]. Tymczasem totalizm to pojęcie bardziej elastyczne, gdyż obejmowano nim również nowocześniejsze formy autorytaryzmu. W latach 30. próbując zdefiniować totalizm, ograniczano się do akcentowania dwóch zasadniczych cech: idei wodzowskiej (pociągającej za sobą monocentryzm władzy) i monopartyjności (będącej instrumentem mobilizacji politycznej społeczeństwa). Według definicji encyklopedycznej z 1939 r.: „Totalistyczny system łączy się zazwyczaj z autorytatywnym, według którego ośrodek dyspozycji poczynań państwa we wszystkich dziedzinach życia znajduje się w rękach wodza i związanej z nim najściślej partii (monopartii), a zwł. wyłonionej przez nią elity"[25]. Podobnie charakteryzowali ustrój totalny ówcześni badacze: Antoni Chmurski, Konstanty Grzybowski, Wacław Komarnicki, Andrzej Niesiołowski, Maciej Starzewski, Zenon Wachlowski, Antoni Wereszczyński[26].

[21] Marek Kornat: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. T. 1–2. Kraków 2003–2004, s. 12, 20.

[22] Michał Musielak: *Narodowy socjalizm w interpretacjach polskiej międzywojennej myśli chrześcijańskiej*. SFZH, T. 18 (1995); Waldemar Paruch: *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*. Lublin 1997, s. 253.

[23] W tym miejscu przywołać można – interesującą, a zapomnianą – Leszka Nowaka teoretyczną refleksję nad faszyzmem jako „dwójpanowaniem" (w odróżnieniu od „trójpanowania", czyli totalitaryzmu pełnego). Leszek Nowak: *U podstaw teorii socjalizmu*. Poznań 1991, T. 3, s. 307–308.

[24] Zob. J. Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji?…*, s. 19–20.

[25] *Totalizm*. W: *Świat i Życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*. T. 5. Lwów–Warszawa 1939, s. 2179.

[26] Konstanty Grzybowski: *Niemcy. Ustrój polityczny Trzeciej Rzeszy*. W: *Encyklopedia nauk politycznych*. T. 4, z. 1. Warszawa 1939, s. 34; Maciej Starzewski: *Demokracja a totalizm*. Kraków

Dlatego w programach ugrupowań posądzanych o faszyzowanie poszukuję przede wszystkim koncepcji wodzostwa i monopartii.

Uwagi o metodzie

Ideologie rzadko występują w formie czystej, tymczasem badacze najchętniej przykładają je do prokrustowego łoża różnych idealnych modeli, czasem wprost karykaturalnie przejaskrawiających charakterystyczne cechy. Drugim często spotykanym błędem jest dekontekstualizacja, w dziedzinie historii objawiająca się anachronizmem: zazwyczaj opisujemy przeszłość, używając współczesnych kategorii i pojęć, co już zniekształca rzeczywistość. I wreszcie – nagminna jest skłonność do statycznego ujmowania zjawiska, podczas gdy ideologie są żywe, zmienne, ewoluują. Mając przed oczyma jedną fazę rozwojową zjawiska, nie potrafimy zrozumieć czy nawet rozpoznać jego odmiennych – wcześniejszych czy późniejszych – wcieleń. Tymczasem zmiana, ewolucja idei to reguła, a nie wyjątek. Dlatego niezbędne jest dynamiczne ujmowanie ideologii jako – mówiąc obrazowo –„filmu", a nie „fotografii".

W szczególności dotyczy to właśnie faszyzmu. Słusznie napisał Franciszek Ryszka: „Faszyzm lat dwudziestych utożsamia się niejako […] z faszyzmem lat czterdziestych. Ruchy społeczne i polityczne mieszają się z instytucjami władzy, ideologia z działaniem […]"[27]. W rezultacie Proteuszowy kształt faszyzmu zaowocował mnogością teorii na jego temat. By wyplątać się z ich gęstwiny, spróbuję oprzeć się na konkrecie. Zamiast odwoływać się do takiej czy innej subiektywnie wybranej teorii faszyzmu (ani nie próbując tworzyć własnej teorii), będę porównywał polskie ruchy faszyzujące do oryginału, traktując Partito Nazionale Fascista i Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei jako swego rodzaju ideowo-polityczny wzorzec z Sévres. Interesować mnie będzie przy tym kształt, jaki faszyzm włoski i nazizm przybrały przed 1939 r. (trudno od polskich sympatyków owych nurtów wymagać, by przewidzieli ich późniejszą ewolucję).

Tu wszakże pojawia się kolejna trudność: analizując faszyzm jako ideologię – a nie ustrój – powinniśmy za punkt odniesienia przyjąć idee głoszone przez faszystów, nie zaś rzeczywistość państw faszystowskich, nieraz od tych idei odbiegającą. Zamierzenia z reguły wyglądają inaczej niż ich realizacja. Czy jednak można rozpatrywać idee, nie zajmując się ich praktycznymi konsekwencjami (nawet jeśli nie zostały one wyartykułowane)? Czy nie stajemy się wtedy zakładnikami

1938, s. 11–13; Leonard Górnicki: *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski Międzywojennej*. Bielsko-Biała 1993, s. 54, 220, 225, 236, 246.

[27] F. Ryszka: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 47.

cynicznej propagandy totalitarnej? W praktyce więc musiałem brać pod uwagę praktyczno-polityczną realizację faszyzmu, w ścisłej wszakże łączności z jego ideowo-propagandową wykładnią.

Rodzi się też problem wiarygodności ideologii danego ugrupowania, szczerości jego propagandy – wszak głoszone hasła mogą mieć charakter kamuflażowy lub demagogiczny, mogą być wymuszone cenzurą bądź względami taktycznymi. Jeśli pewne postulaty przeczą całemu programowi, to można przypuszczać albo nie tak rzadką niespójność ideologii, albo koniunkturalność głoszonych haseł. Niejednokrotnie zwolennicy dyktatury, pozostając w opozycji, są zmuszeni bronić demokracji, ale postulaty demokratyczne głoszą tylko do czasu dojścia do władzy (czego klasycznym przykładem są hasła demokratyczne głoszone przez komunistów w ramach strategii frontu ludowego czy narodowego). Kluczowa jest tu kwestia, czy owe praktyczne konsekwencje były zamierzone przez twórcę idei, a tylko z powodów taktycznych nie zostały ogłoszone, czy też ich nie przewidział. Przyjmując tu swego rodzaju „domniemanie niewinności", uznaję, że jeśli brak jest dowodów na projektowanie przez ideologa tego typu „skutków ubocznych", to grzeszy on tylko naiwnością i brakiem wyobraźni, a nie złą wolą, i ograniczam się do wypunktowania sprzeczności oraz niekonsekwencji[28].

W tym miejscu trzeba się odnieść do autoidentyfikacji ugrupowań politycznych. Nie może mieć ona charakteru rozstrzygającego – tu zasada *Confessio est regina probationum* nie obowiązuje. Oczywiście, każdy inaczej sam siebie postrzega, niż jest postrzegany przez obserwatorów. Należy więc rozróżnić dwa aspekty: stosunek do pojęcia faszyzmu i konkretne postulaty programowe. Z wyjątkową ostrożnością podchodzić należy do ideologicznych deklaracji. Badając faszyzm, dostrzeżemy z jednej strony werbalnych, a w gruncie rzeczy niegroźnych „totalistów", a z drugiej – pozornych „demokratów", faktycznie dążących do dyktatury. Istnienie kryptofaszyzmu (ruchów realizujących faszystowskie cele w demokratycznym kamuflażu) oraz pseudofaszyzmu (ugrupowań stylizujących się tylko na faszyzm) bardzo komplikuje moje badania[29].

Nie można pozwolić, by zwiodły nas slogany, bo za szyldem „demokracji" może kryć się zgoła odmienna treść. Dystans wobec faszyzmu nie oznacza jeszcze wrogiego doń stosunku. Krytyka skrajnych przejawów totalizmu nie musi być od razu krytyką totalizmu jako takiego. Ba, nawet konflikt z faszystami nie musi świadczyć o antyfaszyzmie – można walczyć z konkretnym ruchem faszystowskim z powodu sprzeczności interesów narodowych albo z uwagi na drugorzędne różnice, wyznając zarazem podobną ideologię. Należy odróżnić antyfaszyzm

[28] W przypadku ugrupowań, którym nie było dane przejść do realizacji ich programów, nie było ważne, kto głosił hasła koniunkturalnie, a kto szczerze.

[29] Zjawisko pseudofaszyzmu może ze współczesnej perspektywy dziwić (któż mógłby chcieć podawać się za faszystę?), ale w latach 30., w warunkach niepohamowanej ofensywy totalitaryzmu (której klimat oddaje powieść Karla Čapka *Inwazja jaszczurów*) była to dość częsta mimikra ideologiczna – konformistyczne dostosowywanie się do ducha czasu i obowiązującej frazeologii.

pozorny (podkreślanie narodowej oryginalności, odrzucanie skompromitowanych elementów ideologii przy zachowaniu jej rdzenia) od rzeczywistego.

Nie mam tu na myśli tylko cynicznego kamuflażu. Często sięgano po oręż przeciwnika. Nawet w przypadku szczerej i głębokiej wrogości możliwe okazywało się takie podświadome przesiąknięcie zwalczanymi ideami, że wbrew swym krytycznym wypowiedziom ulegano im, powtarzano je i wykorzystywano. Nieważne, co się neguje – ważne, co się proponuje w zamian. Jeszcze częściej spotykane było selektywne podejście do ideologii faszystowskiej – akceptowanie tylko niektórych jej elementów (czasem ta zbieżność jest przypadkowa, podobne rozwiązania adaptowane były niezależnie od zagranicznego wzorca).

Zarazem trzeba odróżniać faszystowską frazeologię (modną w latach 30. XX w.) od rzeczywistej faszystowskiej ideologii, chętnie stosowany epitet faszyzmu od faszyzmu faktycznego. Można sympatyzować z faszyzmem, nie będąc faszystą, można pochwalać działalność faszyzmu za granicą, nie pragnąc go u siebie.

By ustrzec się tych pułapek, należy analizować konkretne propozycje ustrojowe, zawarte w programach politycznych. Nie jest to jednak łatwe, gdyż wiele ugrupowań unikało jasnego sformułowania wizji ustroju lub uciekało w mgławicowe ogólniki. Zmierzyć musimy się z niekonsekwencją, niespójnością, niejasnością głoszonych haseł, które w rezultacie można rozmaicie interpretować i oceniać. Zaryzykuję twierdzenie, że większość polskich programów politycznych cechowała się połowicznością i ostrożnością, zatrzymywała się w pół kroku, konstruowana była zgodnie ze staropolską zasadą „Panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek". Ich twórcom łatwo było dzięki temu dokonywać wolt, zmieniać barwy i sojusze.

I ostatnia kwestia. Truizmem będzie stwierdzenie, że do faszyzmu trudno podchodzić beznamiętnie i w sposób obiektywny[30]. Pojęcie to zaanektowali publicyści, przeistaczając je w epitet. Zarzut zbieżności z faszyzmem jest oskarżeniem dyskwalifikującym mniemanego faszystę moralnie i politycznie, oznacza wyrok śmierci cywilnej – stąd emocjonalne reakcje i gorączkowe odżegnywanie się od niego. Wszelkie tego typu sugestie traktowane są jako najcięższa potwarz. Nic dziwnego więc, że prawica i lewica nawzajem wytykają sobie powinowactwo z faszyzmem, przerzucając odpowiedzialność zań na przeciwnika. Samo zaklasyfikowanie faszyzmu jako „skrajnej prawicy" budzi protesty środowisk prawicowych.

W rezultacie mamy dziś do czynienia z dwiema skrajnymi tendencjami: Scyllą nadmiernego rozszerzenia i Charybdą zbytniego zawężenia pojęcia faszyzmu. Pierwsza rozszerza pojęcie faszyzmu do granic absurdu, do obozu faszystowskiego kwalifikując wszelkie konserwatywne czy populistyczne postawy i idee. To niekoniecznie demagogia, wykorzystująca trupa Hitlera jako użyteczny w doraźnej walce oręż, ale po prostu kwestia perspektywy: z lewicowego punktu widzenia

[30] N. Bończa-Tomaszewski opisuje ideologiczne obciążenie pojęcia „nacjonalizm" – w bez porównania większym stopniu dotyczy to pojęcia „faszyzm". Nikodem Bończa-Tomaszewski: *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego.* Warszawa 2001, s. 9.

nawet umiarkowana prawica postrzegana bywa jako „faszyzm". Inni znowu zawężają pojęcie faszyzmu, rezerwując tą nazwę tylko dla faszyzmu włoskiego i niemieckiego nazizmu, a ruchy pokrewne opatrując najróżniejszymi eufemizmami. Dla jednych faszyzmem jest wszystko, co wykazuje bodaj śladowe podobieństwo z pierwowzorem, inni jako faszyzm klasyfikują tylko przypadki stuprocentowej tożsamości.

Trzeba uświadomić sobie, że powinowactwo z faszyzmem bez wątpienia dyskwalifikuje po II wojnie światowej, kiedy totalitaryzm obnażył swą zbrodniczość w całej jej ohydzie. Nie można jednak przykładać dzisiejszych miar do rzeczywistości przedwojennej, gdy faszyzm był przez opinię publiczną postrzegany nie jako synonim zbrodni i ucieleśnienie zła, ale jako jeden z kierunków politycznych, może kontrowersyjny, ale wart zainteresowania[31]. Nie należy ludzi z minionej epoki oceniać według współczesnych kryteriów. Dlatego referując te poglądy, kładę nacisk na zrozumienie struktury danej ideologii, powiązań między poszczególnymi jej elementami, staram się natomiast unikać wartościowania.

Faszyzm uniwersalny

Faszyzm to trudny temat. Trudny po dwakroć. Po pierwsze, politycznie obciążony swoimi zbrodniami, podatny jest na publicystyczne symplifikacje[32]. Po drugie, amorficzny ideologicznie w swej naturze, umyka naukowym klasyfikacjom. W szczególnym stopniu dotyczy to faszyzmu polskiego, który jest jeszcze bardziej mgławicowy i niejednoznaczny (za pomocą odpowiednio jednostronnego doboru cytatów wykazać można zarówno uleganie faszyzmowi, jak i przeciwstawianie mu się przez dane ugrupowanie czy postać); nietrudno przy tym wpisać się w współczesne spory polityczne. Zasadne jest też pytanie, czy ma sens w ogóle zajmować się zjawiskiem tak marginalnym, jak faszyzm w Polsce. Wydaje się jednak, że fenomen polskiego faszyzmu jest na tyle osobliwy, że warto się nad nim pochylić.

Faszyzm polski nie był wszakże zjawiskiem oryginalnym, ale echem idei i ruchów, które wcześniej zaistniały we Włoszech i Niemczech, a do Polski docierały z opóźnieniem, nieraz zniekształcone. Czasem traktowane były – jawnie lub skrycie – jako wzór do naśladowania, kiedy indziej jako wyzwanie, któremu należy sprostać (próby te jednak kończyły się nieraz odwzorowaniem obcego modelu).

[31] Por. Zeev Sternhell: *Neither Right nor Left. Fascist Ideology in France*. Princeton 1986, s. 300–301.

[32] Niestety, zdarza się, że przypadłość ta dotyka nie tylko publicystów, ale także tych naukowców, którzy nie potrafią oddzielić swoich ideowych sympatii i antypatii od badawczych zainteresowań.

Oczywiście „ziarno" zagranicznego faszyzmu padając na polską „glebę", wydawało „owoce" odmienne od oryginału (i do tego dość anemiczne)[33]. Szukając śladów ideologii faszystowskiej w polskiej myśli politycznej, stajemy przed koniecznością zdefiniowania faszyzmu.

Okazuje się jednak, że istota problemu wymyka nam się, wyślizguje. Faszyzm nigdy nie stworzył jednolitej doktryny czy ideologii. O faszyzmie trzeba mówić w liczbie mnogiej. „Faszyzmy" od początku cechowało ogromne zróżnicowanie. Jako ideologia nacjonalistyczna z natury musiał faszyzm przejawiać się w narodowych wariantach, na co dodatkowo nakładało się zróżnicowanie wewnętrzne – w obrębie każdego narodu istniało z reguły kilka konkurencyjnych mutacji.

Inna linia podziału przebiegała w poprzek narodowych ruchów faszystowskich i faszyzujących (w latach 30. trudno było przeprowadzić między nimi precyzyjne rozgraniczenie). W każdym z nich można wyróżnić frakcję konserwatywną i frakcję radykalną, które różnił przede wszystkim stosunek do religii i własności prywatnej, czasem też kwestia mobilizacji mas w ramach państwa totalitarnego. „Prawe" skrzydło nurtu na ogół tworzyli reakcjoniści i konserwatyści przywdziewający modne w tamtym sezonie faszystowskie uniformy, nierozumiejący istoty faszyzmu, ale pragnący radykalnymi metodami bronić tradycyjnych wartości, tacy jak António Salazar, Francisco Franco, Philippe Pétain – twórcy autorytarnych dyktatur udających totalitaryzm[34]. Faszystowska „lewica" składała się z autentycznych rewolucjonistów pokroju Otto Strassera, Georgesa Valois czy Bolesława Piaseckiego, których od ortodoksyjnych lewicowców odróżniały głównie narodowe sentymenty. Najczęściej jednak ton ruchowi faszystowskiemu nadawało oportunistyczne „bagno", przelewające się między tymi dwoma biegunami.

Oficjalni apologeci systemu chętnie przyznawali, że skoro nie ma dwóch faszystów, którzy zgodziliby się ze sobą co do głównych zasad, nie istnieje żadna doktryna faszystowska[35]. Tym niemniej istnieniu faszyzmu zaprzeczyć nie można. Cóż było spoiwem całego tego zjawiska? Faszyści w podobny sposób postrzegali otaczającą ich rzeczywistość. Francuski faszysta Maurice Bardèche w książce *Czym jest faszyzm?* (1961) pisał: „Faszyzm to nie doktryna, lecz prastara wola zawarta w naszej krwi, naszej duszy"[36]. Zaryzykować można twierdzenie, że dysponował faszyzm – przynajmniej w swym rdzeniu – spójnym światopoglądem. Spróbuję go tu zrekonstruować, zdając sobie sprawę, że to oczywiście

[33] Incydentalnie zdarzały się też, przyznajmy, przejawy oryginalnej polskiej myśli politycznej zbliżonej do faszyzmu, ale rozwijającej się od niego niezależnie i równolegle, nie osiągały one jednak żadnego znaczenia; poszukiwanie własnych rozwiązań z reguły wiązało się z odchodzeniem od totalitaryzmu.

[34] Nie twierdzę tu, że wymienione postacie były faszystami, stwierdzam tylko, że zarówno wtedy, jak i obecnie nieraz były zaliczane do nurtu faszystowskiego.

[35] Denis M. Smith: *Mussolini*. Warszawa 1994, s. 188.

[36] Za: Jan Gerhard: *Zoolityka*. Warszawa 1965, s. 202.

pewien model idealny, który nie znajduje pełnego odzwierciedlenia w żadnym rzeczywistym ruchu[37].

Jądrem faszyzmu wydaje się **nihilizm** (nieprzypadkowo Hermann Rauschning swą analizę nazizmu zatytułował *Rewolucja nihilizmu*), pozostający w paradoksalnym, dialektycznym związku z desperackim poszukiwaniem wartości absolutnych[38]. Napięcia tego nie sposób było rozwiązać rozumowo, dlatego światopogląd faszystowski opierał się na **irracjonalizmie**. Wojenne doświadczenie faszystów sprawiało z kolei, że ich widzenie świata nacechowane było **pesymizmem**. Faszyści postrzegali rzeczywistość, życie jako niekończącą się **walkę** wszystkich ze wszystkimi (według Hitlera: „Walka jest ojcem wszechrzeczy"). Wynikała z tego heroiczna koncepcja człowieczeństwa, na ogół interpretowana jako antyhumanitaryzm faszyzmu[39]. Miarą wartości człowieka są jego dokonania – stąd wywodził się kult **woli**, wyrażający się praktycznie w fascynacji siłą i w zamiłowaniu do przemocy, a w konsekwencji – w **militaryzmie**[40]. Przemoc dla samej przemocy, jaka pociągała faszystów, wiązała się z jeszcze jedną cechą, którą chętnie epatowali społeczeństwo – z **radykalizmem**.

Walka wyłania zwycięzców i przegranych, dlatego faszyści zaprzeczali równości ludzi, społeczeństwo chcieli oprzeć na zasadzie **hierarchii**[41]. Zwieńczeniem hierarchicznej organizacji miał być Wódz – jednostka genialna, wyrażająca misję historyczną, obdarzona władzą absolutną (*Führerprinzip*). Walka o byt miała rozgrywać się jednak nie tyle między jednostkami, co między ludzkimi zbiorowościami – to **naród** (*Volksgemeinschaft*) był podmiotem dziejów. Naród postrze-

[37] Por. Jarosław Tomasiewicz: *W poszukiwaniu istoty faszyzmu*. HiP, nr 2–3 (2009–2010). O powojennej ewolucji faszyzmu zob. Idem: *Ewolucja ideologii faszystowskich po 1945 roku. Zarys problematyki*. SFZH, T. 28 (2005); Idem: *Faszyzm? Populizm? Liberalizm?* „Sprawy Polityczne", nr 17–18 (2002); Idem: *Neofaszyzm*. W: *Encyklopedia białych plam*. T. 13. Radom 2004; Idem: *Trzecia Droga – nazistowska agentura czy neofici lewicy?* „Lewą Nogą", nr 2–3 (1995); Idem: *Przeciwko równości i demokracji: Nowa Prawica we Francji*. „Myśl Polska", nr 21 (1993); Idem: *Trzecia Droga – narodowy radykalizm w Europie*. „Prawica Narodowa", nr 4 (1990).

[38] Ów faszystowski amoralizm celnie, jak się wydaje, oddał Philip K. Dick, opisując faszystów jako „pełnych wiary cyników", którzy „w nic nie wierząc, zarazem ślepo wierzą". Philip K. Dick: *Człowiek z Wysokiego Zamku*. Warszawa 1991, s. 27.

[39] Roman Tokarczyk: *Współczesne doktryny polityczne*. Kraków 1999, s. 362–363. Mussolini pisał: „[…] jedynie wojna wznosi do maksimum napięcia wszystkie siły ludzkie i znaczy znamieniem szlachetności narody, które mają odwagę stawić jej czoła". Ibidem.

[40] O problematyce przemocy w faszyzmie zob. np. Jarosław Tomasiewicz: *Combat 18 – terroryści czy chuligani?* W: *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*. Red. Marek J. Malinowski, Rafał Ożarowski, Wojciech Grabowski. Gdańsk 2009; Idem: *Biały Wilk. Profil nazistowskiego terrorysty nowej generacji*. W: *Wybrane aspekty bezpieczeństwa*. Red. Jarosław J. Piątek, Renata Podgórzańska. T. 2. Szczecin 2007.

[41] Według Hitlera: „Postęp i kultura nie są produktem większości lecz wyłącznie geniuszu i energii osobowości". Cyt. za: R. Tokarczyk: *Współczesne doktryny polityczne*…, s. 373. Zdaniem Mussoliniego: „Faszyzm przeczy, że liczba przez to tylko, że jest liczbą, mogła kierować społeczeństwami ludzkimi". Benito Mussolini: *Doktryna faszyzmu*. Poznań–Łódź 1992, s. 37.

gany był na ogół w sposób biologiczny, **rasistowski** – jako wspólnota krwi[42]. Ta organicystyczna perspektywa nadawała faszyzmowi charakter kolektywistyczny. Nacjonalizm pociągał za sobą **solidaryzm** społeczny i łączył się z odrzuceniem walki klas. Celem takiego – rozumianego na darwinowską modłę – narodu była wielkość. Faszyzm miał więc charakter z gruntu **imperialistyczny**, dążył do ekspansji terytorialnej (*Lebensraum*). Łącznikiem między nacjonalizmem a imperializmem były **„panruchy"**, takie jak pangermanizm czy panslawizm, głoszące jedność pokrewnych sobie narodów. Naród musiał wreszcie mieć wroga, by móc toczyć swą walkę. Wrogowi nadawano wymiar nieomal metafizyczny. Najlepiej do roli wroga nadawali się Żydzi.

Taki światopogląd implikował pewien praktyczny program, który w ogólnych zarysach powtarzały wszystkie ruchy faszystowskie. Najbardziej oryginalnym wkładem faszyzmu w myśl polityczną wydaje się koncept państwa totalitarnego (*lo stato totale*), stworzony w 1925 r. przez Benito Mussoliniego[43]. Wedle jego definicji oznaczało to: „Wszystko w ramach państwa, nic poza państwem, nic przeciw państwu". Państwo zorganizowane było wertykalnie: Wódz zawsze ma rację (*Duce ha sempre ragione*), a powinnością obywatela jest wierzyć, słuchać i walczyć (*credere, obedire, combattere*). W odróżnieniu jednak od tradycyjnych reżimów autorytarnych państwo faszystowskie opierało się na mobilizacji mas poprzez monopartię i będące jej „pasami transmisyjnymi" organizacje. Należy odnotować jeszcze jedną różnicę między faszyzmem i reakcją: faszyzm dbał o swą demokratyczną legitymizację poprzez plebiscyty.

Ekonomia miała być podporządkowana polityce, co wyrażało się w prymacie państwa zarówno nad pracą, jak i nad kapitałem. „Faszyzmy" miotały się między quasi-socjalistycznym etatyzmem i klasycznym liberalizmem (wystarczy porównać włoskie programy faszystowskie z 1919 i 1921 r.), ostatecznie jednak punkt ciężkości programów gospodarczych faszyzmu opierał się na korporacyjnej „trzeciej drodze" między kapitalizmem i socjalizmem[44]. Korporacjonizm pozwalał połączyć w spójną całość zasady solidaryzmu narodowego oraz poszanowanie i upowszechnienia własności. O ile jednak w teorii faszyzm preferował drobną własność, o tyle w praktyce rozkwitały wspierane przez państwo wielkie koncerny[45].

[42] O komponencie rasistowskim w ideologii faszystowskiej zob. Jarosław Tomasiewicz: *Rasa przeciw narodowi. Rasizm a nacjonalizm – uzupełnianie się czy wykluczanie?* W: *Różne oblicza nacjonalizmu. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił Grott. Kraków 2010.

[43] Należałoby jednak zbadać, czy faszystowska idea państwa inspirowana była przez teorię i praktykę bolszewickiej Rosji, czy też rozwijała się w stosunku do komunizmu równolegle i niezależnie.

[44] Podkreślić trzeba znamienną różnicę między korporacjonizmem faszystowskim i korporacjonizmem propagowanym przez Kościół katolicki: w tym pierwszym korporacje miały być organizacjami państwowymi, w drugim – społecznymi. Jan Piwowarczyk: *Wobec nowego czasu (z publicystyki 1945–1950)*. Kraków 1985, s. 174.

[45] Zdaniem Grunbergera narastający centralizm i etatyzm „sprowadziły przemysł na pozycję całkowitej zależności od państwa". Richard Grunberger: *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*. Warszawa 1987, T. 1, s. 257; zob. też ibidem, s. 259–261.

Warto bliżej przyjrzeć się polityce społeczno-gospodarczej faszyzmu. Wbrew całej reakcyjnej frazeologii reżimy faszystowskie prowadziły mniej lub bardziej konsekwentnie **modernizację** kraju. Była ona wszak warunkiem zarówno ustanowienia totalitarnego ładu wewnątrz państwa, jak i zdolności do jego imperialistycznej ekspansji. Jak zauważa Richard Grunberger, rząd NSDAP „realizował w istocie Mittelstandideologie [ideologię obrony interesów stanu średniego – J.T.] tylko o tyle, o ile nie kłóciła się ona z potrzebami militarnego uprzemysłowienia"[46]. Nie miał faszyzm żadnych oporów przed korzystaniem z nowoczesnych zdobyczy techniki w celu realizowania swojego wariantu „inżynierii społecznej"[47].

To napięcie między tradycjonalistyczną reakcją a modernizacją dostrzec można także na niwie kultury (w jej socjologicznym ujęciu). Nietrudno stwierdzić ambiwalentne podejście do zastanego modelu kultury narodowej. Z jednej strony tradycja stanowiła dla faszystów zasadnicze źródło legitymizacji, z drugiej jednak traktowana była selektywnie: wyłuskiwano z niej tylko wątki odpowiadające faszyzmowi, deformowano je tak, by były zgodne z doktryną, preparowano wręcz **pseudohistoryczne tradycje**. Faktycznie „tradycja narodowa" była przez faszyzm konstruowana na nowo. Przeszłość, do której faszyzm się odwoływał, była kompletnie zmistyfikowana, wymyślona na wzór i podobieństwo swoje. Antytradycjonalistyczne *de facto* nastawienie faszyzmu najdobitniej udowadnia charakterystyczna dlań koncepcja „**Nowego Człowieka**". Z ambiwalentnym stosunkiem do tradycji wiązał się jeszcze bardziej skomplikowany stosunek faszyzmu do religii. Zaobserwować można pełne spektrum postaw: od bezwarunkowego uznawania prymatu chrześcijaństwa przez rumuńską Żelazną Gwardię i polską Falangę, przez oportunizm Mussoliniego, oscylującego między jadowitym antyklerykalizmem i hipokrytycznym respektem, po jawną wrogość nazizmu.

Na bieżącej scenie politycznej faszyzm określał się z reguły poprzez swój antykomunizm i – szerzej – antylewicowość. W rezultacie ani sami faszyści, ani środowiska formułujące opinię o nich nie mieli na ogół wątpliwości, że faszyzm jako kierunek radykalnie antymarksistowski reprezentuje skrajną prawicę. Oczywiście rozróżnić jednak należy prawicowość w sensie sytuacyjnym (tzn. pozycję na scenie politycznej) i prawicowość ideologiczną. W tym drugim aspekcie bez trudu można odnaleźć w faszyzmie wpływ, jaki wywierała nań znienawidzona i zwalczana lewica.

Zewnętrznym wyrazem tego światopoglądu był specyficzny „styl faszystowski": **kult witalności**, młodości, dynamiki, siły, i związany z nim prymat **estetyki** nad etyką[48].

[46] Ibidem, s. 247.

[47] Jarosław Tomasiewicz: *Od romantycznej reakcji do totalitarnej modernizacji. Z dziejów reakcyjnego ekologizmu*. „Zeszyty Humanistyczne Politechniki Wrocławskiej", nr 1 (2001); Idem: *Faszyzm jako ideologia i polityka modernizacji.* W: *Modernizacja polityczna w teorii i praktyce. Filozoficzne aspekty i dziedziny modernizacji.* Red. Marek Barański. Katowice 2009, s. 186–203.

[48] Analizę „stylu faszystowskiego" podejmowali: J. Frejlak: *Faszyści, naziści, samuraje*. „Fronda", nr 17–18 (1999); M. Szczepanowski: *O stylu faszystowskim*. „Fronda", nr 17–18 (1999).

Przeprowadzony tu rozbiór faszyzmu na „czynniki pierwsze" pozwala precyzyjnie zbadać obecność składników ideologii faszystowskiej w myśli politycznej danego ugrupowania. Niekoniecznie bowiem faszyzm musiał być adaptowany jako całościowy projekt, czasem zainteresowanie budziły tylko niektóre jego elementy: antysemityzm, antykomunizm, program gospodarczy, ustrój polityczny, polityka zagraniczna, eugenika, poganizm.

Wśród cech typowych dla faszyzmu wymieniliśmy nacjonalizm, rasizm, imperializm i antydemokratyzm. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej powikłana. Faszyzm nie był monolityczny, różne jego odmiany odbiegały nieraz znacznie od przedstawionego powyżej modelu. O ile idea Imperium występuje we wszystkich ruchach faszystowskich, o tyle etniczny nacjonalizm obcy był faszyzmowi włoskiemu – dla włoskich faszystów wartość najwyższą stanowiło państwo. Co więcej, naziści pojmowali naród jako biologiczną *Volksgemeinschaft*, wspólnotę krwi, natomiast we włoskim faszyzmie zasadniczo brak było rasizmu[49]. Klasyfikowane jako faszystowskie lub przynajmniej faszyzujące francuskie ugrupowania Solidarité Française (François Coty) oraz Parti Social Français (François de La Rocque) dystansowały się wobec faszyzmu i nazizmu, odcinały się od biologicznego rasizmu, broniły indywidualizmu, a nawet „zdrowego" parlamentaryzmu[50].

Najistotniejszy wydaje się problem totalitaryzmu[51]. W powszechnej opinii faszyzm utożsamiany jest – nie do końca słusznie – z totalitaryzmem. Już Hannah Arendt wykazała nietotalitarny charakter faszyzmu włoskiego[52], który w latach 20. reprezentował typowy autorytaryzm, a i później nie był w stanie poddać społeczeństwa totalnej unifikacji. Utożsamiając faszyzm z totalitaryzmem musielibyśmy zatem dojść do absurdalnego wniosku, że faszyzm włoski nie był faszyzmem.

Zob. też szkic Ewy Bieńkowskiej o archetypicznym faszyście Robercie Brasillachu – *Zbrodnia słów*. „Zeszyty Literackie", nr 42 (1993); por. Robert Soucy: *French Fascism: The Second Wave, 1933–1939*. New Haven–London 1995, s. 295. W odniesieniu do Polski zjawisko to opisywał Rafał Łętocha: *Poza realizmem i romantyzmem*. „Pressje" 2014, nr 38.

[49] Pozwalało to na uczestnictwo w ruchu faszystowskim Włochom żydowskiego pochodzenia; 230 z nich wzięło udział w marszu na Rzym, niektórzy z nich – jak Aldo Finzi – dochodzili do wysokich stanowisk. Roger Eatwall: *Faszyzm. Historia*. Poznań 1999, s. 133. „W połowie lat trzydziestych mniej więcej co trzeci Żyd był członkiem PNF, proporcjonalnie więcej niż w przypadku 'gojów'". Ibidem. Dopiero w 1938 r. pod wpływem przymierza z Trzecią Rzeszą pojawił się we Włoszech urzędowy antysemityzm. D.M. Smith: *Mussolini*…, s. 283–285.

[50] R. Soucy: *French Fascism: The Second Wave*…, s. 71, 75, 85, 92, 96, 138–139, 161, 164.

[51] Kwestia totalitaryzmu jest dla mnie kluczową; usuwa na drugi plan nawet eksponowaną na ogół zbrodniczość, ludobójczość faszyzmu, gdyż zbrodnie towarzyszą ludzkości od zawsze, natomiast aparat techniczny totalitaryzmu pozwolił dokonywać ich na skalę masową.

[52] Hanna Arendt: *Korzenie totalitaryzmu*. Warszawa 1993, T. 2, s. 73.

Słowo o stylu

Niniejsza praca może wydawać się przeładowana cytatami. W ten sposób jednak chcę z góry odeprzeć zarzut o gołosłowność twierdzeń – choć metoda to pracochłonna, każdą tezę dokumentuję cytatem[53]. Dosłowne cytaty pozwalają oddalić zarzut niewłaściwej interpretacji (co jest istotne zwłaszcza w tak poważnej sprawie, jak uznanie za faszyzm). Cytowanie ma też inne zalety: cytaty nie tylko oddają retorykę, ale też lepiej pozwalają odtworzyć tok myślenia badanych polityków czy ideologów[54]. Starałem się przy tym zachować pisownię oryginału, uznając, że nawet takie szczegóły mogą świadczyć o autorze. Pisanie z wielkiej litery słów „naród" i „państwo" pozwalało nieraz odróżnić sympatyków endecji i sanacji; niektórzy badacze zwracali również uwagę na pisanie słowa „żyd" z małej litery[55]. Symptomatyczny był też np. opór środowisk endeckich przeciw „sanacyjnej" reformie ortografii[56]. Nawet błędy ortograficzne i gramatyczne dają nam wiedzę o poziomie intelektualnym środowiska. Styl świadczy o człowieku.

Na koniec pragnę podziękować Recenzentowi – prof. Rafałowi Łętosze za jego krytyczne uwagi i życzliwe rady, jak również Piotrowi Grudce, Przemysławowi Sieradzanowi, Rafałowi Sierchule i Konradowi Sitnikowi za pomoc w zbieraniu materiałów. Przede wszystkim jednak dziękuję moim Bliskim – Żonie, Rodzicom i Dzieciom – za nieustające duchowe wsparcie.

[53] Dodam, że w podobny sposób skonstruowane są też np. prace Jana J. Lipskiego *Katolickie Państwo Narodu Polskiego* (Londyn 1994) czy Artura Paszko *O katolickie państwo narodu polskiego. Inspiracje katolickie w ideach Grupy „Szańca" i Konfederacji Narodu* (Kraków 2002).

[54] Z samych epitetów, jakimi obrzuca się przeciwników, można wiele wyczytać!

[55] Ta akurat kwestia jest jednak niejednoznaczna, gdyż zdarzali się antysemici honorujący Żydów wielką literą, z drugiej zaś strony słowa „aryjczyk", „słowianin", a nawet „polak" bywały pisane z małej litery. Por. Krzysztof Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989, s. 37.

[56] Zob. np. Jan Bielatowicz: *Nie chcemy nowej ortografji!* „Głos", nr 9 (1935); por. Tadeusz Lehr-Spławiński: *Sprawa reformy pisowni polskiej*. APN, nr 4 (1935). Maciej Giertych wspominał, że jego ojciec Jędrzej „w ślad za praktyką literatury narodowej okresu przedwojennego trzymał się jeszcze kilka lat po wojnie pisowni sprzed reformy ortografii". Jędrzej Giertych: *Nacjonalizm chrześcijański*. Krzeszowice 2004, s. 6.

1 Narodowcy

1.1 Stronnictwo Narodowe – główny nurt

1.1.1 Topografia obozu narodowego

Obóz narodowy nigdy nie był monolitem. Stronnictwo Narodowe – jak napisała Aneta Dawidowicz – „stanowiło niezwykle pojemne ideowo i wielonurtowe środowisko nacjonalistyczne", jednak według wyjaśnień Krzysztofa Kawalca: „Niespójność ideowej propozycji nie musi być mankamentem, gdy ułatwia jej dotarcie do zróżnicowanych środowisk"[1]. W latach 30. proces **różnicowania** doprowadził do polaryzacji między wiernymi demoliberalnemu programowi „starymi" i radykalizującymi „młodymi"[2]. Choć część „młodych" opuściła Stronnictwo Narodowe, wciąż pozostawało ono podzielone – Julian Babiński nazwał je „komórką, która ma w sobie trzy jądra"[3]. Na początku 1935 r. przewagę uzyskali

[1] Aneta Dawidowicz: *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928–1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*. Lublin 2017, s. 353; Krzysztof Kawalec: *Roman Dmowski*. Poznań 2016, s. 436.

[2] AAN, MSW, sygn. 851, k. 104, 117; sygn. 852, k. 4–5; sygn. 853a, k. 68; por. Rafał Dobrowolski: *Sytuacja wewnętrzna Stronnictwa Narodowego w przededniu II wojny światowej*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008, s. 752–756. Pamiętać jednak należy, że podział ten nie miał ściśle generacyjnego charakteru, np. pokoleniowo zaliczający się do „starych" Kozicki był zwolennikiem „polityki autorytatywnej nawet za cenę rozłamu z liberałami". Jerzy Drobnik: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. „Zeszyty Historyczne", z. 84 (1988). Por. Stanisław Nycz: *Inicjatywa Dmowskiego a stare brody wśród młodych*. OP 1933, nr 1.

[3] Miały to być frakcje ortodoksów poznańskich, ortodoksów warszawskich i „młodych". Julian Babiński: *Geografja polityczna w Polsce A.D. 1937*. Warszawa 1937, s. 17–18.

„młodzi", którzy zreorganizowali Stronnictwo w duchu autorytarnym[4]. W terenie sytuacja wyglądała różnie: o ile gdyńska organizacja SN została przejęta przez „młodych" w 1934 r., a łódzka w 1935 r., o tyle w Wielkopolsce kampania przeciw „starym" trwała do 1938 r.[5]. W rezultacie Stronnictwo nieraz mówiło wieloma głosami (np. „Polityka Narodowa" była nieformalnym organem giertychowców, natomiast w „Myśli Narodowej" utrzymywały się wpływy „starych")[6].

Niemal natychmiast po odniesionym sukcesie rozpoczęły się tarcia między **różnymi odłamami „młodych"**, którzy podzielili się na „centrystowską" (wedle określenia Wojciecha Wasiutyńskiego) grupę Tadeusza Bieleckiego oraz „ekstremistyczną" frakcję Jędrzeja Giertycha i Kazimierza Kowalskiego[7]. Bielecki opowiadał się za działalnością „nieagresywną" i „urabianiem dla siebie sympatii armii", z kolei Kowalski (wspierany – według poufnych raportów władz – przez Dmowskiego) domagał się na posiedzeniu Rady Naczelnej SN w lutym 1936 r. ogólnopolskiej ofensywy antyżydowskiej jako preludium do obalenia rządu. Ostatecznie jednak w SN zwyciężył – mimo oporu radykałów – kurs umiarkowany. Przyczyny tego były złożone. Z jednej strony, aktywizacja polskiej lewicy pod hasłem Frontu Ludowego i wybuch wojny domowej w Hiszpanii wysunęły na pierwszy plan zagrożenie komunistyczne, z drugiej – pojawiły się obawy o delegalizację Stronnictwa (co nastąpiło już na terenie województwa śląskiego)[8].

---

[4] Marek J. Chodakiewicz, Wojciech J. Muszyński, Jolanta Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy*. Poznań 2015, s. 174; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 53–55; Rafał Dobrowolski: *Obóz narodowy w województwie lubelskim w latach 1928–1939*. Krzeszowice 2014, s. 360–362.

[5] Wojciech Turek: *Obóz narodowy w Gdyni w latach 1920–1939*. Radzymin–Warszawa 2015, s. 147; Krzysztof W. Mucha: *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009; s. 43; Karol Pawlak: *Rywalizacja zwolenników liberalizmu i totalizmu w wielkopolskiej organizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1934–1939*. DN, nr 2 (1978); Henryk Lisiak: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce po secesjach „młodych" w latach 1934-1935*. W: *Studia i Rozprawy*. Red. Stanisław Korczyński. Opole 2006, s. 150-152.

[6] Przemysław Jastrzębski: *Myśl Narodowa 1921–1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*. Warszawa 2012; s. 66; Idem: *Prasa ideowa II RP – geneza i etapy rozwoju „Myśli Narodowej"*. „Athenaeum" 2012, T. 33.

[7] AAN, MSW, sygn. 852, k. 39; Jerzy J. Terej: *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*. Warszawa 1979, s. 94–105; Mieczysław Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 365; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 58–59, 65. Jan Matłachowski konkurencyjnych bielecczyków określał mianem „średniaków". Krzysztof Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego w „obozie narodowym" (1934–1936)*. „Rocznik Łódzki" 1989, T. 39.

[8] Ibidem; *Zawieszenie działalności Stronnictwa Narodowego na Śląsku*. SP 1936, nr 441; *W obliczu kontr-rewolucji narodowej w Hiszpanji*. SpN 1936, nr 2; *Po zawieszeniu Stronnictwa Narodowego*. CN 1937, nr 1; Klaudiusz Hrabyk: *Wspomnienia, cz. IX*. RHCP 1974, nr 3. W lutym 1938 r. została znowu przejściowo zawieszona działalność SN na Wileńszczyźnie. *Stronnictwo Narodowe*. SP 1938, nr 515.

W 1937 r. ujawniła się nowa tendencja opozycyjna określana jako „**maksymaliści**" lub „grupa Tamki"[9]. Przywódcami grupy byli Zbigniew Stypułkowski (mianowany w 1935 r. przez Bieleckiego prezesem okręgu podlaskiego SN) i Janusz Rabski. Jej jądro (około 50 osób) rekrutowało się z warszawskiej Sekcji Akademickiej SN[10]. Pozycję maksymalistów W. Wasiutyński scharakteryzował następująco: „Byli krytyczni wobec demokratycznej grupy profesorskiej, nie podzielali centryzmu Bieleckiego, byli w ostrym sporze z grupą Giertycha. […] Byli za radykalnym programem społeczno-gospodarczym, uznawali potrzebę oparcia ustroju na organizacji politycznej narodu o charakterze mniej lub więcej monopolicznym, choć widzieli to dużo mniej skrajnie niż »Falanga«"[11]. Maksymaliści kontestowali taktykę Stronnictwa. Zarzucając kierownictwu SN, że wyrzekło się rewolucji, planowali stworzyć Centralny Komitet Rewolucyjny. Chcieli przyciągnąć potępianego przez władze SN, a popularnego wśród „młodych" Adama Doboszyńskiego. Postulowali zbliżenie z innymi grupami nacjonalistycznymi (nie tylko narodowymi radykałami, ale też narodowymi piłsudczykami), co konfliktowało ich z giertychowcami. Latem 1937 r., uznawszy, że hasła narodowe realizuje OZN, szukali kontaktów ze sztabem armii. Próbując to urzeczywistnić, uczestniczyli w komersie „Arkonii", za co zostali poddani represjom (niektórych usunięto ze Stronnictwa). Ich aktywność – choć słabnącą – odnotowywały sprawozdania policyjne jeszcze we wrześniu tego samego roku. Kolejną mutacją „maksymalistów" stała się grupa tzw. „malkontentów" na czele z Witoldem Borowskim, opowiadająca się za porozumieniem z ONR-ABC[12].

Po ustąpieniu 20 czerwca 1937 r. związanego z maksymalistami Joachima Bartoszewicza w październiku tego roku prezesem Stronnictwa został wybrany Kazimierz Kowalski, którego wspierały okręgi łódzki, częstochowski, radomski, kielecki, częściowo poznański i warszawski oraz organizacja akademicka (Jan Matłachowski) i szkolna (Szymon Poradowski), a także sam Dmowski. Rok później jednak, w obliczu kryzysu czechosłowackiego, **walki frakcyjne** w SN zaogniły się. Grupa Kowalskiego, Giertycha i Matłachowskiego chciała wykorzystać sytuację międzynarodową do wzniecenia demonstracji proczechosłowackich, które doprowadziłyby do obalenia rządu. Ta ryzykowna taktyka spotkała się z oporem

[9] Jerzy J. Terej: *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji.* Warszawa 1971, s. 154; Idem: *Rzeczywistość i polityka*…, s. 52; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 445–446.

[10] Według Wasiutyńskiego środowisko „maksymalistów" (m.in. Andrzej Mikułowski, Jan Gralewski, Władysław Terlecki, Jan Bajkowski, Stefan Surzycki, Karol Stefan Frycz) uformowało się w 1934 r. wokół korporacji „Lutycja". Wojciech Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996, s. 115–122.

[11] Ibidem, s. 115–122; por. J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka*…, s. 52.

[12] AAN, MSW, sygn. 854, k. 33, 57–58, 65, 75; *Kronika polityczna*. ANP, nr 10–11 (1937); Krzysztof Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009, s. 42; Wojciech Jerzy Muszyński: *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*. Warszawa 2011, s. 174; K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*…

frakcji Bieleckiego, Sachy i Berezowskiego, stawała też pod prąd opinii społecznej, rozentuzjazmowanej aneksją Zaolzia. Ostatecznie w czerwcu 1939 r. Bielecki zastąpił Kowalskiego na stanowisku prezesa[13].

Podziały miały **charakter płynny**, różnice ideowe pomiędzy poszczególnymi grupami były nieraz rozmyte. Między poszczególnymi formacjami obozu narodowego trwał permanentny przepływ członków[14]. Wapiński zapewniał, że „różnice programowe zachodzące między nim [ONR – J.T.] a ekstremistycznym skrzydłem SN okażą się niewielkie". Ideologiczną bliskość ONR i „młodych", którzy pozostali w Stronnictwie, potwierdzają inne źródła[15]. Doboszyński zeznawał na swym procesie: „W ONR nie odpowiadały mi zapędy, które wyraziły się m.in. w obraniu sobie czegoś w rodzaju fuehrera w osobie Jana Mosdorfa, ale ze środowiskiem ONR utrzymywałem stale kontakt, szczególnie łączyła mnie z nim ideologia katolicko-gospodarcza"[16]. Do działaczy SN sympatyzujących z narodowymi radykałami zaliczał się też Stefan Niebudek, a nawet Kazimierz Kowalski[17]. Dlatego należy mówić nie tyle o pełnej tożsamości, ile o ciągłym kontinuum poglądów, rozpostartym pomiędzy stanowiskami T. Bieleckiego i B. Piaseckiego[18].

Zarazem jednak Jędrzej Giertych wyznaczał **ostrą granicę** między „młodymi", wiernymi Stronnictwu a narodowymi radykałami: ABC zarzucał oportunizm, a Falangę lokował w ogóle poza obozem narodowym[19]. Prasa „młodych" pełna była zajadłych ataków na rozłamowe ugrupowania narodowe, które określano jako „Pseudo-nacjonalizmy, nacjonalizmy papierowe" czy wręcz „żydowskich

[13] *Posiedzenie Komitetu Głównego Stron. Narodowego*. SP 1937, nr 490–491; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 337; Andrzej Micewski: *Z geografii politycznej II Rzeczpospolitej. Szkice*. Warszawa 1966, s. 210; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 450–451; K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*…

[14] Łódzka grupa braci Kruażyrów najpierw założyła ZMN, potem przeszła do ONR, by wreszcie wrócić na łono SN. K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*… O sytuacji na Lubelszczyźnie zob. R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 294, 385, 428.

[15] Roman Wapiński: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 301; por. AAN, MSW, sygn. 853a, k. 149; *Zaraza w Grenadzie*. „Przełom", nr 3 (1938); K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 41; Rafał Dobrowolski: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006, s. 210. Okólnik MSW z 14 XI 1935 r. zawiera stwierdzenie: „[…] trudno niekiedy odróżnić, gdzie kończy się działalność Str. Nar., a zaczyna ONR". Za: K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*…

[16] Bernadetta Nitschke: *Adam Doboszyński – publicysta i polityk*. Kraków 1993, s. 57; też 109. Zarazem *Gospodarka narodowa* Doboszyńskiego została przyjęta entuzjastycznie przez część ONR. Antoni Malatyński: *Św. Tomasz z Akwinu i Obóz Narodowy*. Warszawa 1935, s. 45.

[17] K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*…; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 43.

[18] Dodatkowo sojusze polityczne biegły nieraz w poprzek podziałów ideologicznych: np. Bielecki pozostając niechętny wobec ONR-ABC szukał porozumienia z Falangą, z kolei w Wielkopolsce ekstremiści z frakcji Giertycha współpracowali ze „starymi". Archiwum Państwowe w Warszawie [dalej: APW], zespół: Komisariat Rządu na m. st. Warszawę [dalej: KRW], sygn. 256, k. 420.

[19] Jędrzej Giertych: *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938, s. 84–85.

sprzymierzeńców". „Jesteśmy jedynym polskim nacjonalizmem" – oznajmiał publicysta gdyńskiego „Szczerbca"[20]. Nie stanowiły rzadkości fizyczne starcia między rywalizującymi grupami nacjonalistów[21]. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że konflikty w większym stopniu wywołane były animozjami personalnymi niż różnicami ideologicznymi[22].

1.1.2 Nacjonalizm

Nacjonalizm był bez wątpienia fundamentem ideologii Stronnictwa Narodowego[23]. Nacjonalizm wszakże jest ideą o Proteuszowym charakterze, wieloznaczną i wielowymiarową, występującą w niezliczonych formach. Dlatego istotne jest określenie, jakiego rodzaju nacjonalizm reprezentowała endecja lat 30. Dwiema jego **zasadniczymi cechami** – aż do 1937 r. stanowiącymi główną linię konfrontacji z piłsudczykami – były prymat narodu wobec państwa oraz etnokulturowa koncepcja narodu („Naród to zespół ludzi współczesnych, pokoleń przeszłych i przyszłych, którzy posiadają wspólny język, wspólne zwyczaje-obyczaje, tradycje i łączy ich wszystkich miłość do kraju – do Ojczyzny")[24]. O ile pierwsza z tych zasad zbieżna była z założeniami nazizmu, o tyle druga kontrastowała z biologicznym rasizmem NSDAP. Zarazem doktryna nacjonalistyczna nie była nieczułą na otoczenie skamieliną. Nacjonalizm endeków transformował w latach 30. pod

[20] *Nacjonalizm twórczy i papierowy*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9; por. Kojot: *O.N.R. contra Czechosłowacja*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 7; *Podstępna gra*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 10; *Żydowscy sprzymierzeńcy*. MłN 1937, nr 10; *Akademicki Alkazar*. NW 1939, nr 3.

[21] Zob. np. *Awantura polityczna w Poznaniu*. „Orędownik" 1934, nr 282; *Zajścia na odczycie ABC*. „ABC" 1937, nr 329; *W „narodowej" dżungli*. TR 1938, nr 24; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 305, 455–456.

[22] Co charakterystyczne: łowicka „Polska Narodowa" głosiła bardziej radykalny program jako organ SN w 1936 r. niż jako pismo ONR dwa lata później.

[23] Np. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 134 i in.

[24] *Kurs kandydatów*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 5. Szerzej o nacjonalizmie endecji zob. Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012, s. 126–133; Idem: *Transformacja nacjonalizmu polskiego na przełomie XIX i XX wieku*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja – kontynuacja – interpretacja*. Red. Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Łukasz Lewkowicz, Anna Szwed. Lublin 2013, s. 203–224; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 132–133. Zauważyć można tu zarazem interesujące podobieństwo nacjonalizmu endeckiego z hinduskim nacjonalizmem Rashtriya Swayamsevak Sangh, który opierał koncepcję narodu na więzach etnoreligijnych w opozycji do terytorialistycznego i etatystycznego nacjonalizmu Indian National Congress. Christophe Jaffrelot: *The Hindu Nationalist Movement in India*. New York–New Delhi 1996, s. 58–62.

wpływem dwóch przeciwstawnych prądów: z jednej strony napierał nań modny, uważany za nowoczesny i naukowy, rasizm, z drugiej – katolickie fundamenty ideologii endeckiej uniemożliwiały jego zaadaptowanie.

Niektórzy endeccy myśliciele – przede wszystkim Karol Stefan Frycz – coraz silniej podkreślali duchowy i kulturowy charakter narodu. Naród – traktowany jako **wspólnota cywilizacyjna** – utożsamiali z „duchem narodu" (tj. tradycją). W twórczości Frycza odnajdziemy przestrogę, że „uciekanie w etnos zaszkodziłoby tylko naszemu etosowi", a nawet symptomy swoistego transnacjonalizmu – przekraczania nacjonalizmu (o czym szerzej w ustępie dotyczącym katolickiego komponentu ideologii endeckiej)[25]. Idealistyczna koncepcja narodu stała w ostrej opozycji do materialistycznego rasizmu. Znaczenie czynnika rasowego odrzucał Feliks Koneczny, wedle którego „żadna cywilizacja nie stanowi ani wytworu rasy, ani jej przynależności nieuchronnej. […] nie rasy tworzą historię, lecz historia wytwarza je"[26]. Publicysta „Kuriera Poznańskiego" pisał jeszcze dobitniej: „szerzenie w Polsce rasizmu na modłę ideologii nordyckiej byłoby nonsensem, i to nonsensem szkodliwym"[27]. Szczególnie surowym krytykiem rasizmu jako przejawu „azjatyckiej barbaryzacji" był Józef M. Bocheński – także w kwestii żydowskiej, gdy inni narodowcy skłonni byli sięgać po rasistowskie argumenty. Potępiając „zaśmiecenie […] rasistowską terminologią", wykładał autorytatywnie, że „o przynależności narodu rozstrzyga nie rasa, ale kultura, która łączy […] różne rasy"[28].

Istotnym motywem endeckiej opozycji wobec rasizmu było **zagrożenie ze strony niemieckiego rasizmu**. To właśnie sprawiło, że Karol Stojanowski – czołowy antropolog obozu narodowego – wycofał się z niektórych twierdzeń zawartych w *Rasowych podstawach eugeniki* (1927)[29]. Stojanowski dostrzegając ścisły związek między ruchem hitlerowskim a rasowo-eugenicznym, zaczął zwracać uwagę na irracjonalizm założeń niemieckiego rasizmu, wynikający z jego antysłowiańskiej motywacji polityczno-

[25] Arkadiusz Meller, Patryk Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi". Myśl polityczna Karola Stefana Frycza (1910–1942). Wybór źródeł*. Warszawa 2012, s. 16–17, 89, 91, 93–94, 180; por. Józef M. Bocheński: *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*. Komorów 1995, s. 59; Ulrich Schrade: *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*. Kraków 2004, s. 116, 133–134, 147; Barbara Stoczewska: *Naród i nacjonalizm w myśli politycznej II RP – kontrowersje wokół pojęć*. W: *Odmiany współczesnej nauki o polityce*. T. 2. Red. Piotr Borowiec, Robert Kłosowicz, Paweł Ścigaj. Kraków 2014, s. 241; Andrzej Wierzbicki: *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*. Wrocław 1978, s. 107.

[26] Feliks Koneczny: *Cywilizacja żydowska*. Londyn 1974, s. 139; por. Roman Dmowski: *Arjowie*. PN, nr 7 (1938).

[27] Albert S. Kotowski: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 214–215; por. np. J.: *Katolicyzm, rasizm i sprawa żydowska*. MN, nr 51 (1935).

[28] J.M. Bocheński: *Szkice…*, s. 116, też 68, 113–115; por. Witołd Nowosad: *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu (Przemówienia i artykuły)*. Lwów 1938, s. 14–15, 41.

[29] Maciej Marszał: *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930–1939)*. SFZH, T. 20 (1997).

-nacjonalistycznej[30]. W 1934 r. wystąpił przeciw przejmowaniu ideologii rasistowskiej jako korzystnej dla Niemiec. Twierdził: „W walce przeciw Słowiańszczyźnie może Niemcom oddać rasizm bardzo poważne usługi. […] będa mobilizować świat przeciw nam ze względu na naszą niższość rasową"[31]. Endecka publicystyka zawierała opinie, że „Rasizm jest niebezpieczną igraszką, […] stałby się zgubą narodu polskiego", a nawet, że „Rasizm hitlerowski jest wytworem ducha żydowskiego"[32].

Szukano własnego stanowiska. W nacisku J. Giertycha na więź duchową przejawia się specyfika polskiego nacjonalizmu, odróżniającego się w tym punkcie od biologistycznego podejścia nazistów. Giertych wyjaśniał: „Nie jesteśmy rasistami – uważamy, że przynależność do narodu, to jest fakt przede wszystkiem duchowy, a dopiero na drugim miejscu rasowy"[33]. Ujawnia się tu wszakże pewna dwuznaczność – pierwiastka rasowo-biologicznego nie odrzucano w ogóle, ale uważano za drugorzędny. Publicyści obozu narodowego na ogół akcentowali raczej **dualistyczną naturę narodu** jako „wytworu złożonego […] zarówno z czynników materialnych, rasowych, krwi, jak i czynników duchowych, takich jak tradycja, kultura, »duch narodu«"[34]. Jak wyjaśniano na łamach łowickiej „Polski Narodowej", z jednej strony „istnieją pewne objektywne […] cechy, które pewnym ludziom do narodu wejść nie pozwalają" (rasa), z drugiej – „Naród […] żyje przez związek żywych z umarłymi" i dopiero tradycja historyczna różnicuje rasę na narody[35]. Dostrzec to można również w koncepcjach Piotra Ponisza (Michała Pawlikowskiego), dla którego „Naród jest to społeczeństwo, którego trzon stanowią ludzie jednej rasy". Rasa w jego ujęciu miała wszakże dwoisty charakter – oparta była na cechach zarówno fizycznych, jak i psychicznych. „Podstawą rasy jest krew i kultura", pisał[36].

---

[30] Karol Stojanowski: *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*. Poznań 1934, s. 26, 54. Polemizował z tezą, że typ nordycki jest najzdolniejszy. Podkreślał, że nigdy nie powstał „jednolity twór państwowy i kulturalny, obejmujący całą rasę nordyczną". Zwracał uwagę, iż „Dziś […] nie ma już na świecie i na pewno nigdy nie było narodu rasowo czystego". Idem: *Rasizm*…, s. 56–59, 127; Idem: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*. Katowice 1939, s. 15. O wcześniejszych poglądach Stojanowskiego zob. J. Tomasiewicz: *Naprawa*…, s. 189–190.

[31] K. Stojanowski: *Rasizm*…, s. 131, 133–134.

[32] *Sprawa rasy*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 5.

[33] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 263.

[34] St.Kr.: *Rodzaje nacjonalizmu*. MłN 1937, nr 8. Dwoistość tą odnajdziemy np. w postulacie, żeby obywatelstwo przysługiwało temu, „kto oświadczy, iż jest Polakiem [element subiektywny, świadomościowy – J.T.] i udowodni, że nie jest osobą pochodzenia żydowskiego (do 3-go pokolenia wstecz) [czynnik obiektywny, materialny – J.T.]". *O nową ustawę o obywatelstwie*. CN 1937, nr 8. Nietrudno dostrzec niekonsekwencję w stanowisku, które równocześnie odrzucało rasizm i wzbraniało asymilacji.

[35] Stanisław Kopeć: *Podstawy światopoglądu narodowego*. PN-Ł 1936, nr 2.

[36] Piotr Ponisz: *Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego*. Częstochowa 1938, s. 11, 25, też 17, 21. Por. Idem: *Narodowość polska i żydowska*. MN, nr 37 (1937); Wincenty Dutkowski: *Rasizm i żydzi*. MN, nr 34 (1938); *Rasa żydowska*. „5 Groszy" 1935, nr 59; Eugenia Prokop-Janiec: *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*. Kraków 2004, s. 250.

Choć uznawano prymat ducha nad materią, to przyznawano (np. J. Giertych), że jego zwycięstwo nie jest łatwe, dlatego „w praktyce coś w rodzaju rasizmu jest poglądem słusznym”[37]. Prowadziło to do sytuacji, w której w obozie narodowym zarówno zdecydowanie potępiano rasizm, uważany za niechrześcijański, jak i propagowano wyraźne hasła rasistowskie. Przykładem takowej **niekonsekwencji** był chociażby sam Stojanowski, który sprzeciwiał się rasizmowi z powodów politycznych, ale zarazem ciągłe stosował rasowo-antropologiczny aparat pojęciowy. Choć odrzucał teorię o hierarchii ras, to podtrzymywał twierdzenie, że „Krew to jest wielka moc”, oraz tezę o psychicznym zróżnicowaniu ras, podkreślał także wagę dziedziczności[38]. W 1936 r. wyjaśniał: „Jako antropolog […] zdaję sobie bardzo dobrze sprawę ze znaczenia krwi i rasy. Jestem jedynie zwolennikiem wolnej gry czynnika krwi w wewnętrznem życiu narodowem”[39].

Pionierem **rasizmu** pozostawał wszakże Stanisław Pieńkowski, piszący np.: „Zatem wojna o rasę! […] Zagadnienie stosunku ras niższych do najwyższych, zagadnienie, które Arjowie będą kiedyś musieli rozwiązać z całą potęgą, równie w stosunku do Żydów, jak Chińczyków, Murzynów i innych przez przyrodę na odejście lub wegetację skazanych plemion, gromad i ras”[40]. Później w awangardzie tendencji rasistowskiej znaleźli się działacze związani z gdyńskim pismem „Szczerbiec”, uważający „rywalizację ras o prymat nad światem” za dominujący czynnik społeczny. W tym ujęciu dzieje ludzkości to walka ras – „Tarcia dwu ras […]: aryjskiej i semickiej […] ciągnące się od starożytności […] do czasów współczesnych”[41]. Nawet chrześcijaństwo okazywało się wtórne wobec „prastarych cech rasowych” (choć zapewne twierdzenie to nie zostało przez autora w pełni przemyślane): „cała tak zwana kultura europejska wyrosła na podłożu chrześcijaństwa, które z kolei odziedziczyło większość pierwiastków moralnych po starożytnej etyce Hellady i Rzymu”[42]. Perspektywicznie „Szczerbiec” prezentował apokaliptyczną wizję wojny rasowej: „Wschód obecnie uśpiony obudzi się pod wpływem działań Japonii i pod jej przywództwem, po pokonaniu Rosji ruszy mongolska Azja na Europę, a wówczas nie kto inny tylko Polska odegra rolę przedmurza chrześcijaństwa, chroniąc wygodną Europę przed zagładą”[43].

[37] A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 190–191.

[38] K. Stojanowski: *Rasizm…*, s. 60, 125. W charakterystyczny sposób wyjaśniał polonizację Bambrów – jego zdaniem spolszczyli się, bo byli słowiańskiego pochodzenia i dlatego polska kultura „odpowiadała ich psychice rasowej”. Idem: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy…*, s. 120.

[39] Karol Stojanowski: *Monarchja czy państwo narodowe?* MN, nr 17 (1936).

[40] Stanisław Pieńkowski: *Głos krwi*. MN, nr 41 (1933); por. Maciej Urbanowski: *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*. Kraków 2007, s. 22; Paweł Stachowiak: *Inspiracje rasistowskie w polskich środowiskach nacjonalistycznych okresu międzywojennego. O publicystyce politycznej Stanisława Pieńkowskiego*. W: *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje literatury polskiej i europejskiej*. Red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś. Lublin 2011, s. 375–379.

[41] *Stwórzmy rasę ludzi prawych. Narodowy pogląd na rasizm*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 2.

[42] *Poświęcenie czy wygoda?* „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 8.

[43] Pas: *Bałtyk – Morze Czarne*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 5.

Jak słusznie zauważyła Anna Landau-Czajka, „większość ugrupowań dopuszczających argumenty rasistowskie nie miała na ten temat ugruntowanego poglądu. […] duża część prawicowych stronnictw odrzucała demonstracyjnie zasady rasizmu, choć faktycznie posługiwała się jednak nimi w odniesieniu do osób pochodzenia żydowskiego”[44]. Katolicyzm uniemożliwiał narodowcom pełne przyswojenie ideologii rasistowskiej. Na łamach prasy nacjonalistycznej można było jednak napotkać ekwilibrystyczną nieraz argumentację usiłującą pogodzić **chrześcijaństwo z rasizmem**. Publicysta gdyńskiego „Szczerbca”, komentując encyklikę Piusa XI *O położeniu kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej* z 14 marca 1937 r. – potępiającą rasizm! – wyjaśniał: „Papież mówiąc o tym, miał na uwadze [tylko – J.T.] Niemców i żydostwo”[45]. Natomiast w periodyku „Naród w Walce” komentowano: „Nie można […] twierdzić, że w tej rasie uniwersalnej [ludzkiej – J.T.] nie ma miejsca na rasy specjalne”[46].

Wypadkową tych sprzecznych tendencji była swoista synteza nacjonalizmu kulturowego i rasowego – **koncepcja „rasy psychicznej”**, rozumianej jako „społeczność o zupełnie swoistych właściwościach psychicznych, odrębnej atmosferze moralnej, odrębnych pojęciach”, ukształtowanej w toku procesów historycznych[47]. Jak wyjaśniano na łamach „Szczerbca”: „Nie opieramy naszego rasizmu na zoologicznych przesłankach jak czyni to rasizm hitlerowski – lecz jest on nasz, rodzimy, nie zapożyczony od nikogo, związany z tradycją narodu – żyje w nas. Jest to rasizm ducha”[48]. Również Dmowski nie negując występowania różnic rasowych, odrzucał jednak kategorie antropologiczne i głosił ideę „rasy raczej duchowej, wytworzonej już w czasach historycznych” („Dzisiejsze narody aryjskie mają prawo uważać się w mniejszej mierze za fizycznych, w większej zaś za duchowych potomków przedhistorycznej rasy aryjskiej”)[49].

---

[44] Anna Landau-Czajka: *W jednym stali domu. Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939*. Warszawa 1999, s. 39. Nieco inaczej rozkłada akcenty K. Kawalec: „Badacz endeckiej publicystyki tego okresu […] bez trudu może wskazać dość częste w niej wyraźnie rasistowskie wtręty. Wydaje się jednak, że idee rasistowskie budziły zainteresowanie nie ze względu na swą treść, ile funkcję socjotechniczną”. Krzysztof Kawalec: *Obóz narodowy wobec sukcesu hitlerowców*. „Sobótka”, nr 2 (1984).

[45] *Sprawa rasy…*

[46] *Ojciec święty o rasizmie*. NwW 1938, nr 1.

[47] A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 191–192; Włodzimierz Mich: *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*. Lublin 1994, s. 66; A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu…*, s. 50; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 194; M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 429. Dostrzec można podobieństwa z koncepcjami Juliusa Evoli. Zbigniew Mikołejko: *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Evola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*. Warszawa 1998, s. 81–82; Adam Wielomski: *Rewolucja tradycjonalistyczna. Julius Evola a faszyzm*. SFZH, T. 24 (2001); Idem: *Teoria ras ludzkich Juliusa Evoli*. SFZH, T. 25 (2002).

[48] *Stwórzmy rasę ludzi prawych…*; zob. też *Lechityzm*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 9; *Pojęcia o „rasowości”*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 5.

[49] R. Dmowski: *Arjowie…*

Oparcie istotowej tożsamości narodu na tradycji, kulturze i charakterze narodowym (typie psychicznym) prowadziło do pogłębiania **kulturowego konserwatyzmu** endecji. W narodzie rozumianym jako wspólnota pokoleń przodkowie liczyli się na równi ze współczesnymi. Skoro „duch" narodu stanowił jego fundament, to tego fundamentu nie można było naruszać niewczesnym reformowaniem. Rodziła się w ten sposób sprzeczność między politycznym radykalizmem ruchu a jego socjokulturowym konserwatyzmem. Z jednej strony narodowcy podkreślali nowoczesny charakter nacjonalizmu, podnosili rolę młodzieży, głosili konieczność „dokonania głębokich przeobrażeń […] w naszej narodowej psychice", krytykując jej współczesny kształt[50]. Z drugiej zaś strony ich ideał społeczny był na wskroś tradycjonalistyczny[51]. Problem ten rozwiązywano, uznając, że przyczyną deformacji charakteru narodowego była laicyzacja oraz obce cywilizacyjnie wpływy (zaborcze i żydowskie); co za tym idzie – przebudowy psychiki narodowej zamierzano dokonać, opierając się na religii i wzorach odległych epok historycznych[52]. Ideał Nowego Człowieka odnajdywano w postaciach przodków.

Nacjonalistyczna ideologia determinowała program polityczny obozu narodowego. W polityce wewnętrznej nacjonalizm przejawiał się w podkreślaniu **narodowego charakteru państwa**, co implikowało faktyczne uprzywilejowanie obywateli narodowości polskiej. Dotyczyło to zarówno Niemców (postulowano nawet odebranie im praw wyborczych), jak i mniejszości słowiańskich[53]. Stosunek do tych ostatnich ulegał jednak dyskretnej metamorfozie. Coraz częściej podkreślano pobratymstwo krwi i wspólnotę losów słowiańskich obywateli

[50] Władysław Augustyn: *Idziemy naprzód*. MłN 1933, nr 4; Jan Zamorski: *Rozbieżność między słowami a uczynkami*. MłN 1937, nr 3; Bronisław Strata: *Hasło*. MłN 1937, nr 10; Stanisław Kopeć: *Zadania wychowawcze ruchu narodowego*. PN-Ł 1936, nr 7; Witold Drożyński: *Przebudowa dusz*. PN-Ł 1936, nr 26; Leon Najmrodzki: *O wewnętrzny imperializm gospodarczy*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 10; A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi"*…, s. 187.

[51] Zob. np. St.Kr.: *Rodzaje nacjonalizmu*…; *Walka z religią*. MłN 1937, nr 9; A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi"*…, s. 16–17, 94–95, 97, 180–182; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 129, 135, 159–162; K. Kawalec: *Roman Dmowski*…, s. 440–443, 462. Autorka biografii Jędrzeja Giertycha zwraca uwagę na jego głęboki, graniczący z pruderią konserwatyzm obyczajowy. Anna Piesiak-Robak: *Jędrzej Giertych (1903–1992). Biografia polityczna*. Poznań 2011. Maszynopis pracy doktorskiej [w posiadaniu autora], s. 47–48, 96.

[52] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 144–148, 150, 152. Ulrich Schmid badając ten problem w odniesieniu do sfery kulturowej, pisał o „hybrydowej naturze nacjonalistycznej estetyki", wedle której „przywrócenie narodowi polskiemu jego dawnej wielkości dokonać miało się w zgodzie z najnowszymi trendami stylistycznymi". *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce w Polsce 1926–1939*. Red. Ulrich Schmidt. Warszawa 2014, s. 382.

[53] Zob. np. *Niemcy głosują na B.B.* „5 Groszy" 1935, nr 60; *Odpowiedź polskiego społeczeństwa na prowokacje ukraińskie w Przemyślu*. GPP 1938, nr 17; *„W tył zwrot" – na Wołyniu?* GPP 1938, nr 18; Zdzisław Robiński: *Kwestia ruska*. „Orlęta" 1936–1937, nr 10; por. Jacek Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*. Krzeszowice 2012, s. 149, 152, 154, 156; P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 155, 167.

Rzeczypospolitej, co za tym idzie – brutalnej polityce sanacji wobec mniejszości kresowych przeciwstawiano postulat porozumienia z nimi na płaszczyźnie antysemityzmu[54]. „Dążeniem naszym musi być, by Rusin czy Białorusin poczuł się takim samym członkiem jednego wielkiego narodu polskiego, jakim jest np. Kaszub, Góral, Ślązak"[55]. Zredefiniowana została asymilacja do polskości, którą zaprzestano utożsamiać z całkowitą polonizacją. „Chcemy, aby Rusini stanęli na gruncie poczucia narodowego polskiego […]. Ale ich rodzimej, odwiecznej kultury ludowej, – ich obrządku, mowy i obyczaju, odbierać im nie chcemy", precyzował warunki J. Giertych[56]. Natomiast zebranie Stronnictwa Narodowego 5 marca 1939 r. w Łucku w swej rezolucji oznajmiało: „Uznajemy prawosławną ludność Wołynia […] za pełnoprawny odłam narodu polskiego i żądamy poszanowania jej odrębnej religii, narzecza, zwyczajów"[57]. Akceptacja odrębności kulturalnej mniejszości pod warunkiem przyswojenia polskiej świadomości narodowej była stanowiskiem zbliżonym do zwalczanej wcześniej koncepcji asymilacji państwowej.

1.1.3 Antysemityzm

Najdobitniej nacjonalizm endecji manifestował się w stosunku do Żydów. Antysemityzm endeków, natychmiast kojarzący się z nazistowskim, wydaje się stanowić główną przyczynę posądzania obozu narodowego o faszyzm[58]. Nie przecząc intensywności endeckiego antysemityzmu, trzeba jednak zauważyć, że nie jest to wystarczająca przesłanka do wyprowadzenia zeń faszyzmu. Po pierwsze, jak pokazuje choćby przykład Włoch, antysemityzm nie jest niezbędną cechą faszyzmu; po drugie, antysemityzm endecki był odmienny od nazistowskiego; po trzecie, w latach 30. antysemityzm sięgał wszystkich bez mała sił politycznych, trudno więc uznać go za wyróżnik ruchów faszyzujących. Jak zauważyła Anna Landau-Czajka: „Po roku 1935 nawet ugrupowania i autorzy nieżywiący uprzednio zbytniej niechęci do Żydów często wtrącali zdania dziś oceniane jako

[54] Stanisław Kopeć: *Kresy Wschodnie*. PN-Ł 1936, nr 10.

[55] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 221.

[56] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 275; zob. też *Ku Polsce Narodowej*. SN 1936, nr 2; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 214–215.

[57] *Zebranie Stronnictwa Narodowego*. SP 1939, nr 552; por. Witold Pomykaj: *Epos odkrywanej Polski*. „Orlęta", nr 8 (1936–1937).

[58] A. Landau-Czajka przedstawiając elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej (antysemityzm, antykapitalizm, antymarksizm) 2/3 tekstu poświęciła antysemityzmowi. Anna Landau-Czajka: *Wszechobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926–1939.* PH, nr 1 (1988).

antysemickie. […] To, co początkowo wydawało się folklorem politycznym […], przenikało pod koniec lat trzydziestych do centrum życia politycznego”[59].

Na tym tle stosunek narodowców do kwestii żydowskiej nie jawił się jako zasadniczo odmienny, co najwyżej wyróżniał się **radykalizmem**. Jan Mosdorf jeszcze przed rozłamem twierdził na łamach „Myśli Narodowej”, że antysemityzm jako warunek „całkowitej niezawisłości Polski i swobodnego rozwoju jej sił” jest istotą programu narodowego[60]. „W Żydach widzimy źródło największego nieszczęścia współczesnej Polski. […] W Żydach Obóz Narodowy widzi swego głównego wroga”, oświadczali łódzcy radni SN[61]. Dlatego – jak pisano na łamach „Narodu w Walce” – „Narodowiec jest i musi być antysemitą”[62]. Zdaniem Anety Dawidowicz „w enuncjacjach SN problematyka żydowska zyskała znaczenie kluczowe”, a Żydów „Obarczano […] [winą – J.T.] o niemal wszelkie zło, jakie na przestrzeni dziejów dotknęło Polaków”[63]. Również związany z umiarkowanym skrzydłem SN Wacław Komarnicki przyznawał, iż „Kwestia żydowska stała się dla nowego kierownictwa SN kwestią naczelną i niemalże wyłączną”[64]. Stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego w kwestii żydowskiej uważane było za co najwyżej „połowiczne”. Pisano wręcz o „judaizacji Ozonu”, ba – posuwano się do stwierdzenia, że „Antysemityzmem Ozon broni żydów”[65]. Pragnąc zapewnić sobie swoisty monopol na antysemityzm, Stronnictwo prezentowało się nawet jako bardziej antysemickie niż ONR![66]. Miarą wrogości do Żydów może być jawnie manifestowana satysfakcja z represji, jakie spadły na nich w III Rzeszy[67]. Jeszcze w przededniu II wojny światowej przywódca

[59] Eadem: *W jednym stali domu…*, s. 6, 24.

[60] Jan Mosdorf: *Ideologja, nie taktyka*. MN, nr 43 (1933).

[61] *Deklaracja ideowa Klubu Radnych Obozu Narodowego w Łodzi*. SP 1937, nr 485; por. *Naród w walce*. NwW 1938, nr 1; Jędrzej Giertych: *Nasz główny przeciwnik*. NwW 1938, nr 3.

[62] Adam Pniejma-Olszyński: *Jestem narodowcem*. NwW 1938, nr 25.

[63] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 187, 355. W latach 30. tradycyjny endecki antysemityzm uległ dalszej radykalizacji. Eadem: *Problematyka mniejszości żydowskiej w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. „Wschód Europy” 2017, nr 1.

[64] Ibidem, s. 232.

[65] AAN, MSW, sygn. 854, k. 2; *Przegląd prasy*. NW 1939, nr 2; Walerian Krzycki: *Antysemityzm Ozonu*. SN 1939, nr 10; por. *Ozon broni Żydów*. GPP 1938, nr 13; *O.Z.N. i sprawa żydowska*. GPP 1938, nr 23; *OZON współpracuje z Żydami*. GPP 1938, nr 24; *Kohnsolidacja*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 8; *Zakłamany antysemityzm O.Z.N.-u*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 12; *Żydowska bujda OZN'u*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 13.

[66] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 77; por. Przemysław Różański: *Wystąpienia antyżydowskie na polskich uczelniach wyższych w latach 1936–1937 w raportach ambasady amerykańskiej w Warszawie*. „Studia Judaica”, nr 1–2 (2009). Pryncypialny antysemityzm przenoszono też na stosunki międzynarodowe – K.M. Morawski krytykował faszyzm włoski za niekonsekwencję w kwestii żydowskiej. Kazimierz Marian Morawski: *Rzym i Sarmacja*. MN, nr 45 (1935). Do nielicznych umiarkowanych antysemitów należał Stanisław Grabski. *Głosy o polemice w Stronnictwie Narodowem*. SP 1935, nr 391.

[67] Jan Rembieliński: *Niedostojne lamenty*. MN nr 20 (1933); Stanisław Pieńkowski: *Podwójna miara*. MN, nr 22 (1933); *Odżydzanie Niemiec*. „Myśl Narodowa” 1936, nr 37. A. Dawidowicz pisze o „entuzjastycznym” przyjęciu hitlerowskiego antysemityzmu. A. Dawidowicz: *Myśl poli-*

SN oznajmił: „Istnieje tylko jeden naród, dla którego nieufność nasza jest tak wielka, że uznać go za naszego sojusznika nie możemy nawet przez jedną chwilę. Narodem tym są Żydzi. Żydzi są naszym wrogiem bardziej jeszcze zawziętym, niż Niemcy”[68]. W czerwcu 1939 r. SN manifestowało w Łodzi pod hasłem „Największy wróg zewnętrzny – Niemiec! Największy wróg wewnętrzny – Żyd!”[69].

U podłoża emocjonalnego i doktrynalnego zacietrzewienia tkwiły prozaiczne wręcz motywy ekonomiczne (co po latach skwapliwie przyznawali sami narodowcy)[70]. Pamiętać jednak trzeba, że choć ekonomiczne uwarunkowania antysemityzmu można uznać za pierwotne, to jednak w latach 30. nie były one już jedyne ani nawet nie najważniejsze. Uzasadnienie postępującej radykalizacji antysemityzmu znajdowano w **demonizowaniu** Żydów[71]. Porównywano ich do świń i wampirów, określano jako „parszywych Żyłaków”, „ośmiornicę na ciele Polski”, „wrzód”, „trąd”, „talmudyczny rak”, „bestie żydowskie”, „pasorzyt [!] żydowski”[72]. Obciążano odpowiedzialnością za całe zło tego świata. W pozostającej na orbicie obozu narodowego „Samoobronie” pisano: „żydostwo w świecie stanowi gangrenę moralną, jest rozsadnikiem wszelkiego zła, które jako bakterie znajduje się we krwi żydowskiej”[73]. Walka przeciw Żydom miała mieć wymiar globalny jako przejaw odwiecznych, eschatologicznych nieomal zmagań Zachodu z barbarzyńskim Orientem[74]. Dlatego uważano, że „Sprawa żydowska jest dziś w polityce światowej zagadnieniem centralnym”[75].

Polska trwała na pierwszej linii tego frontu i to – jak wywodzono – od czasów… Kazimierza Wielkiego. Wszelkie historyczne nieszczęścia miały być spowodowane przez Żydów[76]. Współcześnie Żydzi ponosili winę za nędzę Polaków („Ich cztero milionowa [!] masa odbiera chleb i pracę tyluż milionom rzemieślników, kupców, robotników i chłopów polskich”), ale „Stokroć gorszym [od gospodarczego – J.T.] jest wpływ żydów na nasz system moralny”[77]. W aspekcie politycznym

tyczna…, s. 192.

[68] Kazimierz Kowalski: *Polska wobec Niemiec*. Warszawa 1939, s. 14.

[69] *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939*. Cz. 1. Łódź 2012, s. 134; Cz. 2. Łódź 2014, s. 91.

[70] Jak cytowany przez A. Landau-Czajkę Jan Barański. A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu*…, s. 199. Zob. też np. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!*…, s. 134.

[71] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 186–187.

[72] Henryk ze Złakowa: *Świnie a Żydzi*. PN-Ł 1936, nr 12; *Wampiryzm poezji semickiej*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 12; Antoni Grębosz: *Żydzi – przestępcy*. MłN 1937, nr 9; Stanisław Pieńkowski: *Swoisty humanizm*. MN 1933, nr 6; *Dlaczego jestem antysemitą?* „Przełom” (Jednodniówka, Siedlce 1937); W. Zawadzki: *Majestat przeszłości*. „Orlęta”, nr 9 (1936–1937); *Korespondencje*. SN 1938, nr 44.

[73] A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu*…, s. 44.

[74] *„Demon Wschodu”*. NwW 1938, nr 14; *Poświęcenie czy wygoda?*…

[75] *Kto nie idzie naprzód ten się cofa*. NwW 1938, nr 8.

[76] *Rewolucja narodowa w Konstytucji 3-go Maja*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 1; *Dlaczego jestem antysemitą?*…

[77] *Dlaczego przeciw Żydom?* PN-P 1936, nr 5a; *Poświęcenie czy wygoda?*…

na pierwszy plan wysuwany był schemat „żydokomuny": „komunizm – to idea żydowska i żydom służącą"[78]. Zaraz jednak dodawano – jak w odezwie zarządu Okręgu Warszawskiego SN – że „Zaraza komunistyczno-żydowska […] wyzyskuje [wykorzystuje – J.T.] krzywdzący ustrój kapitalistyczno-żydowski"[79]. „Finansjera jest […] żydowską!", wołał endecki publicysta „Naszej Walki"[80].

Novum w endeckim antysemityzmie było doprecyzowanie pojęcia Żyda. Żydzi konsekwentnie traktowani byli w **kategoriach narodu**, co nadawało ich konfliktowi z Polakami nowy wymiar. Antagonizm polsko-żydowski przesunął się ostatecznie z płaszczyzny wyznaniowej na etniczną. Choć, oczywiście, argumentacją religijną nadal się posługiwano (na łamach „Myśli Narodowej" pisano np.: „Plan […] realizacji Królestwa Bożego […] domaga się wyeliminowania wpływów żydowskich ze społeczeństw chrześcijańskich"), to jednak zeszła ona na dalszy plan[81]. „Wielka Polska" uzasadniała, dlaczego nawet szczerze ochrzczeni Żydzi nie mogą być uważani za Polaków (a więc pełnoprawnych obywateli Rzeczypospolitej): „Żydzi – bez względu na ich wyznanie – pozostają Żydami, jeśli chodzi o ich cechy duchowe i fizyczne"[82]. Co więcej, Żydów ochrzczonych uważano nieraz za najbardziej niebezpiecznych, z góry dezawuując szczerość nawrócenia[83].

Żydom odmawiano również prawa do asymilacji narodowej. **Kwestionowano asymilację** kulturową i językową, uważając ją za powierzchowną. Tadeusz Dworak pisał o Polakach żydowskiego pochodzenia, że „Przyswoili sobie drugorzędne, wtórne cechy naszej kultury np. język. Ale ich typ instynktów, ideał moralny, mechanizm mózgu – to pozostało w nich całkiem żydowskie. […] tych rzeczy nie zmienia sobie człowiek całkiem dowolnie, jak rękawiczki ale przychodzi z nimi na świat"[84]. Wynikało z tego przekonanie, że „Zbytni napływ żydów do polskości

[78] *W przededniu walki*. PN-P 1936, nr 6; por. *Obóz narodowy w walce z komunizmem*. Poznań 1936, s. 3–5, 7–8; *Komunikat Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego o walce z komunizmem*. SP 1936, nr 458; Stanisław Kopeć: *Walka dwu światopoglądów*. PN-Ł 1936, nr 4; *Władcy Rosji Sowieckiej*. PN-Ł 1936, nr 3; A. Grębosz: *Żydzi – przestępcy…*; J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska…*, s. 143–146. Nawet w symbolu PPS odkrywano „znak kabalistyczny". *Trzy strzały*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4. Warto przy tym zwrócić uwagę, że komunizm jako narzędzie Żydów był drugorzędny wobec samego żydostwa. *Masoneria*. PN-P 1936, nr 16.

[79] *Stronnictwo Narodowe*. SP 1936, nr 465.

[80] *Jeszcze coś o „nich"*. NW 1939, nr 4. Zob. też np. Stefan Niebudek: *Masoneria z żydostwa rodem*. GPP 1938, nr 2; J. Roleński: *Handel i rewolucja – monopolem żydostwa*. MłN 1933, nr 5; *Sytuacja polityczna*. „Walka" 1936, nr 1.

[81] Franciszek Błotnicki: *Chrześcijaństwo i antysemityzm*. MN 1937, nr 9; zob. też *Żydzi a chrześcijaństwo*. MłN 1937, nr 10; J. Roleński: *Handel i rewolucja – monopolem żydostwa…*

[82] *Jak rozwiązać kwestię żydowską w Polsce?* WP (Poznań), nr 4 (1935).

[83] *Mądry głos kościelnego pisma*. GR 1938, nr 39; *Żydowskie chrzty*. NwW 1939, nr 6; Stanisław Kopeć: *Zagadnienie żydowskie*. PN-Ł 1936, nr 9; *W sprawie chrztu żydów*. SN 1939, nr 10; *Żyd nawrócony zostanie żydem*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 12. Por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 189.

[84] Tadeusz Dworak: *Świadomość narodowa w kulturze*. „Narodowiec", nr 16 (1938); por. A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu…*, s. 37.

(nawet szczerze spolszczonych) byłby dla nas szkodliwy, bo duchowość żydowska jest inną od duchowości […] aryjskiej”[85]. Nacisk na zagrożenie „penetracją żydowskiej i judaizującej kultury” niósł daleko idące konsekwencje – publicysta „Polski Narodowej” proponował, by za Żydów uważać również tych, którzy „przesiąkli duchem […] żydostwa”[86]. Wyjaśniano to zjawisko siłą żydowskiej „krwi”, nie absolutyzowano jednak biologicznej dziedziczności. „Co innego rasizm, a co innego antysemityzm!!!” – oburzał się publicysta „Szczerbca”[87]. J. Giertych uznawał za Polaków tych Żydów (nielicznych, jak zastrzegał), którzy „istotnie zlali się duchowo z narodem polskim”[88].

Przeciwko Żydom postulowano stosowanie szerokiego wachlarza środków. Pierwszym była, oczywiście, **walka ekonomiczna**, którą w „Naszej Walce” opisywano następująco: „Narodowa akcja gospodarcza jest tym zorganizowanym i planowym działaniem, które ma na celu odzyskanie całkowitej niezależności wewnętrznej narodu, jako podstawy do dalszych dążeń związanych z jego rozwojem i umocnieniem podstaw bytu. Narodowa akcja gospodarcza sprowadza się w Polsce przede wszystkim do walki ekonomicznej z żydami”[89]. Jej celem było totalne odżydzenie gospodarki – jak pisano: „Ani jeden sklep, ani jeden warsztat rzemieślniczy, ani jedna piędź ziemi, ani żadna nieruchomość nie może pozostać w rękach żydowskich!”[90]. Zamierzano to osiągnąć, stosując, z jednej strony, bojkot żydowskich usług i handlu (nawet „ołówków, gum, piór, atramentów, zeszytów itp.” w sklepikach szkolnych), z drugiej – zakładając polskie stragany i warsztaty[91].

[85] *Mądry głos kościelnego pisma…*

[86] Stanisław Nycz: [tytuł nieznany – brak strony]. OP 1933, nr 1; S. Kopeć: *Zagadnienie żydowskie…* Konsekwentnie na tych samych łamach domagano się, by razem z Żydami wysiedlić z Polski prożydowskich demokratów. Br. Muszyński: *Przez Polskę maszeruje zdrada!* PN-Ł 1938, nr 1. W tym ujęciu nie rasa determinowała więc kulturę, ale kultura – rasę.

[87] *Sprawa rasy…*

[88] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 263; *Jak rozwiązać kwestię żydowską w Polsce?…*; por. M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 308, 314; A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu…*, s. 42–43. Nawet tak zawzięty antysemita jak A. Nowaczyński odrzucał biologiczny antysemityzm. Jakub A. Malik: *Drożdże i superfosfat. Problemy „żydowskie” Adolfa Nowaczyńskiego*. W: *Kwestia żydowska w XIX wieku – spory o tożsamość Polaków*. Red. Grażyna Borkowska, Magdalena Rudkowska. Warszawa 2004, s. 377.

[89] *Narodowa walka gospodarcza*. NW 1939, nr 1.

[90] *Rok 1936*. SN 1936, nr 1.

[91] M. Gniewicki: *O wolność gospodarczą*. „Orlęta”, nr 8 (1936–1937); *Kupiectwo radomskie w ofensywie*. GR 1938, nr 51; L. Ergo: *Nasza walka gospodarcza*. NW 1939, nr 5; *Walka o niezależność gospodarczą*. NW 1939, nr 6; *Zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego*. SP 1938, nr 517; *Drobny handel żydowski w Polsce w 1937 r.* „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 2; *Sprawa żydowska*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 4; *Chleb dla Polaków*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 5; *Gospodarka Narodowa*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 7; *Tani kredyt umożliwi powstanie domów eksportowych*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 10; por. R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 343–348, 353–354, 493–503; W. Turek: *Obóz narodowy…*, s. 207. Szerzej o prowadzonej z dużym rozmachem akcji gospodarczej zob. Jarosław Tomasiewicz: *Antysemityzm gospodarczy między pozytywizmem a rasizmem (1876–1941)*. W: *Między pozytywizmem*

Oddolna akcja gospodarcza powszechnie uważana była jednak za niewystarczającą. Podkreślano konieczność aktywnej i planowej polityki antyżydowskiej państwa: „Akcja oczyszczania narodu – gospodarza z garbu żydowskiego jest wówczas tylko skuteczna […], gdy jest […] wykonywana przez państwo”[92]. Domagano się **prawnego odsunięcia** Żydów od wpływu na gospodarkę, instytucje publiczne i kulturę. Przede wszystkim planowano odebranie ludności żydowskiej obywatelstwa Rzeczypospolitej i związanych z tym praw politycznych, ale też ograniczenie praw osobistych[93]. Żydzi mieli być wykluczeni z posiadania ziemi, ich majątek zostałby – przynajmniej częściowo – skonfiskowany, żydowskie firmy specjalnie oznakowane[94]. Dowodem radykalizacji było przejście w latach 30. od postulatu *numerus clausus* do hasła *numerus nullus*[95]. J. Giertych pisał: „Do Żydów […] zastosujemy […] w sposób jak najbardziej rygorystyczny zasadę zepchnięcia ich do »ghetta«. Wydawanie czasopism, książek itd. w języku polskim zostanie im zakazane. […] Wykonywanie zawodów takich jak adwokatura, medycyna, farmaceutyka, dziennikarstwo itd. zostanie im zakazane […]. Z polskich szkół (powszechnych, średnich i wyższych) zostaną usunięci. Z zasiadania na urzędach państwowych, samorządowych itd. zostaną wyłączeni”[96].

Żydzi mieli mieć osobne szkolnictwo, prasę, stowarzyszenia[97]. „Polska Młodzież Akademicka żąda ścisłego oddzielenia Żydów […] od całego organizmu narodowego Polski”, głosiła jedna z rezolucji[98]. **Separacja** miała być całkowita: „Małżeństwa mieszane są prawnie nieważne, a stosunki płciowe z nie-aryjczykami dla obu stron pociągają wysokie kary kryminalne”[99]. Żydzi nie mogliby posługiwać

a nacjonalizmem. Przemiany kultury polskiej w latach 1886–1918. Red. Maciej Gloger, Wiesław Ratajczak. Warszawa 2017.

[92] *„Krzywda” Żydów*. GPP 1938, nr 22.

[93] S. Kopeć: *Zagadnienie żydowskie…*; *Pozbawić żydów praw politycznych w państwie*. CN 1937, nr 2; *Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego w Warszawie*. SP 1938, nr 512; *O klauzulę aryjską w kodeksie zobowiązań*. NwW 1939, nr 16.

[94] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 261; *Wróg wewnętrzny*. NW 1939, nr 6; S. Kopeć: *Zagadnienie żydowskie…*; *Program w sprawie żydowskiej*. PN-P 1936, nr 14; *Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego*. SP 1937, nr 485.

[95] Np. *Numerus nullus na wykładach medycznych jest koniecznością*. SN 1938, nr 44; por. M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 302, 348–349.

[96] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 262; por. *„Praca Polska” rusza do wyborów*. GPP 1938, nr 21b; A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu…*, s. 161.

[97] *Program w sprawie żydowskiej…*; *Tylko Polak ma prawo wychowywać polską młodzież*. NwW 1938, nr 7; *Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego…*

[98] *Polska Młodzież Akademicka. Rezolucja*. „Walka” 1936, nr 1; zob. też np. *Walczymy o ghetto żydowskie w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej i moralnej!* NwW 1938, nr 8; *Sprawa żydowska na wyższych uczelniach*. SP 1935, nr 439. Posuwano się nawet do odmowy przyjmowania od Żydów datków na cele patriotyczne. *Żydzi wyłączeni od budowy pomnika Orląt w Przemyślu*. GPP 1938, nr 16.

[99] S. Kopeć: *Zagadnienie żydowskie…* Logicznym dopełnieniem tego miał być totalny bojkot towarzyski Żydów. *Co wiedzieć muszą wszyscy polscy studenci i studentki*. Warszawa 1933, s. 6–7.

się polskimi nazwiskami, co więcej – jak zapowiadano w gdyńskim „Szczerbcu" – „Jednym z pierwszych postanowień Rządu Narodowego będzie oznaczenie żydów żółtymi łatami"[100]. Segregacja i dyskryminacja prawna (przypominające system apartheidu, jaki ukształtował się w Republice Południowej Afryki po II wojnie światowej) prowadzić miały do izolacji terytorialnej – w 1936 r. pojawiła się koncepcja wyodrębnienia Żydom osobnych dzielnic[101]. Zapowiadano: „w miastach nie wolno będzie [Żydom – J.T.] poza określonemi dzielnicami mieszkać, handlować, ani posiadać nieruchomości"[102]. Na początek planowano wysiedlenie Żydów z pasa przygranicznego i niektórych miast, takich jak Częstochowa czy Poznań[103].

Nawet getta miały być tylko stanem przejściowym przed całkowitym rozwiązaniem kwestii żydowskiej. Kazimierz Kowalski mówił wprost: „Ghetto nie jest celem ostatecznym, a tylko etapem"[104]. Celem była emigracja i to, jak podkreślano, **emigracja przymusowa**, szybka i całkowita (przy czym majątek Żydów pozostałby w Polsce)[105]. Hasło emigracji Żydów nie łączyło się jednak z poparciem dla syjonizmu – w latach 30. endecy porzucali dotychczasową przychylność wobec idei państwa żydowskiego[106]. Coraz częstsze były wyrazy sympatii dla skonfliktowanych z żydowskimi osadnikami Arabów palestyńskich[107]. „Nigdzie nie chcą żydów", konstatowano w „Gazecie Radomskiej"[108]. Co w takim razie? Inny endecki periodyk nie pozostawiał wątpliwości: „żydzi muszą bądź to wyemigrować, bądź to ograniczywszy swój przyrost naturalny, po prostu umrzeć"[109].

Radykalizacja antysemityzmu sprzyjała tolerowaniu **przemocy**. W endeckiej publicystyce trudno znaleźć bezpośrednie wezwania do gwałtu. Wręcz prze-

---

[100] *Żółte łaty*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

[101] Urszula Jakubowska: *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej" i „Warszawskiego Dziennika Narodowego" w latach 1918–1939*. Warszawa–Łódź 1984, s. 132; Jolanta Żyndul: *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*. Warszawa 1994, s. 63; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 205.

[102] S. Kopeć: *Zagadnienie żydowskie*…

[103] *Wysiedlenie Żydów z pasa granicznego*. GPP 1938, nr 16; *Polacy!* PN-P 1936, nr 5a.

[104] *Zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu*. SP 1938, nr 532.

[105] Tad.[eusz] Bielecki: *Emigracja czy manewr?* MłN 1937, nr 8; Stanisław Kopeć: *Niech ziemia Polska parzy im stopy!* PN-Ł 1936, nr 22; *Gadajmy o koloniach a myślmy o Żydach*. PN-P 1936, nr 14; Karol Mazur: *Projekt usunięcia żydów z Polski*. SN 1939, nr 10; *Dla żydów niema* [!] *miejsca w Europie!* GN 1936, nr 27; Jan Boruta: *Problem nad problemami*. GR 1938, nr 22; *Nowa faza sprawy żydowskiej*. GPP 1938, nr 21b.

[106] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 249, 256; J.B.: *Palestyna i diaspora*. MN, nr 32 (1938); Adolf Nowaczyński: *Moja przejażdżka po Palestynie*. Warszawa 1936, s. 14–15; por. Małgorzata Domagalska: *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej" (1921–1934) i „Prosto z mostu" (1935–1939) (na tle porównawczym)*. Warszawa 2004, s. 99.

[107] Np. *Narodowo-arabskie powstanie*. PN-Ł 1936, nr 3; K.Z.I.: *Żydostwo międzynarodowe. Samoobrona w Palestynie*. SN 1936, nr 33.

[108] *Nigdzie nie chcą żydów*. GR 1938, nr 48.

[109] *Kwestia żydowska*. NW 1939, nr 2.

ciwnie – po podpaleniu synagogi w Grodnie w 1935 r. „Warszawski Dziennik Narodowy" zamieścił opinię: „Walka ta [z Żydami – J.T.] nie jest prowadzona z religią i kultem żydowskim, ma ona na celu jedynie odżydzenie Polski. Dlatego też występowanie przeciwko żydowskim domom modlitwy zarówno ze względów zasadniczych, jak i ze względów praktycznej celowości – jest niedopuszczalne"[110]. W praktyce jednak członkowie SN często byli zamieszani w antyżydowskie akty przemocy: wybijanie szyb, uliczne bijatyki, nawet zamachy bombowe (np. w Łodzi i na Śląsku w 1936 r.)[111]. Prasa SN szukała dla nich usprawiedliwienia. W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" pisano np., że „wielkie procesy społeczne nie mogą odbywać się bez ostrych konfliktów"[112]. Gdy w Sokalu młodzież przemocą przepędziła Żydów z plaży, publicysta „Głosu Pracy Polskiej" oburzał się, że „za zdrowy odruch, za szlachetne pobudki kilku tych chłopców włóczono po sądach, przy czym wisiała nad nimi nawet groźba usunięcia z gimnazjum"[113].

Endecki program w kwestii żydowskiej miał charakter antydemokratyczny i antyhumanitarny, ale **nie eksterminacyjny**[114]. Roman Wapiński zwraca uwagę, że „czynna walka [z Żydami – J.T.] […] ograniczała się w zdecydowanej większości wypadków do prób bojkotu gospodarczego Żydów, pikietowania sklepików żydowskich oraz zainicjowania w 1935 r. »narodowej akcji gospodarczej«, której celem było zwiększenie udziału »chrześcijańskiego« w handlu i rzemiośle. W każdym zaś razie ani »marszu na Myślenice«, ani też zajść w Przytyku, które wybuchły spontanicznie, nie można […] traktować jako symboli symptomatycznych dla akcji antysemickiej SN"[115]. Anna Landau-Czajka podkreśla, że nie można oceniać ówczesnych pojęć, a zwłaszcza retoryki przez pryzmat powojennej wrażliwości: język ówczesnej publicystyki i propagandy był dużo brutalniejszy niż obecnie, a masowe morderstwo milionów uważano za całkowicie nierealne, nieprawdopodobne, wręcz absurdalne (cytuje Sz. Szafrańskiego z wydanej w 1936 r. książki

[110] J. Żyndul: *Zajścia antyżydowskie…*, s. 39; por. *Po zajściach w Brześciu*. CN 1937, nr 5.

[111] *Proces endeckich bombiarzy*. TR 1936, nr 21; *Prokurator oskarża w procesie zamachowców ze Stronnictwa Narodowego*. PZ 1936, nr 42; J. Żyndul: *Zajścia antyżydowskie…*, s. 39–40, 89; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 397–401, 409, 428, 437–438, 440–441, 459–460, 463, 469–470, 476–477.

[112] *Obóz narodowy i ekscesy antyżydowskie*. SP 1936, nr 452. Zob. też np. *Samoobrona przed zalewem żydowskim nie jest sprzeczna z etyką katolicką*. MłN 1937, nr 8.

[113] *Uniewinnienie uczniów oskarżonych o pobicie 200 Żydów*. GPP 1939, nr 12. Charakterystyczny był stosunek do zajść w Brześciu nad Bugiem, gdzie doszło do żywiołowych (SN nie miało tam struktur) rozruchów antyżydowskich – endecy sprzeciwiali się odbudowie zniszczonego mienia żydowskiego, uważając, że skutki pogromu wykorzystać należy do całkowitego wysiedlenia Żydów. *Wiec Stronnictwa Narodowego w Warszawie*. SP 1937, nr 490–491.

[114] Choć zdarzały się – sporadycznie – głosy bardziej skrajne, rozważające sterylizację Żydów. W. Dutkowski: *Rasizm i żydzi…*

[115] R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 308; por. W. Mich: *Obcy w polskim domu…*, s. 86; por. P. Ponisz: *Sprawa żydowska…*, s. 69.

Głód prawdy: „Zabić 4 miliony! To byłby, istotnie wyczyn, jedyny w dziejach świata! To są, moi panowie, żarty!")[116].

Wędzidła na endecki antysemityzm nakładała **etyka katolicka**. W swej walce z Żydami narodowcy musieli brać pod uwagę opinię Kościoła, którego przedstawiciel pisał: „Walcząc bezpośrednio przeciwko samym Żydom, łatwo sprowadzilibyśmy walkę do nienawiści osób, co by się sprzeciwiało naszej etyce katolickiej. Nienawiść zaś […] pchnęłaby nas do gwałtów i nadużyć"[117]. Być może dlatego ów antysemityzm był nader niekonsekwentny. Jan Hoppe kpił, że przeciętny polski antysemita „z okrzykiem »bij Żydów«, wali do Cyrulika, zaczytuje się Wiadomościami Literackimi, bawi się pod komendą Moszkowicza, zamawia śniadanka u Hirszfelda, śpiewa piosenki Własta"[118].

1.1.4 Imperializm

W wymiarze zewnętrznym nacjonalizm endecki miał charakter raczej **defensywny**, elementy imperialistyczne i ekspansjonistyczne były bardzo słabo rozwinięte. J. Giertych szczerze stwierdzał: „Ekspansja nieraz w program nacjonalistyczny wchodzi i nieraz wchodzić musi. Ale nie jest ona nacjonalizmu składnikiem istotnym. Doskonale może istnieć nacjonalizm, który od wszelkich pierwiastków zaborczych, od wszelkich dążeń do ekspansji jest zupełnie wolny"[119]. Zastrzegano jednak, że szanowane będą tylko prawa narodów „w pełni rozwiniętych i zdolnych do życia"[120].

Wciąż silne było dążenie do utrzymania przynajmniej poprawnych stosunków ze **Związkiem Radzieckim**. Zygmunt Berezowski w „Myśli Narodowej" w 1933 r. pisał, że polska polityka zagraniczna opierać się powinna „na ścisłem zbliżeniu z Małą Ententą i na porozumieniu z Rosją"[121]. Stanisław Kozicki w 1937 r. oznajmił: „Mamy wstręt do komunizmu lecz musimy jednocześnie pamiętać o tym, że państwo sowieckie jest jednak państwem rosyjskim, z którym Polska nie ma powodów do wejścia w konflikt. Niemcy natomiast, walcząc z komunizmem,

[116] A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu*…, s. 11.

[117] Piotr Turbak: *Program walki z Żydami*. Kraków 1937, s. 20.

[118] Jan Hoppe: *Wierzyłem*… Warszawa 1938, s. 31; por. A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu*…, s. 20.

[119] Za: R. Wapiński: *Narodowa Demokracja*…, s. 309–310; por. Bogumił Grott: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991, s. 136–137.

[120] K. Kowalski: *Polska wobec Niemiec*…, s. 11.

[121] Zygmunt Berezowski: *„Klub Pokoju"*. „Myśl Narodowa" 1933, nr 17.

próbują jednocześnie wyzyskać to dla swych zamierzeń czysto politycznych, narodowych"[122]. Prezes okręgu łódzkiego SN Franciszek Szwajdler twierdził, że „Stronnictwo już od dawna stało na stanowisku zbliżenia do ludu rosyjskiego, o ile by tam nie było bolszewizmu"[123]. Akcentowanie potrzeby dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR łączyło zarówno „starych", jak i część „młodych" narodowców; takie tezy propagował zarówno Stanisław Stroński (*Polska polityka zagraniczna*, 1935), jak i Jędrzej Giertych (*Tragizm losów Polski*, 1936) czy Kazimierz Kowalski (*Polska wobec Niemiec*, 1939)[124]. Warto jednak zauważyć tendencję do przejmowania przez część „młodych" (Frycz, Doboszyński) antyrosyjskich w swej istocie koncepcji jagiellońskich[125]. Zjawisko to nasiliło się po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, która – postrzegana jako przejaw radzieckiego ekspansjonizmu – postawiła pod znakiem zapytania możliwość *modus vivendi* z ZSRR[126].

Jako zasadniczy dziejowy przeciwnik postrzegane były **Niemcy**[127]. Antyniemieckość narodowców znajdowała oparcie w ideologii piastowskiej, uznającej SN za „kontynuatora polityki Chrobrego"[128]. Młodzież Wszechpolska głosiła: „Przeznaczeniem naszym, wynikającym z położenia geograficznego, jest parcie na zachód"[129]. Podtrzymywano więc żądania terytorialne, które nawet narastały w miarę, jak zbliżało się niebezpieczeństwo wojny (co można wyjaśnić odpowiedzią na niemieckie zagrożenie). Domagano się przyłączenia do Polski Gdańska, Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich czy nawet oparcia granicy na linii Sudetów

[122] Za: Maciej Marszał: *Stosunki polityczne faszystowskich Włoch z Trzecią Rzeszą w opinii polskich elit politycznych w latach 1933–1939*. „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2012, nr 1.

[123] *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939*…, Cz. 1, s. 89, 119.

[124] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 285–286; K. Kowalski: *Polska wobec Niemiec*…, s. 13; por. Mateusz Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 220; Bernard Piotrowski: *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego 1918–1939*. Poznań 1987, s. 205; Janusz Faryś: *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–39*. Warszawa 1981, s. 366, 369, 371, 376.

[125] A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi"*…, s. 107, 111, 129; por. B. Nitschke: *Adam Doboszyński*…, s. 69; Jan Engelgard, Maciej Motas: *Między romantyzmem a realizmem. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 2011, s. 136.

[126] J. Faryś: *Koncepcje*…, s. 379.

[127] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 338–339.

[128] *Do szeregu!* „Przełom" (Jednodniówka, Siedlce 1937); *Mieczem Chrobrego rozszerzymy granice morskie*. GN 1936, nr 35; Czesław Piskorski: *Miasto Mieszka i Chrobrego*. „Orlęta", nr 4–5 (1936–1937); *Od Chrobrego do Dmowskiego*. NwW 1939, nr 2; *Słupy Chrobrego*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9; B. Piotrowski: *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem*…, s. 144–145. Endecki periodyk akcentował: „W sali przybranej barwami narodowymi widniał nad stołem prezydium piastowski orzeł z mieczem Chrobrego na piersiach oraz portret Bolesława Chrobrego". *Na froncie walki o Wielką Polskę*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 7; por. Marian Mroczko: *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986, s. 147.

[129] R. Wapiński: *Narodowa Demokracja*…, s. 320; por. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 88, 98; *Mniejszości narodowe*. GPP 1938, nr 15; Witold Pomykaj: *O akcent siły*. „Orlęta" 1937, nr 2.

i dolnej Odry[130]. Znajdowało to swe odbicie w śpiewanej przez narodowców pieśni: „Chrobrego szlakiem ruszym ponad Odrę, / Odbierzem znów słowiański ojców kraj, / […] Na gdańskich wieżach zatkniemy sztandary / I cały Śląsk powróci w ojców dom"[131]. Rada Naczelna SN w czerwcu 1939 r. oznajmiła, że wojna z Niemcami „musi zapewnić przywrócenie ziem odwiecznie polskich, szersze oparcie o morze, zapewnienie ponownego panowania nad całym Górnym Śląskiem i Prusami Wschodnimi"[132].

Hegemonistyczne skłonności wykazywano w jeszcze większym stopniu wobec mniejszych sąsiadów Polski. Stronnictwo podzieliło się na tle stosunku do rozbioru **Czechosłowacji**: o ile ekstremiści z grupy Kowalskiego – Giertycha wspólnie ze „starymi" stali na tradycyjnych pozycjach współpracy z południowym sąsiadem, o tyle zwolennicy Bieleckiego (a także środowisko „Prosto z Mostu") występowali przeciw „zmasonizowanej republice czechosłowackiej"[133]. Uznając, że „Sprawa Czechosłowacji to sromotna klęska masońskich gabinetów", uważano, że otwiera to drogę polskiej hegemonii w Europie środkowej[134]. „Czechosłowacja […] musi dołączyć się do systemu politycznego polskiego a właściwie wyrażając się: systemu

[130] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 290–291; K. Kowalski: *Polska wobec Niemiec*…, s. 12; St. Wielkopolski: *Granice Polski*. MłN 1937, nr 6; J.U.: *Cel wojny – imperializm czy obronność*. NwW 1939, nr 18; *Zadaniem Polski odepchnąć Niemcy od Bałtyku*. NwW 1939, nr 29; *Gdańsk musi być polskim*. PN-P 1936, nr 5a; Wojciech Dunin: *Sprawa Prus Wschodnich*. PN-P 1936, nr 11; *Ludzie – chorągiewki*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 8; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 331–332, 336; P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 113–114; Zbigniew Mazur: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002, s. 113–122; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 127.

[131] M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!*…, s. 215.

[132] Bogusław Całka: *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*. Toruń 2006, s. 261. W tym samym czasie zjazd Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych zażądał przyłączenia do Polski Prus Wschodnich, Gdańska i lewego brzegu Odry. Ibidem.

[133] Zygmunt Berezowski: *Rozbiór Czechosłowacji*. PN, nr 7 (1938); *Na marginesie*. MPO, nr 14 (1938); A.Olsz.: *Czechosłowacja w niebezpieczeństwie*. GPP 1938, nr 12; Jan Bielatowicz: *Głos z przed* [!] *siedmiu wieków*. GPP 1938, nr 16; *O nowe Czechy*. NwW 1938, nr 12; Wiesław Pyrek: *Dramat Czech*. NwW 1939, nr 14; *Po kryzysie czechosłowackim*. NW 1939, nr 2; *Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego we Lwowie*. SP 1938, nr 525; por. J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska*…, s. 283; W. Turek: *Obóz narodowy*…, s. 215; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 140; M. Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji*…, s. 203, 212–213; Krzysztof Osiński: *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*. Toruń 2008, s. 452; J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka*…, s. 75, 77; Witold Wojdyło, Grzegorz Radomski: *W obronie niezależności narodu. Ruch narodowy w Polsce wobec wspólnot wyższego rzędu oraz idei integracyjnych w Europie w XX w.* PHu, nr 3 (2006). Według Lisiaka wielkopolska organizacja SN entuzjastycznie zaakceptowała aneksję Zaolzia. Henryk Lisiak: *Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce a sprawa Zaolzia w październiku 1938*. PZH, T. 4 (2005).

[134] W. Krzycki: *Zmierzch potęgi żydostwa*. SN 1938, nr 44; por. *„Wielkie Demokracje"*. GR 1938, nr 39; *Wielka manifestacja antyczeska w Radomiu*. GR 1938, nr 39; *Pogrom Czechosłowacji*. NwW 1938, nr 20.

słowiańskiego, reprezentowanego przez Polskę", zapowiadał endecki publicysta[135]. Aneksji Zaolzia w istocie nikt nie kwestionował[136].

SN zaborcze tendencje przejawiało też wobec **Litwy**, licytując się tu w radykalizmie z sanacją[137]. Podczas kryzysu litewskiego 20 marca 1938 r. Komitet Główny Stronnictwa Narodowego rzucił hasło: „Na pomoc Polakom na Kowieńszczyźnie! Niech Gdynię i Gdańsk dopełni Kłajpeda!"[138]. W „Głosie Pracy Polskiej" zamieszczony został tekst: „Wprawdzie dziś już nie można marzyć o przyłączeniu Litwy do Polski, gdyż jest to już samodzielny naród rządzący się, to jednak należałoby Litwę podporządkować interesom narodu polskiego"[139]. W praktyce miało to wyglądać następująco: „Rząd w Kownie, przyjaźnie współpracujący z Polską. Współpraca sztabów obu armij. Baza morska dla polskiej floty wojennej w Kłajpedzie lub w Połądze. Umożliwienie normalnego, narodowego rozwoju szerokim rzeszom polskiej ludności, zamieszkującym […] Litwę […]. Zagwarantowanie, iż pod względem militarnym obszar republiki litewskiej, […] będzie terytorialnym ubezpieczeniem Polski"[140]. Wojciech Turek twierdzi, że koncepcja wymuszonego sojuszu była reprezentatywna dla bielecczyków, podczas gdy giertychowcy preferowali pełną aneksję Litwy[141].

Był to program **mocarstwowy**, niekiedy wręcz wojowniczy. Sam J. Giertych zakreślał szeroko pożądane granice Polski: od Bramy Smoleńskiej po Łużyce, odkładając wszakże realizację tego projektu w nieokreśloną przyszłość[142]. Niektórzy jego koledzy byli bardziej niecierpliwi. „Chcąc zachować stały byt swej państwowości […] musimy sami przystąpić do ataku", oznajmiał publicysta „Szczerbca", wyjaśniając: „Myśl polska, kierowana wolą stworzenia państwa silnego i jednolitego, zawsze zdążała po linii hegemonii Polaków nad innymi narodami, zamieszkującymi obszar Polski, oraz obszary przez nas podbite"[143]. Celem była „Wielka Mocarstwowa Polska od Odry po Dniepr i od Bałtyku po

[135] J.K.: *My a Czechosłowacja*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 2; por. *Powstanie*. GPP 1938, nr 17; *Program odrodzenia Słowacji*. GPP 1938, nr 18; *Słuchajcie Czesi*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

[136] *Zapisy do Legionu Zaolziańskiego w Radomiu*. GR 1938, nr 40; *Karwina wita polska armię*. GPP 1938, nr 16; Michał Jastrzębiec: *Śladami polskiej armii na Śląsku za Olzą*. GPP 1938, nr 16; *Pod światło*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 8; *Czesi i Polska*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

[137] *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*. Cz. 1. Łódź 2012, s. 83; Wojciech Turek: *Stronnictwo Narodowe wobec konfliktu polsko-litewskiego w marcu 1938 r.* DN 2013, T. 45; U. Jakubowska: *Oblicze ideowo-polityczne…*, s. 209; J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska…*, s. 282; J. Faryś: *Koncepcje…*, s. 382.

[138] *Zebranie Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego*. SP 1938, nr 516; por. R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież…*, s. 244.

[139] *Litwa a Polska*. GPP 1938, nr 14.

[140] *Postulaty Obozu Narodowego*. GPP 1938, nr 8.

[141] W. Turek: *Stronnictwo Narodowe wobec konfliktu polsko-litewskiego…*

[142] R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 321.

[143] Pas: *Bałtyk – Morze Czarne…*; *Tolerancja czyli niedołęstwo*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 8.

Dunaj, opiekunka i przewodniczka całej Słowiańszczyzny”[144]. Echa panslawizmu wracały w imperialistycznym brzmieniu: „Państwa słowiańskie muszą uznać naszą wyższość i pod opiekę Polski oddać się muszą”. Ukraina miała być „naszym Mandżu-Kuo”[145]. „Imperium polskie” – „opierające się jednem końcem na Morzu Czarnym, drugim na Bałtyku – uzupełniać miały posiadłości kolonialne[146]. Endeccy publicyści często zapewniali, że „prymat nad środkową słowiańską Europą” będzie urzeczywistniony jako „unia wolnych z wolnymi i równych z równymi” (na zasadzie dobrowolnego uznania przywództwa Polski przez inne narody). Nie przejmowano się ani wewnętrzną sprzecznością tej formuły, ani możliwym oporem sąsiadów wobec polskiej hegemonii[147].

Były to jednak głosy skrajne. Doktryna nacjonalistyczna, dążąca do stworzenia **zwartego państwa narodowego**, uniemożliwiała zbyt szerokie zakreślanie zasięgu ekspansji, gdyż nazbyt zwiększyłoby to udział mniejszości etnicznych[148]. Dlatego słusznie R. Wapiński podkreślił, że „mimo stałej deklamacji hasła walki o »wielką Polskę«, przywódcy endeccy na ogół nie dali się ponieść fali nastrojów mocarstwowości”[149].

[144] W. Turek: *Obóz narodowy…*, s. 240; zob. też *Polska w granicach Dmowskiego*. NwW 1939, nr 4; Władysław J. Grabski: *Miecz Chrobrego*. PN-Ł 1936, nr 11; *Słupy Chrobrego…*

[145] *Nasza walka*. NW 1939, nr 1; A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi”…*, s. 104.

[146] *Pożar na granicy*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 2; *Cud nad Wisłą*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 5; Pas: *Bałtyk – Morze Czarne…*; Jerzy Grabicki: *Polska zbrojna na morzu*. „Orlęta” 1937, nr 6; Jan Krasnowski: *Czy Polsce są potrzebne kolonie*. „Orlęta” 1937, nr 6. Odnotujmy jednak, że zdarzały się też głosy sceptyczne wobec programu kolonialnego. Witold Drożyński: *Kolonie*. PN-Ł 1936, nr 25.

[147] A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi”…*, s. 103, 135.

[148] Odosobniony pozostawał w swym projekcie rozwiązania tego problemu S. Grabski, który już w 1939 r. przewidywał przymusowe masowe wysiedlenia Niemców z terenów włączonych do Polski. Teresa Kulak: *„Nie dokończona” wojna z Niemcami. Zagadnienie polskiej ekspansji nad Odrę i Bałtyk w międzywojennej publicystyce Stanisława Grabskiego*. „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 2–3 (1994).

[149] R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 323.

1.1.5 Totalizm

1.1.5.1 Stosunek do totalitaryzmu

Najistotniejszym kryterium zbieżności z faszyzmem jest stosunek do kwestii ustrojowych. Wyczerpującą analizę stosunku endeków do totalitaryzmu przeprowadził Bogumił Grott. Wyjaśniwszy przyczyny fascynacji faszyzmem (i jego niezrozumienie), zwrócił uwagę, że głównym źródłem tendencji antyliberalnych w endecji była jednak katolicka myśl społeczna[150]. Udowodnił antytotalitarne w istocie (wbrew powierzchownym podobieństwom) stanowisko całego obozu narodowego, także „młodych" w SN[151]. Należy zgodzić się z B. Grottem, który wykazuje, że fascynacja polskich narodowców totalitaryzmem była powierzchowna, niekonsekwentna i przejściowa, że idea totalizmu „uległa rozmyciu, a myśl ustrojowa »młodych« wróciła w stare łożysko"[152]. Nie można jednak przejść nad tym do porządku dziennego, kwitując to lakoniczną wzmianką. Z generalną tezą Grotta należy się zgodzić, jednak nie ze wszystkimi przytaczanymi przezeń argumentami. Potrzebna jest analiza wykazująca zarówno przyczyny owej fascynacji, zakres, w jakim adaptowano faszystowskie wzory, jak i mechanizmy sprawiające, że ten „przeszczep" w ostatecznym rozrachunku się nie przyjął.

Endecja była tu w trudnej sytuacji. Z jednej strony musiała odpowiedzieć na wyzwanie, jakie stanowiły niewątpliwy kryzys ustroju parlamentarnego oraz ewolucja europejskich ruchów nacjonalistycznych w antydemokratycznym kierunku, z drugiej – zarówno własne demoliberalne tradycje i katolickie fundamenty światopoglądowe, jak konfrontacja z rządzącą autorytarnie sanacją uniemożliwiały pełne sięgnięcie po totalitaryzm[153]. Stąd charakterystyczne **rozdwojenie i niekonsekwencja**.

Narodowcy dostrajali się do ducha czasu i przyłączali do **krytyki demokracji**[154]. Łamy prasy narodowej pełne są twierdzeń, takich jak: „Wszystkie tak zwane

[150] Bogumił Grott: *Zagadnienie ustroju totalnego a obóz narodowy*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek*…, s. 120–122. Nie zmienia to jednak faktu, że faszyzm też mógł czerpać z tego źródła, konstruując swój projekt ustrojowy.

[151] Ibidem, s. 134.

[152] B. Grott: *Od „totalizmu katolickiego" do „monoidei"*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił Grott. Kraków 2010, s. 120, 128.

[153] J. Giertych zwracał uwagę na konieczność uwzględnienia negatywnych doświadczeń dyktatury sanacyjnej. J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 219–220.

[154] Na zebraniach SN wygłaszano odczyty na takie tematy, jak „Dlaczego demokracja jest kłamstwem?". *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 1, s. 210; por. Marek Kornat:

demokracje są jednym grubym oszustwem […] każdy prąd o podłożu liberalnym daje nieograniczoną swobodę wszystkim złym instynktom natury ludzkiej […] liberalizm i demokracja są wytworami ducha żydowskiego”[155]. Tadeusz Dworak oznajmiał: „Ustrój demokratyczny, parlamentarny, jest dla Polski obecnie bez wątpienia szkodliwy”. Stanisław Kozicki zapewniał: „Jestem […] przeciwnikiem demokracji ustrojowej, […] opartej na założeniu, że rząd powinien należeć do arytmetycznej większości pełnoletnich jednostek w państwie”[156]. J. Giertych uważał, że błąd demokracji tkwi w samych jej podwalinach – traktowaniu narodu jako „stosu sypkiego piasku”; oznajmiał, że narodowcy „myśl nadania Polsce ustroju »demokratycznego« […] odrzucili, kategorycznie i zupełnie”[157]. Nie były to głosy odosobnione – korespondowały z przekonaniem Dmowskiego o konieczności rządów oligarchii narodowej. W dodatku tę negatywną ocenę rzutowano w przeszłość – w ten sposób wady demokracji były immanentne, tkwiły w jej istocie, a nie wynikały z konkretnych warunków historycznych[158].

Krytyka demokracji stanowiła podłoże do rozwoju **totalitarnych tendencji**[159]. Narodowcy akceptowali model określony przez ks. Franciszka Sawickiego jako „totum hominem sed non totaliter” – bliski, według Jarosława Macały, faszyzmowi włoskiemu[160]. Edmund Zadzierski w częstochowskiej „Gazecie Narodowej” w 1938 r. apelował, by totalizm „poznać nie tylko […] ze strony rzekomej krzywdy jednostki […]. Totalizm chce związać […] jednostkę z państwem w sposób organiczny, chce […] energię poszczególnych członków Narodu skierować w jedno łożysko, chce […] wytworzyć i zorganizować psychikę zbiorową, wzmocnić to wszystko co jednoczy […] naród kosztem uczuć, które rozkładają, […] Nikt w nas

Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939). T. 1–2. Kraków 2003–2004, T. 2, s. 160, 164–166; P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 132–134, 137–138, 142–145.

[155] *Nacjonalizm twórczy i papierowy*…; zob. też np. Leszek Kozerski: *O ustrój godziwy*. GN 1936, nr 66; *Ku-Hung-Ming o cywilizacji wielkich demokracyj Zachodu*. OP 1933, nr 1; Stanisław Kopeć: *Państwo narodowe*. PN-Ł 1936, nr 6.

[156] Tadeusz Dworak: *O ustrój Polski narodowej*. MN, nr 8 (1938); Stanisław Kozicki: *O państwie narodowym*. MN, nr 2–3 (1938). Kozicki próbował wypracować stanowisko kompromisowe, bliższe jednak totalizmowi, wypowiadając się za „demokracją społeczną”, a przeciw politycznej.

[157] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 215, 219.

[158] Ibidem, s. 212–213; Roman Dmowski: *Przewrót*. Warszawa 2005, s. 255–256; Stanisław Pieńkowski: *Wola*. MN, nr 34 (1933); Tadeusz Bielecki: *Wobec wyborów*. MN, nr 30 (1935). Krytyka demoliberalizmu często wiązała się też z negatywną oceną polskiej kultury politycznej i charakteru narodowego: „szkodliwego i wybujałego polskiego indywidualizm”, tolerancji i innych „pseudoromantycznych frazesów”; „światu wolności i rozpasania” przeciwstawiano „świat dyscypliny i organizacji”. *Proces o zajścia antyżydowskie w Wadowicach*. MłN 1933, nr 6; *Pozostałość lat niewoli*. NW 1939, nr 5; *Karność i uczciwość*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 4; *Zjazd T.U.R-u?* „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 6; *Na froncie walki o Wielką Polskę*…; *Poświęcenie czy wygoda?*…

[159] *Dwa pokolenia – dwa poglądy*. „Falanga”, nr 2 (1938).

[160] J. Macała: *Koncepcja totalizmu katolickiego w II RP*. SFZH, T. 30 (2008).

nie wmówi, że totalizm to tylko terror”[161]. Jan Bogdanowicz uważając totalitaryzm za formę, którą można wypełnić różną treścią, akceptował totalizm narodowy i katolicki. Postulował „podporządkowanie życia społeczeństwa kierownictwu nowego podmiotu rządzącego państwem, t.j. zorganizowanego w organizacji politycznej świadomego swoich celów narodu”[162]. Do totalitaryzmu wyraźnie zbliżył się Stanisław Pieńkowski, twierdzący, że organizację należy oprzeć na hierarchii: „Trzeba wymagać od podwładnych posłuszeństwa […], a od przełożonych – rozkazu”[163]. Jędrzej Giertych, skądinąd krytykujący totalizm, pisał: „Nie każdemu »totalizmowi« jesteśmy przeciwni. Przeciwnie: w niemałej mierze sami jesteśmy »totalistami«”. Przyznawał, że SN chce dojść do władzy „na stałe” i z nikim nie zamierza się nią dzielić[164]. Nawet reprezentujący najbardziej umiarkowany odłam „młodych” Tadeusz Bielecki domagał się „jednolitości działania, planu konsekwentnego i jednej komendy”[165]. Według J. Macały „»młodych« bardziej raziła nie tyle sama instytucja dyktatury sanacyjnej, ile jej bezideowość. […] Młodzi narodowcy uważali siebie za zalążek elity narodowej”[166]. Potwierdzał to Antoni Malatyński, zdaniem którego SN wyznawało pogląd: „jesteśmy za silną władzą, o ile będziemy ją sprawowali”[167]. Na ogół była to raczej chęć wykorzystania modnego pojęcia przy niezrozumieniu jego treści i konsekwencji, tym niemniej twierdzenie Anety Dawidowicz, że „Wykluczano możliwość budowy w Polsce ustroju totalitarnego”, należy uznać za nazbyt kategoryczne[168].

Do najbardziej wymownych **rzeczników totalizmu** w Stronnictwie Narodowym należał Tadeusz Dworak[169]. Uważał on, że zagrożoną dezintegracją Polskę „może doprowadzić do porządku i wzmocnić tylko rząd narodowy o władzy totalnej lub bliskiej totalizmu”[170]. Totalitaryzm charakteryzował prawidłowo jako: „rządzenie konsekwentne w myśl jednolitej ideologii […]; gospodarka planowa; wychowanie w szkołach i organizacjach młodzieży w duchu potrzeb i ambicyj narodu; jawnie hierarchiczny ustrój władz, – bezpośrednim źródłem władzy jest wola kolegium kierowniczego, oddającego w odpowiednich warunkach stanowisko naczelne należycie uzdolnionej jednostce”[171]. Starał się odróżnić totalizm

[161] *Zaraza w Grenadzie…*

[162] Jan Bogdanowicz: *Właściwy sens totalizmu*. MN nr 53 (1938).

[163] S. Pieńkowski: *Wola…*

[164] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 73, 105, 124, 173.

[165] Stanisław Kilian: *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*. Kraków 2000, s. 43. Nieprzypadkowo „Merkuryusz Polski” pisał, że „Karność i hierarchja fascynują […] Bieleckiego”. Br.: *Tadeusz Bielecki – człowiek z rędzin*. MPO, nr 34 (1939).

[166] Jarosław Macała: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 328; por. A. Micewski: *Z geografii politycznej…*, s. 275.

[167] Antoni Malatyński: *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937, s. 62.

[168] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 118.

[169] Ibidem, s. 246–247.

[170] Tadeusz Dworak: *Totalne państwo narodowe*. MN, nr 47 (1937).

[171] Idem: *O ustrój Polski…*

od „absolutyzmu", twierdząc, że nowy ustrój ma opierać się na samorządności, a nie na policji. Czy oznacza to akceptację demokracji? Niekoniecznie. Korporacjonistyczna „samorządność" mogła okazać się formą totalnej instytucjonalizacji społeczeństwa. Potwierdza to postulat stworzenia monopartii: „Trzeba mieć obóz ludzi zdyscyplinowanych, zahartowanych w walce […], prowadzonych przez dyktatora lub sztab wybitnych przywódców, nakształt [!] obozu faszystów, stronnictwa narodowo-socjalistycznego lub samurajów w Japonii"[172].

Zarazem jednak Dworak – w sposób zaskakujący – twierdził: „Tak […] pojęty totalizm nie wyklucza istnienia sejmu, konstytucji, praworządnego źródła władzy, określenia praw i zabezpieczenia pewnej swobody jednostki, istnienia instytucji, kontrolującej administrację państwową; […] nie sprzeciwia się związkom samorządnym społeczeństwa, ani ustrojowi korporacyjnemu […], ani konkordatowi ze Stolicą Apostolską, ani prawu rodziny do wychowania dzieci itd."[173]. Wydaje się, że Dworak nie stosował cynicznej demagogii, raczej nie rozumiał **istoty totalitaryzmu**. Nie był świadom, że w ustroju totalitarnym te swobody nie mogą istnieć. Dlatego słusznie zauważył Krzysztof Kawalec, że „Chwile »słabości« miewali nawet najbardziej zdecydowani rzecznicy tendencji antyliberalnej w obozie narodowym"[174].

Inni ideolodzy obozu narodowego otwarcie akcentowali **wątki antytotalitarne**. Nawet jeśli uznawano totalizm za konieczność dziejową, to domagano się, by uwzględnić „zasadniczy styl naszej cywilizacji" – Karol Stefan Frycz pisał: „Europa na człowieku stoi i sprowadzić [go] do bytu samej tylko cząsteczki większej masy […] nigdy nie może"[175]. Tylko czy totalitaryzm respektujący prawa jednostki to jeszcze totalitaryzm? J. Giertych uważał, że choć totalizm („rząd nadmiernie silny") jest mniejszym złem niż „zwyrodniały ustrój parlamentarny", to jednak „również jest złem". Oskarżał totalitaryzm o „skrępowanie niezależności myśli, odebranie szerokiemu ogółowi poczucia współodpowiedzialności za losy kraju", podczas gdy fundamentem cywilizacji łacińskiej jest „niezależność i siła organicznie ukształtowanego społeczeństwa oraz godność osobista i samodzielność jednostki". Odrzucał typowe dla totalitaryzmu cechy: „bezlitosną niwelację wszystkiego, co samorodne, wszechstronną ingerencję władzy państwowej w życie społeczeństwa […] etatyzm gospodarczy, […] deifikację wodza"[176].

Warto zatrzymać się dłużej nad koncepcjami Józefa M. Bocheńskiego, który wywarł znaczący wpływ na kształtowanie się poglądów narodowców. Głosząc, że „państwo jest […], w pojęciu św. Tomasza, pod pewnym względem państwem totalnym", usprawiedliwiał stosowanie przymusu przez władze w obronie

[172] Idem: *Totalne państwo narodowe…*

[173] Idem: *O ustrój Polski…*

[174] K. Kawalec: *Obóz narodowy…*; zob. też J. Macała: *Koncepcja totalizmu katolickiego…*

[175] Karol Stefan Frycz: *Nowe państwo*. MN, nr 28 (1937).

[176] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 124–125, 220–223; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 132–136, 145.

katolicyzmu. W tej koncepcji państwo miało być służebne wobec religii, było pozbawione autonomii w zakresie wyznaczania celów. Bocheński nie przewidywał jednak ustanowienia teokracji, lecz przeprowadzenie rozdziału między sferami działania państwa i Kościoła – stosunki między tymi instytucjami miały być oparte na zasadzie koordynacji, a nie podporządkowania. Przykładem takiej współpracy były – jego zdaniem – faszystowskie Włochy. Czy oznaczało to akceptację modelu totalitarnego? Wbrew pozorom – nie. Bocheński proponował **dualizm władzy**, a nie jej koncentrację, diarchię – nie totalitaryzm. Oczywiście, istniało niebezpieczeństwo „wyręczania" Kościoła przez państwo katolickie czy nawet podporządkowania religii celom świeckim, ale Bocheński nie ograniczał się do postulowania autonomii Kościoła. Zdecydowanie odrzucał doktrynę Hobbesa, „według której wszyscy ludzie są tylko atomami jednego rodzaju, złączonymi w mechaniczny sposób w państwie" na rzecz organicystycznej wizji społeczeństwa, składającego się z naturalnych wspólnot[177]. Niosło to antytotalitarne implikacje, gdyż oznaczało konieczność poszanowania podmiotowości i tożsamości wspólnot, ograniczając tym samym omnipotencję państwa. Pewnie dlatego – jak zauważył J. Macała – „Pojęcie »monoideowości« proponowane przez o. Bocheńskiego okazało się chwytliwe, bo zostało przyjęte nie tylko przez narodowych radykałów, czy młodych narodowców, ale nawet przez przeciwników totalizmu katolickiego w kręgach kościelnych"[178].

Dmowski już w 1934 r. przeprowadził **krytykę totalitarnych metod.** Przywódca endecji uważał „dyktaturę osobistą" za system nietrwały, który musi ulec degeneracji. Podkreślał, że państwo musi opierać się na praworządności. Tym samym tropem podążali inni teoretycy i publicyści obozu narodowego, którzy dość powszechnie odrzucali koncepcję „państwa absolutystyczno-biurokratycznego"[179]. Zdecydowanie przeciw totalitaryzmowi wypowiadali się Wacław Komarnicki, Władysław Tarnawski i Jan Zamorski[180]. Podkreślając, że „Duchowi polskiemu absolutum dominium było zawsze obce", postulowano oparcie ustroju na „swobodnym indywidualizmie, ograniczonym atoli ramami świato-

[177] J.M. Bocheński: *Szkice*…, s. 24–26, 28; por. Idem: *List do redaktora „Prosto z Mostu"*. PzM nr 8 (1938); B. Grott: *Od „totalizmu katolickiego"*…, s. 128; J. Macała: *Koncepcja totalizmu katolickiego*…

[178] Idem: *Polska katolicka*…, s. 350. W. Nowosad proponował oksymoronicznie brzmiący termin „totalizm dobrowolny". W. Nowosad: *W walce*…, s. 47.

[179] Roman Dmowski: *Pisma*. T. 10. Częstochowa 1939, s. 269–270; Idem: *Przewrót*…, s. 233; zob. też J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 221; Aleksander Awicz: *U progu Nowej Polski*. Poznań 1937, s. 36; Gustaw Zabłocki: *O nowej konstytucji*. MN, nr 22 (1935); por. J. Macała: *Polska katolicka*…, s. 325.

[180] Wacław Komarnicki: *Totalizm a Polska*. MN, nr 49 (1937); Władysław Tarnawski: *Nie tędy droga*. MN, nr 51 (1937); Jan Zamorski: *Doświadczenia i wzory*. MN, nr 52 (1937); Idem: *Bezradność szukająca wyręki*. MN, nr 53 (1937); Idem: *Życie twórcze czy szablon*. MN, nr 54 (1937); por. *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem*. „Przełom", nr 1 (1938).

poglądu narodowego”[181]. Zwracano uwagę na sprzeczność totalitarnego programu z katolicyzmem, jako że „Chrześcijaństwo […] opiera się na dobrej i wolnej woli człowieka”[182]. Przestrzegano przed zbytnim ograniczeniem pluralizmu ideowego, gdyż „zbytnie ograniczenie dróg szukania prawdy – w szczególności przymusem państwowym – może doprowadzić do ponownego oddalenia się od prawdy”[183]. „Zjednoczenie narodowe nie osiągnie się przez mechaniczne podporządkowanie społeczeństwa grupie rządzącej” – podkreślano. Nawet komunizmu nie da się skutecznie zwalczyć „represjami i pałkami gumowemi”[184]. Dostrzegano zło tkwiące w braku społecznej kontroli nad rządem, co musi doprowadzić do degeneracji tegoż[185].

1.1.5.2 Koncepcje ustrojowe

Stosunek obozu narodowego do totalizmu był chwiejny i ambiwalentny, nacechowany ostrożnością, ale nie jednoznacznie negatywny. Spróbujmy określić charakter propozycji ustrojowych Stronnictwa Narodowego. To nie jest łatwe zadanie. A. Dawidowicz stwierdza, że „publicystykę tę [ustrojową – J.T.] znamionowała na ogół **nieprecyzyjność** i brak konkretnych propozycji programowych”[186]. Narodowcy najchętniej uciekali w ogólniki, np. obiecując „ustrój państwa, oparty na woli narodu polskiego, a służący wyłącznie zwartości i sile […] Polski”, lub postulując, by „przebudować ustrój Polski tak, aby zapewnił on siłę i sprężystość władzy, […] a równocześnie nie naruszał […] instynktu prawa i sprawiedliwości,

[181] G. Zabłocki: *O nowej konstytucji…*; A. Awicz: *U progu Nowej Polski…*, s. 36; por. Witołd Nowosad: *O jednolity pogląd na świat*. Lwów 1939, s. 39.

[182] Jan Świerzowicz: *Katolicyzm a totalizm*. MN, nr 43 (1938).

[183] Adam Doboszyński: *Monoidea*. PN, nr 4–6 (1939).

[184] *Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego*. GPP 1938, nr 22; *My czy wy?* WW 1936, nr 26.

[185] *Pańszczyzna musi zniknąć!* „5 Groszy” 1935, nr 96; L. Kozerski: *O ustrój godziwy…*; *Elita sanacyjna rządzi*. „Przełom” (Jednodniówka, Siedlce 1937); *Stronnictwo Narodowe*. SP 1935, nr 392; *Stronnictwo Narodowe*. SP 1938, nr 526; *Stronnictwo Narodowe*. SP 1934, nr 342; Zygmunt Wasilewski: *Kultura narodowa i inteligencja*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 8; por. *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego…*, s. 112–113. Szczególny charakter miał argument, że to Żydzi popierają (sanacyjną) dyktaturę. *Zdrajcy demokracji!* „5 Groszy” 1935, nr 63. „Naród w Walce” doszukiwał się nawet korzeni totalitaryzmu w orientalnym (w domyśle: semickim) despotyzmie: „I Babilon i państwo komunistyczne – to jest »państwo termitów« […], zbudowane mechanicznie, […] nie pozostawiające jednostce ani krzty niezależności […], ani krzty życia osobistego […], ma u swoich szczytów – warstwę »wtajemniczonych« […] a u jej podłoża – »wiedzę tajemną« i magię [czyli, jakbyśmy dziś powiedzieli, gnozę polityczną]”. „*Demon Wschodu*”…

[186] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 254.

oraz godności jednostki”[187]. J. Giertych z rozbrajającą szczerością przyznawał: „Jeśli ktoś oczekuje od nas, że mu przedstawimy […] wyczerpujący program […] – to jest w błędzie”[188]. Mimo to można zrekonstruować ogólną wizję ustroju państwa narodowego.

Dystans wobec faszyzmu nie oznaczał powrotu na pozycje demoliberalne – pojawiła się ambicja stworzenia **własnego modelu** ustroju autorytarnego. K.S. Frycz wyjaśniał: „Niewątpliwie więc czeka nas totalizm […] Urobimy go po swojemu. […] Nasz ruch […] chce być prawdziwie katolicki. […] To na pewne wybryki totalizmu nie pozwala, to zakreśla mu pewne granice i każe, co najważniejsze, szanować człowieka i wolną wolę jego duszy”[189]. Postulował więc „państwo mocne, ale trzymające się granic Bożych”[190]. Czy i w jakim stopniu zaprojektowany przez Frycza „totalizm ograniczony” byłby totalitaryzmem rzeczywistym? Obóz narodowy poszukiwał raczej „trzeciej drogi” między demoliberalizmem a totalitaryzmem, dystansując się zarazem od tradycyjnego, opartego na policji autorytaryzmu. Powszechnie uważano, że „ustrój polskiego państwa narodowego, winien się różnić od ustroju demokratyczno-liberalnego jak również i od organizacji dyktatorialno-jednostkowej”[191]. Miała to być „»demokracja zorganizowana«, oparta na zasadzie hierarchii, samorządu i korporacjonizmu”[192]. Choć negowano demokrację „w sensie mechanicznego zrównania wszystkich obywateli”, to planowano oparcie państwa na aktywności i świadomości obywatelskiej[193].

Aksjomatem projektowanego ustroju miała być zasada **prymatu narodu**[194]. Według Stanisława Kozickiego „rząd narodowy musi być wyrazem woli narodu-

[187] *Zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu…*; *Ku Polsce Narodowej…* Gdy w propagandowej publikacji postulowano „ustrój […], który da Polakom swobodę a odbierze swawolę”, niejasnym pozostawało, czym się różni swoboda od swawoli i kto to będzie określał. *Co wiedzieć muszą wszyscy polscy studenci i studentki*. Warszawa 1933, s. 4.

[188] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 185. I dodawał: „Plan ustroju, jaki chcemy Polsce nadać, jest już całkowicie skrystalizowany […], jest bardzo oryginalny i […] nie jest naśladownictwem żadnego z […] ustrojów rzeczywistych, ani żadnego z […] ustrojowych projektów. Ale planu tego nie opublikujemy przed naszym dojściem do władzy”. Ibidem, s. 224.

[189] *Głosy młodych o totalizmie*. PC, nr 11–12 (1937); por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 144.

[190] A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi”…*, s. 189.

[191] A. Awicz: *U progu Nowej Polski…*, s. 20.

[192] X.X.: *O „Nowe Średniowiecze”*. MN, nr 16 (1939).

[193] Wacław Komarnicki: *My i oni w walce o konstytucję*. MN, nr 8 (1935). Ku tej opinii, choć odmiennie rozkładając akcenty, skłaniał się również reprezentujący „starych” Juliusz Zdanowski: „[…] mocny rząd to nie sama dyktatura […], ale musi mieć przychylność […] masy. […] pojęcie demokratyzmu niekoniecznie w całości ma się pokrywać z demokratyzmem już przesadnie ogłupionego parlamentaryzmu […] Demokracja jest koniecznością istnienia i utrzymania państw od czasu, jak się walczy z analfabetyzmem. Natomiast parlamentaryzm, który jest metodą rządzenia, należy dostosować do każdego kraju”. *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, T. VII (21 I 1928 – 5 VII 1935). Oprac. Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak, Adam Wątor. Szczecin 2015, s. 146.

[194] jdn.: *Państwo narodowe*. MN, nr 16 (1938); por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 236–237.

-gospodarza". Wtórował mu Joachim Bartoszewicz, mówiąc, że „tylko jeden naród może mieć w państwie władzę zwierzchnią"[195]. Miała to być „dyktatura narodowa", ale pojmowana w sposób analogiczny do Marksowskiej dyktatury proletariatu – jako ustrój, w którym jedynym podmiotem władzy jest naród[196]. Idea „narodu-gospodarza" skutkowała ograniczeniem demokratycznych praw mniejszości narodowych. Wytyczne Sekcji Młodych SN stanowiły: „W państwie narodowem musimy odróżnić pojęcie obywatela od przynależnego. O ile pierwszy jako współgospodarz […] posiadać będzie oprócz obowiązków także pełne prawa, o tyle drugi może mieć tylko niektóre prawa, a ściśle określone obowiązki"[197]. Klub Radnych Obozu Narodowego w Łodzi posuwał się do stwierdzenia, że „zasada równości praw bez różnicy wyznania i narodowości jest sprzeczna z rozumem przyrodzonym"[198].

Druga fundamentalna zasada opierała się na teorii Dmowskiego, że wszystkie ustroje mają z natury rzeczy charakter oligarchiczny, ponieważ jednak wszystkie elity „prędzej czy później wyrodniały", konieczny jest mechanizm zabezpieczający elitę przed degeneracją[199]. Nie kwestionowano więc samej zasady nierówności, ale elicie rozumianej jako zamknięta kasta przeciwstawiano wieloszczeblową **hierarchię**, która zapewni organiczną spoistość narodu: „Społeczeństwo jest jednym organizmem, dół i góra się w niem łączą"[200]. Dlatego J. Bartoszewicz deklarując: „Chcemy oprzeć ustrój Polski na narodzie", zaraz dodawał: „Oczywiście naród musi być zorganizowany"[201]. Zamierzano tego dokonać za pomocą systemu służącemu „dobru narodu jako całości a nie […] grupom samolubnym" (co można odczytać jako mgliste zakwestionowanie wielopartyjności), w którym „by każdy Polak […] brał udział w rządach państwem przez organizację polityczną

[195] Stanisław Kozicki: *O państwie narodowym (Dokończenie)*. MN, nr 3 (1938); *Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego…*; por. R. Dmowski: *Przewrót…*, s. 290.

[196] „Pojęcie dyktatury narodowej jest całkiem odmiennym od wodzostwa i oznacza jedynie to, że […] jedynym czynnikiem decydującym w państwie jest naród polski, a nie żaden czynnik obcy". A. Awicz: *U progu Nowej Polski…*, s. 20; por. L. Kozerski: *O ustrój godziwy…*

[197] J.J. Terej: *Idee…*, s. 157; por. *Kurs kandydatów…*; *Walka o ordynację*. CN 1937, nr 18a. Dlatego „Gazeta Warszawska" mogła napisać: „[…] nasza walka z policyjnością nie jest bynajmniej równoznaczna z obroną liberalizmu. […] w czem ustawowe wyłączenie żydów […] z wszelkich funkcyj publicznych zmniejszyć może inicjatywę społeczną?". *Polemika nad zagadnieniem „praworządności" i „policyjności" państwa*. SP 1933, nr 291.

[198] *Deklaracja ideowa Klubu Radnych Obozu Narodowego w Łodzi…*

[199] [R. Dmowski] *Dmowski o „elicie"*. MN nr 41 (1933); Idem: *Przewrót…*, s. 256; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 267; K. Kawalec: *Roman Dmowski…*, s. 433–436.

[200] Np. W. Zaleski krytykował sanacyjny projekt reformy senatu, uważając, że przyjęte kryteria doboru uniemożliwiają krążenie elit, ale jako alternatywę proponował tylko uzupełnienie senatu o kawalerów odznaczeń cywilnych. Wojciech Zaleski: *Skamieniała elita*. MN, nr 35 (1933); zob. też A. Olsz.: *Rozwińmy sztandary*. GPP 1938, nr 15; Tadeusz Gluziński: *Rządzący i rządzeni*. MN, nr 53 (1933); Karol Stefan Frycz: *Istota zagadnienia*. MN, nr 3 (1936); *W rocznicę śmierci K.H. Rostworowskiego*. NW 1939, nr 2.

[201] *Stronnictwo Narodowe*. SP 1935, nr 392.

narodu”[202]. W ten sposób planowano „skupić wszystkich Polaków i skonsolidować w jednym obozie”[203].

Proponowano rozmaite rozwiązania szczegółowe, które miały zapewnić realizację tych dwóch celów. Ponieważ oficjalne enuncjacje programowe Stronnictwa były bardzo ogólnikowe, formułowaniem **wizji ustroju** zajmowali się indywidualnie publicyści obozu narodowego. Praca J. Giertycha *O wyjście z kryzysu*, przez J.J. Tereja uważana za zarys programu SN, nie była jedyną próbą w tym kierunku – podobną funkcję pełniły publikacje m.in. Adama Doboszyńskiego, Witołda [!] Nowosada czy Aleksandra Awicza. Ich propozycje ustrojowe oscylowały między modelem stanowo-korporacyjnym a zmodyfikowanym parlamentaryzmem[204].

Utrzymując zasadę zwierzchnictwa narodu nad rządem, planowano ograniczyć realny wpływ na władzę do „żywiołów ideowych i aktywnych”[205]. Sposobem na to miała być Organizacja Polityczna Narodu – „jeden kartel wielki myśli, czynu i karności organizacyjnej”[206]. Teoretycznie odcinano się przy tym od koncepcji **monopartii** – J. Giertych zapowiadał rządy ruchu, nie partii; SN miało odgrywać rolę „ośrodka krystalizacyjnego”. Nie chciał zdradzić szczegółów, zapewniał jednak, że selekcja „»aktywu« narodowego” nastąpi bez udziału administracji państwowej, partii rządzącej, a nawet korporacji[207].

Analiza enuncjacji prasowych Stronnictwa prowadzi do mniej jednoznacznych wniosków. Choć nie pisano tego wprost, projektowana OPN miała faktycznie mieć charakter monopartii. „Kierownictwo i **Organizacja Polityczna Narodu** będą kierowały życiem Polski. […] Naród będzie organizowany w jednej organizacji pod jednolitym kierownictwem”, czytamy w „Naszej Walce”[208]. OPN miała być zorganizowana „na wzór wojskowy” i „oparta na zasadach wielostopniowej hierarchji, posłuszeństwa, powszechności i dobrowolności”[209]. Uważano, że „należy stworzyć stały i nieustanny dozór począwszy od najniższych szczebli administracyjnych i społecznych. Wszystkie zaś one, stojące pod władzą autorytetu, czyli siły narodu, najwyższy spełniać muszą hierarchiczny dozór nad wszystkiem,

[202] A. Olsz.: *Rozwińmy sztandary…*; *„Ghetto jest tylko etapem”*. NwW 1938, nr 19.

[203] Witold Gdański: *Gdańsk, miasto ongiś nasze, znowu będzie nasze*. MłN 1937, nr 5.

[204] *Deklaracja*. MN, nr 13 (1939); J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka…*, s. 45; Barbara Rogowska: *Ustrój polityczno-administracyjny w myśli Narodowej Demokracji na przełomie XIX i XX wieku*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 84–85.

[205] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 225. Jego zdaniem: „Polską nie będą rządzić zwykli zjadacze chleba. […] właściwe rządy […] sprawować będą tylko czynni uczestnicy, a nie bierni sympatycy ruchu. Sprawować będzie […] nieliczna mniejszość, – silne indywidualności, wyrastające szaremu tłumowi ponad głowy”. Ibidem, s. 48.

[206] J. Nocek: *Ukochana Polska Młodzieży*. MłN 1937, nr 2.

[207] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 58–59, 226–227.

[208] *Nasza walka…*

[209] S. Kopeć: *Państwo narodowe…*; Idem: *Ruch Młodych*. PN-Ł 1936, nr 24.

co się dzieje w państwie”[210]. Narodowcy nie ukrywali, że zalążkiem i rdzeniem OPN będzie Stronnictwo Narodowe. Oświadczali wprost, że dążą do „zespolenia narodu w szeregach jednej wielkiej organizacji politycznej, w Stronnictwie Narodowym”[211]. Ich zdaniem „Naród polski […] musi bezwzględnie zerwać z wszystkimi innymi [poza SN – J.T.] partiami politycznymi”, gdyż „Naród Polski [jest – J.T.] reprezentowany w tej chwili tylko przez Stronnictwo Narodowe”[212]. Nie przewidywano kompromisu z innymi siłami politycznymi, ale ich wchłonięcie na wzór Włoch i Niemiec[213].

Deklaracje narodowców pozostawiają jednak dużą swobodę interpretacji. Zarazem bowiem silnie akcentowano rolę **niezależnego sądownictwa** oraz **samorządów** terytorialnych, zawodowo-gospodarczych i kulturalno-oświatowych[214]. Na łamach „Myśli Narodowej” pisano: „zdrowy i trwały ustrój państwowy winien u nas oprzeć się na należycie zorganizowanym samorządzie”. Zebranie Rady Okręgowej SN w Poznaniu ogłaszało „za szkodliwe dla kraju utrudnianie samodzielnej pracy obywatelskiej i krępowanie samorządu”[215]. Według Aleksandra Awicza podłożem ustroju narodowego powinny być niezależne od władz państwowych i dobrowolne „narodowe organizacje społeczne”; 2/3 składu sejmu wybieranych miało być w wyborach czteroprzymiotnikowych, 1/3 – przez organizacje społeczne[216]. Rola administracji państwowej miała zostać zredukowana, z czym związane byłoby generalne „zmniejszenie obowiązków państwa”[217]. OPN mogła więc okazać się po prostu uhierarchizowanym systemem samorządów,

[210] *Faszyzm*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 2.

[211] *W przededniu walki…*; por. *Uchwały Stronnictwa Narodowego.* CN 1937, nr 14a. W podtytule określano Stronnictwo Narodowe jako „Organizację Narodu Polskiego”. Badacz lokalnych struktur ruchu narodowego potwierdza, że „kierownictwo SN dążyło do skomasowania całej działalności obozu narodowego w ramach jednej organizacji”. R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 393.

[212] *Nasze cele i zadania*. PP 1938, nr 1; *Gotujmy się do walki i zwycięstwa*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 3.

[213] *Prawdziwe zjednoczenie Narodu*. GPP 1938, nr 25; *Dusza narodu*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 3. Służyło temu podkreślanie polaryzacji politycznej społeczeństwa: „[…] dziś w Polsce […] jest tylko obóz komunistyczny i Obóz Narodowy” – głosiły publikacje SN. „Wszystko, co jest między nami a komuną, padło […] rozbite w pył i proch”. Jur: *Niebezpieczeństwo komunizmu*. PN-Ł 1936, nr 2; *Polacy!* PN-P 1936, nr 5a; L.Z.: *Walka o Gdynię dopiero się rozpoczyna!!!* „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 4; *Sytuacja polityczna…*

[214] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 230–232; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 270–275; Grzegorz Radomski: *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918–1939*. Toruń 2009, s. 261 i in.

[215] K.B.: *Znaczenie samorządu*. MN, nr 54 (1938); *Stronnictwo Narodowe*. SP 1933, nr 301; por. *Narodowy samorząd fundamentem Wielkiej Polski*. GPP 1938, nr 21b; R.I.: *O samorządzie wogóle* [!] *i o samorządach w Zagłębiu Dąbrowskim w szczególności*. NW 1939, nr 5.

[216] A. Awicz: *U progu Nowej Polski…*, s. 27, 31; por. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 220–221.

[217] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 298, 332–335; *Ku Polsce Narodowej…*; *Stronnictwo Narodowe*. SP 1933, nr 308.

formułą „zasady organicznej i solidarystycznej budowy społeczeństwa wyrażonej w autonomicznych wobec aparatu państwa korporacjach społeczno-zawodowych i samorządach terytorialnych”[218].

Generalnie projektowano silny rząd poddany kontroli bliżej nieokreślonego przedstawicielstwa społecznego, wyłanianego na podstawie wyborów nierównych i reprezentującego *de facto* elitę narodową. Społeczeństwo zachowałoby autonomię, ale jego kontrola nad państwem byłaby jednak ograniczona. W pewnym sensie jako model potraktować można strukturę wewnętrzną Stronnictwa Narodowego, którą T. Bielecki nawet po latach uważał za złoty środek między „autorytatywną monopartią” i „bezsilną demokracją”[219]. Kierownictwo przeszło w ręce Komitetu Głównego, w pierwszym składzie wybranego przez Radę Naczelną, później uzupełnianego na drodze kooptacji (Rada Naczelna miała pełnić tylko funkcje doradcze). Jak ocenił S. Kozicki: „Miał on [Komitet – J.T.] być twórcą i stróżem ideologii, kierownikiem polityki, obrońcą tradycji ideologicznej i politycznej”[220]. Ta **oligarchiczna struktura** – przy całym swym antydemokratyzmie – w latach 30. ostro kontrastowała z charakterystyczną dla totalitaryzmu zasadą wodzostwa. W odróżnieniu od państw faszystowskich w endeckich projektach nie przewidywano instytucji wodza – Dmowski postrzegany był nie jako totalitarny wódz, ale jako autorytet moralny (np. w „Naszej Walce” pisano o Dmowskim: „Był […] prawdziwym Wodzem Narodu – […] nie z nominacji, ale z olbrzymiej mocy wewnętrznej”)[221]. Pojawiały się natomiast rozważania nad możliwością ustanowienia monarchii[222].

---

[218] Jerzy Kornaś: *Naród i państwo w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2005, nr 692. Zwróćmy wszakże uwagę na to, że samorządy (o czym świadczą przykłady komunistycznej Jugosławii czy kadafistowskiej Libii) też mogą być instrumentem totalizacji społeczeństwa – gdy są ściśle sprzężone z państwem i podporządkowane jego ideologii. Nie można jednak zgodzić się z Izabelą Iwanowicz, której zdaniem sprzyjające samorządowi głosy narodowców były „koniunkturalne czy podyktowane taktyką wyborczą” – to była spójna koncepcja ustrojowa. Izabela Iwanowicz: *Samorząd terytorialny w działalności obozu narodowego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. Poznań 2016, s. 137–138.

[219] Andrzej Borkowski: *Idea demokracji w myśli politycznej i działalności Obozu Narodowego 1893–1939*. „Przegląd Zachodni”, nr 4 (1998); Tadeusz Bielecki: *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*. Gdańsk 2000, s. 125.

[220] Stanisław Kozicki: *Pamiętnik 1876–1939*. Słupsk 2009, s. 588.

[221] *Wielki Kanclerz Zmartwychwstałej Polski*. NW 1939, nr 1; zob. też Ludwik Jaxa Bykowski: *Wizja Wodza Narodu*. MN, nr 3 (1939). Głęboki sceptycyzm wobec zasady wodzostwa (np. J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 50–53) wynikał zapewne z faktu, że Dmowski nie nadawał się na wodza. K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 17.

[222] „Młody Narodowiec” pisał np., że: „Zasada dziedziczenia będzie podstawą do ukształtowania władzy państwowej”, bo zapewnia „stałość”. St.Kr.: *Rodzaje nacjonalizmu*…; zob. też A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi”*…, s. 183–184; por. P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 150–152; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 241–245.

B. Grott określał wizję ustrojową SN jako „jakąś formę autorytaryzmu”[223], jednak ustrój polityczny – rozumiany jako prawnie określony układ organów państwa – nie wyczerpuje istoty endeckiego modelu. Precyzyjniej problem ujmował J. Kornaś, według którego program „młodych” zakładał zastąpienie demokracji przedstawicielskiej korporacjonizmem odzwierciedlającym organiczną budowę społeczeństwa – wzorem były „średniowieczne państwa stanowe, w których panował prawny i rzeczywisty monopol światopoglądu religijnego, państwo natomiast było silnie zdecentralizowane”[224]. Autorytaryzm miał być dopełniony „monoideą”, czyli **monopolem ideologii panującej**. Narodowcy podkreślali, że „Naród jest zdolny do życia wytężonego […] gdy ma duszę jednolitą, to znaczy, gdy myśli tymi samymi kategoriami, gdy czuje jednakowo, gdy wola jego członków jest wytężona w jednym i tym samym kierunku”[225].

Paradoksalnie „monoidea” umożliwiać miała zachowanie **swobód obywatelskich** i pluralizmu politycznego – A. Doboszyński chciał ustanowienia totalizmu ideowego niejako w zastępstwie totalizmu „formalnego” (prawno-instytucjonalnego)[226]. Jedność narodu zamierzano osiągnąć nie poprzez wszechobecną kontrolę i totalną instytucjonalizację życia społecznego, ale dzięki naturalnej jednolitości światopoglądowej polskiego społeczeństwa[227]. Sympatyzujący z obozem narodowym „Mały Dziennik” głosił: „W państwie tym [narodowym – J.T.] będą bowiem szanowane prawa Boże i prawa człowieka, a wolność jednostki zostanie rozumnie pogodzona z dobrem zbiorowości ludzkiej. W takim ustroju nie znajdzie się miejsce dla führerów i monopartii, ale za to będzie panował spokój wewnętrzny i większa będzie pewność pokoju zewnętrznego”[228]. Dyscyplina społeczna miała mieć charakter świadomy, dobrowolny, a nie mechaniczny i wymuszony[229].

---

[223] B. Grott: *Od „totalizmu katolickiego”*…, s. 122.

[224] J. Kornaś: *Naród i państwo*…

[225] *Dusza narodu*…

[226] Zob. szerzej: B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 133–134, 141–142; Idem: *Zagadnienie ustroju totalnego*…, s. 132, 134–135; Przemysław Kołtun: *Koncepcje ustrojowe Adama Doboszyńskiego*. W: *Roman Dmowski i jego współpracownicy*. Red. Marek Białokur, Mariusz Patelski, Andrzej Szczepaniak. Toruń 2008, s. 324–334; por. [Adam Doboszyński]: *Adam Doboszyński o ustroju Polski*. Oprac. Bogumił Grott. Warszawa 1996. Pamiętać jednak należy, że poglądy Doboszyńskiego ostateczną formę przyjęły w czasie jego pobytu w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej.

[227] Jednolitość ideologiczna społeczeństwa pozwalałaby zbliżyć się do ideału jednomyślności. Zdając sobie jednak sprawę z utopijności tego postulatu, Doboszyński przewidywał trzy możliwe rozwiązania: „1) wszyscy się zgodzą na to samo; 2) mniejszość, choć nie przekonana, cofnie zastrzeżenia; 3) przewodniczący zebrania uzna za stosowne dyskusję zamknąć formułując swą decyzję”. A. Doboszyński: *Monoidea*…; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 147–148. W praktyce mogło to oznaczać dyktatorską rolę przewodniczącego.

[228] J. Macała: *Polska katolicka*…, s. 323.

[229] *O kapralstwie słów kilkoro*. CN 1937, nr 13.

Zasadne jest tu jednak postawienie pytania: Czy możliwy jest „totalizm ideowy" bez wsparcia aparatu państwa? Jak zauważył J. Macała, „oczyszczenie życia politycznego i społecznego z pierwiastków niechrześcijańskich […] wymagało […] przecież silnej i antydemokratycznej władzy państwowej, zdolnej do regulowania i nadzorowania życia obywateli"[230]. Zwłaszcza w stosunku do niekatolickich mniejszości koniecznością pozostawał nagi przymus[231]. Narodowcy nie ukrywali zresztą, że ujednolicenie kulturowe („wspólne ideały i pokrewny tryb życia") to warunek niewystarczający, konieczne jest bowiem również **ujednolicenie ideowopolityczne**: „zjednoczenie nastąpi wtedy, gdy Idea Narodowa i program na tej idei oparty, stanie się własnością całego narodu. Stanie się więzią łączącą nas tak mocno, jak łączy nas wspólna krew, wspólny język, religia katolicka, wspólne tradycje"[232]. Nacjonalistyczna ideologia SN miała stać się konstytutywnym elementem wspólnoty narodowej[233]. „Nasz totalizm ideowy nie może ścierpieć żadnych przeszkód", puentował publicysta gdyńskiego „Szczerbca"[234].

Dlatego zgodzić można się z J. Kornasiem, który stwierdził: „Znalezienie alternatywy wobec liberalnej demokracji i współczesnych systemów totalitarnych **nie było możliwe**"[235]. W praktyce musiałby prędzej czy później nastąpić przechył w jedną lub drugą stronę. Z punktu widzenia badacza myśli politycznej nie oznacza to jednak, że próba znalezienia „trzeciej drogi" była nieszczera, że projekt ustrojowy młodych endeków okazał się zakamuflowanym totalitaryzmem. Uogólniając, należy stwierdzić, że totalitarne elementy w myśli politycznej obozu narodowego nie były ani tak nikłe, jak chcieliby sympatycy tradycji endeckiej, ani tak silne, jak wyobrażają to sobie wrogowie.

[230] J. Macała: *Polska katolicka…*, s. 323.

[231] B. Grott celnie zauważył, że „model »młodych« SN (neośredniowieczny) musiałby zostać wprowadzony przy użyciu nacisku […]. Stałby się tworem sztucznym, a jego żywotność byłaby słaba. Powstała sytuacja powodowałaby konieczność stosowania sporego aparatu przymusu […]. W ten sposób wytworzony stan rzeczy musiałby doprowadzić w końcu także do częściowego przynajmniej uczynienia fikcją […] niezależnych samorządów […], odbiegając tym samym w jakimś zakresie od proponowanego uprzednio modelu teoretycznego". B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 149–150.

[232] S. Kopeć: *Zadania wychowawcze ruchu narodowego…*; *Prawdziwe zjednoczenie Narodu…*; por. *O jednolitość idei wychowania w szkole*. NW 1939, nr 6.

[233] „Pojęcie patrioty i narodowca jest nierozwiązalne" – pisała „Nasza Walka". *Wróg wewnętrzny…*

[234] *Uwagi i refleksje*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4.

[235] J. Kornaś: *Naród i państwo…*

1.1.6 Militaryzm

Nieodłącznym składnikiem tendencji totalitarnych był militaryzm. W Stronnictwie Narodowym również narastał **kult armii**, który dotąd raczej nie cechował endeków[236]. W 1938 r. pisano: „Narodowiec stara się być najlepszym żołnierzem. Narodowiec wie, że wszystkie cechy i cnoty żołnierskie, […] są równocześnie cnotami członka S.N. Dyscyplina w oddziałach S.N. doskonale uzupełnia się z dyscypliną w wojsku"[237]. Narodowcy prześcigali się w manifestowaniu sympatii dla wojska, starając się zarazem, jak najdobitniej zaznaczyć różnice między armią a rządzącą sanacją[238]. Hasło „zespolenia ideowego armii ze społeczeństwem w ramach państwa narodowego" prowadziło do militaryzacji całego projektu politycznego narodowców – ich wizji państwa i społeczeństwa[239]. „W wojnach teraźniejszych biorą udział całe narody", więc „wojsko powinno być duchowo jak najściślej zespolone z narodem i stanowić z nim jedną duszę i ciało", głoszono[240]. Planowano więc totalną mobilizację, czyniącą każdego Polaka karnym żołnierzem a naród – armią[241]. „Polska Narodowa […] – to Polska Zbrojna"[242].

Retoryka Stronnictwa stawała się coraz bardziej **wojownicza**. „Wobec wrogów […] winniśmy […] stosować środki jak na silniejsze, […] nie cofać się przed żadną brutalnością, przed najjaskrawszym użyciem siły fizycznej. […] musi zapanować symbol podkutego, polskiego buta, który potrafi wszystko zgnieść", pisano np. na łamach gdyńskiego „Szczerbca"[243]. Powszechne było nie tylko potępienie pacyfizmu, ale także nawoływanie do całkowitego wyplenienia z polskiej natury „łagod-

[236] Żeby przywołać tylko opinię Dmowskiego o wojskowych. R. Dmowski: *Pisma*…, T. 10, s. 250–251. Tymczasem w latach 30. narodowcy przywdziewali historycznie im obce militarne uniformy, nawet Dmowskiego nazywając „żołnierzem bez munduru". *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego*…, s. 286. J. Giertych dopisywał sobie wojenną genealogię: „Jesteśmy dziećmi wojny. […] Zaraniem naszego życia są lata wojenne, w których wzrastaliśmy jak salamandra w ogniu". Jędrzej Giertych: *My nowe pokolenie*. Poznań 1936, s. 134. Por. *Organizowanie wojska polskiego*. GPP 1938, nr 21; *Ruch narodowy nie był ugodowym!* PN-P 1936, nr 16.

[237] *Wskazania*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 8; zob. też *Wojna*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 5; *Żołnierz i Naród*. CN 1937, nr 14a.

[238] *Polacy!* GR 1938, nr 39; Kojot: *Kto zwyciężył?* „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

[239] *Stronnictwo Narodowe*. SP 1937, nr 495.

[240] Radosław Stokalski: *Naród i wojsko*. PN-P 1936, nr 12.

[241] *Pierwszy nowoczesny Polak w Polsce*. GR 1938, nr 47; W. Gdański: *Gdańsk, miasto ongiś nasze*…; Jan Siwik: *O wychowanie antypacyfistyczne*. „Orlęta" 1937, nr 2; *Wojna a naród*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 7.

[242] Stanisław Kopeć: *Polska Zbrojna*. PN-Ł 1936, nr 18–19.

[243] *Poświęcenie czy wygoda?*…

ności, zamiłowania do spokoju i bierności”[244]. Zamiast tego postulowano „kulturę heroizmu”, ofensywności, „woli zwycięstwa”, gdyż – jak twierdził Stanisław Kopeć – „Narodowa koncepcja życia […] to walka przeciw prądowi”[245]. Według A. Doboszyńskiego: „Wielka idea rośnie poprzez krew. […] My podlewaliśmy grunt krwią własną”[246]. Niekiedy prowadziło to wręcz do apoteozowania wojny. W gdyńskim „Szczerbcu” można było np. przeczytać: „Walka […] jest bezsprzecznie najwyższą, i najbardziej naturalną wartością. […] Tylko walka – walka pełna poświęcenia i bohaterstwa jest zdolna budować rzeczy […] wielkie. […] Wojna wytwarza atmosferę szacunku między narodami, a jest tylko nieubłagana i sroga dla niedołężnych i głupich. […] Walka jest dla nas cechą nieodłączną, jest częścią naszej rasy, jest czemś bez czego Polak przestaje być Polakiem”[247].

W Sekcjach Młodych SN coraz częściej dyskutowano o „rewolucji narodowej”[248]. W 1937 r. T. Bielecki zapowiadał: „Idą czasy, w których kartka wyborcza nie będzie ani jedyną ani najważniejszą bronią polityczną”[249]. Nie wykluczano **siłowego przewrotu**. Według Klaudiusza Hrabyka już w 1936 r. Dmowski zlecił stworzenie tajnej komórki (J. Giertych, J. Matłachowski, K. Stojanowski, K. Kowalski), której zadaniem było przygotowanie zamachu stanu wobec postępującej dekompozycji obozu piłsudczyków. Próbowano wciągnąć do spisku niektóre koła wojskowe, m.in. gen. Władysława Andersa, i inne sektory opozycji: Wincentego Witosa, Wojciecha Korfantego, gen. Władysława Sikorskiego. Planowano masowe manifestacje, podczas których drużyny bojowe obsadzić miały centrale telefoniczne i urzędy oraz aresztować przeciwników przy neutralności armii, po czym władzę przejąłby rząd

[244] J. Siwik: *O wychowanie antypacyfistyczne…*; *Nie bójmy się walki, ani trudu*. PN-P 1936, nr 15. „Dziś jedno uderzenie »w gębę« może być lepsze od kilku tomów doktorskiej rozprawy” – powiadał T. Bielecki. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 255.

[245] Stanisław Kopeć: *Podstawy światopoglądu…*; *Nawoływanie do zbrodni*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 3; zob. też *Walka*. „Czyn Narodowy” (Jednodniówka, Wilno 1937); *Duch żołnierski*. GN 1936, nr 22; Jerzy Grabowski: *Nie chcemy się bronić*. NwW 1939, nr 21; *Heroizm*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 9. *Hymn Młodych* OWP próbowano zastąpić *Pieśnią Bojową*, zawierającą słowa: „Naprzód marsz drużyny bojowe / Karnych zdobywców huf”. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!…*, s. 178. Heroizm członków Straży Porządkowej SN opiewały utwory literackie. *Kolega Krzemień z S.P.* „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 9.

[246] Roman Juryś, Tadeusz Szafar: *Pitaval polityczny 1918–1939*. Warszawa 1971, s. 488.

[247] *Wojna a naród…* I jeszcze jeden charakterystyczny cytat z tego artykułu: „Wojna prowadzona w celach zaborczych jest zawsze zbrodnią. Nie znaczy to jednak, aby **pozory zaborczości** [wyróżn. – J.T.] w wojnie przekreślały jej dobry cel”.

[248] Stwierdzały to raporty policyjne, np.: AAN, MSW, sygn. 851, k. 117, 157; sygn. 852, k. 23, 103; sygn. 853, k. 150; sygn. 857, k. 3.

[249] S. Kilian: *Myśl społeczno-polityczna…*, s. 38. Odrzucenie drogi parlamentarnej nie musiało jednak oznaczać sięgania po środki rewolucyjne, np. Karol Wierczak jako alternatywę proponował pozyskiwanie i organizowanie mas, co miało zapewnić władzę narodowcom w momencie nieuniknionego załamania się reżimu sanacyjnego. AAN, MSW, sygn. 852, k. 103. Pamiętać też należy o niechętnym przemocy stanowisku Dmowskiego. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 45.

narodowy. Zamach nie doszedł jednak do skutku zarówno z powodu obstrukcji ze strony T. Bieleckiego, jak i rozterek spiskowców w obliczu zbliżającej się wojny[250].

Tym działaniom koncepcyjnym towarzyszyły konkretne **prace organizacyjne**. Jak donosiły źródła policyjne, w SN „Niedwuznacznie nawoływano do usunięcia rządu przemocą, przyczem zalecano przygotowanie się do tego gwałtu przez formowanie »Młodych« na wzór »szturmówek« hitlerowskich"[251]. Stronnictwo adaptowało wojskowe wzory organizacyjne, np. lubelska Sekcja Młodych została podzielona na drużyny. Wacław Lipski, kierownik Sekcji Młodych SN w Lublinie, wprowadził salut rzymski, wojskową dyscyplinę i formy (przy wejściu do lokalu podawano komendę „baczność" i składano raport)[252]. *Wyciąg z instrukcji S.N.* zawierał informację: „Zbiórki lub zebrania zaczynają się i kończą pozdrowieniem »Czołem«, na które zebrani odpowiadają »Czo-łem«. Odpowiedź winna być wymawiana sylabami krótka i głośna"[253]. Upowszechniało się umundurowanie organizacyjne[254]. Implementowano rozkazodawstwo typu wojskowego. Placówki tworzono, wyznaczając ich kierowników. Od członków wymagano bezwzględnego posłuszeństwa (grożąc nawet śmiercią za donosicielstwo)[255]. Jak mówił z satysfakcją T. Bielecki: „Przekształcaliśmy się z partji politycznej pospolitego ruszenia na nowoczesny obóz polityczny – zorganizowaną armję"[256].

Zgodnie z zaleceniem Rady Naczelnej SN z 5 lipca 1936 r. przy każdym kole Stronnictwa tworzono oddziały **Straży Porządkowej**[257]. Do zadań Straży należała, z jednej strony, ochrona lokali i imprez SN, z drugiej – „przeciwdziałanie akcji przeciwników politycznych"[258]. Podstawową jednostką SP była 15-osobowa drużyna. Ich działalnością kierowały komendy powoływane przy zarządach powiatowych i okręgowych SN[259]. W Wielkopolsce SP posiadała oddziały bojowe, intendenturę, służbę łącznikową (dysponującą nawet gołębiami pocztowymi)[260]. Niektóre struk-

[250] Klaudiusz Hrabyk: *Po drugiej stronie barykady. Spowiedź z klęski. Lata 1902–1953. Wspomnienia i dzienniki*. T. 1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 15352/II, mf 6058, k. 280; por. R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 424–425; J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska…*, s. 233; K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego…*; J.J. Terej: *Idee…*, s. 152; R. Dobrowolski: *Sytuacja wewnętrzna…*, s. 755.

[251] AAN, MSW, sygn. 851, k. 116.

[252] R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 295, 386, 387–388.

[253] *Wyciąg z instrukcji S.N.* „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

[254] W. Turek: *Obóz narodowy…*, s. 178, 208, 210; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 193.

[255] *Wyciąg z instrukcji…*; *Rozkaz organizacyjny.* PN-P 1936, nr 6; R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież…*, s. 225; Idem: *Obóz narodowy…*, s. 435; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 27, 166–168.

[256] APW, KRW, sygn. 356, k. 554.

[257] R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 424; Idem: *Sytuacja wewnętrzna…*, s. 754.

[258] APW, KRW, sygn. 356, k. 437–438.

[259] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 57; M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!…*, s. 130, 141–142.

[260] AAN, MSW, sygn. 854, k. 9; sygn. 857, k. 93; Henryk Lisiak: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939.* Poznań 2006, s. 230–231; Zbigniew Cholewa: *Mozaika polityczno-*

tury SN (np. na Podlasiu) przeszły do działań konspiracyjnych, formując tzw. piątki (drużyny miejscowe i wyjazdowe)[261]. Narodowcy zachęcani byli do infiltrowania armii. W szeregach wojska prowadzono agitację. Próbowano tworzyć grupy byłych wojskowych przy Stronnictwie[262]. Członkowie SP i Sekcji Młodych byli szkoleni nie tylko w zakresie walki wręcz, ale również „walk ulicznych i barykadowych" (także w formie skoszarowanych kursów instruktorskich)[263]. Przeprowadzano próbne alarmy, ćwiczenia bojowe, uliczne przemarsze zwartych oddziałów[264]. Jak napisał M. Bechta, „Młodych narodowców ogarniała gorączka zbrojenia" – w 1936 r. próbowali nawet produkować granaty[265]. W czasie rewizji w lwowskim akademiku w marcu 1939 r. policja skonfiskowała młodym narodowcom 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów, 34 kastety, 2 sztylety, 14 pałek, 1 petardę i 43 żarówki wypełnione płynami żrącymi[266]. Działająca w województwie lubelskim bojówka Kazimierza Rzewuskiego dysponowała ponoć 255 rewolwerami[267].

Od słów przechodzono do czynów. Celem przemocy byli Żydzi oraz przeciwnicy polityczni. W latach 1935–1937 doszło do – jak wyliczyła Jolanta Żyndul – 50 **antyżydowskich** zamachów „bombowo-petardowych" (w tym na synagogi w Wilnie i Sosnowcu). Tylko w pierwszej połowie 1936 r. pobito 236 Żydów na ulicy, 50 razy wybito szyby w żydowskich budynkach, dokonano kilku podpaleń. W grudniu 1936 r. miał miejsce zamach bombowy, odnotowano 27 pobić, 934 przypadki wybicia szyb, 6 przypadków zniszczenia mienia[268]. Zwraca uwagę fakt, że były to nie tylko bezładne tumulty czy akty typu chuligańskiego, ale także zamachy bombowe o wyraźnie terrorystycznym charakterze. Już jesienią 1933 r. „narodowi rewolucjoniści" dokonali zamachu bombowego na redakcję żydowskiego „Naszego Przeglądu", potem liczba tego typu akcji wzrosła. Przemoc nasilała się w czasie kampanii bojkotu – dochodziło wówczas do wybijania szyb, wrzucania cuchnących substancji i petard, pobić, starć ulicznych, nawet

-społeczna powiatu wolsztyńskiego 1919–1939. Wolsztyn 2011, s. 55. Antoni Wolniewicz przeprowadził reorganizację wielkopolskiej Straży jako „drużyn ochronnych" na wzór SS, by przejść do bardziej ofensywnych działań. K. Pawlak: *Rywalizacja…* Badacze opisują też działalność Straży w innych regionach kraju: na Lubelszczyźnie, Pomorzu i Podlasiu. K. Osiński: *Walka o Wielką Polskę…*, s. 322, 333; Mariusz Bechta: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004, s. 138; W. Turek: *Obóz narodowy…*, s. 179, 202, 207, 209, 211, 213, 240; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 434, 467–468.

[261] M. Bechta: *Narodowo-Radykalni…*, s. 108–112; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 423–424.

[262] AAN, MSW, sygn. 851, k. 94; sygn. 853a, k. 134.

[263] AAN, MSW, sygn. 851, k. 105; H. Lisiak: *Narodowa Demokracja…*, s. 235.

[264] *Warszawa walczy*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 434.

[265] M. Bechta: *Narodowo-Radykalni…*, s. 181.

[266] *Nocne rewizje i zajścia*. GPP 1939, nr 12.

[267] R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 441–442.

[268] Jolanta Żyndul: *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937 – geografia i formy*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", nr 3 (1991).

do zabójstw[269]. Wysokim poziomem zorganizowanej przemocy wyróżniały się wyprawa myślenicka Doboszyńskiego w czerwcu 1936 r. i nieco późniejszy zajazd oddziału Stanisława Skrzeszewskiego na Wyszonki[270]. Oczywiście, nie za wszystkie ekscesy antyżydowskie można obciążać Stronnictwo Narodowe[271].

Niemniej intensywnie Stronnictwo Narodowe zwalczało polskich **lewicowców**, zwłaszcza socjalistów, dysponujących własną milicją partyjną, ale także np. ludowców (jak we Lwowie w marcu 1939 r.). Używając petard i broni palnej, atakowano zarówno pochody uliczne (np. 1 maja 1938 r. w Warszawie, Kielcach, Poznaniu, Lwowie, Grodnie i Krakowie), jak i pojedynczych działaczy[272]. Ataki

[269] Korelację tę dostrzegały władze, raportując np. w styczniu 1938 r. z Łodzi: „Z osłabieniem akcji bojkotowej zmniejszyła się również liczba ekscesów antyżydowskich". *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 1, s. 25–26. Por. AAN, MSW, sygn. 851, k. 146; sygn. 852, k. 23, 135, 202; sygn. 853a, k. 7, 185, 229; *Weksel zaprotestowany*. „Czerwona Róża", nr 3 (1933); Kazimierz Badziak, Justyna Badziak: *Pitawal łódzki. Głośne procesy karne od początku XX wieku do wybuchu II wojny światowej*. Łódź 2017, s. 259–272; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 397–401, 409, 428, 437–438, 440–441, 459–460, 463, 469–470, 476–477; Małgorzata Dajnowicz: *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit (nie) prowincjonalnych Narodowej Demokracji zachodniej części województwa białostockiego (1919–1939)*. Warszawa 2015, s. 226; Bohdan Halczak: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000, s. 82–86, 93–94; R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież*…, s. 203–204, 247–251; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni*…, s. 166, 180, 182–185, 188, 211; Jacek Misztal: *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. Patryk Tomaszewski, Mariusz Wołos. Toruń 2008, s. 96–97.

[270] *Inżynier Doboszyński zeznaje jako świadek*. „Republika" 1937, nr 148; B. Nitschke: *Adam Doboszyński*…, s. 90–94, 105. Wcześniej, w marcu 1936 r. drużyny Doboszyńskiego zdemolowały żydowskie sklepy w Liszkach. R. Juryś, T. Szafar: *Pitaval polityczny 1918–1939*…, s. 476–479, 484. Podczas antyżydowskich rozruchów w powiecie konińskim w lutym 1936 r. zginęło 8 osób. K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*…

[271] Wprawdzie sprawcami ataków na Żydów bardzo często byli członkowie SN (jak radny Stronnictwa w Osjakowie, który w czasie posiedzenia rady pobił dwóch żydowskich radnych), ale równie często dochodziło do spontanicznych aktów antyżydowskiej przemocy „pod wpływem alkoholu i nienawiści rasowej". W policyjnych sprawozdaniach opisany został np. przypadek ze Szczerowa (województwo łódzkie), gdzie „z powodu bójki między poborowym Polakiem a Żydem tłum wybił 150 szyb", co skomentowano: „Wypadek ten wskazuje, że nastroje ludności chrześcijańskiej są tego rodzaju, że najmniejszy wypadek wystarcza do wywołania zbiorowych ekscesów". *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*. Cz. 2. Łódź 2014, s. 95; por. Ibidem, s. 116, 175, 229; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939*…, Cz. 2, s. 4, 57, 74, 124. Spontaniczny charakter miał również pogrom w Przytyku. Piotr Gontarczyk: *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r. Mity, fakty, dokumenty*. Biała Podlaska 2000, passim.

[272] APW, KRW, sygn. 356, k. 436; *Smutne zajścia w Warszawie sprowokowane przez bojówki endeckie*. PZ 1936, nr 245; *Wyrok na bojówkarzy endeckich*. „Republika" 1937, nr 148; *Kłaniali się carowi, terrorem walczą z Polakami*. TR 1937, nr 52; *Ideowcy za piętnaście złotych*. TR 1938, nr 11; *Jeszcze jedna zbrodnia endecka*. TR 1938, nr 15; *Endecka anarchia*. TR 1939, nr 12; *Krwawe zajście pod Uniwersytetem*. „Warszawski Dziennik Narodowy" 1936, nr 119; por. Michał Czajka: *Ostatnie lata (1938–1939)*. W: *Pierwsze maje*. Red. Andrzej Garlicki. Warszawa 1984, s. 235; Z. Cholewa: *Mozaika polityczno-społeczna*…, s. 61.

na przeciwników nasilały się w okresie przedwyborczym, czasem kończyły się ofiarami śmiertelnymi[273]. Areną szczególnie ostrych zajść były wyższe uczelnie. Cytowany przez Monikę Natkowską prof. Józef Ujejski twierdził, że na uczelniach „Rozpowszechniły się jako coś normalnego napady i ciosy z tyłu, rzucanie się grupami na jednego. Terroryzuje się władze akademickie […] lżącymi i grożącymi ulotkami, bije się woźnych […], świadome kłamstwo stało się środkiem walki obok pałki, próbówki z gazem i żelaznego łomu"[274].

Narodowcy ścierali się również ze **zwolennikami sanacji**, co prowadziło już do bezpośredniej konfrontacji z aparatem państwa. Nie były rzadkością prowokowane przez bojówki SN starcia z policją czy nawet ataki na policyjne posterunki[275]. Rada Naczelna SN 16 lutego 1936 r. zaleciła zorganizowanie stałych wystąpień antyrządowych, łącznie z walkami ulicznymi (warto w tym kontekście zwrócić uwagę na instrukcję T. Bieleckiego dla prasy endeckiej: nie uwydatniać przypadków represji, ale sukcesy narodowców w starciach z nieprzyjacielem). Przez Wielkopolskę fala rozruchów przeszła jesienią i zimą 1935–1936 r. Ekstremiści w szeregach Stronnictwa szli jeszcze dalej: w powiecie kościańskim od jesieni 1935 do wiosny 1936 r. istniała tajna organizacja „Zew" o charakterze terrorystycznym. Podobne grupy działały w 1934 r. w Wilnie (Zdzisław Wardejn), w 1935 r. na Śląsku (Władysław Jakubowski), w 1936 r. w Łodzi (Napoleon Siemaszko)[276]. Nie

[273] Np. w grudniu 1938 r. w Łodzi z rąk narodowców zginęli socjaliści Józef Rybak i Wacław Szmalec. *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 2, s. 382, 397; por. *Pogrzeb tow. Rybaka potężną manifestacją łódzkiego proletariatu*. TR 1939, nr 1; *Zamordowany przez endeków*. TR 1939, nr 3; zob. też *Od kul endeckich zbirów padł działacz P.P.S. w Tarnowie*. TR 1937, nr 51; *Zapamiętajcie te zbrodnie reakcji*. TR 1938, nr 20.

[274] Monika Natkowska: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski". Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa 1999, s. 128; por. AAN, MSW, sygn. 855, k. 1–11; sygn. 852, k. 135; *Bojówkarze zesłani do Berezy*. GPP 1938, nr 16; *Krwawe awantury bojówek endeckich na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego*. PZ 1936, nr 64; *Kryminalny i anarchiczny charakter endeckiej roboty*. PZ 1936, nr 69; *Teror* [!]. SP 1935, nr 425–426; *Str. Narodowe wyszło na szosy*. TR 1937, nr 50; *Łobuzeria endecka hula!* TR 1938, nr 41; *Za zbrojne napady zawieszono Stronnictwo Narodowe w dwóch powiatach*. „Wieś Polska" 1937, nr 16; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 157–158, 168–169, 247–248, 271, 283, 291–292, 412; H. Lisiak: *Narodowa Demokracja*…, s. 201, 207; Idem: *Endecja i sanacja w walce o wpływy na uczelniach poznańskich*. PZH, T. 5 (2005); K. Osiński: *Walka o Wielką Polskę*…, s. 334–336, 342, 375–376, 399, 434; B. Halczak: *Publicystyka narodowo-demokratyczna*…, s. 89–91.

[275] B.B.: *Zagazowany sekretariat*. „5 Groszy" 1935, nr 57; *Na froncie walki o Wielką Polskę*…; Z. Cholewa: *Mozaika polityczno-społeczna*…, s. 53; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 422, 452.

[276] Nostromo: *Drogi i bezdroża*. „Naród i Państwo" 1936, nr 6; *Prokurator oskarża w procesie zamachowców ze Stronnictwa Narodowego*…; *Zamach bombowy na wydawnictwo „Polski Zachodniej"*. PZ 1936, nr 67; *Po zamachu bombowym na lokale Wydawnictwa „Polski Zachodniej" w Katowicach*. PZ 1936, nr 68; *Znowu wybuch petardy podłożonej pod sklep żydowski*. PZ 1936, nr 242; W.K.: *„Zew"*. „Ruch Młodych", nr 10–11 (1936); *Rozruchy „endeckie" w Kościańskiem*. „Słowo Pomorskie" 1936, nr 67; *Proces endeckich bombiarzy*…; K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego*…; J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska*…, s. 272;

dziwią w tym kontekście przypadki wychwalania przez narodowców zabójstwa Pierackiego[277].

Przyzwyczajenie do stosowania przemocy przenoszono także we własne szeregi – narastała tendencja do fizycznego rozprawiania się z **dysydentami**. Dążąc do zapewnienia sobie monopolu w ruchu nacjonalistycznym, członkowie Stronnictwa atakowali fizycznie zebrania i działaczy Związku Młodych Narodowców, Obozu Narodowo-Radykalnego, Polskiej Partii Narodowo-Radykalnej[278]. Najgłośniejszym tego przypadkiem była napaść na narodowych radykałów w czasie akademickiej pielgrzymki jasnogórskiej w 1938 r.[279].

By jednak obraz ten nie był zbyt jednostronny, wspomnieć trzeba o faktach odmiennych, takich jak wydawane przez kierownictwo SN zalecenia „**unikanie ekscesów**". Stronnictwo Narodowe jako całość nie było formacją bojówkarską. Stronnictwo odcięło się od najazdu na Myślenice, akcją Doboszyńskiego było całkowicie zaskoczone. Warto zwrócić uwagę na brak profesjonalizmu i determinacji uczestników wyprawy myślenickiej – nie byli kandydatami na rewolucjonistów. Odnotować trzeba, że Straż Porządkowa poza Wielkopolską rozwijała się słabo i raczej oddolnie (np. w powiecie myślenickim A. Doboszyński tworzył drużyny ochronne z własnej inicjatywy)[280]. Karol Pawlak stwierdzał bez złudzeń: „SP

K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 295–299; Piotr Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 95–97; H. Lisiak: *Narodowa Demokracja…*, s. 207–208; K. Osiński: *Walka o Wielką Polskę…*, s. 353; Henryk Lisiak: *Działalność Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu w latach 1931–1939*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku…*, s. 106–107; K. Pawlak: *Rywalizacja…*; Daniel Pater: *Rewolucja na prawicy*. HiP, nr 7 (2008). H. Lisiak używa błędnej nazwy „Zef". W 1937 r. Kazimierz Rzewuski utworzył tajną organizację zbrojną na kursie bojowym w Ewusinie w Zamojskiem, nie zdążyła ona jednak przejść do czynu. *Gliński wziął winę na siebie*. „ABC" 1937, nr 381.

[277] K. Osiński: *Walka o Wielką Polskę…*, s. 312, 339.

[278] *Zajścia na odczycie ABC…*; *Niefortunne próby założenia Falangi w Łukowie*. GPP 1938, nr 23; *Awantura polityczna w Poznaniu…*; *O część wam, endecjo…* „Prawda Narodowa" 1938, nr 3; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938…*, Cz. 1, s. 253; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 305.

[279] AAN, MSW, sygn. 854, k. 34; sygn. 852, k. 216; *Zaraza w Grenadzie…*; *Komunikat organizacyj akademickich*. SP 1938, nr 524; *W „narodowej" dżungli…*; R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież…*, s. 211, 227–228; Daniel Pater: *Polityka przełomu. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w środowisku Poznania w latach 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 706; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni…*, s. 116; P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 173. Ubocznym skutkiem stosowania przemocy był napływ osób z kryminalną przeszłością w szeregi SN. *Notoryczni kryminaliści członkami częstochowskiego oddziału stronnictwa narodowego*. PZ 1936, nr 64; R. Juryś, T. Szafar: *Pitaval polityczny 1918–1939…*, s. 500.

[280] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 270; R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 308; M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 324; U. Jakubowska: *Oblicze ideowo-polityczne…*, s. 111; B. Nitschke: *Adam Doboszyński…*, s. 88, 90–95; H. Lisiak: *Narodowa Demokracja…*, s. 230–231. Lisiak zwraca uwagę na incydentalny charakter aktów przemocy w czasie kampanii wyborczej 1938 r. Idem: *Ostatnia konfrontacja. Stronnictwo Narodowe i sanacja w Poznańskiem podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych 1938/1939*. PZH, T. 3 (2004).

miała być bojową organizacją SN, przygotowaną do podjęcia zdecydowanej walki o władzę […]. Do podjęcia takiej walki w 1938 r. nie była przygotowana. Członkowie wcale nie byli bojowo nastawieni i niechętnie podjęliby ryzyko walki […] członkowie na ogół niechętnie podporządkowywali się surowej dyscyplinie […] drużyny SP nie przedstawiały siły realnej"[281].

Niezdecydowanie i niekonsekwencja w szeregach Stronnictwa zdają się mieć **dwojakie przyczyny**. Po pierwsze, odbijał się tu echem brak żołnierskiej tradycji w obozie narodowym, brak oparcia w czynniku kombatanckim, który mógłby zdynamizować cywilną psychikę endeków[282]. Po drugie, przyczyna mogła leżeć w ideologicznych ograniczeniach. Mimo wojowniczej retoryki katoliccy endecy nie mogli otwarcie proklamować amoralizmu usprawiedliwiającego wszystkie czyny „interesem narodowym". Musieli brać pod uwagę głosy „strażników sumienia", takich jak J.M. Bocheński, potępiający jako niechrześcijańską „specyficzną »etykę«, pozwalającą na wszystko, gdy chodzi o dobro narodu: na bicie kobiet i dzieci, na mordy, na podżeganie do nienawiści i łamania umów. Być może, że taka »etyka« da jakieś korzyści na krótką metę. Ale […] przynieść musi szkodę temu, o co się walczy: samej kulturze narodowej"[283].

1.1.7 Katolicyzm

Jak wykazał Bogumił Grott, zasadniczą przeszkodą ideową na drodze do totalizacji endecji był katolicyzm. W latach 30. ostatecznie dokonała się katolicyzacja obozu narodowego[284]. „Młode pokolenie polskie zasypało przegrody między

[281] K. Pawlak: *Rywalizacja…*

[282] Jak zauważył R. Wapiński, w elicie obozu narodowego brak było wojskowych. Roman Wapiński: *Elita endecka*. AUW, No. 543.

[283] J.M. Bocheński: *Szkice…*, s. 117. Nie należy bagatelizować przemocy narodowców. Teza, że przestępczość nacjonalistyczna była minimalna w porównaniu z komunistyczną, abstrahuje od faktu, że statystyki przestępstw politycznych obejmują nie tylko akty przemocy, ale także nielegalne zebrania czy kolportaż ulotek, w przypadku komunistów traktowane dużo bardziej restrykcyjnie. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!…*, s. 184. J. Giertych opisując sytuację w Łodzi w 1936 r., przyznawał: „[…] skoro już bito, to narodowcy raczej bili niż byli bici". Jędrzej Giertych: *Po wyborach w Łodzi. Obserwacje i wnioski*. Warszawa 1936, s. 12.

[284] B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 87–103; por. J. Kornaś: *Naród i państwo…*; Idem: *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*. Toruń 2009, s. 15–17; *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego…*, s. 106–111; Aneta Dawidowicz: *Inspiracje i recepcje zewnętrzne w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku…*, s. 258–259. Według A. Dawidowicz instrumentem katolicyzacji obozu narodowego był utworzony w 1929 r. Zakon Służby

katolicyzmem a nacjonalizmem", pisała łowicka „Polska Narodowa"[285]. „Młodzi" narodowcy spod wszystkich znaków zgadzali się z Józefem M. Bocheńskim, gdy ten twierdził, że polski nacjonalizm musi być oparty na „koncepcji **państwa chrześcijańskiego**"[286]. Państwo miało mieć charakter wyznaniowy, gdyż – jak wyjaśniał „Młody Narodowiec" – „celem państwa jest zapewnienie narodowi pomyślności doczesnej […], która się nie może kłócić z celem nadprzyrodzonym jednostek"[287]. Instytucje państwowe miały więc stać na straży religii i moralności katolickiej. Przejawiało się to zarówno w poparciu dla nawracania prawosławnych na katolicyzm, jak i w lansowaniu konserwatywnego wzorca obyczajowego[288]. Endeckiego programu nie można nazwać jednak klerykalnym. Państwo miało mieć charakter katolicki, ale nie teokratyczny. Podkreślając na każdym kroku wierność religii i szacunek dla hierarchii Kościoła, postulowano zarazem podział sfer aktywności: Kościół miał zajmować się religią, politykę zostawiając Stronnictwu Narodowemu. „Nie mieszajcie […] rzeczy świętych z rzeczami… doczesnymi", domagał się gdyński „Szczerbiec"[289].

Rewersem tego procesu było **unarodowienie katolicyzmu**, postrzeganego jako narodowa religia Polaków[290]. „Kościół Katolicki dał podwaliny państwu polskiemu, stworzył jego potęgę, a Naród Polski walczył o ideały Kościoła Katolickiego. Bez Kościoła rzymsko-kat. nie ma Narodu Polskiego i bez Narodu Polskiego nie może się należycie Kościół Katolicki rozwijać w Polsce" – czytamy w wytycznych dla kandydatów na członków SN[291]. Narodowcy podkreślali, że nie ma sprzeczności między nacjonalizmem a katolicyzmem, gdyż „miłość ojczyzny

Bożej w Narodzie Polskim, stawiający sobie za cel „Królestwo Chrystusowe w Narodzie Polskim". Eadem: *Myśl polityczna*…, s. 59–60, 93–94.

[285] Stanisław Kopeć: *Polska Chrystusowa*. PN-Ł 1936, nr 8; zob. też Maria Rutkowska: *Katolicyzm i polski nacjonalizm*. SN 1936, nr 33; *Chrystus Pan Królem naszym*. SN 1938, nr 44.

[286] J.M. Bocheński: *Szkice*…, s. 40; por. L.K.: *Trzeba jasno powiedzieć*. PN-P 1936, nr 10. J. Giertych postulował nawet, by uczynić *Bogurodzicę* hymnem państwowym. P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 131.

[287] St.Kr.: *Rodzaje nacjonalizmu*…

[288] *Jasieniec wraca do wiary ojców*. GPP 1938, nr 17; *Wracają do wiary ojców*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 10; *Młodzież i kino*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4. Gdyński „Szczerbiec" ograniczał np. rolę kobiet do życia rodzinnego („Emancypacja kobiet nie może iść w kierunku rozszerzenia jej uprawnień w różnorodnych kierunkach – lecz w jednym, […] w kierunku zapewnienia domowi własnemu odpowiedniego poziomu kulturalnego"), choć zarazem na swych łamach dodawał, że „wyrobić należy u mężczyzn poszanowanie pracy [domowej – J.T.] kobiet, a nawet wnieść ją na piedestał, na wysokość pracy najważniejszej". *Rola kobiety w życiu Narodu*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 8.

[289] *Krzyż i Miecz*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 13; por. K. Kawalec: *Roman Dmowski*…, s. 457.

[290] J.M. Bocheński: *Szkice*…, s. 45–63; por. *Naród – odwieczny czciciel Marji*. GN 1936, nr 29. Mówiono wręcz o „przymierzu Polski z Bogiem", co sugerowało swoiste „wybrańtwo" narodu polskiego. *Bohater – Święty*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3.

[291] *Kurs kandydatów*…

jest nie tylko dozwolona, ale jest obowiązkiem katolika, skoro sam Bóg stworzył narody"[292]. Nacjonalizm okazywał się istotnym elementem Bożego planu: „Etapem i narzędziem w walce o Królestwo Boże na ziemi jest naród"[293]. Stefan Niebudek mógł więc mówić: „Jestem katolikiem, więc kocham swój naród"[294]. Oczywiście, ów unarodowiony katolicyzm miał charakter szczególny – był „katolicyzmem rycerskim" i „heroicznym", katolicyzmem krucjat[295].

Ale katolicyzacja nacjonalizmu miała też zgoła odmienny skutek, przybliżając doktrynę endecji do integryzmu religijnego. Dla polskich narodowców „Nie własne dobro […], nie rasa […], nie państwo, ani wieczny naród – ale tylko Bóg jest najwyższym celem człowieka"[296]. Potępienie egoizmu narodowego nie oznaczało przejścia na pozycje internacjonalistyczne, ale syntezę w postaci „nacjonalizmu chrześcijańskiego", wkomponowanego w ponadnarodową cywilizację łacińską[297]. Katolicki integryzm, stawiający sobie za cel „panowanie Chrystusa Króla na kuli ziemskiej", niósł też nieuniknione **uniwersalistyczne implikacje**[298]. Najdobitniej wyrażał je Karol S. Frycz, który głosił, że „wielkim narodem może być li tylko ten, który […] czuł się obowiązany do pilnowania nie samych swoich interesów, ale też i ludzkości. […] naród musi umieć zapominać o sobie", dlatego „Polska musi wiedzieć i czuć, […] że jej potęga i wielkość nie są nigdy celem samym w sobie, […] pragnąc chwały nie dla siebie, a dla Boga". Polska jest tylko narzędziem „katolickiego ideału", a jej misją – „dążenie do własnej wielkości przez służbę cywilizacji łacińskiej […] – gesta Dei per Polonos"[299].

Przyjęcie integrystycznych założeń zarazem **wykluczało statolatrię**, arbitralną omnipotencję państwa, które musiało respektować autonomię nie tylko Kościoła, ale także – zgodnie z katolicką nauką społeczną – rodziny i jednostki ludzkiej. Witołd Nowosad pisał więc: „Kto wierzy w duszę nieśmiertelną jednostki, jej wolną wolę osobiste prawo do zbawienia musi walczyć na śmierć i życie" nie tylko z komunizmem, ale także z nazizmem, który jest „sprzeczny z prawem Boskim i prawem natury", a z narodu „tworzy […] tylko sumę zmechanizowanych niewolników zamiast wspólnoty duchowej wprawdzie zdyscyplinowanych, lecz

[292] *Krzyż i Miecz…*

[293] S. Kopeć: *Ruch Młodych…*; por. Franciszek Błotnicki: *Nacjonalizm a religja*. GN 1936, nr 27.

[294] Stefan Niebudek: *Jestem katolikiem, więc kocham swój naród*. GN 1936, nr 21.

[295] Jan Bielatowicz: *Katolicyzm rycerski*. GN 1936, nr 29; hasło: „Wyznajemy heroiczną religię katolicką". NW 1939, nr 5.

[296] W. Nowosad: *O jednolity pogląd na świat…*, s. 14.

[297] Idem: *W walce…*, s. 33–34; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 92; Krzysztof Kawalec: *Wątek uniwersalistyczny w myśli politycznej Romana Dmowskiego*. W: *Studia z dziejów XIX i XX wieku*. Red. Wojciech Wrzesiński. Wrocław 1991, s. 117–134.

[298] W. Nowosad: *W walce…*, s. 16.

[299] A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi"…*, s. 59–60, 130; por. Karol Stefan Frycz: *Cywilizacja łacińska*. „Pro Christor" 1938, nr 6–7.

świadomych swej wartości jednostek i ich rodzin”[300]. Katolicyzm z jego personalizmem skłaniał do porzucenia biologicznego organicyzmu w postrzeganiu narodu i wymuszał poszanowanie praw jednostki.

Nie wszystkich badaczy to przekonuje. Teza Jerzego J. Tereja o uzupełnianiu się **faszyzmu i katolicyzmu** nadal znajduje zwolenników. Jerzy Kornaś pisze np., że „młode pokolenie narodowców, otwierając ideę narodową na integryzm katolicki […] skazywało ją na identyfikację z nurtami totalitarnymi”, zaś polski nacjonalizm nie miał faszystowskiego charakteru – „nie z powodu, […] że był chrześcijański, lecz dlatego, że nie dysponował aparatem przymusu państwowego”[301]. Wydaje się jednak, że J. Kornaś myli tu myśl z praktyką polityczną. Słuszne jest jego twierdzenie, że: „Zapewnienie dominacji religii katolickiej i stabilizacji pozycji Kościoła w państwie nie mogło się dokonać w warunkach pluralizmu politycznego i demokracji”, jednak nie może być ono przesłanką tezy o faszystowskim charakterze endecji, gdyż nie każda negacja demoliberalizmu jest faszyzmem[302].

Zgodzić się należy raczej z Bogumiłem Grottem i Krzysztofem Kawalcem, którzy katolicyzm i faszyzm traktują rozłącznie. Faszyzacja i katolicyzacja postępowały równolegle, we wspólnej walce z tendencjami liberalnymi wspomagały się wzajemnie, a nieraz splatały w zwartą całość. Później jednak konsekwentna ewolucja obu tych nurtów, z których każdy dążył do wyłączności, musiała doprowadzić do ich **zderzenia**.

1.1.8 Korporacjonizm

Katolicyzm wywierał zasadniczy wpływ na program społeczno-gospodarczy obozu narodowego. Zgodnie z duchem epoki w obozie narodowym postępowała radykalizacja postulatów, a zwłaszcza frazeologii socjalnej. Podstawą doktryny społecznej Stronnictwa Narodowego pozostawał, oczywiście, solidaryzm: „dobro narodu, jako całości, jako jednej wielkiej rodziny”, „współpraca wszystkich warstw nad rozwojem gospodarczym całego narodu”[303]. Nastąpiło jednak znaczące przesunięcie akcentów. Endecja coraz mocniej podkreślała swój **plebejski**, proletariacki nawet charakter. Powołując się na Jana L. Popławskiego i ks. Stanisława Stojałowskiego, uznawano, że lud to „podstawa i rdzeń narodu”, a co za tym idzie

[300] W. Nowosad: *O jednolity pogląd na świat*…, s. 18–19.

[301] J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka*…, s. 56; J. Kornaś: *Naród i państwo*…

[302] J. Kornaś: *Naród i państwo*…

[303] *Krzepić i walczyć!* GPP 1938, nr 1; *„Praca Polska”*. PN-P 1936, nr 11. Zob. też np. *Prawda zasadnicza*. GPP 1938, nr 1; Adam Mastalski: *Lud i inteligencja*. MłN 1937, nr 5; *Dwa światy*. PP 1938, nr 5. Por. J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska*…, s. 110.

– SN opiera się „na najszerszych masach ludu polskiego, polskich robotników, rzemieślników, kupców i pracującej inteligencji”[304]. *Pieśń Bojowa* SN zawierała słowa: „Równajmy krok, robotnik, chłop / Już miecz Chrobrego porwał w swą dłoń”[305]. Gdyński „Szczerbiec” podał informację: „90 procent członków Stronnictwa Narodowego stanowią […] robotnicy i chłopi. Niema [!] w Stronnictwie Narodowym żadnych paniczyków, hrabiów czy magnatów”[306]. Nie była to czcza demagogia. Dane z różnych regionów Polski potwierdzają, że narodowcom udało się pozyskać znaczące wpływy wśród robotników, a zwłaszcza lumpenproletariatu[307].

Szczególnie intensywne działania podjęto dla rozszerzenia i umocnienia robotniczej bazy ruchu, rozwijając Zjednoczenie Zawodowe **„Praca Polska”**[308]. Centrala ta – działająca pod hasłem: „Chleb i praca w Polsce tylko dla Polaków”[309]

[304] *Polacy!* PN-P 1936, nr 5a; *Zasługi narodowe*. NW 1939, nr 4; J.U.: *Jan Ludwik Popławski*. GPP 1938, nr 5; *Ruch mas*. CN 1937, nr 2; *Ks. Stanisław Stojałowski*. MłN 1937, nr 1; *Bojownik o prawa chłopa i robotnika*. GN 1936, nr 48; Jerzy Świt: *Wieś idzie*. „Orlęta”, nr 4–5 (1936–1937). Por. *Dola robotnika polskiego w Łodzi*. GN 1936, nr 17; *Chłopi w walce o Wielką Polskę*. GN 1936, nr 37; Karol Wierczak: *Chłop – obrońcą Polski!* GN 1936, nr 40; W.K.: *Robotnicy polscy (2)*. GPP 1938, nr 3; *Wymowa faktów*. MłN 1933, nr 4; Jan Zamorski: *„My, nowe pokolenie”*. MłN 1937, nr 2; *Chłop w narodzie*. NW 1939, nr 2; *Sprawa robotnicza, a Obóz Narodowy*. PN-P 1936, nr 5a; Stanisław Przewoźniczak: *Głos robotnika do robotników polskich*. PN-P 1936, nr 8; *Kurs kandydatów…*; *Polska Młodzież Akademicka. Rezolucja…*

[305] M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!…*, s. 178.

[306] *Panu Rusinkowi i towarzyszom pod rozwagę*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 1. Rewersem populizmu była nasilająca się krytyka dawnych elit – arystokracji i plutokracji. „Ziemiaństwo […] straciło już dawno swe przodujące na wsi stanowisko” – pisała „Gazeta Narodowa”. *Narodowa reforma rolna*. GN 1936, nr 41. Gdyński „Szczerbiec” klasyfikował zachowawców jako „obóz żydoszlacheckomagnacki”. *Rewolucja narodowa w Konstytucji 3-go Maja…* „Naród w Walce” puentował: „magnat i Żyd dwa bratanki”. Adam Olszyński: *Merkurjusz Polski ordynaryjny i niewyraźna postać jego redaktora p. Babińskiego*. NwW 1939, nr 3.

[307] K. Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego…*; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 316, 394. Według K. Kamińskiego w 1934 r. „masy robotnicze nawet komunizujące” głosowały w Łodzi na SN. Przyczyn rozszerzania się antysemityzmu (a co za tym idzie – wpływów SN) w środowisku robotniczym szukać należy w fakcie, że wypierani z handlu Żydzi zaczynali konkurować o pracę w przemyśle z polskimi robotnikami. *Żydzi rugują robotników polskich z fabryk*. GPP 1938, nr 17, por. Wiktor Alter: *Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr*. Warszawa 1937, s. 28.

[308] Zarząd Centralny PP od 1936 r. tworzyli: prezes Aleksander Demidowicz-Demidecki, wiceprezes Ludwik Chaberski, sekretarz generalny Józef Bąkowski, skarbnik Jan Cerański, zastępcy: Władysław Kański, Henryk Szulc i Piotr Gałęziowski. *Walka o polskiego robotnika*. GPP 1938, nr 21; por. *Kongres narodowych robotników*. CN 1937, nr 5; Wojciech Jerzy Muszyński: *Narodowcy w ruchu związkowym II RP. Geneza, działalność i znaczenie Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” (1925–1939)*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 715–729; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 510–516; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 459–466, 469–470. Istniały też inne robotnicze przybudówki SN, takie jak Narodowy Związek Robotniczy im. Ks. S. Stojałowskiego w Bielsku (prezes Władysław Konior). *Uroczystość 50-lecia urodzin* […] *Karola Wierczaka*. MłN 1937, nr 5; *Bielsko-Biała. Monografia miasta*. Red. Idzi Panic. T. 4: *Bielsko-Biała 1918–2009*. Red. R. Kaczmarek. Bielsko-Biała 2010, s. 201.

[309] Adam Olszyński: *Spolszczenie życia narodu i państwa*. GPP 1938, nr 15.

– miała charakter jednoznacznie solidarystyczny. „Praca Polska" głosiła: „Istnieje między robotnikiem i pracodawcą pewne przeciwstawienie interesów […]. Jest jednak między nimi wielka wspólnota – to warsztat pracy"[310]. Jej celami były „interes gospodarstwa narodowego i obrona polskiego pracownika przed wyzyskiem obcych kapitalistów", sposobem działania – „rzeczowość w ocenie położenia materialnego robotników w stosunku do stanu finansowego zakładów pracy i interesów rozwoju produkcji przemysłowej w ogólności, z czym łączy się wykluczenie demagogii z terenu działania zawodowego"[311]. Strajków nie wykluczano i w praktyce czasem je organizowano (głównie w przedsiębiorstwach żydowskich), ale uważano za ostateczność[312]. Co charakterystyczne, „Praca Polska" zwalczała nie tylko klasowy ruch zawodowy, ale także np. Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, niedwuznacznie dążąc do zapewnienia sobie monopolistycznej pozycji[313]. Mimo to zdarzało się, że ze względu na jej radykalizm klasyfikowano ją jako organizację… „komunistyczną"[314].

Grzegorz Zackiewicz twierdzi, że „rozmiary **demagogii socjalnej**, uprawianej przez ruch narodowy, były stosunkowo skromne"[315]. Sytuacja okazała się jednak bardziej złożona. Według Wojciecha Turka „retoryka agitacji endeckiej w Gdyni dorównywała radykalizmem haseł społecznych antykapitalistycznym wystąpieniom socjalistów"[316]. Gdynia nie była wyjątkiem. W całej Polsce Stronnictwo Narodowe i jego przybudówki głosiły, że „Nie wolno biernie patrzeć, jak miljony ludzi cierpią nędzę", dlatego „Narodowcy zwalczają wyzyskujący kapitalizm", a „walka o sprawiedliwość społeczną dla wszystkich Polaków" jest jednym z głównych zadań SN[317]. Rezolucja narodowców – uchwalona w Lublinie w 1936 r. – wysuwała

[310] J. Da-i: *Robotnik dziś i jutro*. PN-Ł 1936, nr 8.

[311] *„Praca Polska" a inne związki zawodowe*. PP 1938, nr 3; *Robotnicy polscy*. GPP 1938, nr 2.

[312] Henryk Szulc: *O co walczy narodowy ruch zawodowy?* GPP 1938, nr 24; T.K.: *Wyzysk polskiego robotnika w Zawierciu*. GPP 1938, nr 9; *Zwycięstwo „Pracy Polskiej" w Zawierciu*. GPP 1938, nr 13; *Na froncie Pracy Polskiej*. GPP 1938, nr 15; *„Praca Polska" w Łodzi w obronie robotnika polskiego*. GPP 1938, nr 23; *Z życia Z.Z. „Praca Polska"*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 5; *O umowę zbiorową dla kotoniarzy*. GPP 1938, nr 1; A.Ol.: *Socjalizm czy żydo-komuna?* GPP 1938, nr 3; *Macherki klasowców w Łodzi*. GPP 1938, nr 9; *Sukces „Pracy Polskiej"*. GPP 1938, nr 20; *Metody działania związków zawodowych*. PP 1938, nr 5.

[313] Tad.: *Walka o godziwe warunki pracy*. GPP 1938, nr 4; *Radom w walce o Polskę Godziwą*. GPP 1938, nr 15; *„Praca Polska" a inne związki zawodowe…*; *Związek Zawodowy Górników „Praca Polska"*. SP 1938, nr 528.

[314] *W Gdyni walka wre…* GPP 1938, nr 9.

[315] Grzegorz Zackiewicz: *Kwestia robotnicza w publicystyce prasowej obozu narodowego*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010, s. 332; por. B. Grott: *Obóz narodowy wobec demokracji i kapitalizmu*. W: *Demokracja, liberalizm, społeczeństwo obywatelskie: doktryna i myśl polityczna*. Red. Wojciech Kaute. Katowice 2004.

[316] W. Turek: *Obóz narodowy…*, s. 235.

[317] Tadeusz Bączkowski: *Dłużej czekać nie wolno!* PN-Ł 1936, nr 5; *Sprawa żydowska*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4; *Nasze cele i zadania…* Zob. też np. *Zdegenerowany kapitalizm*. GR 1938, nr 22; A. Olsz.: *Rozwińmy sztandary…*; *W oczach młodego pokolenia*. PN-Ł 1936, nr 5;

m.in. żądania pracy dla bezrobotnych, otwarcia szkół wyższych i średnich dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, upowszechnienia własności i reformy rolnej[318]. Sekcje Młodych SN w powiatach bielskim i żywieckim domagały się parcelacji ziemi i skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie[319]. Na łamach „Szczerbca" zamieszczono wiersz:

Dajcie nam pracę, dajcie nam chleba,
Żądamy Boga i prawa do życia!
Nie słyszysz! – zgrajo opasłych bogaczy
Krzyku żebraków ni głodnych wycia![320].

Adam Doboszyński modlił się „O Polskę sprawiedliwą – O Polskę dla ubogich – […] – O Polskę ludzi sytych"[321]. Wyraźne akcenty antykapitalistyczne ujawniły się nawet w publicystyce Dmowskiego, oskarżającego kapitalizm o anarchię i „powszechne zażydzenie moralne człowieka europejskiego"[322].

Antykapitalizm uzasadniano, używając argumentów nacjonalistycznych. Głównym zarzutem, jaki stawiano kapitalizmowi, był jego **niepolski charakter**. „Kapitalizm w Polsce można utożsamić z Żydami"[323], głoszono, wyciągając stąd wniosek: „Chcąc zniszczyć kapitalizm trzeba uderzyć w finansjerę żydowską"[324]. Oczywistym skutkiem takiego rozumienia kapitalizmu było zróżnicowanie stosunku do kapitału w zależności od jego narodowości[325]. Obcy kapitał miał być po prostu wywłaszczony – SN domagało się bezwzględnego „spolszczenia środków produkcji, znajdujących się w rękach kapitału żydowskiego i międzynarodowego"[326].

Precz z wyzyskiem robotnika! PN-P 1936, nr 5a; *Deklaracja ideowa Klubu Radnych Obozu Narodowego w Łodzi…*

[318] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 69–70; Idem: *Po wyborach w Łodzi. Obserwacje i wnioski…*

[319] AAN, MSW, sygn. 851, k. 61. Nie było to stanowisko, zaznaczmy, powszechne – zwłaszcza ziemiaństwo znajdowało swoich obrońców. Karol Stefan Frycz: *Wiejskie problemy*. MN, nr 44 (1935).

[320] *Marsz*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3.

[321] Adam Doboszyński: *Modlitwa za Polskę*. SM, nr 9 (1936). O koncepcjach gospodarczych Doboszyńskiego zob. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 164–183; Tadeusz Władyka: *„Trzecia droga" w myśli gospodarczej II Rzeczpospolitej*. Kraków 1994, s. 59–90.

[322] R. Dmowski: *Przewrót…*, s. 33, 177; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 297–298; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 105, 155–157, 161.

[323] J.P.: *Socjalizm awangardą wojującej burżuazji żydowskiej*. GPP 1938, nr 1.

[324] Z. Sławski: *Cudzy najemnicy*. GR 1938, nr 22. Posuwano się nawet do tezy, że Stronnictwo Narodowe jest jedyną faktycznie antykapitalistyczną siłą w Polsce: „[…] z kapitalizmem walczy Obóz Narodowy […], bo walczy z żydami". *Pytania i odpowiedzi*. GPP 1938, nr 14; też Władysław Jachimowicz: *Po zbrodni komuny w Luboniu*. GPP 1938, nr 5.

[325] *Na froncie walki o niepodległość gospodarczą Polski*. PP 1938, nr 10.

[326] AAN, MSW, sygn. 854, k. 21; A. Olszyński: *Spolszczenie życia…*; *Na froncie walki o niepodległość gospodarczą Polski…* Oczywiście, wiązałoby się to z przyjęciem mniej lub bardziej autarkicznego modelu rozwoju. J. Da-i: *Gospodarka heroiczna*. PN-Ł 1936, nr 20; M.D.: *Przebudowa przemysłu w Polsce*. PN-Ł 1936, nr 22.

Antykapitalistyczny zwrot narodowców nie oznaczał bynajmniej złagodzenia **stosunku do lewicy**. Wręcz przeciwnie – marksistom zarzucano teraz dodatkowo ucisk proletariatu i wysługiwanie się (żydowskiemu) kapitalizmowi[327]. Radykalizm społeczny miał na celu przejęcie ludowej bazy lewicy, reformy poprawiające dolę robotnika miały pozbawić marksizm oparcia[328]. „Robotnicy, dziś maszerujący jeszcze pod socjalistycznymi Sztandarami, to jutro nasi członkowie!", zapowiadał gdyński „Szczerbiec"[329]. Służyło temu także używanie niekiedy pojednawczego tonu wobec socjalistów czy nawet komunistów[330]. Endecki publicysta zwracał się wprost do nich: „Jesteście naszymi braćmi – jednej krwi polskiej. […] Przyjdzie czas, kiedy nas zrozumiecie […] – wówczas staniecie obok nas w szeregu, aby wspólnie walczyć o Wielką Polskę, sprawiedliwą, sytą i mocarną"[331].

Wizje ustroju społecznego obozu narodowego i lewicy pozostawały jednak głęboko odmienne[332]. Endecy podkreślali „**katolickie podstawy** narodowej myśli społecznej", zarówno powołując się na encykliki papieskie, jak i czerpiąc z dorobku myśli dystrybucjonistycznej[333]. Katolicka inspiracja sprawiała, że kapitalizm

[327] Z. Sławski: *Otwórzmy im oczy!!!* GR 1938, nr 39; *P.P.S. walczy o dobro – żydów*. GPP 1938, nr 4; *Kraków walczy i zwycięża*. GPP 1938, nr 12; *Niewola robotnicza w państwie Stalina*. GPP 1938, nr 14; *P.P.S. wrogiem ludu pracującego i sługą żydowskiego kapitału*. GPP 1938, nr 22; Robotnik z Gdyni: *Przeciwko nam robotnikom polskim*. PN-P 1936, nr 5a; *Komunizm to wyzysk chłopa i robotnika!* PN-P 1936, nr 6; *Położenie robotnika w Rosji Sowieckiej*. PP 1938, nr 6; *U źródeł spisku komunistycznego*. SpN 1936, nr 2; *Komuna to wróg ludu pracującego*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 1.

[328] Witold Drożyński: *Polska w walce z marksizmem*. PN-Ł 1936, nr 20.

[329] L.Z.: *Walka o Gdynię dopiero się rozpoczyna!!!*…

[330] Podawano pozytywne przykłady socjalistów nawróconych na nacjonalizm (*Socjaliści-narodowcami*. PN-Ł 1936, nr 24), a nawet przeciwstawiano „patriotyczną" przedwojenną PPS „kosmopolitycznej" współczesnej (S. Kopeć: *Ruch Młodych*…). Według „Głosu Pracy Polskiej" w obozie narodowym „są spadkobiercy Okrzejów, robotnicy, którzy walczą i potrafią zwyciężyć". Ryszard Szczęsny: *Walą się czerwone sztandary*. GPP 1938, nr 13. Nawet w ruchu komunistycznym dostrzegano „konflikt między ideą Wielkiej Rewolucji Światowej a ideą Socjalistycznego Rosyjskiego Państwa Narodowego", stwierdzając, że „Taki komunizm, który masowo »likwiduje« żydostwo, dziwnie pachnie »faszyzmem«". Jan Jeziorański: *Trocki czy Stalin?* PN-Ł 1936, nr 21; *Socjaliści-narodowcami*… Zob. też np. Władysław Jachimowicz: *Niedziela 1 maja 1938 r.* GPP 1938, nr 12; *Rozmowa z socjalistą*. PN-P 1936, nr 11; *Uwagi i refleksje*…; por. Tomasz Kozieł-ło: *Narodowa Demokracja wobec rosyjskiego komunizmu (1918–1939)*. „Polityka i Społeczeństwo" 2009, nr 6.

[331] Lud.: *Z dwóch stron barykady*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 1. Jeśli wierzyć prasie narodowej, odnoszono na tym polu pewne sukcesy. „Setki dawnych socjalistów i komunistów przeszło do nas" – zapewniał „Szczerbiec". *Witamy akademików*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4. Podano przykład katowickiego oddziału klasowego Związku Zawodowego Transportowców, który przeszedł do „Pracy Polskiej". *Klęska P.P.S. na Śląsku*. GPP 1938, nr 6.

[332] Reakcyjny antykapitalizm przejawiał się np. w przeciwstawianiu żywiołowi handlowemu („wszystko, co jest tchórzliwe, chciwe, zmysłowe i bezduszne") ducha rycerskiego. *Ku-Hung-Ming o cywilizacji wielkich demokracyj Zachodu*…

[333] J. Da-i: *Upowszechnienie własności*. PN-Ł 1936, nr 10; *Encykliki*. GPP 1938, nr 14; Krzyż: *Natchnione dzieło Adama Doboszyńskiego*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3; Inż.: *Adam Dobo-*

pojmowany był przez narodowców w bardzo zawężonym sensie. „Kapitalistą jest ten, kto […] nie czerpie dochodów z pracy, ale z procentów od kapitału, przeradzających się często w lichwę. […] Nie jest kapitalistą Polak, właściciel warsztatów, skoro nie tylko wkłada w nie kapitał, ale i ciężko pracuje", pisano na łamach „Głosu Pracy Polskiej"[334]. Wywodzono stąd, że obóz narodowy „nie jest wrogiem kapitału, bowiem zdaje sobie sprawę, że kapitał jest […] motorem gospodarstwa narodowego", ale walczy przeciw „nadużyciom popełnianym przez kapitał"[335]. „Taki kapitalista, który wypełnia swoje obowiązki […] i wypełnia żądania korporacyj pracowniczych, jest jednostką dodatnią w narodzie", dodawał narodowy publicysta[336].

Z nauki społecznej Kościoła zaczerpnięty został sztandarowy postulat adresowany do robotników – **godziwa płaca**, „pozwalająca przeciętnie uzdolnionej jednostce nietylko [!] utrzymać rodzinę […], ale dojść również drogą oszczędności do nabycia własnego mienia" (a nie reformy strukturalne)[337]. Trudno jednak to hasło uznać za w pełni dopracowane. Z jednej strony uważano, że do wprowadzenia takowej płacy wystarczą mechanizmy rynkowe („godziwa cena pociąga za sobą słuszną płacę"), z drugiej – koncepcja ta niosła egalitarne implikacje[338].

Narodowcy, opierając się na nauce św. Tomasza, przede wszystkim uznawali **własność prywatną** za fundament gospodarki. „Prywatna własność jest jednym z najbardziej pożytecznych urządzeń społecznych. Jest podstawą narodowego ustroju społeczno-gospodarczego. Użytkowanie własności ograniczane jest jedynie dobrem ogółu"[339]. Zastrzegano jednak, że „własność […] będzie […] w ustroju narodowym […] funkcją społeczną, która […] musi być podporządkowana dobru Narodu"[340], dlatego „kto nie umie lub nie chce dobrze gospodarować ten musi wydzierżawić swoją własność innemu zdolniejszemu"[341].

---

szyński w prawdziwym świetle. MłN 1937, nr 6; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 287–288; Rafał Łętocha: *Idee dystrybucjonistyczne w poglądach społeczno-gospodarczych młodego pokolenia obozu narodowego*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku…*, s. 261–275.

[334] *Pytania i odpowiedzi…*

[335] *Dwa światy…*

[336] *Faszyzm*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3.

[337] *Nasze cele i zadania…*

[338] Na łamach „Głosu Pracy Polskiej" pisano: „Zdanie: »Im większa wydajność pracy, tym większy zarobek« zawiera myśl czysto marksistowską, a nie narodową. W ustroju narodowym wynagrodzenie nie może zależeć od tego, czy ktoś się urodził z silnymi rękami czy też nie. W ustroju narodowym decydować będą wartości ducha i charakteru". *Sprostowanie*. GPP 1938, nr 14; zob. też *Gospodarka narodowa*. PN-Ł 1936, nr 24.

[339] *Gospodarka Narodowa*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4.

[340] J. Da-i: *Robotnik dziś i jutro…*

[341] *Faszyzm*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3.

Opierając się na tych założeniach, Stronnictwo Narodowe pozostawało surowym **krytykiem etatyzmu**[342]. Uznawszy, że „Gospodarka indywidualna jest bardziej elastyczna", domagało się, „aby gospodarcze czynności spełniał i żył z nich poszczególny prywatny człowiek a nie anonimowe instytucje"[343]. Nacjonalizację dopuszczano tylko w szczególnych przypadkach: bankowości, wielkiego przemysłu (np. zbrojeniowego), instytucji użyteczności publicznej[344]. Przewidywano zarazem, że „Nad produkcją, organizacją i godnością pracy czuwać będzie Rząd, któremu przeznacza się w państwie narodowym […] rolę Sprawiedliwego Stróża"[345]. Tę „gospodarkę wiązaną", czyli doraźny interwencjonizm państwa, przeciwstawiano gospodarce planowej[346].

Endecką receptą na problemy społeczne miało być **powszechne uwłaszczenie**[347]. „Zniesiony winien być dochód bez pracy, jak i rozdział między kapitałem i pracą. Drogą do tego byłoby upowszechnienie prywatnej własności"[348]. Na wsi dokonać miało się ono poprzez reformę rolną, prowadzącą do upełnorolnienia gospodarstw karłowatych[349]. Ideałem była „Praca na własnym!"[350]. W wizji prezentowanej przez prasę narodową „większość ludności pracować będzie na warsztatach własnych. […] Z morza drobnych i średnich warsztatów pracy […] wystawać będą jedynie nieliczne kolosy wielkich przedsiębiorstw, w których produkcja nie da się rozłożyć na drobne […] warsztaty pracy"[351]. Nawet te

[342] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 312–316.

[343] M.D.: *Przebudowa przemysłu w Polsce*…; *Polacy!* PN-P 1936, nr 5a. Zob. też *Pańszczyzna musi zniknąć!*…; Władysław Jachimowicz: *Nie ufacie nam? – To dajcie nam wasze pieniądze!* GPP 1938, nr 2; J. Da-i: *Robotnik dziś i jutro*…; *Dwa światy*…; *„Praca Polska" a inne związki zawodowe*…; *Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego*…

[344] A. Olszyński: *Spolszczenie życia*…; Jan Jeziorański: *Ani komunizm, ani kapitalizm*. PN-Ł 1936, nr 17; S. Kopeć: *Polska Zbrojna*…; *Gospodarka Narodowa*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4.

[345] *Panu Rusinkowi i towarzyszom pod rozwagę*…

[346] M.D.: *Przebudowa przemysłu w Polsce (dokończenie)*. PN-Ł 1936, nr 23.

[347] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 317–318.

[348] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 339; *Encykliki*…; zob. też Adam Olszyński: *Naród bez proletariatu*. NwW 1939, nr 5; W. Zawadzki: *Majestat przeszłości*…; Tadeusz Grot: *Precz z proletariatem*. PN-Ł 1936, nr 20; *Gospodarka Narodowa*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4.

[349] *Nasza walka*…; *Chłop w narodzie*. NW 1939, nr 2; *W oczach młodego pokolenia*…; J. Da-i: *Wieś zorganizowana*. PN-Ł 1936, nr 13. Generalnie jednak do reformy rolnej podchodzono sceptycznie, uważając, że parcelacja nie rozwiąże głodu ziemi, postulując zatem „odżydzenie miast i uprzemysłowienie wsi". J. Da-i: *Wieś a upowszechnienie własności.* PN-Ł 1936, nr 12; *Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego*…

[350] *Panu Rusinkowi i towarzyszom pod rozwagę*… Jeden z endeckich ideologów, wychodząc z założenia, że Polacy „marzą zawsze o tym, by wyjść na pana", stworzył nawet koncepcję „pańskiego" nacjonalizmu: „każdy panem", „naród […] jako zespół panów, którzy sobie pomagają w opanowywaniu otaczającego świata". St.Kr.: *Rodzaje nacjonalizmu*… W praktyce jednak owo uwłaszczenie sprowadzać miało się do możliwości posiadania domku i ogródka. J. Da-i: *Upowszechnienie własności*…

[351] *Nasze cele i zadania*…

wielkie zakłady miały funkcjonować jako pracownicze spółki akcyjne lub spółdzielnie[352]. Obóz narodowy wykazywał się charakterystyczną niekonsekwencją: Antoni Malatyński kpił z kunktatorstwa SN, które postulując, że „właściciel-kapitalista i robotnik-proletarjusz zleją się w jednej i tej samej osobie", nakazało dodać: „w miarę możności"[353].

Dekoncentracja własności miała pociągać za sobą **dekoncentrację produkcji**[354]. „Przemysł średni ulec powinien rozdrobnieniu. Miejsce jego zająć może zorganizowane rzemiosło, którego podstawową komórką będzie samodzielny warsztat pracy", pisał endecki publicysta[355]. „Nie dążymy do zabudowania Polski wielkiemi fabrykami, chcemy natomiast pokryć ją siecią średnich i drobnych warsztatów", wtórował mu inny, krytykując „amerykańską kulturę wielkokapitalistyczną" i „ustrój wielkoprzemysłowy", który „Zabija w nim [pracowniku – J.T.] samodzielność, niszczy jego instynkty twórcze"[356]. Nie ukrywano przy tym, że te poczynania wiązać się będą z regresem technologicznym[357]. „Państwo […] powinno popierać te warsztaty pracy, które uwzględniają przy produkcji przede wszystkim robociznę, umożliwiającą zatrudnienie największej ilości pracowników", pisała „Praca Polska"[358]. Adam Olszyński wprost postulował odejście od produkcji maszynowej na rzecz wytwórczości ręcznej[359]. Dzięki temu „Rozmiar produkcji będzie ten sam, […] ilość pracujących zwiększy się" – ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami dla wydajności i konsumpcji[360].

Własność prywatna byłaby wszakże ujęta w karby **ustroju korporacyjnego**, stanowiącego „harmonijną współpracę wszystkich warstw Narodu" poprzez „złączenie się we wspólnej organizacji wszystkich pracujących w danej gałęzi wytwórczości: robotników, rzemieślników, urzędników i inżynierów, aż do kierowników przedsiębiorstw"[361]. Korporacjonizm miał być drogą wiodącą między Scyllą kapitalizmu i Charybdą etatyzmu, pozwalając „usunąć ujemne strony kapitalizmu, ale zachować dodatnie strony, płynące z inicjatywy osobistej i własności

[352] *Panu Rusinkowi i towarzyszom pod rozwagę…*; Adam Szczerba: *Narodowiec o spółdzielczości*. GN 1936, nr 33; *W obliczu nowych zadań*. GPP 1938, nr 22; *Gospodarka Narodowa*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4. Stosunek do spółdzielczości, podejrzewanej o „pierwiastki socjalistyczno-kolektywistyczne", określić można jednak jako ostrożny. *Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego…*; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 325.

[353] A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 24.

[354] A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 300–301.

[355] Adam Olszyński: *Uwłaszczenie mas*. GPP 1938, nr 14.

[356] J. Da-i: *Upowszechnienie własności…*; por. Adam Doboszyński: *Gdyby Kiliński żył*. MN 1936, nr 18.

[357] Zygmunt Raczkowski: *Od teo do technokracji*. MN 1935, nr 1; por. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 184, 293, 297, 323.

[358] *„Praca Polska" a inne związki zawodowe…*

[359] A. Olszyński: *Uwłaszczenie mas…*

[360] *Gospodarka Narodowa*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 4.

[361] *Nasze cele i zadania…*; *„Praca Polska"…*

prywatnej"[362]. Na wsi mutacją systemu korporacyjnego miał być – zdaniem niektórych publicystów – „ustrój rodowy"[363]. Krytykowano jednak korporacjonizm faszystowski jako nazbyt zbiurokratyzowany[364].

Niejasne pozostawały uprawnienia korporacji w stosunku do przedsiębiorstw. Antymonopolistyczne filipiki narodowców sugerują, że zamierzali raczej oprzeć stosunki gospodarcze na „**wolnej i zdrowej konkurencji**"[365]. Pozwala to interpretować program społeczno-gospodarczy SN jako projekt ustanowienia XIX-wiecznego kapitalizmu (a właściwie jego wyidealizowanej wizji), opartego na drobnej osobistej własności prywatnej, rzeczywiście wolnorynkowego; kapitalizmu, który na ziemiach polskich nie miał okazji się rozwinąć. Projekt ten ocenić należy jako podwójnie utopijny: po pierwsze – sprzeczny ze zdeterminowanymi technologicznie procesami koncentracji produkcji, po drugie – wymagający interwencji państwa dla wprowadzenia leseferystycznego modelu[366].

1.1.9 Synteza narodowo-państwowa

Równolegle z radykalizacją narodowców postępował inny, przeciwstawny proces – głębszy, a przez to trudniej dostrzegalny – osmozy ideologicznej (wbrew pozorom nie tylko piłsudczyzna przejmowała hasła przeciwnika!). Doraźnie postawa taka wyrażała się w skłonności do **ugody z sanacją** (a w każdym razie z niektórymi jej frakcjami), długofalowo zaś stanowiła podłoże formującej się ideologicznej syntezy narodowo-państwowej. Już w 1933 r. Stanisław Kozicki sygnalizował możliwość ułożenia stosunków z rządem[367]. W sierpniu 1935 r. „Warszawski Dziennik Narodowy" pochwalił wystąpienie Edwarda Rydza-Śmigłego jako „nowy ton" w ideologii sanacji. Czołowym inicjatorem zbliżenia z sanacją był Zbigniew Stypułkowski, ale porozumienia z obozem rządzącym nie wykluczali ani S. Kozicki (który jeszcze w lutym 1939 r. występował z ofertą współpracy), ani

[362] Wojciech Zaleski: *Podstawy ideowe przewrotu*. MN, nr 4 (1934); Idem: *Ideologja biurokracji*. MN, nr 32 (1933); J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 315–339.

[363] *Chłop w narodzie*. NW 1939, nr 2; Jerzy Świt: *Chłop w narodzie*. „Orlęta", nr 10 (1936–1937).

[364] B. Nitschke: *Adam Doboszyński*…, s. 78; por. Gustaw Zabłocki: *Korporacjonizm faszystowski*. MN, nr 10 (1935); *Z dni i miesięcy*. „Orlęta", nr 9 (1936–1937).

[365] *„Praca Polska" a inne związki zawodowe*… „Praca Polska" podkreślała: „Niezdrowe gospodarczo warsztaty pracy nie powinny być sztucznie podtrzymywane przez państwo". Ibidem.

[366] Należy pamiętać, że w szeregach wciąż były obecne – choć zmajoryzowane – liberalne koncepcje „nacjonalizmu gospodarczego", lansowane przez „starych". Paradoksalnie to właśnie „starzy" pozostawali orędownikami modernizacji i industrializacji. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 301, 305-307, 324.

[367] *Dyskusja nad sprawą wspólnej ideologii narodowej*. SP 1933, nr 324.

M. Seyda. Politycy endecji – jak wspomina W. Turek – nawiązywali indywidualne kontakty z przedstawicielami władz: Jerzy Zdziechowski zbliżył się w 1935 r. z „pułkownikami", natomiast Tadeusz Kobylański był popierany przez E. Kwiatkowskiego. Z. Mazur podkreśla, że sam Dmowski nie zganił przywódców ZMN za porozumienie z sanacją[368]. Tę ewolucję odnotowywały zarówno źródła policyjne, jak i opozycyjne – w zbliżonym do Frontu Morges *Komunikacie informacyjnym* opisywano wiosną 1937 r. panujące wśród endeków przekonanie, że „do jesieni nastąpi zlanie się Ozonu z obozem narodowym, który go opanuje i stanie się rządzącą monopartią"[369]. Sanacja uznana została za dogorywającą – głównym przeciwnikiem miał być „fołksfront". Apogeum tego zbliżenia – choć pod względem politycznym nie przyniosło ono wymiernych rezultatów – było spotkanie w „Arkonii"[370].

Narodowcy, a zwłaszcza ich młodsze pokolenie, stawali się coraz bardziej podatni na **legendę Piłsudskiego**. Przykładem postępującej osmozy może być choćby faktyczne odejście „młodych" od asymilacji etnicznej na rzecz politycznej (od słowiańskich mniejszości nie wymagano już spolszczenia się) czy przejmowanie antyrosyjskiego „programu jagiellońskiego"[371]. Widać było też tendencję do zbliżenia z armią, przejawiającą się m.in. w waloryzacji czynu zbrojnego (Tadeusz Bielecki mówił: „Nie godziłem się z polityką legjonową, ale zawsze ceniłem odwagę legjonistów"; „Polska Narodowa" wyznawała, że „Młode pokolenie polskie równie kocha splamioną krwią bluzę legionową, jak błękitny mundur hallerczyka")[372]. Historyczne podziały zaczynano uważać za nieaktualne: „jedyny podział dopuszczalny to podział oparty na różnicy poglądów na Polskę Jutra"[373]. Wiązało się z tym dowartościowanie romantyzmu[374]. Przede wszystkim

[368] Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 129–130; J. Drobnik: *Diariusz…*; Andrzej Micewski: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1969, s. 207; Wojciech Wasiutyński: *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*. Londyn 1982, s. 440; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni…*, s. 202; S. Kozicki: *Pamiętnik…*, s. 561; R. Dobrowolski: *Sytuacja wewnętrzna…*, s. 757; R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 314; Wojciech Turek: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994: biografia polityczna*. Kraków 2008, s. 150.

[369] AAN, MSW, sygn. 854, k. 56; *Co z narodowcami*. KI, nr 7 (z 3 V 1937 r.). Sporadycznie pojawiały się wspólne listy OZN-SN, jak w Kutnie w 1939 r. *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939…*, Cz. 1, s. 85.

[370] Zob. szerzej *Historyczny komersz*. „Biuletyn Arkoński" 1937, nr 17; por. J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka…*, s. 51.

[371] Stanisław Piasecki: *Żołnierz Niepodległości*. PzM, nr 20 (1935); J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 275–277; por. K. Osiński: *Walka o Wielką Polskę…*, s. 380–382, 410–411; J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka…*, s. 41–42.

[372] Tadeusz Bielecki: *Państwo Narodowe*. WP (Poznań), nr 8 (1935); S. Kopeć: *Ruch Młodych…*; zob. też *Potęga idei narodowej*. WP (Poznań), nr 9 (1936); M. Bechta: *Narodowo-Radykalni…*, s. 148.

[373] S. Kopeć: *Ruch Młodych…*

[374] *Kierunek narodowy*. NW 1939, nr 6; por. Paweł Kuciński: *Ideologiczne funkcje metatekstów lat 30. XX wieku wobec tradycji romantyzmu*. W: *Nacjonalizm polski do 1939 roku…*, s. 384;

zaś skłonność do syntezy objawiała się przez coraz wyraźniejsze dowartościowywanie roli państwa – w endeckiej publicystyce coraz częściej odwoływano się do wypowiadanego jednym tchem „dobra narodu i państwa”[375]. Dodać jednak należy, że wciąż silną pozycję w obozie narodowym miało skrzydło ortodoksyjne, reprezentowane zarówno przez „starych”, jak i przez grupę Kowalskiego–Giertycha, środowiska bezkompromisowo antysanacyjne i krytyczne wobec syntezy narodowo-państwowej[376].

1.1.10 Stosunek do faszyzmu

Obóz narodowy był posądzany – nie tylko przez lewicę – o **uleganie wpływom faszystowskim**[377]. Sporządzany przez współpracowników Sikorskiego „Biuletyn Informacyjny” stwierdzał, że kierownicy SN są zwolennikami Mussoliniego i Hitlera oraz niewiele różnią się od sanacji: „ich razi nie tyle system, ile fakt, że to nie oni rządzą. Niewielkie są tutaj odchylenia w poglądach na przyjaźnie zagraniczne […] Tak samo nie różnią się ich zapatrywania na totalizm państwowy, na monopol partii rządzącej, na zasady silnej ręki”[378]. Co ciekawe, podobna opinia funkcjonowała też w obrębie obozu narodowego – zamieszczony w „Podbipięcie” artykuł J. Rembielińskiego o „młodych” zilustrowany został karykaturą Kazimierza Kowalskiego unoszącego dłoń w faszystowskim pozdrowieniu[379]. Faszyzowanie zarzucał kierownictwu SN Stanisław Grabski. Wacław Komarnicki krytykował „grupy faszyzujące Kowalskiego i Bieleckiego, zapatrzone we wzory totalitarne, będące pod wpływem nie tylko włoskiego faszyzmu, ale niestety i hitleryzmu”. Stanisław Kozicki przyznawał po latach, że ewolucja Stronnictwa postępowała, „jak byśmy dziś powiedzieli, w duchu faszystowskim”[380]. O faszystowskiej inspiracji świadczyła dobitnie choćby *Instrukcja noszenia mundurów, odznak i ukłonów*

Idem: *Nacjonalizm: pokoleniowe interpretacje romantyzmu w świetle publicystyki prawicowej lat trzydziestych*. W: *Literatura zaangażowana. Koncepcje, programy, realizacje*. Red. Ewa Ziętek-Maciejczyk, Paweł Cieliczko. Warszawa 2006, s. 59, 68.

[375] Np. *Stronnictwo Narodowe*. SP 1937, nr 495; por. J. Engelgard, M. Motas: *Między romantyzmem a realizmem*…, s. 141–144.

[376] A. Olszyński: *Merkurjusz Polski ordynaryjny*…

[377] Vide np. *Sytuacja w Stronnictwie Narodowem w opinji prasy socjalistycznej*. SP 1935, nr 392.

[378] Henryk Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 313. S. Kot w liście do W. Sikorskiego z lutego 1936 r. zarzucał Stronnictwu Narodowemu „hitleryzm”. M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji*…, s. 377.

[379] Jan Rembieliński: *Potomstwo „obozowe”*. „Podbipięta”, nr 4 (1936).

[380] Stanisław Grabski: *Ku lepszej Polsce*. Warszawa 1938, s. 163; S. Kozicki: *Pamiętnik*…, s. 588; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 232.

Stronnictwa Narodowego, wprowadzająca pozdrowienie organizacyjne – członkowie „powinni podnieść energicznie prawą rękę, wyprostowaną pod kątem 45°. Dłoń w czasie powitania musi być otwarta, palce zwarte”[381].

Niewątpliwie w obozie narodowym żywe było **zainteresowanie zagranicznymi ruchami nacjonalistycznymi** i prawicowo-radykalnymi[382]. Gdyński „Szczerbiec” potrafił oznajmić: „Lepiej więc czasem grzać się w słońcu obcym, niż tonąć we własnym »sarmackim« bagnie, dlatego jedynie, że własne…”[383]. Jak pisał Jędrzej Giertych: „Faszyzm, hitleryzm i inne ruchy narodowe zagraniczne obserwujemy bardzo pilnie, bo […] wiele możemy się od nich nauczyć”[384]. Najwięcej uwagi – przyjmując za miarodajną „Myśl Narodową” – poświęcano, oczywiście, włoskiemu faszyzmowi i niemieckiemu nazizmowi, ale na łamach tego periodyku prezentowano również szeroką panoramę radykalnej prawicy europejskiej[385]. Podobne zainteresowania przejawiała terenowa prasa narodowa, opisująca działania faszystów i nacjonalistów hiszpańskich, portugalskich, francuskich, brytyjskich, a nawet fińskich[386]. „Prąd nacjonalistyczny […] obejmuje

[381] AAN, MSW, sygn. 866, k. 36.

[382] O zainteresowaniu zagranicznym faszyzmem w terenowych organizacjach SN na Podlasiu zob. M. Bechta: *Narodowo-Radykalni*…, s. 144–145. Badacz z innego zakątka Polski odnotował, że „w działalności bialskich narodowców można było zauważyć zafascynowanie faszyzmem (włoskim) i ustrojem totalitarnym”. *Bielsko-Biała*…, s. 201. Zob. też np. J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska*…, s. 120; A. Dawidowicz: *Myśl polityczna*…, s. 83–87; Eadem: *Inspiracje myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. „Edukacja Humanistyczna” 2011, nr 2; Eadem: *Inspiracje i recepcje*…, s. 251–253; M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!*…, s. 131; Katarzyna Gołdyńska: *Przekształcenia struktury Narodowej Demokracji na obszarze Rzeczpospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. „Imponderabilia. Biuletyn Piłsudczykowski” 2010, nr 1.

[383] *Dusza narodu*…

[384] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 121.

[385] Stanisław Kozicki: *Sir Oswald Mosley*. MN, nr 17 (1934); Z.Z.: *Narodowy ruch angielski*. MN, nr 52 (1938); Stanisław Kozicki: *Rewolucja narodowa we Francji*. MN, nr 8 (1934); Idem: *Co to jest „L'Action Francaise”?* MN, nr 8 (1936); Stanisław Pieńkowski: *Rosyjski ruch narodowy*. MN, nr 31 (1933); S.K.: *Dr. Oliveira Salazar*. MN, nr 19 (1934); L. Audun (właśc. Leszek Gembarzewski): *Nowy ustrój Portugalii*. MN, nr 23 (1935); Idem: *Zasady odbudowy państwa w Portugalii*. MN, nr 6 (1938); Władysław Świrski, Stanisław Kozicki: *Ruch narodowy w Hiszpanji*. MN, nr 1 (1935); Zbigniew Załęski: *Reks – początek rewolucji narodowej w Belgii*. MN, nr 17 (1937); *Moralne zwycięstwa Żelaznej Gwardii*. MN, nr 32 (1938). P. Jastrzębski zwrócił uwagę, że sama „Myśl Narodowa” wzorowała się na anglosaskich pismach faszyzujących, takich jak „Dearborn Independent”. P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 24–25.

[386] *Stałbym się komunistą*. „5 Groszy” 1935, nr 58; *Francuski „front chłopski”*. „5 Groszy” 1935, nr 58; *Sukcesy katolicko-narodowych rządów w Portugalii*. GR 1938, nr 40; Adam Olszyński: *Strzały w Rumunii*. GR 1938, nr 51; *Straszliwa masakra więźniów*. GPP 1938, nr 23; *List Generała Franco do Red. Edwarda Zajączka z Bielska*. MłN 1937, nr 5; St.Kr.: *Mądry mówi, mason nawołuje*. MłN 1937, nr 11; *Dyktator Portugalii*. NwW 1939, nr 8; *W Hiszpanii zwycięska ofensywa armii narodowej*. NwW 1939, nr 3; *Codreanu*. NW 1939, nr 3; *Anglia się budzi*. PN-P 1936, nr 6; *Zgon przywódcy „Lappo”*. PN-P 1936, nr 16.

cały świat", entuzjazmował się Czesław Orlewicz[387]. Co charakterystyczne, szukając zagranicznych odniesień, nie rozgraniczano ugrupowań konserwatywnych (jak Action Francaise czy hiszpańska CEDA) i faszystowskich (British Union of Fascists, REX, Żelazna Gwardia). Traktowano je łącznie jako przejawy odrodzenia narodowego, które „stawia ducha ponad materią i zbiorowość ponad jednostką"[388]. Świadczy to o powierzchowności analizy, o niezrozumieniu specyfiki faszyzmu. Zgodzić się wypada z K. Kawalcem, że faktyczne rozmiary fascynacji faszyzmem były mniejsze, „niż wskazywałyby świadectwa publicystyczne"[389].

Tym niemniej nie sposób nie zauważyć, że zainteresowanie faszyzmem miało na ogół życzliwy charakter[390]. Za szczególnie godny uwagi i naśladowania w ruchach faszystowskich uważano antysemityzm i program socjalny[391]. Przyznawano się do generalnego **pokrewieństwa ideologicznego** z innymi „nowoczesnymi ruchami narodowymi". J. Giertych deklarował: „Jesteśmy jednym z tych ruchów, które – jak faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii, karlizm i Falanga w Hiszpanii – obalają w poszczególnych krajach Europy stary system masońsko-plutokratyczno-socjalistyczno-żydowski i budują porządek nowy: porządek narodowy"[392]. Była to deklaracja najsłynniejsza, ale nie jedyna – ot, choćby dla Jana Bogdanowicza Niemcy, Włochy, frankistowska Hiszpania i Portugalia były „państwami rządzonemi przez wyzwolony samodzielny naród"[393]. „Gazeta Narodowa" chwaliła Niemcy i Włochy jako „państwa nawskroś [!] narodowe". J. Giertych uważał, że „zjawienie się rządów faszystowskich we Włoszech i hitlerowskich w Niemczech […] stwarza dogodną konjunkturę dla rządów narodowych w Polsce". „Młody Narodowiec" miał nadzieję, że „Nadejdzie – jak nadszedł w Niemczech i Włoszech – i w Polsce ten dzień, w którym […] ruch narodowy znajdzie swój wyraz w Rządach Narodowych"[394]. Broszura SN

[387] Czesław Orlewicz: *O międzynarodowy blok antyżydowski*. SN 1936, nr 11.

[388] Stanisław Kozicki: *Rewolucja narodowa*. MN, nr 13 (1937).

[389] Krzysztof Kawalec: *Polska myśl polityczna lat trzydziestych wobec prądów totalitarnych*. SFZH, T. 17 (1994).

[390] Działacz endecki wspominając swą młodzieńczą działalność w Związku Faszystów Polskich, oceniał ją jako „próby kochane, naiwne". Władysław Kirył Sosnowski: *Start Orląt*. „Orlęta" 1936–1937, nr 10. Ale zdarzały się też oceny zgoła entuzjastyczne, np. o przywódcy rumuńskich faszystów Codreanu pisano: „Idealista, fanatyk idei, gorący patriota, człowiek o najwyższych zasadach moralnych i etycznych, poświęcający całe swe życie w służbie ojczyzny. Dusza jego była kryształowa". *Codreanu…*

[391] *Niemiecka nauka*. GR 1938, nr 48; *Zerwać z biernością!!!* GR 1938, nr 48; *Sposobna chwila*. GPP 1938, nr 22; *„Krzywda" Żydów…*; *Numerus nullus na wykładach medycznych jest koniecznością…*; Zbigniew Rogula: *Ludzie bez miejsca w Ojczyźnie…* GPP 1938, nr 6; *Czas polepszyć dolę robotnika*. GPP 1939, nr 12.

[392] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 31.

[393] J. Bogdanowicz: *Właściwy sens totalizmu…*

[394] *Idea i polityka wewnętrzna Polski*. GN 1936, nr 21; Jędrzej Giertych: *Tragizm dziejów Polski*. Pelplin [b.d.w.], s. 608–609; W. Gdański: *Gdańsk, miasto ongiś nasze…*; por. W. Turek:

konstatując „narodową treść" ruchów „t.zw. »faszystowskich«", posuwała się do stwierdzenia, że „»Walka z faszyzmem« – to […] walka z narodem"[395].

Najwięcej uwagi przyciągały, oczywiście, dwa czołowe mocarstwa faszystowskie. W latach 30. **wzór faszyzmu włoskiego** był przyćmiony bardziej dynamicznym przykładem niemieckim, jednak od 1935 r. zaczął się w obozie narodowym renesans zainteresowania Włochami. Dowodem może być choćby entuzjastyczna książka S. Niebudka *W kraju czarnych koszul*. Autor podkreślał zwłaszcza zgodność faszystowskiej polityki z religią katolicką (w dużej mierze rzutując tu swoje pragnienia na rzeczywistość), ale z aprobatą odnosił się też do totalitarnej organizacji czy wręcz militaryzacji społeczeństwa[396]. Nie był to głos odosobniony. O Włoszech Mussoliniego pisano, że „żadna inna dyktatura współczesna nie uczyniła tyle pod względem kulturalnym i […] społecznym"[397]. Zachwycano się potęgą faszystowskiej Italii i jej dokonaniami społecznymi[398]. Akcentowano, z jednej strony, różnice ideologiczne dzielące faszyzm od nazizmu, z drugiej – nawet na wyrost – włoski antysemityzm[399]. Deklarowano w kontekście wojny abisyńskiej solidarność z polityką zagraniczną Włoch, pisząc, że „Narodowa Polska rozumie faszystowską Italję i życzy jej, by oręż Cezarów poraził dzicz afrykańską", gdyż „narodowa Italja" prowadzi walkę „o pole niezbędne dla swej ekspansji, […] o wielkość swą opartą o wspólną podstawę rzymskiej

Obóz narodowy…, s. 217. Zob. też np. Jan Bajkowski: *O wielkość i niezależność polityki polskiej*. GN 1936, nr 16; Karol Stojanowski: *Chłop a nasza walka z żydo-komuną*. PN-P 1936, nr 8; *Karność i uczciwość…*; *Sytuacja polityczna…*

[395] *Obóz narodowy w walce z komunizmem*. Poznań 1936, s. 9–10.

[396] Stefan Niebudek: *W kraju czarnych koszul*. Częstochowa 1937, s. 22, 30, 58, 79–87.

[397] K.M. Morawski: *Rzym i Sarmacja…* Zob. też Idem: *Rzym i Kartagina*. MN, nr 42 (1935); Idem: *Rzym i Judea*. MN, nr 43 (1935); Zbigniew Załęski: *Duce i Fuhrer*. MN, nr 44 (1935); Stanisław Kozicki: *Ewolucja polityki włoskiej*. MN, nr 45 (1936); Władysław Jabłonowski: *Italia żywa*. MN, nr 19 (1937); Idem: *Italia dzisiejsza*. MN, nr 55 (1938); Argus: *Duchowieństwo u Mussoliniego*. MN, nr 3 (1938); *Niech żyją Włochy!* „5 Groszy" 1935, nr 91; Stanisław Kozicki: *Rewolucja Narodowa*. GPP 1938, nr 19; Idem: *Włochy dzisiejsze*. GPP 1938, nr 21b; *Włochy maszerują w takt „Giovinezzy"*. „Orędownik" 1934, nr 253; Jerzy Świt: *Włochy na zakręcie historii*. „Orlęta", nr 8 (1936–1937); *1300000 młodych faszystów*. PN-P 1936, nr 6; Czesław Orlewicz: *Triumfujący faszyzm*. SN 1936, nr 20; *Co się dzieje w świecie…* SN 1938, nr 44; por. Krzysztof Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989, s. 172, 188–189; Anna Lew: *Fascynacja czy akceptacja? Włoski faszyzm w poglądach Władysława Jabłonowskiego (1922–1939)*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 264–279; P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa…*, s. 141, 177–178, 180.

[398] *Tam, gdzie były błota pontyjskie*. GPP 1938, nr 20; *Włochy dźwigają chłopa z bagniska nędzy*. „Orędownik" 1938, nr 43; Andrzej Jodkowski: *Zasoby militarne Włoch*. NW 1939, nr 4.

[399] *Mussoliniego dzielą od Hitlera nie tylko Alpy*. „Orędownik" 1934, nr 252; *Włosi wyrzucają żydowskich pasożytów*. GR 1938, nr 39; *Żydowski spisek przeciw faszyzmowi*. GPP 1938, nr 17; *Włochy zabierają się do Żydów!* NwW 1938, nr 1; *Jak Włochy walczą z Żydami*. NwW 1938, nr 7; *Roma locuta…* NwW 1938, nr 8; *Wielka Rada Faszystowska: Uchwały w sprawie żydowskiej*. NwW 1938, nr 14; *We Włoszech rasizm*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 5; *Sprawy rasowe we Włoszech*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

i katolickiej kultury europejskiej, o triumf swej idei"[400]. Nierzadkie były (nawet jeszcze w przededniu wojny) nadzieje na oś Rzym–Warszawa[401]. Karol S. Frycz przyznawał: „naprawdę bardzo wielu z nas głęboko wierzyło w odrodzeńcze moce faszyzmu"[402].

Do najgorętszych admiratorów włoskiego faszyzmu należało gdyńskie środowisko „młodych", skupione wokół pisma **„Szczerbiec"**[403]. Dokonując projekcji własnej ideologii na ruch Mussoliniego, działacze z tego kręgu uważali, że faszyzm „stawia naród jako dobro najwyższe, które obok pojęcia Boga winno być najwyższym celem człowieka na ziemi"[404]. W faszyzmie jednostka ma przede wszystkim obowiązki wobec narodu, „ideę państwa przeciwstawiono chciwej polityce jednostek". To z kolei pociągało za sobą hierarchizację społeczeństwa: „Jednostka […] zasłużona ma większe prawa. Na tej podstawie wytwarza się zdrowe współzawodnictwo". Hierarchia łączy się z kolektywizmem, w którym „nie jednostka, ale zrzeszenie zostają odznaczone. Zamiast bezsilnej i głupiej masy tworzy faszyzm zrzeszenie ludzi wyższych", czyli korporacje[405]. Aprobata dla ustroju faszystowskiego nie wykraczała, jak dotąd, poza ramy głównego nurtu endecji. „Szczerbiec" jednak posuwał się dalej, jawnie chwaląc monopartię, która „ma władzę dosięgającą we wszystkie komórki życia społecznego"[406]. Jak opisywano: „Cały ten aparat [partii faszystowskiej – J.T.] przenika urządzenie społeczne i polityczne. Społeczeństwo włoskie […] jest zawsze pod stałą kontrolą". Przekonywano wszakże, iż system faszystowski „nie ma na celu zgniecenia wolności, ale przeciwnie ochrony wolności narodu włoskiego"[407].

Krytyka włoskiego faszyzmu nasiliła się w obozie narodowym dopiero w 1939 r. – niedomagania ustrojowe (np. policyjne metody) zaczęto wytykać wówczas, gdy Włochy znalazły się w przeciwnym obozie. Ale i wtedy z sentymentem wspominano, że „Faszyzm miał dużo uroku, którym podbijał świat". W lutym 1939 r. narodowcy zgotowali entuzjastyczne przywitanie włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Galeazzo Ciano podczas jego wizyty w Warszawie[408].

---

[400] *Naród czy międzynaród?* GN 1936, nr 13.

[401] *Mussolini pragnie pozyskać Polskę dla swych planów kolonialnych*. „5 Groszy" 1935, nr 81; *Wizyta rzymska*. NwW 1939, nr 3.

[402] A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi"*…, s. 151.

[403] *Co należy czytać?* „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3; *Lechityzm*…

[404] *Faszyzm*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 2.

[405] *Faszyzm* [c.d.]. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3.

[406] *Faszyzm*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 2.

[407] *Faszyzm* [c.d.]. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 3.

[408] B.: *Mussolini „ukoronowany"*. MN, nr 19 (1939); por. Z.: *Porażka Włoch*. MN, nr 13 (1939); *Ślepy zaułek polityki włoskiej*. MN, nr 24 (1939); Stanisław Kozicki: *Do przyjaciół Włochów*. MN, nr 27 (1939); A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi"*…, s. 152–153; M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!*…, s. 211; por. P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 179–181.

W jeszcze większym stopniu uwagę przyciągał nazizm. Nie da się ukryć faktu, że – pomimo tradycyjnie antyniemieckiego nastawienia endecji – **nazizm imponował narodowcom**[409]. III Rzesza uważana była za wroga z powodów geopolitycznych, a nie ideologicznych (S. Kozicki twierdził np., że „niebezpieczeństwo niemieckie nie łączy się bezpośrednio z hitleryzmem"); w wypowiedziach polityków endecji można wychwycić nadzieję na znalezienie *modus vivendi* z Hitlerem[410]. Na łamach „Narodu w Walce" przyznawano: „My, jakkolwiek zawsze wrodzy Teutonom, stosujemy […] zasadę […] »należy się uczyć i od wroga«. […] Str[onnictwo] Narodowe miało uznanie dla pociągnięć politycznych Hitlera w wewnętrznej polityce Niemiec, polegających na zniszczeniu […] wpływów żydomasońskich i pragnęło dobre strony tego systemu zastosować i w Polsce"[411]. Tadeusz Bielecki w 1938 r. twierdził: „Jeśli chodzi o Niemcy dzisiejsze, nie zwalczamy ich za to, […] że rozprawili się z żydostwem. […] Interesy nasze krzyżują się jednak w chwili, gdy Niemcy usiłują wykorzystać irredentę niemczyzny"[412].

Zazdrosny podziw narodowców przede wszystkim budził **dynamizm** NSDAP, jej bezkompromisowość, energia i sprawność organizacyjna[413]. Endeków fascynował też irracjonalistyczny entuzjazm mas. R. Wapiński cytował tekst z „Kuriera Poznańskiego" z września 1933 r.: „Obserwując entuzjazm niemiecki, patrząc na wiarę jaka ogarnęła Niemcy chciałoby się widzieć również po stronie polskiej taki sam entuzjazm, taką samą wiarę i zapał, podobne […] narastanie sił narodowych, które byłyby zdolne stanowić przeciwwagę dla hitlerowskiej fali niemieckiej"[414]. Choć do modelu ustrojowego III Rzeszy podchodzono z ostrożnością, to jednak – jak zauważył Tomasz Koziełło – „Pod pewnymi względami narodowi demokraci doceniali walory [nazistowskiego – J.T.] systemu politycznego"[415]. Zasadniczo dystansując się od dyktatur, zauważano, że „Tam, gdzie dyktatura jest wyrazem

[409] S. Pieńkowski określał nazizm jako „ruch wyzwoleńczy […] biologiczny, sięgający do rasowych pokładów narodu i zmierzający do oczyszczenia […] podstaw duchowej kultury narodowej". S. Pieńkowski: *Głos krwi…* Zob. też: Idem: *Dzieło woli*. MN, nr 41 (1935); Czesław Odrowąż: *Program hitleryzmu*. MN, nr 27 (1934); Stanisław Grzelicki: *„Fuhrerprinzip" (Próba ujęcia filozoficznego)*. MN, nr 31 (1936); J.B.: *Plan i taktyka III-ej Rzeszy*. MN, nr 14 (1938); Wincenty Dutkowski: *O położeniu Kościoła w Trzeciej Rzeszy*. MN, nr 24 (1938); J.BA.: *Rewolucja narodowo-socjalistyczna trwa*. MN, nr 51 (1938).

[410] M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 416; U. Jakubowska: *Oblicze ideowo-polityczne…*, s. 204–205; por. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 100.

[411] *Stresseman, Hitler i „Nasza Opinia"*. NwW 1939, nr 29.

[412] *Zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu…*

[413] S. Nycz: *Inicjatywa Dmowskiego a stare brody wśród młodych…*; *Hitleryzm (dokończenie)*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 7; por. Tomasz Koziełło: *Trzecia Rzesza Niemiecka w poglądach Narodowej Demokracji*. AUMCS 2005, vol. 12, sectio K.

[414] R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 316. „Myśl Narodowa" pochwalała w 1933 r. nawet palenie książek! A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 36.

[415] T. Koziełło: *Trzecia Rzesza Niemiecka…*

[…] wielkiego historycznego prądu […] jest ona zazwyczaj trwała"[416]. Dyktatura nazistowska taką miała być.

Ale zainteresowanie dotyczyło nie tylko strony taktyczno-organizacyjnej. Również pod względem ideologicznym dostrzegano liczne walory nazizmu – według J. Giertycha „Hitler przerwał ewolucję narodu niemieckiego w kierunku plutokratycznym […] Położył tamę atomizacji społeczeństwa. Wyplenił pierwiastki kosmopolityczne"[417]. Oczywiście, najwięcej sympatii i zainteresowania budził **antysemityzm nazistów**, którzy bliżsi byli w tym punkcie endekom niż faszyści włoscy[418]. Podziwiano konsekwencję nazistowskiej polityki, np. na łamach „Szczerbca" pisano: „To, co się teraz w Niemczech dzieje – to nurt odrodzeńczy i piękny. To oczyszczenie życia niemieckiego z wielowiekowego zatrucia jadem rozkładu […] przez żydostwo, które rozrosło się jak rak w jego organizmie. Patrzymy w główną treść tego, co się w Niemczech dzieje, nie tylko że bez potępienia i zgrozy, lecz – z zazdrością"[419]. Działacz Młodzieży Wszechpolskiej Matłachowski zapowiadał: „jak Hitler postępuje w Niemczech z żydami, tak postąpi w Polsce obóz narodowy, gdy obejmie władzę". Także prelegent SN ks. Krygier w Warszawie „podkreślał konieczność naśladownictwa Hitlera", twierdząc, że „chociaż Niemcy są naszymi wrogami, to jednak dumą napawa mię to, co się tam u nich dzieje z Żydami"[420].

Judeocentryzm narodowców sprawiał, że nawet sytuację międzynarodową oceniali przez **pryzmat kwestii żydowskiej**. Giertych w październiku 1938 r. mówił, że „Pierwsza klęska międzynarodowego żydostwa to powstanie faszystowskich Włoch, a następnie hitlerowskich Niemiec", inny działacz pochwalał Anschluss jako cios w międzynarodowe żydostwo[421]. Zdecydowana polityka III Rzeszy miała sprzyjać rozwiązaniu problemu żydowskiego na arenie międzynarodowej: „Koniunktura na wszelkie ustawy antysemickie [jest – J.T.] doskonała", cieszyła się

[416] *„Kryzys hitleryzmu"!?* „5 Groszy" 1935, nr 55; *Obóz narodowy w walce z komunizmem*…, s. 9–10.

[417] A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 186–187.

[418] W Łodzi doszło nawet w latach 1933–1934 do zbliżenia między SN a mniejszością niemiecką na platformie antysemityzmu. Endecki „Orędownik" pisał z satysfakcją o radnym Frontu Niemieckiego Oskarze Kahlercie: „Ów Niemiec myśli kategorjami chrześcijańskiemi, to aryjczyk, więc […] zawsze pójdzie z nami". *Pienią się ze złości i zgrzytają zębami*… „Orędownik" 1934, nr 287; por. *Czego chcą „ojcowie" miasta*. „Ilustrowana Republika" 1935, nr 1; *Czarna księga endecji*. Łódź 1938, s. 28-29; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 292.

[419] *Chwalimy czy ganimy*. „Szczerbiec", nr 13 (1933). Por. np. R. Dmowski: *Przewrót*…, s. 153; T. Kamiński: *O polskość Polaków*. „Szczerbiec", nr 19 (1933); Jan Rembieliński: *Na widowni*. MN, nr 40 (1934); Stanisław Pieńkowski: *Dzieło woli*. MN, nr 45 (1935).

[420] AAN, MSW, sygn. 856, k. 30; sygn. 851, k. 32. Uzasadniano to, pisząc: „Być postępowym znaczy iść z nowymi prądami, wchłaniać ożywczy powiew nowych czasów, wyznawać ideę, która dominuje w danym okresie". Tą ideą miał być „nowoczesny" (tj. faszyzujący) nacjonalizm. Adam Niebieszczański: *Postęp czy zacofanie*. „Narodowiec" 1937, nr 4.

[421] W. Turek: *Obóz narodowy*…, s. 205, 217; por. *Porządki w Austrii*. GPP 1938, nr 8.

„Gazeta Radomska”[422]. Uważano, że Hitler zrywając sojusz żydowsko-niemiecki doprowadził do osamotnienia Rzeszy[423].

Dmowski, który pozytywnie oceniał program wewnętrzny NSDAP, a krytykował jej ekspansjonistyczny program polityki zagranicznej, był przekonany o sprzeczności między tymi postulatami[424]. „Samoobrona Narodu” wyciągała z tego wniosek, że „W imię […] zgniecenia komunizmu i masonerji Niemcy muszą się wyrzec swoich odwetowych […] zamiarów co do nas”[425]. Żywiono też nadzieję, że nowe kierownictwo Niemiec skieruje ich ekspansję w kierunku Bałkanów, z czym wiązał się projekt „wymiany” Prus Wschodnich na Austrię[426]. Stąd wyciągano wniosek o **zmniejszeniu zagrożenia** ekspansją Niemiec – wniosek, który u schyłku lat 30. znów musiał być rewidowany[427]. Nazizm uważano za zło mniejsze nie tylko od komunizmu czy „masońskiego” liberalizmu, ale też od tradycyjnego „pruskiego” nacjonalizmu. W „Warszawskim Dzienniku Narodowym” w listopadzie 1937 r. pisano: „Nie ukrywaliśmy i nie ukrywamy, że system hitlerowski pod pewnymi względami był dla Polski pożyteczny”[428].

---

[422] *Czarny rok*. GR 1938, nr 47; por. *Nowa faza sprawy żydowskiej…*

[423] K. Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu…*, s. 174–176; M. Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji…*, s. 155.

[424] R. Dmowski: *Przewrót…*, s. 155–157. Por. Maciej Marszał: *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław 2001, s. 52. Podobnie problem widział Stanisław Kozicki. Ibidem, s. 102. Por. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 211.

[425] Czesław Orlewicz: *O międzynarodowy blok antyżydowski*. SN 1936, nr 11.

[426] A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 125, 127; Mateusz Nieć: *Obóz narodowy wobec Trzeciej Rzeszy do 1939 roku*. SFZH, T. 19 (1996). Jeszcze w 1938 r. w zasadzie akceptowano założenia niemieckiej polityki zagranicznej pisząc, że „Ludy niemieckie winne być zorganizowane w państwa narodowe, o ile to możliwe, jednolite pod względem składu szczepowego”. *Roman Dmowski a kwestia Austrii*. „Narodowiec” 1938, nr 12. Gdyby doszło do wzmocnienia i zwycięstwa w Niemczech pierwiastka „łacińskiego” (katolickiego), mogłoby to być nawet podstawą trwalszego porozumienia polsko-niemieckiego. M. Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji…*, s. 149, 189. Podstawą porozumienia mogłoby być też skierowanie niemieckiej ekspansji w stronę kolonii. Czesław Orlewicz: *Kiedy wybuchnie wojna?* SN 1936, nr 14; por. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 128. Nadzieje na transformację nazizmu miał wyrażać J. Giertych. Michał Musielak: *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań 1997, s. 44.

[427] Maciej Marszał: *Niemcy i narodowy socjalizm w myśli politycznej Stanisława Kozickiego (1926–1939)*. SFZH, T. 21 (1998); Idem: *Włoski faszyzm i niemiecki…*, s. 112–116; M. Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji…*, s. 193, 199; M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 418. Jak zwraca uwagę K. Kawalec, ten optymizm geopolityczny SN był źle rozumiany przez historyków. K. Kawalec: *Obóz narodowy…*

[428] Za: U. Jakubowska: *Oblicze ideowo-polityczne…*, s. 208; por. *Armia niemiecka podporządkowana hitleryzmowi*. GPP 1938, nr 2; M. Marszał: *Włoski faszyzm i niemiecki…*, s. 98, 103; M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 420; M. Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji…*, s. 148.

Wszystko to sprawiało, że nazizm – przy całej świadomości różnic – postrzegano jako ruch pod pewnymi względami **zbieżny**. Sam Dmowski w liście do Karola Raczkowskiego w 1933 r. miał pisać, że „poczciwy Hitler pracuje nad umontowaniem mego dobrego humoru"[429]. J. Giertych, którego można uznać za reprezentatywnego dla „młodych", w 1936 r. uważał, że hitleryzm jest zjawiskiem z niemieckiego punktu widzenia dodatnim. Sądził, że dla Polski „lepiej jest mieć za sąsiada zdrowy, choćby groźny […] naród, niż kupę zgnilizny". Jego zdaniem polscy narodowcy mogli się wiele od nazistów nauczyć[430]. Hitleryzm uznawał za ruch „zasadniczo zdrowy", zbieżności – według niego – sięgały 90%[431].

Pamiętać jednak trzeba, że uznanie dla zdolności Hitlera jako polityka niekoniecznie łączyło się z aprobatą jego posunięć politycznych, a pozytywna ocena polityki III Rzeszy nie musiała pociągać za sobą bezwarunkowej akceptacji ideologii nazistowskiej. O ile pewne aspekty nazizmu były aprobowane, o tyle inne negowano. M. Marszał zwraca uwagę, że mimo „nieskrywanego podziwu Dmowskiego dla Hitlera" przywódca endecji nie miał zamiaru naśladować nazistowskich wzorów[432]. Również J. Giertych – lider najbardziej ekstremistycznej frakcji obozu narodowego – ostatecznie stwierdzał: „Nie byłbym hitlerowcem nawet, gdybym był Niemcem". Nazizm uznał za **najodleglejszy ideologicznie** spośród europejskich ruchów narodowych[433]. Nawet jeśli rozbieżności dotyczyły tylko 10% zagadnień, to dla polskich narodowców okazywały się na tyle istotne, że nazizm jako taki uważali za niemożliwy do zaakceptowania. Lista rozbieżności ideowych, pomijając już konflikt geopolityczny, była długa: materializm, rasizm, poganizm, etatyzm, szowinizm, militaryzm, imperializm[434].

Zgodzić się więc musimy z K. Kawalcem, że „Deklarowane sympatie do hitleryzmu […] miały charakter platoniczny"[435]. Jak zauważył M. Marszał, stosunek do nazizmu **ewoluował**: najżyczliwiej oceniano ruch hitlerowski w latach 1931–1933, od 1934 r. zaczął narastać krytycyzm, wreszcie „Krytyka hitleryzmu począwszy od drugiej połowy 1937 r. w »Myśli Narodowej« przybrała znamiona sprzeciwu wobec

[429] List przedrukowany w: Henryk Jabłoński: *Dmowski w wynurzeniach prywatnych*. „Przegląd Kulturalny" 1961, nr 43.

[430] Za: A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 188–189.

[431] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 122–124.

[432] M. Marszał: *Włoski faszyzm i niemiecki*…, s. 48–49, 99–101; Michał Musielak: *Polska międzywojenna myśl polityczna i społeczna wobec rasizmu i higieny rasowej w Trzeciej Rzeszy*. SFZH, T. 31 (2009); K. Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu*…, s. 184–188; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 86; Henryk Lisiak: *Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej*. PZH, T. 8 (2007); P. Jastrzębski: *Myśl Narodowa*…, s. 184.

[433] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 122–124.

[434] Ibidem, s. 123–125.

[435] K. Kawalec: *Obóz narodowy*…

rządów totalitarnych”[436]. Charakterystyczny był głos K.S. Frycza, który pisał: „im dokładniej się go [nazizm – J.T.] obserwuje, tym mniej jest on przyjemny”[437].

Błędy faszyzmu i nazizmu tkwić miały u samych ich korzeni – w ich nowoczesnym rodowodzie. J. Giertych zarzucał faszyzmowi modernistyczny charakter, oderwanie od „ziemi i tradycji”, ducha tkwiącego „w rozgwarze wielkich miast, w huku nowoczesnych fabryk”[438]. Konsekwencją tegoż był **materialistyczny światopogląd**. Według K.S. Frycza narodowy socjalizm jest ideologią z gruntu fałszywą, będąc „religią materializmu, opartego na deifikacji kolektywu”[439]. Jeszcze dobitniej stawiał sprawę „Naród w Walce”: „Hitleryzm […] jest […] doktryną na wskroś materialistyczną, bliższą ideologii komunistycznej, aniżeli ideologii prawdziwego nacjonalizmu (którego zasadniczą cechą jest idealizm)”[440]. Materializm rodzić miał pozostałe grzechy: poganizm jako substytut religii, rasizm jako substytut autentycznego nacjonalizmu, biurokratyczny etatyzm („bizantynizm”) jako substytut organicznej organizacji społeczeństwa.

Bezpośrednim skutkiem materializmu miał być biologiczny **rasizm**, odrzucany przez ogół narodowców. Według gdyńskiego „Szczerbca” rasizm nordycki to „bezmyślnie pojęta głupota”, bo „nie ma narodu bezwzględnie czystego pod względem rasowym”. Ale naukowy obiektywizm nie był jedyną przyczyną krytyki rasizmu – w myśl teorii nordyckiej „Naród Polski należy do rasy niższej i nieczystej”[441]. Rasistowskie dogmaty sprawiały, że nazizm „W tym samym stopniu […] jest antysemicki, jak i antysłowiański”[442]. Rasizm odrzucano, obawiając się, że pod jego wpływem Polska nie tylko „straciłaby w bardzo poważnym stopniu swą myślową samodzielność”, ale też mogłaby zostać osłabiona przez separatystyczny ruch nordycki na zachodzie Polski i socjal-rasowy ruch wschodnio-bałtyjskich warstw niższych na wschodzie[443].

Pozbawiony ducha faszyzm zastępował, zdaniem Dmowskiego, solidarność narodową solidarnością ekonomiczną. Co gorsza – bezduszna, mechaniczna, oparta na armii i biurokracji dyktatura musiała prowadzić do **militaryzacji**, a co za tym idzie – zaniku twórczości, do bezmyślności[444]. Negatywnym skutkom totalitarnej organizacji ruchu i państwa Dmowski poświęcił szkic *Militaryzacja polityki* z sierpnia 1934 r.: „jeżeli […] członkowie danego obozu wszyscy myślą jednakowo, to znaczy, że myślą na komendę, czyli nie myślą wcale”. Zdecydo-

[436] Maciej Marszał: *„Myśl Narodowa” wobec Niemiec i hitleryzmu (1930–1939)*. SFZH, T. 19 (1996).

[437] K.S. Frycz: *Nowe państwo…*

[438] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu…*, s. 126–127.

[439] Karol Stefan Frycz: *Na widowni*. MN, nr 18 (1939).

[440] W. Niebora: *W cieniu swastyki*. NwW 1939, nr 16; por. np. St.Kr.: *Rodzaje nacjonalizmu…*

[441] *Hitleryzm (dokończenie)*. „Szczerbiec” (Gdynia) 1938, nr 7.

[442] *Tylko na gruzach imperium germańskiego – Wielka Polska*. NwW 1939, nr 16.

[443] K. Stojanowski: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy…*, s. 124–125.

[444] Np. *Hitlerowski słownik wyrazów obcych*. PN-P 1936, nr 12; *Niemiecki humor*. SN 1939, nr 10.

wanie potępił autokrację, przeciwstawiając jej praworządność. Przyznając pewne zalety militaryzacji, podkreślił, że może służyć ona tylko jako środek doraźny, przejściowy[445]. Militaryzacja wiązała się też z brutalizacją metod, barbaryzacją obyczajów politycznych, co endecy przyjmowali z niesmakiem. „Nie jesteśmy zwolennikami stosowania drastycznych metod niemieckich" nawet wobec Żydów, podkreślano w „Głosie Pracy Polskiej"[446].

Brutalne metody stosowane w sprawach wewnętrznych faszyzm przenosił na arenę międzynarodową, prowadząc politykę **imperialistyczną**. K. Kowalski zarzucał Rzeszy, że „nie stoi dziś na gruncie nacjonalizmu, ale na gruncie imperializmu"[447]. „Samoobrona Narodu" krytykowała Hitlera, że występuje przeciw Żydom w imię swych partykularnych interesów, a nie dla dobra całego „świata chrześcijańskiego"[448]. Głęboko zakorzeniona antyniemieckość endecji była bodaj najważniejszą barierą uniemożliwiającą infiltrację ideologii nazistowskiej do obozu narodowego[449]. Prasa endecka głosiła, że „Niemcy w żadnym wypadku nie mogą być naszymi sojusznikami", gdyż „nie ma interesów zbieżnych pomiędzy Polską a Niemcami"[450]. Nawet antysemityzm nie łagodził już tego stanowiska, gdyż walka z zagrożeniem niemieckim i żydowskim miała być prowadzona symetrycznie[451]. „Wrogiem Polski był, jest i będzie naród niemiecki i przeciw niemu należy kierować broń", konkludował gdyński „Szczerbiec"[452].

Niemiecki szowinizm i egoizm narodowy miały być skutkiem – znowuż! – poszukiwań „własnego Boga"[453]. **Sprzeczność z chrześcijaństwem** należała do

---

[445] R. Dmowski: *Pisma*…, T. 10, s. 266, 269–270; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 126. K. Kawalec zwraca uwagę na instrumentalne traktowanie haseł faszystowskich przez „młodych" jako swego rodzaju „tarana" w walce ze „starymi". K. Kawalec: *Polska myśl polityczna*… Można odwrócić to rozumowanie – równie instrumentalna mogła być krytyka faszyzmu dokonana przez Dmowskiego po wyłamaniu się ONR. Nie zmienia to faktu, że nawet taktyczne, koniunkturalne okoliczności mogły prowadzić do ważkich wniosków, do ukształtowania się trwałych postaw.

[446] *Nowa faza sprawy żydowskiej*…

[447] K. Kowalski: *Polska wobec Niemiec*…, s. 9.

[448] *O uzbrojenie moralne*. SN 1936, nr 14.

[449] *Niemcy idą na wschód*. „5 Groszy" 1935, nr 63; *Niemcy rosną*. „5 Groszy" 1935, nr 86; W. Gdański: *Gdańsk, miasto ongiś nasze*…; *Francja i Anglia a niemieckie żądania kolonialne*. NW 1939, nr 3; *Wieści z zagranicy*. NW 1939, nr 4; L. Modrzewski: *Złudzenia a polityka*. NW 1939, nr 5; *Lebensraum*. NW 1939, nr 6; *Wojna roku 1938*. PN-Ł 1936, nr 4; *Hitlerowcy hulają po Gdańsku*. PN-P 1936, nr 7a; *Gdańsk*. PN-P 1936, nr 14; Czesław Orlewicz: *Po zwycięstwie Hitlera*. SN 1936, nr 15. Niekiedy nie sposób oprzeć się wrażeniu, że antyniemieckość była też sposobem krytyki sanacji w okresie zbliżenia polsko-niemieckiego; zob. np. *Rozzuchwalenie bez granic*. „5 Groszy" 1935, nr 106.

[450] *Tylko na gruzach imperium germańskiego*…; D.Z.: *Rozbiór Czechosłowacji*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 9.

[451] *Do szeregu!*…; *Ludzie – chorągiewki*…

[452] *Kurs kandydatów*…

[453] K.S. Frycz: *Na widowni*…

najcięższych grzechów przypisywanych nazistom[454]. Nazizm klasyfikowano jako „nacjonalizm pogański", głęboko obcy duchowi polskiemu[455]. Ów poganizm zastępujący Boga kultem wartości doczesnych komponował się w spójną całość z materializmem, rasizmem, nawet z imperializmem i totalizmem.

Przeciw nazizmowi wytaczano nawet najbardziej kompromitujący w oczach narodowca argument: **ulegania wpływom żydowskim**[456]. „Psychika narodu niemieckiego jest bardzo bliska psychice narodu… żydowskiego", stwierdzał „Naród w Walce" a „Szczerbiec" dodawał: „Głównym probieżem [!] polityki niemieckiej jest oszustwo, a działaniem – kradzież. Wyrzekają się dziś żydów, ale postępują podobnie jak żydzi"[457]. Zdaniem „Młodego Narodowca" nazizm przejął od Żydów zarówno mit rasy jak ideę wojny totalnej: „ci niby przywódcy świata w wojnie z żydami są tylko naśladowcami […] żydów"[458].

Wynikał stąd zasadniczo negatywny stosunek endecji do bloków ideologicznych, w tym do Paktu Antykominternowskiego. Wbrew temu, co pisze J. Terej, endecy zawsze stawiali **interes narodowy** ponad ideologią. Symptomatyczne było stanowisko Młodzieży Wszechpolskiej w sprawie wojny domowej w Hiszpanii – dostrzegano szkodliwe dla Polski skutki zwycięstwa zarówno republikanów, jak i frankistów[459]. Rzeczywiście, autorytarne sympatie połączone z akcentowaniem łacińskiej wspólnoty cywilizacyjnej podsuwały ideę stworzenia bloku nacjonalistycznych państw katolickich, obejmującego „narodową" Polskę, Węgry Horthy'ego, Włochy Mussoliniego, Hiszpanię Franco, Portugalię Salazara i – jak wyrażano nadzieję – Francję płk. de La Rocque'a (ale nie III Rzeszę!). Kazimierz Kowalski twierdził: „jest […] naszym gorącym pragnieniem, by te dwa kraje [narodowa Hiszpania i faszystowskie Włochy – J.T.] […] były jednemi z filarów, na których oprze się przyszła Europa, prawdziwie narodowa, prawdziwie katolicka, prawdziwie łacińska". Jednak w przededniu wojny przywódca Stronnictwa Narodowego pisał twardo: „Ci, co będą walczyli z Niemcami, będą naszymi sojusznikami, ci co będą wspierać Niemców, będą naszymi wrogami"[460].

Konkludując: bliskość ideowa nie implikowała sojuszy politycznych. Stosunek do ruchów faszystowskich determinowany był przez dwa czynniki: zbieżność

[454] *Tajny okólnik przeciw katolikom*. „5 Groszy" 1935, nr 52; *Walka z katolicyzmem w Niemczech*. „5 Groszy" 1935, nr 56; *Pogańskie małżeństwo*. „5 Groszy" 1935, nr 110; *Hitleryzm, a Kościół katolicki*. NwW 1939, nr 7; *Skandaliczne prowokacje hitlerowskie w kościołach w Belgii*. NwW 1939, nr 15.

[455] *Pierwszy nowoczesny Polak w Polsce…*; S. Kopeć: *Polska Chrystusowa…*

[456] *Jak Żydzi biorą się do omotania Hitlera*. „Orędownik" 1934, nr 294.

[457] W. Niebora: *W cieniu swastyki…*; *Hitleryzm* [c.d.]. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 5.

[458] *Walka z religią…*

[459] Jerzy J. Terej: *Niektóre aspekty ewolucji myśli politycznej obozu narodowego*. AUW, 1981, No. 543; R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 319; K. Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu…*, s. 202–204; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 97, 121–122; M. Marszał: *Włoski faszyzm i niemiecki…*, s. 77.

[460] K. Kowalski: *Polska wobec Niemiec…*, s. 13–14.

ideologiczną (wspólnota wyznawanych wartości) i zbieżność polityczną (przede wszystkim zgodność interesów narodowych w sferze polityki zagranicznej); ich punktem stycznym było istnienie wspólnych wrogów (żydostwo, komunizm, masoneria). Mówiąc o wpływie faszyzmu na ruch narodowy, trzeba więc rozdzielić **dwa aspekty**: deklarowany stosunek do samego zjawiska faszyzmu i do konkretnych elementów faszystowskiego programu. Nie musiało to iść w parze. Z jednej strony możliwe było deklarowanie sympatii do faszyzmu bez naśladowania go, z drugiej – dyskretne adaptowanie charakterystycznych dlań rozwiązań połączone z manifestowaniem wrogości. W przypadku endeków najczęstszą postawą było selektywne implementowanie niektórych elementów ideologii, programu czy po prostu działania faszyzmu. Zagraniczne faszyzmy uważano za ruchy odmienne od polskiego nacjonalizmu, ale mu pokrewne.

Pokrewieństwo nie oznaczało naśladownictwa. Polski nacjonalizm zazdrośnie strzegł swego narodowego autentyzmu, podkreślając **niezależność** rozwoju, rodzimość źródeł, ba – pierwszeństwo w stosunku do zagranicznego faszyzmu[461]. Nawet zapożyczając z Włoch salut rzymski, polscy narodowcy przekonywali: „Wyciągnięta, otwarta ręka to pozdrowienie także starosłowiańskie, wogóle wszystkich plemion aryjskich"[462]. Podkreślano, że „Ruch Narodowy w Polsce poszedł inną drogą niż […] [ruchy nacjonalistyczne – J.T.] Niemiec i Włoch"[463]. Endecki publicysta pochwalając „męską siłę i stanowczość" faszystów, od razu dodawał: „Nie jestem zwolennikiem […] bezwzględnego faszyzmu"[464]. Dbając o niezależność, uważano, że „Frontowi antybolszewickiemu powinna przewodzić Polska", a nie Niemcy[465]; hegemonia nazizmu w nurcie nacjonalistycznym rodziła rozczarowanie wobec bliskich ideowo ruchów[466].

Ten skomplikowany „algorytm" sprawiał, że stosunek endecji do europejskich ruchów faszystowskich był złożony – badacze na ogół odnotowują **ambiwalencję postaw** narodowców[467]. Jak zauważył K. Kawalec, z wypowiedzi Dmowskiego

[461] S. Nycz: *Inicjatywa Dmowskiego a stare brody wśród młodych…*; *Pierwszy nowoczesny Polak w Polsce…*; *My pierwsi…* CN 1937, nr 3; *Socjalizm, Masoneria, Chrześcijańska Demokracja*. „Narodowiec" 1937, nr 24.

[462] *Narodowe pozdrowienie*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 1; L.Z.: *Walka o Gdynię dopiero się rozpoczyna!!!…*

[463] J. Da-i: *Rzeczywistość komunizmu*. PN-Ł 1936, nr 16.

[464] W. Krzycki: *Zmierzch potęgi żydostwa…*

[465] *Flirty berlińskie*. GN 1936, nr 59; *Co się dzieje w świecie…*

[466] *Węgry skapitulowały*. NwW 1939, nr 3; *Ku schyłkowi tragedii hiszpańskiej*. NW 1939, nr 3; *Francja – Anglia – Jugosławia – Hiszpania*. NW 1939, nr 6.

[467] Znajdowało to odzwierciedlenie w postawie wobec polskich narodowych socjalistów – z jednej strony wyszydzanych i zwalczanych, z drugiej jednak uważanych za marginalnego, ale jednak partnera. Np. w Sprawozdaniu Rady Wojewódzkiej BBWR w Łodzi z 6 marca 1934 r. dostrzegano, że „Młodzież narodowa częściowo współpracuje z narodowymi socjalistami". Karol Dziuda: *Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Łodzi w latach 1930–1935*. Bełchatów 2010, s. 278; por. K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 378; *Narodowi Socjaliści*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934); *Na oślej łące*. NW 1939, nr 3.

„łatwo wyławiać […] cytaty dokumentujące profaszystowskie sympatie, jak też inne świadczące o niechęci do totalitarnych wzorów”[468]. Tomasz Koziełło dostrzega, że nieraz „w tej samej publikacji wskazywano na pozytywne i negatywne cechy niemieckiej [nazistowskiej – J.T.] ideologii”[469]. Wszystkie – poza karlizmem – faszystowskie i nacjonalistyczne ruchy europejskie były oceniane jako „ruchy bez jakiejkolwiek tradycji”, naznaczone „silnym jeszcze piętnem zwalczanej przez siebie epoki”[470]. Choć podkreślano wyższość katolickiego nacjonalizmu polskiego, to jednoznaczne potępienie faszyzmu nie było jednak częste[471].

Dlatego warto zastanowić się nad słowami J. Kornasia: „Można się zgodzić z poglądem Giertycha, że […] polski nacjonalizm nie miał tak wielu związków z faszyzmem jak inne europejskie nacjonalizmy, a […] zauroczenie faszyzmem było przejściowe. Jednak nie z powodu, jak podkreśla on w swojej pracy, że był chrześcijański, lecz dlatego, że nie dysponował aparatem przymusu państwowego w Polsce”[472]. Nie zmienia to jednak rozstrzygającego charakteru **konkluzji**, którą poczynił J. Faryś jeszcze w 1981 r.: „Mimo tej fascynacji faszyzmem Stronnictwo Narodowe w momencie przełomowym zajęło jednoznaczne [antynazistowskie – J.T.] stanowisko”[473].

[468] K. Kawalec: *Roman Dmowski*…, s. 436–437. Kawalec radykalizm niektórych wypowiedzi wyjaśnia, sugerując, że Dmowski „prowadził grę, przede wszystkim wobec młodzieży”. Można wszakże wysunąć też przeciwną hipotezę, a mianowicie że „grą” były wypowiedzi umiarkowane, adresowane do szerszego kręgu odbiorców, mające na celu ich pozyskanie.

[469] T. Koziełło: *Trzecia Rzesza Niemiecka*… Oto jeden z wielu przykładów: endecki publicysta w tym samym artykule nawoływał do bezkompromisowego oporu wobec Niemiec, by zaraz napisać z uznaniem: „Naród niemiecki swoje wszystkie zdobycze […] zawdzięcza wyłącznie hitleryzmowi, który zdołał uzdrowić jego duszę z wszelkich chorobotwórczych międzynarodowych naleciałości”. *Nakazy chwili*. NwW 1939, nr 17.

[470] J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 32; por. np. A. Meller, P. Tomaszewski: *Ku „Nowemu Barokowi”*…, s. 24–25, 80.

[471] Karol Stefan Frycz: *Zatrute źródła*. MN, nr 5 (1935); J. Giertych: *O wyjście z kryzysu*…, s. 120–121; por. M. Domagalska: *Antysemityzm dla inteligencji?*…, s. 88–89; K. Kawalec: *Obóz narodowy*…; M. Musielak: *Polska międzywojenna myśl polityczna*…; Roman Wapiński: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9 (1985).

[472] J. Kornaś: *Naród i państwo*…

[473] J. Faryś: *Koncepcje*…, s. 379, 386; por. *Deklaracja Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego*. SP 1939, nr 552.

1.2 Stronnictwo Narodowe – ekstremiści

1.2.1 „Głos" i „Wielka Polska"

Przy pozorach jednolitości Stronnictwo Narodowe było konglomeratem grup i frakcji, które formowały się najczęściej na płaszczyźnie różnic taktycznych i personalnych, czasem jednak miały ambicje wypracowania własnego systemu ideologicznego[474]. Różnice, choć dotyczyły raczej rozłożenia akcentów niż pryncypiów, bywały niekiedy znaczne, toteż powstawało całe spektrum odmian endecji.

Największą i najbardziej wyrazistą frakcję w SN tworzyli ekstremiści skupieni wokół Kazimierza Kowalskiego i Jędrzeja Giertycha. Z tym skrzydłem Stronnictwa związanych było szereg periodyków, spośród których tu do analizy wybrane – jako najbardziej wyraziste – zostały pisma „Głos" („dwutygodnik radykalno-narodowy", potem „dwutygodnik polskiej myśli narodowej") i „Wielka Polska" („radykalno-narodowy organ walki", potem „narodowy organ walki")[475]. Periodyki te wydawało poznańskie **środowisko „radykalno-narodowe"** (Bielecki nazywa tę grupę „frakami", tj. frakcjonistami, oni sami określali się mianem „narodowych maksymalistów" w odróżnieniu od „rewizjonistów i minimalistów"). Środowisko to współtworzyli m.in. Jan Wyganowski, Stanisław Czapiewski, Jan Terlecki, Mieczysław Suchocki i Stanisław Sieciechowicz; blisko związany z tą grupą był też Karol Stojanowski[476]. Choć maksymaliści reprezentowali młode pokolenie narodowców, pozostawali w konflikcie z frakcją Bieleckiego, reprezentowaną w Poznańskiem przez Tadeusza Wróbla, co pchało ich do paradoksalnego sojuszu

[474] Przykładem może być przywoływany tu niejednokrotnie gdyński „Szczerbiec", nazywający swoją kodyfikację endeckiej ideologii „lechityzmem". *Lechityzm…* Według badacza gdyńskiej endecji grupa ta była związana z frakcją Kowalskiego – Giertycha. Wojciech Turek – list do autora z 19 grudnia 2016 r.

[475] W 1936 r. „Wielka Polska" uznała *Tragizm losów Polski* J. Giertycha za „pomnikowe dzieło". Jędrzej Giertych: *Tragizm losów Polski*. WP (Poznań), nr 20 (1936).

[476] M.S.: *Idziemy naprzód*. „Głos", nr 6/7 (1934); T. Bielecki: *W szkole Dmowskiego…*, s. 163. Wasiutyński wiązał ich z „maksymalistami" warszawskimi. W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 115–122. Kawęcki nazwę „fracy" odnosi do grupy Seydy i wiąże ją z parlamentarną aktywnością „starych". K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna…*, s. 43. Zygmunt Kaczmarek również pisze o związkach tego środowiska ze „starymi", skupionymi wokół M. Seydy. Zygmunt Kaczmarek: *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania (1922–1939)*. RHCP 1976, nr 1. W tym przypadku mamy jednak do czynienia jedynie z powiązaniami personalnymi i taktycznym sojuszem skierowanym przeciw bielecczykom. Analiza treści periodyków „radykalno-narodowych" dobitnie dowodzi, że ich ideologia nie miała nic wspólnego z narodowo-liberalnymi koncepcjami „starych".

ze „starymi", skupionymi wokół Mariana Seydy (w rezultacie niebawem doszło do zauważalnego złagodzenia retoryki). Walki frakcyjne doprowadziły do upadku grupy. W numerze „Głosu" z lipca 1936 r. zamieszczono prośbę o uiszczenie prenumeraty, potem pismo upadło[477].

Grupa poznańska miała swoją specyfikę, nadawaną jej przede wszystkim przez K. Stojanowskiego. **Ideową autonomię** środowiska „Głosu" unaoczniały próby stworzenia własnego symbolu. Początkowo posługiwano się znakiem „ręki z mieczem" (podkreślając, że był on używany przez maksymalistów, zanim jeszcze sięgnął po niego ONR), potem w winiecie pisma pojawiła się „jarzenica" („trystyka", „slawika") jako „symbol wiosny, nowego życia i ładu", czasem przedstawiana w formie trzech rąk z mieczami[478]. Maksymaliści reprezentowali, rzec można, postawę „narodowego fundamentalizmu", postulując powrót do nieskażonych źródeł obozu wszechpolskiego. Tadeusz Gluziński dobitnie artykułował tę postawę, pisząc na łamach „Głosu": „Tradycja jest fundamentem, na którym następne pokolenia budują gmachy przyszłości. »Radykalizm« nowych pokoleń oczyszcza go z chwastów i zgnilizny"[479]. Dla „Głosu" tym fundamentem były idee Jana Ludwika Popławskiego. Podkreślano aktualność jego spuścizny, sugerowano wręcz, że to on był twórcą ruchu narodowego[480]. Zarazem jednak, co ciekawe, na łamach „Głosu" próbowano dokonać rehabilitacji tradycji romantycznej, obcej endeckiemu dziedzictwu. Z tych pozycji Mieczysław Suchocki krytykował nacjonalizm starego typu (pragmatyczny, odwołujący się do rozmaicie interpretowanego „interesu narodowego") i domagał się odrodzenia ideologii w postaci „wielkiego społecznego, politycznego i kulturalnego mitu, elektryzującego masy narodu i sięgającego swym wpływem […] daleko poza niego"[481].

1.2.2 Pozycja polityczna

Środowisko „Głosu" uważało się za integralną część Obozu Narodowego. Podkreślało to hasłem zamieszczonym w jednym z numerów: „Niech żyje jednolity

[477] K. Pawlak: *Rywalizacja…*; J.J. Terej: *Rzeczywistość i polityka…*, s. 99.

[478] *Rozpętane instynkty*. „Głos", nr 8 (1935); *Symbol praojców*. „Głos", nr 11 (1935); *Jarzenica*. „Głos", nr 12 (1935).

[479] Tadeusz Gluziński: *Radykalizm a tradycja*. „Głos", nr 3 (1934).

[480] Jan Bielatowicz: *Jan Ludwik Popławski*. „Głos", nr 8 (1934); Stefan Surzycki: *Powstanie obozu narodowego*. „Głos", nr 7 (1936); *Wielkiemu narodowemu rewolucjoniście*. WP (Poznań), nr 7a (1934); J.L.: *Popławski a nasza radykalno-narodowa postawa walki*. WP (Poznań), nr 8 (1934).

[481] Mieczysław Suchocki: *Wielki mit narodowy*. „Głos", nr 11 (1935); por. Adam Żółtowski: *Podstawy filozoficzne polskiego ruchu narodowego*. „Głos", nr 18–19 (1934); Idem: *O tradycję romantyzmu*. „Głos", nr 2 (1935).

i zwarty Obóz Narodowy z Romanem Dmowskim na czele!”[482]. Nie oznaczało to jednak biernego podążania za kierownictwem ruchu. „Głosowicze” uważali się za swego rodzaju przednią straż obozu narodowego, mocno podkreślając swą **pokoleniową odrębność**. „Starych” kwitowano lekceważąco: „Na starych narodowców nie możemy się oglądać. Oni swoje spełnili”[483]. Uważano, że „młodzi” wnoszą „bojowy temperament, entuzjazm działania, ducha odwagi i poświęcenia”[484]. „Posłannictwo młodych” polegać miało na realizacji haseł: „wierzyć bezwzględnie w wielką rolę młodego pokolenia”, odrzucać kompromisy, „podnosić polski obóz narodowy do roli nowego zakonu”[485]. To pośród młodzieży narodzić miał się „nowy typ ludzi, rozumiejących konieczność współdziałania członków jednego narodu”[486].

Odcinano się jednak od frondujących grup **młodzieży narodowej**. Zbuntowanym „młodym” zarzucano, że „deklamują o radykaliźmie, który będzie dwuhitlerjanem Mussoliniego, nieprzemyślanem, papuziem klepaniem frazesów”[487]. Pomimo bliskości ideowej narodowych radykałów atakowano ich bezwzględnie. Ugrupowania secesyjne określono mianem „pseudonarodowych nowotworów”. Zarzucano im uleganie wpływom sanacyjnym. Sugerowano nawet, że za ONR stoją masoni. Obóz Narodowo-Radykalny uznano za przejaw „niedojrzałości politycznej”, a Związek Młodych Narodowców – za wyraz „starczej niewiary w siły własne”. O polskich narodowych socjalistach „Wielka Polska” pisała z pogardą i szyderstwem[488].

Jednoznacznie wrogi był stosunek „Głosu” do rządzącej **sanacji**. Zarzucano jej pustkę ideową i oportunizm, kurczowe trzymanie się władzy dla obrony własnych (klikowych) i niepolskich interesów, przede wszystkim zaś – uleganie wpływom żydowskim. Ideologię sanacji klasyfikowano jako przejaw światopoglądu mate-

[482] M.S.: *Idziemy naprzód…*

[483] Aleksander Rogalski: *Organizujmy młodych narodowych intelektualistów!* „Głos”, nr 15 (1936).

[484] St.Cz.: *Wkraczamy w nowe formy pracy i walki*. WP (Poznań), nr 3 (1934).

[485] M.S.: *Pod jakiemi hasłami idziemy do walki*. WP (Poznań), nr 45 (1934).

[486] Stanisław Sieciechowicz: *Rodzi się wielka narodowa wspólnota*. WP (Poznań), nr 18 (1935); zob. też Lud: *O rewolucję… sumień*. WP (Poznań), nr 10 (1934); *Młodzi idą!* WP (Poznań), nr 28a (1934); Jan Rus: *Pionierska fala Młodych*. WP (Poznań), nr 10 (1935); Idem: *Obóz Narodowy ruchem młodych!* WP (Poznań), nr 49 (1935).

[487] M.S.: *Idziemy naprzód…*

[488] *Słowo o wodzach*. WP (Poznań), nr 10 (1934); *Jednolity front Obozu Narodowego*. WP (Poznań), nr 2 (1934); *Rozłamy wczoraj a dziś*. WP (Poznań), nr 2 (1934); *Gdzie honor i odpowiedzialność?* WP (Poznań), nr 8 (1934); *Zwalczamy oportunizm*. WP (Poznań), nr 8 (1934); *Znamienny pakt*. WP (Poznań), nr 9 (1934); Stanisław Manowski: *Zwarty Obóz Narodowy*. WP (Poznań), nr 11a (1934); *Kandydat na „wodza”… kandyduje!* WP (Poznań), nr 26a (1934); *Niszczymy kołtuństwo i prywatę!* WP (Poznań), nr 27a (1934); *„Prawicowy radykalizm” masońska sztuczką?* „Głos”, nr 9–10 (1934); K. Torski: *Wpływ powodzenia przeciwnika*. „Głos”, nr 9–10 (1934); Feliks Fikus: *Chodzi o wielkie rzeczy*. „Głos”, nr 16–17 (1934); M.S.: *Na narodowym szlaku*. „Głos”, nr 16–17 (1934); *Dezerterzy*. WP (Poznań), nr 14a–15 (1934).

rialistycznego. Jako jego cechy wymieniano: „wysuwanie siły przed prawem, nieuznawanie prawa moralnego, stojącego ponad państwem […], rozbijanie wszelkiej więzi społecznej, nieuzależnionej od państwa, koncepcję społeczeństwa jako sumy zatomizowanych jednostek, ślepy kult dla Wodza, skłonność do demokratycznego cezaryzmu, tendencje etatystyczno-kolektywistyczne”[489]. Sanacja wówczas – na co warto zwrócić uwagę – zaczynała eksperymentować z nacjonalizmem, co jednak nie łagodziło postawy maksymalistów. Jan Rus twierdził: „»Nacjonalizm państwowy« ma stanowić nowy mit dla faszyzującego demo-liberalnego świata”[490].

Maksymalistów cechowała – typowa dla ruchów ekstremistycznych – bezkompromisowość, **nietolerancja**, dążenie do wyłączności. „Głos” odrzucał ofertę stworzenia frontu prawicy, deklarując: „jesteśmy przeciwnikami wszelkich sojuszów”[491]. Atakowano na równi lewicę i prawicę, „reakcję” i „radykalizm inteligencki”. Co oczywiste, maksymaliści przejawiali wrogość wobec masonerii i marksizmu. Front walki z lewicą rozszerzano też na ludowców[492].

1.2.3 Nacjonalizm

Centralnym punktem ideologii „radykalno-narodowej” był naród. Na łamach „Wielkiej Polski” pisano: „Uznajemy Naród za najwyższe dobro i najwyższą wartość dostępną człowiekowi w jego życiu doczesnem”[493]. Maksymaliści interpretowali nacjonalizm jako **egoizm narodowy** („Interes narodu – najwyższem interesem, dobro narodu – najwyższem prawem”), co było rzadkością w obrębie uniwersalistycznie zorientowanej endecji lat 30. Polska miała być państwem

[489] Bar.: *Personalizm a uniwersalizm*. „Głos”, nr 2 (1934).

[490] Jan Rus: *Fałszywe mity i budzący się naród*. „Głos”, nr 5 (1934); zob. też: Idem: *Naród mobilizuje – wielka idea*. WP (Poznań), nr 23 (1936); Idem: *Mgławica ustąpić musi*. WP (Poznań), nr 27 (1936); J.T.: *Budujemy jedność narodową*. „Głos”, nr 3 (1936); Antoni Grębosz: *Sanacja i Żydzi*. WP (Poznań), nr 12a (1934); *Poseł B.B. na usługach rabinów*. WP (Poznań), nr 45 (1934); Jan Rus: *Jedyna droga – zdecydowana walka*. WP (Poznań), nr 1 (1934); Tadeusz Bielecki: *Prawdziwe życie to walka*. WP (Poznań), nr 39 (1936).

[491] Kazimierz Hałaburda: *Błąd „Buntu Młodych”*. „Głos”, nr 19/20 (1936).

[492] M.S.: *Walczymy o wolność i niepodległość narodową*. WP (Poznań), nr 7a (1934); *Nasz front walki*. WP (Poznań), nr 11a (1934); Jędrzej Giertych: *Początki tajnych związków w Polsce*. „Głos”, nr 14 (1935); Wiesław Orłowski: *Massonica*. „Głos”, nr 18 (1936); Władysław Orłowski: *Narodowy rewizjonizm historii*. „Głos”, nr 19/20 (1936); R.Z.: *Polska czerwienieje!* „Głos”, nr 14 (1936); Teodor Kocwa: *Dość klasowości*. WP (Poznań), nr 14a–15 (1934); August: *Młoda wieś walczy o ideę*. WP (Poznań), nr 35a (1934); J.T.: *Oczyścić wieś z klasowych chwastów!* WP (Poznań), nr 40 (1935).

[493] M.S.: *O co walczymy*. WP (Poznań), nr 4a (1934); por. *Wiara w naród*. „Głos”, nr 9–10 (1934).

Polaków. Mniejszości narodowe (za takowe uważani byli Niemcy, Litwini i Czesi) miały być traktowane na zasadzie wzajemności. Wschodniosłowiańskie grupy etniczne uważano za integralną część narodu („Chłop […] ruski i robotnik znajdą swoje miejsce w polskim systemie narodowym"), wyciągano z tego jednak wniosek o konieczności ich bezwarunkowej asymilacji[494].

Taki program był pochodną swoistego rozumienia pojęcia **narodu**. Naród definiowano następująco: „Naród jest tą grupą społeczną, która wiąże obecnie najsilniej jednostki opierając się na wspólności pochodzenia, języka, kultury […], historji, interesów i pracy. Jest jakby rozszerzeniem rodziny i rodu z wszystkiemi ich więzami krwi"[495]. Naród pojmowano jako organizm społeczny, kładąc wszakże nacisk na jego etnograficzny, a nie historyczny aspekt. Spoiwem narodu miała być więź duchowa: „naród jest pewną rzeczywistością materjalną, która się rozpada, gdy straci swą duchową treść"[496]. Podobnie pisał Michał Pawlikowski: „Do godności pojęcia narodu podnoszą pojęcie plemienia walory kultury duchowej"[497]. Ta koncepcja narodu miała jednak *de facto* charakter materialistyczny, gdyż „duch narodu" rodził się pod wpływem oddziaływania czynników, takich jak: „Wspólne pochodzenie i przeszłość […], jednolitość warunków geograficznych i przyrodniczych, używanie własnego języka, wreszcie przemożny wpływ religji i moralności katolickiej". Co więcej, podkreślano, że: „Charakter narodowy jest […] dziedziczny". Dlatego o ile Tuwim czy Słonimski pozostawali – wedle tego ujęcia – Żydami, o tyle zgermanizowaną ludność ziem nadodrzańskich należało uznać za Polaków[498]. Naród postrzegany był jako „masa biologiczna", podlegająca prawom przyrody: „Jeśli pędem biologicznym człowieka jest wydobywanie w walce o byt miejsca dla własnego indywiduum […], to temsamem [!] musi się w nim zamykać wola zachowania i rozrostu indywidualności jego rasy i narodu"[499]. Dlatego według Stojanowskiego: „Najważniejszym […] celem polskiego Obozu Narodowego jest zapewnienie możliwości życia i rozrostu polskiej masie biologicznej"[500].

Organicystyczne rozumienie pojęcia narodu niosło kolektywistyczne implikacje. Jeden z publicystów postrzegał ludzkość przez pryzmat odwiecznej sprzeczności między rozkładowym indywidualizmem a **kolektywizmem** („uniwersalizmem"), który „cel istnienia człowieka na ziemi widzi w istnieniu i rozwoju społeczeństwa". Bez wahania brał w tym sporze stronę kolektywizmu: „Społe-

[494] K. Stojanowski: *Rasizm*…, s. 137–138; P. Czesławski: *Egoizm narodowy*. WP (Poznań) nr 41 (1936); M.S.: *Do czego dążymy*. WP (Poznań) nr 5a–6 (1934); *Naród – źródłem rządu*. WP (Poznań) nr 40 (1936).

[495] Bar.: *Personalizm a uniwersalizm*…; por. P. Czesławski: *Nasze Credo Narodowe*. WP (Poznań), nr 37 (1936); *Lud w państwie narodowem*. WP (Poznań), nr 39 (1936).

[496] Adam Żółtowski: *Ruchy narodowe a chwila dziejowa*. „Głos", nr 21 (1935).

[497] Michał Pawlikowski: *Kultura narodowa*. „Głos", nr 8 (1934).

[498] Adam Moskal: *Kultura czy jarmark*. „Głos", nr 2 (1936); Karol Stojanowski: *Chłop podstawą ekspansji narodowej*. „Głos", nr 10 (1935).

[499] M. Pawlikowski: *Kultura narodowa*…

[500] Karol Stojanowski: *Drogi przenikania na wieś*. „Głos", nr 20 (1935).

czeństwo jest pewnego rodzaju organizmem, a jednostki i ich grupy tylko jego organami, wykonawcami pewnych funkcji społecznych. Interes społeczeństwa […] ma wyższość nad interesem jednostki”[501]. Także Stojanowski przekonywał, że „nadmierny indywidualizm i idące z nim w parze rozproszkowanie społeczeństwa było […] nietyle [!] postępem, ile raczej degeneracją”[502]. Twierdzono, że „indywiduum jednostkowe jest emanacją indywiduum zbiorowego”[503]. Zdaniem innego publicysty „Głosu”: „Nacjonalizm jest […] jedynym kompleksem uczuć i pojęć, mającym dostateczną siłę do przeciwstawienia się instynktom egoistycznym”[504]. Prowadziło to do zaskakującej aprobaty socjalizmu, uznawanego za „triumf dobra powszechnego nad jednostkowem” oraz „dyscyplinę moralną, miażdżącą wszelki egoizm i prywatę”. Nawet Dmowski miał być „socjalistą w narodowem tego słowa znaczeniu”![505].

Tkwiący podskórnie w ideologii radykalno-narodowej socjaldarwinizm prowadził do **kultu walki**. Walka fascynowała maksymalistów. Kazimierz Hałaburda pisał: „Życie jest nieustanną walką: wewnętrzną – z samym sobą i zewnętrzną – z otoczeniem”[506]. Stanisław Czapiewski wtórował mu: „Siłą obozu narodowego w Polsce była i jest jego postawa, uznająca zasadę walki za źródło żywotności i rozwoju w życiu narodów”. Aleksander Rogalski puentował: „wojna […] ukazuje sens życia”. Agresywnego ducha oddawały same tytuły artykułów z „Wielkiej Polski”: *Wola wielkości*, *Z ofiar Wielka Polska*, *Postawa walki*, *Zdobywać!*, *Człowiek w stylu bohaterskim*, *Narodowa postawa zdobywcza*[507]. Na łamach tego pisma można było przeczytać: „Musimy wszczepić w siebie […] kult bohaterstwa”, „Polska musi być państwem zdobywców”, „Najlepszą obroną jest atak”[508].

Biologizacja nacjonalizmu implikowała rasizm. Stosunek radykalnych narodowców do **zagadnień rasowych** pozostawał jednak złożony. W publicystyce „Głosu” i „Wielkiej Polski” odnajdujemy wahania i niekonsekwencje. Maksymaliści posługiwali się pojęciem rasy, pisząc np. że „Polski nacjonalizm odwołuje się też do rasy […], ale do rasy słowiańskiej”[509]. Przyznawali się do „poczucia

[501] Bar.: *Personalizm a uniwersalizm…*

[502] Karol Stojanowski: *Zagadnienie organizacji rodowej wsi polskiej*. „Głos”, nr 16 (1936).

[503] M. Pawlikowski: *Kultura narodowa…*; zob. też Jan Bielatowicz: *Perspektywy młodości*. „Głos”, nr 15 (1935).

[504] Bar.: *Personalizm a uniwersalizm…*

[505] M.S.: *Na narodowym szlaku…*

[506] Kazimierz Hałaburda: *Maszynoburcy*. „Głos”, nr 14 (1935); Stanisław Czapiewski: *Jesteśmy obozem walki*. „Głos”, nr 2 (1934); Aleksander Rogalski: *Pochwała wojny*. „Głos”, nr 12 (1935).

[507] *Wola wielkości*. WP (Poznań), nr 24a (1934); *Z ofiar Wielka Polska*. WP (Poznań), nr 27a (1934); *Postawa walki*. WP (Poznań), nr 18 (1935); *Zdobywać!* WP (Poznań), nr 29 (1935); *Człowiek w stylu bohaterskim*. WP (Poznań), nr 30 (1935); *Narodowa postawa zdobywcza*. WP (Poznań), nr 35 (1935).

[508] Stanisław Czapiewski: *O ducha wielkości*. WP (Poznań), nr 1 (1934); *Tylko w oparciu o Naród można budować*. WP (Poznań), nr 23 (1936); hasło z: WP (Poznań), nr 4a (1934).

[509] Tadeusz Grabowski: *Z wrażeń monachijsko-norymberskich*. „Głos”, nr 7 (1935).

wyłączności, t.zn. poczucia, że istniejemy my, ludzie jednej rasy, i cała reszta, która do nas nie należy”[510]. Rasa – w ideologii radykalno-narodowej – stanowiła „stały współczynnik życia”, „rytm w takt którego płynie życie”[511]. Rasę – obok tradycji – uważano za czynnik narodotwórczy, dlatego domagano się wykluczenia z udziału we wspólnocie narodowej „tych wszystkich, którym rasa sama nie pozwala z nią się zespolić”[512]. W definiowaniu rasy byli jednak bezradni, przyznając, że: „Rasa, to coś co nie można rozłożyć na kawałki”[513].

Rasa w ujęciu maksymalistów miała odmienne od nazistowskiego znaczenie, uwzględniające **„czynniki pozafizyczne”** – nie tylko antropologiczne, ale także właśnie niewymierne, duchowe. Publicysta „Wielkiej Polski” krytykując nazistowskie ujęcie rasy za materialistyczną powierzchowność, twierdził: „Nie myślimy tu zaprzeczać faktu […], że z fizycznemi cechami rasowemi, połączone są właściwości […] charakteru, […] jednak […] przenosimy punkt ciężkości zagadnienia z dziedziny czysto fizycznej na zagadnienia duchowe”[514]. Tadeusz Grabowski deklarował, że „polska rasa” to „synteza szczepów czysto polskich z domieszką ruskich”, „wyrosła w słońcu romanizmu, a nie bizantynizmu lub mitów germańskich”[515].

Rasizm – wszystko jedno: biologiczny czy duchowy – warunkował radykalno-narodowy **antysemityzm**[516]. Na łamach „Wielkiej Polski” pisano: „Żydzi – bez względu na wyznanie – pozostają Żydami, jeśli chodzi o ich cechy duchowe i fizyczne. Rola dziedziczności jest niezmiernie silna”, dlatego Żydami nie przestają być nawet szczerzy chrześcijanie żydowskiego pochodzenia. Występowano przeciw asymilacji narodowej i wyznaniowej, gdyż prowadzi do mieszania ras. Proponowano: „1. zupełną izolację społeczeństwa polskiego od Żydów […]. 2. stopniowe – choć możliwie najszybsze – wypieranie Żydów poza granice Rzeczypospolitej”[517]. Ks. Józef Prądzyński podkreślał, że: „Metoda […] niemiecka

[510] M.S.: *Niczego się wyprzeć nie mogę*. WP (Poznań), nr 29a (1934).

[511] M.S.: *Powódź polskości*. WP (Poznań), nr 28a (1934).

[512] P. Czesławski: *Nasze Credo Narodowe…*; J.P.: *Nasz patriotyzm*. WP (Poznań), nr 30 (1934); M.S.: *O co walczymy…*

[513] M.S.: *Powódź polskości…*

[514] Ibidem; M.S.: *Walka o nowego człowieka*. WP (Poznań), nr 2 (1934).

[515] T. Grabowski: *Z wrażeń monachijsko-norymberskich…*

[516] J.R.: *O planową walkę z żydostwem*. WP (Poznań), nr 3 (1934); *Najazd żydów na Śląsk*. WP (Poznań), nr 5a–6 (1934); *Żyd pasorzyt* [!], WP (Poznań), nr 13a (1934); A. Gr.: *Gdzie pójdą Żydzi*. WP (Poznań), nr 14a–15 (1934); J-ski: *O walkę gospodarczą z Żydami*. WP (Poznań), nr 19a (1934); *Skończyć z wichrzycielami*. WP (Poznań), nr 19a (1934); Agr.: *Ruch narodowy, komunizm a Żydzi*. WP (Poznań), nr 23a (1934); *Tragedja Polski…* WP (Poznań), nr 25a (1934); J.P.: *Żyrardów zbrodnią Żydów*. WP (Poznań), nr 27a (1934); *Chrzest geszeftem dla żydów*. WP (Poznań), nr 28a (1934); Emrost: *Oszczerstwo czy prawda?* WP (Poznań), nr 22 (1934); *Protokóły Mędrców Syjonu*. WP (Poznań), nr 25a (1935); S.K.: *Twierdzą każdy sklep*. WP (Poznań), nr 15–16 (1936); *Żydki mordują Polaków*. WP (Poznań), nr 22 (1936); (mch.): *O izolację żywiołu żydowskiego w Polsce*. „Głos”, nr 12 (1935); J.T.: *Od samoobrony do ofensywy*. „Głos”, nr 6 (1936).

[517] *Jak rozwiązać kwestję żydowską w Polsce?* WP (Poznań), nr 5a (1935).

[segregacja – J.T.] w załatwieniu się z żydami nie wystarcza dla Polski", żądał więc „wysiedlenia szczepu obcej rasy, i to w przyśpieszonym tempie", zaznaczając, że dotyczy to też mieszańców i żydofilów[518]. Jan Wyganowski dodawał, że przed deportacją należy skonfiskować żydowskie majątki o wartości powyżej 10 tys. zł[519].

Karol Stojanowski nie uważał Żydów za rasę, ale za „nie spotykaną [!] mieszaninę rasową", „nowy stop biologiczny", wynik „procesu kazirodczego na wielką skalę". Charakterystyczne dla ekstremistów dychotomiczne („manichejskie") postrzeganie rzeczywistości znalazło u Stojanowskiego wyraz w pragnieniu połączenia dwóch znienawidzonych wrogów. Bagatelizując hitlerowski antysemityzm, twierdził, że „zamiast dzisiejszej wojny niemiecko-żydowskiej możemy być świadkami **niemiecko-żydowskiego przymierza**", gdy Niemcy wykorzystają Żydów jako aparat pomocniczy eksploatacji Europy Wschodniej. Tym ostrzej domagał się rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, zaznaczając, że: „Rozwiązanie to nie może być mniej radykalne aniżeli rozwiązanie niemieckie"[520].

1.2.4 Katolicyzm

Biologiczny egoizm narodowy ideologii radykalno-narodowej nawiązywał do tradycji endeckich z początków stulecia, odbiegał jednak wyraźnie od katolicyzmu dominującego w obozie narodowym w latach 30. Na pozór nacjonalizm maksymalistów w sferze wyznaniowej nie różnił się od stanowiska endecji w podkreślaniu swego katolickiego charakteru. Uważano, że ład społeczny oprzeć się musi na zasadach moralności katolickiej. „Obóz Narodowy, stojąc niezłomnie na stanowisku specjalnego uprawnienia kościoła katolickiego w jego rzymsko-łacińskiej formie […], musi […] uważać, aby naród został jeszcze bardziej pod względem religijno-wyznaniowym zjednoczonym"[521]. Podkreślano **tożsamość nacjonalizmu i katolicyzmu**: „My, katolicy i Polacy, nie damy sobie wydrzeć ani ideału katolickiego dla rzekomego interesu narodowego, ani ideału narodowego dla rzekomego interesu katolickiego"[522]. Dlatego „Walcząc o narodowy ład w Polsce, walczymy równocześnie o zapanowanie Idei Chrystusowej w życiu publicznem"[523].

[518] Józef Prądzyński: *Wysiedlenie Żydów twardą koniecznością*. WP (Poznań), nr 42 (1935).

[519] Jan Wyganowski: *Przytyk, a kwestja żydowska*. WP (Poznań), nr 27 (1936).

[520] K. Stojanowski: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy…*, s. 30–32, 42–43; por. Idem: *Rasizm…*, s. 137–138; por. M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 426, 433.

[521] *Młodzi na front walki*. „Głos", nr 16–17 (1934).

[522] Michał Pawlikowski: *Nacjonalizm a katolicyzm*. „Głos", nr 1 (1936).

[523] J.R.: *Narodowa walka o nowy porządek*. WP (Poznań), nr 52 (1935); zob. też Józef Prądzyński: *Krzyż i Miecz*. WP (Poznań), nr 3 (1936).

Posuwano się nawet do stwierdzenia, że „naród prawdziwie katolicki" (a więc polski) jest pod „specjalną Bożą opieką", dlatego „podlega nie tylko naturalnym prawom rozwoju […], ale i kierownictwu Bożemu"[524]. Mamy tu katolicką wersję teorii narodu wybranego!

Do uznania katolicyzmu za światopogląd narodowy skłaniały jednak przede wszystkim względy nie metafizyczne, ale **praktyczne**. Stojanowski pisał np.: „W naszych […] warunkach jedynie religja rzymsko-katolicka [!] zapewnić może naszemu narodowi idealistyczny nastrój życiowy, bez którego nie utrzymamy potrzebnej nam wielkiej prężności biologicznej"[525]. Katolicyzm miał być – jego zdaniem – „wielką, uniwersalistyczną ideą, któraby ją [Polskę – J.T.] spajała i dawała jej szerszą ostoję w świecie"[526]. Co ciekawsze, w publicystyce radykalno-narodowej można także odnaleźć akcenty krytyczne wobec Kościoła. Publicyści „Wielkiej Polski" krytykowali bierność katolików, domagali się uwzględnienia pierwiastków narodowych w wychowaniu religijnym, ganili Kościół za brak jednoznacznego poparcia dla ruchu narodowego[527].

1.2.5 Populizm

Trzecią cechą szczególną nacjonalizmu propagowanego na łamach „Głosu" i „Wielkiej Polski" jest – wyprowadzana wprost z koncepcji Jana L. Popławskiego – **ludowość**. Tu również słyszymy echo biologizmu: „Jedynie masy ludu zachowały świeżość reakcji na sprawy narodu. Jedynie one przechowały we krwi, w instynktach swych odmienny system plemiennego współżycia"[528]. Z tego powodu „lud jako cała niemal społeczność polska jest po prostu z naturalnych względów najwartościowsza. W ludzie […] rodzi się dopiero naród"[529]. Na łamach „Wielkiej Polski" pisano wprost: „Robotnik i chłop jest najbardziej polski"[530]. Stanowiące jedność pierwiastki narodowy i ludowy „zlewają się w walkę O WOLNOŚĆ NARODOWEGO ŚWIATA PRACY"[531]. Z tak pojętego ludu wykluczano ziemiań-

[524] Z.: *Bóg narodowy*. WP (Poznań), nr 17 (1936).

[525] K. Stojanowski: *Drogi przenikania na wieś…*

[526] Idem: *Rasizm…*, s. 138; por. M. Marszał: *Włoski faszyzm i niemiecki…*, s. 207.

[527] Waldemar Olszewski: *Obóz Narodowy – obozem zbrojnego katolicyzmu*. WP (Poznań), nr 19 (1936); M.S.: *O co walczymy…*; *O jedność sumień*. WP (Poznań), nr 34a (1934); por. K. Stojanowski: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy…*, s. 73–74.

[528] M.S.: *Szowinizm?* „Głos", nr 3 (1935); por. M.S.: *Niczego się wyprzeć nie mogę…*

[529] Jan Rus: *Postawa czy doktryna*. „Głos", nr 9–10 (1934).

[530] Narodowiec ze Śląska: *Z kim mamy się godzić?* WP (Poznań), nr 15–16 (1936).

[531] M.S.: *Naród wytwórców*. „Głos", nr 8 (1934).

stwo (któremu zarzucano, że nie „pilnowało czystości aryjskiej" swej krwi), wielką burżuazję oraz „inteligencję zmaterializowaną"[532].

Za cel stawiano sobie **pozyskanie mas**. Twierdzono: „Wielka Polska – bez świadomego udziału w niej szerokich rzesz chłopów, robotników i rzemieślników – jest frazesem"[533]. Wiele miejsca poświęcano więc niedoli ludu, modlono się nawet: „O Ojczyznę dla ubogich – błagamy Cię, Panie!"[534]. Według radykalnych narodowców „Obóz narodowy [jest – J.T.] obrońcą polskiego świata pracy"[535]. Ludowy charakter SN podkreślano na każdym kroku[536]. Prowadziło to do twierdzenia, że „prawdziwym, polskim, rodzimym narodowym socjalizmem jest […] obóz narodowy"[537].

Szczególny nacisk kładziono – spośród klas ludowych – na **chłopstwo**. Stojanowski twierdził, że choć słabe wyrobienie polityczne chłopów na razie uniemożliwiało im sprawowanie rządów, to: „Chłopi przywódcy w ruchu narodowym dadzą mu chłopską krzepę i twardość, chłopską nieustępliwość i bezkompromisowość. Ruch narodowy […] bez oparcia się o granitową siłę chłopstwa zadaniom włożonym nań przez Opatrzność nie sprosta"[538]. W przyszłości zaś „Chłopski charakter tej [polskiej – J.T.] cywilizacji da jej trwałość i rozmach Rzymu oraz głębię i finezję starożytnej Hellady"[539].

---

[532] Jan Rus: *W ludzie przyszłość*. WP (Poznań), nr 12 (1936); Idem: *Walka z kołtuństwem burżuazji*. WP (Poznań), nr 31a (1934); M.S.: *O co walczymy…*

[533] Jan Rus: *Idziem w lud przebojem*. WP (Poznań), nr 4a (1934); *Artykuł wstępny*. WP (Poznań), nr 2 (1934).

[534] *Modlitwa o Wielką Polskę*. WP (Poznań), nr 34 (1935); zob. też Teodor Kocwa: *Nędza bezrobotnych*. WP (Poznań), nr 7a (1934); Szyk.: *Narodowy świat pracy*. WP (Poznań), nr 19a (1934); Jan Rus: *Walka z proletaryzacją*. WP (Poznań), nr 29a (1934); *Walka o narodową wieś*. WP (Poznań), nr 29a (1934); *Ponury obraz nędzy wsi polskiej*. WP (Poznań), nr 23 (1935); *Robotnik walczy o życie*. WP (Poznań), nr 24 (1935); *Tragedja polskiego robotnika*. WP (Poznań), nr 32 (1935); Jan Olechowski: *Ratować polską wieś!* WP (Poznań), nr 34 (1935); Stanisław Michalski: *Pijawki kartelowe a robotnik*. WP (Poznań), nr 36 (1935); *Twardy los polskiego robotnika*. WP (Poznań), nr 7 (1936); A. Józikowski: *Robotnicy w walce o byt*. WP (Poznań), nr 19 (1936).

[535] M.S.: *Masy walczą o Wielką Polskę*. WP (Poznań), nr 21 (1935).

[536] Jan Rus: *Masy robotnicze w ruchu narodowym*. WP (Poznań), nr 2 (1934); *Narodowy ruch robotniczy*. WP (Poznań), nr 2 (1934); *Zwycięska Łódź*. WP (Poznań), nr 19 (1935); *Podhale na posterunku*. WP (Poznań), nr 20 (1935); Antoni Doruszewski: *Pomorze wyrównuje front!* WP (Poznań), nr 26a (1935); Aleks. Rokicki: *Wieś idzie do szeregów narodowych*. WP (Poznań), nr 22 (1936).

[537] M.S.: *Narodowy socjalizm i my*. WP (Poznań), nr 7a (1934).

[538] Karol Stojanowski: *Z zagadnień przywództwa*. „Głos", nr 18 (1935).

[539] Idem: *Chłop podstawą ekspansji narodowej…*

1.2.6 Program społeczno-gospodarczy

Populizm środowiska radykalno-narodowego warunkował jego koncepcje społeczno-gospodarcze. Tadeusz Gluziński na łamach „Głosu" krytykował endecję za brak programu społecznego, co oddało masy ludowe w ręce lewicy[540]. Do stworzenia takowego skłaniał przede wszystkim fakt **uzależnienia gospodarczego Polski** – jak napisał jeden z publicystów: „cała nasza gospodarka prywatna znajduje się pod przemożnym wpływem żywiołów niepolskich", a przecież „nie jest […] rzeczą obojętną, czy główne zyski z gospodarstwa narodowego będą ciągnąć autochtoni […], czy też obce narodowości, zamieszkałe w granicach czy poza granicami kraju"[541]. Obcy kapitał był dla maksymalistów wrogiem numer jeden – oskarżano go, że „zatrudnia cudzoziemców", „oszukuje skarb państwa", „traktuje Polskę, jak kolonję afrykańską"[542]. Dlatego domagano się zastąpienia obcego kapitału kapitałem rodzimym[543]. „Przedsiębiorca musi być Polakiem", przekonywano na łamach „Wielkiej Polski"[544].

Przeciwnikiem rodzimej drobnej i średniej przedsiębiorczości był nie tylko wielki **skartelizowany kapitał**, ale także biurokracja. Pisano, że inicjatywa prywatna „Z jednej strony ugina się pod ciężarem etatyzmu, biurokratyzmu i śruby podatkowej, z drugiej znajduje się pod obstrzałem karteli"[545]. Edward Taylor oznajmiał, że „zarówno bezwzględny liberalizm gospodarczy jak i kolektywizm nie są zgodne z interesem gospodarczym społeczeństw"[546]. Publicyści „Głosu" jednak nie tyle starali się zachować równy dystans wobec kapitalizmu i socjalizmu, co udowadniali tożsamość tych dwóch systemów, pisząc np. „Jesteśmy przeciwnikami kapitalizmu, jak i jego odmiany: etatyzmu"[547]. Uważali, że wolna konkurencja, mająca odróżniać oba systemy, jest fikcją w warunkach kartelizacji. Kazimierz Hałaburda twierdził, że „kartele oraz trusty jeszcze skrupulatniej [niż państwo – J.T.] krępują prywatną inicjatywę"[548]. Inny z publicystów przestrzegał, że „nowoczesny kapitalizm szybkim krokiem zdąża do kolektywizmu, przez maszynizm i koncentrację produkcji"[549].

[540] T. Gluziński: *Radykalizm a tradycja…*

[541] Ojkonomos: *Narodowa idea ekonomiczna w pryzmacie rzeczywistości gospodarczej Polski*. „Głos", nr 21 (1935).

[542] Ren: *Walka z obcym kapitałem*. WP (Poznań), nr 5a–6 (1934); zob. też Jan Rus: *Obcy kapitał rozbija naród*. WP (Poznań), nr 48a (1935).

[543] Jan Rus: *Walka o niezależność gospodarczą narodu*. WP (Poznań), nr 8 (1934).

[544] *Unarodowić trzeba przemysł w Polsce!* WP (Poznań), nr 27 (1935).

[545] M. Kowalkowski: *Zagadnienie kartelizacji w Polsce*. „Głos", nr 18 (1936); zob. też Agr.: *Kryzys a programy gospodarcze*. WP (Poznań), nr 18a (1934).

[546] Edward Taylor: *O wolność gospodarczą*. „Głos", nr 18–19 (1934).

[547] J.T.: *Kapitalizm, etatyzm, własność*. „Głos", nr 12 (1935).

[548] Kazimierz Hałaburda: *Absurdy teraźniejszości*. „Głos", nr 17a (1936).

[549] M.K.D.: *Gospodarka narodowa*. „Głos", nr 1 (1935).

Kartelizacja była ściśle związana z **biurokratyzacją**. Autor ukrywający się pod pseudonimem Ojkonomos przed Jamesem Burnhamem (*The Managerial Revolution*, 1941) doszedł do wniosku, że do biurokracji prowadzi „zerwanie związku między własnością a kierownictwem przedsiębiorstw". Jego zdaniem postępująca biurokratyzacja jest skutkiem „absurdów, do jakich doszedł bankrutujący system wielkokapitalistycznej gospodarki". Wielki kapitał wchodzi w symbiozę z państwem, a zbyt daleko posunięta ingerencja państwa w gospodarkę oraz „wybujały fiskalizm" prowadzą do spadku rentowności przedsiębiorstw i zaniku inicjatywy gospodarczej. W rezultacie: „Typ przedsiębiorcy-przemysłowca, który dawniej o własnych siłach tworzył i rozwijał nowe warsztaty pracy, którego cechowała energja, rzutkość i wiara w siebie, obecnie należy do rzadkich wyjątków"[550].

Mimo antykapitalistycznej retoryki krytyka realnego kapitalizmu nie prowadziła w kierunku socjalizmu, wręcz przeciwnie – ku odrodzeniu **kapitalizmu wolnokonkurencyjnego**. Przez „unarodowienie" gospodarki „Wielka Polska" rozumiała „usunięcie z gospodarstwa Żydów". Odrzucano ONR-owskie pomysły nacjonalizacji przemysłu z powodów gospodarczych (wyższe koszty) i społecznych (uzależnienie obywateli od państwa), krytykowano etatystyczną politykę gospodarczą sanacji: państwowe monopole, protekcjonizm celny, administracyjną kontrolę cen. Zamiast tego postulowano dekartelizację gospodarki, dekoncentrację przemysłu, ograniczenie interwencjonizmu. W „Głosie" pisano: „Nie negując potrzeby nieraz daleko idącego interwencjonalizmu [!] gospodarczego, idea narodowa jest jednak zasadniczym wrogiem etatyzmu"[551].

Kluczem do uzdrowienia sytuacji miało być **upowszechnienie własności** – tworzenie małych warsztatów, niewymagających nakładów kapitału (co wynikało z warunków Polski i polskiego charakteru narodowego). Drogą ku temu miały być „wewnętrzna kapitalizacja" i ułatwienia w tworzeniu samodzielnych zakładów pracy. „Struktura gospodarstwa narodowego, oparta o średnie i drobne warsztaty wytwórcze, zapewnia […] zdrowy rozwój procesów produkcyjnych i równomierną kapitalizację wewnętrzną"[552]. W zakładach, których nie można było zdekoncentrować, robotnicy mieli otrzymać udział w zyskach. Przewidywano, że robotnik „Dopuszczony do wpływu na bieg produkcji, poczuje się współtwórcą wielkiej narodowej wspólnoty […], poczuje się uwłaszczonym, a temsamem [!] coraz więcej przedsiębiorcą"[553]. Poprzez uwłaszczenie Polaków spodziewano się też wyzwolić

[550] Ojkonomos: *Biurokracja gospodarcza*. „Głos", nr 6 (1936); Idem: *Biurokracja gospodarcza* [c.d]. „Głos", nr 8 (1936).

[551] Idem: *Narodowa idea ekonomiczna w pryzmacie rzeczywistości gospodarczej Polski…*; por. *Państwo opiekunem a nie konkurentem*. WP (Poznań), nr 40 (1936); *Twórzmy zbiorowym wysiłkiem kapitały*. WP (Poznań), nr 41 (1936); Jan Rus: *Władza dla narodu!* WP (Poznań), nr 21 (1934); *Deflacja?* „Głos", nr 11 (1935).

[552] Stanisław Czapiewski: *O właściwy kierunek w rozwoju polskiego przemysłu*. „Głos", nr 17 (1935); zob. też (zet.): *Każdy na małym, ale własnym warsztacie*. WP (Poznań), nr 15 (1935).

[553] *Przedsiębiorca i robotnik w ustroju narodowym*. WP (Poznań), nr 17 (1934); zob. też Z.W.: *Skończyć z wyzyskiem*. WP (Poznań), nr 32a (1934).

tkwiącą w masach przedsiębiorczość, zlikwidować bezrobocie, zapewnić prawidłowy stosunek człowieka do pracy[554].

Własność rozumiana była jednak nie jako „nieograniczony przywilej", ale „suma obowiązków […] społeczno-narodowych"[555]. Głoszono, że: „Narodowo uświadomiony przedsiębiorca inaczej […] musi pojąć swoją rolę, aniżeli międzynarodowy kapitalista"[556]. W ten sposób „Rasa triumfuje nad kapitałem, czyni go swoim sługą"[557]. Zniknąć miała walka klas, „zastąpiona ideą koleżeńskiej współpracy"[558].

Do podstawowych problemów społecznych Polski międzywojennej należała **kwestia rolna**. Dostrzegał to publicysta „Głosu", pisząc: „Podstawą bytu i nieśmiertelności narodu jest ziemia. Naród bez ziemi jest osobowością wynaturzoną i skazaną na zagładę"[559]. O dziwo, mimo narodowo-ludowego charakteru ideologii maksymalistów ich stosunek do reformy rolnej był bardzo ostrożny. Podkreślano, że parcelacja majątków ziemiańskich jest niekorzystna z punktu widzenia interesu narodowego. Postulowano zróżnicowanie reformy w zależności od narodowości właściciela (wywłaszczanie niepolskich właścicieli) oraz „Rozparcelowanie wielkich włości tylko na rzecz Polaków"[560]. Celem reformy rolnej miało być oparcie polskiego rolnictwa na „dziedzicznych zagrodach włościańskich" na wzór niemiecki. Karol Stojanowski poszedł jeszcze dalej, kreśląc utopijną wizję wskrzeszenia własności rodowej. „W zadrudze takiej żyłoby we wspólnocie majątkowej kilka do kilkunastu rodzin. Na czele zadrugi stałby jej naczelnik […], wybierany przez głowy rodzin zadrugi na okres dożywotni. Wspólnota rodowa byłaby instytucją prawną i korzystałaby z pewnej opieki państwa. Wspólny majątek rodu byłby tylko rodową własnością, absolutnie niepodzielną"[561]. Nie wydaje się jednak, by retrospektywna utopia Stojanowskiego była reprezentatywna dla programu „Głosu".

[554] S. Czapiewski: *O właściwy kierunek w rozwoju polskiego przemysłu…*

[555] Jan Rus: *O narodowy ustrój*. WP (Poznań), nr 32a (1934).

[556] *Przedsiębiorca i robotnik w ustroju narodowym…*

[557] M.S.: *Kapitalizm a rasa*. WP (Poznań), nr 30 (1934).

[558] *Kryzys a programy gospodarcze*. WP (Poznań), nr 16 (1934); też Ren: *Niema* [!] *walki klas!* WP (Poznań), nr 10 (1934).

[559] Adam Marcinkowski: *Reforma rolna jutra*. „Głos", nr 12 (1936).

[560] Karol Stojanowski: *Chłop a państwo narodowe*. „Głos", nr 11 (1934); A. Marcinkowski: *Reforma rolna jutra…*; Jan Wyganowski: *O wielką i całkowitą reformę*. WP (Poznań), nr 31 (1936); Antoni Grębosz: *Jak rozwiązać sprawę małorolnych*. WP (Poznań), nr 7a (1934).

[561] K. Stojanowski: *Zagadnienie organizacji rodowej wsi polskiej…*

1.2.7 Wizja ustroju politycznego

Maksymaliści występowali przeciw dotychczasowym ustrojom. Atakowali „ochlokrację" – „rządy wszelkiej umysłowej i moralnej hołoty", wolność rozumianą jako „samowola i rozwydrzenie", abstrakcyjną równość obywatelską. Uważali, że „Równość narodowa polega na obowiązku twórczej pracy dla siebie i narodu", dlatego „Nie ma równych praw w ustroju narodowym dla […] pracującego i niechcącego pracować"[562]. **Demokrację liberalną** odrzucano za to, że oznaczała rządy przypadkowej „mechanicznej" większości, a także za to, że przyznawała prawa polityczne mniejszościom narodowym. Demokracja nie potrafiła odpowiedzieć na wyzwania, przed którymi stała Polska: zagrożenie zewnętrzne (ze strony Trzeciej Rzeszy i ZSRR) oraz konieczność rozwiązania kwestii żydowskiej (czego nie da się zrobić w ustroju demokratycznym). Adam Żółtowski podkreślał, że ustrój demokratyczno-parlamentarny „już się historycznie przesilił"[563].

Zarazem „Głos" pozostawał w opozycji wobec **autorytarnego systemu** rządów sanacji – bynajmniej nie z pozycji demokratycznych. Sanacja nie była krytykowana za zastępowanie demokracji rządami elity, ale za to, że to była fałszywa elita. Konstytucji kwietniowej zarzucano anachroniczny charakter, „mechaniczne" łączenie liberalizmu i „absolutyzmu" (totalizmu), a nade wszystko – brak uznania narodowego charakteru państwa. Zdaniem maksymalistów „państwo autorytatywne" może istnieć tylko wtedy, kiedy będzie rządzone w „duchu narodowym". Stanisław Czapiewskim pisał: „Podstawą nowoczesnego ustroju musi być naród. […] Naród – jako żywy organizm […] Naród – jako źródło i podmiot władzy państwowej […] Suwerenny naród – jako państwo"[564]. Maksymaliści postulowali, „aby państwo stało się powolnym narzędziem w rękach mas uspołecznionych i unarodowionych"[565].

Ambicją „Głosu" było wypracowanie **narodowego modelu ustroju**, opartego na rodzimych wzorcach. Zdaniem Stojanowskiego: „dziś wszystkie narody, przebudowujące swój ustrój, sięgają do swojej dawnej przeszłości ustrojowej. […] Każdy […] rodzimy ustrój jest […] wytworem plemiennej duszy narodu czy też ludu, który go […] wytworzył"[566]. Zarazem Stojanowski przywoływał za wzór „państwa

[562] M.S.: *Walka o nowego człowieka…*; Idem: *Walczymy o wolność i niepodległość narodową…*; Jan Rus: *Rządy narodu a demokracja*. WP (Poznań), nr 24 (1936).

[563] A. Żółtowski: *Ruchy narodowe a chwila dziejowa…*; zob. też: Karol Stojanowski: *Z zagadnień narodowego ustroju*. „Głos", nr 8 (1935); Ri.: *Naród zorganizowany*. „Głos", nr 6/7 (1934).

[564] Stanisław Czapiewski: *Wydziedziczone pokolenie*. „Głos", nr 10 (1935).

[565] Mieczysław Suchocki: *Konsekwencje przewrotu moralnego*. „Głos", nr 9–10 (1934); zob. też F. Fikus: *Chodzi o wielkie rzeczy…*; K. Torski: *Polskie elity rządzące*. „Głos", nr 2 (1934); *Pojęcie państwa w nowej konstytucji*. „Głos", nr 12 (1935); K. Suchodębski: *Konstytucyjne zręby*. „Głos", nr 3 (1935).

[566] K. Stojanowski: *Zagadnienie organizacji rodowej wsi polskiej…*

narodowe", których „klasycznymi przedstawicielami" były III Rzesza i Włochy. Akcentował „dyktaturę masowych partyj nacjonalistycznych", „dyscyplinę wewnętrzną, […] potężny entuzjazm, wojskową hierarchję", „instytucję wodza"[567]. „Wielka Polska" zapowiadała: „Przed nami leży wielki okres przebudowy moralnej, okres wychowania nowego człowieka we wulkanie narodowego entuzjazmu", z czego wyciągała wniosek: „Ustrojem tego okresu może być tylko dyktatura narodu"[568]. Głosiła, że „Rządy narodu [są] jedyną demokracją" – „rzeczywistą demokracją, opartą na wolności i dyscyplinie zorganizowanego narodu"[569].

Organicystyczna wizja narodu sprzyjała tworzeniu **totalistycznej wizji** państwa. Z tezy, że „Jeden jest naród polski i jedna musi być polska polityka narodowa", wyprowadzano zasadę jednolitości kierownictwa. Działacze skupieni wokół „Wielkiej Polski" uważali, że totalny charakter wojny wymaga mobilizacji i jednolitej organizacji całego narodu. Leitmotiwem publicystyki radykalno-narodowej była „bezwzględna jedność ruchu narodowego", a w ślad za nią – „ujęcie życia naszego państwa w jednolity system narodowy"[570]. Pluralizm polityczny miał być ograniczony ramami ideologii nacjonalistycznej, co można wnosić ze sformułowań typu: „wszelka myśl krytyczna musi iść w […] parze z […] ukochaniem sprawy narodowej"[571]. Opisywano dokonującą się przemianę społeczno-psychologiczną – „od pewnej cząstkowości, fragmentaryczności ku zupełności, totalizmowi"[572].

Demoliberalizmowi i sanacyjnemu autorytaryzmowi przeciwstawiano koncepcję „narodu zorganizowanego". Najpełniejszą jego wizję przedstawił na łamach „Głosu" Karol Stojanowski. Ustrój narodowy konstytuować miały dwa elementy: nacjonalistyczna monopartia i podlegająca jej „zwarta organizacja stanowo-korporacyjna narodu". Podstawą ustroju byłyby **korporacje**, zwłaszcza chłopska: „możliwie szeroko pomyślany samorząd chłopski, obejmujący sprawy rolniczo-zawodowe, kulturalne, a częściowo administracyjne i nawet sądowe". Według Stojanowskiego po wykluczeniu Żydów z korporacji „ustrój korporacyjny dałby polskiemu narodowi możność planowego rozbudowania naszego gospodarstwa narodowego i unarodowienia tych dziedzin pracy, które teraz są w ręku obcych"[573]. Podkreślano zarazem, że samorząd musi być niezależny[574].

---

[567] Idem: *Monarchja czy państwo narodowe?…*

[568] *Artykuł wstępny.* WP (Poznań), nr 1 (1934).

[569] J. Rus: *Rządy narodu a demokracja…*

[570] Stanisław Czapiewski: *Jedność ruchu narodowego.* „Głos", nr 4a (1934); Antoni Doroszewski: *Nasza idea – naród – a przyszła wojna*. WP (Poznań), nr 2 (1934); *Do ataku!* WP (Poznań) nr 17 (1934); M.S.: *Do czego dążymy…*

[571] Stanisław Czapiewski: *Jedność ruchu narodowego.* „Głos", nr 4a (1934).

[572] M.S.: *Pod jakiemi hasłami idziemy do walki…*

[573] K. Stojanowski: *Z zagadnień narodowego ustroju…*

[574] *Samorząd musi być niezależny.* WP (Poznań), nr 37a (1934); Ri.: *Naród zorganizowany…*; por. Piotr Grabowiec: *Działalność naukowa i polityczna Karola Stojanowskiego.* W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 657.

By jednak korporacjonizm nie przerodził się w chaotyczną konkurencję partykularnych grup interesu, niezbędne było istnienie **monopartii** jako swego rodzaju zwornika systemu: „Koniecznym tedy będzie powstanie jakiejś silnej organizacji nadrzędnej o celach politycznych, któraby mogła […] utrzymać zwartość polityczną społeczeństwa. Takiem ciałem mogłaby być tylko liczna, na zakonny sposób zorganizowana partja dyktatorska”[575]. Uzasadniano: „Masy zgrupowane około idei narodowej […] nadają dyktatorskiej partji narodowej żelazną wprost konsekwencję w działaniu politycznem”[576]. Jak streścił poglądy Stojanowskiego Piotr Grabowiec: „Organizacja polityczna narodowców winna przerodzić się w organizację całego narodu”[577].

Maksymaliści skłonni byli zgodzić się z jego wywodami. Przestrzegali, że w obliczu nadchodzącej wojny totalnej „Naród rozbity na partyjki, […] nie może być silnym i zdolnym do nowoczesnego pogotowia wojennego”[578]. Głosili więc, że obóz narodowy powinien „rządy w Polsce wziąć niepodzielnie we własne ręce” i stać się „siłą, organizującą naród polski w szeregach jednolitego ruchu”[579]. Podkreślali, że „system ten [monopartyjny – J.T.] może być oparty bądź to na terorze [!], jak w Rosji, bądź też na zaufaniu całego narodu, które zyskał sobie niewątpliwie faszyzm”[580]. Zakładali, że Stronnictwo Narodowe takim zaufaniem dysponuje. Jan Rus podkreślał, że „Przeciwieństwem zupełnem partyj są ruchy narodowe, które z natury swojej dążą nie do dzielenia, lecz do scalenia wszystkiego i wszystkich w narodzie”[581]. Na tej podstawie wnioskowano, że „Obóz narodowy nie jest partją”[582]. Mówiąc inaczej – był partią nowego typu, monopartią.

Projektowania takiej partii podjął się autor artykułu *Naród zorganizowany*. Uznał, że naród musi „wolę swą wyrażać ustami i czynem tego, co […] zwie się partją polityczną”. Ta partia miała być w teorii „organizacją całego narodu”, ale w praktyce – ponieważ „wielu Polaków już tylko z imienia jest Polakami” – tylko „organizacją świadomych sił narodu”, która „podejmie się trudu wychowania ducha polskiego”. Pod względem organizacyjnym składać miała się z dwóch części stanowiących „koła zazębiające się”: węższej koncepcyjno-programowej „grupy narodowego myślenia” oraz decyzyjno-kierowniczej „grupy narodowego wyboru”[583].

Dodajmy jeszcze jeden aspekt projektowanego ustroju narodowego: powszechną **militaryzację**. Przewidywano, że w przyszłej Polsce „armja stanie

[575] K. Stojanowski: *Zagadnienie organizacji rodowej wsi polskiej…*

[576] Idem: *Monarchja czy państwo narodowe?…*

[577] P. Grabowiec: *Działalność naukowa i polityczna…*, s. 656; por. K. Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu…*, s. 143.

[578] Jan Rus: *Zbrojne pogotowie narodu*. WP (Poznań) nr 22 (1936).

[579] Antoni Malatyński: *Opozycja żłób czy przewrót*. WP (Poznań), nr 11a (1934); St. Cz.: *Celem naszym – zorganizować Naród*. WP (Poznań), nr 5a-6 (1934).

[580] Jan Rus: *System jednopartyjny*. WP (Poznań), nr 17a (1935).

[581] Idem: *Próby wprowadzenia zamętu*. „Głos”, nr 11 (1934).

[582] F.F.: *Obóz narodowy nie jest partją*. WP (Poznań), nr 20 (1934).

[583] Ri.: *Naród zorganizowany…*

się czemś organicznie zrośniętem ze społeczeństwem, stanie się niezbędnym czynnikiem jednolitego i harmonijnego wychowania człowieka”[584]. Uważano bowiem, że nadchodząca wojna „wymaga całkowitej i wszechstronnej mobilizacji wszelkich sił i środków jakiemi dysponuje naród”[585]. Nie tylko jednak względy doraźne za tym przemawiały. Armia była wzorem do naśladowania dla całego kraju – jak pisał jeden z publicystów „Wielkiej Polski”: „widzimy w armji zorganizowanej na zasadach narodowych – odrodzenie Narodu”[586]. Podkreślano, że „w instynktach mas narodowych jest tylko jedno uczucie dla armji – żywej, szczerej miłości”[587].

W projektowanym ustroju istotną rolę przeznaczano też dla **wodza**, na którego był stylizowany Roman Dmowski. J. Rus analizował jego rolę, zwracając uwagę na jednostkową odpowiedzialność, przywództwo oparte na zaufaniu a zwłaszcza na to, że „on panuje nad […] tłumem, a nie tłum nad nim”[588]. Postać wodza postrzegana była jednak odmiennie niż w ruchach faszystowskich – K. Stojanowski podkreślał, że wódz jest narzędziem narodu[589].

W typowy dla polskich narodowców sposób publicyści „Głosu” wstrzymywali się przed pełnym utożsamieniem z modelem państwa totalitarnego. Krytykujący demokrację Adam Żółtowski doceniał dorobek **liberalizmu**: „Pewna miara swobód obywatelskich, rzetelna forma przedstawicielstwa narodowego, rozbudzona i czujna opinja publiczna, rzeczywista odpowiedzialność rządzących za swoje czyny, udział obywateli w sprawach publicznych […], poszanowanie prawa i stałość urządzeń państwowych”[590]. Inny publicysta przestrzegał, że „W państwie narodowem […], ze względu na zasadniczy cel narodu, nie można dopuścić do nieusprawiedliwionego przytłoczenia jednostki przez państwo”. K. Torski próbował pogodzić sprzeczne tendencje, rozróżniając dwa etapy budowy państwa narodowego: „okres realizacji państwa narodowego” od „okresu państwa narodowego”. W pierwszym etapie, w okresie przejściowym „Państwo […] nie będzie się liczyć z wolnością nie tylko obcych pasożytów, ale także i jednostek rdzennych, a […] nie

[584] *Naród a armia*. „Głos”, nr 5 (1934).

[585] J. Rus: *Zbrojne pogotowie narodu*…; zob. też Radosław Stokalski: *Zwycięstwo haseł narodowych a przyszła wojna*. WP (Poznań), nr 18a (1934).

[586] Es Em: *Armja narodowa szkołą obywatelską*. WP (Poznań), nr 14a–15 (1934); zob. też M.R.: *Armja narodowa*. WP (Poznań), nr 13a (1934); *Naród i armja*. WP (Poznań), nr 17 (1934); Jan Rus: *Armja dumą i miłością narodu*. WP (Poznań), nr 38c–39 (1935).

[587] Zbigniew Stypułkowski: *Naród a wojsko*. WP (Poznań), nr 7 (1935).

[588] Jan Rus: *Rola przywódcy*. WP (Poznań), nr 11 (1936).

[589] K. Stojanowski: *Monarchja czy państwo narodowe?*…; por. *Na progu*. WP (Poznań), nr 1 (1934); *Wódz mówi…!* WP (Poznań), nr 9 (1934).

[590] A. Żółtowski: *Ruchy narodowe a chwila dziejowa*… Dostrzegał zarazem negatywne strony totalitaryzmu: „potworna militaryzacja całego narodu”, „jego zupełna abdykacja umysłowa i obywatelska na rzecz nielicznej grupy”, „dziwaczny monopol partyjny”, „kosztowne i niezrozumiałe podwojenie wszystkich funkcyj w państwie przez partję”, „ujednostajnienie i niwelowanie, […] koszarowanie ludzi i standaryzowanie myśli”. Zob. też Mieczysław Suchocki: *Ku Odrodzeniu*. „Głos”, nr 5 (1935).

chcących służyć celom narodu". Później państwo miało złagodzić swe represyjne funkcje[591]. Maksymaliści zapewniali, że „Państwo świadomych narodowców to państwo ludzi wolnych", wyrzekali się terroru[592]. Wyobrażali sobie, że w oczyszczonej z obcych i uświadomionej wspólnocie narodowej przymus fizyczny będzie można zredukować do minimum[593].

Nakreślony powyżej program ustrojowy nie był jednak wolny od wahań i **niekonsekwencji**. Ten sam Stojanowski, który pisał: „Byłaby to oczywiście dyktatura partyjna, dyktatura pewnego rodzaju elity", w chwilę potem (w tym samym artykule!) przeczył sam sobie: „Aby zaś […] partja rządząca nie zwyrodniała […] musiałaby być zagwarantowana ustawowa możność […] działania partyj opozycyjnych, oraz ustawową możność legalnego zdobycia rządów w państwie przez […] partje opozycyjne"[594]! Wojowniczym totalizującym hasłom towarzyszyły niespodziewane wypowiedzi w demoliberalnym duchu – gdy krytykowano sanacyjny elitaryzm, niedemokratyczność wyborów czy ograniczenie kompetencji Sejmu. W 1935 r. „Wielka Polska" przedrukowała artykuł z „Kuriera Poznańskiego", skierowany przeciw systemowi jednopartyjnemu – nawet gdyby rządzić miało SN[595]!

Ta niespójność programowa wynikała z **taktycznego sojuszu** z narodowo-liberalną frakcją „starych". Pod jej wpływem maksymaliści łagodzili retorykę i rozmywali swój program. W 1936 r. „Wielka Polska" zrezygnowała już z radykalnych projektów ustrojowych na rzecz ogólników typu „tożsamość narodu i państwa" czy „zasada władztwa narodu polskiego na ziemi polskiej"[596].

1.2.8 Koncepcja polityki zagranicznej

Biologistyczne postrzeganie narodu łączyło się z postulatem **ekspansji**. Powoływano się na Popławskiego, który stawiał alternatywę: albo polityka ekspansji, albo „abdykacji", i postulował „rozszerzanie naszego terytorjum narodowego

[591] K. Torski: *Dwa okresy walki*. „Głos", nr 18–19 (1934).

[592] M.S.: *Walczymy o wolność i niepodległość narodową…*

[593] P. Czesławski: *Nasze Credo Narodowe…*; Piotr Grabowiec: *Działalność naukowa i polityczna Karola Stojanowskiego*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008, s. 656.

[594] K. Stojanowski: *Z zagadnień narodowego ustroju…*; por. P. Grabowiec: *Działalność naukowa i polityczna…*, s. 658.

[595] *Fortele i sztuczki nie pomogą!* WP (Poznań), nr 43a (1935); zob. też Lud: *Elita a masy*. WP (Poznań), nr 11a (1934); St. Cz.: *Nie głosujemy!*, WP (Poznań), nr 28 (1935); *Nie głosujemy!* WP (Poznań), nr 33a (1935).

[596] *Państwo narodowe*. WP (Poznań), nr 38 (1936); (ł): *Nie półśrodki, ale gruntowna reforma*. WP (Poznań), nr 28/29 (1936).

zapomocą [!] osadnictwa polskiego”[597]. Przenosząc to na grunt geopolityki, Stojanowski podkreślał, że ekspansja jest koniecznością dla Polski, żeby stała się wielka. Ekspansja miała mieć charakter zarówno etnograficzny, jak i państwowy: „Celem tej ekspansji, to w pierwszym rzędzie [jest – J.T.] całkowite spolszczenie polskiego terytorjum państwowego, odzyskanie ziem polskich, pozostających obecnie poza granicami naszego państwa, oraz szerokie oparcie jego granic o Bałtyk”[598]. Ekspansja etnograficzna oznaczała bezwzględną polonizację zamieszkujących terytorium Rzeczpospolitej obcoplemieńców (poza Żydami) – odrzucano jakiekolwiek koncesje na rzecz mniejszości[599].

Na drodze ekspansji państwowej stały przede wszystkim **Niemcy**. Zaryzykować można hipotezę, że kresowe położenie Poznania na równi z endeckimi tradycjami geopolitycznymi determinowało optykę „Głosu” w polityce zagranicznej. Niemcy pozostawały dla maksymalistów wrogiem numer jeden, skupiającym całą praktycznie uwagę. Walka z Niemcami miała doprowadzić do odebrania im Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego. Na łamach „Wielkiej Polski” pisano, że „naturalnym dążeniem narodu polskiego jest ekspansja moralna na Zachód i ku Bałtykowi”[600]. W tej perspektywie nawet komunistyczna Rosja wydawała się mniejszym złem. Stojanowski uważał, że dzięki rewolucji bolszewickiej „Rosja stała się o wiele bardziej państwem narodowym”. Jego zdaniem Hitler przeceniał wpływy żydowskie w ZSRR[601].

Zdając sobie sprawę ze słabości Polski, „Głos” chciał odrodzić myśl **wszechsłowiańską**, porzuconą przez sowiecką Rosję. Koncepcję unii zachodniosłowiańskiej zaprezentował Stojanowski; w jego wizji walka Słowian i Germanów od tysiącleci kształtowała dzieje Europy. Jan Bielatowicz odwoływał się do „wielkiego planu neoslawizmu” Dmowskiego, skierowanego przeciw pangermanizmowi i „obłudnemu panslawizmowi” Rosji. Według Karola S. Frycza Polska miała połączyć panslawizm z ideą jagiellońską i stanąć na czele Słowiańszczyzny. Pisano, że „Konkretyzacja pojęcia Słowiańszczyzny w realny czynnik polityki międzynarodowej wydaje się czemś nieodwołalnym”[602]. Jej formami miał być sojusz Polski,

[597] *Popławski o zagadnieniu ekspansji narodowej*. WP (Poznań), nr 36 (1936).

[598] K. Stojanowski: *Chłop podstawą ekspansji narodowej…*

[599] Luceoriensis: *Kwestja ukraińska*. „Głos”, nr 17 (1935); Janusz Michałowski: *O polskość Małopolski Wschodniej*. „Głos”, nr 2 (1935).

[600] Radosław Stokalski: *Gotowość zbrojna narodu*. WP (Poznań), nr 37a (1934); zob. też Franciszek Strzałko: *Za zachodnim kordonem*. „Głos”, nr 6 (1935); Jan Bajkowski: *Ziemia do odzyskania*. „Głos”, nr 12 (1935); Stanisław Sieciechowicz: *Niemcy pod znakiem Hitlera*. „Głos”, nr 3 (1934); X.Y.: *Ufortyfikować zachodnią granicę*. „Głos”, nr 6/7 (1934); *Niema* [!] *Polski bez Pomorza*. WP (Poznań), nr 40a (1934); *Wobec wystąpień Niemiec*. WP (Poznań), nr 13a (1935); J.R.: *Ostrzeżenie dla Polski*. WP (Poznań), nr 10 (1936); *Gdańsk winien wrócić do Polski*. WP (Poznań), nr 26a (1936).

[601] K. Stojanowski: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy…*, s. 19–20.

[602] *Konflikt włosko-abisyński*. „Głos”, nr 11 (1935); zob. też K. Stojanowski: *Rasizm…*, s. 139–140; Idem: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy…*, s. 114–116; Jan Bielatowicz: *O politykę słowiańską*. „Głos”, nr 19/20 (1936); Karol Stefan Frycz: *Osierocona idea*. „Głos”, nr 7 (1935).

Czechosłowacji i Jugosławii, „Słowiańska Liga Narodów", a nawet „Słowiańskie Imperjum". Wybiegając w przyszłość, maksymaliści przekonywali, że: „Do nas Słowian należy obrona świata przed budzącą się rasą żółtą"[603].

W **polityce bieżącej** maksymaliści brali stronę Włoch („państwo, które kroczy w awangardzie nowoczesnych prądów") w ich konflikcie z Wielką Brytanią („reprezentant kapitalistycznego imperializmu", „wielki burżuj między narodami, żyjący w dużej mierze ich kosztem"). Ich zdaniem wojna abisyńska była starciem między rasą romańską a germańską, w którym Słowianie winni wesprzeć Włochów. Wiązało się to z pozytywnym nastawieniem do bloku państw nacjonalistycznych[604].

1.2.9 Stosunek do faszyzmu

Złożony był stosunek radykalnych narodowców do współczesnych im ruchów faszystowskich i nacjonalistycznych w innych krajach. Z jednej strony nierzadkie były akcenty **sympatii**, np. o Mussolinim F. Strzałko napisał: „prosta uczciwość […] nakazuje uznać go za dobroczyńcę ludzkości i życzyć mu, by rządził jak najdłużej"[605]. Do francuskich nacjonalistów z Action Française czy Croix-de-Feu odnoszono się wręcz z entuzjazmem[606]. Ciepłe słowa znajdowano też dla nazizmu, charakteryzowanego jako „Nowy ład społeczny. Likwidacja walki klas. […] Nawiązanie do rycerskich tradycyj"[607]. Podziwiano Hitlera zwłaszcza za to, że „oczyszcza życie niemieckie od chwastów żydowskich"[608]. Stanisław Sieciechowicz usprawiedliwiał wręcz Führera, pytając retorycznie: „Zarzuca się Hitlerowi, że zaczął swe rządy prześladowaniami, wynikającemi z nienawiści i nietolerancji, czy jednak nie należy się tak odnosić do wrogów"[609]. Doświadczenia III Rzeszy były

[603] *Symbol praojców…*; J. Bielatowicz: *O politykę słowiańską…* Mieczysław Suchocki jeszcze w 1938 r. domagał się „przełomu słowiańskiego" i postulował by Polacy „zesłowianili" się. Ludomił Ziemicki [właśc. Ludwik Gościński]: *„Zesłowianieć albo zginąć"*. „Zadruga", nr 3 (1939); por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 93–94.

[604] *Konflikt włosko-abisyński…*; Jan Rus: *Polska a przeobrażenia narodowe*. WP (Poznań), nr 40 (1936).

[605] Franciszek Strzałko: *Wspomnienia włoskie*. „Głos", nr 13 (1936).

[606] Zetha: *„…marchons, marchons…"*. „Głos", nr 4a (1934); J.R.: *„Krzyż Ognisty" nad Francją*. WP (Poznań), nr 30 (1935).

[607] Jan Rus: *Narodowa organizacja pracy… ale w Niemczech*. WP (Poznań), nr 1 (1934).

[608] *Życie pokaże!* WP (Poznań), nr 33a (1934); por. Maciej Marszał: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 196, 198–199, 203, 207.

[609] Stanisław Sieciechowicz: *Dzisiejsze Niemcy*. WP (Poznań), nr 12a (1934); zob. też *Co myśli stary obozowiec*. WP (Poznań). nr 3 (1934); *Zasady przywództwa w Niemczech*. WP (Poznań). nr 7a (1934).

z uwagą studiowane, czasem wprost nawoływano: „Bierzmy przykład z Niemiec”[610]. K. Stojanowski uważał, że zaadaptować należy w Polsce przede wszystkim „rasowe traktowanie kwestji żydowskiej”, program walki z depopulacją (wraz z pewnymi elementami eugeniki) oraz politykę rolną[611].

Do dorobku nazizmu podchodzono jednak **selektywnie**. Nie zapominano nigdy, że „Hitleryzm […] jest bezsprzecznie starym niemieckim nacjonalizmem”, wrogim wobec Polski i Słowiańszczyzny[612]. Podnoszono przy tym wyższość polskiego nacjonalizmu nad jego zagranicznymi odpowiednikami, głosząc np. że obóz wszechpolski w swej walce z reakcją i marksizmem wyprzedził o kilkadziesiąt lat obce ruchy faszystowskie. Z pozycji konsekwentnego nacjonalizmu deklarowano nawet konieczność walki z „międzynarodówką prawicową”, reprezentowaną przez faszyzm i nazizm[613].

---

[610] *Obozy Pracy w Niemczech*. WP (Poznań), nr 2 (1934); *Nawet Bułgarja nas wyprzedza*. WP (Poznań), nr 36 (1936).

[611] K. Stojanowski: *Rasizm*…, s. 134; Idem: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*…, s. 39, 64; Idem: *Niemieckie prawo chłopskie*. MN, nr 1 (1934).

[612] Idem: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*…, s. 13; M. Marszał: *Włoski faszyzm w polskiej myśli*…, s. 186, 203–206; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja*…, s. 107.

[613] M.S.: *Nasz Wódz*. WP (Poznań), nr 26a (1934); Idem: *Na narodowym szlaku*…; *„Prawicowy radykalizm”*…; por. M. Marszał: *Włoski faszyzm w polskiej myśli*…, s. 207; M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji*…, s. 434.

2 Narodowi radykałowie

2.1 Narodowi radykałowie w działaniu

2.1.1 Geneza i pierwszy okres działalności

Najpoważniejszym rozłamem w ruchu narodowym była secesja Obozu Narodowo-Radykalnego. U jej podstaw leżała odrębność pokoleniowa „młodych" – ten swoisty **„konflikt pokoleń"** w łonie obozu narodowego[1]. Falanga podkreślała, że działa samodzielnie, bo nie może się porozumieć z „żadną organizacją starszego pokolenia"[2]. Pisma nurtu narodowo-radykalnego wręcz pielęgnowały kult młodości, pisząc np.: „W walce z młodymi starzy nie dotrzymują kroku"[3]. Jak wspominał Włodzimierz Sznarbachowski: „Obóz Narodowo-Radykalny powstał jako bunt

[1] Stanisław Piasecki akcentował „solidarność metody myślenia, […] solidarność reakcji uczuciowych" młodych jako czynnik podziałów politycznych. Stanisław Piasecki: *Cenzus wieku*. PzM 1935, nr 26; por. Wojciech J. Muszyński: *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*. Warszawa 2011, s. 19–20, 32, 47. Dlatego zignorować należy nieudowodnioną sugestię Jacka M. Majchrowskiego, że ONR powstał z inspiracji kontrwywiadu, gdyż do rozłamu doszłoby także bez domniemanej pomocy władz. Jacek M. Majchrowski: *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*. DN, nr 3 (1973); *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*. DN, nr 3/1973.

[2] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej*. [b.m.w.] 1935, s. 3. Rewersem tego poglądu była koncepcja ponadpartyjnego frontu młodego pokolenia, głoszona choćby przez Wojciecha Wasiutyńskiego. Bartosz Smolik: *Struktura społeczeństwa polskiego w myśli społeczno-politycznej Wojciecha Wasiutyńskiego*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008, s. 410.

[3] *Walka starości z młodością*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 4 (1934).

przeciw »ramolom«. Młodzi ludzie […] tęsknili do silnego, charyzmatycznego przywódcy […]. Na pewno takiej charyzmy nie miał Dmowski"[4]. Potwierdzał to Wojciech Wasiutyński: „To nie Dmowski pchał młodzież ku faszyzmowi, raczej opierał się jej faszyzującym tendencjom. Rozłam w ruchu narodowym w 1934 r. nastąpił właśnie dlatego, że Dmowski nie zgodził się na program faszystowski młodych"[5].

Płynąca ze strony „młodych" krytyka dotyczyła początkowo **kwestii taktycznych** i psychologicznych – „starym" zarzucano „całkowitą indolencję, niezdolność do czynu"[6]. Sprawy ideologiczne pojawiły się później. Jak przyznawał jeden z publicystów: „Każdy ruch ideowy, w początkowej fazie swego rozwoju, opiera się na intuicjach i czynnikach emocjonalnych. Dopiero później przychodzi okres ścisłego formułowania postulatów teoretycznych ruchu"[7]. Potwierdzał to Bolesław Piasecki: „ONR przejął […] od Obozu Wielkiej Polski radykalizm taktyki, dodając doń […] radykalizm programu"[8]. Pierwszym krokiem w tym kierunku było sformułowanie w 1932 r. *Wytycznych programowych* Oddziału Akademickiego OWP[9].

Mechanizm secesji uruchomiła jednak dopiero frustracja wywołana brakiem reakcji kierownictwa ruchu na rozwiązanie OWP[10]. „Młodzi" starali się zachować organizacyjną samodzielność, unikając podporządkowania Stronnictwu Narodowemu, zdominowanemu przez „starych". Ich ostoją była „Ósemka" – tajne kierownictwo endeckich struktur młodzieżowych[11]. Początkowo „Ósemka" zaproponowała Romanowi Dmowskiemu, aby „przy zachowaniu wspólnej organizacji poufnej, założyć drugie stronnictwo o radykalnym programie". W lipcu 1933 r.

---

[4] Włodzimierz Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997, s. 80.

[5] Roman Wapiński: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 303.

[6] AAN, MSW, sygn. 851, k. 118; por. Rafał Dobrowolski: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006, s. 180.

[7] Moss.: *Idziemy naprzód*. AM, nr 6 (1937).

[8] Antoni Dudek, Grzegorz Pytel: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*. Londyn 1990, s. 41; por. *Obóz Narodowo-Radykalny*. SP 1934, nr 552.

[9] Jan Grabowski: *Owoc pięcioletniej pracy (rys historyczny Zasad Programu Narodowo-Radykalnego)*. „Falanga", nr 6 (1937).

[10] Krzysztof Kawalec: *Roman Dmowski*. Poznań 2016, s. 467–468; R. Wapiński: *Narodowa Demokracja…*, s. 300; Szymon Rudnicki: *Rozbicie ruchu młodzieżowego „Obozu Narodowego"*. DN 1977, nr 1. Co ciekawe, narodowi radykałowie traktowali ONR jako prostą kontynuację OWP. Juliusz Wisłocki-Sas: *Wizja Wielkiej Polski*. Warszawa 1934, s. 8, 20. W 1933 r. w Warszawie podjęto nawet nieudaną próbę kontynuowania działalności OWP w konspiracji („Komunikaty OWP"). W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 61–62, 158.

[11] W skład „Ósemki" wchodzili: Jan Mosdorf, Mieczysław Harusewicz, Jan Jodzewicz, Jan Rembieliński, Henryk Rossmann, Aleksander Demidowicz-Demidecki, Tadeusz Bielecki, Witold Kozłowski oraz Aleksander Dębski jako łącznik z Ogniskiem Głównym Straży Narodowej. Wojciech Turek: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994: biografia polityczna*. Kraków 2008, s. 94; Zbigniew S. Siemaszko: *Narodowe Siły Zbrojne*. Londyn 1982, s. 14–16; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 55–59, 65.

podczas kursu szkoleniowego „młodych" w Błotach Karwieńskich doszło do rozdźwięku: o ile Tadeusz Bielecki opowiedział się za przejściem do Sekcji Młodych SN, o tyle Jan Mosdorf chciał utrzymania samodzielności i prowadzenia działalności podziemnej. Mosdorfowi nie udało się przeforsować swego projektu. Powstał jednak Narodowo-Radykalny Komitet Wydawniczy Młodych (Witold Staniszkis, Jan Rembieliński, Jan Mosdorf)[12]. Komitet publikował broszury popularyzujące program „młodych". Jego trybuną propagandową stała się też – wydawana od października 1933 r. – „Sztafeta"[13]. Jesienią 1933 r. przedstawiciele „młodych" z Warszawy i Lwowa spotkali się u Henryka Rossmana, aby wypracować wspólne stanowisko – wysuwając głównie personalne zarzuty (niedołęstwo, bierność), postanowili żądać od Dmowskiego usunięcia T. Bieleckiego i Aleksandra Dębskiego. Dopiero gdy ich rozmowa z Dmowskim zakończyła się fiaskiem, zapadła decyzja o secesji[14]. Wedle Jerzego Drobnika, akcentującego personalne ambicje secesjonistów, „narzędziu znudziło się być narzędziem"[15]. Konflikt zaostrzył się zimą 1933/1934 r. W pierwszym kwartale 1934 r. źródła policyjne odnotowały już istnienie w łonie Stronnictwa „narodowo-radykalnego ruchu »Młodych«"[16]. W marcu władze SN pozbawiły Mosdorfa kierownictwa Sekcji Młodych i zakazały wydawania „Sztafety". „Młodzi" odpowiedzieli powołaniem 14 kwietnia 1934 r. ONR[17].

Nastąpił okres intensywnego **rozwoju organizacyjnego** – według wielokrotnie cytowanego sprawozdania policyjnego trzeba było wstrzymać rekrutację, gdyż…

[12] AAN, MSW, sygn. 851, k. 118; W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 111; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 72; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 62–63; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 26–27; Bogumił Grott: *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939*. Kraków 1987, s. 33–34. Według Wojciecha Wasiutyńskiego był to kryptonim „tajnej struktury ZWP" (Związek Wielkiej Polski) kierowanej przez Jana Jodzewicza. W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 112.

[13] J. Grabowski: *Owoc pięcioletniej pracy*…; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 27; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 72. Już od czerwca radykałowie wydawali przeznaczony dla młodzieży robotniczej „Nowy Ład". Ibidem.

[14] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 65; J.M. Majchrowski: *Obóz Narodowo-Radykalny*… Por. A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 36; Wojciech Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996, s. 92; W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 119; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 74–75; Szymon Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 209–210. Zarazem doszło do rozłamu – znów na tle personalnym – wśród buntowników: grupa lwowska (Jan Bogdanowicz, Jan Matłachowski) odeszła, nie chcąc być zmajoryzowana przez warszawiaków. J.M. Majchrowski: *Obóz Narodowo-Radykalny*…

[15] Jerzy Drobnik: *W ogniu przemian*. Poznań 1934, s. 70–71.

[16] AAN, MSW, sygn. 857, k. 14; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 74–75.

[17] W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*…, s. 96–97; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 74–75; por. S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 212–220; Bogumił Grott: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991, s. 229–234; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 66. Z analizy treści wynika, że z ONR sympatyzował też warszawski „Szczerbiec", wznowiony w sierpniu 1934 r. *Od redakcji*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 1 (1934).

zabrakło legitymacji[18]. W ciągu dwóch miesięcy zwerbowano kilka tysięcy członków. W samej Warszawie ONR liczył 2200 członków i 3 tys. sympatyków w 17 sekcjach[19]. Narodowi radykałowie działali – co było słabością Obozu – „prawie wyłącznie w stolicy", jak napisał J. Rembieliński[20]. Próbowano temu zaradzić, rozbudowując struktury terenowe. W maju 1934 r. zostały stworzone 33 nowe komórki (18 w województwie warszawskim, 13 – w łódzkim, po jednej – w lubelskim i nowogrodzkim), odnotowano też aktywność narodowych radykałów w województwach poznańskim (wchłonięcie Stronnictwa Wielkiej Polski) i wileńskim[21]. W ciągu miesiąca istnienia ONR przeprowadził ponad 20 zgromadzeń publicznych, odniósł też sukces w wyborach samorządowych w Żychlinie[22].

Załamanie przyszło nagle: zabójstwo Bronisława Pierackiego 15 czerwca 1934 r. dało władzom sanacyjnym pretekst do rozprawy z narodowymi radykałami – po fali aresztowań Obóz został oficjalnie zdelegalizowany 10 lipca[23]. Represje doprowadziły do kryzysu organizacji. Dotychczasowego przywódcę J. Mosdorfa skompromitowała bierna postawa (ukrywanie się w czasie aresztowań). Izolowany w środowisku narodowo-radykalnym zbliżył się do ugrupowań katolicko-społecznych[24]. Oenerowcy w części zaczęli konspirować jako Obóz Narodowej Rewolucji, wielu jednak przeszło do Związku Młodych Narodowców czy Sekcji Młodych SN. Tajne kierownictwo ruchu miało zostać powołane dopiero na początku 1935 r.[25].

---

[18] AAN, MSW, sygn. 852, k. 65–68, 85–86, 136–137; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 83; S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 236–242; R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież*…, s. 207–208.

[19] Bogdan Głowacki: *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*. Warszawa 1979, s. 272. Połowę tej liczby mieli stanowić studenci. Marek Windyga: *Obóz Narodowo-Radykalny w Warszawie międzywojennej*. W: *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Red. Marian Drozdowski. T. 2. Warszawa 1970, s. 178. J.M. Majchrowski podaje, że „teren akademicki" ONR skupiał około 5 tys. osób. J.M. Majchrowski: *Obóz Narodowo-Radykalny*…

[20] Jan Rembieliński: *Odłamy i prądy w dzisiejszem młodem pokoleniu narodowem*. SM, nr 1 (1937).

[21] J.M. Majchrowski: *Obóz Narodowo-Radykalny*…; szerzej: W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 72–78. Rafał Dobrowolski wymienia w województwie lubelskim większą liczbę placówek ONR. Rafał Dobrowolski: *Obóz narodowy w województwie lubelskim w latach 1928–1939*. Krzeszowice 2014, *s*. 292, 300–303.

[22] *Powodzenie listy O.N.R. w Żychlinie*. „Sztafeta" 1934, nr 32; Argus: *Polska czarna sotnia*. WW 1936, nr 22; M. Windyga: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 180.

[23] *Rozwiązanie O.N.R. w Warszawie*, SP 1934, nr 363; S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 252–253; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 83. Narodowi radykałowie nie mieli wątpliwości, że śmierć Pierackiego to tylko pretekst i jako prawdziwą przyczynę delegalizacji wskazywali nacisk międzynarodowego (żydowskiego) kapitału. *Kto zapłacił?* NSz, nr 1 (1934).

[24] Mateusz Kotas: *Jan Mosdorf. Filozof, ideolog, polityk*. Krzeszowice 2007, s. 46; Rafał Łętocha: *Przedmowa*. W: Jan Mosdorf: *Wczoraj i jutro*. Biała Podlaska 2005, s. 11–12. Słuszna wydaje się opinia, że Jan Mosdorf „W gruncie rzeczy nie nadawał się na wodza nowego typu quasi-faszystowskiego". W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 94.

[25] AAN, MSW, sygn. 852, k. 120–121, 152; *Losy aresztowanych członków b. O.N.R'u*. „Orędownik" 1934, nr 254; *Endeckie fermenty*. TR 1934, nr 65; Argus: *Polska czarna sotnia*…; por. W.J. Mu-

2.1.2 Ruch Narodowo-Radykalny (Falanga)[26]

Delegalizacja ujawniła konflikt między **dwoma generacjami „młodych"**. Włodzimierz Sznarbachowski wyjaśniał: „lata różnicy wieku oznaczały również inny status społeczny. […] My, młodsi często o dwadzieścia lat, nie chcieliśmy kompromisów. Chcieliśmy […] iść do przodu niczym nie skrępowani"[27]. Jeszcze dobitniej ujmował tą różnicę Wilhelm Szewczyk: „A.B.C. było bardziej stałe w wierzeniach i metodach, nieliczne i cichsze. Jednoczyli się tu ludzie dojrzalsi […]. »Falanga« miała element młodszy, wybuchowy, nierzadko anarchistyczny. […] każdy jej członek był uzbrojony w kastet i dwa […] rewolwery"[28]. Różnica temperamentu rodziła różnice taktyczne – o ile starsi z Rossmanem na czele chcieli kierowania ruchu przez tajną hierarchiczną organizację typu lożowego, o tyle zwolennicy Piaseckiego wyznawali zasadę wodzostwa[29]. Już w 1933 r. przy „Akademiku Polskim" powstał – z inicjatywy B. Piaseckiego – Komitet Ideologiczny, który wypracował idee Organizacji Politycznej Narodu i narodowej gospodarki planowej. Rozbieżności ideowe dawały o sobie znać już przed powstaniem ONR, na początku 1934 r., potem się nasilały (ekstremiści chcieli walki zbrojnej i radykalizacji programu społecznego), by z całą siłą wybuchnąć po zwolnieniu B. Piaseckiego z obozu w Berezie Kartuskiej. Rozłam dokonał się ostatecznie na początku 1935 r., ujawniony został 25 kwietnia, a 29 czerwca tegoż roku w Kątach miał miejsce zjazd założycielski frakcji, nazywanej Falangą lub – od inicjałów wodza – bepistami[30].

---

szyński: *Duch młodych*…, s. 88–89, 91–93; Krzysztof W. Mucha: *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009, s. 50; Rafał Sierchuła: *Historia człowieka myślącego. Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*. Warszawa 2013, s. 43; Karol Pawlak: *Rywalizacja zwolenników liberalizmu i totalizmu w wielkopolskiej organizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1934–1939*. DN, nr 2 (1978); Jacek M. Majchrowski: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro"*. Paris 1984, s. 94.

[26] Posługiwać będziemy się tu powszechnie przyjętą nazwą Ruch Narodowo-Radykalny, choć ściśle rzecz biorąc, tej nazwy używały tylko niektóre organizacje terenowe. Falangiści w swych publikacjach najpierw określali się po prostu jako „Obóz Narodowo-Radykalny", potem stosowali nazwę „Organizacje Narodowo-Radykalne". *Cele rewolucji narodowo-radykalnej*…, s. 2–4; *Czym są i o co walczą organizacje narodowo-radykalne*. [b.m.w.] [b.d.w.], s. 3; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 101.

[27] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 81, 122.

[28] Wilhelm Szewczyk: *Wspomnienia*. Katowice 2001, s. 87.

[29] Ibidem, s. 80–81. Falangistowski publicysta oznajmiał, że jedność ONR była niemożliwa ze względu na egzystujące w łonie Obozu „tajne kliki" (tj. Organizację Polską). *Czym są i o co walczą*…, s. 5. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że Henryk Rossman, jako radca prawny jednego z banków, nie mógł sobie pozwolić na jawną działalność polityczną. W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 80–81. Por. R. Łętocha: *Przedmowa*…, s. 9; S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 217.

[30] Jan Winrych: *Jak szliśmy do Programu*… „Falanga", nr 8 (1937); J. Grabowski: *Owoc pięcioletniej pracy*…; *Proces Dziarmagi i towarzyszy*. „ABC" 1936, nr 323; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…,

Falanga była liczniejsza od swych konkurentów spod znaku „ABC". W 1937 r. skupiała 5 tys. członków[31]. Pod względem składu społecznego była to – wedle słów samego B. Piaseckiego – „**organizacja** studentów i lumpenproletariatu"[32]. Czołowymi działaczami Falangi – oprócz B. Piaseckiego – byli: Stanisław Cimoszyński, Zygmunt Dziarmaga, Wojciech Kwasieborski, Tadeusz Lipkowski, Adolf J. Reutt, Marian Reutt, Witold Rościszewski, Witold Staniszkis, Olgierd Szpakowski, Bolesław Świderski, Andrzej Świetlicki, Wojciech Wasiutyński[33]. Centralnym organem teoretycznym RNR był „Ruch Młodych" (1935–1938), a potem „Przełom" (1938–1939), pismem agitacyjnym – „Falanga". Wydawano także wiele periodyków specjalistycznych, m.in. „Ruch Kulturalny", „Ruch Gospodarczy", „Polska Narodowa Gazeta Świetlicowa", i terenowych, takich jak „Kuźnica" w Katowicach, „Głos Młodych" w Knurowie, „Przebojem do Nowej i Wielkiej Polski" oraz „Straż Narodowa" w Grudziądzu, „Ruch Polesia" i „Dwutygodnik Kresowy" w Brześciu nad Bugiem[34]. Poza Warszawą Falanga zdobyła pewne wpływy na Podlasiu, Polesiu, Śląsku, w Kieleckiem, Poznańskiem, Krakowskiem, we Lwowie, w Wilnie, Gdyni, Łodzi, Częstochowie, Zamościu, Łucku, Kaliszu i Równem[35]. Ruch – ze względu na konspiracyjne warunki działalności – przyjął formę sieci organizacji regionalnych i środowiskowych, do których należały: Ruch Narodowo-Radykalny (m.in. Białystok i Podhale), Narodowo-Radykalny Obóz Ruchu Młodych (Lwów, Wilno, Podlasie), Polski Front Falanga (Łódź), Front Przełomu Narodowego (Poznań), „Kuźnica" (Śląsk), Narodowa Organizacja Pracy, Polska Organizacja Akcji Kulturalnej[36]. Czasem

s. 96; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 34–35, 44; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 122; W. Turek: *Arka Przymierza…*, s. 151; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 235.

[31] Marek J. Chodakiewicz, Wojciech J. Muszyński, Jolanta Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy*. Poznań 2015, s. 189. W Warszawie Falanga miała liczyć w 1936 r. – według Komisariatu Rządu – około 100 członków, w Łodzi w 1938 r. – około 40. W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 387; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*. Cz. 2. Łódź 2014, s. 33–34.

[32] Zygmunt Przetakiewicz: *Od ONR-u do PAX-u (Wspomnienia)*. Warszawa 1994, s. 34–35.

[33] W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 96, 99.

[34] *Od Redakcji*. „Przełom", nr 1 (1938); J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 100–101; Edward Długajczyk: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 19.

[35] *Radykalne brednie Falangi*. GPP 1938, nr 18; *Fermenty w łódzkiej endecji*. TR 1938, nr 3; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*. Cz. 1. Łódź 2012, s. 4, 71, 107, 141, 151, 192, 215; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938…*, Cz. 2, s. 154; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939*. Cz. 2. Łódź 2014, s. 192; R. Sierchuła: *Historia…*, s. 70; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy…*, s. 390–391, 428, 455–456, 460–461; Wojciech Turek: *Obóz narodowy w Gdyni w latach 1920–1939*. Radzymin–Warszawa 2015, s. 155; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 51–57, 83–84, 131–135, 178–184, 211, 267–268, 542–543; R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież…*, s. 227–228; Mariusz Bechta: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004, s. 114–116.

[36] AAN, MSW, sygn. 1225, k. 3–4; *Porozumienie Organizacji Narodowo-Radykalnych*. „Przełom", nr 1 (1938); *POAK – organizacja walcząca o wielkość duchową Polski*. PNWP, nr 5 (1938);

falangiści wykorzystywali legalne struktury zinfiltrowanych przez siebie ugrupowań, np. Narodowej Partii Robotniczej w Warszawie, Radomiu i Krakowie, Sekcji Młodych SN we Lwowie (grupa Henryka Kulewskiego) czy nawet Obozu Zjednoczenia Narodowego („Życie Polskie" Stefana Kaczyńskiego w Bielsku)[37]. Nadbudowę nad całością ruchu falangistowskiego miał stanowić utworzony 27 lutego 1938 r. Komitet Porozumienia Organizacji Narodowo-Radykalnych[38].

RNR – zgodnie z typową dla ekstremistów zasadą: „kto nie z nami, ten przeciw nam" – przyjął **dychotomiczny podział sceny** politycznej na „fołksfront" i Obóz Przełomu Narodowego. B. Piasecki twierdził, że trwa „walka pomiędzy Obozem Polski małej, gdzie jest sanacja z jej urzędniczym totalizmem i liberalna opozycja z jej parlamentaryzmem – a Obozem Polski Wielkiej"[39]. Prowadziło to do konfliktu z niemal wszystkimi ugrupowaniami politycznymi, poczynając od macierzystego ONR. W czasie blokady Uniwersytetu w listopadzie 1936 r. związany z grupą ABC Narodowy Związek Polskiej Młodzieży Radykalnej stanął po przeciwnej stronie barykady niż RNR i Sekcja Akademicka SN. W następnym roku rywalizacja między obydwoma ośrodkami przyjęła formę fizycznych (czasem zbrojnych) ataków. Negatywny stosunek Falanga miała również do Stronnictwa Narodowego, któremu zarzucano bezprogramowość („pusty program socjalny"), przesadną wrogość wobec piłsudczyzny („stary duch partyjny") i – generalnie – „ideał Polski małej". Pozytywnie wypowiadano się tylko o niektórych radykalnych działaczach, np. o Adamie Doboszyńskim. Walcząc o monopol w ruchu narodowym, atakowano także – jako pseudonacjonalistyczne – inne pokrewne grupy ze Związkiem Młodych Narodowców na czele[40]. Natomiast ruch chrześcijańsko-

Czym są i o co walczą…, s. 3; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 101; Grzegorz Mazur, Adrian Tyszkiewicz: *Obóz Narodowo-Radykalny we Lwowie*. ZH, nr 144 (2003); Edward Długajczyk: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 331–332; Zdzisław Hierowski: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969, s. 168–178; *Ruch zawodowy w Polsce – zarys dziejów*. T 2/2. Red. Lucjan Kieszczyński, Maria Korniluk. Warszawa 1980, s. 227. Według Krzysztofa Kawęckiego wileńska odnoga RNR nosiła nazwę Obóz Polityczny Ruchu Młodych. Krzysztof Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009, s. 48.

[37] AAN, MSW, sygn. 1225, k. 3–4; Adam Laska: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Rzeszów 2004, s. 430–431; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 81–82; J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 99; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 237–239; W. Szewczyk: *Wspomnienia…*, s. 124.

[38] *Porozumienie Organizacji Narodowo-Radykalnych…*; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 102. Utworzenie KPONR połączone było z nieudaną próbą legalizacji ruchu falangistowskiego. W. Szewczyk: *Wspomnienia…*, s. 116.

[39] *Po wyborach samorządowych. Wywiad z Bolesławem Piaseckim*. „Falanga", nr 3 (1939); a także np. Stanisław Cimoszyński: *Nie poróżnicie narodowców z armią*. „Falanga", nr 9 (1938).

[40] AAN, ZDU, sygn. 154, k. 17; Zygmunt Dziarmaga: *Ci, co żerują na idei*. „Falanga", nr 4 (1936); *Na dnie*. RM, nr 15 (1936); *Głosy młodych*. RM, nr 15 (1936); *Ozonista czy akrobata?* „Falanga", nr 20 (1937); *Proces inż. Adama Doboszyńskiego*. „Falanga", nr 6 (1938); *Jednolity front Młodych*. „Falanga", nr 8 (1937); Kazimierz Hałaburda: *Konspiracja – to wstęp do masonerii*. PNWP,

-społeczny krytykowano z powodu jego rezerwy wobec nacjonalizmu i poparcia demokracji[41].

Do nielicznych **sojuszników** RNR należały grupki młodych nacjonalistów różnej proweniencji (endeckiej, katolickiej, sanacyjnej, nawet konserwatywnej), tworzące Komitet Prasy Młodych i współpracujące np. na froncie antymasońskim. Zaliczały się do nich m.in.: „Pro Christo", „Merkuryusz Polski", „Zet", „Głos", „Pax", „Słowo", „Prosto z Mostu", „Myśl Polska", „Bunt Młodych", „Przegląd Katolicki", „Biuletyn Polsko-Ukraiński", „Młoda Polska" i bodaj najściślej współpracujące „Jutro Pracy". Spośród starszej generacji falangiści znaleźli partnerów w części Zarzewia. Zaskakiwać muszą natomiast kontakty bepistów ze Stronnictwem Ludowym[42].

Najbardziej skomplikowane stosunki łączyły Falangę z **sanacją**. Początkowo Ruch reprezentował stanowisko bezkompromisowej opozycji, pryncypialnie krytykując wszelkie ugody z reżimem. „Program »jedności« […] uważamy za błędny i […] szkodliwy" – oznajmiali falangiści[43]. „Ruch Młodych" oceniał inicjatywę konsolidacyjną Rydza jako „surogat idei i programu dla rozkładającej się sanacji". Twierdzono, że „zasadniczym warunkiem obronienia Polski przed najazdem wrogów jest gruntowna przebudowa […] ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego"[44]. Wojciech Kwasieborski zapowiadał, że „Ruch Młodych nie pójdzie pod komendę sanacji, nie uzna jej nigdy za powołaną do organizowania

nr 2 (1938); *Przeciw loży*. „Przełom", nr 3 (1938); Wojciech Wasiutyński: *Tragizm i komizm książki Giertycha*. RM, nr 10–11 (1936); Page: *Młodzież a polityka*. PNWP, nr 4 (1938); Jan Winrych: *Żywot Polski poczciwej*. „Przełom", nr 6 (1939); *Niefortunne próby założenia Falangi w Łukowie*. GPP 1938, nr 23; *Narodowa Organizacja Radykalna*. SP 1938, nr 525; por. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 106; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 455–456; Monika Natkowska: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski". Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa 1999, s. 104–105; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 83; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 44–45. W. Wasiutyński przedstawił krytykę wszystkich odmiennych wariantów nacjonalizmu i prawicowości. Wojciech Wasiutyński: *Z duchem czasu*. Warszawa 1936, s. 35–45. Ze swej strony endecy rewanżowali się, atakując RNR jako hitlerowców i komunistów. W.K.: *Młodzi nie podpiszą się*. „Falanga", nr 21 (1937).

[41] Wojciech Kwasieborski: *O „katolickich" partiach i „katolickiej" polityce*. „Przełom", nr 2 (1938).

[42] *Przegląd sił w Polsce*. „Przełom", nr 6 (1939); Wojciech Kwasieborski: *Pierwszy krok*. „Przełom", nr 3 (1938). W wyborach samorządowych w Warszawie Falanga miała tworzyć blok z młodymi konserwatystami. Aleksander Trzaska-Chrząszczewski: *Przypływy i odpływy demokracji*. Warszawa 1939, s. 205; *Realizacja*. RM, nr 14 (1936); *Na drodze do Wielkiej Polski*. „Falanga", nr 20 (1936); A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 94–95; R. Łętocha: *Przedmowa*…, s. 32; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 132; J.M. Majchrowski: *Geneza*…, s. 119; W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 180. W Łodzi Falanga wchłonęła część sympatyków „Jutra Pracy". *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 1, s. 84, 107; Cz. 2, s. 117.

[43] Wojciech Kwasieborski: *Ruch Młodych wobec programu „jedności narodowej"*. RM, nr 12 (1936).

[44] *Zgubna taktyka*. RM, nr 10–11 (1936); *„Mocarstwowy" frazes*. RM, nr 10–11 (1936); *Obrona narodowa*. RM, nr 10–11 (1936).

obrony Polski”[45]. Deklaracja OZN początkowo została oceniona krytycznie[46]. Zarazem jednak utrzymywane były kontakty – początkowo indywidualne, potem coraz poważniejsze. Stopniowo w prasie falangistowskiej zaczęły pojawiać się akcenty pojednawcze, choć jeszcze w czerwcu 1937 r. „Falanga” zaprzeczała pogłoskom o współpracy z sanacją[47].

Nie dało się jednak ukryć faktu, że Adam Koc powierzył bepistom (Jerzemu Rutkowskiemu) kierownictwo **Związku Młodej Polski** – młodzieżówki OZN. Według opozycji falangiści mieli być oddziałami szturmowymi, przy pomocy których sanacyjna prawica chciała dokonać przewrotu nazwanego „krwawym kwadransem” lub „nocą św. Bartłomieja”[48]. Kolaboracja z sanacją odbierana była jako przejaw oportunizmu czy wręcz zdrady, w rzeczywistości jednak wynikała z przyjętego przez B. Piaseckiego „planu dwunastoletniego” ewolucyjnego przejęcia władzy (planu skądinąd wyraźnie sprzecznego z rewolucyjną retoryką Falangi). Kolaboracja była jednak trudna dla obu stron: narodowi radykałowie czuli dyskomfort, wspierając znienawidzony reżim, piłsudczycy – firmując działania antyrządowych rewolucjonistów. W rezultacie po ustąpieniu A. Koca nowy szef Obozu – Stanisław Skwarczyński – doprowadził do zerwania z RNR (22 kwietnia 1938 r.). Doszło do rozłamu – wedle oceny „Merkuryusza” spośród 25 tys. członków ZMP wraz z Rutkowskim odeszło 13–14 tys. Rozłamowcy utworzyli Narodową Organizację Radykalną, działającą zwłaszcza na Pomorzu[49]. Jak zapowiadali, NOR nadal „zamierza […] realizować ideję związania żołnierskiej, bojowo-niepodległościowej tradycji starszego pokolenia piłsudczyków z młodem pokoleniem narodowem”[50]. Ruch wrócił jednak na pozycje opozycyjne, krytykując OZN jako „partię »centrową«, półnacjonalistyczną, półantysemicką, […] stroniącą

[45] W. Kwasieborski: *Ruch Młodych wobec programu „jedności narodowej”…*

[46] *Sprawy ustroju politycznego*. RM, nr 12 (1936); *Prawdziwa i fałszywa jedność*. „Falanga”, nr 12 (1936); *Jaki program*. RG, nr 1 (1937); por. Tadeusz Jędruszczak: *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*. Warszawa 1963, s. 130

[47] Z.D.: *Młodzi nacjonaliści w odpowiedzi Piłsudczykom*. „Falanga”, nr 17 (1937); *Zetknięcie towarzyskie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i młodej inteligencji*. „Falanga”, nr 21 (1937); *Kłamliwe plotki „ABC”*. „Falanga”, nr 26 (1937); W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 130–132, 135. Według Wiktora T. Drymmera już wiosną 1936 r. doszło do dyskretnego współdziałania czynników rządowych i Falangi – pismo RNR „Sztandar” miało być drukowane w MSZ. Wiktor T. Drymmer: *W służbie Polsce*. Warszawa 1998, s. 184. Wydawania takiego pisma nie udało się potwierdzić.

[48] W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 103–105; J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 114–118; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 76–77, 84–88.

[49] *NOR zdobywa Pomorze*. PNWP, nr 5 (1938); J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 116–117, 435–436; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 118; W. Turek: *Arka Przymierza…*, s. 151; Przemysław Olstowski: *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*. Warszawa 2008, s. 297; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 91. O próbach rozłamu w łódzkich strukturach ZMP zob. *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938…*, Cz. 1, s. 150, 156, 170.

[50] J.B.: *Jerzy Rutkowski, rzutki oficer BP*. MPO, nr 25 (1938); *Oświadczenie Jerzego Rutkowskiego*. SP 1938, nr 523; *Narodowa Organizacja Radykalna…*

od wielkich, radykalnych reform"[51]. Do końca jednak podtrzymywano kontakty z grupą Rydza-Śmigłego, na którego zwycięstwo liczono[52].

Opanowanie ZMP było apogeum wpływów RNR. Od lata 1938 r. **organizacja wyraźnie słabła**[53]. Powodów było kilka. Narastające zagrożenie ze strony III Rzeszy skutkowało coraz powszechniejszym dystansowaniem się od hitlerowskich wzorców, z którymi kojarzono Falangę[54]. Dotkliwym ciosem było zerwanie z sanacją, podczas gdy wcześniejsze zbliżenie z reżimem skompromitowało ideę Przełomu Narodowego w oczach wielu zwolenników. Wreszcie – *last but not least* – istotnym czynnikiem okazał się egocentryzm Piaseckiego. Choć wydawać się to może nadmiernym psychologizowaniem, to jednak ukazuje nieprzystawalność idei wodzostwa do polskich warunków: „żołnierze Przełomu" buntowali się przeciw sprowadzaniu ich do roli bezwolnych narzędzi[55]. W rezultacie po rozłamie w OZN pozostali: Włodzimierz Pietrzak, Marian Reutt, Kazimierz Hałaburda i Władysław Hackiewicz, natomiast Wojciech Wasiutyński, Bolesław Świderski, Witold Staniszkis i Stanisław Cimoszyński utworzyli w styczniu 1939 r. dysydenckie pismo „Wielka Polska"[56]. Bończuczne oświadczenie o bojkocie wyborów do Sejmu w 1938 r. maskowało słabość organizacji – tam gdzie startowała w wyborach, ponosiła klęskę (jak w wyborach samorządowych w Łodzi, gdzie zdobyła zaledwie 333 głosy)[57]. Postępował rozpad organizacji

[51] *Przegląd sił w Polsce*…; zob. też: *Obozowcy, bądźcie gotowi!* „Falanga", nr 4 (1938); *Wspierana przez żydów Ofensywa sanacyjnego fołksfrontu na nacjonalistycznych piłsudczyków*. „Falanga", nr 4 (1938); *Co to znaczy?* PNWP, nr 2 (1938); *Kolportaż „Przebojem" i aresztowania*. PNWP, nr 5 (1938).

[52] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 160.

[53] Ibidem, s. 135, 160–161; J.M. Majchrowski: *Geneza*…, s. 119; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 92–93, 96–97.

[54] W. Wasiutyński miał przekonywać B. Piaseckiego, że „kończy się epoka faszyzmów, że w nadchodzącym konflikcie Polska będzie związana z liberalnymi demokracjami". Wojciech Wasiutyński: *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*. Londyn 1982, s. 435.

[55] Zaczęto kwestionować wodzowską pozycję B. Piaseckiego – według Wilhelma Szewczyka część falangistów (m.in. z okręgu radomskiego) w roli wodza widziała Pawła Musioła. W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 147.

[56] J.M. Majchrowski: *Geneza*…, s. 121; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 97, 102; W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*…, s. 94; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 46; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni*…, s. 117; W. Wasiutyński: *Czwarte pokolenie*…, s. 437. Marian Reutt – według Arkadiusza Mellera – związał się z Ruchem Narodowo-Państwowym. Arkadiusz Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu". Myśl społeczno-polityczna Mariana Reutta w latach 30. XX wieku*. Warszawa 2011, s. 50–51. Wojciech J. Muszyński twierdzi, że krakowska grupa RNR Bolesława Świderskiego przystąpiła pod koniec 1938 r. do ONR-ABC. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 119. Kazimierz Hałaburda miał zerwać z Falangą po skandalu Antoniego Cerchy. Maciej Urbanowski: *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*. Kraków 2007, s. 83–84.

[57] *Komitet Porozumienia Organizacji Narodowo-Radykalnych*. SP 1938, nr 535; *Zdemaskowana blaga i efekciarstwo*. TR 1939, nr 1. W Warszawie Falanga miała wspierać kandydatów OZN. *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937–1939*. Wstęp i oprac. L. Chajn. Warszawa 1964, T. 1, s. 474.

terenowych, co przyznawano w *Komunikacie Wewnętrznym Wydziału Akcji Ideowej*, pisząc, że RNR „znajduje się w pozycji wyjątkowo ciężkiej”[58]. Według W. Wasiutyńskiego: „W chwili wybuchu wojny organizacja Piaseckiego już właściwie nie istniała”[59].

2.1.3 Organizacja Polska

Druga frakcja ONR – zwana rossmanowcami lub grupą „ABC” – była awatarem ściśle zakonspirowanej czterostopniowej Organizacji Polskiej[60]. W skład jej kierownictwa wchodzili: Henryk Rossman, Antoni Goerne, Mieczysław Harusewicz, Aleksander Heinrich, Jan Jodzewicz, Jan Korolec, Witold Kozłowski, Jerzy Kurcyusz, Wiktor Martini, Wincenty Mianowski, Witold Rościszewski, Tadeusz Salski, Włodzimierz Sylwestrowicz i Tadeusz Todtleben[61]. Podziemny ONR działał poprzez komórki („piątki”) zagregowane według kryteriów terytorialnych (grupy dzielnicowe, prowincjonalne) i środowiskowych (Teren Młodzieżowy, Lekarski, Prawniczy, Robotniczy, Kupiecko-Rzemieślniczy i inne)[62]. **Legalnym frontem** grupy były przede wszystkim stowarzyszenia akademickie, rejestrowane od 1936 r. na poszczególnych uczelniach: Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej w Warszawie, Młodzież Narodowo-Radykalna w Poznaniu, Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej w Wilnie, a także Starszoharcerski Krąg Św. Jerzego, oraz tworzone w 1939 r. w Warszawie Polityczny Klub Dyskusyjny im. J.L. Popławskiego i Klub Dyskusyjny im. H. Rossmana. Duże wpływy ONR uzyskał w warszawskich i poznańskich korporacjach akademickich oraz Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania (tzw. Związku Polskim), skupiającym kręgi kupieckie i rzemieślnicze do walki z żydowską konkurencją. Nie powiodła się natomiast próba pozyskania środowiska robotniczego, prowadzona za pomocą Robotniczego

[58] *Na czym polega wyższość Ruchu Narodowo-Radykalnego nad innymi ruchami politycznymi w Polsce*. KWWAI, 20 V 1939. Zwraca uwagę niska jakość publikacji – maszynopis. Np. w Łodzi nieliczny i borykający się z problemami finansowymi Polski Front Falanga uległ rozłamowi na frakcje Mariana Kruażyra i byłego młodolegionisty Wacława Makowskiego; część członków przeszła w szeregi sanacji. *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 1, s. 296; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939*…, Cz. 1, s. 39, 66; Cz. 2, s. 57, 92–93, 125, 162.

[59] W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*…, s. 94; por. Z. Przetakiewicz: *Od ONR-u do PAX-u*…, s. 33.

[60] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 9–10; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 23.

[61] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 109, 113.

[62] *Proces o tajną „Sztafetę”*. „ABC” 1937, nr 107; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 111–135; R. Sierchuła: *Historia*…, s. 52–57.

Związku Narodowo-Radykalnego[63]. O ile dziennik „ABC" od jesieni 1936 r. był główną tubą propagandy rossmanowców, o tyle organem teoretycznym pozostawał miesięcznik „Nowy Ład". Ukazywały się także periodyki: „Alma Mater", „Goniec Warszawski", „Jutro" i łowicka „Polska Narodowa" (wcześniej związana z SN). Konspiracyjnie wydawane były m.in. „Sztafeta", „Sztafeta Podlaska", „Bojowiec", „Miecz Wielkopolski" i „O.N.R.-owiec"[64].

Krzysztof Kawęcki zauważa, że ONR-ABC rozwijała się głównie w Warszawie i Poznaniu. Marek Windyga posunął się do stwierdzenia, że „dzieje ONR w Warszawie, to w znacznej mierze dzieje całego ONR"[65]. Działalność rossmanowców odnotowano jednak także na Pomorzu, Śląsku, Podlasiu (Łomża, Siedlce), w Krakowie, Wilnie, Łodzi, Częstochowie, Łowiczu, Płocku, Lublinie, Łucku i Równem – te ośrodki reprezentowane były na zjeździe ONR-ABC we Lwowie w końcu stycznia 1937 r.[66]. **Liczebność** ONR-ABC nie była duża. W Warszawie liczbę rossmanowców oceniano na 150–500 osób, w całym kraju –

[63] *Opieramy się na deklaracji z 1934 r.* „ABC" 1936, nr 304; *Baczność akademicy – narodowcy!* „ABC" 1936, nr 306; *Młodzież Nar.-Radykalna w Poznaniu rozpoczyna pracę.* „ABC" 1937, nr 69; *Bratniaki na uczelniach zawieszone.* „ABC" 1937, nr 103; J.B.: *Okruchy tygodnia*. MPO, nr 41 (1938); *Pomieszanie pojęć*. „Szczerbiec" (Gdynia) 1938, nr 7; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 132–134, 136–137, 140, 189–190; R. Sierchuła: *Historia*…, s. 48; Patryk Tomaszewski: *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*. Toruń 2011, s. 112, 114–115; Maria Rutkowska-Kurcyuszowa: *Kamyki Dawida. Wspomnienia*. Katowice 2005, s. 59; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 48–49, 51–54, 57–58; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 236–237; Daniel Pater: *Rewolucja na prawicy. Działalność ONR w Wilnie*. HiP, nr 7 (2008).

[64] [Komunikat]. „ABC" 1936, nr 271; *Nowy skład Redakcji ABC*. „ABC" 1936, nr 276; *Proces o tajną „Sztafetę"*…; W.M.: *Nasza droga*. „Polska Narodowa" 1938, nr 4; *„Jutro" za zdefraudowane pieniądze*. „Republika" 1937, nr 148; Argus: *Sprawa „polskiego Goebbelsa"*. WW 1937, nr 22; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 165; R. Sierchuła: *Historia*…, s. 44; Małgorzata Dajnowicz: *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit (nie) prowincjonalnych Narodowej Demokracji zachodniej części województwa białostockiego (1919–1939)*. Warszawa 2015, s. 209; *„Życie i śmierć dla Narodu!": antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku*. Red. Arkadiusz Meller, Patryk Tomaszewski. Toruń 2009, s. 39.

[65] K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 35, 46–49, 57; M. Windyga: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 184. W 1936 r. donoszono o zaniku działalności ONR w Poznaniu. *Kronika akademicka*. RN 1936, nr 3; por. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 173; Rafał Sierchuła: *Przemysław Warmiński, poznański przywódca Obozu Narodowo-Radykalnego*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010.

[66] *Komunikat*. „Sztafeta" 1937, nr 25; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939*…, Cz. 2, s. 21, 93; R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 419, 448–449, 452–454; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 48–50, 82, 176–178; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 117–120; R. Dobrowolski: *Akademicka młodzież*…, s. 227; Idem: *Narodowo-Państwowi w Lubelskiem (1934–1939)*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał Łętocha. Kraków 2010, s. 169–170; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni*…, s. 117–118; Rafał Sierchuła: *Obóz Narodowo-Radykalny w Wielkopolsce 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI*…, s. 683–684. Na Śląsku ONR pojawił się dopiero wiosną 1937 r. E. Długajczyk: *Sanacja śląska*…, s. 331–332.

na 2 tys.[67]. Nic zatem dziwnego, że Mieczysław Niedziałkowski napisał o ONR: „jak na pustyni: olbrzymia chmura piasku i zgiełk niesamowity; myślałbyś, że pędzi korpus kawalerii; a tym czasem, gdy piasek opadnie, ujrzysz dziesięć wielbłądów i ośmiu wrzeszczących Beduinów"[68].

Zdezorganizowany represjami i rozłamem ONR-ABC prowadził początkowo **działalność** z mniejszym rozmachem niż Falanga. Dodatkowo pozycję rossmanowców osłabiła ich chwiejna postawa w czasie blokady uniwersytetu w listopadzie 1936 r.[69]. Kolejnym ciosem dla ruchu okazała się śmierć H. Rossmanna w lutym 1937 r., po której w toku walki o przywództwo odeszli Wojciech Zaleski i Jerzy Kurcyusz[70]. W organizacji trwały dyskusje dotyczące taktyki między zwolennikami długofalowego „marszu przez instytucje" (tj. infiltracji aparatu państwowego i głównych sił politycznych) a entuzjastami „rewolucji narodowej" (Wiktor Martini, Otmar Wawrzkowicz)[71].

Usiłując **wyjść z impasu** w 1937 r., ONR-ABC zainicjował tworzenie Konfederacji Polskiej – ruchu o ogólnikowym programie i luźnej strukturze (jedynym organem miał być Sąd Obywatelski). Program Konfederacji, otwartej na wszystkie żywioły narodowo-katolickie, świadczył o zubożeniu ideologii narodowo-radykalnej – ograniczał się do ogólnikowych haseł „dobra Narodu Polskiego", „etyki chrześcijańskiej" i „sprawiedliwości społecznej". Projekt zakończył się fiaskiem (w październiku 1938 r. Konfederacja została rozwiązana przez władze z powodu faktycznego zaniechania działalności), podobnie jak przedsięwzięta w następnym roku próba zalegalizowania Stronnictwa Narodowo-Radykalnego. Reprezentanci ONR-ABC (redakcje pism „Nowy Ład", „ABC", „Jutro") uczestniczyli jedynie w luźnym porozumieniu grup młodonarodowych, narodowo-piłsudczykowskich i imperialistycznych – tzw. Komitecie Prasy Młodych[72].

---

[67] Argus: *Polska czarna sotnia*…; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 387; M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!*…, s. 185. Przekazywano też co prawda alarmistyczne wieści, jakoby w samym tylko malutkim Brańsku pojawiło się na targu kilkuset „oenerowców", jednak trzeba je uznać za co najmniej przesadzone. *Zajścia antyżydowskie w Brańsku*. „Republika" 1937, nr 148.

[68] *„Jedyny wróg to Stronnictwo Narodowe"*. PN-P 1936, nr 16.

[69] *Ferment w ugrupowaniach prawicy narodowej*. SP 1936, nr 477; por. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 137–139; M. Natkowska: *Numerus clausus*…, s. 113.

[70] *Henryk Rossmann nie żyje!* „ABC" 1937, nr 66; Jerzy Kurcyusz: *Na przedpolu Jałty. Wspomnienia z tajnej służby dyplomatycznej*. Katowice 1995, s. 12; *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 41–42; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 184.

[71] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 114–115.

[72] *Kronika polityczna*. APN, nr 10–11 (1937); *Konfederacja Polska*. „Płomieńczyk", nr 7 (1937); *Dzieje Konfederacji Polskiej*. NwW 1939, nr 13; por. K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 41, 62; R. Łętocha: *Przedmowa*…, s. 32. Deklaracja Konfederacji Polskiej zob. AAN, ZDU, sygn. 156, k. 30. Współpracę udało się nawiązać jedynie z narodowo-piłsudczykowską grupą „Jutro Pracy" i lokalnie – na Śląsku, Wileńszczyźnie, w Łodzi – z polskimi ugrupowaniami narodowo-socjalistycznymi (np. z Narodowo-Społeczną Partią Radykalną Józefa Grałły). W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 187; Piotr Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Dru-*

Świeży konflikt z SN uniemożliwiał porozumienie z tym najbliższym ideowo obozem (i to pomimo faktu, że np. Jan Rembieliński stwierdzał wręcz identyczność programową „młodych" SN i ONR-ABC)[73]. Choć ONR-ABC uznawał się za spadkobiercę endeckiego dziedzictwa, to nie zamierzał być jego niewolnikiem. Bezlitosnej krytyce poddawano „menerów starych partii politycznych", utrudniających zjednoczenie narodu, bezprogramowość **endecji** i jej taktykę jałowej opozycji, wreszcie utożsamianie narodu ze Stronnictwem Narodowym[74]. Uważano, że dążenie Stronnictwa do „monopolu na nacjonalizm" prowadzi do podziałów w obozie narodowym, do sytuacji, w której „narodowiec […] woła, że O.N.R. będzie zwalczał na równi z komunizmem"[75]. Redakcja „ABC" w listopadzie 1936 r. wytykała przywódcom endecji, że „Gdy przywódcy ruchu młodo-narodowego znajdowali się w Berezie, to starsi panowie zażywali błogiego spokoju w swych zaciszach domowych", i zapowiadała: „nie mamy żadnego zamiaru nadstawiać się na ciosy młodych ludzi, których otumanili starsi panowie"[76]. Jeszcze wiosną 1939 r. próba porozumienia z Młodzieżą Wszechpolską zakończyła się niepowodzeniem[77]. Symetrycznej krytyce poddawano zarówno „jad starczej nienawiści" SN, jak i „czad młodocianej megalomanji" falangistów; równie negatywna była opinia o frakcji narodowo-państwowej (ZMN)[78].

W rezultacie linia polityczna rossmanowców oscylowała między opozycją spod znaku **Frontu Morges a sanacją**. Z jednej więc strony szukano kontaktów ze Stronnictwem Ludowym w celu stworzenia „szerokiego porozumienia narodowego"[79],

giej Rzeczypospolitej. Kraków 1999, s. 169, 183; D. Pater: *Rewolucja na prawicy…*; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 46; por. Jerzy Kurcyusz: *Przegląd polityki wewnętrznej*. NŁ, nr 3 (1938); Jan Korolec: *Przegląd polityki wewnętrznej*. NŁ, nr 2 (1938).

[73] A. Trzaska-Chrząszczewski: *Przypływy i odpływy demokracji…*, s. 205.

[74] *Wielki Polak*. AM, nr 2 (1939); Tadeusz Salski: *Sytuacja polityczna*. AM, nr 2 (1937); Stanisław Boczyński: *O prawdziwe zjednoczenie*. AM, nr 15 (1938); J. Wisłocki-Sas: *Wizja Wielkiej Polski…*, s. 5–6.

[75] *Próby rozbijania jedności młodzieży narodowej na Uniwersytecie*. „ABC" 1936, nr 338; *Polska w 1936 r.* „ABC" 1937, nr 1; *Istotne cele*. „ABC" 1936, nr 340; Tadeusz Bączkowski: *Wróg jest gdzieindziej*. PN-Ł 1938, nr 10.

[76] *Słowa prawdy*. „ABC" 1936, nr 338.

[77] *Nieudana próba*. AM, nr 6 (1939); por. Jacek Misztal: *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. Patryk Tomaszewski, Mariusz Wołos. Toruń 2008, s. 259.

[78] *Polska racja stanu*. „Sztafeta" 1937, nr 25; Jędrzej Damięcki: *Z.M.N. na fałszywej drodze*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 8 (1934); Henryk Radwan: *Wasze miejsce, wśród nas*. „Jutro", nr 2a (1934).

[79] Z.S. Siemaszko: *Narodowe Siły Zbrojne…*, s. 23–24; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna…*, s. 39. Dawni piastowcy (jak Paweł Bobek) nie tylko utrzymywali kontakty z ONR, ale nawet chcieli wprowadzić narodowo-radykalną młodzież do SL. Bożena Krzywobłocka: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 350. Na konferencji środowisk Frontu Morges 27 lutego 1936 r. w Palkovicach stanowisko ONR miał reprezentować działacz SN Włodzimierz Marszewski. Andrzej Ajnenkiel: *Polska po przewrocie majowym – zarys dziejów politycznych Polski*

z drugiej – prowadzono pertraktacje z władzami. Rossman już w czasie pobytu w Berezie miał szukać kontaktu z sanacją, rozmowy z przedstawicielami obozu rządzącego rozpoczęły się jesienią 1936 r. i trwały wiosną 1937 r. (pojawiły się nawet plotki o powołaniu Jana Jodzewicza na ministra oświaty)[80]. ONR-ABC był głównym inicjatorem spotkania Rydza z młodzieżą narodową na komerszu „Arkonii" 18 maja 1937 r., nie osiągnął jednak wtedy żadnego sukcesu – koncesję na organizowanie ZMP uzyskała Falanga[81]. Jeszcze jesienią 1937 r. Tadeusz Gluziński przekazał Adamowi Kocowi list, w którym pisał: „oświadczamy, że w rozprawie z czynnikami t.zw. fołksfrontu można liczyć na nasze pełne współdziałanie w granicach naszych technicznych i propagandowych możliwości i to bez względu na postawę taktyczną innych ugrupowań narodowych"[82]. Drogi ONR-ABC i sanacji jednak się rozeszły. O ile na początku listopada 1937 r. publicyści „O.N.R.-owca" uważali, że odłam Koca ciąży ku nacjonalizmowi, o tyle już dwa tygodnie później potępiali Koca (jako „partyjnika"), ZMP („symbol perfidnej gry") i OZN („próby ratowania sanacji")[83]. Po zerwaniu OZN z Falangą w ONR-ABC ponownie odżyła myśl o kompromisie z sanacją, co zostało udokumentowane szeregiem gestów, takich jak pojednawcza ulotka *Wobec wydarzeń wileńskich!* czy poparcie rządu w czasie kryzysu litewskiego i czechosłowackiego. W 1938 r. przywódcy grupy (Aleksander Heinrich, Jan Jodzewicz i Jerzy Kurcyusz) udali się z wizytą do marsz. Rydza-Śmigłego. W czerwcu następnego roku J. Jodzewicz wystąpił z ofertą współpracy z rządem bez żadnych warunków wstępnych[84].

ONR-ABC nie zbojkotował **wyborów samorządowych** w latach 1938–1939. W Warszawie grupa wystartowała jako Narodowy Komitet Radykalnego Odżydzenia Warszawy, zdobywając 8,5% głosów i 5 mandatów (wobec 8 mandatów SN). W Poznaniu Narodowo-Radykalny Komitet Wyborczy tylko w jednym okręgu wystawił kandydata (Stanisław Kasznica), który uzyskał 457 głosów; w Wielkopolsce ONR zdobył 2 mandaty. W sumie listy oenerowskie zdobyły 1,2%

1926–1939. Warszawa 1980, s. 538; Henryk Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 302.

[80] *Sytuacja wewnętrzno-polityczna*. SP 1936, nr 475; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 172–173, 175–176; J. Kurcyusz: *Na przedpolu Jałty*…, s. 11. W „ABC" ukazało się szereg materiałów dokumentujących rzeczowe stanowisko wobec sanacji. J.K.: *Komu wolno ratować Polskę?* „ABC" 1936, nr 363; *O akcji politycznej obozu płk. Koca?* „ABC" 1937, nr 86; *Czy żydzi mogą należeć do obozu płk. Koca?* „ABC" 1937, nr 125; W.Z.: *Sprawa dziwna i przykra*. „ABC" 1937, nr 201.

[81] AAN, MSW, sygn. 866, k. 81; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 38; Jacek M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 57; Krzysztof A. Tyszka: *O zgodny marsz ku Polsce Narodowej*. BK, nr 3 (2002); P. Tomaszewski: *Polskie korporacje*…, s. 378–383.

[82] St.B.: *W sprawie „listu" do płk. A. Koca*. AM, nr 6–7 (1938).

[83] *Komunikat polityczny nr 1*. „O.N.R.-owiec", nr 1 (1937); *Jesteśmy konsekwentni*. „O.N.R.-owiec", nr 2 (1937); zob. też T.B.: *Nacjonalizm w pieluszkach*. PN-Ł 1938, nr 9; *Głupota i podłość Składkowskiego*. „Sztafeta" 1937, nr 25. O Ignacym Mościckim pisano np., że to „nędzny karjerowicz, w najpodlejszy sposób służący Żydom". *Familja*. „Sztafeta" 1937, nr 25.

[84] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 179–183, 190; J. Kurcyusz: *Na przedpolu Jałty*…, s. 12.

głosów[85]. ONR-ABC pozyskał nieoficjalną reprezentację parlamentarną – posła Franciszka Stocha[86]. Generalnie jednak od marca 1939 r. środowisko oenerowskie odnotowywało spadek aktywności[87].

2.2 Ideologia narodowego radykalizmu

2.2.1 Narodowy radykalizm – pochodzenie

Secesjoniści wypracowali własną, wyraźnie odrębną ideologię nazwaną „narodowym radykalizmem". „Narodowy radykalizm" nie jest tożsamy z radykalnym nacjonalizmem. Ten **termin** skonstruowano na wzór „narodowego socjalizmu" i „narodowego syndykalizmu", pamiętać bowiem trzeba, że w latach 20. mianem „radykalizmu" określano niemarksistowską lewicę[88]. Jan Jodzewicz na zjeździe MW w 1929 r. mówił, że wrogiem są „radykałowie wszelkich odcieni i obozów"[89]. Pięć lat później publicyści „Szczerbca" w pełni już anektowali to pojęcie, pisząc, że „radykalizm bez antysemityzmu nie jest żadnym radykalizmem"[90]. Narodowy radykalizm miał więc być odpowiedzią na

[85] *Wybory samorządowe – pod znakiem mrozu*. „Czyn" 1938, nr 2; *Narodowo-Radykalny Komitet Wyborczy Odżydzenia Warszawy*. SP 1938, nr 540; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 185–186; Antoni Czubiński: *Poznań w latach 1918–1939*. Poznań 2004, s. 259; Mieczysław Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 387; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 64–65. Według Arkadiusza Mellera ONR-ABC zdobył 4 mandaty, a SN – 11. Arkadiusz Meller: *W poszukiwaniu idealnego ustroju dla Wielkiej Polski. Wątki monarchistyczne w myśli politycznej Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC"*. „Athenaeum" 2012, Vol. 33.

[86] R. Dobrowolski: *Obóz narodowy*…, s. 486; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 187–188.

[87] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 190. Krążyły pogłoski, że kłopoty finansowe zmuszały Organizację Polską do sprzedaży dziennika „ABC" prywatnej spółce, co miałoby nastąpić jesienią 1939 r. *Rycerze szantażu*. „Wielka Polska" 1943, nr 13.

[88] Jeszcze w 1937 r. pamiętano, że „Do niedawna »radykał« oznaczał człowieka z »lewicy«". *Radykalizm państwowy*. „Zaczyn", nr 24 (1937).

[89] *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. Irena Marczak. Warszawa 1992, T. 3, z. 1., s. 314.

[90] *Partja Pracy*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 4 (1934). Pojęcie radykalizmu zostało, oczywiście, zredefiniowane: „Nasz radykalizm – to […] bezkompromisowa walka ze złem. Nie uznajemy ugody ze złem, nie uznajemy […] porozumienia, ażeby osiągnąć mniejsze zło zamiast większego". *Nasz radykalizm*. „Praca i Walka" 1938, nr 6.

wyzwanie wroga przez częściowe przejęcie jego haseł i metod – swego rodzaju narodowym odpowiednikiem lewicy.

ONR nie szukał jednak wzorów w ruchu socjalistycznym czy tym bardziej komunistycznym – wręcz przeciwnie, cechowała go bezkompromisowa wrogość wobec marksistów wszelkiej maści[91]. Punktem odniesienia była natomiast **piłsudczyzna**. Narodowi radykałowie fascynowali się legendą czynu legionowego, co kamuflowali pod hasłami współpracy z armią. Wyraźnie czyniono to w RNR. Włodzimierz Sznarbachowski wspominał, że na Bolesława Piaseckiego ogromny wpływ wywarło zaznajomienie się z piłsudczykowską myślą polityczną w czasie pobytu w Berezie. Świadectwo tego znaleźć można już w broszurze *Duch czasów nowych a Ruch Młodych* – Piasecki dostrzegł wówczas pierwiastki nacjonalistyczne w pismach Adama Skwarczyńskiego[92]. Z biegiem czasu pozytywna opinia o Legionach zaczęła przekształcać się w postulat syntezy „polskiej myśli politycznej" (endeckiej) i „żołnierskiej" (piłsudczykowskiej)[93]. W 1939 r. publicysta „Przełomu" pisał już, że RNR „Wzbogacił i pogłębił treść polskiego nacjonalizmu, kojarząc myśl polityczną autora »Polityki Polskiej« z wartościami psychiki żołnierskiej, rozwiniętymi na polach bitew Legionów Józefa Piłsudskiego"[94]. Pozytywną opinię o Piłsudskim i ruchu niepodległościowym wypowiadał także Jan Mosdorf. Nawet najbardziej wstrzemięźliwy w tym zakresie ONR-ABC podkreślał, że „przeszedł ponad […] barjery między Polakami-żołnierzami i Polakami-cywilami" („żołnierze" to eufemizm oznaczający sanację)[95].

Wskazywano na konieczność rewizji podejścia do własnej **tradycji**. Narodowi radykałowie podkreślali, że są prawymi sukcesorami obozu narodowego, bo

[91] AAN, ZDU, sygn. 154, k. 10, 12; Marian Reutt: *Bezdroża marksizmu*. RM, nr 5 (1936); Tadeusz Sadowski: *Socjalizm narzędziem żydowskim*. „Falanga", nr 3 (1936); Maria Rzętkowska: *Komunizm narzędziem imperjalizmu Z.S.R.R.* RM, nr 12 (1936); Eadem: *Praca robotników w Z.S.R.R.* RG, nr 4–5 (1937); Aleksander Rymkiewicz: *Nacjonalizm w walce z komunizmem*. DK, nr 2 (1938); Marian Reutt: *Sowietyzm*. DK, nr 4 (1938); Witold Mossakowski: *W obliczu czerwonego niebezpieczeństwa*. AM, nr 3 (1938).

[92] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 110, 123; Bolesław Piasecki: *Duch czasów nowych a ruch młodych*. Warszawa 1935, s. 33. W ślad za piłsudczykami inspiracji zaczęto szukać także w koncepcjach Stanisława Brzozowskiego. Jan J. Lipski: *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*. Londyn 1994, s. 164, 188. Wiązało się z tym przewartościowanie stosunku do romantyzmu, który zaczął być doceniany (zwłaszcza przez Falangę) jako jeden z korzeni polskiego nacjonalizmu. Wedle W. Kwasieborskiego „Pierwszem sformułowaniem nacjonalizmu polskiego był niewątpliwie romantyzm". Wojciech Kwasieborski: *O naczelny ideał nacjonalizmu polskiego*. RM, nr 15 (1936). Zob. też: Set.: *Złośliwy gatunek*. „Falanga", nr 21 (1936); Bolesław Piasecki: *Przełom Narodowy*. „Falanga", nr 22 (1937); [Włodzimierz Pietrzak]: *Romantycy*. „Młoda Polska" 1937, nr 1. Por. R. Łętocha: *Przedmowa…*, s. 32.

[93] Zygmunt Dziarmaga: *W służbie Narodu*. „Falanga", nr 1 (1936); Wojciech Wasiutyński: *O stosunek do przeszłości*. RM, nr 4 (1936).

[94] W.K.: *Roman Dmowski*. „Przełom", nr 6 (1939). Nie zmieniało to jednak negatywnego stosunku do współczesnych piłsudczyków, którzy wyrzekli się młodzieńczych ideałów.

[95] *Jesteśmy konsekwentni…*; J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 141, 144, 147, 153.

„Roman Dmowski nie jest »własnością« Stronnictwa Narodowego”[96]. Nawet falangiści przyznawali się do tego dziedzictwa: „Ruch Narodowo-Radykalny odszedł od Stronnictwa, któremu przewodził Roman Dmowski. […] Ale Ruch Narodowo-Radykalny oparł swą ideologię na podstawach myślowych, które nowemu pokoleniu dał Roman Dmowski”[97]. Zarazem jednak zwracali uwagę na nieaktualność starych podziałów. „Wszystkie stare podziały […] są nieistotne i szkodliwe” – głosili falangiści, a wtórowała im „Sztafeta”: „Czas już […] zakończyć stare […] spory partyjne i nieaktualne porachunki”[98]. Narodowi radykałowie pisali z niesmakiem o bezprogramowości obu obozów: „Najsilniejszem wspomnieniem dla endeków jest walka z sanacją, dla sanacji – walka z endecją. W tej walce znajdują oba te ugrupowania sens swego istnienia”[99]. Tymczasem „pojęcie prawicy i lewicy jest przestarzałe, nieodpowiadające siłom faktycznym, które występują do walki o oblicze Polski: nacjonalizmowi i fołksfrontowi”[100]. Prowadziło to czasem działaczy do wniosków wręcz szokujących – Wojciech Zaleski miał o Dmowskim i Piłsudskim powiedzieć prywatnie: „dla Polski byłoby lepiej, gdyby obaj starsi panowie umarli”[101].

2.2.2 Narodowy radykalizm a faszyzm

Szukając źródeł inspiracji narodowego radykalizmu, nie można pominąć zagranicznych ruchów faszystowskich. Powszechnie postrzegano wówczas narodowych radykałów jako **polską odmianę faszyzmu**. Uważali tak nie tylko przeciwnicy z lewicy. Jan Rembieliński pisał, że „O.N.R. zaczął zgoła po faszystowsku: młodzież w jasnych koszulach, podnoszenie rąk na powitanie”. Według Zygmunta Wojciechowskiego program ONR był „sformułowany […] przy niewątpliwym wpływie doktryn gospodarczych hitlerowskich”[102]. Jerzy Drobnik wspominał, że w maju 1934 r. Mosdorf i Rossmann prosili go o dostarczenie nazistowskiej literatury politycznej[103].

[96] *Co piszą młodzi?* „Szczerbiec” (Warszawa), nr 4 (1934).

[97] W.K.: *Roman Dmowski…*

[98] *Czym są i o co walczą…*, s. 12; *Polska racja stanu…*; Wojciech Zaleski: *Wielkość i upadek*. „ABC” 1937, nr 253.

[99] *Kiedy nie będzie w Polsce ani endecji, ani sanacji?* „Szczerbiec” (Warszawa), nr 5 (1934).

[100] *Komunikat polityczny nr 1…*; *Od Redakcji*. DK, nr 1 (1938); Kazimierz Czarnocki: *Zadania i cele*. DK, nr 2 (1938).

[101] W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 159.

[102] J. Rembieliński: *Odłamy i prądy…*; Zygmunt Wojciechowski: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937, s. 91.

[103] Jerzy Drobnik: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. ZH, z. 84 (1988).

Problem jest jednak bardziej złożony. O ile Krystyna Rogaczewska dostrzega w narodowym radykalizmie „oczywiste związki z narodowym socjalizmem", o tyle Jan Józef Lipski musiał przyznać, że „Bezwarunkowa apologia hitleryzmu prawie nie występuje"[104]. Bez większego trudu w publicystyce narodowo-radykalnej można znaleźć przykłady zarówno krytyki, jak i entuzjazmu dla faszyzmów.

Narodowi radykałowie byli wyraźnie **zafascynowani** włoskim faszyzmem i niemieckim nazizmem oraz innymi pokrewnymi ruchami, spoglądając na nie z zazdrosnym podziwem[105]. Fascynację było widać w przejmowaniu form zewnętrznych: mundurów, pozdrowienia, stylizowanej symboliki. Kayetan H. Stolaryski w wierszu *Marsz Młodych* pisał: „rękę prawą wzniesiemy, salutując Miecz Chrobrego – zwycięski znak nasz!"[106]. Pozytywne opinie pod adresem faszyzmu i nazizmu formułowane były w obu odłamach ruchu narodowo-radykalnego. Na łamach „Jutra" pisano: „Hitler swą pracą śmiałą i konsekwentną wyrwał je [Niemcy – J.T.] z chaosu […] i pchnął ku lepszej przyszłości. Tyle wiary, oddania się i entuzjazmu w swym narodzie nie wzbudził żaden z […] ludzi doby obecnej"[107]. Publicystom „Jutra" wtórowali publicyści „Falangi": „Jest rzeczą niewątpliwą, że narodowy socjalizm odrodził Niemcy, że uzdrowił ich życie społeczne, gospodarcze i polityczne"[108].

[104] Krystyna Rogaczewska: *Państwo i naród w myśli politycznej Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga"*. AUW, No. 1914; J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 41.

[105] Jeszcze przed powstaniem ONR „Sztafeta" opublikowała znamienne wyznanie: „Przed kilku dniami nasi sympatycy porozlepiali w mieście w dużej ilości afisz propagandowy: Hitler – Endek dwa bratanki. Chociaż akcja ta jest samorzutna, i pochodzi nie bezpośrednio ze źródeł organizacyjnych, dziękujemy, bo jest dobrą robotą propagandową". *Ekspozytury.* „Sztafeta" 1933, nr 1. Zob. też Stanisław Podlewski: *Piętnastolecie faszyzmu*. AM, nr 6 (1937); Jan Wyszyński: *Szkoła w Niemczech*. NŁ, nr 1 (1938); Tadeusz Gluziński: *Wobec nowych Niemiec*. MN, nr 9 (1933); *Na baczność – ze strachu*. TR 1938, nr 36; Tadeusz Gluziński: *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Biała Podlaska 2007, s. 53; M. Rutkowska-Kurcyuszowa: *Kamyki Dawida…*, s. 59, 64; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 78–79; J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 28; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 19, 31; M. Urbanowski: *Prawą stroną literatury polskiej…*, s. 80–81, 141. Zainteresowanie – na ogół życzliwe – nie ograniczało się do Włoch i Niemiec, ale obejmowało całą paletę faszystowskich i faszyzujących ruchów europejskich. *Kongres partii społecznej.* „ABC" 1936, nr 366; *Pod sztandarami hiszpańskiej Falangi*. „ABC" 1937, nr 1; *Marsz na Brukselę*. „ABC" 1936, nr 306; *Francuska partia społeczna staje do przyszłych wyborów*. „ABC" 1936, nr 315; *Front wszystkich Francuzów przeciw komunizmowi*. „ABC" 1936, nr 324; *6.000 nowych członków*. „ABC" 1936, nr 329; Antoni Różycki: *Rumunia zrywa żydowskie pęta*. PN-Ł 1938, nr 3; *Biała swastyka w Danji*. „Sztafeta", nr 4 (1934); *Hitler o bankructwie komunizmu*. „Sztafeta", nr 9 (1934); *Krwawe walki faszystów z komunistami na ulicach Londynu*. „Sztafeta", nr 50 (1934).

[106] Kayetan H. Stolaryski: *Marsz Młodych*. „Falanga", nr 24 (1936). Podobne formy obowiązywały w ONR-ABC: „Naszych kolegów powitamy […] ręką wzniesioną ku górze: Naprzód aż do zwycięstwa!". *Baczność! Równamy front!* AM, nr 4 (1938). W. Wasiutyński zaprzecza jednak, by RNR wzorował tytuł swego pisma na Falandze hiszpańskiej. W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 101.

[107] Michał Marusieński: *Walczmy o lepsze jutro*. „Jutro", nr 1 (1934).

[108] *W rocznicę zwycięstwa rewolucji hitlerowskiej*. „Falanga", nr 5 (1937). Podobnie pisał Wojciech Kwasieborski: „Narodowo-socjalistyczne Niemcy przyczyniły się w wielkiej mierze do podważenia międzynarodowej pozycji tych sił, które naszą cywilizację rozkładały i niszczyły. Cios,

Przychylny obraz faszystowskiej Italii i III Rzeszy budowano w wielu tekstach zamieszczanych w „ABC", uznając, że faszystowskie przewroty „dały tym narodom [Włochom i Niemcom – J.T.] siłę i zdolność do zbiorowego wysiłku", przyniosły „konsekwentne rugowanie żywiołu żydowskiego […], bezsprzeczne podniesienie obyczajowości", przyczyniły się do sukcesów ekonomicznych, spowodowały ideowopolityczną konsolidację narodu[109]. W falangistowskiej ulotce otwarcie przyznawano się do faszystowskiej inspiracji: „Jesteśmy faszystami – bo twierdzimy, że tylko Organizacja Polityczna Narodu, w której będzie zgrupowany cały naród polski, kierowany wolą jednego człowieka […] wypełni misję, którą ma każdy Wielki naród"[110]. Jeden z oenerowskich publicystów ekscytował się więc, że w szeregu „aryjskich nacjonalizmów" „Obok Włoch i Niemiec idzie Polska"[111]. Pokrewieństwo to dostrzegali zresztą sami faszyści[112].

Fascynacja ideologiczna mogła stwarzać grunt do **zbliżenia politycznego**. Jerzy Samuel Kostrowicki uważał, że w imię antykomunizmu i antysemityzmu Polska musi przystąpić do „obozu państw narodowych" (faszystowskich)[113]. O istnieniu w RNR prohitlerowskiego „skrajnego skrzydła" pisali Antoni Dudek i Grzegorz Pytel. W tym kontekście najczęściej wymieniani są Stanisław Brochwicz i Antoni Cercha. O ile pierwszy z nich był rzeczywiście ideowcem, którego germanofilia doprowadziła aż do narodowego zaprzaństwa, o tyle drugi wydaje się zwykłym awanturnikiem, przypadkowo zamieszanym w działalność wywiadu niemieckiego[114]. Agenturę trudno uważać za „skrzydło". Włodzimierz

wymierzony przez hitleryzm żydostwu oraz jego narzędziom: masonerii i marksizmowi, posiada ogromną wartość nietylko polityczną, ale cywilizacyjną w ogóle". W. Kwasieborski: *Nad Odrą i nad Dnieprem. Przeszłość i przyszłość polskiej myśli imperialnej*. Warszawa 1939, s. 59. Zob. też: *Imperjum Rzymskie*. RM, nr 9 (1936); J.K.: *Abisyński zasięg*. RM, nr 14 (1936); *Marksistowska obłuda*. „Falanga", nr 20 (1937); *W imię wolności Francji*. „Falanga", nr 23 (1937); Jan Borzym: *Włosi mówią… Obrazki z ojczyzny faszyzmu*. „Falanga", nr 27 (1937); *O godność pracy w trzeciej rzeszy*. RG, nr 4–5 (1937); R.S.: *Prawodawstwo społeczne w Italii*. RG, nr 4–5 (1937). Por. B. Piasecki: *Duch…*, s. 26–30.

[109] Tadeusz Gluziński: *Rzeczy istotne*. „ABC" 1937, nr 321; P.W.: *Hitleryzm i Niemcy*. „ABC" 1937, nr 155; zob. też np. *Na niemieckich drogach wre ruch i praca*. „ABC" 1936, nr 306; *Włochy faszystowskie: Pod sztandarem walki z bolszewizmem*. „ABC" 1936, nr 315; W.Z.: *Hitler nie je masła*. „ABC" 1936, nr 333; *4 lata rządów Hitlera*. „ABC" 1937, nr 34; W.Z.: *Gospodarka wojenna Trzeciej Rzeszy*. „ABC" 1937, nr 236; *Entuzjazm, zapał i… automatyzm*. „ABC" 1937, nr 323; P.W.: *Czy reżim narodowo-socjalistyczny jest trwały i silny?* „ABC" 1937, nr 325.

[110] K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 551.

[111] M.E. Wiśniewski: *Nacjonalizm zwycięża*. PN-Ł 1938, nr 15.

[112] *Echa ogłoszenia Programu Narodowo-Rad*. „Falanga", nr 6 (1937). Włosi zresztą finansowali prasę Obozu. S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny…*, s. 368; Jerzy W. Borejsza: *Faszyzm włoski a Polska. Kilka uwag*. AUW, No. 543, Wrocław 1981. Nie ma natomiast dowodów na pomoc III Rzeszy dla RNR. K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna…*, s. 63; A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 59.

[113] Jerzy Samuel Kostrowicki: *Co ważniejsze*. AM, nr 2 (1937). Zaznaczyć jednak trzeba, że redakcja nie zgadzała się z autorem.

[114] A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 60; J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 123–124; Krzysztof Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dzie-*

Sznarbachowski wspomina jednak o snutych przez Olgierda Szpakowskiego i Stanisława Cimoszyńskiego w maju 1939 r. koncepcjach antysowieckiego sojuszu z Hitlerem (choć sojusz ów – planowany jako tylko przejściowy – miał zakończyć się konfrontacją polsko-niemiecką). Co symptomatyczne – uważano, że sojusz taki wymusiłby totalizację ustroju Polski i przejęcie władzy przez Falangę. Pomysły te nie tylko nigdy nie były realizowane, ale nawet nie przyjęły formy dokumentów programowych czy bodaj tekstów publicystycznych[115].

Narodowi radykałowie – mający ambicję wypracowania swoiście polskiej ideologii – **odrzucali zarzut naśladownictwa**. Jerzy Pawski podkreślał, że faszyzm „szuka sobie w każdym narodzie właściwej formy realizacji", dlatego odcinał się od zagranicznych modeli totalizmu[116]. „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego nie są naśladowaniem ani odbiciem prądów obcych" – pisał Wojciech Wasiutyński[117]. Jan Korolec odrzucał faszyzm, twierdząc, że jest on „związany z upadającym światem, a jego koncepcje przebudowy są mechaniczne i sztuczne", co wynikało z fundamentalnej odmienności: „Typ psychiczny, […] który stworzył faszyzm, to typ prymitywny, przyzwyczajony do działania, a nieumiejący myśleć. […] Ma ślepy kult siły i państwa, a lekceważy dobrowolne samorzutne działanie"[118]. Nawet entuzjaści faszyzmu zwracali uwagę na „niemożliwość przeszczepienia tego rodzaju zasad w różną zasadniczo od włoskiej naszą narodową psychikę"[119].

W przypadku nazizmu dodatkowo w grę wchodziła **sprzeczność interesów narodowych** Polski i Niemiec. Maria Rutkowska podkreślała, że – w przeciwieństwie do włoskiego faszyzmu – „hitlerowskim Niemcom nie ufaliśmy", bo „Zbyt wyraźnie spoglądały one w stronę naszych ziem"[120]. Charakterystyczne było stanowisko „Sztafety": „Ruch hitlerowski porywa swoją świeżością i entuzjazmem,

jami myśli politycznej obozu narodowego. Warszawa 1989, s. 198; Stanisław Brochwicz: *Bohaterowie czy zdrajcy*. Warszawa 1940, s. 30–63; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 174–176; W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 111–112. Zygmunt Przetakiewicz zaprzeczał w ogóle związkom Antoniego Cerchy z wywiadem Rzeszy. Z. Przetakiewicz: *Od ONR-u do PAX-u…*, s. 33. Według PPS-owskiego „Tygodnia Robotnika" baron Pöck von Amenschield [w rzeczywistości Tadeusz Peck], szef akwizycji „Jutra", miał być z kolei łącznikiem między ONR-ABC i NSDAP. *Złodziejskie „wczoraj" endeckiego „Jutra"*. TR 1937, nr 54.

[115] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 165–169. Choć pewnych śladów tej koncepcji można by się doszukać w: Stanisław Cimoszyński: *Ruch Narodowo-Radykalny na drodze do Przełomu*. „Falanga", nr 6 (1938).

[116] Jerzy Pawski: *Polska na tle tendencyj totalnych*. PC, nr 10 (1937); *Redakcja*. PC, nr 11–12 (1937).

[117] Wojciech Wasiutyński: *Bóg jest najwyższym celem człowieka*. „Falanga", nr 7 (1937); por. Jan Korolec: *Szukanie własnych dróg*. NŁ, nr 1 (1935); Tadeusz Gluziński: *Wieża Babel*. NŁ, nr 2 (1937).

[118] Jan Korolec: *Marsz na Rzym*. PzM, nr 12 (1935).

[119] Anna Sucheni: *Książka i karabin*. AM, nr 6 (1939); por. W. Wasiutyński: *Z duchem czasu…*, s. 152; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 203–205.

[120] M. Rutkowska-Kurcyuszowa: *Kamyki Dawida…*, s. 60; por. np. T.G.: *Co się dzieje w Gdańsku?* „ABC" 1936, nr 329.

swym wysokim napięciem ideowym, swą bezwzględną walką z żydami, swymi zdobyczami dla świata pracy. […] Ale – właśnie dlatego – musimy pamiętać, że hitleryzm jest ruchem, który umacnia naszego największego wroga"[121]. W tej sytuacji postulowano oddzielenie stosunku do nazizmu jako bodaj taktycznego sojusznika ideologicznego od stosunku do Niemiec jako wroga geopolitycznego[122]. Sprzeciwiano się też zadrażnianiu konfliktu z Niemcami (w obecnych warunkach bowiem jest to „robota na rzecz międzynarodowego żydostwa"), wyrażając nadzieję, że w przyszłości – po usunięciu wpływów „różnych międzynarodówek" – problem da się polubownie rozwiązać[123].

W warunkach ujawniającego się rozziewu między ideologią a polityką narodowi radykałowie zdecydowanie wyznawali **prymat interesu narodowego** nad pryncypiami doktrynalnymi. Wedle Mateusza Niecia: „Publicyści ON-R [!] byli najbardziej antyniemieccy i zarazem najbardziej prohitlerowscy »potomstwa obozowego«"[124]. Publicysta „ABC" komentując hiszpańską wojnę domową, stwierdzał, że Hiszpania nie powinna być ani „kolonią niemiecko-włoską", ani „rosyjsko-żydowską"[125]. „Sztafeta" przestrzegała, że „następstwem [ideologicznej – J.T.] wojny domowej w Polsce – będzie […] wojna rosyjsko-niemiecka w której »mięsem armatnim« po obydwu stronach frontu będą Polacy"[126]. RNR odrzucał program polsko-niemieckiego współdziałania na Wschodzie. Jak pisano: „Wielka Polska może zwrócić się na Wschód dopiero wówczas, gdy będzie uwolniona od potężnej konkurencji niemieckiej o wpływy nad Dnieprem"[127]. Zaryzykować można twierdzenie, że ten bezkompromisowy nacjonalizm i naiwny imperializm uchroniły Falangę od pokusy kolaboracji. Wojciech Kwasieborski pisał np. z wielką sympatią i podziwem o rumuńskich faszystach, ale zaznaczał, że „opanowanie w chwili obecnej Rumunii przez »Żelazną Gwardię« nie leży w interesie Polski" z powodu prohitleryzmu Corneliu Codreanu[128]. Z tego samego powodu narastał dystans wobec faszyzmu włoskiego, niepostrzeżenie przechodzący od krytyki orientacji geopolitycznej do krytyki ustroju[129].

Konfliktu z nazizmem, motywowanego sprzecznością interesów narodowych, nie można uznawać za antyfaszyzm. Bardziej skomplikowanym przypadkiem był

[121] M. Windyga: *Obóz Narodowo-Radykalny…*; por. W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 79.

[122] P.W.: *Hitleryzm i Niemcy…*

[123] J.K.: *O ujście Wisły*. „ABC" 1936, nr 279.

[124] Mateusz Nieć: *Trzecia Rzesza w myśli politycznej „potomstwa obozowego" (do 1939 r.)*. SFZH, T. 22 (1999).

[125] J.K.: *Kult wojny domowej*. „ABC" 1936, nr 372.

[126] *Polska racja stanu…*

[127] Wojciech Kwasieborski: *Nad Odrą i Dnieprem. Przeszłość i przyszłość polityki polskiej*. „Przełom", nr 4–5 (1938); por. *W obliczu wojny*. KWWAI, 20 V 1939.

[128] Wojciech Kwasieborski: *„Żelazna Gwardia"*. „Przełom", nr 3 (1938).

[129] *Zamach w Addis-Abebie*. „Falanga", nr 8 (1937); por. M. Rutkowska-Kurcyuszowa: *Kamyki Dawida…*, s. 77–78.

opór przeciw faszyzmowi jako **systemowi niechrześcijańskiemu**. Rywalizacja geopolityczna łączyła się w tym punkcie z walką o hegemonię ideologiczną. Podkreślano, że chodzi nie tylko o granice, ale także o „prymat duchowy" w Europie. Oenerowcy ubolewali, że „W walce z czynnikami rozkładu w Europie na plan pierwszy wysunęły się dziś Niemcy. Stały się one ośrodkiem, skupiającym narody europejskie w walce z Żydami"[130]. Tymczasem – jak pisano – „wprawdzie łączy nas z Niemcami wspólna obawa przed skomunizowaniem Europy […] ale równocześnie dzieli nas […] katolicyzm od pogaństwa"[131]. Oenerowcy podkreślali, że „zwalczanie katolicyzmu [przez nazistów – J.T.] […] nie jest czymś przypadkowym", ale wynikiem próby unifikacji wyznaniowej Niemiec na płaszczyźnie neopogańskiej[132]. W tych warunkach zadaniem Polski było stworzenie – najlepiej wspólnie z Francją – chrześcijańskiej alternatywy nazizmu[133]. O ile do ruchów antykatolickich czy agnostycznych podchodzono ostrożnie, o tyle faszyzm odwołujący się do religii (jak rumuńska Żelazna Gwardia czy belgijski REX) witano entuzjastycznie[134].

Jak głębokie były różnice między „pogańską" wizją nazistów i katolicką narodowych radykałów? Jeśli za niezbędną cechę faszyzmu uznamy totalitaryzm, absolutne podporządkowanie monopartii i państwu wszystkich dziedzin życia, to idea autonomii czy tym bardziej nadrzędności Kościoła będzie dysfunkcjonalna w stosunku do modelu totalitarnego. Czy oznacza to, że koncepcję **„faszyzmu katolickiego"** musimy uznać za sprzeczność samą w sobie? Niekoniecznie. Powyższe rozumowanie trzeba opatrzyć dwoma zastrzeżeniami: po pierwsze – totalitarny ideał omnipotencji państwa nie zawsze bywa w praktyce osiągnięty (czego przykładem są faszystowskie Włochy z ich chwiejnym *modus vivendi* faszyzmu i Kościoła); po drugie – możemy sobie wyobrazić wariant „gallikański", tzn. ścisłe podporządkowanie Kościoła państwu przy zachowaniu formalnej prawowierności religijnej.

Odrzucanie faszyzmu jako systemu niechrześcijańskiego oznacza negowanie jednego z aspektów, a nie ideologii jako takiej. Inaczej jednak ma się sprawa z **krytyką rozwiązań ustrojowych**, a i taką przeprowadzano. Tadeusz Gluziński potępiał ustroje, które „Skrajną wolność jednostki i wolność walki klasowej zastąpiły kultem władzy państwowej i teorią państwa totalnego, czyli dyktaturą

[130] J.K.: *O prymat w Europie*. „ABC" 1936, nr 276.

[131] W.Z.: *Bloki ideowe*. „ABC" 1936, nr 327.

[132] J.K.: *Prawda o Niemczech*. „ABC" 1936, nr 294.

[133] T.G.: *O przodownictwo w Europie*. „ABC" 1936, nr 309; zob. też Tadeusz Gluziński: *Propaganda pogaństwa*. „ABC" 1937, nr 103.

[134] Andrzej Borycki: *Kościół wobec rasizmu*. „Przełom", nr 3 (1938); Stanisław Podlewski: *„Żelazna Gwardia" – „Wszystko dla Ojczyzny"*. AM, nr 2 (1938); St.P.: *Tragiczny heros i apostoł młodej Rumunii*. AM, nr 15 (1938); Alfred Łaszowski: *Rumuński układ sił*. „Falanga", nr 10 (1938); *Karykatura totalizmu*. „Przełom", nr 6 (1939); J.K.: *Młoda Belgia*. „Falanga", nr 12 (1936); Jan Grabowski: *Za łańcuchem dalekich gór*. „Falanga", nr 8 (1936); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 45.

państwa nad jednostką" – takie rozwiązania dopuszczał tylko jako stan przejściowy[135]. Maria Rutkowska latem 1939 r. opublikowała w „ABC" krytyczny wobec włoskiego faszyzmu artykuł *Prasa na smyczy*, za który narodowo-radykalny dziennik stracił debit; po latach tak wspominała ten fakt: „Triumf myśli wolnej, niezależnej, samodzielnie dojrzałej; patriotyzm narodowy, wyzwolony z wszelkich podobieństw do patologicznych nacjonalizmów Europy – oto jak szybko oczyszczaliśmy się z błędów, grożących totalitaryzmem myśli, po zetknięciu z totalitaryzmem realnym"[136]. Także bardziej radykalny Kazimierz Hałaburda przestrzegał przed „mechanizacją, materializacją i tępotą", jakie niesie nazizm[137]. Falangiści niejednokrotnie krytykowali dyktaturę jako bezduszną, oderwaną od narodu formę rządu; podkreślali konieczność oparcia ustroju na świadomej dyscyplinie („karność sił świadomych i samodzielnych"[138]). Nie zawsze ta krytyka wynikała jednak z negacji totalitaryzmu jako takiego, ale raczej z innego, wyidealizowanego wyobrażenia tego modelu.

Dogłębną **analizę faszyzmu** z narodowo-radykalnego punktu widzenia przeprowadził związany z ONR-ABC Stanisław Grzelecki. Uznał on włoski faszyzm, niemiecki nazizm i polski narodowy radykalizm za trzy równorzędne „współczesne doktryny narodowe"[139]. Jako ich wspólne cechy wymienił: nacjonalizm („naturalnym terenem życia każdej jednostki ludzkiej jest zorganizowany naród"), antyindywidualizm („Jednostka jest narodowi podporządkowana w sposób bezwzględny i całkowity"), hierarchizm, antymaterializm, wreszcie „wychowywanie" (indoktrynację) jednostki. Do różnic zaliczył: zasadę wodzostwa, niechrześcijańską „etykę narodową", stosunek do religii i – w przypadku faszyzmu włoskiego – stosunek do państwa[140]. Proporcje w stosunku do nazizmu usiłował wyważyć Przemysław Warmiński, pisząc: „Rzeczywisty obraz dzisiejszych Niemiec bliżej jest […] przesadnych pochwał bezkrytycznych entuzjastów niż wrogiej […] propagandy, przedstawiającej stosunki niemieckie w ciemnych bardzo barwach"[141].

[135] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 67–68.

[136] J. Kurcyusz: *Na przedpolu Jałty*…, s. 12–13. Tymczasem jeszcze dwa lata wcześniej Alfred Łaszowski uznawał, że w faszystowskich Włoszech istnieje swoboda twórcza. Alfred Łaszowski: *Kongres dla nieobecnych*. „Pion" 1937, nr 30.

[137] Kazimierz Hałaburda: *Odwet Słowian*. Warszawa 1939, s. 26. Por. W. Wasiutyński: *Z duchem czasu*…, s. 41–42.

[138] Wiesław Zaremba: *Wartości wychowawcze ustroju hierarchicznego*. „Przełom", nr 3 (1938). Właściwą intuicją wykazał się Jan J. Lipski, odwołując się do Tönniesa: „»wódz« należałby do świata wspólnoty, »Gemeinschaft«; dyktator do świata społeczeństwa, »Gesellschaft«". J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 62. Podobnie postrzegali strukturę państwa japońscy radykalni nacjonaliści z frakcji Kōdōha – nacisk na więzi duchowe pozwalał im określać się jako antyfaszyści (*han-fassho*). Ewa Pałasz-Rutkowska: *General Masaki Jinzaburō and the Imperial Way Faction (Kōdōha) in the Japanese Army, 1932–1936*. Warszawa 1990, s. 68–73.

[139] Stanisław Grzelecki: *Faszyzm – Narodowy Socjalizm*. NŁ, nr 2 (1938).

[140] Idem: *Narodowy radykalizm na tle współczesnych doktryn nacjonalistycznych*. NŁ, nr 4 (1938).

[141] Przemysław Warmiński: *Pierwsze czterolecie*. NŁ, nr 3 (1937).

A T. Gluziński dodawał: „Wobec nacjonalizmu rasistowskiego Niemiec, mamy poważne zastrzeżenia, choćby jako katolicy. Ale o wiele mniej wspólnego mamy z ideowym blokiem demokratyczno-socjalistyczno-żydowskim!”[142].

2.2.3 Narodowy radykalizm a katolicyzm

Najważniejszym źródłem radykalizmu ONR była religia. To, co dla starszego pokolenia mogło być jeszcze taktycznym manewrem, dla „młodych” było już żarliwie przeżywaną wiarą[143]. W narodowo-radykalnych publikacjach deklarowano przywiązanie do katolicyzmu nie tylko dla jego walorów narodowych („synonim polskości”) czy społecznych („harmonijne i altruistyczne współżycie”), ale ze względu na przekonanie, że jest on po prostu jedyną prawdziwą religią[144]. Jan Mosdorf przyznawał: „Jesteśmy katolikami nie tylko dlatego, że Polska jest katolicka, […] nie tylko dlatego, […] że imponuje nam organizacja hierarchiczna Kościoła, […] ale dlatego, że wierzymy, iż jest Kościołem ustanowionym przez Boga”[145]. Starsze pokolenie atakowano za hipokryzję w sprawach wiary[146].

Ten wybuch religijności wynikał z tęsknoty za **„prawdami bezwzględnymi”**. „Młodzi” doświadczali rozczarowania postępem, konstatowali bankructwo materializmu, utożsamianego z kapitalizmem i demokracją[147]. „Filozofia materialistyczna załamuje się” – stwierdzali[148]. Łaknęli „jasnego, trwałego i harmonijnego poglądu na świat”, idei absolutnych, które mogą nadać „cel w życiu, siłę do walki

[142] Tadeusz Gluziński: *Próby okrążenia*. NŁ, nr 1 (1939).

[143] Choć zdarzały się wyjątki, np. Włodzimierza Pietrzaka cechowało „wewnętrzne wystudzenie religijne”. Zygmunt Lichniak: *Skazany na szukanie (Rzecz o Włodzimierzu Pietrzaku)*. Warszawa 1955, s. 36–39.

[144] M.E. Wiśniewski: *Katolicyzm ruchu narodowo-radykalnego*. PN-Ł 1938, nr 13.

[145] Jan Mosdorf: *Brzask renesansu katolickiego*. „Fronda”, nr 1 (1994). Wtórował mu Mateusz Liwski: „Polski nacjonalizm jest nacjonalizmem chrześcijańskim. Nietylko [!] dlatego, że Naród Polski jest […] katolicki, […] ale przedewszystkiem [!] dlatego, iż wierzymy, że katolicyzm jest jedynie prawdziwą […] religją”. Mateusz Liwski: *Nacjonalizm chrześcijański*. „Falanga”, nr 9 (1936).

[146] *Dmowski ateuszem*. „Kuźnica”, nr 12 (1937). Warto jednak dodać, że do ONR, jak zauważył W.J. Muszyński, przyjmowani byli nie tylko katolicy. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 111.

[147] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 27–28, 76, 79–81, 83, 89; Marian Reutt: *Religijność idei*. „Falanga”, nr 13 (1936); Janina Dobrzycka: *Nasza racja*. „Falanga”, nr 26 (1936); Witold Staniszkis: *Rozmowa jakich wiele*. RM, nr 4 (1936); Karol Neuhoff-Ley: *O potrzebie radykalizmu*. DK, nr 1 (1938); *Prawdy bezwzględne*. DK, nr 1 (1938); Włodzimierz Piotrowski: *Myśli o cywilizacji przyszłej Polski*. „Przełom”, nr 6 (1939). Zwrócić tu jednak warto uwagę na spostrzeżenie J.J. Lipskiego, dotyczące sprzeczności między teoretycznym irracjonalizmem a praktycznym racjonalizmem. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 219.

[148] W.Z.: *Nauka*. „ABC” 1936, nr 287; też np. J.K.: *Panowanie „człowieka ekonomicznego”*. „ABC” 1936, nr 298; por. A. Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu”*…, s. 58–64.

dla jednostki”[149]. W ten sposób rodziły się „głód dojmujący metafizyki”, „potrzeba wiary w nadrzędny i obiektywny porządek dobra”[150]. Najpełniej przedstawił to zjawisko Bolesław Piasecki: „w duszach pokolenia nowej epoki istnieje żywiołowy pęd do wartościowania zjawisk, do ustalenia wyraźnej hierarchji celów, a co zatem idzie – do znalezienia podstawy tego wartościowania. Podstawą tą musi być probierz absolutnie stały, o wartości bezwzględnej”[151].

Piasecki zwracał uwagę na **polityczne konsekwencje** tej postawy. Pisał: „Pęd do wartości bezwzględnych jest […] ideą matką […] pędu do hierarchji. […] Ludzie, posiadający wiarę w bezwzględne ideały […] zdradzają tendencję do chrzczenia swych najbliższych w imię tych ideałów”[152]. Co ciekawe, podobnie widział problem stojący na ideologicznych antypodach Jan Józef Lipski: „Przekonanie, że jest się posiadaczem »prawdy bezwzględnej« – teoretycznie nie musi co prawda uchylać tolerancji, jest jednak dla jej funkcjonowania skrajnie niebezpieczne. Kto wie, czy istota ideowa totalizmu nie polega właśnie na nieuznawaniu równorzędnej wartości prawdy i wolności”[153].

„Młodzi” poszukiwali pewników, aksjomatów, na których mogliby się oprzeć – odnajdywali je w religii[154]. Wynikał z tego postulat pełnej, bezkompromisowej, totalnej **katolicyzacji życia społecznego**. „Chcemy walczyć o panowanie Chrystusa!” – wołał jeden z oenerowców, „Musimy stworzyć […] na Chrystusowych zasadach oparty ustrój społeczny”[155]. Chodziło o to, by państwo polskie było „z ducha swych instytucji i praw katolickie”; o „takie urządzenie życia narodowego […], w którym jednostka ludzka […] znajduje najlepsze warunki dla swego […] rozwoju w kierunku wyznaczonym przez katolicyzm”[156]. Logika państwa narodowego sprawiała, że musiało to – w konsekwencji – prowadzić do mniej lub bardziej przymusowej katolicyzacji mniejszości religijnych[157].

---

[149] B. Piasecki: *Duch…*, s. 20; Tadeusz Lipkowski: *Nie pozwólmy wrogom Przełomu frymarczyć wiarą mas polskich*. „Falanga”, nr 30 (1937).

[150] W. Piotrowski: *Myśli…*

[151] B. Piasecki: *Duch…*, s. 20.

[152] Ibidem, s. 21, 24.

[153] J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 33–34.

[154] Zdecydowanie należy odrzucić twierdzenie J.M. Majchrowskiego o „jawnej sprzeczności” między narodowym radykalizmem a chrześcijaństwem. Jacek M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 113.

[155] Wojciech Dłużewski: *Pierwsze Ślubowanie w 1936 r.* AM, nr 10 (1938); por. *Przez odrodzenie religijne młodzieży – do odrodzenia Narodu*. AM, nr 10 (1938); J.K.: *Konieczna podstawa*. „ABC” 1937, nr 209.

[156] Jan Grabowski: *Jesteśmy katolikami-narodowcami*. „Falanga”, nr 6 (1936); Wojciech Kwasieborski: *Myśli o moralnych podstawach polityki narodowej*. RM, nr 5 (1936). W. Kwasieborski konkretyzował te postulaty w odniesieniu do edukacji. Idem: *Podstawy narodowo-radykalnej przebudowy szkoły polskiej*. Warszawa 1937, s. 19–20, 23; por. Zdzisław Len: *Nauczyciel jako wychowawca*. NŁ, nr 3 (1938).

[157] *Czym są i o co walczą…*, s. 9; W.W.: *Polska musi być jednolita religijnie*. „Przełom”, nr 1 (1938); Wojciech Wasiutyński: *Organizacja Polityczna Narodu a państwo i społeczeństwo*. RM,

Powodowało to zarazem zaiste rewolucyjne przewartościowanie: dla radykalnych nacjonalistów naród przestawał być **wartością nadrzędną** – był nią Bóg[158]. Potencjalną sprzeczność między nacjonalizmem a katolicyzmem Falanga znosiła za pomocą syntezy: „1. Bóg jest najwyższym celem człowieka. […] 2. Drogą człowieka do Boga – praca dla Narodu"[159]. W ten sposób dochodziło do sakralizacji narodu, który wprawdzie okazywał się tylko środkiem prowadzącym do wyższego celu, ale środkiem niezbędnym. „Idąc do Boga idziemy w narodzie i z pomocą narodu. Jest on wielkim środkiem prowadzącym do wielkiego celu. Praca dla narodu stanowi drogę wiodącą człowieka do Boga"[160]. Nacjonalizm starano się umieścić w perspektywie uniwersalistycznej – wedle formuły Wojciecha Kwasieborskiego, że „jest jeden Kościół i jedna religia katolicka, natomiast każdy naród wytwarza swój własny nacjonalizm"[161]. Publicysta „Ruchu Młodych" wyjaśniał: „Uniwersalizm chrześcijański wymaga różnorodności części składowych", dlatego nacjonalizm jest „prostą drogą do Uniwersalizmu Bożego". To właśnie rozwój nacjonalizmu miał doprowadzić (przez etap przejściowy „związków […] grup kulturalno-cywilizacyjnych") do powstania „organicznego związku narodów"[162]. J.J. Lipski nazwał takie stanowisko „polinacjonalizmem", który miał być pomostem między nacjonalizmem polskim a uniwersalizmem katolickim. Nie oznaczało ono jednak uznania równości wszystkich narodów, nawet chrześcijańskich[163].

Katolicyzm miał też **inne walory**. W rozumieniu falangistów stanowił idealną nadbudowę dla państwa totalitarnego („Katolicyzm jest z samej istoty totalny")[164]. Oferował teorię społeczno-ekonomiczną alternatywną zarówno wobec liberalizmu, jak i socjalizmu. Pozwalał wreszcie na wytworzenie własnej tożsamości ideowej, odmiennej od agnostycznego faszyzmu i neopogańskiego nazizmu (a także od starej endecji)[165].

Największym problemem było występowanie w chrześcijaństwie pierwiastków pacyfistycznych, ale z tym również sobie radzono. Alfred Łaszowski reinterpreto-

nr 1 (1937); por. Włodzimierz Mich: *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*. Lublin 1994, s. 101.

158 W skrajnym ujęciu Olgierda Szpakowskiego naród miał być nie autoteliczną zbiorowością, ale „narzędziem pewnej idei". Olgierd Szpakowski: *Trzy problemy polskiego militaryzmu*. „Przełom", nr 3 (1938).

159 *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 87; por. B. Piasecki: *Duch*…, s. 36.

160 Wojciech Kwasieborski: *Podstawy narodowego poglądu na świat*. Warszawa 1937, s. 23.

161 Idem: *O „katolickich" partiach i „katolickiej" polityce*…; zob. też *Katolicyzm a nacjonalizm*. DK, nr 2 (1938).

162 L.Cz.: *Uniwersalizm – Nacjonalizm – Kosmopolityzm*. RM, nr 11 (1937).

163 J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 85, 87.

164 *Katolicki totalizm*. „Falanga", nr 28 (1937).

165 W. Wasiutyński: *Z duchem czasu*…, s. 68; J. Grabowski: *Jesteśmy katolikami-narodowcami*…; W. Kwasieborski: *O naczelny ideał*…; Wiesław Zaorski: *Walka światopoglądów*. RM, nr 10–11 (1936); Jan Grabowski: *Religia i ekonomia*. RG, nr 6 (1937); *Katolicyzm nie jest obrońcą burżuazji i kapitalizmu*. „Falanga", nr 24 (1937); Włodzimierz Sznarbachowski: *Nauka św. Tomasza o własności*. RG, nr 6 (1937).

wał ewangeliczne przykazanie miłości bliźniego w taki sposób: „Ewangelia uczy przebaczania win. Gdybyśmy chcieli wyciągnąć z tych przesłanek konsekwencje natury praktycznej, wrogowie Kościoła i Wiary dokonaliby dzieła zniszczenia. […] Trzeba kochać Boga inaczej aniżeli ludzi, którzy z nim wojują. […] Siła użyta w obronie ideału metafizycznego nie przeczy zasadom Wiary, przeciwnie umacnia je”[166]. Wtórował mu Wojciech Dłużewski z ONR-ABC, pisząc: „Miłość nie wyklucza walki. Chcemy walczyć o państwo Boże!”[167]. Chrześcijaństwo narodowych radykałów było religią **„czynu i walki”**, krucjat i Inkwizycji[168]. „Katolicyzm młodzieży polskiej jest bliski katolicyzmu krzyżowców” – przyznawało „Pro Christo”[169].

2.2.4 Narodowy radykalizm a nacjonalizm

Uczynienie religii centralnym punktem ideologii zmuszało do przedefiniowania **pojęcia narodu**. Jeszcze silniej odcinano się od koncepcji materialistycznych („jednia krwi i tradycji”), starając się wypracować idealistyczną formułę narodu jako „mistycznej wspólnoty duchowej, powołanej przez Boga, dla wypełnienia zadań dziejowych”[170]. Najpełniej teorię tę przedstawił Stanisław Grzelecki. Według niego naród jest historycznie ukształtowanym „związkiem duchowym”, opartym na jedności psychicznej, której znamionami były narodowa świadomość i solidarność[171]. Podobnie definiował naród Wojciech Kwasieborski: „Naród jest przede wszystkim tworem psychicznym, jest świadomością wspólnoty, jednolitym typem myślenia, odczuwania i działania, jednolitym stylem twórczości, jednolitym zespołem idei, wierzeń, dążeń, tęsknot i ambicji”[172].

Nie oznaczało to jednak, że przynależność do narodu dokonuje się w prostym akcie woli jednostki[173]. Grzelecki wyjaśniał: „Za członka narodu uważany jest ten,

[166] Alfred Łaszowski: *Kościół wojujący*. „Falanga”, nr 9 (1938).

[167] W. Dłużewski: *Pierwsze Ślubowanie…*

[168] M.E. Wiśniewski: *Katolicyzm ruchu…*

[169] *Po Akademickiej Pielgrzymce Jasnogórskiej*. „Pro Christo”, T. 13 [1938], nr 6–7.

[170] Moss.: *Idziemy naprzód…*

[171] Stanisław Grzelecki: *Co to jest naród?* NŁ, nr 1 (1938).

[172] W. Kwasieborski: *Podstawy narodowego poglądu na świat…*, s. 19. Również według W. Wasiutyńskiego naród to przede wszystkim idea i porządek cywilizacyjny. Maciej Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*. Kraków 1997, s. 92; por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 81–82, 90.

[173] *Czy naród jest bramą przechodnią?* „ABC” 1936, nr 306. Nieco inaczej widział to Stanisław Cimoszyński, pisząc, że „Naród jest w sferze psychicznej bytem w znacznej mierze intencjonalnym”. Stanisław Cimoszyński: *Totalizm osobowości*. RM, nr 9–10 (1937).

kto przyznaje się do swojej narodowości […] i kogo większość członków narodu bez zastrzeżeń przyjmuje do swego grona”[174]. Jego zdaniem narodowość determinowała jednostkę, działając niezależnie od jej woli. Wizja ta miała charakter **organicystyczny**: „Naród jest organizmem żywym, nadrzędnym, lecz podobnym do człowieka” – jednostka stanowi „komórkę” tego organizmu[175]. Nie przeszkadzało to narodowym radykałom głosić, że „naród żyje w duszy poszczególnych jednostek […] Reprezentantami narodu są bezpośrednio jednostki”[176].

Idealistyczna koncepcja narodu była zdecydowanie sprzeczna z **rasistowską**. „Rasizm jest odmianą materializmu dziejowego i dlatego jest nie do pogodzenia z prawdziwym idealizmem” – pisał Wojciech Wasiutyński[177]. Grzelecki dostrzegał wprawdzie „pewną jedność genetyczną” narodu, uważał jednak, że „naród jest […] podobniejszy do związku przyjaciół, niż do rodziny”[178]. Odrzucenie rasizmu nie było konsekwentne, na co zwracał uwagę Jan J. Lipski[179]. Niektórzy falangiści próbowali uzgodnić idealistyczne stanowisko narodowego radykalizmu z rasizmem, np. Marian Reutt głosił, że „społeczeństwa są narodami, których ciałem jest rasa, a duszą kultura”. Włodzimierz Sznarbachowski pisał o potrzebie „czystości i niezależności rasy”, Witold Rościszewski – o „walce ras”, W. Kwasieborski – o „odwiecznym głosie krwi”[180]. Rossmanowiec Józef Niewiarowski zauważał, że świadomość narodowa jest „ukształtowana przez historię na podłożu warunków przyrodzonych, właściwych jej obszarowi plemiennemu”[181].

Nacisk na jedność duchową pozwalał jako drugorzędne traktować takie czynniki, jak: państwo, terytorium, pochodzenie czy nawet język. „Nie uważamy, by Polakiem miał być tylko ten, kto mówi po polsku” – zapewniał Wojciech Zaleski,

---

[174] S. Grzelecki: *Narodowy radykalizm na tle współczesnych doktryn nacjonalistycznych*…

[175] Moss.: *Nowy Ład*. AM, nr 6 (1939); por. Jerzy Z. Cybichowski: *Naród, jednostka i sztuka*. „Przełom”, nr 2 (1938).

[176] Jan Korolec: *Naród, wolność i własność*. NŁ, nr 3 (1936).

[177] Wojciech Wasiutyński: *Idealizm dziejowy*. PzM, nr 15–16 (1936).

[178] S. Grzelecki: *Co to jest naród?*…

[179] J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 125–126. Charakterystyczne, że większość czytelników „ABC” w 1936 r. opowiadała się za eugeniką. Ich poglądy wyrażał opublikowany przez ten dziennik list młodego nacjonalisty Waldemara Olszewskiego, postulującego przymusową sterylizację. Magdalena Gawin: *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*. Warszawa 2003, s. 259–260.

[180] Włodzimierz Sznarbachowski: *Nasz radykalizm*. AP, nr 2 (1933); Witold Rościszewski: *Kwestja żydowska*. „Falanga”, nr 1 (1936); W. Kwasieborski: *Podstawy narodowego poglądu na świat*…, s. 20.

[181] J. Niewiarowski: *Czem jest Naród*… Nie wydaje się jednak, by biologiczne rozumienie narodu występowało częściej w ONR niż w SN. Wręcz przeciwnie: zdaniem B. Grotta w porównaniu z „rasizmem ograniczonym” „młodych” Stronnictwa Narodowego ONR-ABC rzadziej posługiwał się koncepcją rasy, a RNR całkowicie je odrzucał. B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach*…, s. 16, 18, 99–100; Idem: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 241, 255–256. Por. Aneta Dawidowicz: *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928–1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*. Lublin 2017, s. 133.

wyjaśniając: „Naród to pojęcie ideowo-polityczne, a nie etnograficzne”[182]. Nacjonalistyczni ekstremiści reprezentowali zatem znacznie bardziej umiarkowane, elastyczne, tolerancyjne stanowisko wobec **mniejszości narodowych** (poza Żydami) niż „starzy” endecy[183]. Choć narodowi radykałowie bezwzględnie zwalczali wszelkie przejawy separatyzmu, choć opowiadali się za asymilacją Kresów w imię „dogmatu […] jednolitego narodowo państwa”, to jednak tę asymilację rozumieli odmiennie – jako „podbój duchowy”[184]. ONR za jeden ze swych najważniejszych celów uznawał „Dopuszczenie do wspólnoty narodowej ludności kresowej”. Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej zapowiadała „pełne prawa obywatelskie” dla mniejszości słowiańskich[185].

W praktyce oznaczać to miało nie tylko zaniechanie polityki represji i kolonizacji, nie tylko pełne **równouprawnienie** polityczne i ekonomiczne mniejszości słowiańskich, ale także uznanie ich odrębności kulturowej i praw językowych[186]. Pisano: „Dalecy jesteśmy […] od odbierania naszym bliskim pobratymcom ich odrębności plemiennych, [które] uznajemy za czynnik bogacący kulturę polską”[187]. Ukraińcy i Białorusini mieli stać się integralną częścią narodu polskiego, zachowując swą etnograficzną tożsamość, na takich samych zasadach jak Kaszubi. „Lud ruski i białoruski […] jest częścią Narodu polskiego” – głoszono w *Wytycznych programowych „Ruchu Młodych”*[188]. Dlatego uważano, że „Samo pojęcie mniejszości narodowych jest sztuczne”[189]. W. Wasiutyński w wizji Polski przyszłości

[182] Wojciech Zaleski: *Za kulisami ugody*. NŁ, nr 5 (1935). Posuwano się do stwierdzenia, że w przedrozbiorowej Rzeczpospolitej „był jeden naród o dwuch [!] różnych językach”. *Bałtyk – Mare Nostrum*. „Przełom”, nr 2 (1938). Artykuł Józefa Niewiarowskiego broniący etnograficznej koncepcji narodu spotkał się z natychmiastową ripostą Wojciecha Zaleskiego. Józef Niewiarowski: *Czem jest Naród*. NŁ, nr 1 (1936); Wojciech Zaleski: *Czem jest Naród?* NŁ, nr 2 (1936).

[183] Oczywiście, od tej reguły zdarzały się – zwłaszcza w ogniwach terenowych – wyjątki, np. ONR we Lwowie głosił, że jego „zadaniem jest walka nie tylko z żydami i komunistami ale w pierwszym rzędzie z Ukraińcami”. G. Mazur, A. Tyszkiewicz: *Obóz Narodowo-Radykalny…*; por. J.W.: *Kwestia ukraińska*. PN-Ł 1938, nr 1.

[184] Tadeusz Gluziński: *O polską rację stanu*. NŁ, nr 9 (1936); Juliusz Sędek: *Kresy płoną*. AM, nr 5 (1937); zob. też: *Wojna! Akademicy na front!* AM, nr 11 (1938); W. Kwasieborski: *Podstawy narodowo-radykalnej przebudowy…*, s. 17; *Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej*. Warszawa 1932, s. 3; *„Życie i śmierć dla Narodu!”…*, s. 63; *Błędna metoda*. RM, nr 14 (1936); por. J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 103. Nawet J.J. Lipski dostrzegł krytykę szowinizmu w ideologii RNR. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 53, 86.

[185] AAN, ON, sygn. 16, k. 1; *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej*. „ABC” 1936, nr 307.

[186] Wojciech Wasiutyński: *Kwestja wschodnia*. RM, nr 7 (1936); por. W. Mich: *Obcy w polskim domu…*, s. 54, 100. Jacek M. Majchrowski posuwa się jednak zbyt daleko, twierdząc, że narodowi radykałowie uznawali polskich Ukraińców za naród (J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 38) – miejsce ukraińskiej tożsamości narodowej widziano tylko poza granicami Rzeczpospolitej.

[187] A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie*. Warszawa 1937, s. 4.

[188] *Wytyczne programowe „Ruchu Młodych”*. RM, nr 12 (1937); Andrzej Darzecki: *Nie stwarzać sztucznych bohaterów!* „Szczerbiec” (Warszawa), nr 4–5 (1935).

[189] A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 4.

sekretarzem Rady Głównej OPN uczynił Rusina (Ukraińca). Twierdził, że „Tylko narodowcy mogą zrozumieć i uszanować w pełni uczucia narodowe innych”[190].

Uznanie świadomości narodowej za probierz narodowości otwierało furtkę do **różnicowania wartości członków narodu**. Według Bolesława Piaseckiego naród jest współtworzony przez „naród właściwy” (oparty na „świadomości duchowej jednostki”) oraz „bierne cywilizacyjnie odłamy narodu”, powiązane z nim „zewnętrznie” (obiektywnie), np. językiem, terytorium, pochodzeniem. B. Piasecki stworzył pojęcie „metrykalnych Polaków”, będących tworzywem w rękach świadomej, twórczej mniejszości. Dopiero w wyniku jej działań miało nastąpić rozszerzenie pojęcia narodu „we właściwem jego znaczeniu” na warstwy bierne cywilizacyjnie[191].

2.2.5 Narodowy radykalizm wobec Żydów

Stosunek do mniejszości żydowskiej był zgoła odmienny – antysemityzm uległ dalszemu **uskrajnieniu**[192]. Jak wspominał po latach Alfred Łaszowski: „zderzyły się ze sobą na tej ziemi dwa narody przeklęte i dwa narody wybrane, czyli Żydzi i Polacy. Oba narody o wyjątkowo silnej świadomości swego mistycznego posłannictwa i zarazem potwornego upośledzenia”[193]. Akademickie środowisko „młodych” narodowców od początku charakteryzowało się skrajnością stanowiska antyżydowskiego, co można wyjaśnić konkurowaniem na rynku pracy z młodą inteligencją żydowskiego pochodzenia; w okresie wielkiego kryzysu postawy te musiały ulec radykalizacji. Antysemityzm stawał się teraz istotą narodowego radykalizmu, harmonijnie komponując się z katolicyzmem, hierarchizmem

[190] W. Wasiutyński: *Z duchem czasu…*, s. 151, 196. W szeregach różnych odłamów ONR odnajdujemy zresztą Ormian (np. Leon Ter-Oganian) czy Niemców. W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 27; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 312. Do czołowych działaczy Polskiego Frontu Falanga w Łodzi należał Willy Schmitz. Niemieccy członkowie zostali z PFF usunięci dopiero wiosną 1939 r. *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938…*, Cz. 1, s. 27–28; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939…*, Cz. 1, s. 66.

[191] B. Piasecki: *Duch…*, s. 15–16; Idem: *Przełom…* („Falanga”).

[192] Odnotujmy wszakże opinię Majchrowskiego, że w publicystyce „ABC” „problem żydowski traktowano w sposób umiarkowany, a polemiki z prasą żydowską prowadzono z nie spotykaną [!] w obozie narodowym w tej kwestii kulturą”. Małgorzata Domagalska: *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto z mostu” (1935–1939) (na tle porównawczym)*. Warszawa 2004, s. 33. Przeczą jednak temu np. porównania Żydów do pluskiew czy hien. J.K.: *Bez żydów*. „ABC” 1936, nr 290; *Demaskujemy hieny żydowskie*. „ABC” 1936, nr 360.

[193] *O krytyce literackiej i nacjonalizmie (rozmowa z Alfredem Łaszowskim)*. DL 1993, nr 5.

i antykapitalizmem[194]. Dlatego niesłuszne jest bagatelizowanie oenerowskiego antysemityzmu. Wyjaśnianie go wyłącznie przez pryzmat rywalizacji ekonomicznej – w zasadzie prawidłowe na przełomie wieków – zapoznaje ideologizację postaw antyżydowskich, która dokonała się w dwudziestoleciu międzywojennym; przedstawianie konfliktu z Żydami jako pochodnej antykomunizmu przeczy faktowi, że to komunizm był uważany za żydowskie narzędzie[195].

Widać tu wyraźną **ciągłość z myślą endecką**. Narodowi radykałowie powtarzali poglądy starszej generacji nacjonalistów, twierdząc, że „Prawo […] do życia mają na swym terytorium przede wszystkim jego właściciele, naród, który na nim osiedlił się odwiecznie"[196]. Wykorzystywali tradycyjny arsenał zarzutów antyżydowskich wypracowanych przez obóz narodowy. Uznawali Żydów za odpowiedzialnych – mówiąc najbardziej lapidarnie – za całe zło od pańszczyzny po bolszewizm, w szczególności zaś za ustrojowe bolączki kapitalizmu[197]. Odrzucając możliwość asymilacji, narodowi radykałowie też nie byli nowatorscy[198].

Antysemityzm stanowił oś programu narodowego radykalizmu. Jan Mosdorf posuwał się do stwierdzenia, że „Stosunek do żydów przesądza dziś o przynależności do jednego z walczących obozów"[199]. Problem żydowski nieprzypadkowo zajmował **czołowe miejsce** w propagandzie narodowo-radykalnej[200]. „Żyd jest naszym największym wrogiem" – czytamy w jednej z publikacji ONR – „Usunięcie każdego jednego Żyda jest krokiem w przyszłość rewolucji narodowo-radykalnej"[201]. Jan Grabowski wyjaśniał, że „z trzech wrogów naszego Narodu – Niemców, Rosjan i żydów, w tej chwili najgroźniejsi są żydzi"[202]. Również

[194] M. Kotas: *Jan Mosdorf…*, s. 37.

[195] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 14; por. W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 149, 197–198.

[196] T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 111.

[197] *80 proc. sklepów w rękach żydowskich*. „ABC" 1936, nr 279; *Żydzi terroryzują pracowników Polaków*. „ABC" 1936, nr 333; Janusz Korczyński: *Geneza pańszczyzny*. NŁ, nr 4 (1938); Wojciech Zaleski: *Na śmierć i życie*. NŁ, nr 6 (1936). Według jednej z ulotek ONR: „kapitalizm dziś w Polsce reprezentują niemal wyłącznie Żydzi". AAN, ZDU, sygn. 154, k. 9. Redakcja „Przebojem" rzucała hasło: „Żydzi gnębiciele polskich robotników". „Przebojem", nr 4 (1938). Zob. też A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 3, 10; *Podłoże antysemityzmu*. RG, nr 2 (1937); *Żydzi w gospodarce polskiej*. RG, nr 2 (1937); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 115, 135.

[198] T.B.: *Nacjonalizm w pieluszkach…*

[199] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 162, 275; por. A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 3. Skądinąd niektórzy narodowi radykałowie osobiście byli wolni od antysemityzmu, jak Jan Korolec. M. Rutkowska-Kurcyuszowa: *Kamyki Dawida…*, s. 61. J.J. Lipski sugeruje, że również antysemityzm Piaseckiego był wykalkulowany. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 151–152.

[200] Na jednej tylko stronie losowo wybranego numeru „Szczerbca" znajdujemy teksty: *Żydzi do fabryk – polscy robotnicy na bruk*; *Czy żydowski mord rytualny*; *Przewrażliwiona psychika żydowska w oświetleniu wyroku sądowego*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 1 (1935).

[201] Albert S. Kotowski: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 67–68.

[202] Jan Grabowski: *Wyznanie wiary*. „Falanga", nr 1 (1936).

A. Łaszowski uważał współczesną „okupację semicką" za groźniejszą od dawnej rosyjskiej[203]. Jan J. Lipski zwrócił uwagę, że falangiści przenosili sprawę żydowską na płaszczyznę metafizyczną, zarzucając Żydom satanizm[204].

Mimo odcinania się od rasizmu w praktyce nieraz wykorzystywano **argumenty rasistowskie** jako pomocnicze. „Ruch Młodych całkowicie odrzuca asymilację, ponieważ Żydzi różnią się nie tylko wiarą, ale i rasą" – pisano na łamach „Falangi"[205]. Z kolei w broszurze *Zagadnienie żydowskie* zamieszczono wyjaśnienie: „Uważanie żydów za materjał na Polaków jest taką samą głupotą jak przypuszczenie, że Japończyk w smokingu przestaje być Azjatą"[206]. Wynikało to z przekonania, że „żydzi są narodem-sektą, rządzonym przez tajną organizację religijno-polityczną, […] odrębności polityczne, kulturalne i rasowe uniemożliwiają ich spolszczenie"[207]. Antysemityzm okazywał się tu silniejszy nawet od katolicyzmu, twierdzono bowiem, że chrzest nie unieważnia żydowskości[208]. W Żydzie nie dostrzegano bliźniego. Olgierd Szpakowski pisał nawet: „Jeżeli humanizm oddaje nas w niewolę żydowską – zapomnijmy, że Żyd jest człowiekiem"[209].

W ślad za tym ujęciem szedł **radykalizm żądań**. Według Marii Rzętkowskiej w kwestii żydowskiej nawet „Niemcy zatrzymały się wpół drogi"[210]. Przewidywano stosowanie zasady *numerus nullus* – totalnej separacji gospodarczej i kulturalnej Żydów („oddzielenie elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach")[211]. Żydzi nie mogli świadczyć usług chrześcijanom (w tym także pośredniczyć w handlu między chrześcijanami), pracować w jakichkolwiek instytucjach publicznych (obejmowało to także służbę w wojsku), a nawet przybierać polskich nazwisk ani zawierać małżeństw z chrześcijanami (wiązał się z tym

[203] Alfred Łaszowski: *Papierowa rewolucja*. RM, nr 11 (1937).

[204] J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 114.

[205] Anna Landau-Czajka: *W jednym stali domu. Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939*. Warszawa 1999, s. 41–42; J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 130–131; *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 71.

[206] A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 5; podobnie: Tadeusz Gluziński: *Najgłębsi rasiści*. „ABC" 1937, nr 113. Maria Rutkowska wspomina o przypadku odrzucenia akcesu żydowskiego sympatyka ONR. M. Rutkowska-Kurcyuszowa: *Kamyki Dawida…*, s. 67.

[207] A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 10.

[208] Por. Maria Rzętkowska: *Konsekwentne rozwiązanie sprawy żydowskiej*. RM nr 9 (1936); podobnie: Aleksander Sendlikowski: *Sprawa żydowska*. „Sztafeta", nr 5 (1934). Dlatego Arkadiusz Meller nieprawidłowo pisze o Żydach jako „osobach wyznania mojżeszowego" czy „wyznawcach judaizmu". Arkadiusz Meller: *„Nowy ład gospodarczy" jako alternatywa dla liberalizmu i marksizmu. Kwestie gospodarcze i agrarne w myśli politycznej Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC"*. „Glaukopis" 2009, nr 15–16. O religijnym uzasadnieniu antysemityzmu zob. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 136.

[209] Olgierd Szpakowski: *Trzeba będzie szargać świętości*. RM, nr 2 (1935).

[210] M. Rzętkowska: *Konsekwentne rozwiązanie sprawy żydowskiej…*

[211] *Do czytelników ABC*. „ABC" 1936, nr 364; *Ghetto musi być nędzne i tłoczne*. „Falanga" 1938, nr 23; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 149, 198.

postulat bojkotu towarzyskiego)[212]. „Nie mogą Polakom pisać, wykładać, uczyć, sądzić ich – Żydzi", specjalnie oznakowane miały być nawet „wszystkie dzieła umysłowości żydowskiej"[213]. Jak pisał Witold Rościszewski: „Żyd w ogóle nie może zajmować żadnego stanowiska, któreby miało jakikolwiek wpływ na sprawy naszego narodu"[214]. Mniejszość żydowska posiadająca nieruchomości (zarówno majątki ziemskie, jak i fabryki) miała zostać wywłaszczona bez możliwości ubiegania się o rekompensatę, działające do czasu wywłaszczenia firmy żydowskie miały nosić specjalne oznaki[215]. Kluczowym postulatem było jednak „Pozbawienie żydów wszelkich praw publicznych"[216]. Planowano podział mieszkańców Rzeczpospolitej na obywateli i przynależnych. W tym układzie „Żyd może być tylko przynależnym"[217].

Przyznawano, że to tylko półśrodki. Dążono, by „Żydów […] usunąć kompletnie z Polski"[218]. W jaki sposób? Za nieprzekonujące, niepoparte dowodami należy uznać sugestie J.J. Lipskiego, że w kręgach narodowo-radykalnych rozważano wariant eksterminacji Żydów. Choć pojawiały się sformułowania typu „zapalimy grunt pod stopami azjatyckich przybyszów", to gwałtowna retoryka oznaczała tu tylko hasło totalnego bojkotu[219]. Metody pogromowe były – przy-

[212] *Likwidujemy żydów*. PN-Ł 1938, nr 29; Marian Wiśniewski: *Najbliższa przyszłość Żydów w Polsce. Kapłan katolicki do Żydów*. „Sztafeta", nr 8 (1934). Co więcej, „Polak czy Polka, wchodząc w związek małżeński z członkiem narodu żydowskiego, traci prawa obywatelskie". M. Rzętkowska: *Konsekwentne rozwiązanie sprawy żydowskiej…*; *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 92; A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 12; W. Kwasieborski: *Podstawy narodowo-radykalnej przebudowy…*, s. 16; Wiesław Renke: *O uprzemysłowienie wsi*. NŁ, nr 5 (1937); Witold Mossakowski: *Sens ghetta na uczelni*. AM, nr 2 (1937); Wojciech Wasiutyński: *Zagadnienie wymiany w gospodarce narodowej*. RM, nr 12 (1936). Por. M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji…*, s. 303.

[213] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 10; J.K.: *O żółtą łatę*. „ABC" 1936, nr 351; zob. też J.K.: *Zrobić to, co łatwe*. „ABC" 1936, nr 318; *Usunąć żydów z adwokatury!* „ABC" 1936, nr 342.

[214] Witold Rościszewski: *Istota rzeczy. Usuniemy Żydów z adwokatury*. „Falanga", nr 3 (1938).

[215] J.K.: *O polski ustrój rolny*. „ABC" 1936, nr 282; J.K.: *Wywłaszczyć bez odszkodowania*. „ABC" 1936, nr 325; A. Meller: *„Nowy ład gospodarczy"…*

[216] AAN, ON, sygn. 16, k. 1.

[217] A. Białecki: *Zagadnienie żydowskie…*, s. 11. „Żyd […] póki jeszcze ziemie polskie zamieszkuje – powinien być traktowany […] jako […] przynależny do Państwa, pozbawiony wszelkich praw politycznych i społecznych". *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej…*; zob. też Jan Korolec: *Przedstawicielstwo narodowe*. „ABC" 1936, nr 365; *Likwidujemy żydów…*

[218] Bolesław Świderski: *O narodowy program gospodarczy*. AP, nr 10 (1934); por. *Czym są i o co walczą…*, s. 8; T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 112; Stanisław Boczyński: *O numerus nullus*. AM, nr 1 (1937). Niektórym jednak i to nie wystarczało. Według Marii Rzętkowskiej: „Dla rozwiązania kwestii żydowskiej za mało byłoby usunąć z Polski żydów-ludzi, trzeba usunąć […] jeszcze żydowską myśl […] z całości ustroju". Maria Rzętkowska: *Czy chcecie walki z żydami?* „Falanga", nr 14 (1937).

[219] Stanisław Kopeć: *Niech ziemia polska parzy im stopy!…*, „Falanga", nr 16 (1936). Miarodajny wydaje się tu pogląd Jana Mosdorfa (aczkolwiek wyartykułowany już po odejściu z ONR):

najmniej oficjalnie – krytykowane jako nieefektywne[220]. Planowano natomiast **wymuszoną emigrację** (może po prostu deportację) ludności żydowskiej („dopóki ostatni żyd nie opuści granic Polski")[221]. Dlatego w ruchu narodowo-radykalnym odżyło zainteresowanie syjonizmem – zwłaszcza jego prawicowo-radykalny odłam („syjoniści-rewizjoniści") uważany był za cennego partnera[222]. Podkreślano jednak, że nie wystarczy stworzenie państwa żydowskiego – konieczne jest przesiedlenie tam wszystkich Żydów z całego świata[223].

2.2.6 Narodowy radykalizm a imperializm

Nowe rozumienie nacjonalizmu oznaczało też dowartościowanie idei ekspansji. Narodowych radykałów trawiła **tęsknota za wielkością**. Jak wspominał po latach Alfred Łaszowski: „Już sama myśl o tym, że jestem obywatelem małego i ubogiego narodu, nie dawała mi chwili spokoju", dlatego pragnął takiej „tożsamości narodowej, która mogłaby nam nadać rangę wszechświatową i stać się maksymalnie atrakcyjna dla naszych bliższych i dalszych sąsiadów"[224]. „Życiem narodu jest dążenie do wielkości" – czytamy w „Alma Mater". Poetycki manifest młodego nacjonalizmu (wiersz Jerzego Pietrkiewicza *Wyzwolone mity*) wyrażał się w okrzyku: „Wielkości! Wielkości! Wielkości!"[225]. Pisano wprost: „Wielka Polska, to jest Polska przewodząca innym narodom"[226]. Ekspansja miała mieć charakter zarówno polityczny, ekonomiczny, jak i kulturalny. O polskiej kulturze pisano: „[…] jedynym stosunkiem jej wobec obcych sztuk może być stosunek ekspansji

„Rzecz prosta, nie będziemy robili rzezi. Ale możemy zrealizować zasadę, że najbogatszy Żyd musi być uboższy od najbiedniejszego Polaka. […] Są to bez wątpienia metody twarde, ale zawsze bardziej humanitarne od rzezi lub przeganiania poza granice państwa ogniem karabinów maszynowych. A tylko między tymi trzema sposobami możemy wybierać". Jan Mosdorf: *Mesjanizm żydowski i emigracja*. PzM, nr 7 (1939).

[220] Np. J.K.: *Dynamit myśli*. „ABC" 1936, nr 312. Pisano: „Polacy w walce o odżydzenie kraju nie będą się posługiwać terorem. Jeżeli natomiast żydzi zastosują gwałt, Polacy odpowiedzą gwałtem". *Przytyk to tylko fragment wojny o niepodległość Polski*. „ABC" 1936, nr 335. Nielegalne ulotki ONR nawoływały natomiast do przemocy już bez zahamowań (o czym dalej).

[221] Br. Muszyński: *Przez Polskę maszeruje zdrada!* PN-Ł 1938, nr 1; por. T.G.: *O mandat palestyński*. „ABC" 1936, nr 277; *Polska żąda terenów emigracyjnych*. „ABC" 1936, nr 288.

[222] J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 147–149; Miłosz Sosnowski: *Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie w latach 1934–1939*. Biała Podlaska [b.d.w.], s. 43.

[223] J.K.: *Nadmiar pary*. „ABC" 1936, nr 289.

[224] *O krytyce literackiej i nacjonalizmie…* (DL 1993, nr 5).

[225] Moss.: *Wielkość i małość*. AM, nr 2 (1939); Jerzy Z. Cybichowski: *Poemat o młodym pokoleniu*. RK, nr 4–5 (1937).

[226] *Czym są i o co walczą…*, s. 6.

i podporządkowania, jedynym stanem moralnym – stan pragnienia większości – i największości"[227].

Narodowi radykałowie podkreślali: „Narodowy Radykalizm jest prądem o tendencjach nawskroś imperialistycznych"[228]. Rewindykacji terytorialnych nie usprawiedliwiano zasadą etnograficzną, bez ogródek przyznawano, że: „Państwo zasięgiem swym […] musi obejmować nietylko ziemie zamieszkałe przez Polaków, ale i te, które są koniecznie do wielkości i twórczości Narodu Polskiego potrzebne"[229]. Był to jednak imperializm nowego typu – ekspansja nie stanowiła tylko celu, ale była sposobem realizowania **misji narodu**. Według Adolfa J. Reutta wielkie narody tworzą wielkie idee, a małe podążają za nimi, natomiast „Powołaniem Polski […] jest idea […] chrześcijańskiego nacjonalizmu"[230]. „Misją dziejową Polski" – jak wyjaśniano w innej oenerowskiej publikacji – „jest rozpoczęcie nowego okresu w dziejach, […] prawdziwie narodowego i chrześcijańskiego. Polska […] podporządkuje sobie inne narody słowiańskie, pokona […] zarówno sowiecki komunizm, jak [i] niemiecki pangermanizm"[231].

Kolejną charakterystyczną cechą imperializmu narodowo-radykalnego było ścisłe sprzężenie go z postulatem wewnętrznej przebudowy ustrojowej, bez której ekspansję uważano za nierealną[232]. W szczególny sposób odnosiło się to do sytuacji Polski, dla której ekspansja miała być koniecznością – **racją istnienia**. Zdaniem Bolesława Piaseckiego: „Żyjemy między dwoma zbrojącymi się nacjonalizmami […] Polska […] albo będzie Wielką Polską […] albo nie będzie jej wcale"[233]. Ekspansja stawała się środkiem samoobrony, metodą na przetrwanie. „Imperium albo zagłada" – stwierdził zwięźle Tadeusz Lipkowski[234].

Polska stać się miała mocarstwem. Przewidywano nastanie „polskiej epoki Europy"[235]. Nie ukrywano, że idzie tu o rozszerzenie wpływów poza ziemie etnicznie polskie[236]. *Deklaracja ONR* zapowiadała, że państwo polskie winno objąć nie tylko „wszystkie ziemie zamieszkane zwartą masą przez Polaków", ale także „pozostające pod wpływami polskiej cywilizacji"[237]. *Zasady programu*

[227] *O przyszłe oblicze Sztuki Polskiej*. RK, nr 1 (1937); zob. też Jan Korolec: *O ideał zdobywczy*. „ABC" 1937, nr 43; Idem: *Samowystarczalność czy niezależność gospodarcza?* NŁ, nr 8 (1936).

[228] *Imperjalizm narodowo-radykalny*. „Przełom", nr 2 (1938).

[229] *Wytyczne Narodowo-Radykalnego Obozu „Ruch Młodych"* [druk ulotny – kopia elektroniczna w posiadaniu autora].

[230] Adolf J. Reutt: *Misja dziejowa Polski*. „Falanga", nr 20 (1936).

[231] *Czym są i o co walczą…*, s. 7.

[232] Tadeusz Lipkowski: *Imperializm czy imperialistyczny frazes?* „Przełom", nr 3 (1938).

[233] B. Piasecki: *Przełom…* („Falanga").

[234] Tadeusz Lipkowski: *Imperium polskiej cywilizacji*. „Przełom", nr 1 (1938).

[235] B. Piasecki: *Duch…*, s. 63; W. Wasiutyński: *Z duchem czasu…*, s. 189; J. Donar: *Polska trzech mórz*. PNWP, nr 4 (1938).

[236] Program narodowo-radykalny zawierał również postulaty kolonialne. *Żądamy kolonij*. PN-Ł 1938, nr 16.

[237] *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej…*; *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 63; W. Kwasieborski: *Nad Odrą i Dnieprem…*

narodowo-radykalnego szły jeszcze dalej, postulując „zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich" przez Polskę[238]. Rzeczpospolita miała zapewnić sobie hegemonię w **trójkącie ABC**: Adriatyk – Bałtyk – Morze Czarne, sięgając swymi wpływami po Morze Śródziemne, a nawet w głąb Azji. Granic tego imperium nie zakreślano zbyt dokładnie, zadowalając się ogólnikami o Polsce „między Odrą i Dnieprem". Domagano się zatem aneksji Górnego Śląska, Gdańska i Prus Wschodnich oraz Zaolzia, Spiszu i Orawy, jak również satelityzacji Litwy i Łotwy (w miarę możności także Czech i Słowacji)[239]. Polska miała ponadto zorganizować małe państwa środkowoeuropejskie przeciw ZSRR i III Rzeszy oraz „podporządkować swym wytycznym ich politykę"[240]. Oznaczało to wsparcie dla niepodległego państwa ukraińskiego nad Dnieprem, „nawet nie związanego państwowo z Polską"[241]. W programie RNR wyraźnie górę brał kierunek wschodni ekspansji, uzasadniany przez Wojciecha Kwasieborskiego jako jedyny realny[242].

Nastąpiło **przeorientowanie sojuszy**. Tradycyjna antyniemieckość endecji uzupełniona została wrogością wobec Rosji (nie tylko ZSRR!). Rozwijała się koncepcja dwóch (czy nawet trzech) wrogów. Wojciech Wasiutyński pisał: „Polska ma trzech zasadniczych wrogów: Żydów, Niemców i Rosję"[243]. Nieco inaczej rozkładał akcenty Tadeusz Gluziński. Widział mianowicie możliwość pokojowego współżycia z Rosją pod warunkiem, że ta ograniczy swą ekspansję do Azji. Ubolewał jednak, że ówczesna „Rosja […] jest narzędziem w rękach żydowskich na przekór istotnym interesom rosyjskiego narodu"[244].

---

[238] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 97; por. Józef Danar: *Polska trzech mórz*. „Falanga", nr 42 (1938); Idem: *Europa środkowa a Polska*. „Falanga", nr 43 (1938); T. Lipkowski: *Imperium polskiej cywilizacji*…; B. Piasecki: *Duch*…, s. 62, 64; W. Kwasieborski: *Nad Odrą i Dnieprem*…

[239] W. Kwasieborski: *Twórczy atak*. PNWP, nr 2 (1938). Młodzi już w 1932 r. przewidywali zdobycie Prus Wschodnich, Gdańska i Opolszczyzny. Mateusz Nieć: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 147. Czasem granicę zachodnią przesuwano aż na Łabę. Jadwiga Heydukowska: *Fresk o Wielkiej Polsce*. RK, nr 4–5 (1937); Józef Danar: *Europa Środkowa a Polska*. PNWP, nr 5 (1938); *Powrót Śląska – pierwszy krok naprzód*. PNWP, nr 4 (1938); Tadeusz Lipkowski: *Nasza rola w Europie Środkowej*. PNWP, nr 4 (1938); Wojciech Kwasieborski: *Jeszcze za wcześnie*. „Przełom", nr 3 (1938).

[240] *Doktryna Mourorego* [!] *czy imperializm Bonapartego*. RM, nr 14 (1936); Wojciech Wasiutyński: *Między III Rzeszą a III Rusią*. Warszawa 1939, s. 194.

[241] *Rada Programowa Kom. Por. Organizacji Narodowo-Radykalnych*. „Przełom", nr 2 (1938).

[242] W. Kwasieborski: *Nad Odrą i Dnieprem*…

[243] Wojciech Wasiutyński: *Zadania Polski w świecie*. RM, nr 9 (1936); zob. też: B. Piasecki: *Duch*…, s. 60; Marian Reutt: *Elementy sowieckiej polityki międzynarodowej: Rosyjski charakter i rosyjska polityka*. „Przełom", nr 2 (1938). Tadeusz Lipkowski uzasadniał: „Rosja jest ośrodkiem wrogiej nam cywilizacji bizantyjsko-turańskiej, z przymieszką obecnie równie wrogiej materialistyczno-żydowskiej". T. Lipkowski: *Imperium polskiej cywilizacji*… Podobnie: W.Z.: *Nowa Targowica*. „ABC" 1936, nr 359.

[244] Tadeusz Gluziński: *Między młotem i kowadłem*. „ABC" 1936, nr 321.

Zmuszało to do wyboru mniejszego zła. O ile jeszcze w 1936 r. redakcja „ABC" uważała przymierze z Francją za fundament polskiej **polityki zagranicznej**, o tyle potem stale narastała krytyka „żydowsko-amerykańsko-angielsko-francuskiego" Zachodu[245]. Pojawiały się więc w tym kontekście propozycje, by Polska związała się z blokiem rewizjonistycznym, przede wszystkim z Włochami i Węgrami. W. Wasiutyński za najkorzystniejszy układ uważał Polskę walczącą „przeciw żydom, w przymierzu z Włochami i Węgrami, w dobrych stosunkach z Niemcami" – taka konstelacja miała pozwolić na konsolidację wewnętrzną i skupienie wokół siebie Europy Środkowej. W kolejnych etapach Polska miała rozgromić Niemcy, a następnie, zabezpieczona od zachodu, podjąć ekspansję na Wschód[246]. Odmienna była koncepcja rossmanowców – Polska miała stworzyć własny blok ideologiczny o charakterze katolickim[247]. Sporadycznie tylko sięgano po hasła panslawistyczne[248].

Zdecydowanie silniej hasła imperialistyczne pobrzmiewały w ideologii Falangi, nie oznacza to jednak (wbrew poglądowi Krzysztofa Kawęckiego), że ONR-ABC był od nich wolny[249]. **Rossmanowców** cechował większy realizm i umiarkowanie w formułowaniu postulatów, ale również oni akceptowali ekspansję i mocarstwowość[250]. Deklaracja Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej głosiła: „Państwo Polskie winno zasięgiem swym obejmować nie tylko ziemie zamieszkałe w większości przez Polaków, ale i te, które są konieczne dla […] Wielkości Narodu Polskiego"[251]. Żądano kolonii, domagano się rewindykacji terytorialnych, postulowano „powrót do wielkiej idei jagiellońskiej"[252]. Wiec ONR-ABC w Warszawie

[245] J.K.: *Naturalne współdziałanie*. „ABC" 1936, nr 308; J.K.: *Nowa część świata*. „ABC" 1936, nr 315; *Stany Zjednoczone zaopatrują czerwoną Hiszpanię w samoloty*. „ABC" 1936, nr 374; hasło z: „Szczerbiec" (Warszawa), nr 3 (1935); Stanisław Korczak: *O Naród w ataku*. „Falanga", nr 9 (1936); *Czy prez. Roosevelt jest żydem?* „Falanga", nr 26 (1936); Mieczysław Wojski: *Złota międzynarodówka szuka nowego żeru*. „Falanga", nr 17 (1937); Jan Olechowski: *„Demokratyczna" Anglia*. „Falanga", nr 7 (1938); *Francja Ludowa nie jest Francją Napoleona*. PNWP, nr 5 (1938); *Żądania Węgier muszą być uwzględnione*. PNWP, nr 5 (1938).

[246] W. Wasiutyński: *Zadania Polski…*

[247] W.Z.: *Bloki ideowe…*; W.Z.: *Kamienie młyńskie*. „ABC" 1936, nr 371.

[248] Jan Mosdorf pisał, że do Słowian należy z przyczyn demograficznych przyszłość Europy, a Mieczysław Biegański głosił, że Polska jest predestynowana do przewodnictwa w świecie słowiańskim „przez zachowanie swej odrębności kulturalnej, gdy Czesi ulegli wpływom germańskim, Rosja – azjatyckim it.d.". J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 303; Mieczysław Biegański: *Problemy sztuki narodowej*. [b.m.w.] 1938, s. 16.

[249] Zdaniem Krzysztofa Kawęckiego samotnym reprezentantem tendencji imperialistycznej w ONR-ABC był Janusz Poraj-Biernacki. K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna…*, s. 92.

[250] Widać to dobrze w stanowisku wobec Litwy: poręczenie niepodległości pod warunkiem uznania polskich żądań (*de facto* satelityzacja). Wojciech Zaleski: *Litwa*. NŁ, nr 2 (1938).

[251] *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 99.

[252] Tadeusz Kur: *Żydzi i kolonie*. AM, nr 2 (1939); Zbigniew Dymecki: *Zniszczyć obce wpływy*. AM, nr 2 (1939); *Mazury Pruskie*. AM, nr 6–7 (1938); W.S.: *Spisz, Orawa i Czadeckie*. AM, nr 14 (1938).

uchwalił w sprawie Litwy rezolucję, głoszącą: „1) […] Polska […] musi być Polską Wielką w swych historycznych granicach […]. 2) […] podstawą polskiej polityki musi być dążenie oparcia o Bałtyk w granicach Polski za Jagiellonów”[253]. Stanowisko ONR-ABC nie było jednak jednolite. Gdy Tadeusz Salski wołał: „Musimy imperializmowi Niemiec przeciwstawić imperializm Polski”, to J.Z. Piotrowski krytykował go za tromtadrację[254].

Podejmowano – acz niezbyt udolnie – **próby realizacji** projektu imperialistycznego. W 1938 r. RNR rozpoczął kampanię rekrutacji do Zaolziańskiego Korpusu Ochotniczego, który miał wkroczyć do Czechosłowacji (zwerbowano od 200 – według źródeł policyjnych, do 1000 ochotników – według samej Falangi). Potem narodowi radykałowie zaangażowali się w Komitet Prasowy Walki o Wspólną Granicę Polsko-Węgierską (W. Wasiutyński, J. Braun, T. Lipkowski, S. Piasecki, W. Zaleski, K.S. Frycz, J. Babiński, A. Bocheński), działający pod hasłem: „Armia polska na Ruś!”[255].

2.2.7 Narodowy radykalizm a militaryzm

Radykalizm ONR był w pierwszej kolejności radykalizmem czynu[256]. Według Włodzimierza Sznarbachowskiego: „Stosowanie półśrodków, kompromisy – nie rozwiążą nigdy palących zagadnień”[257]. Narodowi radykałowie odrzucali negocjacje, układy, ugody, jedyną drogą do celu miała być „walka ofiarna, bezwzględna, wytrwała i zaciekła”[258]. „Nadchodzi burza” – czytamy w „Akademiku

[253] *ONR a mocarstwowość, czyli prof. Stroński i niesforne kocięta*. „Płomieńczyk”, nr 3 (1938); por. Tadeusz Bączkowski: *Echa wielkich dni*. PN-Ł 1938, nr 13.

[254] Tadeusz Salski: *Czeka nas drugi Grunwald*. AM, nr 1 (1937); J.Z. Piotrowski: *Za szabelki panowie*. AM, nr 3 (1937). Gdy jeden z publicystów „ABC” powiadał: „Cudzego nie chcemy – swego nie damy”, drugi głosił: „nastawienie narodu żywotnego […] musi być zdobywcze”. R.N.: *Cudzego nie chcemy – swego nie damy!* „ABC” 1936, nr 342; Al.H.: *Prawo do ziemi*. „ABC” 1937, nr 271.

[255] P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 169; W. Turek: *Arka Przymierza…*, s. 185; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 136.

[256] Już w pierwszych artykułach Bolesław Piaseckiego z 1932 r. pojawiły się kluczowe pojęcia: „atak ideowy” i „armia pokojowa”. A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 20–21.

[257] W. Sznarbachowski: *Nasz radykalizm…*

[258] AAN, ZDU, sygn. 154, k. 16; zob. też np. Witold Staniszkis: *Naszym obowiązkiem – walka!* PNWP, nr 2 (1938); zob. też T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 87; Olgierd Szpakowski: *Walka o Naród*. „Falanga”, nr 20 (1936); Stanisław Cimoszyński: *Być albo nie być*. RG, nr 7 (1937); Bolesław Piasecki: *Siła idei Przełomu*. „Falanga”, nr 26 (1937); Idem: *Nasze wyzwanie*. PNWP, nr 2 (1938); por. Andrzej Jaszczuk: *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*. Warszawa 2005, s. 41. Antoni Malatyński cytował charakterystyczną wypowiedź jednego z aresztowanych

Polskim" – „Elementy bierne, tchórzliwe, elementy słabe […] zostaną zmiecione […] z powierzchni życia narodowego"[259]. Nie była to tylko ocena sytuacji, ale postulat. Narodowi radykałowie łaknęli przemian szybkich i gwałtownych, chcieli przełomu, **rewolucji**. Do władzy zamierzali dojść na drodze przewrotu. Bolesław Piasecki krytykował przeświadczenie, że władzę można przejąć na drodze parlamentarnej. Twierdził, że sanacja ustąpi tylko pod naciskiem „Siły ideowej popartej siłą materialną"[260]. W ulotce *O co walczy O.N.R.?* jako pierwszy z celów wymienione zostało „odsunięcie od władzy sanacji drogą rewolucji". Nie miał to być jednak zwykły przewrót, ale „zasadnicza rewolucja we wszystkich dziedzinach życia"[261].

Rewolucja nie była traktowana – trzeba podkreślić – jako zło konieczne. Stanowiła naturalną konsekwencję manichejskiej i apokaliptycznej wizji polityki, ba – życia nawet. Narodowi radykałowie uważali się – jak Jerzy Kurcyusz – za „pokolenie [bardziej – J.T.] kochające […] czyn niż myśl i rozumową spekulację", gdyż „bierność to zdrada Narodu"[262]. W zaskakujący sposób łączyli swój wojujący katolicyzm z socjaldarwinistowskim postrzeganiem rzeczywistości, z **kultem siły**, zdobywczości, agresji, uważając, że „polityk-chrześcijanin nie musi być […] bezbronnym cielęciem"[263]. Nie zamierzali ograniczać się do obrony, gdyż „jedyną obroną jest atak"[264]. Oznajmiali więc gromko: „My nie bronimy – my atakujemy!!"[265]. Publikacje narodowo-radykalne wręcz kipiały od werbalnej agresji, której kwintesencją były słowa: „Wierzymy w mistyczną moc miecza"[266]. Wynikała z tego fascynacja siłą i kult fanatyzmu. B. Piasecki pisał: „Siła […] to jest ideał naszych czasów"[267]. Przekonanie przywódcy powielała narodowo-radykalna propaganda: „Chcemy stworzyć siłę. Siłę charakterów i siłę fizyczną. […] Droga

w czerwcu 1934 r. młodych narodowców: „To się nazywa więzienie? My im pokażemy dopiero co to jest więzienie! My im zrobimy nie jeden, ale trzy Brzeście". Antoni Malatyński: *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937, s. 62.

[259] [Artykuł wstępny]. AP, nr 2 (1937).

[260] *Po wyborach samorządowych…*; por. Daniel Pater: *Polityka przełomu. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w środowisku Poznania w latach 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 699.

[261] AAN, ON, sygn. 16, k. 1; AAN, MSW, sygn. 868, k. 2. O ile falangiści jasno deklarowali (przynajmniej w pierwszej fazie działalności), że: „Rząd […] musi być usunięty siłą", to pogląd rossmanowców był bardziej wyważony: „Rewolucja […] to wstrząs, jednorazowy i gwałtowny, niekoniecznie krwawy i niekoniecznie nawet nielegalny". Jerzy Kurcyusz: *Rewolucja narodowa*. „ABC" 1937, nr 183; *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 4.

[262] W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 33; *Czym są i o co walczą…*, s. 16.

[263] T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 82; por. W. Kwasieborski: *Twórczy atak…*

[264] S. Korczak: *O Naród w ataku…*

[265] Arnold Świt: *Na barykadach*. „Falanga", nr 10 (1937).

[266] J. Donar: *Nowe pokolenie*. PNWP, nr 4 (1938); por. Zygmunt Dziarmaga: *W rocznicę zwycięstwa*. „Falanga", nr 6 (1936); Wiktor Czaykowski: *Hasła agresji i tworzenia prowadzą do odrodzenia Narodu*. „Falanga", nr 9 (1936); J.K.: *Abisyński zasięg…*

[267] A. Jaszczuk: *Ewolucja ideowa…*, s. 43.

nasza jest dostępna tylko dla ludzi silnych"; „Siłą jedynie utorujemy sobie drogę do zwycięstwa"[268]. Narodowy radykał miał być fanatycznym bojownikiem idei: „Fanatyczna wiara w zwycięstwo powoduje, że każdy uczestnik Ruchu Młodych czuje się ŻOŁNIERZEM WALCZĄCYM o realizację idei"[269].

Prawdziwym manifestem narodowo-radykalnego **socjaldarwinizmu** była broszura Mariana Reutta *Wychowanie militarne narodu*. Można w niej wyczytać, że „Wszystko jest walką", „Człowiek z natury jest istotą walczącą", a „Ludzkość składa się z walczących ze sobą narodów". Wojna jest zjawiskiem „naturalnym, nieuchronnym, koniecznym", dlatego nie należy traktować jej jako nieszczęścia, ale jako „męską próbę dzielności narodu" i „tragiczne, ale zarazem najszlachetniejsze przeznaczenie człowieka"[270]. Takie stanowisko niebezpiecznie zbliżało się do relatywizmu moralnego. Olgierd Szpakowski na pytanie: „Jaka wojna jest moralna?", odpowiadał: „Ta, która jest etapem realizacji misji dziejowej Narodu"[271].

Wojowniczość narodowego radykalizmu odzwierciedlała **militarna retoryka**[272]. Narodowi radykałowie – zwłaszcza spod znaku Falangi – opisywali siebie jako „świadomych żołnierzy Sprawy", „żołnierzy ataku", „bataljony szturmowe Wielkiej Polski", „bojową falangę Ruchu Młodych"[273]. Pisali: „Ruch Młodych […] to armja walcząca z całą bezwzględnością o wartości najwyższe, a każdy z jej członków, to żołnierz, rozumiejący istotę hierarchji […], przeniknięty instynktem walki i wolą zwycięstwa"[274]. O postawie narodowych radykałów świadczy ich jakże charakterystyczna deklaracja: „Kochamy Ojczyznę po żołniersku. Miłość naszą wyrażamy, jak żołnierze meldunkiem i rozkazem, pięścią i karabinem. Idziemy w szeregu karnie, spokojnie i czujnie"[275].

Z taką postawą wiązało się silne zainteresowanie wojskiem, przejawiające się w próbach nawiązania współpracy z armią oraz w postulacie **militaryzacji społeczeństwa**[276]. Zgodnie z *Deklaracją ideową* studenckiej przybudówki ONR

[268] *O siłę*. NSz, nr 8 (1934); zob. też Henryk Kierski: *Ruch Młodych a wychowanie narodowe*. „Jutro", nr 2a (1934); AAN, MSW, sygn. 868, k. 3.

[269] J.R.: *Nasz fanatyzm zwycięży!* „Szczerbiec" (Warszawa), nr 8 (1934); zob. też Władysław Kisielewski: *Tylko fanatyczny nacjonalizm może się przeciwstawić skutecznie naporowi Niemiec*. PNWP, nr 2 (1938); Jan Wyszyński: *Fanatyzm*. AM, nr 5 (1939); Kazimierz Ryziński: *Zwyciężają silni duchem*. AM, nr 7 (1939).

[270] Marian Reutt: *Wychowanie militarne narodu*. Warszawa 1939, s. 1, 4–5, 10; por. A. Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu"*…, s. 53.

[271] O. Szpakowski: *Trzy problemy*…

[272] Odzwierciedlały ją pieśni ONR, takie jak: *Maszerują nasze bataliony, Wiwat armia narodowa* czy *Hymn Rewolucji Narodowej*. K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 544–545.

[273] Adolf J. Reutt: *Potęga świadomego celu*. „Falanga", nr 4 (1936); Stanisław Korczak: *Ruch żołnierski*. „Falanga", nr 5 (1936); Z. Dziarmaga: *W rocznicę zwycięstwa*…; A. Świt: *Na barykadach*…

[274] M.W.: *Duch żołnierski*. RM, nr 4 (1936).

[275] Zygmunt Działyński: *Kochamy Ojczyznę po żołniersku*. „Falanga", nr 3 (1936).

[276] Andrzej Darzecki: *Armja zbrojnem ramieniem Narodu. Młode pokolenie polskie – pokoleniem żołnierskiem*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 3 (1935); M. Kotas: *Jan Mosdorf*…, s. 38. W latach

„Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu, w którym duch żołnierski przenika Naród, a duch narodowy armię”[277]. Zamieszczone w numerze 4. „Szczerbca” z 1934 r. hasło: „Si vis pacem para bellum” dobrze oddawało nastawienie narodowych radykałów. W tym punkcie zgodni byli bepiści i rossmanowcy. Na łamach „Alma Mater” pisano: „Jedna jest tylko płaszczyzna, na której wszyscy znajdujemy wspólny język […] – Armia!”[278]. Wynikało to z przeświadczenia o totalnym charakterze współczesnej wojny, prowadzącego do utożsamienia armii i narodu: naród to „Armia […] gotowa na skinienie Wodza iść w bój najkrwawszy o święte ideały wolności i mocarstwowości”[279]. Ze swej strony ONR-ABC postulował militaryzację młodzieży akademickiej[280].

Jeszcze dobitniej **kult armii** manifestowała Falanga[281]. Jej prasa obfitowała w wyznania typu: „kochamy wojsko! […] wszyscy […] jesteśmy żołnierzami!”[282]. Armia miała być „pierwszym szeregiem zbrojnego Narodu”, dlatego postulowano jak najpełniejsze zespolenie armii z narodem, by powstał „Naród pod bronią w służbie swej historji”[283]. Co istotne, „Armia będzie żyć duchem ofensywy”, gdyż „Armia, przepojona duchem obrony, nie może wygrać żadnej wojny”[284]. Duch żołnierski miał przenikać i przekształcać całe życie społeczeństwa. M. Reutt głosił, że zarówno położenie Polski „na skrzyżowaniu europejskich i azjatyckich imperializmów”, jak i wymogi współczesności zmuszają do „całkowitej wewnętrznej militaryzacji duchowej”[285]. Jego zdaniem: „Epoka współczesna jest epoką militaryzmu”[286]. Wszędzie „Narody militaryzują się duchowo, politycznie, społecznie i kulturalnie. Jesteśmy […] świadkami powstawania militarnej kul-

1937–1938 sympatie dla ONR odnotowano w środowisku młodych oficerów. Piotr Stawecki: *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*. Warszawa 1969, s. 99.

[277] *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej*…; Bronisław Muszyński: *Oblicze ruchu narodowo-radykalnego*. PN-Ł 1938, nr 2.

[278] Witold Tyrakowski: *Zbrojna Organizacja Narodu*. AM, nr 4 (1937); zob. też *Jedenastego Listopada w Warszawie*. AM, nr 4 (1937).

[279] Andrzej Płodowski: *Z bronią u nogi*. AM, nr 7 (1939); zob. też Jan Wyszyński: *Pogotowie zbrojne Narodu*. AM, nr 7 (1939).

[280] St.P.: *Gdy przebrzmiały echa rewii i defilad*. AM, nr 5 (1937); Witold Tyrakowski: *Legia Akademicka*. AM, nr 6 (1937). W ONR-ABC pojawiały się jednak także głosy przeciwne, np. Tadeusz Gluziński występował przeciw militaryzacji wychowania (choć być może dlatego, że była ona instrumentem rządzącej sanacji). T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 126. Por. Stanisław Kilian: *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997, s. 133.

[281] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 129; Mieczysław Sangowicz: *Wartość wychowawcza armii*. „Falanga”, nr 23 (1937); Jerzy Rutkowski: *Odpowiedzialność i obowiązki młodego pokolenia*. DK, nr 1 (1938). Por. S. Kilian: *Myśl edukacyjna*…, s. 125–126.

[282] Władysław Kisielewski: *Armio – ukochanie Narodu bądź nam pozdrowioną*. PNWP, nr 3 (1938).

[283] AAN, ON, sygn. 16, k. 25; *Naród i Armia*. PNWP, nr 3 (1938).

[284] *„Życie i śmierć dla Narodu!”*…, s. 92.

[285] M. Reutt: *Wychowanie*…, s. 7–8.

[286] Idem: *Przywódca w ruchu Narodowo-Radykalnym*. RM, nr 7–8 (1937).

tury". Dlatego: „Dziecko, czy mężczyzna […] musi być duchowo zmilitaryzowany". Według M. Reutta żołnierz jest nowoczesnym typem twórcy, ujmującym życie i twórczość jako walkę, a więc jako pokonywanie oporów i przeciwieństw[287]. Nawet skądinąd umiarkowany w tym gronie W. Wasiutyński uważał, że „Organizacja wychowawcza ma być przesiąknięta duchem żołnierskim"[288].

Radykalizm ideologiczny prowadził do **brutalizacji propagandy**[289]. W. Sznarbachowski przyznawał: „Cechą tej [narodowo-radykalnej – J.T.] propagandy była brutalność treści i brutalność manier"[290]. Napisał artykuł, w którym ubolewał, że „w historii Polski polało się za mało krwi, za mało było mordów politycznych"[291]. Nic dziwnego, że propaganda narodowych radykałów bez zahamowań nawoływała do przemocy. Śpiewano piosenkę ze słowami: „Gdy zwyciężymy, oenerowcy, / Krwawego sądu nadejdzie czas. / I dla sanacji ciemnych szubienic, / Wzniesiemy gęsty, gęsty las"[292]. „Nowa Sztafeta" miała nawoływać: „[…] pomyślcie o paleniu straganów i sklepików żydowskich w waszych dzielnicach i miastach"[293]. Szymon Rudnicki cytuje za konserwatywnym „Czasem" oenerowską ulotkę: „Wzdrygniesz się, tylu na jednego. Ta krew tak niepokojąco jakoś wygląda […] Nie przejmuj się widokiem krwi – bij, bij zawsze i wszędzie, bij tym, co ci pod rękę wpadnie, bij, czym się najlepiej bije"[294]. W innej ulotce czytamy: „Krew Polaka spaść musi na żydów. […] W rocznicę śmierci Wacławskiego musi popłynąć krew żydowska. Domy i przedsiębiorstwa żydowskie […] muszą w tym dniu płonąć. […] ŚMIERĆ ŻYDOM I PACHOŁKOM ŻYDOWSKIM". Kierownictwo Grup Prowincjonalnych ONR nawoływało: „[…] walka z żydami idzie na ostre. W okresie świąt Bożego Narodzenia wiele sklepów i warsztatów żydowskich zostało zniszczonych wybuchami bomb i petard. […] Żydów i mienie żydowskie niszczcie, czem i jak umiecie"[295].

Od słów do czynów było niedaleko. ONR, startujący pod hasłem „przetworzenie obozu w organizację półwojskową" (Jerzy Kurcyusz), od początku formował swoje **bojówki** – tzw. Drużyny Towarzyskie, czyli „grupy uliczne typu gangowego", ukrywające się w Sekcji Akademickiej pod szyldem „Uczelnie Różne". Według Wojciecha Wasiutyńskiego należał do nich element „mało zainteresowany ideo-

[287] Idem: *Wychowanie*…, s. 2, 11, 26.

[288] W. Wasiutyński: *Organizacja Polityczna Narodu*…

[289] Pamiętać trzeba o celnej uwadze Majchrowskiego, że „ostro sformułowane hasła w praktyce ulegały znacznemu złagodzeniu". J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna*…, s. 117.

[290] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 78.

[291] Ibidem, s. 84–85; por. J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna*…, s. 116.

[292] M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska: *Polska dla Polaków!*…, s. 130.

[293] *Sztafeta podpalaczy*. TR 1934, nr 60.

[294] S. Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny*…, s. 373.

[295] AAN, ZDU, sygn. 154, k. 1, 4. Dlatego nie można zgodzić się z Anną Landau-Czajką, że ONR nie nawoływał do przemocy. A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu*…, s. 167.

logią, poza tym, że nie lubił Żydów i policji"[296]. Po rozłamie RNR zaczął tworzyć swój Wydział Bojowy (potem przekształcony w Narodową Organizację Bojową „Życie i Śmierć dla Narodu"). Pozostająca pod komendą Władysława Jamontta i Zygmunta Dziarmagi NOB – licząca 200–300 ludzi – stanowiła zbrojną elitę ruchu. Równolegle Andrzej Świetlicki formował swe lumpenproletariackie „szturmówki"[297]. ONR-ABC pozostawał w tyle pod względem działalności bojówkarskiej, choć posiadał bojówki m.in. w Wilnie (tzw. Brygadę Szturmową) i w Poznaniu, a konspiracyjny zjazd organizacji we Lwowie w styczniu 1937 r. miał być chroniony przez jej „kompanię bojową"[298]. Struktury te gromadziły broń i materiały wybuchowe, prowadziły ćwiczenia z bronią, zwalczały przeciwników[299].

Fizyczną konfrontację oenerowcy prowadzili z Żydami, lewicą i sanacją. Spektrum przemocy było szerokie: rozciągało się od karczemnych (dosłownie) awantur przez zorganizowane napaści uliczne (w tym rozbijanie zgromadzeń), najścia na lokale przeciwnika i demolowanie żydowskiego mienia po ataki z użyciem broni palnej i zamachy bombowe. ONR chlubił się, że w ciągu 3 lat działalności przeprowadził 54 zamachy bombowe lub petardowe. Nieraz padały ofiary śmiertelne, np. przypadkową ofiarą ostrzelania pierwszomajowego pochodu Bundu w Warszawie w 1937 r. był kilkuletni Abram Szenker, a z kolei, w wyniku wybuchu bomby w łódzkim lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1938 r. zginął nauczyciel Józef Łuczyński[300].

---

[296] W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*…, s. 102; por. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 33, 73; M. Natkowska: *Numerus clausus*…, s. 65.

[297] Z. Przetakiewicz: *Od ONR-u do PAX-u*…, s. 18, 25; zob. też W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 143–153. Na warszawskiej Woli ONR miał przejąć półkryminalną bojówkę syndykalistycznego Związku Związków Zawodowych. *Banda Zubowicza wraca*. TR 1934, nr 65.

[298] *Komunikat*. „Sztafeta" 1937, nr 25; D. Pater: *Rewolucja na prawicy*… Według Wojciecha J. Muszyńskiego rossmanowcy rozwiązali swe bojówki wiosną 1938 r. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 118, 179. ONR infiltrował także niektóre ogniwa Związku Hallerczyków (np. w Łodzi i w Radomiu). H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja*…, s. 255.

[299] *Proces o tajną „Sztafetę"*…; *Bomby, granaty i naboje?* „ABC" 1937, nr 356; *Przed procesem „narodowych radykałów"*. „Piast" 1936, nr 11; por. R. Sierchuła: *Historia*…, s. 44.

[300] Działalności bojówkarskiej ONR poświęcona jest publikacja Miłosza Sosnowskiego *Krew i honor*: M. Sosnowski: *Krew i honor*…, passim; zob. też: *Byli członkowie O.N.R. oskarżeni o zamachy bombowe*. „ABC" 1937, nr 325; *Proces członków b. O.N.R*. „ABC" 1937, nr 325; *Proces b. członków O.N.R. w Sądzie Najwyższym*. „ABC" 1936, nr 362; *Pod zasłoną dymną*. „ABC" 1937, nr 374; *Echa zajść w „Italji" warszawskiej*. „Orędownik" 1934, nr 251; *Aresztowania w Małopolsce Wschodniej*. „Orędownik" 1936, nr 86; *Bójki O.N.R. z Żydami i młodzieżą socjalistyczną*. SP 1934, nr 359; *Zamach bombowy w Ożarowie*. „Szczerbiec" (Warszawa) 1935, nr 1; *Niszczyć Z.N.P.!* „Szkoła Narodowo-Radykalna", nr 2 (1938); *Polała się krew robotnicza*. TR 1934, nr 34; *O.N.R. w podziemiach*. TR 1934, nr 53; *Bomby przeciw nauczycielstwu*. TR 1937, nr 24; *Za pieniądze obcego kapitalisty Falanga walczy z polskim robotnikiem*. TR 1938, nr 29; *Po morderczym zamachu bombowym na lokal ZNP*. TR 1938, nr 41; Argus: *Sprawa „polskiego Goebbelsa"*…; Idem: *Polska czarna sotnia*…; *Kija dębowego na studenta niesfornego*. WW 1936, nr 45; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 2, s. 304; por. A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki*…, s. 80–81; K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna*…, s. 45; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni*…, s. 105, 158–160;

Dochodziło także do brutalnych **walk frakcyjnych**, które najdobitniej ilustrują ideologiczne zacietrzewienie oenerowców. Już w grudniu 1936 r. pobity został (za artykuł *Potomstwo obozowe*) Jan Rembieliński, o czym z aprobatą donosiła „Falanga". Na początku czerwca 1937 r. bojówki RNR podjęły ofensywę przeciw konkurencji spod znaku „ABC", która spotkała się z kontrakcją zaatakowanych. Apogeum konfliktu miało miejsce na przełomie września i października tego roku – został wówczas ciężko pobity bepista Wojciech Wasiutyński, a rossmanowca Adama Rycka-Koszackiego postrzelono. Potyczki między frakcjami ONR trwały jeszcze w 1938 r. (donoszono np. o krwawej strzelaninie w lokalu Falangi)[301].

2.2.8 Radykalizm narodowy i społeczny

Innym **wyróżnikiem ideologii** ONR był radykalizm społeczny. Wojciech Wasiutyński z perspektywy czasu zwracał uwagę, że od „starych" odróżniał ONR – oprócz konsekwentnego antysemityzmu – właśnie program społeczny[302]. Adolf J. Reutt uważał program gospodarczy za najbardziej nowatorski element doktryny narodowo-radykalnej („Duch Sprawiedliwości – to najistotniejsza cecha polskiej myśli narodowo-radykalnej"). Nacjonalistyczna młodzież krytykowała więc bezprogramowość endecji w kwestiach społecznych, kładąc nacisk na konieczność uzupełnienia tego braku[303]. Na łamach „Alma Mater" podkreślano: „W przeciwieństwie do dawnego nacjonalizmu, deklaracja [ONR – J.T.] mówiła jasno o zagadnieniu społecznym"[304]. Kreowano „nowy nacjonalizm, który nie tole-

R. Sierchuła: *Obóz Narodowo-Radykalny…*, s. 688; *Pierwsze maje*. Red. Andrzej Garlicki. Warszawa 1984, s. 234; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 80–87, 96, 100, 133, 149–150, 368–369; *P.P.S. Wspomnienia z lat 1918–1939*. Warszawa 1987, T. 1, s. 718; K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 272–273; G. Mazur, A. Tyszkiewicz: *Obóz Narodowo-Radykalny…*

[301] *Proces Dziarmagi i towarzyszy…*; *Przygoda red. Rembielińskiego*. „Falanga", nr 26 (1936); *Popisy falangistów*. KI, nr 13 (18.10.1937); *Narodowcy przeciw narodowcom*. TR 1937, nr 27; *W „narodowej" dżungli*. TR 1938, nr 24; *Zbrodnia w lokalu „Falangi"*. TR, 1938, nr 47; *Tydzień ubiegły*. WW 1936, nr 45; por. W. Turek: *Arka Przymierza…*, s. 174–176; M. Natkowska: *Numerus clausus…*, s. 152. W tym świetle twierdzenia typu: „działaczom Obozu Narodowo-Radykalnego zdarzały się akty przemocy", to eufemizm. Ziemowit Gowin: *Brunatna Warszawa*. „Teologia Polityczna" 2014, nr 5/6 (przy okazji nasuwa się pytanie: dlaczego aktywność ONR miałaby być „brunatna", skoro barwą tego ugrupowania była zieleń?).

[302] W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 99.

[303] Adolf J. Reutt: *Idea sprawiedliwości*. „Falanga", nr 3 (1937); Idem: *Nowy etap marszu*. „Falanga", nr 6 (1937); zob. też *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 3; por. K. Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna…*, s. 22; W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 480.

[304] *Spojrzenie wstecz*. AM, nr 14 (1938).

ruje wyzysku społecznego”[305]. ONR prezentował się wręcz jako „obóz polskiego świata pracy”, jedyny obrońca ludu pracującego[306].

Wróg mojego wroga nie stawał się jednak taktycznym sojusznikiem. Antykapitalizm nie oznaczał zbliżenia do lewicy, którą narodowi radykałowie zwalczali równie bezwzględnie jak endecy (ba, rywalizacja w środowisku robotniczym otwierała nowe pola konfliktu)[307]. Z całą mocą występowano przeciw antagonizmom klasowym, głosząc, że: „Sprzeczność interesów [klasowych – J.T.] istnieje, musi być jednak podporządkowana interesowi całości”[308]. Socjalradykalizm narodowych radykałów niewątpliwie miał **walor instrumentalny**, tzn. miał pomóc w pozyskaniu mas, gdyż uważano, że antykomunizm będzie skuteczny tylko w połączeniu z antykapitalizmem[309]. Oenerowscy publicyści wyjaśniali: „Ruch Młodych musi ogarnąć cały Naród, a Naród to […] także […] masa chłopska, […] to bataljony robotników fabrycznych”, podczas gdy SN, „obciążone balastem ludzi przedwojennych i przebrzmiałych dawno haseł”, nie potrafi porwać robotników[310].

Dlatego starano się pozyskać szeregowy aktyw partii marksistowskich – nie bez sukcesów[311]. Najbardziej znanym „dezerterem” z obozu lewicy był Alfred Łaszowski, w latach 1933–1936 członek komunizującej Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”. Socjalistyczną przeszłość mieli także kandydaci ONR do warszawskiego samorządu Józef Bakon i Stanisław Bill[312]. Prasa oenerowska pub-

[305] *Czy jesteś już członkiem O.N.R.?* (ulotka ONR, bez daty, kopia w posiadaniu autora).

[306] R. Sierchuła: *Historia*…, s. 44; por. S.I.: *Narodowe święto pracy*. „ABC” 1937, nr 135; *Nacjonalizm broni nie tylko proletariatu, ale także klasy bezrobotnych*. „Falanga” 1938, nr 16; *Walka o słuszne postulaty robotników*. PN-Ł 1938, nr 28; W. Gwint: *Robotnik budzi się!* PN-Ł 1938, nr 28. Jedno tylko wydanie „Sztafety” (nr 9 z 1934 r.) zawiera następujące teksty poświęcone problematyce robotniczej: *Odcięci od świata w „Perkunie”*; *23 kopalnie muszą być zalane*; *4 wypadki przy pracy*; *Strajk w porcie londyńskim*; *W płonącym szybie zasypanych 41 górników*; *Bezrobotne pokolenie*; *Kłopot dla tramwajarzy*.

[307] Np. *Masoneria i Komintern pracują nad stworzeniem Fołksfrontu w Polsce*. „ABC” 1937, nr 1; Leszek: *Pachołki żydowskich burżujów*, PN-Ł 1938, nr 3; Roman Chłopecki: *Wróg mas pracujących*. „Jutro”, nr 2a (1934); *P.P.S. przeciw robotnikom*. „Sztafeta”, nr 9 (1934); *Jak P.P.S. walczy z polskim robotnikiem*. „Sztafeta”, nr 34 (1934); T.K.: *Robotnik o socjalistach*. „Sztafeta”, nr 34 (1934); *Fabrykanci i degeneraci kierują partją komunistyczną*. „Sztafeta”, nr 59 (1934); W.R.: *Bezczelne kłamstwo*. NSz, nr 1 (1934); T-ski: *Dwie międzynarodówki: czerwona i złota posłusznem narzędziem w żydowskich łapach*. „Szczerbiec” (Warszawa), nr 4–5 (1935).

[308] J.K.: *Rasizm do góry nogami*. „ABC” 1936, nr 374; J.K.: *Jeszcze święto nienawiści*. „ABC” 1937, nr 118.

[309] T.G.: *Oszuści*. „ABC” 1937, nr 95.

[310] Andrzej Darzecki: *Potężny świeży prąd*. „Szczerbiec” (Warszawa), nr 6 (1935); *Łódź*. „ABC” 1936, nr 280; por. s.g.: *Budzenie szarego człowieka*. „Szczerbiec” (Warszawa), nr 2 (1934). Socjaliści musieli przyznać, że ONR zyskał popularność w niektórych środowiskach proletariackich. *P.P.S. Wspomnienia*…, T. 1, s. 610–611.

[311] P.W.: *Gdybym był komunistą*… „ABC” 1937, nr 119; por. J.K.: *Niech się święci 1 maj*…, „ABC” 1937, nr 110.

[312] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 185; M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka*…, s. 137; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*. Warszawa 1984, s. 552; *P.P.S.*

likowała – acz sporadycznie – głosy oddające sprawiedliwość niektórym (na ogół historycznym lub dysydenckim) socjalistom czy nawet komunistom[313]. „ABC" proklamowało „ideologię syntezy", głosząc, że „nowoczesne ruchy narodowe" stoją ponad podziałem na lewicę i prawicę[314]. Wynikał z tego „brak jakichkolwiek ciasnych założeń dogmatycznych", pozwalający na zachowanie dystansu zarówno wobec socjalizmu, jak i liberalizmu[315]. Stefan Bławdziewicz mógł napisać: „Dlatego nas nie można uważać ani za »prawicowców«, ani za »lewicowców« […] Nie jesteśmy ani jednem, ani drugiem, jesteśmy sobą – a przedewszystkiem Polakami"[316]. Można mówić o dyskretnej, podskórnej niejako **osmozie ideowej** między wrogimi obozami, choć przejawiała się ona bardziej w retoryce niż w programie[317]. Antykapitalizmu ONR nie można więc identyfikować – jak czyniła to historiografia PRL-owska – jako cynicznej demagogii.

Wielki Kryzys lat 30., boleśnie uderzający w peryferyjną gospodarkę zacofanej Polski, uzmysławiał niewydolność kapitalizmu. Jeszcze dobitniej czyniła to pauperyzacja młodej inteligencji[318]. Oba aspekty – aksjologiczny i instrumentalny – ściśle ze sobą się wiązały. Narodowo-radykalne koncepcje społeczne organicznie

Wspomnienia…, T. 1, s. 476. Alfred Łaszowski tak wspominał początki swego politycznego zaangażowania: „myśmy prawie wszyscy wyszli z »Kuźni Młodych«. […] Ogłosiłem buntowniczy tekst w »Lewym Torze«. Pisałem reportaże z fabryk do »Robotnika«". *O krytyce literackiej i nacjonalizmie*… (DL 1993, nr 4). Również Włodzimierz Pietrzak wywodził się z lewicującego Klubu „S". Maciej Urbanowski: *„Walczymy w gruncie rzeczy o to samo…"?* „Ruch Literacki" 2012, z. 4–5. O przyjmowaniu w szeregi ONR komunistów zob. także: Marian Wiśniewski: *Z odcinka żydowsko-masońskiego*. PC, nr 10 (1934); por. *Za parawanem antysemityzmu*. TR 1934, nr 40; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 1, s. 43, 255; M. Bechta: *Narodowo-Radykalni*…, s. 149; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 183; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 119.

313 J.K.: *Parawan*. „ABC" 1936, nr 284; *Jeszcze jeden komunista-Polak w stalinowskim więzieniu*, „ABC" 1936, nr 313; W.Z.: *Kołtuneria lewicowa*. „ABC" 1936, nr 319; *Ataki na T. Arciszewskiego*. „ABC" 1936, nr 325. Odnotowywano nawet – choć bez sympatii – różnice między postrzeganym jako realista Stalinem a Trockim, „reprezentującym czysto żydowskie interesy rewolucji wszechświatowej". T.G.: *Na tle tragedii hiszpańskiej*. „ABC" 1937, nr 174; *Małżeństwo krwawego dyktatora*. „ABC" 1937, nr 192.

314 W.Z.: *Ideologia syntezy*. „ABC" 1937, nr 150. „Błędem [prawicy hiszpańskiej – J.T.] […] było oddzielenie zwolenników idei, które uważać moglibyśmy za narodowe od zwolenników idei reformy społecznej". Ibidem. Por. J.K.: *Słowa, które wprowadzają w błąd*. „ABC" 1937, nr 296.

315 AAN, MSW, sygn. 868, k. 6–7.

316 Stefan Bławdziewicz: *Podstawowe założenia narodowego programu gospodarczego*. „Jutro", nr 1 (1934).

317 Można dostrzec zarazem nasilenie frazeologii patriotycznej w prasie lewicowej, głoszącej, że to „reakcja zdradza Polskę". *„Łapaj złodzieja…!"*. TR 1937, nr 4; por. *Endecja – wróg Polski i robotników*. TR 1938, nr 29; zob. też *Socjalizm i naród*. TR 1938, nr 27; *Czerwone sztandary Śląska za Olzą*. TR 1938, nr 42; *W 20-tą rocznicę Niepodległości*. TR 1938, nr 47; Stanisław Chudoba: *Pełnicie polską straż nad Bałtykiem*. TR 1939, nr 6; *Gdańsk miasto zawsze polskie*. TR 1939, nr 16. Zob. szerzej Jarosław Tomasiewicz: *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*. Łódź 2014, s. 57, 86.

318 Stąd żądania, takie jak zniesienie czesnego na studiach. J.K.: *Rewolucja umysłowa*. „ABC" 1936, nr 301.

wyrastały z nacjonalizmu, oenerowski program gospodarczy podporządkowany był **interesowi narodowemu**. Jak pisał Stefan Bławdziewicz: „Nasz radykalizm w dziedzinie gospodarczej polega na zdecydowanej walce o dobrobyt i niepodległość gospodarczą Narodu i Państwa Polskiego”[319]. Antykapitalistyczne wnioski wyprowadzono z antysemickich przesłanek: Żydzi byli kojarzeni z „ustrojem wielkokapitalistycznym”, traktowani jako jego beneficjenci. „Żyd tworzy potęgę kapitalizmu, kapitalizm tworzy potęgę Żyda” – pisał Jan Mosdorf[320]. Kazimierz Hałaburda wyciągał stąd wniosek: „Hasłem polskich mas robotniczych jest zniszczyć żydostwo wraz z kapitalizmem! […] Bez […] zniszczenia kapitalizmu, żydostwa się nie wyrzuci”[321].

Gospodarka kapitalistyczna miała utrwalać **uzależnienie Polski od zagranicy**. Jan Korolec w styczniu 1937 r. pisał w „ABC”: „Zależność od obcego rynku kredytowego jest […] dotkliwą formę zależności. […] Również bardzo szkodliwą formą jest udział kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym kraju […]. Przed Polską stoi wielkie zadanie likwidacji obcego kapitału w Polsce”[322]. Wojciech Zaleski podsumowywał z goryczą: „Kapitał, przedsiębiorczość – należy do obcych. Nam pozostaje rola najemników”. J. Mosdorf wyciągał z tego wniosek: „Jesteśmy jako Polska proletariuszem zbiorowym”[323]. „Sztafeta” łączyła więc postulaty narodowe i społeczne, wołając: „Czy mamy marznąć […], głodować […], chodzić w łachmanach, po to tylko, aby jacyś bogacze w Berlinie […] czy w Nowym Jorku garnęli do siebie nasze pieniądze?”[324]. Kapitalizm postrzegano wreszcie jako destrukcyjny dla tradycyjnej moralności i więzi społecznych: „Żądza zysku i żądza użycia to dwa oblicza społeczeństw kapitalistycznych”[325].

Co istotne, narodowi radykałowie występując z krytyką kapitalizmu, mieli na myśli jego konkretną, współczesną im, **skartelizowaną formę**: „Trzeba skończyć z wszelkimi ograniczeniami pracy […]. A więc […] z kartelami”[326]. Krytykowali kapitalizm za to, że rozerwał więź między funkcją przedsiębiorcy jako właściciela

[319] S. Bławdziewicz: *Podstawowe założenia…*

[320] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 61; por. M. Kotas: *Jan Mosdorf…*, s. 43; T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 106.

[321] Kazimierz Hałaburda: *To już nie sprawa robotnicza, ale sprawa bytu lub niebytu Polski*. „Falanga” 1938, nr 38.

[322] Jan Korolec: *O pełną niezależność*. MPO, nr 5 (1937) [przedruk za: „ABC”, 31.01.1937]; zob. też *Twórcza praca w ustroju kapitalistycznym*. MPO, nr 35 (1936) [przedruk za: „ABC”, 5.11.1936]; Tadeusz Gluziński: *Nafta – przeciw obcemu kapitałowi*. MPO, nr 7 (1938) [przedruk za: „ABC”, 26.01.1938]; Andrzej Borkowski: *Za kulisami wielkiego kapitału*. NŁ, nr 6 (1936); *Zmierzch kapitalizmu: Feniks, który się nie odrodzi*. NŁ, nr 6 (1936). Charakterystyczne, że na łamach „Nowego Ładu” istniała stała rubryka: „Zmierzch kapitalizmu”.

[323] Wojciech Zaleski: *Polska bez proletariatu*. Warszawa 1937, s. 12; J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 234, też 232, 237, 240–244.

[324] *Czego pragnie naród?* „Sztafeta”, nr 9 (1934).

[325] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 203, też 71–72.

[326] W.Z.: *Letni środek*. MPO, nr 32–33 (1936) [przedruk za: „ABC”, 10.10.1936]; W. Zaleski: *Polska…*, s. 7.

i jako organizatora. Zwracali uwagę, że kapitalizm prowadzi do własnego zaprzeczenia, gdyż wolna konkurencja rodzi monopole, a w konsekwencji tworzy „zautomatyzowanego bezwolnego robota". Krytyka kapitalizmu rozciągana była także na kapitalizm państwowy ZSRR, który rodził „zmechanizowanego człowieka"[327].

Z ideą sprawiedliwości społecznej ściśle wiązał się postulat **modernizacji**. Według Witolda Staniszkisa: „Chodziło o wizję prawdziwej modernizacji kraju, o wiarę w nowoczesność, w podniesienie poziomu życia i w postęp społeczny"[328]. Leitmotiv nowoczesności często przewijał się w narodowo-radykalnej publicystyce[329]. Podkreślano w niej, że: „Nowy ład – to nie tylko nowe idee, ale i nowe formy". Przeciwstawiano to konserwatyzmowi rozumianemu jako „pielęgnowanie tego, co odziedziczyliśmy po przeszłości, bez względu na wartość tych pozostałości", oraz uznawanemu za „kompromis z własną gnuśnością umysłową"[330]. Potrzebę przemian uzasadniał Wojciech Wasiutyński, pisząc, że „naród jest w ciągłym ruchu naprzód"[331]. Czy wobec tego można nazywać narodowych radykałów „konserwatywną i tradycjonalistyczną elitą intelektualną młodego pokolenia"?[332]. Ze współczesnego, XXI-wiecznego punktu widzenia można ich tak określić, gdyż wartości narodu i religii jednoznacznie kojarzą się dziś z tradycją. Ale taka klasyfikacja w kontekście dwudziestolecia międzywojennego jest myląca, gdyż oenerowcy byli – również we własnym przekonaniu – modernizatorami i rewolucjonistami.

Rozłożenie akcentów między **tradycją i postępem** było wszakże różne w obu odłamach ONR. O ile falangiści uważali, że rewolucji narodowo-radykalnej może dokonać „tylko młode pokolenie, […] wolne od fałszywych poglądów zeszłego wieku", o tyle rossmanowcy, świadomi, że „Nasza młodość przestaje już być młodością", sceptycznie odnosili się do konfliktu pokoleń[333]. Wprawdzie również oni głosili kult młodości[334], ale nie nadawali mu tak antagonistycznego wymiaru. I tu spotykamy hasło Nowego Człowieka, tak choćby opisywanego w „Nowym Ładzie": „Człowiek ten będzie wychowany w takiej atmosferze, że jego szczęście osobiste zespoli się najściślej z jego pracą dla Narodu. Będzie to atmosfera nasycona etyką chrześcijańską i heroizmem Wielkiego Narodu"[335]. Grupa „ABC"

[327] Mateusz Liwski: *Ustrój sprawiedliwości społecznej*. RM, nr 4 (1936); Marian Reutt: *Narodowo-radykalna ideologia pracy*. „Przełom", nr 6 (1939); Karol Neuhoff-Ley: *Ustrój sprawiedliwości społecznej*. DK, nr 3 (1938); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 162, 164–165.

[328] W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 21.

[329] Np. *Nowoczesne metody*. „ABC" 1936, nr 368; por. *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce w Polsce 1926–1939*. Red. Ulrich Schmidt. Warszawa 2014, s. 77.

[330] T.G.: *Zaśniedziałość czy konserwatyzm?* „ABC" 1936, nr 288.

[331] W. Wasiutyński: *Z duchem czasu…*, s. 54.

[332] W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 7.

[333] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 6; W.Z.: *Już czas…* „ABC" 1936, nr 314; *Wieczna młodość*. „ABC" 1936, nr 273.

[334] Juliusz Sędek: *Młodzież akademicka w pracy politycznej i społecznej*. AM, nr 3 (1937).

[335] Moss.: *Nowy Ład…*; zob. też W. Zaleski: *Polska…*, s. 20–21; *Ruch narodowo-radykalny w walce o nowego człowieka*. „ABC" 1937, nr 313; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 244.

przyznawała jednak, że: „Ten »nowy typ« człowieka nie jest właściwie nowy", gdyż jego wychowanie miało się zasadzać na przywróceniu etyki katolickiej, czyli kontrrewolucji kulturowej, powrocie do przeszłości[336]. Chodziło tu nie tyle o przemodelowanie duszy narodu, co o wydobycie ukrytych w niej cennych pierwiastków[337]. Dlatego zgodzić można się z Wojciechem J. Muszyńskim, gdy pisze, że narodowy radykalizm (w wariancie ABC) był „programem unowocześnienia kraju bez konieczności rozrywania tradycyjnych więzi społecznych"[338].

2.2.9 Narodowo-radykalne koncepcje ustroju politycznego

Ruch narodowo-radykalny konstruując swą wizję ustroju, odrzucał zarówno demokrację parlamentarną, jak i – co może dziwić i wywoływać nieporozumienie – policyjną dyktaturę[339].

Ustroje demokratyczne poddawano precyzyjnej krytyce: z jednej strony zarzucano im utopijność, opieranie się na fałszywych założeniach egalitaryzmu i indywidualizmu, z drugiej – niezrealizowanie obietnicy upowszechnienia władzy. Narodowi radykałowie akceptowali pewne cechy demokracji (masowość), odrzucając inne (równość)[340]. „Oparty na demokracji system rządów był systemem trwałego kłamstwa i oszustwa" – pisał Tadeusz Gluziński. Anonimowa ulotka falangistowska zawierała wyjaśnienie: „[…] »demokracja« to wrota, prowadzące Polskę poprzez chaos partyjnego jarmarku w kajdany sowieckiej niewoli"[341]. W opinii narodowych radykałów system demokratyczny był tylko parawanem dla rządów plutokracji lub masonerii (za którymi stali, oczywiście, Żydzi)[342].

Równie ostra była **krytyka dyktatury** rozumianej jako „ustrój biurokratyczno-policyjny". Narodowi radykałowie utożsamiali dyktaturę z rządami wyobcowanej z narodu grupy, opierającymi się wyłącznie na represjach. Dlatego uważano, że:

[336] Michał Stefański: *Zadania wychowawcze*. NŁ, nr 1 (1936).

[337] Tadeusz Gluziński: *Przewrót umysłowy*. „ABC" 1936, nr 349.

[338] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 194.

[339] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 64.

[340] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 39, 45; por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 29–33, 36–38. Np. Jan Mosdorf odróżniał „demokrację ustrojową" od „głębokiego demokratyzmu społecznego". J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 58.

[341] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 41; AAN, ZDU, sygn. 154, k. 17; por. B. Piasecki: *Duch*…, s. 8–10. Do najzacieklejszych krytyków demokracji należał Alfred Łaszowski, piszący m.in.: „Rządy demokratyczne są zawsze rządami najgorszych […]. Nasze tradycje parlamentarne, to rozkład, chaos, anarchia, niewola […] Demokracja jest atomizacją narodu, […] niszczy spoistość wewnętrzną. […] Oto jest tryumf przeciętności". A. Łaszowski: *Papierowa rewolucja*…

[342] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 45–47; J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 68–69; Wojciech Wasiutyński: *Naród rządzący*. Warszawa 1935, s. 9, 18.

„Dyktatura jest prawie zawsze zła”[343]. Tadeusz Gluziński odrzucał „Ubóstwienie państwa, nawet państwa narodowego”. Nietrudno tu dostrzec polemikę z sanacją. Mentor narodowych radykałów twierdził: „Państwo bez tytułu moralnego – to tylko przemoc fizyczna”, a władza nie może opierać się tylko na sile[344]. „Powierzchownej tresurze państwa policyjnego” przeciwstawiano „wewnętrzną dyscyplinę narodu”[345]. Władza nie miała być celem samym w sobie, ale jedynie instrumentem urzeczywistnienia wyższych celów. Według T. Gluzińskiego państwo musi opierać się na wyższym ideale, który ją ogranicza[346]. Faktycznie mamy tu do czynienia z krytyką staroświeckiego autorytaryzmu, którego alternatywę widziano nie w demokracji, lecz w systemie opartym na ideologicznie zorganizowanym entuzjazmie.

Wprawdzie narodowi radykałowie wychodzili z przeciwnych sanacji założeń antyautorytarnych (postulat podporządkowania państwa narodowi), jednak ich wnioski ostatecznie okazywały się zbieżne z sanacyjnymi. Wynikało to, po pierwsze, z konieczności odsunięcia od rządów mniejszości narodowych, po drugie – z uznania **wewnętrznej hierarchizacji narodu**. Zygmunt Rawski następująco opisywał narodowo-radykalny ideał ustrojowy: „Wielka Polska to państwo, którego jedynym i wyłącznym gospodarzem jest Naród Polski, kierowany przez swych najlepszych i najdzielniejszych, to narodowe rządy pozbawione […] jakichkolwiek wpływów obcych […] we współpracy ze społeczeństwem budujące wielkość Narodu”[347]. Narodowi radykałowie uważali, że władzę legitymizuje współcześnie tylko służba narodowi, ponieważ zaś: „W państwie narodowym wszyscy służą narodowi […] [to] przepaść między rządzącymi, a rządzonymi traci charakter przedziału kastowego, staje się zaś jedynie odstępem hierarchicznym”[348].

Jako pierwszy wizję państwa narodowo-radykalnego próbował przedstawić **Juliusz Sas-Wisłocki**. W pracy *Wizja Wielkiej Polski* podnosił koncepcję Organizacji Politycznej Narodu (wytworzoną już przez Obóz Wielkiej Polski). Utożsamiał OPN z państwem – tworzyć mieli ją wszyscy Polacy, uszeregowani w wielostopniową hierarchię[349]. Selekcja na poszczególne szczeble hierarchii miała następować

[343] Jan Grabowski: *Dyktatura a hierarchja*. „Falanga”, nr 9 (1936); zob. też: Włodzimierz Sznarbachowski: *Naczelny problem współczesnego ustroju*. RM, nr 3 (1937); Andrzej Grzelak: *Nowa droga polskiego robotnika i chłopa*. „Falanga”, nr 4 (1937); Mateusz Liwski: *Państwo będzie oparte na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu*. „Falanga”, nr 11 (1937); B. Piasecki: *Duch*…, s. 51.

[344] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 58, też 34, 36, 54–55.

[345] K. Hałaburda: *Odwet Słowian*…, s. 25.

[346] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 59.

[347] Zygmunt Rawski: *Walka o Wielką Polskę*. „Jutro”, nr 1 (1934); por. T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 35; B. Piasecki: *Duch*…, s. 44.

[348] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 63. Według B. Grotta oznaczało to odejście od idei elity charakterystycznej dla OWP. B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach*…, s. 49.

[349] J. Wisłocki-Sas: *Wizja Wielkiej Polski*…, s. 10–11. Zarazem Juliusz Sas-Wisłocki odrzucał pojęcie „elity”, którą postrzegał jako grupę ostro wyodrębnioną z narodu i przeciwstawioną mu. Ibidem, s. 34.

poprzez kooptację. Zwieńczeniem OPN byłby Senat. Oryginalny charakter miała koncepcja rozdzielenia przywództwa między osoby Zwierzchnika (Princeps Senatus) i Kanclerza Wielkiego: pierwszy miał reprezentować „charismę autorytetu moralnego" i zwierzchnictwo ogólne, drugi – „charismę siły dynamicznej" i kierownictwo bieżące[350]. Istotną rolę miały odgrywać rozbudowany samorząd oraz niezależny „korporacyjnie zorganizowany aparat wymiaru sprawiedliwości". Podbudową OPN byłaby „organizacja wychowawcza Narodu Polskiego"[351].

Wizję ustrojową państwa narodowo-radykalnego rozwijał **Jan Mosdorf**. Z OWP wyniósł przekonanie, że każdy naród dzieli się na „dynamiczną grupę typu przodowniczego" i „statyczny typ ludzi zamykających się w kręgu spraw osobistych", dlatego każdy ustrój ma charakter oligarchiczny. Ponieważ demokracja jest fikcją służącą za parawan rządom tajnych organizacji, należy fałszywą równość zastąpić hierarchią – rolę przewodnią w państwie powinna oficjalnie pełnić jawna organizacja narodowej elity. By jednak nie dopuścić do nieuchronnej degeneracji elity, trzeba zapewnić swobodny dopływ nowych ludzi do grupy rządzącej, a także zwiększyć zakres obowiązków i odpowiedzialności jej członków[352]. „Skupiając w swych szeregach najofiarniejsze i wyrobione ideowo elementy organizacja narodu przenikać powinna całe społeczeństwo i kierować nim w myśl swych założeń" – pisał J. Mosdorf, dodając: „[…] zasadniczym zadaniem organizacji narodu jest ustalenie generalnie linii politycznej i opartego o nią dalekosiężnego planu"[353]. Ponieważ wszyscy członkowie Organizacji Narodu będą brać czynny udział w rządach, przestanie istnieć rozłam między społeczeństwem a państwem. Z Organizacji Narodu wyłonione zostanie elitarne ciało rządzące na wzór senatu rzymskiego. Kierownik ON byłby głową państwa, powołującą i odwołującą rząd według swego uznania[354]. Mosdorf dostrzegał zarazem niebezpieczeństwa płynące z koncentracji władzy w rękach elity. Chciał temu przeciwdziałać, rozwijając samorząd terytorialny i gospodarczy, otwarty też dla obywateli niebędących członkami „organizacji narodu"[355]. Reprezentacją

[350] Ibidem, s. 11–15, 21–22. Juliusz Sas-Wisłocki miał nadzieję na ewolucję ustroju państwa narodowo-radykalnego w kierunku monarchii. Ibidem, s. 23–28.

[351] Ibidem, s. 35, 37, 41–43; por. A. Meller: *Monarchia czy republika? – czyli dylematy ustrojowe polskiego ruchu narodowo-radykalnego na przykładzie koncepcji Juliusza Sasa-Wisłockiego i Bolesława Piaseckiego*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI…*, s. 310.

[352] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 274–275, 278–279; por. *O nowy ustrój*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 4 (1934).

[353] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro…*, s. 281.

[354] Ibidem, s. 282, 286. Jan Mosdorf zakładał, że uprawnienia Głowy Państwa – początkowo bardzo szerokie – stopniowo będą zmniejszane. Ibidem, s. 286–287.

[355] Ibidem, s. 280, 287–291, 293. Samorządność miała być ograniczona i włączona w system. Narodowi radykałowie zapowiadali, że „ich [samorządów – J.T.] działalność nie będzie wykraczała poza obręb spraw powierzonych im przez zorganizowany naród w hierarchji narodowej". Roman Chłopecki: *Samorząd*. „Jutro", nr 1 (1934). Dlatego nie można się zgodzić z opinią Jacka M. Majchrowskiego, że samorząd był elementem dysfunkcjonalnym w narodowej wizji państwa

samorządów miał być sejm obdarzony funkcjami kontrolnymi i opiniodawczymi. Całość uzupełniałby niezawisły pion sądownictwa i kontroli prawnej, stanowiący „państwo w państwie". Mosdorf proponował – alternatywny dla Monteskiuszowskiego – trójpodział władzy: władza państwowa, samorządowa i sądownicza[356].

O ile Mosdorf może być uznany za zwornik całego ruchu narodowo-radykalnego, o tyle programy dwu skrzydeł ONR ewoluowały w różnych kierunkach. Po początkowej, wspólnej obu frakcjom fascynacji faszyzmem nastąpiła polaryzacja: Falanga rozwijała konsekwentnie program totalitarny, natomiast ONR-ABC wycofał się na pozycje tradycjonalistyczne.

2.3 Program narodowo-radykalny: Falanga

Wymienione powyżej elementy narodowego radykalizmu były wspólne dla obu odłamów ruchu, choć niektóre z nich (np. idea Nowego Człowieka, militaryzm czy imperializm) silniej manifestowały się w Falandze[357]. Różnice najwyraźniej jednak uwidoczniły się w kluczowych kwestiach ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego – RNR i ONR-ABC wypracowały dwa odmienne modele. Choć ideologiczne podstawy ruchu narodowo-radykalnego były jednolite, to gdy dochodziło do konkretyzowania programu ustrojowego, wówczas pojawiały się istotne różnice między obydwoma frakcjami.

2.3.1 Państwo według Falangi

2.3.1.1 Stosunek do totalitaryzmu

Falanga powszechnie klasyfikowana jest jako formacja totalitarna. Jan J. Lipski napisał, że było to „najbardziej – i świadomie – totalitarne ugrupowanie polskiego

(J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna*…, s. 108) – samorząd nie jest sprzeczny z totalizmem, jeśli stanowi integralną część OPN.

[356] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 280–281, 295, 298.

[357] *Zasady programowe Obozu Narodowo-Radykalnego*. SP 1937, nr 485.

międzywojnia”[358]. Przyznają to po latach sami falangiści. Zygmunt Przetakiewicz wspominał: „parlamentaryzm leżał w gruzach, nikt nie wierzył w demokrację”. Wojciech Wasiutyński wyjaśniał: „Totalizm był synonimem siły. Między Rosją Stalina a Niemcami Hitlera jakaż Polska mogła się ostać? Równie zwarta? A więc totalistyczna? Sam tak myślałem w tamtych latach”[359].

Falanga należała do nielicznych w Polsce ugrupowań, które jasno i bez niedomówień deklarowały swe **poparcie dla totalizmu**. Dla bepistów demokracja liberalna nie była niczym innym, jak „konspiracyjną dyktaturą” masonerii („Demokracje […] to rządy opinji, a opinję urabia masonerja przy pomocy prasy, którą opanowała”). Rzeczywisty konflikt rozgrywać miał się więc między totalizmem masońskim a katolickim[360]. Bolesław Piasecki w swym słynnym przemówieniu na wiecu RNR w Cyrku Staniewskich powiedział: „Totalizm może być dobry i zły”[361] – dobry miał być, oczywiście, narodowo-katolicki totalizm falangistowski. Rozwijał ten pogląd Marian Reutt: „totalizm nie jest zły sam przez się. Złym może być jego zastosowanie w imię fałszywej prawdy lub wykonanie drogą stosowania niewłaściwych metod rządzenia. Totalizm jest tylko wówczas zły, kiedy służy złej sprawie”[362]. Totalizm oparty na nauce katolickiej zły być nie mógł. Skrupulatnie odróżniano go od totalitaryzmów pogańskich, odmawiając wręcz tymże miana prawdziwego totalizmu – Stanisław Cimoszyński pisał, że „są one całkowitym jego [totalizmu – J.T.] zaprzeczeniem”. Krytykując „idolatrię i tyranię” realnego totalitaryzmu, przeciwstawiał mu totalitaryzm wyidealizowany – „Totalizm w służbie Personalizmu”, który nie zniewala jednostki, ale ją wychowuje („otrzymuje tu człowiek rzecz najcenniejszą: poczucie jednej, jasnej drogi życia”)[363].

Koncepcja **totalizmu idealnego** zakładała przesunięcie akcentu z przymusu fizycznego na moralny, z terroru na indoktrynację. Zdaniem Włodzimierza Sznarbachowskiego jednym z fundamentów totalitaryzmu jest indoktrynacja – „zasada powszechnego wychowania”. W zgodzie z tym przekonaniem Wojciech Kwasieborski głosił konieczność „wychowywania narodu według określonego programu przez świadomą swych celów wolę ludzką”[364]. Zamierzano osiągnąć „obiektywizację wyobrażenia szczęścia jednostki i uspołecznienie sposobów jego

[358] J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 46; por. Bogumił Grott: *Tradycjonalizm i modernizm w polskim nacjonalizmie*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI…*, s. 114; Idem: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 140, 247; K. Kawalec: *Narodowa Demokracja…*, s. 138–140.

[359] Z. Przetakiewicz: *Od ONR-u do PAX-u…*, s. 15; W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 145; por. W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 124.

[360] Marian Reutt: *Totalizm masoński*. „Pro Christo”, T. 13 [1938], nr 6–7.

[361] M. Bechta: *Narodowo-Radykalni…*, s. 93.

[362] Marian Reutt: *Zalety ustroju totalnego*. PC, nr 10 (1937).

[363] S. Cimoszyński: *Totalizm osobowości…* B. Grott zauważył, że choć formalnie RNR głosił personalizm, to w praktycznych rozwiązaniach mu zaprzeczał. B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach…*, s. 60, 77–78.

[364] Włodzimierz Sznarbachowski: *Państwo totalne – problem władzy*. „Przełom”, nr 3 (1938); Wojciech Kwasieborski: *Zagadnienie programu w polityce narodowej*. RM, nr 14 (1936).

osiągania". Miało to polegać na internalizacji przez jednostkę panującej ideologii – aparat przymusu miał zostać zastąpiony przez „wewnętrznego policjanta". W ten sposób można było oprzeć ustrój na „wolnej woli człowieka wychowanego w uznanej za prawdziwą wierze" i osiągnąć „harmonię między uznanym przez państwo wyobrażeniem szczęścia jednostki a dążeniami człowieka"[365]. B. Piasecki mówił bez ogródek: „chcemy […] Polaków umundurować duchowo […] by powstał jednolity w Narodzie pion moralno-ideowy"[366].

2.3.1.2 Zasady ustrojowe

U podłoża totalitarnego programu ustrojowego tkwiła **kolektywistyczna** wizja narodu, najdobitniej artykułowana przez braci Reuttów. Adolf J. Reutt pisał: „Człowiek został stworzony do życia społecznego. […] Życie w Narodzie jest naturalnym stanem człowieka, wyrzucenie jednostki poza nawias tego życia – jest karą. […] Jednostka, pozbawiona instynktu społecznego – to niby-człowiek, to gorszy gatunek człowieka, to jego namiastka"[367]. Wtórował mu Marian Reutt, potępiający indywidualizm jako przejaw „aspołecznych tendencyj" i „występek przeciw Narodowi", postulujący: „Głównym lekarstwem [na indywidualizm – J.T.] jest dyscyplina, uznanie hierarchii i bezwzględne wewnętrzne podporządkowanie się"[368]. Jan Grabowski uspokajał jednak: „Możemy spokojnie gardzić indywidualizmem […], bo […] nawet przy najbardziej zwartym i karnym ustroju nie popadniemy w kolektywizm, jeżeli wierzyć będziemy w Boga po chrześcijańsku"[369].

Kolektywizm wymagał **powszechności** organizacji narodu. Według W. Sznarbachowskiego nowoczesne państwo musi odpowiedzieć na wyzwanie, jakim jest wciąż komplikująca się współzależność społeczna i rosnąca aktywność mas. W tym celu wśród pięciu zasad „państwa totalnego" proklamował „zasadę upowszechnionego wykonywania władzy"[370]. Zgodnie z tezą 7. „Zielonego programu" RNR, uznawszy, iż „w rozsypującej się demokracji wpływ obywatela na rządy jest fikcyjny", domagano się zapewnienia „każdemu Polakowi

[365] W. Sznarbachowski: *Naczelny problem współczesnego ustroju…*

[366] W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 98.

[367] Adolf J. Reutt: *Nieroby i niedołęgi*. „Falanga", nr 5 (1936); por. B. Piasecki: *Duch…*, s. 18. Kolektywizm przejawiał się w uznawaniu samych siebie za „anonimowy element Ruchu". W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 82.

[368] Marian Reutt: *Indywidualizm a dyscyplina społeczna*. „Falanga", nr 17 (1936); Idem: *O inicjatywie prywatnej*. RG, nr 6 (1937); zob. też B. Piasecki: *Duch…*, s. 38–39; por. J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 37–38; A. Jaszczuk: *Ewolucja ideowa…*, s. 32.

[369] Jan Grabowski: *Indywidualizm, kolektywizm i nacjonalizm*. RM, nr 9 (1936).

[370] W. Sznarbachowski: *Państwo totalne…*

rzeczywistego udziału w rządach" poprzez „codzienny obowiązek wpływania na sposób rządzenia państwem"[371]. Dlatego redakcja „Przełomu" mogła oznajmić: „Jesteśmy rzecznikami rzeczywistego udziału jaknajszerszych [!] mas polskich w rządach"[372]. Wojciech Wasiutyński i Kazimierz Hałaburda posuwali się do twierdzenia, że to właśnie Falanga stworzy „Ustrój prawdziwej, lepszej demokracji"[373]. Demokracja była tu synonimem totalnej mobilizacji[374]. Jak zwrócił uwagę Krzysztof Kawalec, ten „pozorny demokratyzm" „wiążąc jednostkę z państwem, umożliwiał znacznie dalej idącą niż koncepcja »elitarnej« dyktatury ingerencję w życie człowieka"[375].

Za wymóg epoki uważano **jednolitość** – „Monolitowi światopoglądowemu musi odpowiadać monolit organizacyjny"[376]. Zasada „rzeczywistego skupienia władzy w państwie" była dla Sznarbachowskiego „pierwszą zasadą państwa totalnego"[377]. Przywódca Ruchu wyjaśniał: „Zadania te [narodu – J.T.] są wykonalne tylko pod warunkiem osiągnięcia jednolitości myśli i działania poszczególnych członków narodu w zagadnieniach zasadniczych. Wykorzystanie bowiem całej energji narodowej […] jest uzależnione od wspomnianej jednolitości"[378]. Jeden naród, jedna organizacja, jedno kierownictwo.

Jednolitość, unifikacja nie oznaczały jednak **równości**. B. Piasecki nie pozostawiał złudzeń: „niema [!] ludzi równych, lecz są jednostki mniej lub więcej wartościowe. Wartość ludzi należy mierzyć kryterjami dobra bezwzględnego i […] pracą dla narodu"[379]. Po pierwsze, obywatele mieli być zróżnicowani wedle kryterium narodowościowego. „Naród i tylko naród może być gospodarzem we własnym państwie. Stąd pełnymi prawami politycznymi zostaną obdarzeni wyłącznie członkowie narodu państwowego" – pisał Stanisław Kopeć[380]. Po drugie, okazywało się, że etniczni Polacy również nie są sobie równi; wyróżniano pośród nich trzy niejako poziomy: ogół narodu, Polaków „uświadomionych" oraz „walczące siły Narodu"[381]. Pogląd W. Kwasieborskiego, że „Zaledwie drobny odsetek członków

[371] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 89.

[372] *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem*. „Przełom", nr 1 (1938).

[373] Wojciech Wasiutyński: *Równość szans podstawą istotnej demokracji*. „Szlakiem Zarzewia" 1938, nr 3; por. Kazimierz Hałaburda: *Za czy przeciw demokracji*. „Falanga", nr 9 (1938); Zygmunt Stermiński: *Narodowa hierarchia staje się wyrazem nowoczesnej demokracji*. „Falanga", nr 4 (1938).

[374] Por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 30. Nie ma racji Krystyna Rogaczewska, twierdząc, że RNR zaprzeczał idei suwerenności ludu (K. Rogaczewska: *Państwo i naród*…) – w rzeczywistości inaczej interpretował to pojęcie.

[375] K. Kawalec: *Narodowa Demokracja*…, s. 137.

[376] O. Szpakowski: *Trzy problemy*…

[377] W. Sznarbachowski: *Państwo totalne*…

[378] B. Piasecki: *Duch*…, s. 24.

[379] Ibidem, s. 47; por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 208–209.

[380] Stanisław Kopeć: *Ustrój polityczny państwa narodowego*. „Ruch Młodych" 1935, nr 3.

[381] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej*…, s. 2.

narodu zasługuje dziś na miano świadomych pełnych Polaków", korespondował z przekonaniem Włodzimierza Piotrowskiego o niezbędności „elity narodowej" jako „grupy najsilniejszych, […] najlepszych, najbardziej przygotowanych"[382]. Kult elity otwarcie głosił Alfred Łaszowski: „Tłumy nie robią rewolucji. Rewolucję robi garstka wspaniałych facetów. […] Decyduje twórczy fanatyzm, silna wiara, agresja i zapał"[383].

Czy zatem twierdzenia Falangi typu: „Zwalczamy pseudo-demokrację, aby zrealizować rzeczywistą równość w narodzie" są cyniczną demagogią[384]? Nie – falangiści chcieli rozwiązać tę sprzeczność, stosując **zasadę hierarchii**. Hierarchizm miał być rozwiązaniem odmiennym zarówno od egalitaryzmu, jak i elitaryzmu. Bepiści zapowiadali, że „ustrojem przyszłości nie będzie demokracja, ani dyktatura monopartyjna, ani rządy »elity«. Nowa organizacja polityczna opierać się będzie na zorganizowanym hierarchicznie narodzie. Zniknie podział na rządzących i rządzonych"[385]. W. Wasiutyński uważał, że „hierarchiczność wyklucza elitaryzm", totalizm zaś – dzięki równości szans – oznacza prawdziwą demokrację[386]. Bepiści byli przekonani, że zasady hierarchii i równości można pogodzić – równość obywatelska była wszakże redukowana do równości wobec prawa i równości warunków współzawodnictwa[387].

Hierarchia zapewniłaby ustrój nie tylko sprawniejszy, ale też bardziej sprawiedliwy. Dzięki jawności i odpowiedzialności osobistej miała zostać zrealizowana zasada **sprawiedliwości społecznej**: „Organizacja hierarchiczna […] umieści każdego Polaka na miejscu odpowiadającym jego wartości osobistej"[388]. Bardzo mocno podkreślano bowiem, że o „stanowisku człowieka w społeczeństwie [będą – J.T.] decydowały wartości jego charakteru i umysłu, a nie pochodzenie czy majątek"[389]. Jak pisano na łamach „Falangi": „Pieniądz nie powinien prowadzić do władzy ani władza do bogactwa"[390]. W ten sposób miała też zostać zapewniona istotna równość w miejsce „równości mechanicznej": „Zadaniem sprawiedliwości jest wyrównanie różnic wrodzonych, których człowiek zniwelować nie może"[391].

---

[382] Wojciech Kwasieborski: *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*. RM, nr 7 (1936); W. Piotrowski: *Myśli…*

[383] A. Łaszowski: *Papierowa rewolucja…*

[384] *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem…*

[385] *Laval upadł*. RM, nr 5 (1936).

[386] Bartosz Smolik: *Myśl polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego*. Toruń 2004, s. 117, 124–125.

[387] Adolf J. Reutt: *Hierarchia a problem równości*. RM, nr 4 (1937).

[388] Maria Rzętkowska: *Hierarchja przeciw Żydom i ložom*. RM, nr 4 (1936); por. B. Piasecki: *Duch…*, s. 48.

[389] W. Wasiutyński: *Równość szans…*

[390] Stefan Lubicz: *Hierarchia właściwych ludzi na właściwych stanowiskach*. „Falanga", nr 17 (1937).

[391] *Idea sprawiedliwości społecznej w programie narodowo-radykalnym*. KWWAI, 15.07.1939. Brzmi to jak współczesna idea „akcji afirmatywnej" – zapewnienie równości przez nierówne traktowanie.

W dodatku zapewniano, że hierarchia nie będzie statyczna, ale dynamiczna – trwać będzie nieustanny ruch na szczeblach hierarchii[392].

2.3.1.3 Wizja ustroju

Powyższe zasady tłumaczono na język praktyki, formułując szczegółowy program ustrojowy[393]. Jego centralnym punktem była koncepcja **Organizacji Politycznej Narodu**. Zadaniem OPN było „stapiać Naród i państwo przez jaknajściślejsze [!] związanie zorganizowanego Narodu z organizacją państwową i wciągnięcie wszystkich twórczych sił Narodu do rządów państwem"[394]. Każdy członek narodu miałby – jak zakładano – „rzeczywisty wpływ na jego losy", ale na swoim „odcinku pracy publicznej"[395]. Biorąc pod uwagę hierarchiczną strukturę OPN, prawa polityczne okazywały się po prostu prawem do wykonywania poleceń organizacyjnych.

Organizacja Polityczna Narodu miała mieć charakter jednolity, powszechny, dobrowolny i hierarchiczny[396]. **Dobrowolność** uważano za „wyraz szacunku dla indywidualności człowieka", w praktyce jednak, w połączeniu z jednolitością i powszechnością, prowadziła do elitaryzmu: „najlepsi z narodu" mieli monopol na podejmowanie decyzji dotyczących całości. B. Piasecki nie ukrywał, że „Prawo do rozwijania jakiejkolwiek działalności publicznej będą mieli tylko członkowie organizacji politycznej narodu"[397].

Nie było to równe prawo – członkowie OPN podzieleni mieli być na cztery **poziomy**. Kierownicza „grupa narodowego wyboru" (określająca cele i środki realizacji interesu narodowego) miała rekrutować się z poziomu najwyższego (którego członków charakteryzuje wyższe wykształcenie i „właściwe rozumienie celów polityki narodowej"). Przepływ władzy byłby jednokierunkowy. Członków

[392] B. Piasecki: *Duch*…, s. 49. Tomasz Brzeziński: *Projekcja „ustroju totalnego" w myśli politycznej Bolesława Piaseckiego okresu dwudziestolecia międzywojennego*. W: *Między otwartą a domkniętą myślą polityczną. Szkice o najnowszej refleksji politycznej*. Red. Roman Bäcker, Joanna Marszałek-Kawa. Toruń 2006, s. 55.

[393] Jacek Sroкosz: *Model państwa totalnego w myśli Bolesława Piaseckiego*. „Studia Erasmiana Wratislaviensia" 2008, T. 2: *Państwo – koncepcje i zadania*; Michał Śliwa: *Narodoworadykalny model państwa totalitarnego w Polsce*. DN 1996, nr 1.

[394] M. Liwski: *Państwo*…; por. Idem: *Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi rzeczywisty udział w rządach*. „Falanga", nr 14 (1937).

[395] B. Piasecki: *Duch*…, s. 50; W. Wasiutyński: *Równość szans*…

[396] *Idea sprawiedliwości społecznej w programie narodowo-radykalnym*…; *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 88–89.

[397] B. Piasecki: *Duch*…, s. 57.

niższych stopni obowiązywałoby bezwzględne podporządkowanie przełożonym – wpływ na decyzje mogli mieć jedynie poprzez przekazywanie opinii do wyższych instancji za pośrednictwem przełożonego. By uniemożliwić zasklepianie się tej hierarchicznej struktury w kastowości, planowano ustanowienie specjalnego kodeksu politycznego, zgodnie z którym im wyższą ktoś zajmowałby pozycję, tym surowiej byłby karany („Im większa władza – tym większe obowiązki, większa odpowiedzialność jednostkowa", głosiły *Zasady Programu Narodowo-Radykalnego*)[398].

Struktura organizacyjna miała być oparta na zasadzie **nominacji**. Bepiści wierzyli w wyższość organizacji typu militarnego, opartej na jednoosobowym kierownictwie i jednostkowej odpowiedzialności, efektywniej wykorzystującej dzięki temu potencjał jednostek[399]. Całkowicie odrzucano wybory, gdyż – jak głosił Wiesław Zaremba – „im szersze koło ludzi ma wydać sąd o człowieku, tym bardziej jest on oparty na przesłankach powierzchownych"[400]. W przeciwieństwie do innych teoretyków nacjonalistycznych B. Piasecki nader sceptycznie odnosił się do roli samorządu, dopuszczając samorządność jedynie na zasadzie wyjątku i to przy zastrzeżeniu kontroli decyzji samorządów przez władzę państwową[401].

Organizacja Polityczna Narodu miała stanowić układ nerwowy i kościec organizmu narodowego. Zamierzano scalić z nią **administrację** państwową. Zapowiadano, że „Kierownik Organizacji będzie, jako Naczelnik Państwa, mianował rząd". Wszyscy urzędnicy państwowi mieli należeć do „drużyn organizacji politycznej". Warunkiem mianowania urzędnika musiałaby być rekomendacja OPN[402]. Nie tolerowano żadnych autonomicznych czy bodaj paralelnych struktur: „Wszystkie organizacje społeczne […] podlegają bezpośredniemu zwierzchnictwu odpowiednich […] jednostek organizacji politycznej narodu"[403]. W tym celu,

[398] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 90; S. Kilian: *Myśl edukacyjna*…, s. 120–121; B. Piasecki: *Duch*…, s. 51, 56–57.

[399] B. Piasecki: *Duch*…, s. 49, 58; W. Kwasieborski: *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*…; *Sprawy ustroju politycznego*. RM, nr 10–11 (1936). *Zasady Programu Narodowo-Radykalnego* głosiły, że „Organizacja Polityczna Narodu będzie hierarchiczna – to znaczy, że będzie w niej jednostkowe kierownictwo i odpowiedzialność". *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 89.

[400] W. Zaremba: *Wartości wychowawcze*…

[401] B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 113.

[402] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 89; B. Piasecki: *Duch*…, s. 59.

[403] B. Piasecki: *Duch*…, s. 59. Na pozór RNR nie różnił się znacząco od rossmanowców w kwestii samorządności – podnosił jej rolę jako szkoły aktywności obywatelskiej. W rzeczywistości samorząd miał być zintegrowany z OPN i ściśle jej podporządkowany. J.M. Majchrowski: *Geneza*…, s. 106; J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 69–72. Witold Wojdyło zwraca uwagę na różnice w tym punkcie między Bolesławem Piaseckim a Wojciechem Wasiutyńskim. Witold Wojdyło: *Idea samorządowa w myśli społeczno-politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI*…, s. 141–142. Samorządności nie poświęcano jednak wiele uwagi; do nielicznych wyjątków należy artykuł: *Zadania samorządu miejskiego*. DK, nr 4 (1938).

przyznawano, „Zniszczone być muszą wszystkie istniejące partje […], sejm […], biurokracja", wszystkie niezależne instytucje[404]. Nawet księża mogli prowadzić działalność społeczną tylko w ramach OPN[405]!

Organizacji Politycznej Narodu ściśle miała być podporządkowana Organizacja Polityczno-Wychowawcza Narodu (Powszechna Organizacja Wychowawcza) – instytucja prawno-publiczna, obejmująca swym działaniem **młodzież**, kierowana przez ministra wychowania narodowego, zakładająca obowiązkową przynależność, stawiająca sobie za cel wytworzenie w narodzie „wspólnego pionu moralnego i ideowego". O totalitarnym charakterze POW świadczył fakt, że choć uznawano konieczność współpracy z rodziną, to jej wpływ na wychowanie dziecka zamierzano zapewnić przez… udział rodziców w OPN[406].

Innym instrumentem **indoktrynacji** miała stać się Organizacja Kultury Narodowej, modelowana na wzór niemieckiej Kraft durch Freunde czy włoskiej Dopolavoro. Otwarcie głoszono podporządkowanie sztuki celom politycznym[407]. Jak wyjaśniał jeden z publicystów „Przełomu", „czynnik emocjonalny w ruchu narodowo-radykalnym jest zjawiskiem twórczym, a wytworzyć go może jedynie wspólne przeżywanie podniosłych momentów w masie"[408]. Dlatego za konieczne uznawano „ujednolicenie ideowo-moralne wszystkich artystów polskich i zaprowadzenie organicznego porządku", w tym zaś celu „zasadniczym kierownikiem narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej musi być państwo"[409]. Oczywiście musiało się to wiązać z ograniczeniem swobody artystycznej. Jak pisał Mieczysław Biegański: „Narzucanie artyście pewnych konkretnych zadań staje się […] koniecznością, gdyż tylko zorganizowany wysiłek może dać pomyślne rezultaty i siłę"[410]. Onufry B. Kopczyński dopuszczał więc stosowanie cenzury:

[404] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 7.

[405] B. Piasecki: *Duch…*, s. 57, 59.

[406] Ibidem, s. 52, 54–55; *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 11; W. Kwasieborski: *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego…*; Idem: *Podstawy narodowo-radykalnej przebudowy…*, s. 27–28; por. Bogumił Grott: *Człowiek, wychowanie i kultura w programie Falangi*. PHu, nr 1 (1994); S. Kilian: *Myśl edukacyjna…*, s. 122–124.

[407] Paweł Musioł nie ukrywał, że: „Do walki o wielką Polskę trzeba i literaturę […] i poezję zaprząc". W. Szewczyk: *Wspomnienia…*, s. 116. Zob. też Onufry B. Kopczyński: *Narodowa Rewolucja Kulturalna*. RM, nr 14 (1936); Idem: *Uzdrowi sztukę rewolucja*. „Falanga", nr 26 (1937); Idem: *Wytyczne narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej*. „Przełom", nr 2 (1938); O.B.K.: *Podstawy organizacji twórczości kulturalnej*. RK, nr 1 (1936); Wojciech Kwasieborski: *Przełom polityczny i przełom kulturalny*. RK, nr 3 (1937); Stefan Libicki: *Architektura świadomym składnikiem kultury narodowej*. RK, nr 3 (1937); Marian Reutt: *Imperializm ideologii morza*. RK, nr 3 (1937). Sport także miał zostać podporządkowany polityce. Tadeusz Skonieczny: *Reforma sportu*. RM, nr 20 (1937).

[408] Jan Poliński: *Wstęp do rozważań nad hierarchią form plastycznych w ustroju narodowo-radykalnym*. „Przełom", nr 6 (1939).

[409] *O przyszłe oblicze Sztuki Polskiej…*; O.B. Kopczyński: *Wytyczne narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej…*

[410] M. Biegański: *Problemy sztuki narodowej…*, s. 16. Szczegółowe wytyczne przedstawiał Onufry B. Kopczyński. O.B. Kopczyński: *Narodowa Rewolucja Kulturalna…*

nieskrępowanej w „okresach przełomowych", ograniczonej docelowo. Wprawdzie postulowano także „Twórczość bez przymusu", jednak dotyczyło to tylko zaangażowanych nacjonalistów: „w stosunku do ludzi, związanych z ruchem ideowym w sposób organiczny, wszelka presja jest rzeczą najzupełniej zbędną. Nie trzeba ich zmuszać do twórczości ponieważ ona wynika samorzutnie […]. Taki człowiek jest wolny, bo nie ma w nim nic sprzecznego z ideą"[411].

Organizacja Polityczna Narodu miała mieć w zasadzie strukturę terytorialną, dysponowała jednak też **sekcjami zawodowymi**, poprzez które kontrolowałaby życie gospodarcze. Miała to być „Jedna, powszechna organizacja zawodowa"[412], której podstawowymi ogniwami byłyby narodowe załogi robotnicze w poszczególnych zakładach, zapewniające wewnętrzną dyscyplinę, ale też reprezentujące pracowników wobec pracodawcy[413]. Co charakterystyczne – bepiści odrzucali korporacjonizm jako podstawę ustroju politycznego: „Państwo, w którym władzę wyłaniały by [!] […] związki o podstawie gospodarczej, byłoby państwem o ustroju niezdrowym i demoralizującym. […] walka idei jest zdrowsza od walki interesów"[414].

W programie falangistów idea OPN konkretyzowała się w postaci **monopartii**, choć od tego pojęcia energicznie się odżegnywano. W teorii Organizację Polityczną Narodu tworzyłby ogół aktywnych obywateli, w praktyce jednak musiałaby stać się monopartią, gdyż wykluczała ze swych szeregów obywateli o poglądach odmiennych od „monoidei"[415]. Różnica polegała na większym radykalizmie bepistów, którzy chcieli znieść formalny dualizm państwa i partii, istniejący w systemach monopartyjnych, doprowadzić do pełnego scalenia ich struktur, wręcz utożsamienia tych pojęć. Zapowiadano, że „Organizacja Polityczna Narodu będzie jedna dla wszystkich Polaków, tylko przynależność do niej uprawniać będzie do działalności publicznej"[416]. Nie ukrywano przy tym, że to właśnie Falanga jest zalążkiem Organizacji Politycznej Narodu. Argumentowano: „Wszystkie stare partje są tylko parawanikami za któremi kryją się tajne organizacje polityczne",

[411] Alfred Łaszowski: *Artysta w ustroju społecznym*. „Przełom", nr 2 (1938); por. O.B. Kopczyński: *Wytyczne narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej…*

[412] *Czym są i o co walczą…*, s. 9.

[413] B. Piasecki: *Duch…*, s. 57–58; Maria Staniszkis: *Kwestii robotniczej nie będzie*. RM, nr 11 (1937); Marian Reutt: *Naród gospodarujący (d).* „Falanga", nr 25 (1936). Podkreślano konieczność „wysunięcia pracy ideowej i umoralnienia atmosfery pracy społecznej […] na pierwszy plan" przez związki zawodowe. Witold Rościszewski: *Związki zawodowe w dobie dzisiejszej*. RG, nr 4–5 (1937). Zob. też Idem: *Strajki i lokauty.* „Falanga", nr 21 (1937); Idem: *Organizacja załogi przedsiębiorstwa w ustroju narodowo-radykalnym*. „Falanga", nr 27 (1937); Marian Reutt: *Organizacja pracy*. RG, nr 2 (1937). Por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 67–68, 205–207.

[414] Wojciech Wasiutyński: *Korporacjonizm a państwo narodowo-radykalne*. „Przełom", nr 6 (1939).

[415] Idem: *Naród rządzący…*, s. 16; S. Cimoszyński: *Totalizm osobowości…*

[416] *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 88; por. J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 104–105; A. Jaszczuk: *Ewolucja ideowa…*, s. 35.

natomiast RNR jest „organizacją stojącą ponad partjami" i „tylko ich [falangistów – J.T.] droga i plan są słuszne"[417].

Na czele OPN stałby **wódz**, będący zarazem głową państwa, przewodniczącym Senatu i szefem rządu. Wodza postrzegano jako jednostkę idealną, udowadniającą nieustannie narodowi swój geniusz i ofiarność. Wierzono, że obywatele podporządkują się jej spontanicznie. Przywódcę (prezydenta) miał wybierać Senat – „najwyższe kierownictwo zbiorowe" OPN i państwa, pełniące funkcje ustawodawcze. Pierwszy skład Senatu pochodziłby z nominacji, potem jego skład odnawiać miał się przez kooptację – zatwierdzaną przez prezydenta, co po raz kolejny potwierdza wodzowski charakter państwa[418]. Koncepcje wodzowskie stanowiły znak szczególny Falangi – była to niewątpliwa projekcja osobowości B. Piaseckiego[419]. Propaganda falangistowska głosiła „nadrzędność duchową Kierownika", rzucała hasło: „Niech żyje nasz Wódz! Niech żyje Bolesław Piasecki!"[420]. Jak uzasadniał publicysta Falangi: „Ośrodek decyzji, w myśl konsekwentnie pojętej zasady hierarchji, nie może być ciałem zbiorowem. […] Wódz, kierownik, jest pełnym dysponentem wszystkich sił Przełomu, jednoczy w sobie elementy planu i decyzji, jest wykładnikiem najwyższym woli organizacyjnej. Ośrodek sztabowy uwielokrotnia jego osobowość, pozwala mu zachować władzę najbardziej istotnych

[417] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 2, 4, 13. J.J. Lipski upraszcza jednak, traktując OPN (na wzór znanej mu z autopsji PZPR) jako rozszerzoną Falangę. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 56–58. Musimy tu rozróżniać teorię i jej praktyczną realizację, myśl polityczną i polityczną praktykę. Jan J. Lipski zastanawiając się nad praktycznymi skutkami rozwiązań bepistowskich, powątpiewa w skuteczność środków proponowanych dla przeciwdziałania degeneracji ustroju. To nie jest jednak przedmiotem badania, bo idealizm falangistów mógł ich skłaniać do wiary, że negatywnych skutków da się uniknąć. Dla badacza myśli politycznej zastrzeżenia te mają sens o tyle, o ile można byłoby udowodnić, że bepiści od początku zamierzali urzeczywistnić totalitaryzm z wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami.

[418] B. Piasecki: *Duch…*, s. 58; M. Reutt: *Przywódca w ruchu Narodowo-Radykalnym…*; J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 105. W praktyce zasadę wodzostwa realizowano wewnątrz Ruchu. „Prawo obozowe" stanowiło, że „Kierownik Główny działa z mocy swego wewnętrznego nakazu", będąc ograniczony tylko moralnością katolicką i „narodowo-radykalnym poglądem na świat"; dlatego „obozowiec winien […] być gotów do wykonania poleceń dla niego nie zrozumiałych". *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 273; por. W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 92–93.

[419] Bolesław Piasecki – w odróżnieniu od Jana Mosdorfa – miał predyspozycje, by zostać wodzem. Już w wieku czternastu lat miał powiedzieć: „Zrozumiałem, że będę rządził Polską". W. Turek: *Arka Przymierza…*, s. 94; W. Wasiutyński: *Czwarte pokolenie…*, s. 436. Włodzimierz Sznarbachowski napisał o swym pierwszym spotkaniu z B. Piaseckim: „Wtedy zrozumiałem, co to jest charyzma. […] chociaż nie wiedziałem dokładnie, co głosił, powiedziałem sobie, że jest to człowiek, do którego mogę mieć bezgraniczne zaufanie". W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 67; por. Ibidem, s. 127. Wojciech Wasiutyński wspominał, że B. Piasecki był „namiętny na zimno, logiczny, podstępny, odważny, niedostępny nastrojom i fantazjom, nieczuły". W. Wasiutyński: *Czwarte pokolenie…*, s. 434. Ideologii RNR nie można jednak redukować do „ego" przywódcy.

[420] W. Zaremba: *Wartości wychowawcze…*; AAN, ZDU, sygn. 154, k. 6; *Wielkie zebranie „Falangi" w Łowiczu*, „Falanga", nr 2 (1938).

rozstrzygnięć"[421]. Natomiast M. Reutt posunął się nawet do stwierdzenia, że Wódz jest kolejnym Synem Bożym[422]!

Państwo nie miało być jednak celem samym w sobie – falangiści odcinali się od „statolatrii". Ustrój przed degeneracją chroniłoby podporządkowanie państwa celowi w stosunku do niego zewnętrznemu, ściślej mówiąc – metafizycznemu, wyznaczanemu przez religię. Dla państwa totalnego szukano więc uzasadnienia w **katolicyzmie** (co nie było łatwe ze względu ma zdystansowanie się Kościoła wobec totalitaryzmu). Włodzimierz Sznarbachowski proklamował „zasadę Państwa Bożego", odróżniającą totalitaryzmy fałszywe (nieoparte na Objawieniu) od totalizmu katolickiego, czyli „zorganizowanego dążenia do Boga"[423]. Głosił, że państwo stanowi formę obecności Boga w życiu doczesnym, a wódz prowadzi naród do zbawienia: „Państwo jest poddane Bogu, ale państwo interpretuje, czego chce Bóg"[424]. Istotą zagadnienia miała być służba Prawdzie, czyli zgodność z religią katolicką: „wszelka władza publiczna, aby nie stała się nadużyciem, winna być sprowadzona do swego źródła, do państwa i do swego celu najwyższego – tworzenia warunków, umożliwiających członkom narodu dążenie do Boga i pełnię osobistego rozwoju"[425]. Innymi słowy – totalitaryzm „ochrzczony" miał być totalitaryzmem dobrym, a Organizacja Polityczna Narodu okazywała się ucieleśnieniem Państwa Bożego[426].

Falangiści zapewniali, że w autentycznym państwie totalnym **Kościół** i rodzina miałyby zapewnioną autonomię w zakresie swoich zadań, ba – państwo miało zostać sprowadzone do roli świeckiego narzędzia Kościoła[427]. Badacze podają to twierdzenie w wątpliwość. Zdaniem Jana J. Lipskiego „Bepizm nie może być […] uważany w żadnym razie za ideologię klerykalną". Podobnie uważa Jarosław Macała: „Analizując wypowiedzi falangistów, odnosi się wrażenie, że to nie państwo miało być świeckim ramieniem Kościoła, lecz odwrotnie, a propagowane państwo totalne szykowało się do zastąpienia Kościoła w interpretacji zasad wiary

[421] G. Rob.: *Elementy Przełomu*. „Falanga", nr 31 (1937); por. Stanisław Cimoszyński: *Prawdziwi wodzowie*. RM, nr 2 (1937); Wojciech Kwasieborski: *Siła Ruchu Narodowo-Radykalnego*. „Falanga", nr 46 (1937).

[422] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 126. Odrzucano natomiast monarchistyczną legitymizację władzy wodza. M.L.: *Negus czy Mikado*. RM, nr 10–11 (1936); por. Tadeusz Lipkowski: *Bez tytułu*. „Falanga", nr 2 (1938).

[423] W. Sznarbachowski: *Państwo totalne…*; *Katolicki nacjonalizm*. RM, nr 5 (1937); *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem…*; *III Studium Katolickie*. RM, nr 9–10 (1937); S. Cimoszyński: *Totalizm osobowości…*; B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach…*, s. 61; J.M. Majchrowski: *Geneza…*, s. 107.

[424] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 126.

[425] Idem: *Państwo totalne…*

[426] K. Kawalec: *Narodowa Demokracja…*, s. 146; B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach…*, s. 61; por. W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 157–160. To Bolesław Piasecki powiedział, że „Totalizm może być zły i dobry". A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki…*, s. 90.

[427] W. Sznarbachowski: *Państwo totalne…*; W. Wasiutyński: *Organizacja Polityczna Narodu…*

i duszpasterstwie”[428]. Wydaje się, że Falanga zamierzała zrealizować „gallikański” wariant katolicyzmu[429]. A jednak nawet w tym przypadku deklarowany katolicyzm ograniczał swobodę ruchów. Wojciech Kwasieborski uważał, że: „Zaprowadzenie w przyszłej Polsce obozów koncentracyjnych […] nie sprzeciwiałoby się zasadom moralności katolickiej. Ale bicie i głodzenie internowanych w nich żydów i komunistów byłoby wstrętne i nieetyczne”[430]. Tymczasem prawdziwy totalitaryzm potrzebuje ideologii w pełni od siebie zależnej[431].

2.3.2 Gospodarka według Falangi

Totalitaryzm Falangi niósł konsekwencje również dla gospodarki. U podstaw programu gospodarczego RNR leżało przekonanie o **prymacie moralności i polityki** nad ekonomią. Domagano się, by gospodarkę oprzeć na „idealizmie gospodarczym”. Przebudowę ustroju zamierzano rozpocząć od przebudowy psychiki. Życie gospodarcze zostałoby podporządkowane interesowi narodu. Celem gospodarki miało być zaspokojenie potrzeb, a nie zysk. Falangiści przyznawali, że również w ekonomii uznają wyższość zbiorowości (narodu) nad jednostką[432]. RNR – mimo pozytywnej oceny średniowiecza – nie zamierzał jednak dokonać restytucji średniowiecznego porządku ekonomicznego (w przeciwieństwie do

[428] J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 95; Jarosław Macała: *Koncepcja totalizmu katolickiego w II RP*. SFZH, T. 30 (2008); por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 242.

[429] Niewątpliwie przewagę ma ten, kto dysponuje aparatem przemocy. Podporządkowanie sobie Kościoła bez zerwania z Watykanem byłoby łatwiejsze w przypadku reżimu obnoszącego się ze swym katolicyzmem niż otwarcie wrogiego katolicyzmowi. Nasuwają się analogie z „faszyzmem kleszym” Pedra Laína Entralgo. Adam Wielomski: *„Faszyzm kleszy” Pedra Laína Entralgo. Biografia z faszystowską dziurą*. SFZH, T. 30 (2008).

[430] W. Kwasieborski: *Myśli o moralnych podstawach polityki narodowej…*

[431] Z tego powodu Adam Gruszecki uznał, że Falanga reprezentowała – oprócz pełnego totalizmu ideowego – niekonsekwentny totalizm formalny (ustrojowy). Adam Gruszecki: *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*. Kraków 2007, s. 220.

[432] Wojciech Wasiutyński: *Program musi być totalny*. RM, nr 10–11 (1936); Stanisław Cimoszyński: *Homo oeconomicus – a życie*. RG, nr 1 (1937); Marian Reutt: *U podstaw gospodarki narodowej*. „Falanga”, nr 4 (1936); Idem: *U podstaw gospodarki narodowej*. „Falanga”, nr 12 (1939); J. Grabowski: *Religia i ekonomia…*; Bolesław Piasecki: *Wytyczne Narodowo-Radykalnej myśli gospodarczej*. Warszawa 1937, s. 3. Mirosław Dietrich przyznawał np., że „Idee sprawiedliwości społecznej każą częstokroć ograniczyć rentowność poczynań gospodarczych”. Mirosław Dietrich: *Przebudowa przemysłu w Polsce*. RM, nr 13 (1936); por. M.L., *Bez komentarzy*, RM nr 1 (1936); *Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu…* RG, nr 6 (1937); B. Łaz: *Podstawowe wytyczne nowoczesnej gospodarki*. „Falanga”, nr 12 (1939). „Idealizm gospodarczy” odróżniał też koncepcje falangistowskie od marksizmu. Marian Reutt: *Totalizm masoński…*

„młodych" SN i ONR-ABC). Korporacjonizm krytykowany był na równi z socjalizmem i kapitalizmem[433].

Jedną z podstawowych funkcji programu gospodarczego było zapewnienie spoistości narodu poprzez usunięcie nie tylko walki klas (z czym zgadzali się wszyscy narodowcy), ale również samych klas. Naród polski miał stać się wspólnotą bezklasową, gdyż: „Niema [!] klas społecznych – jest jeden Naród Polski"[434]. Wiązał się z tym **radykalizm społeczny** Falangi, skutecznie konkurującej na tym polu z socjalistami. Frazeologia RNR może zaskakiwać: „Nie ma nic wstrętniejszego […] jak wyzyskiwanie człowieka przez człowieka"; „Wali się w gruzy świat kapitalistyczny i cały ustrój wyzysku"; „Akademik polski stanie na czele rewolucyjnych kolumn robotniczo-chłopskich"[435]. Głoszono, że „TYLKO NARODOWY RADYKALIZM, niezależny całkowicie od kapitalistów, żydów, masonów i obcych potęg walczy szczerze i ofiarnie o los polskiego świata pracy, o zniszczenie władztwa kapitalistów, o udział w rządach mas robotniczych"[436]. Nie były to tylko słowa – bepiści powołali własną przybudówkę związkową (Narodowa Organizacja Pracy) i nieraz popierali strajki. Falanga nie ukrywała instrumentalnego wymiaru swego radykalizmu. Antykapitalizm Ruchu uderzał przede wszystkim w Żydów, utożsamianych z burżuazją; miał też stworzyć zaporę dla rozprzestrzeniania się wpływów komunistycznych[437]. Jak pisał Adolf J. Reutt: „Droga walki z komuną prowadzi przez radykalne reformy"[438].

---

[433] M. Liwski: *Ustrój…* Dlatego niesłuszne jest częste klasyfikowanie programu gospodarczego RNR jako korporacjonistycznego. Por. Arkadiusz Meller: *Koncepcje gospodarczo-agrarne Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga"*. „Glaukopis", nr 13–14 (2009); Idem: *Ku „nowemu Średniowieczu"*…, s. 28–29, 40–41; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 253–254.

[434] Hasło z: „Falanga", nr 2 (1936). Zob. też: *Czym są i o co walczą*…, s. 7; m.r.: *Idea wspólnoty narodowej wspólnotą gospodarczą*. „Falanga", nr 3 (1936); Jędrzej Damięcki: *Walka o godziwą płacę*. „Falanga", nr 10 (1936); *Walka czy współdziałanie*. RG, nr 1 (1937); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 198. Choć bepiści uznawali realność walki klas (np. Marian Reutt: *Robotnik – świadomym członkiem Narodu*. „Falanga", nr 1 (1936)), to traktowali ją jako patologię. Zob. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 195–196.

[435] Witold Rościszewski: *Kto nie pracuje – ten nie je*. „Falanga", nr 2 (1936); Mateusz Liwski: *Program przebudowy*. „Falanga", nr 4 (1937); [Artykuł wstępny]. AP, nr 2 (1937); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 159–164.

[436] AAN, ZDU, sygn. 154, k. 12; zob. też: np. *Cele rewolucji narodowo-radykalnej*…, s. 6; Witold Rościszewski: *Godność Robotnika*. PNWP, nr 2 (1938); Idem: *Walczymy z wyzyskiem mas*. „Falanga", nr 16 (1936); por. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 97; A. Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu"*…, s. 31–32.

[437] *Demaskujemy haniebną spółkę polskich arystokratów i żydowskich bankierów*. „Falanga", nr 20 (1937); *Polska w złotych kajdanach*. „Falanga", nr 21 (1937); *Ubezpieczenia w chałatach*. „Falanga", nr 22 (1937); *Cukier krzepi… Izraela*. „Falanga", nr 24 (1937); *Z frontu pracy*. RG, nr 4–5 (1937); Edward Dowgiałło-Narbutt: *Strajk chałupników szewskich*. RG, nr 2 (1937); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 163–164, 197–198; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 467–469.

[438] Adolf J. Reutt: *Polska w walce z komuną*. „Falanga", nr 10 (1936); zob. też: Marian Reutt: *Gospodarka narodowa*. „Falanga", nr 20 (1936).

Nie znaczy to jednak, że program społeczny Falangi był czystą demagogią. Świadczy o tym filozoficzna podbudowa tegoż programu, **dowartościowująca pracę** ludzką „jako pierwiastek kosmiczny, który działa w człowieku i łączy go przez to z całym wszechświatem, który sam jest jakby przeogromnym czynem”[439]. Konsekwencje tego były wielorakie: przyjęcie założenia o nadrzędności pracy wobec kapitału, uznanie „produktywizmu” (utożsamianego z twórczością) za miernik wartości człowieka, a narodu – za „ekonomiczną wytwórczą wspólnotę”, wreszcie quasi-marksistowska perspektywa nakazująca postrzegać wszystkie zjawiska przez pryzmat pracy[440].

Przyjęcie pracy jako centralnej kategorii skutkowało **deprecjonowaniem własności**, będącej tradycyjnie podstawą nacjonalistycznych koncepcji społecznych. Marian Reutt za podstawowe zasady narodowo-radykalnego programu gospodarczego uznał: ograniczenie prawa własności do „rozporządzania rzeczą zgodne z interesem narodu”, „upowszechnienie zysku” oraz „skupienie w ręku władzy publicznej – ośrodków dyspozycji gospodarczej”. Łączący dotąd narodowców postulat upowszechnienia własności został zastąpiony hasłem „upowszechnienia zysku”[441]!

Wydaje się, że falangiści nie negowali **własności prywatnej**. Wręcz przeciwnie – pisali, że: „Kto zwalcza ustrój kapitalistyczny ten nie zwalcza prywatnej własności, wolnej inicjatywy jednostki, przeciwnie, chce wyzwolić wszystkie jednostki z niewoli żydo-kapitalistycznej”[442]. Często podkreślano, że inicjatywa prywatna „jest elementem twórczym, cennym, pożądanym”. Krytykowano biurokratyzację gospodarki. Niektórzy określali się wręcz jako „entuzjaści” własności prywatnej i domagali się jej upowszechnienia[443]. Propaganda falangistowska zarzucała marksistom, że chcą „chłopom i rzemieślnikom odebrać ich własność i upaństwowić, a z każdego człowieka zrobić niewolnika […] bez własnego warsztatu pracy”[444].

---

[439] M. Reutt: *Narodowo-radykalna ideologia pracy…*

[440] „Myśl narodowo-radykalna ujmuje świat i człowieka, jako wielkie systemy pracy, działalności, czynów i ruchu”. M. Reutt: *Narodowo-radykalna ideologia pracy…*; por. Stanisław Cimoszyński: *O ustrój pracy*. RG, nr 4–5 (1937). Odmienne stanowisko zajmował Wojciech Wasiutyński, krytykujący kult pracy jako „kult niewolnictwa”. W. Wasiutyński: *Z duchem czasu…*, s. 134–135.

[441] M. Reutt: *Gospodarka narodowa…*; B. Piasecki: *Wytyczne Narodowo-Radykalnej myśli gospodarczej…*

[442] W. Rościszewski: *Kto nie pracuje – ten nie je…*

[443] M. Reutt: *O inicjatywie prywatnej…*; *Osobista praca kierownicza lub wykonawcza jest warunkiem prawa jednostki do zysku*. RG nr 3 (1937); W. Wasiutyński: *Naród rządzący…*, s. 10–11; Idem: *Z duchem czasu…*, s. 190. Najbardziej konsekwentnie to upowszechnienie własności zamierzano przeprowadzić w rolnictwie, gdzie planowano poprzez parcelację stworzyć pełnorolne zagrody dziedziczne na wzór niemiecki. Czesław Olszyna: *Chłop – świadomym członkiem Narodu*. „Falanga”, nr 2 (1936); Mirosław Dietrich: *Uwagi o narodowo-radykalnej przebudowie ustroju rolnego*. „Przełom”, nr 1 (1938); Bolesław Świderski: *Chłop w szeregach Ruchu Narodowo-Radykalnego*. „Falanga”, nr 10 (1938); Czesław Grądzki: *Chłop w ruchu narodowo-radykalnym*. „Przełom”, nr 4–5 (1938).

[444] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 14.

Tym niemniej dokonywało się znamienne przesuwanie akcentów, reinterpretowanie pojęć. Wprowadzono rozróżnienie „prawa własności" i „prawa do własności". Uznano, że „własność nie jest prawem – lecz przywilejem". Sądzono, że „Własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu"[445]. Uważano, że podmiotem prawa własności ma stać się nie jednostka, ale rodzina. Krytykowano **własność anonimową**, twierdząc, że zysk należy się wyłącznie przedsiębiorcy osobiście pracującemu jako kierownik lub wykonawca. W tym celu postulowano dekoncentrację produkcji, dostrzegając jednak (co też odróżnia falangistów od reszty narodowców), że „dekoncentracja ma również swoje poważne wady społeczne"[446]. Popierając „samodzielne warsztaty wytwórcze", zaznaczano, że tylko „tam, gdzie to możliwe"[447].

Przede wszystkim jednak bez zahamowań planowano **nacjonalizację** znacznej części gospodarki. Upaństwowienie miało objąć banki i system kredytowy, surowce i źródła energii, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, handel hurtowy, generalnie – „wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela"[448]. Jak pisano: „Drobny warsztat pracy może być własnością prywatną. Wielkie zakłady muszą stanowić własność publiczną"[449]. Upaństwowienie miało być zarówno sposobem na „odżydzenie" gospodarki, jak i narzędziem jej planowej rozbudowy[450].

W ten sposób dochodzimy do jeszcze istotniejszego czynnika – **planowości**. Bepiści wychodzili z założenia: „Musimy dostosować tempo naszej rozbudowy gospodarczej do tempa sąsiadów, a to da się osiągnąć tylko drogą koncentracji i racjonalizacji produkcji […], drogą upaństwowienia podstawowych surowców i zmilitaryzowania gospodarki"[451]. Dlatego „potrzebna jest koncentracja dyspozycji gospodarczej w jednym ręku, niejako wojenna organizacja gospodarki

[445] K. Neuhoff-Ley: *Ustrój…*; Mieczysław Jędrzejczak: *Reforma rolna*. RM, nr 10–11 (1936); (Rtt): *Własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu*. RG nr 2 (1937); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 176; A. Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu"…*, s. 38–39. Warto przy tym zauważyć, że jest to klasycznie chrześcijańska, a nie specyficznie falangistowska koncepcja własności. Por. W.J. Muszyński: *Duch młodych…*, s. 97.

[446] M. Liwski: *Ustrój…*; W. Wasiutyński: *Z duchem czasu…*, s. 121–124; M. Dietrich: *Przebudowa przemysłu…*; zob. też Bolesław Piasecki: *Wytyczne myśli gospodarczej*. RM, nr 5 (1936).

[447] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 8–9.

[448] *Czym są i o co walczą…*, s. 8; *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 8–9; Bolesław Piasecki: *Przełom narodowy – zasady programu narodowo-radykalnego*. Warszawa 1937, s. 13–14; zob. też: Marian Reutt: *Ustrój pieniężny i kredytowy*. RM, nr 14 (1936); Idem: *Naród gospodarujący (a)*. „Falanga", nr 21 (1936); Idem: *Naród gospodarujący (b)*. „Falanga", nr 22 (1936); Idem: *Naród gospodarujący (e)*. „Falanga", nr 26 (1936); por. *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 96. Z niejasnych względów tezy gospodarcze (18–23) „Zielonego programu" zostały w cytowanej antologii okrojone.

[449] W. Wasiutyński: *Zagadnienie wymiany w gospodarce narodowej…*

[450] M. Reutt: *Naród gospodarujący (a)…*; Idem: *Ustrój…*; por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 173–176.

[451] Marian Reutt: *Kapitalizm na barykadach*. „Falanga", nr 8 (1936).

na okres przebudowy"[452]. Teza 16. „Zielonego Programu" zapowiadała, że „Organizacja Polityczna Narodu […] kierować będzie gospodarką przez swoje sekcje zawodowe"[453]. W tym celu projektowano powołanie Centralnego Ośrodka Dyspozycji Gospodarczej, któremu podporządkowane byłyby wszystkie sektory własnościowe gospodarki[454]. Na poziomie wykonawczym przewidywano obowiązkową dla wszystkich służbę pracy. Planowość miała pozwolić na forsowną industrializację kraju, niezbędną – zdaniem bepistów – zarówno ze względów społecznych, jak i militarnych[455].

Istotą propagowanego modelu miało być „współdziałanie prywatnych i państwowych elementów gospodarstwa narodowego"[456]. Marian Reutt tak wyjaśniał **rolę przedsiębiorcy** w tym systemie: „może Naród jednemu powierzyć prowadzenie fabryki, dając mu nawet duży zakres swobody i niezależności, uznając jego własność, o ile interes Narodu będzie tego wymagał, ale zasadniczą rzeczą będzie tu służba Narodowi"[457]. Wysokość zysku przedsiębiorcy byłaby określona przez państwo, co faktycznie sprowadzałoby kapitalistę do roli „funkcjonariusza Narodu"! Słusznie więc Andrzej Jaszczuk zauważa, że „RNR zamierzał kontrolować całość życia ekonomicznego [ale] różnymi metodami". Biorąc pod uwagę wykazywany przez Falangę dystans do ustroju włoskiego, przypuszczać można, że proponowany przez nią model najbliższy byłby rozwiązaniom gospodarczym przyjętym w III Rzeszy[458].

---

[452] W. Wasiutyński: *Zagadnienie wymiany w gospodarce narodowej…*

[453] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 94.

[454] *Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu…* Odmienne zdanie prezentował Mirosław Dietrich, proponujący „gospodarkę wiązaną" zamiast planowej: „pozostaje zasadą wolność gospodarcza, interweniuje się, planuje, kieruje tylko dla osiągnięcia określonych celów społeczno-politycznych". M. Dietrich: *Przebudowa przemysłu…*

[455] *Czym są i o co walczą…*, s. 10; *Wytyczne programowe „Ruchu Młodych"…*; J.K.: *Motoryzacja w próżni*. RG, nr 3 (1937); *O budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego*. RG, nr 7 (1937); por. Bogumił Grott: *Koncepcje gospodarcze ruchu narodowo-radykalnego Falanga w świetle prasy*. „Studia Historyczne", z. 2 (1995); J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 169–173, 177.

[456] *Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu…*

[457] M. Reutt: *Robotnik…*

[458] Idem: *Narodowo-radykalna ideologia pracy…*; *Sprawa ustroju gospodarczego*. RM, nr 1 (1935); A. Jaszczuk: *Ewolucja ideowa…*, s. 36. Niesłuszne jest klasyfikowanie programu gospodarczego Falangi, opartego na planowości i nacjonalizacji, jako „trzeciej drogi" (A. Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu"*…, s. 35; por. s. 43–45) – to rozwiązania bliższe socjalizmowi, czyli „drugiej drodze".

2.3.3 Przełom Narodowy

Trzecim polem, na którym Falanga odbiegała od reszty ruchu narodowego, zbliżając się zarazem do faszyzmu, był stosunek do tradycji[459]. Można go uznać za pochodną filozoficznego **woluntaryzmu** („filozofia energii"), reprezentowanego przez RNR. Mirosław Dietrich deklarował: „Ruch Narodowy stoi […] na stanowisku woluntarystycznym". Alfred Łaszowski pisał jeszcze mocniej: „jedyną realnością jest dla mnie wola ludzka"[460]. Rzeczywistość miała być tworzywem poddającym się ludzkiej woli, tylko od napięcia tejże zależała skala i kierunek zmian. Opiewano więc „najzuchwalszą postawę wobec życia", głoszono buńczucznie: „Mamy wolę fanatyków i siłę szalonych, siłę młodości!"[461]. Postawę tę na płaszczyźnie artystycznej wyrażać miał „imperializm liryczny", proklamujący, iż „sztuka jest aktem fanatycznym", a „twórczość jest aktem gwałtu nad rzeczywistością"[462].

Nacisk, jaki bepiści kładli na industrializację, ukazuje zdecydowanie nowoczesny, modernistyczny charakter ruchu. W odróżnieniu od innych odłamów ruchu narodowego falangiści wolni byli od ruralistycznych sentymentów, nie konstruowali reakcyjnej utopii retrospektywnej, nie postulowali powrotu do przeszłości, przeciwnie – akceptowali mechanizację, postęp naukowo-techniczny, **nowoczesność** w różnych jej przejawach, a nawet chcieli jej woluntarystycznego przyśpieszenia[463]. „Wielki naród nie może powracać do kołowrotka, konika i siekierki, wykutej przez wiejskiego kowala", czytamy w falangistowskiej publikacji[464]. Dobitnym wyrazem modernizmu Falangi było hasło „samochód

[459] Maciej Urbanowski dokładnie przeanalizował, w jaki sposób modernizm doprowadził Alfreda Łaszowskiego do imperializmu i nacjonalizmu. M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka*…, s. 118–119, 139. Zob. też B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 243.

[460] M. Dietrich: *Przebudowa przemysłu*…; Alfred Łaszowski: *Spór o Ferdynanda Goetla*. „Jutro Pracy" 1939, nr 4; *O krytyce literackiej i nacjonalizmie*… (DL 1993, nr 3).

[461] Włodzimierz Pietrzak: *O potrzebie postawy romantycznej*. „Pion" 1937, nr 30; J. Danar: *Polska trzech mórz*…

[462] Alfred Łaszowski: *O postawie poetyckiej*. „Pion" 1937, nr 17; Idem: *Kongres dla nieobecnych*… Po latach Alfred Łaszowski dawał następującą wykładnię owemu „imperializmowi lirycznemu": „Mnie pociągały wielkie przygody duchowe, szalone gry wyobraźni. Przywidzenia i halucynacje. […] pisarz winien przekraczać granice swoich doznań indywidualnych i zdobywać coraz nowsze obszary życia wewnętrznego". *O krytyce literackiej i nacjonalizmie*… (DL 1993, nr 5).

[463] Stanisław Murczyński: *Styl czy moda współczesnej architektury polskiej*. RK, nr 1 (1937); Jan Borzym: *Nowy wspaniały świat*. „Przełom", nr 3 (1938); Marian Reutt: *Maszyna ma służyć człowiekowi*. „Falanga", nr 4 (1936). Adolf J. Reutt pisał, że narodowy radykalizm zapewni „skrócenie nieuchronnego procesu dziejowego". Adolf J. Reutt: *Przebudowa*. „Falanga", nr 5 (1937).

[464] *Robotnik twórcą Wielkiej Polski*. Warszawa 1938, s. 9. Odnotować jednak trzeba, że w peryferyjnych oddziałach RNR pojawiały się głosy odmienne. Wileńscy falangiści powtarzali tradycyjne tezy obozu narodowego: „Proletariat […] należy związać z własnym warsztatem, […] Praca musi być połączona z własnością. […] Biurokracja, jak i maszynizacja zabójczo wpływające na

dla wszystkich"[465]. W. Sznarbachowski krytykował tradycjonalizm („kulturę statyczną"), pisząc: „w epokach, kiedy ideałem człowieka jest człowiek twórczy […] – wtenczas przedstawiciele tradycji przestają reprezentować społeczeństwo. […] Władzę w społeczeństwie zdobywają silni, twórczy i pełni energii"[466]. Dla S. Cimoszyńskiego „czynnikiem najbardziej wiążącym" naród była „wizja przyszłości", a nie tradycja[467]!

Modernizacja nie miała ograniczać się do sfery techniczno-ekonomicznej. Wielce pouczająca jest broszura *Wytyczne pracy kobiet*, wydana przez falangistowski Komitet Porozumienia Organizacji Narodowo-Radykalnych, będąca manifestem **narodowo-radykalnego feminizmu** walczącego pod hasłem: „Skończyć z ghettem kobiet! Kobieta bojownikiem Przełomu". Według *Wytycznych…* rola kobiety w społeczeństwie jest „identyczna w zasadzie z rolą mężczyzny", a „kobieta […] jako pełnoprawny członek Narodu, posiada jednakowe prawa i obowiązki wobec tego Narodu". Przekładało się to na konkretne postulaty: kobieta „będzie miała niczym nie ograniczony dostęp do pracy zawodowej zarobkowej", „za równą pracę kobieta […] otrzymywać musi równą płacę", zapewniona ma być „opieka nad dzieckiem kobiety pracującej", zamierzano zagwarantować jednakowe wykształcenie kobiet i mężczyzn. Oczywiście nie zapominano o szczególnej roli wychowawczej kobiet. Prowadziło to do apelu: „wyemancypujcie się z emancypacji!"[468].

Nosicielami propagowanych przez Falangę wartości mieli być młodzi. O ile **kult młodości** został przez narodowych radykałów wyniesiony jeszcze z OWP, o tyle falangiści uczynili zeń jeden z podstawowych komponentów ideologii, jeden z najważniejszych wyróżników własnej tożsamości (co mogło wynikać z faktu, że bepiści reprezentowali najmłodsze pokolenie obozu narodowego). Falangiści z pogardą pisali o starszym pokoleniu, o „ludziach starych, wychowanych w zepsutej atmosferze partyjnictwa". Wypowiadali wojnę „gerontokracji, rządom starych działaczy i starych kierunków"[469]. Ci sami ludzie, którzy odrzucali walkę klas, w konflikcie pokoleń widzieli siłę napędową historii, motor rozwoju narodu. Według B. Piaseckiego walka pokoleń miała być uniwersalnym zjawiskiem społecznym, wynikającym z faktu, że „Młodzi mają więcej energji, więcej rozmachu, większą tendencję do ryzyka, większą ilość zapału i wiary w panujące w danej epoce ideały". Młodzież lepiej wyczuwa „budzące

psychikę ludzi obsługujących, muszą być ograniczone do minimum, […]. Miasta jako miejsca demoralizacji i śmierci narodu nie będą powiększane". *Wytyczne Narodowo-Radykalnego Obozu…*

[465] A. Meller: *Koncepcje gospodarczo-agrarne…*

[466] W. Sznarbachowski: *Państwo totalne…*

[467] S. Cimoszyński: *Totalizm osobowości…* Dynamizm i modernizm falangistów stanowiły antytezę statyzmu i tradycjonalizmu „młodych" z SN. B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach…*, s. 102–103.

[468] *Wytyczne pracy kobiet*. [b.m.w.] [b.d.w.], s. 1–4.

[469] j.o.: *Staroendecka obłuda*. „Falanga", nr 1 (1937); W. Wasiutyński: *Naród rządzący…*, s. 19.

się tendencje nowej epoki", co sprawia, że „pionierami nowej epoki są młode pokolenia". Przekonanie to przekładało się na ideę swego rodzaju dyktatury młodzieży: „Młode pokolenie musi jak najszybciej narzucić twórczy stosunek do cywilizacji całemu narodowi, aby umożliwić w ten sposób wykorzystanie masy energji, tkwiącej w formie możliwości w Polakach"[470]. Młodzież miała być nie tylko szturmowym oddziałem rewolucji narodowej, ale także kierowniczą siłą nowego ustroju! W. Wasiutyński postulował wprost „pajdokrację ustrojową, to [jest] oparcie życia politycznego na hierarchji, należycie uwzględniającej znaczenie młodego pokolenia"[471].

Młodzież miała reprezentować typ **Nowego Człowieka** (czy przynajmniej być podatnym tworzywem do jego kreacji). Idea Nowego Człowieka wynikała z krytycznej oceny polskiego charakteru narodowego, któremu zarzucano „warcholstwo, bierność i uczuciową wybuchowość". Szydzono bezlitośnie z „kultu dla ciepłego rodzinnego kominka", z „ideału spokojnej wegetacji", tego „ideału przeciętności polskiej, kołtuńskiej, zatęchłej, szlachecko-mieszczańskiej przeciętności", z charakteryzującej większość społeczeństwa „psychiki karłów". Wady narodowe uważano za równie groźne jak wróg zewnętrzny. Charakter ów – zdaniem falangistów – należało gruntownie przekształcić, „przeorać", aby zaszczepić Polakom takie cechy, jak: odwaga, karność, inicjatywa, konsekwencja, ofiarność[472]. Jako wzór do naśladowania przedstawiany był ks. Piotr Skarga – „typ niepolski" (!) psychologicznie, aktywny i bezkompromisowy, „człowiek walki, gardzący jałowym, demoralizującym spokojem, owładnięty wolą tworzenia nowej rzeczywistości, [który] kruszył bierną, zadowoloną z siebie, polską postawę psychiczną"[473]. Celem miał być „człowiek, dla którego wszelkie trudności są problemem technicznym, a nie psychicznym. […] człowiek, nie uznający żadnych tradycyjnych autorytetów, traktujący każdego nie wyznaczonego mu na zwierzchnika, jako podwładnego, jako środek do realizacji powierzonego mu zadania". Ubocznym skutkiem trans-

[470] B. Piasecki: *Duch*…, s. 5, 14, 26, 34.

[471] W. Wasiutyński: *Z duchem czasu*…, s. 202; por. Jan Grabowski: *Młodzież w państwie narodowym*. „Falanga", nr 12 (1936); *Przyszłość narodu w rękach młodego pokolenia*. PNWP, nr 4 (1938); *Do Polaków – uczniów gimnazjów, liceów i szkół zawodowych Białegostoku*. „Szkoła Narodowo-Radykalna", nr 2 (1938).

[472] *Wytyczne programowe „Ruchu Młodych"*…; *Czym są i o co walczą*…, s. 10; *Cele rewolucji narodowo-radykalnej*…, s. 10–12; Olgierd B. Krynicki: *Ruch Młodych jest ruchem kulturalnym*. „Falanga", nr 10 (1936); Alfred Łaszowski: *Polityka i twórczość*. „Przełom", nr 1 (1938); W. Kwasieborski: *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*…; *Budzić i organizować*. „Przełom", nr 2 (1938); Karol Neuhoff-Ley: *Wielka droga czy mała droga*. DK, nr 4 (1938); Bolesław Piasecki: *Ludzie zakłamani*. „Falanga", nr 28 (1937); Idem: *Zasady ideowe Ruchu Młodych*. RM, nr 2 (1935); Idem: *Przełom*… („Falanga"); Idem: *Walka na dwóch frontach*. „Przełom", nr 2 (1938); Idem: *Duch*…, s. 35; W. Wasiutyński: *Z duchem czasu*…, s. 168. Krytycyzm falangistów nie tylko ostro kontrastował z „samozadowoleniem" (jak to ujął B. Grott) „młodych" z SN, ale też odróżniał RNR od rossmanowców, mających generalnie aprobatywny stosunek do polskiego charakteru narodowego. B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach*…, s. 23–24, 46.

[473] Wojciech Kwasieborski: *Skarga i charakter polski*. „Przełom", nr 1 (1938).

formacji byłaby „jednolitość psychiczna Narodu" – jego totalna unifikacja nie tylko kulturalna, ale również mentalna (teza 9. „Zielonego programu")[474].

Środkiem do osiągnięcia tego celu miał być **Przełom Narodowy** – pojęcie kluczowe dla ideologii falangistowskiej[475]. Miało to być „odrodzenie przez wstrząs". J.J. Lipski utożsamiał Przełom z rewolucją. W rzeczywistości falangistowska koncepcja Przełomu była szersza od pojęcia rewolucji – oznaczała nie tylko transformację ustrojową, ale przede wszystkim przemianę kulturową i psychologiczną[476]. Rewolucja – próbowano definiować – „jest to nagła zmiana […] sposobu myślenia i działania ludzi, […] wszystkich urządzeń zbiorowych […] przy użyciu siły"[477]. Walka miała być prowadzona na dwóch frontach: „ze świadomie wrogimi Wielkości Polski siłami oraz z wadami charakteru własnego środowiska narodowego"[478]. Uważano, że: „Przebudowa ustroju Polski poprzedzona być musi przez przełom psychiczny, który wyzwoli w Polakach drzemiące dziś zasoby siły i wiary"[479]. Nastąpić to miało poprzez uwolnienie silnych emocji („wielkiej miłości i wielkiej nienawiści"), które obudzą w narodzie „uśpione źródła energii"[480]. Podkreślano przy tym, że zmian nie można dokonać „powoli i stopniowo", dlatego „trzeba wstrząsnąć Narodem i wyrwać go z bierności"[481]. Falangistowska propaganda zapowiadała: „Rewolucja potężnym ciosem zmiażdży wszystkie wrogie Narodowi Polskiemu siły, zniszczy brud i nędzę dnia dzisiejszego, wyzwoli potężne siły drzemiące w Polakach, da Polsce siłę budowania […] Wielkości"[482].

Ten rewolucjonizm zmusza do poszukiwania – acz na odległym planie – źródła inspiracji Falangi w… **komunizmie**. Według W. Wasiutyńskiego Marian Reutt pozostawał pod wpływem programu komunistycznego i żywił podziw dla Lenina. Brzmi to zaskakująco, ale koresponduje z poglądem B. Piaseckiego, że pod

---

[474] B. Piasecki: *Przełom…* („Falanga"); Jan Winrych: *Wychowanie narodowe*. „Falanga", nr 16 (1936); *„Życie i śmierć dla Narodu!"*…, s. 91.

[475] Lwowski bepista Andrzej Rzętkowski wyjaśniał różnice między dwoma odłamami ONR: „Różnica między falangistami a ABC jest ta, że falangiści wychowują młodzież na żołnierzy, natomiast ABC na polityków". G. Mazur, A. Tyszkiewicz: *Obóz Narodowo-Radykalny…*

[476] B. Piasecki: *Duch…*, s. 41; zob. też Jan Olechowski: *W tworzeniu wielkości Narodu – szczęście i rozwój człowieka*. „Falanga", nr 9 (1937); *Rozmach budowy Wielkiej Polski*. „Falanga", nr 28 (1937); por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 13.

[477] *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 6–7.

[478] *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 273.

[479] Maria Zakrzewska: *Walka z żydami czynnikiem przełomu*. „Falanga", nr 28 (1937).

[480] B. Piasecki: *Przełom…* („Falanga"); *Po wyborach samorządowych…*

[481] *Czym są i o co walczą…*, s. 7–8.

[482] *Do Polaków – uczniów gimnazjów, liceów i szkół zawodowych Białegostoku…* Pod względem politycznym pierwszym celem Przełomu było „wyzwolenie Narodu z zależności od obcych" (sił zewnętrznych i mniejszości wewnętrznych, przede wszystkim Żydów) poprzez obalenie rządu, potem miało nastąpić urzeczywistnienie programu narodowo-radykalnego (zmiana ustroju gospodarczego, „rozszerzenie Narodu polskiego na pokrewne mu szczepy kresowe", oparcie narodu na masach ludowych), wreszcie realizacja imperialnej misji dziejowej Polski. *Cele rewolucji narodowo-radykalnej…*, s. 7, 16.

rządami Stalina bolszewizm ewoluuje w kierunku nacjonalistycznym. Piasecki miał nawet zastanawiać się nad nazwaniem swego ruchu mianem „narodowo-komunistycznego"[483]. W jednej z falangistowskich ulotek pisano: „Jesteśmy narodowymi komunistami – bo obcy, anonimowy i żydowski kapitał wywłaszczony i unarodowiony będzie podstawą odbudowy Narodowej Gospodarki w przyszłej Polsce"[484]. Dlatego Olgierd Szpakowski, przy całym swym antykomunizmie, pisał: „Życie wymaga walki o komunistów, o tych Polaków, którzy pędzeni beznadziejnością dnia dzisiejszego znaleźli się w ich szeregach"[485].

2.4 Program narodowo-radykalny – Organizacja Polska (ONR-ABC)

2.4.1 Państwo według ONR-ABC

ONR-ABC ewoluował w innym kierunku niż Falanga, stopniowo dokonywała się jego defaszyzacja[486]. Przypuszczać można, że swoją tożsamość ideową kształtował właśnie w ogniu polemiki z rozłamowcami. W rezultacie, choć posługiwał się tymi samymi hasłami, to nadawał im odmienne znaczenie. Rossmanowcy byli zorientowani bardziej **tradycjonalistycznie**. Pisząc: „W społeczeństwach zdrowych pewne zjawiska powstają same, a później dopiero są […] kodyfikowane", sygnalizowali sprzeciw wobec inżynierii społecznej[487]. Falangistowskiej idei Przełomu przeciwstawiali koncepcję rozłożonej na lata ewolucyjnej transformacji[488].

Odżegnywanie się przez ONR-ABC od **totalitarnych wzorów** jest – z uwagi na tradycjonalizm – bardziej przekonujące niż w przypadku pokrewnych grup. Model totalitarny uważano za równie nieskuteczny (sprzeczny z polskim charakterem narodowym), co niemoralny (sprzeczny z katolicyzmem). Na łamach „Alma Mater", organu ONR-ABC, twierdzono: „W prawdziwym państwie totalnym

[483] W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu…*, s. 103; B. Piasecki: *Duch…*, s. 31; por. J.J. Lipski: *Katolickie Państwo…*, s. 117–118; A. Jaszczuk: *Ewolucja ideowa…*, s. 31–32; W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 82; A. Meller: *Ku „nowemu Średniowieczu"…*, s. 46. „Falanga" krytykowała jednak narodowy komunizm. *Trzeba poznać taktykę wrogów*. „Falanga", nr 30 (1937).

[484] K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 551.

[485] Olgierd Szpakowski: *Polska przeciw marksizmowi*. Warszawa 1936, s. 13. Co ciekawe, również komuniści postrzegali falangistów jako „lewicę" ONR. M. Sosnowski: *Krew i honor…*, s. 90.

[486] B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach…*, s. 41.

[487] A.G.: *Kości rzucone*. „ABC" 1937, nr 162.

[488] Jan Korolec: *Ustrój polityczny narodu*. Warszawa 1938, s. 30.

nawet myśli obywatela są przedmiotem troski powołanych do tego urzędników. W tych warunkach człowiek staje się marionetką lub idiotą"[489]. Uważano, że: „Ideał t.zw. Ruchu Młodych [Falangi – J.T.] to całkowicie skoszarowane społeczeństwo w narzuconych z góry formach organizacyjnych z ingerencją państwa w najdrobniejsze przejawy życia społecznego i gospodarczego jednostki"[490]. Tymczasem Wojciech Zaleski deklarował: „Życie w państwie, w którym panowałby policyjny przymus na każdym kroku, byłoby dla nas obrzydliwe i wstrętne"[491]. W ustach ludzi, którzy poznali system policyjnych represji z autopsji, brzmiało to wiarygodnie[492].

Krytykowano nie tylko projekt falangistowski, ale także tendencje totalistyczne w sanacji („totalizm bez treści ideowej"), a nawet SN („totalizm nawet o silnej treści ideowej byłby w naszych warunkach niezwykle szkodliwy")[493]. Odrzucano koncepcję **totalizmu katolickiego** (uważając, że „ułatwia propagandę ideologii hitlerowskiej"): „wkraczanie w życie prywatne przymusu państwowego w całej pełni, […] musi doprowadzić do konfliktów państwa katolickiego z Kościołem, są bowiem pewne dziedziny życia ludzkiego, gdzie Kościół nie dopuszcza ingerencji jakiegokolwiek czynnika poza sobą. Totalizm katolicki mógłby chyba być zrealizowany jedynie w państwie kościelnym"[494].

W kręgu ONR-ABC uważano, że „świadomy wysiłek Narodu da więcej, niż […] metody przymusu faszystowsko-bolszewickiego"[495]. Dlatego silnie podkreślano **wartość wolności**. Jan Korolec definiował naród jako „wspólnotę ludzi wolnych", którym „trzeba zapewnić wolność, aby dać im możność odpowiadania za swoje czyny, gdyż tylko w ten sposób można budować potęgę narodu"[496]. Pisał: „[…] za tradycję polityczną narodu polskiego uważamy tradycję wolności politycznej i […] z tradycji tej jesteśmy dumni"[497]. Wtórował mu Bronisław Muszyński: „w każdym człowieku szanujemy jego godność osobistą. Tylko wolny człowiek w narodowym państwie może być twórczym i pożytecznym"[498]. Zapowiadano

[489] *O niektórych nacjonalistach*. „Akademik", nr 4 (1938); zob. też J. Korolec: *Ustrój*…, s. 7–10.

[490] *Obóz Narodowo-Radykalny a totalizm*. „O.N.R.-owiec", nr 1 (1937).

[491] W. Zaleski: *Polska*…, s. 7.

[492] Zob. np. wspomnienia z obozu w Berezie Kartuskiej: Mieczysław Prószyński: *Zło jest zawsze złem, bez względu na to kto je popełnia*. „Szaniec Chrobrego" 2001, nr 52. Także w obronie autonomii wyższych uczelni doszukać się można przyczyn zarówno praktycznych, jak i ideologicznych. J.K.: *Autonomia szkół akademickich*. „ABC" 1937, nr 161.

[493] J.K.: *Totalizm*. „ABC" 1937, nr 304.

[494] J.K.: *Nie wprowadzać zamieszania*. „ABC" 1937, nr 410. Inna rzecz, że niektóre argumenty brzmiały dwuznacznie. Jerzy Kurcyusz w czasie wystąpienia o totalizmie w marcu 1938 r. powiedział: „W Polsce tym bardziej totalizm jest nie do pomyślenia, gdyż wymaga on zdyscyplinowanego społeczeństwa, a polskie od czasu wolnej elekcji jest zdemoralizowane". W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 203.

[495] W.Z.: *Dzieci na komendę*. „ABC" 1937, nr 122.

[496] J.K.: *O polskie prawa*. „ABC" 1936, nr 320.

[497] Jan Korolec: *Narodowo i międzynarodowo*. PzM, nr 6 (1936).

[498] Br. Muszyński: *Oblicze ruchu narodowo-radykalnego*…

więc, że: „Nacjonalizm da jednostce […] względną swobodę prawną”[499]. Rossmanowcy uważali, że ze względu na specyfikę polskiej psychologii narodowej „u nas wystarczyłby sam dobry przykład bez przymusu”, dlatego postulowali „mobilizację, opartą o dobrowolne wysiłki społeczeństwa”[500]. Tadeusz Gluziński zwracał uwagę, że: „Im większe w Polsce poszanowanie »swobód«, tym większą skłonność do ofiar na rzecz narodu […] wyzwala instynkt »gromady«”, dlatego postulował nieingerencję władzy w „ściśle domowe życie jednostki i rodziny”. Konkludował, że „polski instynkt »gromady« i instynkt »swobód« nie godzi wcale w hierarchiczność ustroju narodowego”[501].

Nie nastąpił jednak powrót na pozycje demoliberalne. **Wolności nie absolutyzowano**. Jan Korolec uważał, że „Wolność nie jest jakiemś przyrodzonem i niezbywalnem prawem człowieka, lecz przywilejem nadanym mu po to, by mógł należycie spełniać nałożoną na niego przez naród […] funkcję tworzenia”. Podkreślał, że wolność „musi być […] wzięta mocno w karby norm moralnych”, „musi być ograniczona, gdyż inaczej wobec niedoskonałości ludzkiej stale byłaby nadużywana”, a w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa narodowego prawa obywatelskie ulegają przejściowemu zawieszeniu[502]. Choć nie zamierzano wyzuć jednostki z przysługujących jej praw, to jednak prymat przyznawano interesowi narodu. „Istotą nacjonalizmu jest […] podporządkowanie siebie […] interesom całego narodu” – czytamy w „ABC”[503]. Publicysta „Nowego Ładu” wyjaśniał: „Człowiek nowy musi umieć poświęcić swe interesy jednostkowe czy klasowe – interesom narodu i dopiero w jego ramach możliwy jest pełen rozwój indywidualizmu”[504].

ONR-ABC podtrzymywał **krytykę ustroju demokratyczno-parlamentarnego**[505]. „Ustrój parlamentarny […] prowadzi […] do anarchii, […] do rządów klik partyjnych”, czytamy w „ABC”[506]. „Nie tęsknimy do demokracji […], której wyrazem jest pięcioprzymiotnikowe głosowanie bez różnicy wyznania i narodowości”, pisał inny publicysta tego dziennika (zapewne Tadeusz Gluziński), „Nie należy praw narodu […] łączyć z przebrzmiałymi zasadami demo-

[499] Zdzisław Olkień: *Zasady przewodnie prawa naturalnego*. NŁ, nr 10 (1936).

[500] W.Z.: *Hitler nie je masła…*; W.Z.: *Gospodarka wojenna Trzeciej Rzeszy…*

[501] T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 72; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 245–246. Dlatego nie można zgodzić się z rozpowszechnioną opinią, że oenerowcy „konsekwentnie głosili nadanie państwu polskiemu charakteru totalitarnego”. Np. M. Dajnowicz: *Poglądy ideowe…*, s. 208.

[502] J. Korolec: *Naród, wolność i własność…*; J.K.: *O polskie prawa…*

[503] P.W.: *Istota nacjonalizmu*, „ABC” 1937, nr 339.

[504] Jan Ostrowski: *Wychowanie, czy demoralizacja*. NŁ, nr 4 (1935). Na tych samych łamach „Nowego Ładu” Jan Korolec dodawał: „Radości tworzenia będzie towarzyszyła gotowość wyrzeczenia się na rzecz zbiorowości owoców i nawet samej możliwości tworzenia, o ile będzie tego wymagało poczucie obowiązku”. J. Korolec: *Szukanie własnych dróg…*

[505] *Fałsze ustroju demokratyczno-parlamentarnego*. PN-Ł 1938, nr 23.

[506] J.K.: *Bez złudzeń*. „ABC” 1936, nr 348.

kracji”[507]. Zdecydowanie odcinano się od pluralizmu ideologicznego[508]. Jednoznacznie kwestionowano zasadę równości obywateli[509].

Postulowano ustrój **zgodny z psychiką narodu** polskiego: wedle T. Gluzińskiego „Ustrój musi być przystosowany do narodu” gdyż „Tradycyjne instynkty narodu są o wiele mocniejsze […] niż […] doktryny”[510]. W Polsce miała to być „tradycja dobrowolnego podporządkowania się woli zbiorowej”. Na niej opierała się wizja ustroju. Uważano, że potrzeba „silnego rządu, który całe społeczeństwo trzymałby mocno w karbach”, ale zarazem – dawano pod rozwagę – „dyktatura bez idei, to tylko pozorna siła”; prawdziwie „Silny rząd, to rząd związany ścisłymi węzłami psychicznymi z istotnymi dążeniami narodu”[511]. „Nowe państwo narodowe” – podsumowywał Jerzy Kurcyusz – „to zbiorowość ludzi skoordynowanych w jedną zbiorowość nie mechanicznie, ale z samej istoty harmonii, polegającej na rozwinięciu tych cech, które są z punktu widzenia zbiorowości dobrymi i korzystnymi”[512].

Rossmanowcy pozostali zarazem wierni **hierarchizmowi**. Wynikało to z przekonania, że „tylko spełnianie obowiązków wobec narodu daje […] pełnię praw”[513]. Nierówność wywiązywania się z obowiązków pociągała za sobą zróżnicowanie w prawach – otwarcie więc głoszono: „Ludzie […] nie są sobie równi ani pod względem obowiązków, ani pod względem praw”[514]. Miała to być wszakże hierarchia odmienna od dotychczasowych, bo oparta nie na przywilejach, lecz na idealizmie. W „Alma Mater” wyjaśniano, że „ktokolwiek stać będzie wyżej, będzie posiadał szerszą moc decydowania, lecz jednocześnie podlegać będzie surowszym przepisom i moralnemu przymusowi wydajniejszej pracy”[515]. T. Gluziński podkreślał różnicę między proponowanym przez siebie ustrojem hierarchicznym a tradycyjnymi oligarchiami: „W przeciwstawieniu do ustroju oligarchicznego, w którym mamy jasno zarysowany podział na rządzących i rządzonych, w ustroju państwa narodowego podział ten się zaciera; hierarchia nie składa się niejako z dwóch kondygnacji, lecz tworzy liczny szereg stopni, […]; każdy stopień wiąże się z poprzednim i następnym bezpośrednio, nigdzie nie ma wyrwy”[516].

---

[507] T.G.: *Rządzący i rządzeni*. „ABC” 1936, nr 299.

[508] T. Gluziński: *Wieża Babel*… Już twierdzenie, że niemożliwe jest wykorzenienie wpływów żydowskich bez zniszczenia żydowskich doktryn socjalizmu i liberalizmu, niosło totalitarne implikacje. *Istotne cele*…

[509] W.Z.: *Prawo gospodarza*. „ABC” 1936, nr 346.

[510] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 72; Moss.: *Nowy Ład*…; Przemysław Warmiński: *Od Liberum Veto do Monopartii*. NŁ, nr 5 (1937); Jan Korolec: *Jak urządzić państwo?* „ABC” 1936, nr 328.

[511] J. Korolec: *Jak urządzić państwo?*…; J.K.: *Siła i słabość*. „ABC” 1937, nr 397; Tadeusz Gluziński: *Silny rząd*. „ABC” 1937, nr 18.

[512] W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 203.

[513] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 110; por. Zdzisław Olkień: *Narodowe prawo prywatne*. NŁ, nr 1 (1937).

[514] S. Grzelecki: *Narodowy radykalizm na tle współczesnych doktryn nacjonalistycznych*…

[515] Moss.: *Hierarchia*. AM, nr 14 (1938); por. T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 65.

[516] T. Gluziński: *Odrodzenie*…, s. 65.

Zarysowana zatem została alternatywa zarówno dla parlamentaryzmu, jak i dla totalizmu – propozycja ustroju hierarchicznego, respektującego wszakże pewne swobody, łączącego „monoideowość" z decentralizacją[517]. Miał to być system, w którym „cały naród będzie mógł się wypowiadać o rządach w sposób istotny i nieskrępowany", gdyż „Fundamentem potęgi Państwa jest współudział obywateli w życiu publicznym"[518]. Nowy ustrój miał stanowić **inną formę demokracji** – taką, w której incydentalny akt wyborczy zastąpiono „czynną pracą na rzecz narodu"[519]. Według Arkadiusza Mellera „narodowi-radykałowie nie należeli do grona substancjalnych krytyków demokracji, lecz raczej sytuowali się w gronie krytyków akcydentalnych przyjmujących paradygmat myślenia demokratycznego, tj. ideę zwierzchnictwa narodu, a uważających jej ówczesną formę za wypaczoną i wymagającą naprawy"[520]. Problem tkwi jednak w tym, że narodowi radykałowie proponowali realizację zwierzchnictwa narodu w formie symbolicznej.

Jak miało to wyglądać w praktyce? Jan Korolec kreślił wizję **ustroju oligarchicznego**, opierającego się „na zbiorowym kierownictwie politycznym i na oddzielnej od tegoż kierownictwa instytucji głowy państwa, reprezentującej element jedności narodowej i ciągłości politycznej"[521]. System miał być oparty na podziale władzy, choć różnym od klasycznego. Obok władzy rządowej miały istnieć: rozbudowany samorząd terytorialny i zawodowy, obieralne urzędy honorowe, niezależne organizacje społeczne, zapewniające, z jednej strony, autonomię społeczeństwa przed ingerencją państwa, z drugiej – „silne związanie rządu z opinją publiczną"[522]. Ustrój uzupełniać miało „całkowicie niezależne" sądownictwo[523]. „Bez niezależnego […] wymiaru sprawiedliwości, najlepszy […] ustrój polityczny musi […] zwyrodnieć" – podkreślał J. Korolec. Proponował zwiększenie roli „czynnika obywatelskiego" w sądownictwie (sprawy mniejszej wagi w pierwszej instancji miałyby być rozstrzygane np. przez sądy samorządowe)[524]. Towarzyszyć temu miała reforma systemu prawnego, polegającą na odejściu od „talmudycznego formalizmu" w kierunku rodzimego odpowiednika *common law*: miało nastąpić równouprawnienie prawa

[517] Tadeusz Gluziński: *Centralizacja czy decentralizacja*. NŁ, nr 3 (1937); por. W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 201–202.

[518] T.G.: *Rządzący i rządzeni*…; Jan Korolec: *Naród chce rządzić*. „ABC" 1937, nr 121.

[519] Tadeusz Gluziński: *Elita, czy szary człowiek?* NŁ, nr 1 (1935).

[520] Arkadiusz Meller: *Między odrzuceniem a akceptacją – Obóz Narodowo-Radykalny „ABC" i Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga" wobec demokracji*. W: *Między aprobatą a odrzuceniem: demokracja polska w refleksji i praktyce politycznej XX i XXI wieku*. Red. Michał Strzelecki. Olsztyn 2012, s. 29.

[521] Jan Korolec: *Ani dyktatura, ani monarchja*. NŁ, nr 5 (1936).

[522] J. Korolec: *Ustrój*…, s. 28–29; J. Korolec: *Naród chce rządzić*…; T.G.: *Rządzący i rządzeni*…

[523] J. Korolec: *Ustrój*…, s. 25–28.

[524] Idem: *Organizacja sądownictwa*. „ABC" 1937, nr 77.

zwyczajowego ze stanowionym, liczyć się miała „głęboka treść wewnętrzna", a nie „przypadkowe brzmienie przepisów"[525].

W odróżnieniu od wodzowskiego projektu Falangi rola **głowy państwa** (wybieranej dożywotnio w wyborach powszechnych) miała być zredukowana do funkcji symbolu: „Nie będzie to wódz, coś w rodzaju polskiego Hitlera. Nie będzie on tym, który naprawdę rządzi państwem"[526]. Zamiast niego dopuszczano restytucję monarchii elekcyjnej. Jan Korolec przekonywał: „Właściwym więc dla Polski ustrojem będzie tradycyjny dla nas ustrój: Rzeczpospolita z królem na czele"[527]. A. Meller komentował: „fakt, iż »monarcha« byłby wybierany, a w zasadzie aklamowany przez lud, świadczy o tym, że nie mamy do czynienia z tradycyjną monarchią charakterystyczną dla cywilizacji łacińskiej, lecz bardziej ze sposobem wyboru *bazileusa* w Cesarstwie Bizantyjskim"[528]. Rząd miał być wprawdzie powoływany przez głowę państwa, jednak izba poselska kontrolowałaby jego działalność[529].

Punkt ciężkości systemu politycznego przesunięty został do elitarnego Senatu – częściowo mianowanego przez głowę państwa, częściowo złożonego z wirylistów, uzupełnianego metodą kooptacji[530]. Przewidywano zarazem istnienie wybieralnego **parlamentu**. „Koniec […] ustroju parlamentarnego nie jest równoznaczny z końcem roli przedstawicielstwa, jako instytucji, mającej odzwierciedlać nurtujące społeczeństwo poglądy" – głoszono na łamach „ABC"[531]. Jan Korolec zapewniał, że „przedstawicielstwo narodowe jest koniecznym organem w zdrowym ustroju politycznym", jednak natychmiast dodawał, że „Parlament nie jest po to, aby rządził, ale jest po to, aby wyrażać istotną opinię społeczeństwa". Nie było zatem jasne, czy utrzyma funkcję ustawodawczą, czy będzie miał tylko charakter opiniodawczy. Sejm miał być wybierany w okręgach jednomandatowych przy zachowaniu równości głosów, jednak prawa wyborcze przysługiwałyby tylko Polakom „nieposzlakowanym na czci, którzy wypełniać będą obowiązki, zawarte w kodeksie politycznym" (*de facto* – członkom Organizacji Politycznej Narodu). W ramach OPN panowałaby swoboda zgłaszania kandydatur[532].

---

[525] J.K.: *O polskie prawa…* Nie osiągnięto konsensu w zakresie sądów przysięgłych. O ile Juliusz Sas-Wisłocki chciał na nich oprzeć cały system, to dla Jana Korolca były przeżytkiem. Por. Juliusz Sas-Wisłocki: *Sądy przysięgłych*. NŁ, nr 5 (1937); J. Korolec: *Organizacja sądownictwa…*

[526] J. Korolec: *Ustrój…*, s. 16–17; Idem: *Ustrój polityczny nowej Polski*. NŁ, nr 1 (1936).

[527] Idem: *Ustrój…*, s. 3.

[528] A. Meller: *W poszukiwaniu…*

[529] J. Korolec: *Ustrój polityczny nowej Polski…* Zdaniem Stanisława Kiliana mogłaby nawet go obalić. S. Kilian: *Myśl edukacyjna…*, s. 136–138.

[530] J. Korolec: *Ustrój…*, s. 17–18; Idem: *Ustrój polityczny nowej Polski…*; por. S. Kilian: *Myśl edukacyjna…*, s. 136–138.

[531] J.K.: *Bez złudzeń…*; zob. też T.G.: *Rządzący i rządzeni…*

[532] J. Korolec: *Przedstawicielstwo narodowe…*; Idem: *Ustrój…*, s. 19, 21–29; Idem: *Ustrój polityczny nowej Polski…*; por. S. Kilian: *Myśl edukacyjna…*, s. 136–138.

Kluczową koncepcją ONR-ABC pozostała **Organizacja Polityczna Narodu**, jednak zyskała ona kształt całkowicie odmienny od projektu falangistowskiego. Rossmanowcy opierali się na dwóch założeniach. Po pierwsze, „w Państwie Polskim gospodarzem winien być Naród Polski, zorganizowany jako jedna niepodzielna całość"[533]. Po drugie, „Grupa […] rządząca nie może tworzyć zamkniętej kasty, […] ale musi być zrośnięta z całym narodem", aby „system naturalnego doboru […] zmuszał ją do ciągłego odnawiania się"[534]. Rozwiązaniem obu tych kwestii miała być właśnie OPN. Głoszono: „Na gruzach obecnego ustroju partyjnego musi powstać wielka organizacja polityczna Narodu Polskiego, oparta na idei narodowo-radykalnej i obejmująca wszystkich zdrowo […] myślących Polaków […], w której każdy Polak na właściwym terenie współdziała w rządach narodowych"[535].

Zarazem jednak energicznie odżegnywano się od koncepcji **monopartii**. „Co innego jednolita organizacja narodu, co innego monopartia" – obruszano się w „ABC", zapewniając, że „organizacja polityczna narodu […] nie będzie miała nic wspólnego z monopartią"[536]. ONR-ABC – podkreślano – „dąży do tego by zamiast monopartji rządy sprawował zorganizowany Naród"[537]. Jan Korolec nie bez dozy samokrytyki przyznawał: „Pod wpływem niemieckim i włoskim doszliśmy do koncepcji hierarchicznej organizacji, obejmującej cały naród uświadomiony i podlegający mechanicznym poleceniom władz. Nie braliśmy dostatecznie pod uwagę faktu, że naród nie jest mechanizmem, a społeczeństwo nie da się skoszarować"[538]. Oznajmiał więc zdecydowanie: „[…] musimy […] odrzucić próby stworzenia jakiegoś polskiego hitleryzmu, faszyzmu czy komunizmu, jako partii rządzącej narodem"[539]. OPN – jak zapewniano – „będzie organizacją […] dającą im [członkom – J.T.] duży zakres swobody i kontrolującą wyłącznie stronę moralną ich postępowania", polegającą wyłącznie na zbiorowym entuzjazmie i „aktualnej pracy" działaczy, nie zaś sztywną strukturą, w której „hierarchia oparta jest na mechanicznym posłuszeństwie"[540]. Warto przywołać raz jeszcze deklarację ideową

[533] *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej…*

[534] Jan Korolec: *Istota rządu*. „ABC" 1937, nr 60.

[535] *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej…* Zwróćmy uwagę na nieprecyzyjność sformułowania: jeśli ów „współudział w rządach" ograniczałby się do uczestniczenia w funkcjach wykonawczych, ale nie decyzyjnych, to *de facto* mielibyśmy nie uspołecznienie państwa, lecz upaństwowienie społeczeństwa. Por. *Istotne cele…*; T.G.: *Jedność z rozbicia*. „ABC" 1936, nr 317.

[536] *Istotne cele…*; Jan Korolec: *Organizacja Narodu*. „ABC" 1936, nr 342.

[537] *Obóz Narodowo-Radykalny a totalizm…*

[538] J. Korolec: *Ustrój polityczny nowej Polski…* O Tadeuszu Gluzińskim Maria Rutkowska-Kurcyuszowa powiedziała: „Nosił w swych myślach wizję Polski, którą kierować będzie »zakon« ludzi szlachetnych". Tomasz Wieczorek, Dawid Zadura: *Tadeusz Gluziński – żołnierz idei*. W: T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 12.

[539] J. Korolec: *Ustrój…*, s. 12.

[540] J.K.: *Mechaniczne zabiegi*. „ABC" 1936, nr 362; J. Korolec: *Jak urządzić państwo?…*

NZPMR: „Ustrój narodowy […] musi zastąpić rządy mechanicznej siły rządami autorytetu Państwa, skojarzonymi z wolnością i godnością osobistą Polaka”[541].

OPN – podkreślano – „nie może być organizacją szczupłej elity”[542]. Powinna być – teoretycznie – „otwarta dla każdego Polaka”[543]. Początkowo krąg **kandydatów** zawężano do osób wyznających „zasady etyki katolickiej oraz głębokiego patriotyzmu”, wykazujących „entuzjazm, wynikający z poczucia dokonywującej się przebudowy w Polsce i rozwijającej się ekspansji na zewnątrz”[544]. Rok później mógł to już być „każdy uczciwy Polak, niezależnie od jego przeszłości politycznej, pod warunkiem […] że jest niezależny zarówno od obcych doktryn jak i obcych agentur” (w przypadku socjalistów – pod warunkiem zerwania z marksizmem)[545]. Niezmiennym kryterium pozostawała aktywność społeczna w swym środowisku – dobrowolne podejmowanie obowiązków społecznych (np. w ochotniczej straży pożarnej, obywatelskiej komisji kontroli cen, związku zawodowym)[546]. Koncepcja OPN przypominała więc Powszechną Organizację Społeczeństwa Walerego Sławka, w tym czasie zarzuconą już przez sanację jako anachroniczna.

Obiecywano, że OPN „nie będzie […] organizacją wzorowaną na wojsku”[547]. Organizacja miała być pozbawiona dyscypliny organizacyjnej i sformalizowanych **struktur** (z wyjątkiem sądów honorowych)[548]. Zredefiniowaniu w obrębie OPN uległa nawet hierarchiczność. Polemizując z „mechanicznym” pojmowaniem hierarchii przez falangistów (podział na „poziomy grupujące zasłużonych pracą ludzi”), publicysta ONR-ABC sprowadzał hierarchizm do osobistego samodoskonalenia: „zasada hierarchii ofiarności posiada […] jedynie znaczenie wychowawcze o głębokiej treści wewnętrznej. Jest ona […] tylko hierarchią umiejętności rezygnowania z ambicji osobistych”[549]. OPN wyobrażano sobie jako rodzaj szkoły wychowania obywatelskiego w okresie przejściowym, jako główny jej atrybut ustanawiając specjalny kodeks polityczny[550]. „Do tak pojętego

[541] *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej…*

[542] J. Korolec: *Jak urządzić państwo?…*

[543] Idem: *Ustrój…*, s. 12–15.

[544] Idem: *Organizacja Narodu…*

[545] J.K.: *Błędy płk. Kowalewskiego*. „ABC” 1937, nr 262.

[546] J. Korolec: *Organizacja Narodu…*

[547] Idem: *Jak urządzić państwo?…*

[548] Idem: *Ustrój…*, s. 12–15.

[549] Władysław Miłkowski: *Hierarchia ofiarności*. PN-Ł 1938, nr 7.

[550] S. Kilian: *Myśl edukacyjna…*, s. 136–138. ONR-ABC przywiązywał równie wielką wagę co Falanga do wychowania narodu – jak pisano: „To, że całe życie w państwie nowego ładu jest wychowawcze, sprawia, iż każdy członek państwa jest przez całe życie tak wychowankiem, jak wychowawcą”. Z. Len: *Nauczyciel jako wychowawca…* W inny jednak sposób zamierzano przeprowadzić to dzieło – pierwszoplanową rolę odegrać miał Kościół, w drugiej kolejności rodzina, dopiero w trzecim rzędzie instytucje państwowe (szkoła i armia). Henryk Szczawiński: *Elementy wychowania narodowego*. NŁ, nr 2 (1937); J. Ostrowski: *Wychowanie czy demoralizacja…*; Maria Sucheni-Rutkowska: *Rodzina*. NŁ, nr 4 (1936); Jan Wyszyński: *Wychowanie harmonijne*. NŁ, nr 5 (1937).

cenzusu moralnego sprowadzi się właściwie to, cośmy doniedawna [!] nazywali organizacją polityczną narodu"[551]. Ba, pojawiały się nawet wypowiedzi, które można odczytać jako zakwestionowanie koncepcji OPN w imię ograniczonego pluralizmu politycznego: „Życie zdrowego narodu winno się opierać na bujnym życiu organizacyjnym […] aby [tylko] wszystkie one posiadały jedno oblicze duchowe i aby nie marnowały sił na walkę ze sobą"[552].

Środowisko ONR-ABC wprawdzie początkowo zachłysnęło się hasłami faszystowskimi, potem jednak – po otrzeźwieniu – uległo stopniowej ewolucji w kierunku umiarkowanego autorytaryzmu[553].

2.4.2 Gospodarka według ONR-ABC

Rossmanowcy nie stworzyli nowych koncepcji ładu gospodarczego – po prostu usystematyzowali i skonkretyzowali (a przede wszystkim ujęli konsekwentnie) idee i hasła, które już wcześniej pojawiały się w obozie narodowym i katolickim[554]. Kluczowa dla narodowo-radykalnego programu gospodarczego była szczególna **koncepcja własności**. Deklaracja ONR głosiła, że „Własność prywatna, będąc funkcją społeczną, powinna być chroniona przez prawo jako podstawa bytu rodziny, nie zaś jako źródło wyzysku i nadużyć"[555]. Własność – wyjaśniano – „z punktu widzenia nacjonalizmu jest niejako wyróżnionym posterunkiem pracy i ma służyć pomnożeniu dochodu narodowego"[556], dlatego: „Musi […] być chroniona, ale tylko w tych przejawach, które sprzyjają rozwojowi instynktów osiadłości w narodzie", natomiast „człowiek używający tej własności wbrew […] interesom Narodu, musi być jej pozbawiony"[557].

---

[551] J. Korolec: *Ustrój polityczny nowej Polski…* Pojawiały się także głosy bliższe koncepcji monopartyjnej: OPN miałaby być oparta na „zasadzie dobrowolnego wstępu i hierarchicznego podporządkowania", a tylko jej członkowie byliby powoływani na „najwyższe organy państwa". Planowano, że taka struktura „umożliwi zarówno szybką i stanowczą decyzję władz państwowych, ścisły kontakt ze społeczeństwem, ułatwi przeprowadzenie radykalnych reform i walkę z wrogiemi siłami, stanie się wreszcie ważnym środkiem wychowawczym". *Organizacja narodu*. NŁ, nr 8 (1936).

[552] *Polska racja stanu…*

[553] Por. Arkadiusz Meller, Grzegorz Radomski: *Narodowo-radykalny model państwa. Koncepcje ustrojowe Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC" w publicystyce politycznej „Nowego Ładu" (1933–1939)*. W: *Prasa Narodowej Demokracji…*

[554] Dlatego trudno zgodzić się z Anetą Dawidowicz, która ocenia cały ONR jako rewolucyjny w sferze społeczno-ekonomicznej. A. Dawidowicz: *Myśl polityczna…*, s. 323.

[555] *„Życie i śmierć dla Narodu!"…*, s. 64.

[556] *Własność w świetle ideologji narodowej*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 4 (1934).

[557] T. Gluziński: *Odrodzenie…*, s. 111; *Deklaracja ideowa Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej…*

Ideałem był „własny warsztat" dla każdego Polaka. Opowiadano się zatem za rozdrobnieniem i **upowszechnieniem własności**[558]. Realizacji tego ideału służyć miała stosowna polityka kredytowa, pozwalająca na wyparcie Żydów z rzemiosła i handlu. Kolejnym środkiem miała być reforma rolna – w tym zakresie proponowano, by upełnorolnić gospodarstwa karłowate drogą naturalną, przymusową parcelację traktując jako ostateczność[559]. W odniesieniu do przemysłu postulowano oparcie przedsiębiorstw na akcjonariacie pracowniczym, jednak pracownicy mieli otrzymywać akcje nie za darmo, lecz przez odkładanie części zarobków. „W przyszłej Polsce" – jak zapowiadał Wojciech Zaleski – „nie będzie warstwy robotniczej […]. Będą albo samodzielni przedsiębiorcy, albo współwłaściciele warsztatów pracy"[560]. Narodowi radykałowie zamierzali w ten sposób zrealizować niespełnione obietnice (czy też może zdradzone założenia) realnego kapitalizmu – jak podkreślał Jan Korolec byłby to „powrót do prawdziwej własności indywidualnej, którą zatracił ustrój kapitalistyczny"[561]. Rossmanowcy podkreślali, że „radykalizm narodowy […] dąży do usunięcia wszystkich przeszkód, jakie np. w postaci wielkich karteli doznaje dzisiaj własność prywatna"[562]. Realistycznie zarazem zastrzegali, że „nie można popadać w doktrynę i żądać by każdy pracownik był współwłaścicielem"[563].

Takie podejście sprawiało, że choć nie wykluczano nacjonalizacji (m.in. przemysłu węglowego czy banków), to **rola sektora państwowego** miała pozostać podrzędna. Uważając państwową formę własności za nieefektywną, postulowano uspołecznienie zamiast upaństwowienia[564]. Upaństwowienie miało być tylko środkiem doraźnym, etapem przejściowym na drodze do upowszechnienia własności:

---

[558] J.K.: *Miejsce dla małego przedsiębiorstwa*. „ABC" 1936, nr 344; Zdzisław Bończa: *Bankructwo ruchu klasowego*. NŁ, nr 2 (1936); W. Zaleski: *Polska*…, s. 22–23; W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*…, s. 99. Pociągało to za sobą postulat dekoncentracji produkcji. J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 210, 214.

[559] J.K.: *O polski ustrój rolny*…; Antoni Goerne: *Kredyt a kupiectwo*. NŁ, nr 3 (1938); Wacław Rudniak: *Podział ziemi*. NŁ, nr 2 (1936). Parcelacja miała być stopniowa: najpierw majątki niemieckie i żydowskie, potem źle uprawiane, na końcu nadwyżki ziemi – przy współpracy z „patriotycznym ziemiaństwem". Stefan Opolski: *Ziemiaństwo.* NŁ, nr 2 (1938). Jan Mosdorf proponował, by reformę rozłożyć w czasie – aby ziemiaństwo miało czas się zaadaptować, przejmując pożydowską własność w miastach. J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 263; por. Andrzej Darzecki: *Silny chłop – silna Polska. Włościaństwo ostoją naszego bytu narodowego*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 2 (1935).

[560] Wojciech Zaleski: *Polska bez proletariatu*. „ABC" 1937, nr 27; zob. też Idem: *Naprawa gospodarki*. „ABC" 1936, nr 335.

[561] Jan Korolec: *U podstaw psychicznych własności*. NŁ, nr 7 (1936). Według narodowych radykałów kapitalizm współczesny ewoluuje w kierunku „własności anonimowej", która jest tylko „klasą wstępną do kapitalizmu państwowego", a ten z kolei wiedzie do komunizmu. J.K.: *Dwa radykalizmy*. „ABC" 1936, nr 331.

[562] J.K.: *Dwa radykalizmy*…

[563] Wojciech Zaleski: *Nasz ideał społeczny*. NŁ, nr 5 (1936); zob. też Idem: *Przedsiębiorstwo społeczne czyli etatyzm bez interwencji N.I.K*. NŁ, nr 4 (1938).

[564] J.K.: *W obronie gospodarki prywatnej*. „ABC" 1936, nr 292.

znacjonalizowane banki miały służyć kredytem drobnym przedsiębiorcom, znacjonalizowane zakłady miały stopniowo być przekształcane w spółki pracownicze[565]. Dopuszczano istnienie nie tylko małych rodzinnych firm – W. Zaleski obiecywał: „Nie będziemy […] wcale patrzeć sztywno na rozmiary przedsiębiorstwa"[566]. Jako kryteria uspołecznienia wymieniał: „1) przynależność narodową właścicieli; 2) stopień monopolizacji w przemyśle; 3) znaczenie ogólnogospodarcze i obronne przemysłu"[567]. Na tej podstawie przewidywano uspołecznienie „kluczowych pozycyj życia gospodarczego": górnictwa, hutnictwa, przemysłu ciężkiego, energetyki, banków i ubezpieczeń oraz „karteli surowcowych", jak również „poddanie ścisłej kontroli innych karteli"[568]. Nie przewidywano natomiast uspołecznienia np. handlu hurtowego, uważając, że wystarczy usunięcie Żydów i „wyplenienie ducha żydowskiego"[569]. Upaństwowienie zamierzano dozować z umiarem, jako że ONR-ABC pozostawał bezlitosnym krytykiem biurokratyzmu, „nieoszczędnej gospodarki ciał publicznych" i mentalności „urzędniczo-emerytalnej"[570]. Podkreślano, że „ogromna większość" gospodarki ma pozostać prywatna, gdyż to na jednostce miał spoczywać ciężar prowadzenia aktywności gospodarczej, państwo natomiast powinno jedynie tworzyć jej ramy[571].

Wpływ państwa na życie gospodarcze byłby limitowany, gdyż – jak pisano – „państwo zawsze pamiętać winno, że podmiotem gospodarującym jest jednostka"[572]. Uznawano konieczność planowania („Jesteśmy zwolennikami gospodarki uporządkowanej i opartej na planie"), jednak oznaczało to ograniczenie, ale nie likwidację **wolnej konkurencji**[573]. Państwo w gospodarce miało sprawować rolę nadrzędną („ustala wytyczne polityki gospodarczej, przestrzega ich wykonania, tępi nadużycia"), interweniując tylko w ostateczności (np. poprzez roboty publiczne)[574]. Na łamach „O.N.R.-owca" pisano: „[…] ingerencje państwa ograniczamy do wypadków stojących w wyraźnym konflikcie z interesem narodu

[565] W. Zaleski: *Polska*…, s. 21, 24–25; Idem: *Banki prywatne i publiczne*. NŁ, nr 3 (1936); Henryk Szczawiński: *Monopol prywatny, czy uspołecznienie?* NŁ, nr 2 (1936); Jan Korolec: *Uspołecznienie kredytu*. NŁ, nr 3 (1937); Jan Podlaski: *Rola przedsiębiorstw państwowych*. NŁ, nr 8 (1936);

[566] W. Zaleski: *Polska*…, s. 22.

[567] Idem: *Nasz ideał społeczny*…

[568] J.K.: *W obronie gospodarki prywatnej*…; W.V.: *Uspołecznić produkcję węgla*. „ABC" 1936, nr 304; J.K.: *„Walka gospodarcza owszem"*. „ABC" 1936, nr 316; W. Zaleski: *Naprawa gospodarki*…; J.K.: *Punkt węzłowy*. „ABC" 1936, nr 341.

[569] Jan Korolec: *Handel narodowy*. NŁ, nr 2 (1937); J.K.: *Mania etatyzmu*. „ABC" 1937, nr 51.

[570] W. Zaleski: *Polska*…, s. 13; Idem: *Przedsiębiorstwo społeczne*…; W.Z.: *Letni środek*…

[571] J.K.: *W obronie gospodarki prywatnej*…

[572] Jan Korolec: *Formy interwencji państwowej*. NŁ, nr 6 (1936); por. J.K.: *Mania etatyzmu*…

[573] *Obóz Narodowo-Radykalny a totalizm*…; por. Franciszek Stoch: *Ministerstwo przebudowy społecznej*. NŁ nr 2 (1938); Jan Korolec: *Wolna konkurencja czy ubezpieczenie ryzyka?* NŁ, nr 9 (1936). Jan Korolec preferował – zamiast interwencji państwa – „Interwencję instynktu społecznego, obyczaju, normy moralnej". A. Meller: *„Nowy ład gospodarczy"*…

[574] Jan Korolec: *Konieczność głębokich przemian*. NŁ, nr 5 (1937); por. Tadeusz Grzybowski: *Roboty publiczne*. NŁ, nr 3 (1938); W. Zaleski: *Polska*…, s. 7.

Polskiego. Swobodne działanie w tych granicach jest koniecznym warunkiem wyzwolenia sił twórczych […] jednostki"[575]. Generalnie rola państwa miała polegać na stworzeniu warunków dla rozwoju polskiego narodowego kapitalizmu – ustroju, w „którym by każdy człowiek mógł rozwijać swoją własną inicjatywę, ale w którym by też nikt nie mógł działać przeciw potrzebom […] narodu"[576].

W podobny sposób chciał zorganizować życie gospodarcze Jan Mosdorf. Zauważał: „Dekoncentracja produkcji wymaga […] ostrej koncentracji aparatu wymiany czyli handlu oraz kapitału czyli finansowości, wreszcie – rozumnego planu gospodarczego […] bez tej korektywy wytworzylibyśmy tylko chaos o nieobliczalnych następstwach"[577]. Postulował **„planową gospodarkę zdekoncentrowaną"**, w której państwo odgrywałoby aktywną rolę jako zbiorowy nakładca dla drobnych wytwórców. Efektami reform gospodarczych miały być m.in. redystrybucja majątku i egalitaryzacja dochodów[578]. I tu można jednak dostrzec narodową motywację. J. Mosdorf krytykował hasła solidarystyczne jako przejaw konserwowania *status quo*, oznajmiając twardo, że „stracić muszą klasy posiadające". Od razu jednak zaznaczał: „Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, iż znaczną część ciężaru przebudowy gospodarczej przerzucić możemy na element obcy"[579].

Przejawem **tradycjonalizmu** ONR-ABC było także odcinanie się rossmanowców od nowinek typu polityki inflacyjnej. Tradycjonalizm ujawniał się również w projektach zorganizowania rzemiosła na wzór średniowieczny oraz w niechęci wobec urbanizacji. Rossmanowcy byli ostrożni w eksperymentach gospodarczych, np. Jan Korolec sceptycznie odnosił się do korporacji, gdyż mogłyby – jego zdaniem – ograniczać wolność gospodarczą. Z tego samego powodu niechętnie postrzegano spółdzielczość („spółdzielczość […] nie może być hamulcem […] dla inicjatywy prywatnej")[580]. Ów tradycjonalizm sięgał jednak dużo głębiej, krytyce poddając całą cywilizację przemysłową, miejską, masową. Postulowano – antycypując ideę „Small is Beautiful" – „sprowadzenie narzędzi wytwórczych do rozmiarów […] bardziej odpowiadających możliwościom ludzkiej jednostki" oraz zamieszkiwanie ludzi w małych domkach z ogródkami dla „zdrowia fizycznego i […] psychicznego"[581].

---

[575] *Obóz Narodowo-Radykalny a totalizm*…; por. J. Korolec: *Formy interwencji państwowej*…

[576] *Twarde prawdy*. „ABC" 1936, nr 295; por. *Uczciwy kapitalista, zadowolony robotnik*. „ABC" 1936, nr 297; Stefan Opolski: *Inwestycje państwowe i prywatne*. NŁ, nr 9 (1936).

[577] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 216.

[578] Ibidem, s. 221, 253–254, 256–257; por. M.R.: *Organizm gospodarczy*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 5 (1934).

[579] J. Mosdorf: *Wczoraj i jutro*…, s. 258–260; por. J. Korolec: *O pełną niezależność*…; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 251–252.

[580] J.O.I.: *Centrala zbożowa*. „ABC" 1937, nr 326; Wojciech Zaleski: *John Maynard Keynes – szarlatan ekonomii*. „ABC" 1937, nr 406; Idem: *Polska*…, s. 12–13, 27; Wojciech Zaworski: *Bez cudów*. NŁ, nr 1 (1936); Jan Korolec: *Pieniądz i złoto*. NŁ, nr 4 (1937); Idem: *Rzemiosło*. NŁ, nr 1 (1937); Idem: *Zagadnienie wsi*. NŁ, nr 4 (1936).

[581] *Cywilizacja – wrogiem człowieka*. „ABC" 1936, nr 279; *Dach nad głową*. „ABC" 1936, nr 285; *Wstrzymać rozwój miast!* „ABC" 1936, nr 306.

Nieprzekraczalną barierą dla reform ekonomicznych było przekonanie, że „głupie i podłe jest dążenie do podniesienia siły gospodarczej Narodu przez deptanie nakazów sprawiedliwości i prawdy”[582]. ONR-ABC – podobnie jak Falanga – chciał oprzeć ustrój gospodarczy na idealizmie, uznając, że: „Punkt ciężkości nie leży w receptach ekonomicznych. Nie leży nawet w ogóle w świecie zjawisk materialnych”[583]. Według narodowych radykałów: „Najistotniejsza walka […] o sprawiedliwy ustrój społeczny rozgrywa się w duszy człowieka”[584]. Można tu dostrzec jednak zupełnie odmienne – w porównaniu z RNR – podejście do roli jednostki w gospodarce: odwoływano się nie do ofiarności mas, lecz do idealizmu wolnego człowieka, głosząc pogodzenie interesu osobistego z dobrem ogółu[585]. Ustrój gospodarczy miał pozostać oparty na „własności prywatnej, inicjatywie i samowładności gospodarczej”[586]. Nie była to libertariańska utopia, ale próba wytyczenia **trzeciej drogi** – nie tyle między, co ponad leseferyzmem i etatyzmem[587].

2.5 Inne ośrodki myśli narodowo-radykalnej

Choć ideałem RNR był ideologiczny monolit, to nawet w tym szczupłym gronie nie udało się osiągnąć pełnej jednolitości. Na obrzeżach Falangi funkcjonowały grupy i jednostki zachowujące pewną autonomię, modyfikujące – w mniejszym lub większym stopniu – bepistowską ideologię.

[582] W. Zaleski: *Polska*…, s. 5.

[583] *Twarde prawdy*…

[584] Stefan Kempiński: *Istota przebudowy społecznej*. NŁ, nr 3 (1938); por. Tadeusz Gluziński: *„Człowiek gospodarczy”, a gospodarz*. NŁ, nr 1 (1936); W. Zaleski: *Polska*…, s. 4; J.K.: *Panowanie „człowieka ekonomicznego”*… Stąd wynikały m.in. utyskiwania, że polscy kupcy znaleźli się pod wpływem żydowskich zwyczajów handlowych („psychiki kupców żydowskich”) i muszą wyrzec się „metod żydowskich”. J.K.: *Uzdrowić handel w Polsce*. „ABC” 1937, nr 153.

[585] W. Zaleski: *Polska*…, s. 6; Jan Korolec: *Nowy człowiek w gospodarce*. „ABC” 1936, nr 358.

[586] Piotr Biskupic: *Ustrój gospodarczy a potencjał wojenny narodu*. NŁ, nr 4 (1937).

[587] Dostrzeżemy tu podobieństwo do dystrybucjonizmu propagowanego w Anglii przez Gilberta K. Chestertona i Hillairego Belloca. Por. Hillaire Belloc: *An Essay on the Restoration of Property*. Belfast [b.d.w.]; Idem: *The Alternative*. London [b.d.w.]; S. Sagar: *Distributism*. London [b.d.w.].

2.5.1 „Demokracja nacjonalistyczna" Zygmunta Cybichowskiego

Enigmatyczne „skrajne skrzydło" Falangi symbolizował zbliżony do Ruchu Narodowo-Radykalnego Zygmunt Cybichowski (jego syn Jerzy był szefem kontrwywiadu NOB), sympatyzujący z obozem narodowym, ale już w 1929 r. krytykujący jego umiarkowanie. Od 1934 r. Cybichowski współpracował z Internationale Arbeitsgemeinschaft der Nationalisten Hansa Kellera (reprezentującego dysydencką, bo paneuropejską linię nazizmu), natomiast dopiero od około 1937 r. związał się z RNR[588].

Choć w jego pracach sądy opisowe mieszają się z wartościującymi, można wydobyć z nich spójną teorię „demokracji nacjonalistycznej", znakomicie współbrzmiącą z ideologią falangistowską. Koncepcja „demokracji nacjonalistycznej" pozwalała Z. Cybichowskiemu relatywizować pojęcie totalitaryzmu. Pełny totalitaryzm uważał za niemożliwą do realizacji utopię. Ponieważ jednak państwo powinno zajmować się sprawami, które wymagają wysiłku zbiorowego, akceptował **„totalizm względny"**, polegający na stałym dążeniu państwa do rozszerzania jego kompetencji[589].

Krytykując jako fałszywe przeciwstawienie: demokracja – autorytaryzm, Zygmunt Cybichowski głosił tezę o istnieniu **dwóch typów demokracji**: demoliberalnej i nacjonalistycznej. „Demokracja nacjonalistyczna" miała – jego zdaniem – charakter „dynamiczny i imperialistyczny", czyli po prostu totalitarny. Z. Cybichowski wyjaśniał: „Państwo jest narzędziem, służącym narodowi do spełnienia jego misji dziejowej. Gmach państwowy jest oparty na ofiarnej pracy obywateli, którzy, jako członkowie narodu rządzącego, mają udział we władzy; udział ten jest obowiązkiem i prawem obywateli i zależy od ich wartości i zdolności"[590]. W obu ustrojach źródłem władzy miała być wola narodu – jednak naród rozumiany był w sposób odmienny od demoliberalnego. „Dobro narodu nie jest sumą interesów jednostek. […] Dobro narodu obejmuje i wchłania w siebie wszystkie interesy członków narodu, mające dlań znaczenie, przetapia je w ogniu miłości ojczyzny, oczyszcza z prywaty i łączy w jedną całość, którą jest najwspanialszy skarb czło-

[588] Adam Danek: *Ewolucja ustrojowa państw europejskich w pismach Zygmunta Cybichowskiego (1879–1946)*. HiP 2009, nr 1; por. Jerzy W. Borejsza: *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981, s. 230. Nie do końca jasne jest natomiast zaliczenie go do kręgu polskiej myśli konserwatywnej. Tomasz Sikorski: *„W kręgu państwa i władzy". Koncepcje ustroju politycznego polskich konserwatystów (1926–1939)*. Toruń 2007, s. 114–115.

[589] W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień…*, s. 135, 176; Albert S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 48; *Pod znakiem swastyki*. Wybór i oprac. Marek Maciejewski, Maciej Marszał. Kraków 2005, s. 319–320; Zygmunt Cybichowski: *Na szlakach nacjonalizmu – rozważania prawnopolityczne*. Warszawa 1939, s. 126, 130–131.

[590] Z. Cybichowski: *Na szlakach…*, s. 10, 12–14.

wieka w porządku doczesnym: dobro narodu" – przekonywał Z. Cybichowski[591]. Wola jednostki – w tym ujęciu – przestawała mieć znaczenie w obliczu wiekuistego dobra wspólnego.

Różnica polegała także na sposobach objawienia tej woli. Zygmunt Cybichowski, zakładając naiwnie, że „żaden rząd, choćby najbardziej energiczny, nie potrafi zmusić milionowych rzesz obywateli do uznania polityki, której oni stanowczo nie chcą", uznawał demokratyczną legitymizację reżimów faszystowskich[592]. Z. Cybichowski konstruował klasycznie faszystowską teorię suwerenności. Uważał, że: „Naród sam swej woli objawić nie może i potrzebuje organów, które wypowiadają jego myśli i zamiary", dlatego przelewa swą suwerenność na **wodza**. Jednak „wódz nie jest władcą narodu, lecz jego sługą, nie jest […] dyktatorem, lecz wykonawcą woli obywateli, w naród złączonych"[593]. Wódz nie potrzebuje żadnych sformalizowanych instrumentów (instytucji, procedur) do badania woli narodu – rozpoznaje ją, kierując się intuicją, „wsłuchując się w głos duszy i woli obywateli". Wódz musi być postacią wyjątkową, charyzmatyczną, potrafiącą porwać naród (w przeciwnym razie – przestrzegał Cybichowski – pojawi się „karykatura" ustroju autorytarnego)[594].

Według tej koncepcji nie mogła to jednak być dyktatura jednostki. „Wódz, choćby najbardziej zdolny, nie spełni swej misji, o ile nie znajdzie grona dobrych i bezwzględnie mu oddanych współpracowników, którzy są tym bardziej mu potrzebni, im liczniejszy jest naród i im więcej skomplikowane jest jego życie i położenie"[595]. Zakładano, że współpracownicy wodza będą przenosić jego decyzje w masy, które jednak należało zorganizować. W tym celu powinna powstać dobrowolna „organizacja polityczna" (**monopartia**), która „kieruje losami narodu i państwa", ustalając „dyrektywy polityczne" dla aparatu państwa[596]. „W państwie autorytatywnym" – pisał Cybichowski – „powstaje z obu organizacji [państwa i partii politycznej – J.T.] synteza w postaci organizacji narodu, przenikniętej jedną wolą i jedną ideą"[597]. Państwo ma być podporządkowane monopartii. „Aparat państwowy w postaci organizacji władz realizuje wolę organizacji politycznej narodu. Ośrodkiem decyzji politycznej jest organizacja polityczna, nie zaś organizacja prawna. […] Dzięki kompetencjom organizacji politycznej, organizacja prawna rozstrzyga tylko o sprawach fachowych. Organizacja polityczna jest terenem pracy politycznej, organizacja prawna – domeną pracy fachowców"[598].

---

[591] Ibidem, s. 8, 59.
[592] Ibidem, s. 14–15; *Pod znakiem swastyki…*, s. 310–311, 320.
[593] *Pod znakiem swastyki…*, s. 314.
[594] Z. Cybichowski: *Na szlakach…*, s. 93, 170.
[595] *Pod znakiem swastyki…*, s. 317.
[596] Z. Cybichowski: *Na szlakach…*, s. 121, 163, 168; *Pod znakiem swastyki…*, s. 323.
[597] Z. Cybichowski: *Na szlakach…*, s. 122.
[598] Ibidem, s. 168.

Taka struktura państwa musiała mieć charakter **hierarchiczny**. Zygmunt Cybichowski uważał równość za „pospolity nonsens". Twierdził, że „nierówność będzie zawsze i […] równość nigdy nie powstanie"[599]. Za konieczne uznawał „oddanie funkcji publicznych najlepszym istotnie obywatelom, czyli t.zw. elicie narodu"[600]. Zamiast demokratyzacji (egalitaryzacji) proponował „niwelację", czyli faktycznie ujednolicenie i uniformizację, dotyczącą „nie tylko położenia jednostek, […] lecz także ich opinii i poglądów"[601]. „Niwelacja" miała sprawić, że „wyznawanie i popieranie idei narodowej, przez państwo uświęconej, staje się nakazem prawa i etyki"[602].

„Demokracja nacjonalistyczna" zakwestionowała nie tylko równość, ale także **wolność**. Wprawdzie Z. Cybichowski uznawał istnienie wolnej woli, a nawet krytykował włoski faszyzm za negowanie praw jednostki, ale owe prawa i swobody relatywizował. Wolność jednostki – jednoznacznie podporządkowana interesowi narodowemu – w praktyce sprowadzona została do wolności ekspatriacji i to warunkowej („Ekspatriacja nieusprawiedliwiona jest dezercją"). Utożsamienie interesów jednostki i narodu pozwalało Cybichowskiemu formułować postulat „zespolenia praw z obowiązkami"[603]. W tym zakresie starał się zaznaczyć stanowisko odrębne zarówno od demoliberalizmu, jak i państwa policyjnego, głosząc „równowagę praw i obowiązków": „Państwo narodowe, utrzymując ideę wolności i prawa jednostek, przekształca pojęcie tych praw przez przyjęcie zasady, że każde prawo jest równocześnie obowiązkiem"[604].

Zygmunt Cybichowski podkreślał **narodowy charakter państwa**. Twierdził, że: „1. Twórcą i gospodarzem państwa polskiego jest naród polski. […] Żadna decyzja w państwie nie może zapaść wbrew woli narodu polskiego. 2. Państwo polskie jest narzędziem narodu polskiego w realizacji jego misji dziejowej. […] 4. Wyższe stanowiska kierownicze w administracji rządowej i samorządowej […] mogą być powierzone tylko Polakom"[605]. Postulował więc popieranie polskości i asymilację mniejszości narodowych, choć zarazem był gotów do współpracy z mniejszościami pod warunkiem uznania przez nie polskiej racji stanu. Wyjątkiem byli Żydzi, których postulował odizolować i usunąć. W stosunku do ludności żydowskiej chciał zastosować kryteria rasistowskie, choć był świadom, że pojęcie rasy jest „dość kruche"[606].

---

[599] Ibidem, s. 63; *Pod znakiem swastyki*…, s. 313.

[600] Maciej Marszał: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 33.

[601] *Pod znakiem swastyki*…, s. 311.

[602] Ibidem, s. 312. Zygmunt Cybichowski zapowiadał wszakże, że „niwelacja poglądów […] może być duża, lecz nie będzie zupełna". Ibidem.

[603] Z. Cybichowski: *Na szlakach*…, s. 17, 39, 40, 53, 55, 59–61.

[604] Ibidem, s. 55.

[605] Ibidem, s. 156–158.

[606] Ibidem, s. 13, 140–141, 188, 190.

Polski nacjonalizm miał być nacjonalizmem **katolickim** („Ideałem nacjonalistów polskich jest państwo katolickie narodu polskiego")[607]. Z. Cybichowski nie podporządkowywał jednak celu doczesnego (interesu narodowego) celowi metafizycznemu (religii) – raczej wzorem wczesnych endeków głosił rozdzielność sfer działania: nacjonalizm miał zajmować się stroną doczesną, a katolicyzm nadprzyrodzoną. Według Cybichowskiego: „W porządku doczesnym istnieje dla narodowców tylko jedno dobro, którym jest dobro narodu i państwa. […] W porządku nadprzyrodzonym najwyższym dobrem narodu i jego członków jest Bóg, a drogą do Boga jest praca dla narodu"[608].

Nacjonalizm w ujęciu Z. Cybichowskiego miał charakter **imperialistyczny**. Wychodząc z założenia o nierówności państw na arenie międzynarodowej, formułował zasady ekspansji (Polska ma prawo do rozwijania swej potęgi) i „słusznego pokoju" (wojna stanowi uprawniony środek ekspansji). Głosił, że Rzeczpospolita ma prawo do odzyskania obszarów, które kiedykolwiek do niej należały, więcej – misją dziejową Polski miało być uzyskanie dominacji na obszarze między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem. Odwiecznym wrogiem tej misji były, rzecz jasna, Niemcy i Rosja[609].

Zarazem jednak Zygmunt Cybichowski głosił swoisty **„internacjonalizm nacjonalistyczny"**. Uważał, że „Nacjonaliści narodów współczesnych mają różne programy […] lecz wszystkich łączy idea narodowa, która objawia się w kształtach zmiennych, ale w istocie swej jest zawsze i wszędzie jednakowa […] nacjonalizm korzysta z idei kooperacji międzynarodowej, współpracując […] z innymi nacjonalizmami dla wzmocnienia swej potęgi zwycięstwa idei narodowej"[610]. Dlatego postulował – jako jedyny – utworzenie „międzynarodowego związku nacjonalistów". Nie ograniczał się do teoretyzowania. Sam uczestniczył w międzynarodowym ruchu antysemickim, m.in. brał udział (jako przewodniczący pierwszej sesji) w zjeździe nacjonalistów z dwudziestu krajów w Berlinie w 1934 r.[611].

2.5.2 „Wielka Polska"

Przeciwstawne do Z. Cybichowskiego skrzydło Ruchu reprezentował Wojciech Wasiutyński. Od początku zajmował stanowisko samodzielne, wyraźnie odmienne w różnych punktach. Pod niektórymi względami Wasiutyński bliższy był rossma-

[607] Ibidem, s. 47, także 181.
[608] Ibidem, s. 59, 137–139.
[609] Ibidem, s. 79–82, 156–158, 178–179, 183–187.
[610] *Pod znakiem swastyki*…, s. 325.
[611] Ibidem, s. 326.

nowcom. Bartosz Smolik zwracał uwagę na zbieżność koncepcji Wasiutyńskiego i Tadeusza Gluzińskiego choćby w zakresie krytyki wodzostwa czy podkreślania roli samorządu[612].

Już w *Narodzie rządzącym* W. Wasiutyński postulował budowę ustroju zgodnego z polskim charakterem narodowym. Twierdził: „Kto zamierza budować narodowe państwo polskie, ten zawiśnie w próżni, jeżeli nie pogodzi dwóch pozornie sprzecznych […] instynktów: instynktu gromady i instynktu wolności"[613]. Podkreślał konieczność zagwarantowania „określonej i ograniczonej, lecz pewnej i stałej sfery **wolności osobistej**". Odrzuciwszy importowane wzory monopartii, przywoływał tradycje Rzeczypospolitej szlacheckiej: sądownictwo oparte na czynniku społecznym, sejm celowy, a nie stały, przede wszystkim zaś senat. Opowiadał się za dualizmem władzy – za współistnieniem rządu i samorządowego Sejmu, bronił niezawisłości sądownictwa i swobody działania stowarzyszeń, występował przeciw upolitycznieniu administracji. Krytykował tak ważną w ideologii Falangi zasadę wodzostwa. Dobitniejszej niż inni bepiści krytyce poddawał biurokrację[614]. Nawet opowiadając się za etatyzmem, traktował go tylko jako okres przejściowy do gospodarki dystrybucjonistycznej: „Ideał własności samodzielnej, bez pracy najemnej jest ideałem, którego wewnętrzna potrzeba tkwi w naszym głodzie twórczym"[615]. Paradoksalnym hasłem: „Precz z liberalizmem! […] Niech żyje wolność!" podkreślał zapoznaną przez Falangę wartość wolności[616].

W 1938 r. W. Wasiutyński zbliżył się do „Polityki", w następnym – dokonał **frondy**, tworząc miesięcznik „Wielka Polska", sytuujący się na pozycji pośredniej między Falangą i ONR-ABC. Do trzonu redakcji należeli: W. Wasiutyński, Stanisław Cimoszyński, Witold Staniszkis, Tytus Wilski. „Wielka Polska" nawiązała jednak szeroko rozgałęzione kontakty, szukając współpracowników wśród falangistów (Kazimierz Hałaburda, Paweł Musioł, Alojzy Targ, Wojciech Kwasieborski) i rossmanowców (Jan Jodzewicz, Jan Korolec), młodych endeków (Stanisław Czapiewski), a nawet piłsudczyków (Włodzimierz Bączkowski, Ferdynand Goetel) i konserwatystów (Aleksander Bocheński)[617].

---

[612] B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 14, 121, 126; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański*…, s. 263.

[613] W. Wasiutyński: *Naród rządzący*…, s. 13, 15.

[614] Ibidem, s. 16, 34–36; Idem: *Organizacja Polityczna Narodu*…; Idem: *Z duchem czasu*…, s. 184–186; por. B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 116, 118–120; B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach*…, s. 36, 51.

[615] W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 154–155.

[616] W. Wasiutyński: *Z duchem czasu*…, s. 169–170, 172; por. W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 184–185. Symptomatyczne, że Wojciech Wasiutyński dostrzegał zbieżność na wskroś antytotalitarnego „nacjokratyzmu" Feliksa Młynarskiego z ideą „zorganizowanego narodu". W.W.: *Próby historjozofii narodowej*. RM, nr 5 (1936).

[617] *Echa pierwszego numeru*. WP (Warszawa), nr 2 (1939); W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*…, s. 165; W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 192; Patryk Tomaszewski: *Oblicze ideowo-polityczne miesięcznika „Wielka Polska"*. HiP, nr 1 (2005).

Wynikało to z przyjętej koncepcji **konsolidacji narodowej**, której służyć miała „Wielka Polska". Postulowano zbliżenie „elementów nacjonalistycznych i militarnych", wymieniając jako „trzy elementy nacjonalizmu polskiego": Stronnictwo Narodowe i organizacje katolickie, ONR (ujmowany łącznie z młodymi SN) oraz armię i „części nie naprawiackie Ozonu". Na tej bazie miał powstać narodowy „rząd autorytatywny", a wokół niego hierarchiczna „nowoczesna organizacja narodu"[618]. Platformą programową nowego bloku miała być „Polska zbrojna, niezależna […], uwolniona od żydów, jednolita narodowościowo, […] o katolickim typie cywilizacyjnym"[619]. Docelowo dążono do syntezy narodowo-państwowej.

Swoistość programowa „Wielkiej Polski" dotyczyła początkowo taktyki. Redakcja podkreślała, że opiera się na „zasadach Programu Narodowo-Radykalnego". Ideologia grupy była na wskroś **nacjonalistyczna** – głoszono, że „Naród […] stanowi nierozdzielną całość społeczną, organicznie spójną, której jedność stanowią przez wieki nagromadzone […] wspólne instynkty społeczne, węzły religijne, moralne, obyczajowe, prawa, a więc własny duch twórczy we wszystkich dziedzinach […]. Naród – to nieskazitelny, doskonały organizm społeczny, a nie wyrozumowany, mechaniczny automat"[620]. W ślad za tym szły: mistycyzm narodowy, katolicyzm, antysemityzm, militaryzm i kult młodości. Podobieństwo do narodowego radykalizmu można dostrzec także w pozytywnym stosunku do faszyzmu, traktowanego jako „nowoczesny bojowy nacjonalizm"[621].

Ideologia warunkowała zrazu program w zakresie **polityki zagranicznej**. Zachód krytykowany był jako „filosemicki i wolnomularski"[622]. Antykomunizm narzucał zapożyczoną od piłsudczyków koncepcję ekspansji w kierunku wschodnim, czyli rozbicia ZSRR na szereg państw narodowych[623]. „Wielką Polskę" cechowała jednak przede wszystkim – motywowana tyleż geopolitycznie, co ideologicznie (katolicyzm) – antyniemieckość. Misją Polski miało być „zorganizowanie Europy Środkowej pod znakiem Krzyża", czemu zagrażały hitlerowskie

[618] W.W.: *Z punktu widzenia Wielkiej Polski*. WP (Warszawa), nr 3 (1939); *Zagadnienie naczelne*. WP (Warszawa), nr 3 (1939); Witold Staniszkis: *Etapy zjednoczenia*. WP (Warszawa), nr 3 (1939); Stanisław Cimoszyński: *O jedność Obozu Narodowego*. WP (Warszawa), nr 2 (1939); por. J.O.: *Ostrożnie z konsolidacjami!* WP (Warszawa), nr 4–5 (1939).

[619] Wojciech Wasiutyński: *Z punktu widzenia Wielkiej Polski*. WP (Warszawa), nr 2 (1939).

[620] Idem: *Nasze credo narodowe*. „WP, nr 37 (1936).

[621] W.W.: *Faszyzm Goetla*. WP (Warszawa), nr 2 (1939); Włodzimierz Pietrzak: *O młodości Narodu*. WP (Warszawa), nr 2 (1939); Jan Olechowski: *O mistykę ruchu narodowego*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); Stanisław Trzeciak: *Droga do Zjednoczenia Narodu*. WP (Warszawa), nr 3 (1939); J.O.: *Jesteśmy narodem bojowym*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); *Walka o narodowe wychowanie*. APN, nr 3 (1939); por. B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 107, 149; W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 188.

[622] W.W.: *Z punktu widzenia Wielkiej Polski*…; por. B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 149;

[623] Tadeusz Lipkowski: *Problem ukraiński na polskich ziemiach południowo-wschodnich*. WP (Warszawa), nr 2 (1939).

Niemcy[624]. Rodziło to dylemat. Według W. Wasiutyńskiego zwycięstwo Niemiec w nadchodzącej wojnie będzie katastrofą dla Polski, ale również „zwycięstwo nad Niemcami grozić nam […] będzie klęską", gdyż „wzmocni niesłychanie pozycję żydów w świecie"[625]. Głoszono więc wojnę „z Niemcami nie z hitleryzmem", bez sojuszu z Żydami i ZSRR. W dłuższej perspektywie okazało się to nierealne. Wiosną 1939 r. W. Wasiutyński obwieścił „zasadniczą zmianę": Zachód odtąd stał się realnym sojusznikiem przeciw Rzeszy[626]. W ten sposób układ geopolityczny wymusił zerwanie z totalizmem.

2.5.3 Młodokatolicy

Na orbicie Falangi znalazł się miesięcznik „Pro Christo", organ radykalnych młodokatolików, redagowany najpierw przez ks. Mariana Wiśniewskiego, a od 1935 r. przez ks. Jerzego Pawskiego (spowiednika Bolesława Piaseckiego). Jak zwrócił uwagę Adam Danek, pismo wyrosło z ruchu chrześcijańsko-społecznego, poza właściwym środowiskiem nacjonalistycznym, a jego związki z Falangą były wtórne i przejściowe. Na początku 1938 r. redakcję objął ks. Włodzimierz Jakowski, który zerwał związki z falangistami i odszedł od koncepcji „totalizmu katolickiego"[627].

Radykalizm „Pro Christo" wyrażała postać „Chrystusa-Bojownika". M. Wiśniewski po swojemu interpretował Ewangelię, pisząc: „umiemy kochać i przeba-

[624] Wacław Bitner: *Misja Polski*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); por. Stefan Dobrowolski: *„Przestrzeń życiowa" Polski*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); Karol Stefan Frycz: *Środkowa Europa*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); Wojciech Wasiutyński: *Wiosna 1939 w świetle zasadniczych celów polityki polskiej*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); Idem: *Z punktu widzenia Wielkiej Polski*… Z tych pozycji krytykowano jako proniemieckie stanowisko „Myśli Polskiej", „Polityki" i „Merkuryusza". W.W.: *Bilans przed zamknięciem*. WP (Warszawa), nr 3 (1939); Tadeusz Lipkowski: *Grupa „prometeistów"*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); *Niezupełnie prawdziwa historia*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939).

[625] W. Wasiutyński: *Z punktu widzenia Wielkiej Polski*…; *Zagadnienie naczelne*…

[626] W.W.: *Z punktu widzenia Wielkiej Polski*. WP (Warszawa), nr 4–5 (1939); W. Wasiutyński: *Wiosna 1939*…; por. Idem: *Czwarte pokolenie*…, s. 435; B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 156.

[627] Adam Danek: *Współpraca miesięcznika „Pro Christo" ze środowiskiem Bolesława Piaseckiego jako wynik „planu penetracyjnego" Falangi*. W: *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*. Red. Bogumił Grott, Olgierd Grott. Kraków 2012, s. 131–144, 146, 148; zob. też J.J. Lipski: *Katolickie Państwo*…, s. 22; Krzysztof Kawalec: *Narodowy socjalizm i faszyzm włoski w opinii środowisk katolickich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*. SFZH, T. 22 (1999); Arkadiusz Meller: *Antysemityzm czy antyjudaizm na łamach miesięcznika „Pro Christo" (1924–1939)*. HiP 2009, nr 1. O wcześniejszym okresie działalności „Pro Christo" zob. Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012, s. 224–225.

czać, bo nas tego Chrystus nauczył, ale mamy też miecz sprawiedliwości pod ręką i potrafimy uderzać, […] bo i tego Chrystus nas nauczył"[628]. Początkowo periodyk wyróżniał się na tle prasy katolickiej przede wszystkim wojowniczym **antysemityzmem**. Według „Pro Christo" Żydzi – pochodzący „z ojca diabła" – „zawarli na Kalwarji pakt z szatanem i dotąd są jego narzędziem"[629]. Dlatego odrzucano jakikolwiek *modus vivendi* z Żydami, nawet w przypadku chrztu[630]. W najłagodniejszej wersji „oferta" wobec Żydów obejmowała deportację i konfiskatę majątku: „Zachowajcie się pokornie […] to wam przebaczymy, i […] odstawimy grzecznie do granicy, potrąciwszy tylko koszty waszego utrzymania i wynagrodziwszy sobie sprawiedliwie krzywdy wyrządzone przez wasze wiekowe szachrajstwa"[631].

Antysemityzm młodokatolików miał wyraźne konotacje rasistowskie (przynajmniej do 1935 r.). Choć ks. Wiśniewski zapewniał, że „Antagonizmy rasowe nie mają żadnej racji bytu", to jednak na łamach „Pro Christo" ukazywały się teksty jednoznacznie **rasistowskie**[632]. Ukrywający się pod pseudonimem „Swastyka" autor artykułu opublikowanego w numerze 8 tego pisma z 1934 r. reprezentował rzadki w Polsce rasizm biologiczny – traktował rasy jako „psycho-fizyczne typy ludzkie", oparte na dziedziczności. Głosząc, że „czynnik duchowy i czynnik fizyczny są ściśle ze sobą związane", podkreślał, że to właśnie „krew powoduje te czy inne właściwości psychiczne". Zgodnie z tym przekonaniem za Żyda uważał „każdego człowieka mającego krew żydowską w żyłach swoich". Próbując pogodzić rasizm z chrześcijaństwem, odcinał się od ubóstwiania rasy oraz przenoszenia czynnika rasowego na grunt metafizyczny. Konkludował: „Z punktu widzenia Wiary i moralności Chrystusowej – teorja rasowa w tych granicach, jakie powyżej wskazaliśmy – jest wolną od cech występku i grzechu"[633].

---

[628] Marian Wiśniewski: *Czyja Ręka?* PC, nr 6 (1934); por. Idem: *O świętą jedność w Chrystusie*. PC, nr 10 (1934).

[629] X. [Ignacy] Charszewski: *„Żydowski spisek" ze Lwowa broni Talmudu*. PC, nr 12 (1934); M. Wiśniewski: *Nieuzasadnione pretensje*. PC, nr 11 (1934).

[630] Marian Wiśniewski: *Niech żyje Chrystus Król!* PC, nr 3 (1933); Idem: *O świętą jedność w Chrystusie*… Marian Wiśniewski pisał: „Żydzi dla nas są gorsi i niebezpieczniejsi od Niemców. Z Niemcami się porozumiemy na gruncie chrześcijańskim, z Żydami zaś chyba dopiero przy końcu świata". Idem: *Z rozmyślań czerwcowych*. PC, nr 7 (1934).

[631] Idem: *Sąd nad żydostwem*. PC, nr 7 (1934). Zob. też: Idem: *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w świetle rozumu i wiary*. PC, nr 9 (1933); Idem: *Sumienia zbudźmy! Głos Kapłana Katolickiego do Żydów*. PC, nr 11 (1933); Idem: *Skończyć prędzej z tą „sprawą"!* PC, nr 9 (1934); Stefan Kaczorowski: *Zagadnienie żydowskie*. PC, nr 6 (1933); Idem: *Na marginesie kwestii żydowskiej w Polsce*. PC, nr 7 (1933); J. Dobrowolski: *Znów szantaż*. PC, nr 4 (1934); A. Ostoja: *Julian Tuwim – Henryk Heine*. PC, nr 1 (1936). Podkreślmy jednak, że nawet Marian Wiśniewski odrzucał stosowanie przemocy wobec Żydów, jej zwolenników nazywając „szkodnikami sprawy Bożej". Marian Wiśniewski: *O nowy „Cud nad Wisłą"*. PC, nr 8 (1934).

[632] Marian Wiśniewski: *Na miłość Boską, nie zwlekajcie!* PC, nr 4 (1934); por. A. Landau-Czajka: *W jednym stali domu…*, s. 47.

[633] Swastyka: *Zagadnienie rasy, jego uprawnienia etyczne i granice*. PC, nr 8 (1934).

Antysemityzm prowadził do **zainteresowania nazizmem**. Z jednej strony dystansowano się od „wyznawców Wotana", pisząc o „walce katolicyzmu z barbarzyńskim, materjalistycznym nacjonalizmem niemieckim", z drugiej jednak w „Pro Christo" zamieszczano takie stwierdzenia: „Nie wszystko w hitlerowcach potępiamy, a już najmniej ich energiczną samoobronę przeciwko zarazie żydowskiej. Jeżeli zdarzyły się […] nadużycia siły fizycznej to były spowodowane koniecznością samoobrony i wcale na potępienie chrześcijańskie nie zasługują"[634].

Antysemityzm łączył się wreszcie integralnie z **antydemokratyzmem**. Według ks. Wiśniewskiego demokracja była narzędziem Żydów do rozbicia społeczeństwa chrześcijańskiego, dlatego „aby zwalczać żydostwo – trzeba zacząć od zwalczania demokratyzmu"[635]. Proponowane recepty miały jednak początkowo charakter konserwatywny, a nie faszystowski. Uważano, że należy ograniczyć prawa wyborcze do ojców rodzin oraz „stworzyć silną władzę skoncentrowaną w jednym ręku, czyli wrócić do monarchii"[636]. Co więcej, występowano w obronie przyrodzonych praw jednostki, a przeciwko władzy opartej na sile fizycznej. Nawet krytycy demokracji zwracali uwagę na to, że „Dyktatura jednej osobistości nie jest lekarstwem […], nie zapewnia ciągłości władzy"[637].

W „Pro Christo" narastało jednak zainteresowanie nowoczesnymi, dynamicznymi **ruchami młodonarodowymi**. O ile utrzymywano dystans wobec starej endecji (oskarżanej o uleganie „żydowsko-masońskiej demokracji"), o tyle ONR uznano za „najlepszych synów Polski, którzy rozpoczęli z zarazą walkę zdecydowaną"[638]. W ten sposób środowisko „Pro Christo", wyrosłe poza ruchem narodowym, stało się laboratorium teorii „totalizmu katolickiego" na użytek RNR[639]. Według Adama Gruszeckiego totalizm katolicki miał nawiązywać do augustiańskiej koncepcji Państwa Bożego, uzupełniając ją ogniwem pośrednim w postaci narodu[640].

---

[634] S.J.K.: *Na froncie walki*. PC, nr 3 (1934); M. Wiśniewski: *Z rozmyślań czerwcowych*…

[635] J. Dobrowolski: *Rola i znaczenie demokracji*. PC, nr 7 (1934); zob. też: Idem: *X. Charszewski. Nie kanonizować, lecz anatematyzować!* [Recenzja] PC, nr 8 (1934); Marian Wiśniewski: *Głosowanie rodzinne*. PC, nr 11 (1934); Idem: *Pro Christo!* PC, nr 1 (1934).

[636] Marian Wiśniewski: *„Protokóły posiedzeń Mędrców Syjonu". Wnioski dla własnego użytku*. PC, nr 10 (1934); zob. też Idem: *Głosowanie rodzinne*…

[637] J. Dobrowolski: *Rola i znaczenie demokracji*…; zob. też Stefan Kaczorowski: *O moralność w życiu publicznem*. PC, nr 2 (1934).

[638] M. Wiśniewski: *„Protokóły posiedzeń Mędrców Syjonu"*…; Idem: *Z rozmyślań czerwcowych*… Dopiero po delegalizacji Obozu napisał: „Poczciwe chłopaczyska z O.N.R. trochę się zagalopowali". Idem: *Z odcinka żydowsko-masońskiego*…

[639] „Ruch Młodych" w 1936 r. donosił o współpracy z „Pro Christo" w ramach Komitetu Prasy Młodych. *Realizacja*… Według Włodzimierza Sznarbachowskiego „Pro Christo" pod redakcją o. Jerzego Pawskiego „stał się może najważniejszą kuźnicą myśli narodowo-radykalnej". W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*…, s. 136.

[640] A. Gruszecki: *Katolicy II Rzeczypospolitej*…, s. 219–220; por. B. Smolik: *Myśl polityczna*…, s. 125; Rafał Łętocha: *„Totalizm katolicki" jako koncepcja ustroju dla Polski*. W: *Religia chrześcijańska a idee polityczne*. Red. Bogumił Grott. Kraków 1998. Adam Danek zauważa jednak utrzymujący się dystans wobec nacjonalizmu. A. Danek: *Współpraca*…, s. 139–140.

Najpełniej przedstawił tę ideę ks. Jerzy Pawski w artykule *Polska na tle tendencyj totalnych*. Polemizując z katolickimi przeciwnikami totalitaryzmu, odrzucił twierdzenie, że Kościół potępił totalizm jako taki. Według Pawskiego **totalizm** to tylko narzędzie, które można użyć w złym (jak bolszewizm) lub dobrym celu. Pawski – idąc jednak dalej – wysunął tezę, że ustrój totalitarny wymaga sankcji metafizycznej („ideałów transcendentnych, […] najwyższego, bezwzględnego i ostatecznego dobra, jako nagrody wiecznej"), tę zaś może dać tylko katolicyzm jako „religijny prąd »totalny«". Faszyzm włoski, pozbawiony religijnego wymiaru, stanowił – zdaniem Pawskiego – tylko „semi-totalizm" bez „konsekwentnego kośćca filozoficzno-socjologicznego"; nazizm błądził, poszukując natchnienia i uzasadnienia w neopogańskich mitach. Takie ujęcie pozwalało odcinać się od negatywnych stron ustroju totalitarnego: „Terror, przymus zewnętrzny, zabicie wolności, umniejszenie osobowości będzie istniało zawsze w takich państwach totalnych, gdzie istnieje monopartia i rozkazuje w imię zasad politycznych niedostatecznie związanych z transcendentnym porządkiem praw bezwzględnych albo […] związanych z fałszywym mitem religijnym"[641]. Ergo: jedynym prawdziwym totalizmem może być totalizm katolicki. Pawski przekonywał: „wzajemne przenikanie się i uzupełnianie obu totalizmów: polityczno-wychowawczego [narodowego – J.T.] i religijno-wychowawczego [katolickiego – J.T.] […] wydać może nieocenione skutki pozytywne"[642]. W jego ujęciu totalizm musiał zachwycać: „totalizm jest prądem ideowym, dynamicznym, porywającym masy do heroicznych wysiłków, zespalającym je w jedną wielką duszę zbiorową, ukazującym narodowi gigantyczne cele nawewnątrz [!] i fascynującym go wizją wielkiej misji dziejowej nazewnątrz [!], jest ruchem wszechogarniającym, płonącym, stapiającym w żarze rozpalonej woli zbiorowej wszelkie […] nikczemne sprzeciwy egoizmów […], czyniącym to w imię dobra wyższego rzędu, dobra narodu jako najwyższej wartości doczesnej i, co najważniejsza, dysponującym niespotykaną dotąd w dziejach siłą realizacyjną"[643].

Wtórowali mu na łamach „Pro Christo" **publicyści falangistowscy**, głoszący „Katolickie Państwo Totalne Narodu Polskiego". Włodzimierz Sznarbachowski przeciwstawiał państwo policyjne (czyli ustrój autorytarny starego typu) państwu totalnemu, idealizując to drugie, które dzięki „umundurowaniu dusz" znosiło podział na rządzących i rządzonych[644]. Marian Reutt odrzuciwszy statolatrię jako „błędną postać totalizmu […] bo odrzucającą Boga, a ubóstwiającą państwo",

[641] J. Pawski: *Polska na tle tendencyj totalnych…* Zob. krytykę nazizmu: *Encyklika papieska o położeniu Kościoła w Niemczech*. PC, nr 8–9 (1937); *Tragedja chrześcijan niemieckich*. PC, nr 8–9 (1937); *Hodowla „nagich"*. PC, nr 8–9 (1937); Redakcja: *Od redakcji*. PC, nr 11–12 (1937); por. Jarosław Macała: *Publicystyka katolicka wobec włoskiego faszyzmu w latach 1922–1939*. SFZH, T. 21 (1998).

[642] J. Pawski: *Polska na tle tendencyj totalnych…*

[643] Ibidem.

[644] Włodzimierz Sznarbachowski: *Naczelne problemy współczesnego ustroju*. PC, nr 11–12 (1937).

ogłosił, że „Najwyższą postacią totalizmu jest totalizm katolicki". Miał to być totalizm „przyjmujący za cel ostateczny Boga w ujęciu religii katolickiej, uznający Kościół za instytucję łączącą Narody z Bogiem"[645]. W retoryce „Pro Christo" nawet papież okazywał się „Wodzem chrześcijaństwa"[646]!

2.5.4 „Kuźnica" i „Fantana"

Swoistą tożsamość ideową w obrębie ruchu narodowo-radykalnego zachowała górnośląska grupa Pawła Musioła – o tyle interesująca, że mająca sanacyjny, a nie endecki **rodowód**[647]. Musiołowcy, działający dotąd jako Organizacja Ideowo-Polityczna „Nowa Polska", zaangażowali się w działalność różnych organizacji sanacyjnych: Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury (w czerwcu 1934 r. P. Musioł, Alojzy Targ i Jerzy Lubos przejęli kierownictwo śląskiego oddziału RIOK), Organizacji Młodzieży Pracującej, Ochotniczych Drużyn Roboczych; później A. Targ został szefem okręgu śląskiego Związku Młodej Polski[648]. Organem środowiska stał się miesięcznik „Kuźnica", wydawany od marca 1935 r. Jak zwrócił uwagę Wilhelm Szewczyk, grupa początkowo nie miała w pełni wykrystalizowanego oblicza, co potwierdzały niejednorodne ideowo dwa pierwsze roczniki pisma[649].

---

[645] Marian Reutt: *Zalety ustroju totalnego*. PC, nr 10 (1937).

[646] Marian Wiśniewski: *Przed walną rozprawą*. PC, nr 8–9 (1937).

[647] O początkowym okresie działalności Pawła Musioła zob. J. Tomasiewicz: *Naprawa*…, s. 308–310; Wilhelm Szewczyk: *Syndrom śląski. Szkice o ludziach i dziełach*. Katowice 1986, s. 66–67. Szerzej o biografii P. Musioła zob. Jarosław Tomasiewicz: *Paweł Musioł: narodowy regionalista*. W: *Oni tworzyli obraz Górnego Śląska w XX wieku*. Red. Anna Kubica, Janusz Mokrosz. Katowice–Rybnik 2017, s. 67–83.

[648] Maciej Fic: *Wilhelm Szewczyk (1916–1991) – śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice 2007, s. 24; W. Szewczyk: *Syndrom śląski*…, s. 68–70; Z. Hierowski: *Życie literackie*…, s. 168, 171–177; P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 163–173; E. Długajczyk: *Sanacja śląska*…, s. 247, 260–262, 331; Idem: *Oblicze polityczne*…, s. 190. ODR były pomysłem wojewody Grażyńskiego, który uważając, że na bezrobociu żerują „nielojalne ugrupowania mniejszości niemieckiej", postulował, by „dać tej grupie [bezrobotnej młodzieży – J.T.] mieszkanie, jedzenie, ubranie, narzędzia do pracy, pewien surogat zarobku i doprowadzić do tego, by w grupie zapanowała radość życia – optymizm na przyszłość". Paweł Musioł: *Ochotnicze drużyny robocze*. Katowice 1937, s. 10–11. W okresie pracy w ODR Paweł Musioł sformułował projekt objęcia obowiązkową paramilitarną służbą pracy całej młodzieży. Ibidem, s. 46, 58–59.

[649] Jak pisał: „miało w jednym […] numerze pogodzić antysemityzm Targa, hermafrodytyzm ustrojowy […] Michejdy oraz zaczerwienione wskazania Haliny Krahelskiej". W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 81; por. Idem: *Syndrom śląski*…, s. 70–72. „Kuźnica" opublikowała lewicowe teksty Haliny Krahelskiej czy wiersz o strajku w fabryce „Semperit". Halina Krahelska: *W sprawie ustroju*. „Kuźnica", nr 1 (1936).

„Kuźnica" początkowo popierała politykę obozu rządowego: „Tu jest planowość i konsekwencja, jest Wódz i armja wykonawców jego woli"[650]. Równocześnie atakowała „nieodpowiedzialną aktywność" i „krwawe awantury" ONR. Rok później w „Kuźnicy" zaczął już narastać **krytycyzm wobec sanacji**, którą uznano za pozbawiony ideologicznego pionu „zlepek grup o różnorodnych orientacjach". O deklaracji Adama Koca wyrażano się bez entuzjazmu („nie zawiera rewelacji"). Obozowi Zjednoczenia Narodowego zarzucano biurokratyczne praktyki, oportunizm, „centryzm"[651]. Ideologię OZN oceniono jako „umiarkowany, konserwatywny nacjonalizm", przeciwstawiając jej „nowy nacjonalizm polski […] radykalny zarówno w założeniach ideologicznych jak i metodzie działania"[652]. Własną pozycję określono hasłem: „ani sanacja ani opozycja"[653].

Paweł Musioł głosił nadejście nowych światopoglądowych podziałów w miejsce starych, historycznych. Na łamach „Kuźnicy" pisano: „Nie walczy się już z endecją czy sanacją, lewicą czy prawicą. Walczy się […] z ideami nacjonalizmu kapitalistycznego i klasowym marksizmem"[654]. Pokrewieństwo odnaleziono w ugrupowaniach **narodowo-radykalnych**. W II zjeździe przyjaciół ideowych „Kuźnicy" w 1937 r. uczestniczyli przedstawiciele Zarzewia oraz obu odłamów ONR. Uchwalone wtedy *Tezy ideowo-programowe* próbowały łączyć hasła bepistów i rossmanowców, jak również postulowały zjednoczenie wszystkich tych grup[655]. Później P. Musioł związał się jednak z Falangą, uznając RNR za „czołowy batalion polskiego nacjonalizmu"[656]. Zaostrzająca się krytyka obozu rządowego skutkowała coraz częstszymi konfiskatami nakładów „Kuźnicy"[657].

---

[650] Marian Wojnowski: *Nowa siła dziejowa*. „Kuźnica", nr 1 (1935). Zwrócić warto też uwagę, że redakcja dokonując przeglądu prasy, ograniczała się tylko do pism sanacyjnych. *Nożycami przez prasę*. „Kuźnica", nr 4–5 (1935).

[651] Paweł Musioł: *Perspektywy*. „Kuźnica", nr 9 (1936); Idem: *Polityka młodzieżowa*. „Kuźnica", nr 2 (1936); Idem: *Elementy niemocy Ozonu*. „Kuźnica", nr 11 (1938); *Na marginesie deklaracji pułk. Adama Koca*. „Kuźnica", nr 5 (1937); *Tragizm Obozu Zjednoczenia Narodowego*. „Kuźnica", nr 3 (1938); zob. też: *Dziś i jutro*. „Kuźnica", nr 21 (1937); *Na starych drogach*. „Kuźnica", nr 22 (1937); Jan Grzela: *„Wielkiej Polski moc – to my!"*. „Kuźnica", nr 20 (1938).

[652] Emil Słomka: *Otwarta sprawa*. „Kuźnica", nr 6 (1937); *Narodowy Radykalizm*. „Kuźnica", nr 13 (1937).

[653] Paweł Musioł: *Ani sanacja ani opozycja*. „Kuźnica", nr 18 (1937).

[654] Emil Słomka: *Podziały*. „Kuźnica", nr 12 (1937).

[655] *Rezolucje uchwalone na zjeździe ideowych przyjaciół „Kuźnicy"*. „Kuźnica", nr 11 (1937); *Drugi zjazd przyjaciół ideowych „Kuźnicy"*. „Kuźnica", nr 23 (1937); W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 87. Wydaje się, że w zjednoczonym ruchu narodowo-radykalnym widziano też miejsce dla synarchistów. *Podstawy ruchu synarchicznego*. „Kuźnica", nr 15 (1937).

[656] Hasło z: „Kuźnica", nr 14 (1939); zob. też Paweł Musioł: *O jedność ruchu narodowo-radykalnego*. „Kuźnica", nr 6 (1938); *Z Ruchu Narodowo-Radykalnego na Śląsku*. „Kuźnica", nr 14 (1938); *Polacy!* „Kuźnica", nr 15 (1938); *ONR-Falanga*. „Kuźnica", nr 17 (1938); *Nasz program*. „Kuźnica", nr 18 (1938).

[657] M. Fic: *Wilhelm Szewczyk*…, s. 35.

„Kuźnica" wiążąc się z RNR, zachowała **ideową autonomię**. Grupa nie przejęła ideologii falangistowskiej, lecz samodzielnie doszła do podobnych wniosków. Jej genezę po latach wyjaśniał „nacjonalista-kuźniczanin" Wilhelm Szewczyk: „Młody człowiek słyszał wówczas z wielu stron, że tylko silny polski nacjonalizm może się przeciwstawić nacjonalizmowi niemieckiemu. […] Żal do Polski, że stała się taka słaba i niewdzięczna wobec śląskiego robotnika […] mieszałem z tęsknotą za Polską silniejszą i sprawiedliwą"[658]. Linia programowa musiołowców polegać miała na „łączeniu nacjonalizmu z ideą przebudowy społecznej (nacjonalizm uspołeczniony), widzeniu narodu przede wszystkim w masach ludowych (ludowość tego nacjonalizmu), słowiańskości, chrześcijańskości i totalizmie ideowym…"[659]. Totalizm rozumiany był w tych kręgach dość specyficznie. Postulowano „swobodną grę sił politycznych w ramach mocnego i sprawiedliwego prawa", która miała wyłonić „ruch najbardziej dynamiczny i twórczy". Krytyka totalizmu ozonowego nie oznaczała negowania totalizmu w ogóle – odrzucano tylko jego wariant „urzędniczo-policyjny", niekorzystnie kontrastujący choćby z dynamizmem NSDAP[660]. Maciej Fic twierdzi: „Całej grupie »młodych«, zrzeszonych w »Kuźnicy« imponowały totalitarne systemy III Rzeszy i Włoch"[661].

Nacjonalizm „Kuźnicy" znamionował przede wszystkim wypracowany jeszcze przez „Nową Polskę" regionalizm, oparty na formule: „współzawodnictwo […] regionów, a nie […] separatyzmy"[662]. Znakiem szczególnym kuźniczan był też **panslawizm**, który wyjaśnić można silniejszym odczuwaniem zagrożenia niemieckiego[663]. Na hitlerowskie wyzwanie „Kuźnica" odpowiadała: „Na temat Wisły z Niemcami dyskutować nie będziemy. […] Natomiast pogadamy o Odrze, o Raciborzu, Opolu […] a nawet […] o Łużycach. To nie jest imperializm! Ale to jest nasza słowiańska racja stanu i nasze prawo"[664]. Próbowano połączyć koncepcje wszechsłowiańskie z polskim nacjonalizmem, uznając ideę piastowską za prekursorską względem panslawizmu. W „Kuźnicy" głoszono „zasadnicze znaczenie zbliżenia Polski do narodów słowiańskich", co miało przyjąć formę bloku „państw związanych z sobą ścisłym współdziałaniem kulturalnym i politycznym". Słowianie – według musiołowców – stanowili „największy w Europie szczep aryjski". Polska miała być „ośrodkiem Słowiańszczyzny" (rolę Rosji negowano

658 Z. Hierowski: *Życie literackie*…, s. 177–178.

659 Paweł Musioł: *Sprawa ruchu narodowo-radykalnego*. „Kuźnica", nr 1 (1938).

660 Idem: *O żywą jedność narodową*. „Kuźnica", nr 22 (1938).

661 M. Fic: *Wilhelm Szewczyk*…, s. 31.

662 Paweł Musioł: *Regionalizm śląski a separatyzm*. „Kuźnica", nr 4–5 (1935); *Marchołt*. „Kuźnica", nr 15 (1937); Władysław Borth: *Granice Województwa Śląskiego*. „Kuźnica", nr 15 (1937); por. W. Szewczyk: *Syndrom śląski*…, s. 62–65; Idem: *Wspomnienia*…, s. 92. Odróżniało to „Kuźnicę" od propagującego centralizm i unifikację RNR. B. Grott: *Katolicyzm w doktrynach*…, s. 62.

663 M. Fic: *Wilhelm Szewczyk*…, s. 27.

664 Jacek Brzym: *Nasz daltonizm polityczny*. „Kuźnica", nr 22 (1938).

ze względu na komunizm i „azjatyckość")[665]. Rzucano hasło: „Wielka, narodowa Polska wyzwoli Czechy, Słowację i Łużyce spod okupacji niemieckiej"[666].

Na marginesie problematyki słowiańskiej mieściła się – warta odnotowania – militarystyczna i imperialistyczna publicystyka **Eryka Skowrona**. Wprawdzie apele o „dziką i stalową wolę wielkości" nie były rzadkością wśród radykalnych nacjonalistów, ale jego teksty skrywały antychrześcijańskie aluzje, czytelne w kontekście związków tego publicysty z neopogańską Zadrugą. E. Skowron pisał np.: „Kiedyś między Łabą a Kijowem […] polskie państwo rozpościerało skrzydła swego orła białego […] Potem przyszła jakaś dziwna choroba na naród polski. Zaczął się stopniowy rozkład […] państwa polskiego"[667].

Odpryskiem środowiska kuźniczan był wydawany od listopada 1938 r. miesięcznik literacki „Fantana". Pismo powstało w wyniku rozłamu (w kwietniu 1938 r.) w Zespole Literackim „Kuźnicy". Jego pokłosiem stało się utworzenie **Zespołu Literatów i Artystów** (należeli do niego m.in. W. Szewczyk, Jan K. Zaremba, Alfons Piotrowski, Zdzisław Obrzud)[668]. Choć przyczyną rozłamu było zbytnie upolitycznienie „Kuźnicy", nie znaczy to, że „Fantana" pozostawała apolityczna. Wilhelm Szewczyk wspominał: „wszyscy […] należeliśmy do tej nowej grupy Polaków, która […] w duchu swym imperialna, zakreślała literaturze polskiej […] cele, o wielkość zjawisk historycznych oparte, w ogień walki ideowej o panowanie nad współczesnością idące"[669]. Redakcja jednoznacznie utożsamiała się z „nacjonalizmem chrześcijańskim", uważając go za „powszechny prąd dziejowy"; pisano, że „Polska musi być wielka […] [a] taka Polska może być tylko narodowa"[670]. Podejmowano więc nacjonalistyczną ofensywę na froncie kulturalnym. Jan K. Zaremba postulował „zespolenie swego życia z losami narodu". Zdzisław Hierowski zapo-

[665] *Tezy Zespołu Literackiego „Kuźnicy"*. „Kuźnica", nr 22 (1937); *O ideę słowiańską*. „Kuźnica", nr 11 (1938); Paweł Musioł: *Ruch Narodowo-Radykalny w obliczu sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej*. „Kuźnica", nr 12 (1939); Paweł Musioł: *Idea słowiańska*. „Kuźnica", nr 7 (1938).

[666] Hasło z: Kuźnica", nr 14 (1939). Wcześniej wszakże „Kuźnica" domagała się aneksji Zaolzia. *Kronika słowiańska*. „Kuźnica", nr 12 (1938). Zainteresowanie problematyką łużycką przejawiano też w innych tekstach: *Jak możemy nieść pomoc Łużyczanom*. „Kuźnica", nr 7 (1938); *Obecna sytuacja na Łużycach*. „Kuźnica", nr 7 (1938); *Niezdobytym jest łużycki kraj*. „Kuźnica", nr 7 (1938).

[667] Eryk Skowron: *Nigdy więcej nie ustępujcie*. „Kuźnica", nr 6 (1939); Idem: *Co zdecyduje o przyszłości Polski*. „Kuźnica", nr 4 (1939). Por. W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 147; Czesław Żerosławski: *Katolicka myśl o ojczyźnie*. Warszawa 1987, s. 256–257.

[668] M. Fic: *Wilhelm Szewczyk*…, s. 34–37; W. Szewczyk: *Syndrom śląski*…, s. 74; *Estetyka*…, s. 232–233; Teresa Banasiowa: *W kręgu Fantany*. „Śląsk" 2001, nr 6. W Zjeździe Literackim „Fantany" 18 czerwca 1939 r. uczestniczył m.in. Ferdynand Goetel, a także marksista Ignacy Fik. *Pozjazdowe refleksje*. „Fantana" 1939, nr 7–8.

[669] W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 118–119.

[670] *Zgon Romana Dmowskiego*. „Fantana" 1939, nr 1; Zdzisław Hierowski: *Na przełomie*. „Fantana" 1939, nr 1; Jan K. Zaremba: *Między niemieckim a polskim mitem*. „Fantana" 1939, nr 5; *Dwa nacjonalizmy*. „Fantana" 1939, nr 5. Z tych pozycji krytykowano rasistowski antynacjonalizm Stanisława Szukalskiego. *Krak atakuje*. „Fantana" 1939, nr 4.

wiadał: „wprzęgamy literaturę w służbę narodowej pracy”[671]. Przejawiało się to choćby w publikowaniu poezji militarystycznej zarówno w treści („bagnetami podeprzemy okrzyk – NAM KOLONII! OJCZYZNO SIĘGNIJ!”), jak i w formie („Formujmy pracy front. […] Batalionami! […] Czwórkami walić w bruk”)[672].

„Fantana” głosiła: „Naszym hasłem Wielki Śląsk w granicach wielkiego imperium narodu polskiego!”[673]. **Imperializm** „Fantany” miał ostrze przede wszystkim antyniemieckie: „polska idea imperialna, której hołdujemy, opierać się musi na ekspansywnych tendencjach odśrodkowych, które muszą przeć nie tylko na wschód, północ i południe, ale i na zachód. […] na zachodzie są nasze włości, które od czasów Chrobrego tętnią naszą kulturą, jest Śląsk Opolski, są Łużyce. Polska idea imperialistyczna musi zwrócić uwagę na te ziemie”[674]. Posuwano się do twierdzenia, że „Niemcy […] są […] najmniej aryjscy spośród arjów”. Cytowano antyniemiecką fraszkę Adolfa Nowaczyńskiego („Kto powiedział, że Germanie / to są bracia nas, Sarmatów / temu wszystkie gnaty złamię / przed kościołem Reformatów”). Deklarowano: „Na wojnę z Niemcami pójdziemy chętnie”[675]. W publicystyce „Fantany” pojawiały się także akcenty antysemickie, np. Z. Obrzud przekonywał, że „Żydzi piszący po polsku nie czują się na ogół Polakami […] drogi Żydów i Polaków muszą się rozdzielić”[676]. Uważając, że „interesy słowiańskie reprezentuje obecnie […] jedyne mocarstwo słowiańskie – Polska”, W. Szewczyk łączył imperializm z panslawizmem. Podkreślał jednak, że „Naród polski ma promieniować cywilizacyjnie […] i zespalać inne narody nie dla siebie, jako Narodu panów, ale wspólnego marszu ku celom, których i on jest sługą”[677].

---

[671] Jan K. Zaremba: *W walce o nowego człowieka*. „Fantana” 1939, nr 1; Zdzisław Hierowski: *Na przełomie*. „Fantana” 1939, nr 1.

[672] Wojciech Żukrowski: *Granice szerzej*. „Fantana” 1939, nr 2; Jan Baranowicz: *Apel*. „Fantana” 1939, nr 5; Jan K. Zaremba: *Poranek bohaterstwa*. „Fantana” 1939, nr 5. Jako wzór do naśladowania przedstawiano barokowego poetę Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego. Idem: *Pierwszy polski poeta walki i bohaterstwa*. „Fantana” 1939, nr 4. Jako ciekawostkę można wspomnieć, że w numerze 2 z 1939 r. ukazało się też kilka wierszy – apolitycznych wszakże – Tadeusza Hołuja (np. *Czekającemu*).

[673] *Przez pryzmat*. „Fantana” 1939, nr 5.

[674] Wilhelm Szewczyk: *Sprawy słowiańskie*. „Fantana” 1938, nr 2. Cały numer 7–8 z 1939 r. był poświęcony Opolszczyźnie. Zob. też Adolf Fierla: *Polska za Olzą*. „Fantana” 1939, nr 1.

[675] Jan K. Zaremba: *Między niemieckim a polskim mitem*. „Fantana” 1939, nr 5; *Fraszki stare ale jare*. „Fantana” 1939, nr 5; *Czas dzisiejszy*. „Fantana” 1939, nr 5.

[676] Zdzisław Obrzud: *Dwie syntezy najnowszej literatury polskiej*. „Fantana” 1939, nr 5; zob. też Ludwik Łakomy: *Przygoda pechowego Donjudana*. „Fantana” 1939, nr 5.

[677] Wilhelm Szewczyk: *Sprawy słowiańskie*. „Fantana” 1939, nr 5.

3 Narodowcy-państwowcy

3.1 Organizacja i działalność

Związek Młodych Narodowców (późniejszy Ruch Narodowo-Państwowy) był inną odrośla Ruchu Młodych OWP[1]. Powstawał dwukrotnie. Najpierw w listopadzie 1932 r. jako regionalna organizacja „młodych" w Wielkopolsce i na Pomorzu – w tej formie, nieodbiegającej od głównego nurtu endecji, istniał do końca 1933 r. Związek miał charakter antysanacyjny, ale w jego kierownictwie kiełkowała już myśl o porozumieniu z rządem[2]. Jak napisał J. Rembieliński, przywódcy ZMN doszli „nagle do przeświadczenia, że to »sanacja« właśnie urzeczywistnia w praktyce ideały ustrojowe, które oddawna […] głosili"[3]. Jerzy Drobnik już

[1] Rodowód ten mocno akcentowano, twierdząc, że „tradycja Obozu Wielkiej Polski przechowana [jest] w Związku Młodych Narodowców". *Zjazd Powiatowy Związku Młodych Narodowców we Wronkach*. SP 1934, nr 368; zob. też Zdzisław Stahl: *Zgodnie z zasadami i przeciw prądowi*. APN, listopad 1934 r.; *Założenie Z.M.N. we Lwowie*. „Awangarda", nr 5 (1934); por. Bogumił Grott: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991, s. 261–263. O genezie ZMN zob. Tomasz Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego 1932–1939*. Szczecin 2008, s. 13–19; Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012, s. 177–178.

[2] AAN, MSW, sygn. 851, k. 47, 119, 133, 146; *Deklaracja ideowa ZMN*. SP 1933, nr 332; T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1936, s. 36; Krzysztof Osiński: *Walka o Wielka Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*. Toruń 2008, s. 295–299, 328; Henryk Lisiak: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*. Poznań 2006, s. 181–188; Zygmunt Kaczmarek: *Secesje młodych w obozie narodowym w Wielkopolsce*. „Kwartalnik Historyczny", nr 3 (1977).

[3] J. Rembieliński: *Potomstwo „obozowe"*. „Podbipięta", nr 4 (1936). Micewski zauważa, że grupa „Awangardy" już w 1928 r. postulowała „syntezę narodowo-państwową". Andrzej Micewski: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1969, s. 227–228.

w 1930 r. uznał, że „należało od razu szukać porozumienia się z piłsudczykami […] i uchwycić sposobność do zbliżenia się do narzędzia siły, do którego przecież zawsze wzdychano”[4]. Pomysł ten rozwinął Zdzisław Stahl: „My mamy myśl, a Piłsudski siłę. Siła nie pójdzie do myśli, my musimy pójść do siły”[5]. W marcu 1933 r. podjęto decyzję o nawiązaniu rozmów z sanacją. Po rozmowach z płk. Ulrychem i gen. Skwarczyńskim doszło do spotkania z płk. Sławkiem (29 maja 1933 r.). Kilka dni później postanowiono utworzyć jesienią nowe stronnictwo. 21 lutego 1934 r. Związek Młodych Narodowców został zarejestrowany po raz drugi – już jako zupełnie inna organizacja. Niebawem doszło do otwartego zerwania ze Stronnictwem – w czerwcu Z. Stahl, R. Piestrzyński i Z. Dembiński wystąpili z klubu sejmowego SN. Bezpośrednią przyczyną rozłamu było negatywne stanowisko kierownictwa SN w sprawie projektu konstytucji, w którym secesjoniści dostrzegali szereg słusznych rozwiązań[6].

Czołówkę nowego ugrupowania stanowili: Jerzy Drobnik, Ryszard Piestrzyński, Mieczysław Piszczkowski, Zbigniew Sadkowski, Zdzisław Stahl, Jan Szyszczyński, Zygmunt Wojciechowski, Jan Zdzitowiecki[7]. ZMN postanowił **rozszerzyć działalność** na cały kraj, wchłaniając lokalne grupki endeckich secesjonistów: „Akcję Narodową” Klaudiusza Hrabyka we Lwowie, ONR w Lublinie, środowisko Michała Howorki w Poznaniu, przejściowo grupy Kruażyra i Rogozińskiego w Łodzi, „Redutę” A. Malatyńskiego w Warszawie[8]. Sieć terenową tworzyły okręgi:

[4] Zbigniew Mazur: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002, s. 128.

[5] Rafał Dobrowolski: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006, s. 58.

[6] AAN, MSW, sygn. 852, k. 7, 62–63; T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne…*, s. 42; *Konieczne wyjaśnienie*. APN, maj 1934 r.; *Po zgonie śp. pułk. Walerego Sławka*. APN, nr 4–5 (1939); *Związek Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 354; *Stronnictwo Narodowe*. SP 1934, nr 360; *Zjazd Związku Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 364; *Odezwa Z.M.N. w Poznaniu*. SP 1934, nr 366; *Ruch narodowy w Poznaniu*. SP 1934, nr 373; *Związek Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 375; *Klub Posłów Ruchu Narodowego*. SP 1935, nr 405; Jerzy Drobnik: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. „Zeszyty Historyczne”, z. 84 (1988); Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 128; Jacek M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 29, 64; Roman Wapiński: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 301–302; Jan Hoppe: *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*. Londyn 1972, s. 199–200; Maciej Marszał: *Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców*. W: *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców, 1934–1939*. Oprac. Maciej Marszał. Kraków 2008, s. XII–XIII; A. Micewski: *W cieniu…*, s. 226–245.

[7] Alicja Bełcikowska: *Partje polityczne i związki zawodowe w Polsce wobec wyborów do Sejmu i Senatu w 1935*. Warszawa 1935, s. 67.

[8] AAN, MSW, sygn. 852, k. 43, 86–87, 137, 202–203; *Nasz Ruch*. APN, listopad 1934 r.; *Związek Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 388; Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 131–133; R. Dobrowolski: *Akademicka…*, s. 210–211, 231; Idem: *Narodowo-Państwowi w Lubelskiem (1934–1939)*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał Łętocha. Kraków 2010, s. 165–166. Narodowcy-państwowcy pozyskiwali członków zarówno z szeregów Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej, jak i PPS. Krzysztof W. Mucha: *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach*

poznański, warszawski, lwowski, lubelski, kujawski, podlaski i podhalański[9]. Grupa (w grudniu 1935 r. przemianowana na Związek Narodowców) próbowała poszerzać swoje wpływy, wykorzystując struktury takie, jak: Organizacja Myśli Politycznej (Lwów), Klub Narodowy i Związek Szerzenia Kultury Narodowej (Lublin) czy akademicka Awangarda – Młody Ruch Narodowy[10]. Wydawano pisma: „Awangarda" (później „Awangarda Państwa Narodowego"), „Akcja Narodowa" (później „Akcja Narodowo-Państwowa"), „Czuwamy" i „Ruch Narodowy". Rozwój organizacyjny nie był jednak imponujący – liczebność Związku nie przekroczyła 800 osób. Policja oceniała ZMN bezlitośnie: „Działalność na ogół słaba"; „Działalność organizacyjna jeszcze bardziej zmalała"[11]. Słabości grupy dowodziła też rezygnacja z udziału w wyborach w 1935 r.[12].

Dnia 23 lutego 1937 r. Związek Narodowców zgłosił **akces do OZN**, wiosną zaś powołał Klub 11 Listopada, który miał oddziaływać na sanacyjne elity[13]. Na szersze wody ugrupowanie wypłynęło jednak dopiero po zerwaniu OZN z Falangą. Ruch

1926–1939. Łódź 2009, s. 210–211; Rafał Dobrowolski: *Obóz narodowy w województwie lubelskim w latach 1928–1939*. Krzeszowice 2014, s. 372–373. Dużo gorsze były ich stosunki ze Stronnictwem Narodowym, które zwalczało „renegatów" nawet przy użyciu przemocy. *Awantura polityczna w Poznaniu*. „Orędownik" 1934, nr 282; *Prasa narodowa o Związku Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 384; R. Dobrowolski: *Obóz*…, s. 305.

[9] *Zjazd zarządu Głównego Związku Młodych Narodowców*. SP 1935, nr 414; por. K.W. Mucha: *Obóz*…, s. 44–47, 50, 128–130, 173–176; Idem: *Związek Młodych Narodowców w Łodzi w latach 1934–1936*. „Rocznik Łódzki" 2001, T. 48; R. Dobrowolski: *Obóz*…, s. 304–305, 367–368, 420; Mariusz Bechta: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004, s. 120. Kenar wymienia sześć okręgów RNP: łódzki, warszawski, poznański, lubelski, krakowski i lwowski. Tomasz Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl*…, s. 37. ZMN działał też w latach 1933–1934 na Śląsku. Piotr Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 128–129.

[10] Klub Narodowy tworzyli Wit Klonowiecki, Ludwik Christians i Antoni Deryng, natomiast OMP: Tadeusz Piechowicz, Mieczysław Piszczkowski, Zdzisław Stahl, Stanisław Starzewski, Jan Szawłoski, Roman Załucki. Do czołowych działaczy sekcji akademickiej należeli: Marian Pukacki, Janusz Makowski, Adam Janowski, Bogusz Elbanowski. *Organizacja Myśli Politycznej*. APN, lipiec–sierpień 1934 r.; *Kronika akademicka*. RN, nr 2 (1936); R. Dobrowolski: *Akademicka*…, s. 210–211, 231; Idem: *Obóz*…, s. 295–296; Adrian Tyszkiewicz: *Wizja Polski w publicystyce politycznej Zdzisława Henryka Stahla*. W: *Sen o potędze. Bezpieczeństwo. Suwerenność. Mocarstwowość. Rzeczpospolita Polska 1918–1939*. Red. Ewa Maj, Jerzy Gryz, Eleonora Kirwiel, Ewelina Podgajna. Lublin 2014, s. 343.

[11] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 36, 70. Słabość organizacyjną ZMN w terenie podkreśla R. Dobrowolski: *Narodowo-Państwowi*…, s. 175. Klaudiusz Hrabyk wspomina: „Nie byliśmy nią [inicjatywą OZN – J.T.] zachwyceni również jako grupa, ale żywiliśmy przekonanie, że z czasem uzyskamy na tyle poważny zasięg wpływów, że dojdzie w końcu do wyrównania mielizn i niedoskonałości. Opieraliśmy nasze nadzieje na współpracy z Bogusławem Miedzińskim i na zaufaniu, jakie wykazywał on w stosunku do nas". Klaudiusz Hrabyk: *Wspomnienia*. Cz. VII. RHCP 1972, nr 2.

[12] *Odezwa Związku Młodych Narodowców*. SP 1935, nr 421.

[13] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 216; *Związek Narodowców*. SP 1937, nr 487; Patryk Tomaszewski: *Klub 11 Listopada jako platforma współpracy nacjonalistów i piłsudczyków*. W: *Polska bez Marszałka*. Red. Mariusz Wołos, Krzysztof Kania. Toruń 2008, s. 189–190, 194.

Narodowo-Państwowy (taką nazwę przyjęto w grudniu 1937 r.) przejął wówczas kierownictwo ozonowej młodzieżówki – Związek Młodej Polski, jak również wydawanie „Kuriera Porannego”[14]. Narodowcom-państwowcom udało się też wchłonąć śląski Narodowo-Radykalny Ruch Uzdrowienia oraz pozyskać niektórych falangistów, m.in. M. Reutta[15]. Tym niemniej ZMN-RNP pozostał grupą ideotwórczą (metapolityczną), ograniczającą się – jak przyznawał J. Drobnik – do „przygotowania nadchodzących pokoleń” i pracy koncepcyjnej[16]. Pragnienie, by „być kadrą zorganizowanego narodu”, nigdy się nie spełniło[17].

3.2 Taktyka

Zaryzykować można twierdzenie, że ideologia narodowo-państwowa kształtowała się pod wpływem taktyki czy też pozostawała – mówiąc precyzyjniej – w dialektycznym związku z podejmowanymi decyzjami politycznymi. Innymi słowy – ideologia tyleż warunkowała podejmowane decyzje, co służyła ich uzasadnieniu. Gdy np. J. Zdzitowiecki mówił, że „rola mas w życiu politycznym […] narodów […] nie jest decydująca”, wówczas owa ostentacyjna manifestacja elitaryzmu stanowiła zarazem wytłumaczenie znikomej liczebności ugrupowania[18]. W tej sytuacji analizę ideologii zacząć należy od omówienia pozycji ZMN-RNP na scenie politycznej.

Zerwanie z endecją miało swe źródła w oporze wobec organizacyjnego podporządkowywania „młodych” – po delegalizacji OWP – Stronnictwu Narodowemu. Pisano o tym wprost, zarzucając SN „zasadnicze błędy organizacyjne i psychologiczne”, tzn. nieuszanowanie tożsamości i autonomii (dodajmy – oraz ambicji) „młodych”. Oczywiście, zjawiska tego nie można trywializować i sprowadzać do kwestii personalnych. Dało znać o sobie poczucie odrębnej tożsamości ideowej **młodego pokolenia** narodowców, kontestujących endecki dogmatyzm. W imieniu swojej generacji Awangarda – Młody Ruch Narodowy proklamowała więc odrzu-

[14] *Walny Zjazd Ruchu Narodowo-Państwowego*. APN 1938, s. 48–54; *Z Ruchu Narodowo-Państwowego*. APN 1938, s. 111–112; Zygmunt Wojciechowski: *Narodowa demokracja czyli Państwo Narodowe*. APN, nr 7–9 (1937); Jan Zdzitowiecki: *Enrico Corradini i nacjonalizm włoski*. APN, nr 10–11 (1937); *Matematyka pana Hrabyka*. NwW 1939, nr 21; Jacek M. Majchrowski: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro”*. Paris 1984, s. 116–117; R. Dobrowolski: *Narodowo-Państwowi…*, s. 181–182.

[15] *Współpraca R.N.P. z Narodowo-Radykalnym Ruchem Uzdrowienia*. APN 1938, s. 325; T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 40–43.

[16] Jerzy Drobnik: *W ogniu przemian*. Poznań 1934, s. 137.

[17] *Zjazd Powiatowy Związku Młodych Narodowców we Wronkach….*

[18] *Związek Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 387.

cenie „starych podziałów i waśni”[19]. Równie ważne – albo nawet ważniejsze – były różnice psychologiczne: „starym” zarzucano brak energii i oportunizm[20].

„Starym” trzeba było wykazać, że są niekonsekwentni, że pozostają w niezgodzie z głoszonymi przez siebie zasadami, dlatego pierwszym zarzutem było **hołdowanie demoliberalizmowi**. J. Drobnik przechodził do ataku, pisząc o „starych”, że choć głoszą hasła walki z masonerią i żydostwem, nie zdają sobie sprawy z tego, że ich poglądy i umysłowość ukształtowały się pod wpływem masońskiej ideologii. Szydził z „dwupłciowców, nacjonalistów broniących jednocześnie ideałów rewolucji francuskiej”[21]. Właśnie demoliberalny „talmudyzm” miał prowadzić do kurczowego trzymania się taktyki parlamentarnej, to zaś miało skutkować degenerującą biernością. Endecja weszła – jak to ujął J. Drobnik – „w stadjum degeneracji, straciwszy kontakt z czynnemi żywiołami energji narodowej”[22]. Z. Stahl był jeszcze dobitniejszy, zarzucając endecji „związanie haseł nacjonalistycznych z pierwiastkiem słabizny i wsteczności”[23].

Stronnictwo Narodowe atakowano jednak nie tylko w jego wersji demoliberalnej, ale też późniejszej – zradykalizowanej. Z. Stahl ideologię „odmłodzonego” SN określił jako syntezę tradycyjnego polskiego anarchizmu, XIX-wiecznego liberalizmu i importowanego totalizmu. Podkreślał, że obóz narodowy – wbrew własnemu mniemaniu – nie stał się polskim faszyzmem. Krytykował hasło przeprowadzenia „rewolucji narodowej”, gdyż takowa już się dokonała w 1926 r. Nie szło tu bowiem o formy, ale o zasadę – krytykowano taktykę nieprzejednanej opozycji jako tyleż bezpłodną, co demoralizującą społeczeństwo (a zwłaszcza młodzież) antypaństwową postawą. Krytykowano przeciwstawianie narodu i państwa. Ryszard Piestrzyński pisał wręcz o anarchicznym zwyrodnieniu nacjonalizmu[24].

Stanowisko takie wynikać miało z „ducha wyłączności grupy politycznej”, czyli **ekskluzywizmu partyjnego**, utożsamiającego interes narodowy z interesem

[19] *Zasady ideowe „Awangardy – Młodego Ruchu Narodowego”*. RN, nr 1 (1935).

[20] AAN, MSW, sygn. 851, k. 81, 158; *Źródła rozdźwięków*. APN, maj 1934 r.; Klaudiusz Hrabyk: *Uniwersalizm myśli narodowej*. AN, nr 10 (1934); Zdzisław Stahl: *Verba magistra*. AN, nr 12 (1934); *Założenie Z.M.N. we Lwowie*…; por. R. Dobrowolski: *Narodowo-Państwowi*…, s. 169; K. Osiński: *Walka*…, s. 326–328.

[21] Jerzy Drobnik: *Przed startem*. Poznań 1937, s. 103; por. Idem: *W ogniu*…, s. 53; zob. też AAN, MSW, sygn. 852, k. 217; J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 92, 97; Zygmunt Wojciechowski: *Nacjokratyzm czyli rządy sejmikowe*. Poznań 1936, s. 19; Idem: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937, s. 33; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 415–416; *Na wspólnym szańcu*, AN, nr 20 (1934).

[22] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 111; zob. też Ibidem, s. 44, 57–58; 125, 128; Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 30, 40–41; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 174, 182; Ryszard Piestrzyński: *Naród w państwie*. Poznań 1934, s. 147; Ignotus: *Szkoła bierności i szkoła dynamizmu*. ANP, nr 2–3 (1938).

[23] Zdzisław Stahl: *Idea i walka*. Warszawa 1938, s. 120.

[24] *W stronę autorytaryzmu*…, s. 383–386, 415–416; Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 117; J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 26, 30, 46–47, 67, 113, 120–121; *Awangarda – Ruch Narodowo-Państwowy na Uniwersytecie Poznańskim*. ANP, nr 2–3 (1938); Ryszard Piestrzyński: *Straty idei narodowej*. APN, listopad 1934; zob. też Zdzisław Stahl: *Opozycja jako ideał wychowawczy*. AN, nr 17 (1934); Jan Szyszczyński: *Psucie młodzieży*. „Czuwamy”, nr 1 (1936).

Stronnictwa. Z. Stahl napisał, że endecy też opowiadają się za państwem hierarchicznym, lecz – ich zdaniem – „hierarchię tę tworzyć powinno samo Stronnictwo Narodowe, uważające siebie za wyłącznego reprezentanta narodowej woli”[25]. Tymczasem – wedle J. Drobnika – „idea narodowa a […] Stronnictwo Narodowe, to dwie różne rzeczy”[26]. Jego zdaniem SN „od dłuższego czasu źle służy polityce narodowej”, natomiast nacjonalizm obecny jest też w innych obozach[27]. Zgodnie z zasadą, że „nic, co polskie i nacjonalistyczne, nie może nam być obce”, domagano się, by nacjonalizm wyszedł z „opłotków partyjnych […] dążąc do najrychlejszego stopienia całości w karny i jednolity hufiec”[28]. Niestety, okazało się to niemożliwe, gdyż: „Nienawiść do »sanacji« tak opanowała umysły działaczy Stronnictwa, że […] niektórzy z nich zaczęli zagubiać [!] podstawy myśli […] narodowej”[29]. Duch ciasnego partyjnictwa, partyjne zaślepienie prowadziło znowuż do ideologicznej dewiacji: „Walka z »sanacją« wykształciła […] nastawienie, które możnaby [!] określić jako »antyfaszystowskie« […]. Walka z »sanacją« w Polsce przesłoniła […] Stronnictwu Narodowemu wszystko”[30].

Dla planu politycznego ZMN-RNP kluczowa była **teoria wielonurtowości** (a ściślej – dwunurtowości) polskiego nacjonalizmu. J. Drobnik tłumaczył to faktem, że nacjonalizm jest zarówno teorią, ideologią, jak i ruchem, żywiołem. „Stanem idealnym jest […] ścisłe jej [myśli nacjonalistycznej – J.T.] połączenie z […] pierwiastkiem narodowego żywiołu”. Niestety w Polsce doszło do rozłamu „między myślą polityczną […] a pierwiastkiem czynnym i żywiołowym w narodzie”[31]. Pierwszy reprezentowali endecy, drugi – piłsudczycy. Ze względu na rozdwojenie ruchu narodowego „nie nastąpiło w Polsce związanie rewolucji kombatanckiej z filozofią nacjonalistyczną”[32]. Takie rozszczepienie nacjonalizmu nie tylko powodowało podział narodu, ale też prowadziło do degeneracji obu form. J. Drobnik pocieszał: „Warunki, które doprowadziły do rozłamu i przeciwstawienia sobie nacjonalizmu racjonalistycznego i nacjonalizmu uczuciowego […] nie istnieją od chwili, gdy odzyskaliśmy niepodległość”[33].

---

[25] Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 124; por. *W stronę autorytaryzmu*…, s. 387.

[26] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 93; por. *Zjazd Powiatowy Związku Młodych Narodowców we Wronkach*… Endekom zarzucano dążenie do „monopolu na […] patrjotyzm”. Adam Janowski: *„Narodowe” – „nienarodowe”*. RN, nr 3 (1936).

[27] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 94, 132; por. *Bilans*. APN, nr 4 (1935).

[28] *Stanowisko zasadnicze*. APN 1938, s. 179–184.

[29] *Czy był rozłam?* APN, lipiec–sierpień 1934.

[30] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 97. Pomimo to lokalnie dochodziło do współpracy między SN i ZMN. W 1938 r. RNP wystąpił z projektem, by Dmowski został prezydentem, a Sławek premierem. R. Dobrowolski: *Narodowo-Państwowi*…, s. 173–174; Andrzej Micewski: *Z geografii politycznej II Rzeczpospolitej. Szkice*. Warszawa 1966, s. 264.

[31] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 101–102, 104.

[32] Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 32; por. Idem: *Obóz narodowo-państwowy*. AN, nr 7 (1934).

[33] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 108–109, też 105–106.

Teoria rozróżniająca dwa rodzaje nacjonalizmu uznawała „ukryty nacjonalizm programu państwowego". J. Drobnik przyznawał, że choć z piłsudczykami sprzymierzyły się siły antynacjonalistyczne, to: „W genezie legjonów tkwił niewątpliwie nacjonalizm w jego bohaterskiej […] formie"[34]. K. Hrabyk z kolei za przyczynę postępującego unarodowienia piłsudczyzny uznawał posiadanie państwa[35]. Co więcej, przewagę i wyższość piłsudczyków traktowano w gruncie rzeczy jako „żywiołów ryzykanckich, żywiołów czynne działania"[36]. Grupę legionową porównywano z „drużyną piastowską, oddaną na śmierć i życie i opartą na stosunku bezwzględnej i ślepej wierności żołnierza do wodza"[37]. W końcu – według J. Drobnika – „Nacjonalizm […] jest przedewszystkiem [!] walką i bezpośrednią siłą życiową, jest pierwiastkiem żywiołowym"[38].

Logiczna była wobec tego **akceptacja przewrotu majowego**: „[…] ta grupa bierze władzę, która nagromadziła u siebie najwięcej żywiołów energji i czynu". J. Drobnik pisał, że w 1926 r. dokonała się „rewolucja antyparlamentarna, która […] zgniotła […], choć może nieraz nieprogramowo, pierwiastki liberalne, niszcząc partje socjalistyczne, wzmacniając władzę wykonawczą i ustalając rządy autorytatywne". Pytał: „[…] czy w tych warunkach zamiast rewolucję obalać, nie należałoby jej dokończyć"[39]. Odpowiedź narzucała się sama. „Niema [!] wśród nas kandydatów na czwartą brygadę. […] Natomiast nie będziemy sprzeciwiali się temu, co będzie zgodne z naszym programem"[40].

W sanacji narodowcy-państwowcy cenili nie tylko podskórny, podświadomy nacjonalizm, wyrażający się zwłaszcza w polityce zagranicznej, ale także – a może przede wszystkim – militaryzm i autorytaryzm. J. Drobnik entuzjazmował się, że „dzisiaj państwo jest w ręku grupy legjonowej, która jest jednocześnie mózgiem i rdzeniem armji polskiej, armji wspaniałej"[41]. ZMN-RNP stał zdecydowanie na gruncie konstytucji kwietniowej, która – jak pisano – „przełamała doktryneryzm Monteskjusza, idąc tu po linji dążeń nacjonalistycznych"[42]. Bez żadnych wahań

[34] Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 42, też 158; J. Drobnik: *W ogniu…*, s. 132–134.

[35] *Założenie Z.M.N. we Lwowie…*

[36] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 148–149; zob. też Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 25; J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 22, 86; Idem: *W ogniu…*, s. 75–76.

[37] Idem: *Przed startem…*, s. 87.

[38] Idem: *W ogniu…*, s. 101, też 104.

[39] Ibidem, s. 13–14, 124; zob. też: *Z niedawnych lat*. APN, nr 7–9 (1937); Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 30.

[40] *Z prasy młodych*. APN, maj 1934. Zob. też Z. Stahl: *Idea i walka…*, s. 37–44. Także Zbigniew Mazur odrzuca zarzut karierowiczostwa. Działania ZMN ocenia jako infiltrację sanacji w celu jej przeorientowania. Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 131.

[41] J. Drobnik: *Otwarte zagadnienie*. APN, nr 10 (1935); por. Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 36; Z. Stahl: *Idea i walka…*, s. 126; Ryszard Piestrzyński: *O co chodzi?* APN, wrzesień–październik 1934.

[42] Z. Wojciechowski: *Dwie konstytucje*. APN, nr 5 (1935); zob. też Idem: *Myśli…* (Seria 2), s. 159, 162; Ryszard Piestrzyński: *Za nową Konstytucją*. APN, nr 4 (1935).

akceptowano deklarację Koca, uznając że „jest wyraźnie narodowa”[43]. Głoszono: „Premier jest nacjonalistą!”[44]. Lewica skwitowała syntezę narodowo-państwową jednoznacznie: „[…] faszyści obu obozów łączcie się!”[45].

Nie oznaczało to jednak całkowitego utożsamienia się z sanacją[46]. Narodowcy-państwowcy rezerwowali sobie prawo do krytyki. Ówczesny badacz sceny politycznej określił ich stosunek do rządu jako „rzeczowo krytyczny”, czasem pozytywny. Piłsudczykom zarzucano przede wszystkim brak konsekwencji i chwiejność programową[47]. Jak napisał J. Drobnik: „Antyliberalna rewolucja w Polsce, przeciwstawiając się pierwiastkowi narodowemu, stanęła poprostu w pół drogi”[48]. Widać to było zwłaszcza w kwestii żydowskiej, którą uważano za zasadniczy przedmiot sporu. Od piłsudczyków żądano, by uwolnili się z wpływów masońsko-żydowskich. Brak konsekwencji dostrzegano też w podtrzymywaniu indywidualistycznej wizji społeczeństwa oraz formuły państwa ponadnarodowego. Do tego dochodziły zarzuty typu taktycznego: oparcie się na biurokracji, a nie na ruchu społecznym, zaniedbanie propagandowego oddziaływania na społeczeństwo, napływ karierowiczów, wreszcie – co istotne – fakt, że obóz rządzący „zapomina o odmłodzeniu”, nie otwiera się na nowe środowiska[49]. Wobec sanacji formułowano trzy warunki: „1. Pełne ucieleśnienie w grupie rządzącej idei narodowej […], 2. Decyzja bezwzględna zdławienia wszelkiej anarchii, warcholstwa i prywaty […]. 3. Siła do bezwzględnego i zupełnego wykonania decyzji”. W praktyce oznaczało to przede wszystkim wypowiedzenie walki Żydom[50].

Nurt narodowo-państwowy ideologicznie najbliższy był ONR. J. Babiński pisał: „Grupa ta głosi program […] niemal identyczny z programem radykalnych narodowców. Różni się od nich jedynie zapatrywaniami na […] taktykę polityczną”[51]. Oba środowiska dawnego Ruchu Młodych OWP (poznańsko-lwowskie i warszawskie) początkowo oceniały się pozytywnie, jeszcze wiosną

[43] *Deklaracja Pułk. Adama Koca*. APN, nr 1–4 (1937); por. P. Tomaszewski: *Klub…*, s. 196.

[44] *Echa książki „Przed startem”*. APN, nr 5 (1937).

[45] *Socjaliści o fermentach w Stronnictwie Narodowem*. SP 1934, nr 388.

[46] Akcenty antysanacyjne odnajdujemy w „Awangardzie Państwa Narodowego” jeszcze na początku 1934 r. Feliks Fikus: *Sprawa nie cierpiąca zwłoki*. APN, nr 1–2 (1934); Obserwator: *Walka z Sienkiewiczem*. APN, nr 1–2 (1934). W 1934 r. obserwatorzy dostrzegali opór ZMN przed jednoznacznym podporządkowaniem się sanacji. *Związek Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 383.

[47] T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne…*, s. 41–43; por. R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 149–151; Z. Wojciechowski: *Obóz narodowo-państwowy…*

[48] J. Drobnik: *W ogniu…*, s. 14.

[49] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 60–61, 88, 149–151; Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 37; J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 35, 119; Idem: *W ogniu…*, s. 113, 135–136; *Narodowcy i rząd*. AN, nr 2 (1934).

[50] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 130–131.

[51] Julian Babiński: *Geografja polityczna w Polsce A.D. 1937*. Warszawa 1937, s. 22; por. J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 30.

1934 r. próbując koordynować swoje działania w nadziei na współpracę[52]. Faktem była zresztą pewna osmoza personalna ZMN i ONR, zwłaszcza po delegalizacji Obozu[53]. Szybko jednak narastała krytyka – początkowo głównie z powodu zajmowania przeciwstawnych pozycji w kwestiach taktycznych (narodowcy-państwowcy podkreślali konieczność realizmu, uważając, że nie ma warunków dla rewolucji). Później stopniowo obudowywano argumentację ideologiczną[54]. Początkowo zarzuty dotyczyły błędnej, awanturniczej (opozycyjnej) taktyki ONR. Z. Stahl potępiał „rewolucjonizm nacjonalizmu antypaństwowego" i „»rewolucję narodową« – niezdrowy mit zdrowych żywiołów"[55]. Niebawem krytyka ta została wzbogacona o zarzut niesamodzielności programowej, kopiowania obcych wzorów. Zdaniem J. Drobnika: „Tragedją O.N.R. było […], że grupa ta nie zrozumiała istoty przemian w Polsce i nie zdołała wytworzyć własnej […] koncepcji politycznej, przejmując ją od obozu macierzystego i tylko aktywizując […] według wzorów hitlerowskich, powierzchownie przejętych, które nie mogą znaleźć zastosowania w warunkach polskich"[56]. Podniesiono również utopijność programu narodowo-radykalnego. J. Drobnik ocenił go: „Program […] szkodliwy i błędny", „Naiwność dziecinna"[57].

[52] *Rozwiązanie O.N.R*. APN, lipiec–sierpień 1934; Klaudiusz Hrabyk: *Nowa książka o ustroju*. AN, nr 12 (1934); *Założenie Z.M.N. we Lwowie*…; *Głosy*. APN, nr 10–11 (1937); *Na nowej drodze*. AN, nr 4 (1934). Pomimo różnic ideowych ZMN bronił ONR przed zarzutem zabójstwa B. Pierackiego. *Po zamachu*. AN, nr 7 (1934). Jeszcze w 1935 r. odnotowywano zbieżność poglądów T. Gluzińskiego z ZMN. *O wydawnictwach „Awangardy"*. APN, nr 9 (1935).

[53] R. Dobrowolski: *Akademicka*…, s. 212; Idem: *Narodowo-Państwowi*…, s. 172; H. Lisiak: *Narodowa*…, s. 189. Źródła policyjne stwierdzały „silną penetrację" oenerowską w ZMN. AAN, MSW, sygn. 853a, k. 184.

[54] *Nasz pogląd*. AN, nr 1 (1934); *W stronę autorytaryzmu*…, s. 183. J. Drobnik podkreślał, że „»Rewolucja« […] dokonać się może tylko olbrzymią siłą ciążenia i znaczenia zwartej i zorganizowanej masy narodowej", dlatego poprzedzać ją musi praca wychowawcza i organizacyjna. J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 12; zob. też Ryszard Piestrzyński: *O co chodzi?* Poznań 1934, s. 36–37; Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 84–90.

[55] Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 83–95; zob. też J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 17; *Zajścia w Warszawie*. AN, nr 6 (1934); *Warszawska secesja*. APN, maj 1934.

[56] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 125, zob. też Ibidem, s. 70–71; Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 92–93; Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 91.

[57] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 71. Korespondowało to z opinią Drobnika o przywódcach ONR jako „ludziach niemądrych", którzy „nie bardzo rozumieją istoty i mechaniki wypadków politycznych". Idem: *Diariusz*… Zob. też: *Z ruchu umysłowego*. APN, nr 4 (1935); Zdzisław Jaroszewski: *Czas myśleć poważnie*. APN, nr 12 (1937). Podobnie układały się stosunki RNP z grupą „Podbipięty". O ile jeszcze pod koniec 1936 r. uważano Rembielińskiego za najbliższego ideowo, o tyle już po kilku miesiącach oskarżono go o „anarchonacjonalizm". Zygmunt Wojciechowski: *Z antytezy w syntezę*. APN, nr 7–12 (1936); *Anarchonacjonalizm*. APN, nr 6 (1937).

3.3 Ideologia narodowo-państwowa: naród

Ideologia ZMN-RNP miała niewątpliwie charakter nacjonalistyczny. Uważano, że nacjonalizm jest – wynikającym z „żywotnego instynktu" człowieka – „wielkim duchowym przeżyciem", porównywalnym „chyba tylko z religią"[58]. Za wartość najwyższą uznawano naród w etnicznym rozumieniu. Odrzucano perspektywę ponadnarodową (np. ideę cywilizacji wszechludzkiej)[59]. Naród miał być „najbardziej bezpośrednią, najbardziej naturalną i […] najszerzej sięgającą grupą społeczną w ludzkości"[60]. Z. Wojciechowski wyprowadzał **więź narodową** wprost ze społecznej natury człowieka, J. Drobnik opisywał naród jako „wytwór naturalnego i organicznego wzrostu". Choć za kryteria wyznaczające zasięg narodowości uważano język, terytorium i tradycje historyczne, to nie wyczerpywały one istoty pojęcia. Naród definiowano jako „nieprzerwany łańcuch pokoleń, związanych ze sobą historją i tradycją, wspólnotą pochodzenia, kultury i języka", eksponując na pierwszym planie więź duchową („duszę narodu")[61]. Nie była to wszakże koncepcja woluntarystyczna, uzależniająca byt narodu od woli jednostki. Z. Wojciechowski podkreślał, że poczucie narodowe oparte jest na instynktach upodobniających wrażenia i odruchy członków narodu, dlatego „członkostwo narodu nie jest rzeczą dobrowolną. Jesteśmy Polakami z przymusu moralnego, a nie z naszej dobrej i nieprzymuszonej woli"[62].

Takie podejście warunkowało stosunek narodowców-państwowców do **rasizmu**. Oparta na biologii teoria rasowa była nie do przyjęcia dla wyznawców „duszy narodu". K. Hrabyk pisał więc stanowczo: „Teorja rasizmu jest niewątpliwie sprzeczna z duchem, religją i cywilizacją chrześcijańską"[63]. Można jednak znaleźć tu dyskretne odwołania do biologii: Z. Dembiński uważał, że: „Naród jest

[58] Marian Pukacki: *Nacjonalizm czynny*. APN 1939, nr 3; *Wiara w życie*. „Czuwamy" 1933, nr 60a; *Państwo świadomych narodowców*. „Czuwamy" 1933, nr 68.

[59] Stanisław Starzewski: *Perspektywy cywilizacji ogólnoludzkiej*. AN, nr 11 (1935). Zygmunt Wojciechowski uznawał bliskość narodów cywilizacji łacińskiej, nie przekładało się to jednak na program polityczny. Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 54.

[60] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 46.

[61] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 12; *Zasady ideowe organizacji akademickiej Awangarda – Młody Ruch Narodowy*. „Awangarda", nr 12 (1934); por. *Pokłosie ideologiczne I kursu młodych*. APN 1938, s. 249–253; też J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 14, 43–44; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 86; Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 53.

[62] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 15; por. Idem: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Poznań 1935, s. 155–156.

[63] Klaudiusz Hrabyk: *Kwestja żydowska*. Lwów 1934, s. 26–27; por. Idem: *Nowe drogi w polityce narodowej*. Warszawa 1934, s. 85–86; *Kwestja żydowska (II)*. AN, nr 9 (1934); por. M. Marszał: *Nacjonalizm…*, s. XXVII; Mieczysław Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 437.

skupieniem energii duchowej opartym na związku krwi". J. Drobnik akceptował „mieszaninę krwi, o ile płynie z jednego źródła krwi aryjskiej"[64].

Zastrzeżenie poczynione przez J. Drobnika pozwala zrozumieć stosunek narodowców-państwowców do **kwestii żydowskiej**. Choć dystansowali się od rasizmu, to jednak odrzucali możliwość masowej asymilacji ludności żydowskiej, rezerwując to prawo dla wyjątkowych, jednostkowych przypadków. K. Hrabyk oświadczał: „[…] jesteśmy [przeciwni] napływowi jakiegokolwiek elementu żydowskiego w szeregi narodu polskiego, […] stanowczo wypowiadamy się przeciwko małżeństwom mieszanym chociażby poprzedzał je chrzest ze strony żydowskiej"[65]. W praktyce stanowisko to nie różniło się od rasistowskiego. Co więcej, kampania antysemicka prowadzona przez lokalne ogniwa ruchu narodowo-państwowego – jak wykazał R. Dobrowolski – nie była wolna od przemocy[66].

Antysemityzm narodowców-państwowców był jednak **mniej bojowy**, bardziej zniuansowany niż ten reprezentowany przez środowiska narodowo-radykalne czy endeckie. Jak to ujął J. Drobnik: „Inna rzecz zagadnienie żydowskie, a inna rzecz stosowane wobec nich barbarzyńskie metody"[67]. Program żydowski ZMN-RNP stanowił wypadkową dwóch czynników. Negatywny stosunek do Żydów był bagażem przyniesionym z obozu narodowego. „Zagadnienie żydowskie uważamy […] za jedno z najważniejszych", głosiła *Deklaracja programowa ZMN*[68]. Uważano, że: „Żydzi są czynnikiem obcym […] nietylko [!] pod względem rasowym, ale cywilizacyjnym", dlatego konieczne jest „zupełne wyeliminowanie wpływów żydowskich"[69]. Łagodzenie tego stanowiska wymuszała współpraca z sanacją, dystansującą się jeszcze od antysemityzmu. Potępiano więc metody gwałtu i terroru, anarchizujące życie społeczne. Nawoływano do spokoju, umiaru i cierpliwości. J. Drobnik podkreślał: „Sprawa żydowska nie jest i nie powinna być przedmiotem nienawiści albo pogardy dla Żydów". Zgłaszał gotowość współpracy

[64] Zbigniew Dembiński: *Sprawa żydowska*. „Czuwamy", nr 29 (1934); Jerzy Drobnik: *O naśladownictwie, hermafrodytyźmie narodowym i pseudoimperializmie*. APN, nr 4–5 (1939).

[65] K. Hrabyk: *Nowe…*, s. 87–89; por. Idem: *Kwestja…*, s. 28–29, 31; J. Drobnik: *W ogniu…*, s. 134; Idem: *Przed startem…*, s. 153.

[66] R. Dobrowolski: *Narodowo-Państwowi…*, s. 178–181.

[67] J. Drobnik: *Diariusz…*

[68] *Deklaracja programowa Z.M.N.* „Awangarda", nr 5 (1934); zob. też: J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 44–45, 135–145, 151–157; K. Hrabyk: *Kwestja…*, s. 4, 43–44; Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 40; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 200, 203–204; *Kwestja żydowska w ogniu dyskusji*. AN, nr 1 (1934); *Sprawa żydowska*. AN, nr 3 (1934); *O rozwiązanie kwestji żydowskiej*. AN, nr 7 (1934); *Kwestja żydowska*. AN, nr 8 (1934); Zdzisław Stahl: *Żydzi przeciw nowej konstytucji*. AN, nr 5 (1935); *Tragizm filmu polskiego*. ANP, nr 2–3 (1938); St. Grudziński: *Ruch Narod.-Państw. w Piaskach koło Lublina*. ANP nr 2–3 (1938); Zbigniew Dembiński: *Sprawa żydowska*. APN, lipiec–sierpień 1934; Włodzimierz Głowacki: *Siewcy rozkładu*. APN, wrzesień–październik 1934; *Komunizm a Polska*. „Czuwamy", nr 2 (1936).

[69] *Narodowcy i rząd…*; *Deklaracja programowa*. AN, nr 4 (1934).

z syjonistami[70]. Według Z. Stahla – przestrzegającego przed antysemityzmem jako narzędziem Niemiec – „jest kompleks judeocentryczny kulturą pierwiastków negatywnych i prymitywnych odruchów społecznych"[71]. Nie sposób znaleźć w tym stanowisku cienia sympatii dla Żydów, jednak wrogość powściągano z powodów – sądzić można – taktycznych.

Program ZMN-RNP – w kwestii żydowskiej nieróżniący się od innych ugrupowań antysemickich – zakładał: usunięcie wpływów żydowskich z administracji, gospodarki i kultury, ścisłą separację obu narodowości („aby Żydzi w całości tworzyli między nami organizm odrębny"), a potem, w miarę możności, emigrację Żydów („dobre stosunki z nimi [Żydami – J.T.] […] są wprost proporcjonalne do odległości, w jakiej oni znajdują się od nas")[72]. Różnica polegała na postulacie **kierowniczej roli państwa** w prowadzeniu kampanii antysemickiej – narodowcy-państwowcy polemizowali z endecką koncepcją oddolnej akcji społecznej, uważając ją za niewystarczającą: „Samo społeczeństwo […] bez współudziału aparatu państwowego […] tej sprawy nie rozwiąże"[73]. Dlatego J. Drobnik pisał, że „walkę narodu polskiego z narodem żydowskim powinna ująć w swoje ręce grupa rządząca i prowadzić ją drogą legalną […] za pomocą […] narzędzia, jakim jest państwo"[74]. Wiązało się z tym mocne akcentowanie potrzeby jedności narodowej w kwestii żydowskiej i krytyka upartyjnienia tego problemu przez endeków[75].

ZMN-RNP był orędownikiem pełnej asymilacji **mniejszości słowiańskich** i bezwzględnym przeciwnikiem jakiegokolwiek kompromisu z separatystami[76]. Drogą ku temu miało być jednak nie tylko wspieranie polskości (m.in. przez kolonizację Kresów), ale także zagwarantowanie mniejszościom – w celu ich pozyskania – równouprawnienia. Z. Wojciechowski uważał, że nie można asymilować

[70] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 142–143, 146, 154; zob. też: K. Hrabyk: *Kwestja*…, s. 34; Idem: *Państwo narodowe a projekt konstytucji*. AN, nr 2 (1935); Klaudiusz Hrabyk, Mieczysław Piszczkowski, Zdzisław Stahl: *Nowa konstytucja polska*. Lwów 1935, s. 31; Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 74; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 218.

[71] Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 103–104; por. M. Marszał: *Nacjonalizm*…, s. XXVI. Klaudiusz Hrabyk zapewnia, że „nie godził sie nigdy z antysemizmem jako rzekomo centralnym zagadnieniem bytu polskiego". Szydził z „mentalności ludzi, którzy w Polsce nie widzą Polski, tylko wyłącznie Żydów. I […] nazywają to polskim nacjonalizmem". Klaudiusz Hrabyk: *Wspomnienia*. Cz. V. RHCP 1971, nr 2; Idem: *Wspomnienia*. Cz. IX. RHCP 1974, nr 3.

[72] *W sprawie żydowskiej*. RN, nr 2 (1936); J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 74, 140, 160–161; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 216, 219; K. Hrabyk: *Nowe*…, s. 87–89; Idem: *Kwestja*…, s. 29; *Pokłosie ideologiczne*…

[73] A. Starzak: *Żydzi a jedność narodu*. RN, nr 1 (1935).

[74] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 149; por. K. Hrabyk: *Kwestja*…, s. 14.

[75] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 136–137, 145; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 206–208.

[76] Klaudiusz Hrabyk: *Sprawa ukraińska*. APN, nr 3 (1935); J.Ż.: *O program na ziemiach wschodnich*. AN, nr 8 (1934); R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 11, 92; *Problem ukraiński*. AN, nr 6 (1934); Bolesław Podhorski: *Zagadnienie ukraińskie w Polsce*. APN, nr 12 (1937); *Zasady ideowe „Awangardy – Młodego Ruchu Narodowego"*… Z tych pozycji polemizowano z „Buntem Młodych". Klaudiusz Hrabyk: *Niebezpieczny intelektualizm*. AN, nr 13 (1934).

poprzez przymus ani uprzywilejowywać żywiołu rdzennie polskiego[77]. „Obywatele innej narodowości niż polska, korzystają z praw obywatelskich, o ile spełniają lojalnie obowiązki wobec Państwa" – stanowiła *Deklaracja programowa ZMN*[78]. W praktyce oznaczało to elastyczną taktykę wobec mniejszości: należało przeprowadzać – tam, gdzie było to możliwe – ich pełną polonizację, a na pozostałych obszarach zadowalać się asymilacją państwową „zgodnie z jagiellońską tradycją". Endecką koncepcję państwa narodowego uważano za nierealistyczną. Według działaczy ZMN-RNP nacjonalizm nie może rozbudzać konfliktów wewnętrznych. Mamy tu więc do czynienia z koncepcją nacjonalizmu samoograniczającego się w imię racji stanu[79].

Narodowcy-państwowcy swój wariant nacjonalizmu określali jako „nacjonalizm czynny", „rewolucyjny nacjonalizm polski", przede wszystkim jednak jako „**nacjonalizm państwowy**"[80]. Jak definiował go J. Drobnik: „[…] celem […] jest synteza polskiego pierwiastka narodowego z państwowością polską, jest usunięcie nieszczęśliwego przeciwstawienia naród i państwo"[81]. Uważano, że: „Państwo jest najdoskonalszem urzeczywistnieniem pełnego bytowania narodu", dlatego: „Nacjonalizm, który pomija państwo […] jest ruchem fałszywym"[82]. Nie oznaczało to przyjęcia idei narodu państwowego, ale „upaństwowienie" koncepcji narodu etnicznego. Mówiąc ściślej – uznawano dialektyczny związek między narodem a państwem: „Naród osiadły stwarza Państwo, jako naturalną i konieczną formę swego bytu", z kolei państwo jest czynnikiem narodotwórczym[83]. Z jednej strony naród musi być zorganizowany państwowo („organizacja narodu znaleźć może pełny swój wyraz jedynie w państwie własnym"), z drugiej – państwo musi mieć charakter narodowy („aby polski żywioł i polska kultura panowały całkowicie w państwie, aby one przenikały wszystkie tkanki życia państwowego")[84]. Pod-

[77] Z. Wojciechowski: *Myśli*…, s. 34–35, 48, 138–139. Krytykowano więc np. zarządy komisaryczne, antagonizujące mniejszości i kurie narodowościowe, które petryfikują podziały etniczne. Idem: *Myśli*… (Seria 2), s. 64; Idem: *Wzajemny stosunek Narodu i Państwa jako polskie zagadnienie polityczne*. APN, maj 1934. Zob. też: Bolesław Podhorski: *Zadania osadnictwa polskiego na kresach i sposoby ich realizacji*. APN, nr 5 (1937); Idem: *Uwagi o zagadnieniu ustroju rolnego w Polsce*. APN, nr 7–9 (1937); Ryszard Piestrzyński: *W nowym ustroju*. APN, nr 4 (1935).

[78] *Deklaracja programowa*…

[79] R. Piestrzyński: *O co chodzi?*…; *Pokłosie ideologiczne*…; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 223.

[80] M. Pukacki: *Nacjonalizm czynny*…; *Pokłosie ideologiczne*…; J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 51.

[81] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 11; zob. też Idem: *Przed startem*…, s. 155; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 224; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 18, 85, 87; Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 50, 55.

[82] *Zasady ideowe organizacji akademickiej Awangarda*…; *Walny Zjazd Ruchu Narodowo-Państwowego*…

[83] *Organizacja Myśli Politycznej*…; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 82–83; Z. Wojciechowski: *Myśli*…, s. 26–27, 48–49; Idem: *Myśli*… (Seria 2), s. 43–49; Idem: *Nacjokratyzm*…, s. 18.

[84] Ignotus: *Szkoła bierności i szkoła dynamizmu*…; zob. też: J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 156; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 18, 86; *Trzon poglądów narodowych*. AN, nr 1 (1934); por. Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 157.

kreślano nierozerwalną więź łączącą państwo i naród: „Naród żyje i życie swoje objawia jako państwo, naród działa i czyny swoje realizuje przez państwo”[85], czy jeszcze dobitniej: „Dla nas nie istnieją różnice między państwem a narodem. Państwo i naród do jedno”[86].

3.4 Narodowo-państwowa koncepcja polityki zagranicznej

Koncepcja nacjonalizmu państwowego wiązała się z próbą pogodzenia konkurencyjnych koncepcji polityki zagranicznej: **piastowskiej** i **jagiellońskiej**. Według Z. Wojciechowskiego: „Nie ma […] sprzeczności między ideą piastowską i jagiellońską: obie one dążą ku temu samemu celowi, ku idei wielkiego państwa pomiędzy Niemcami i Rosją”[87]. Synteza polskiej polityki zagranicznej – od Dmowskiego po Hołówkę – miała zostać dokonana przez Piłsudskiego[88].

W praktyce oznaczało to koncepcję ścisłej **równowagi** między ZSRR i Niemcami: „Ani […] z Niemcami przeciwko Rosji, ani też z Rosją przeciwko Niemcom”[89]. Ten program – w porównaniu z przekonaniami macierzystej endecji – był bardziej antyrosyjski („Dla nas groźny jest każdy imperializm rosyjski”, pisał Z. Jaroszewski[90]), a zarazem nieco łagodził stanowisko wobec Niemiec. Narodowcy-państwowcy żywili złudzenia na „przejściowe odciążenie Polski” dzięki austriackiemu kierunkowi polityki Hitlera czy nawet na normalizację stosunków. Ich orientacja pozostawała jednak zdecydowanie antyniemiecka. Gdy w 1936 r. R. Piestrzyński pisał, że „polityka zaborcza Niemiec w stosunku do Polski obecnie się zdezaktualizowała”, to natychmiast dodawał: „[…] ale to nie znaczy, by zniknęła całkowicie z umysłów niemieckich”[91].

---

[85] *Awangarda – Ruch Narodowo-Państwowy na Uniwersytecie Poznańskim…*; por. Krystyna Rogaczewska: *Polskie koncepcje autorytaryzmu w XX wieku w perspektywie teoretycznej na przykładzie Związku Młodych Narodowców*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja – kontynuacja – interpretacja*. Red. Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Łukasz Lewkowicz, Anna Szwed. Lublin 2013, s. 295.

[86] *Uświadamiajmy sobie prawdę*, „Czuwamy” 1935, nr 39. Według T. Kenara, o ile początkowo w ZMN/RNP uważano naród za „duszę” państwa, o tyle później w pełni utożsamiono pojęcia narodu i państwa. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 52–62.

[87] Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 205–206.

[88] Ryszard Piestrzyński: *„Polonia fara da se!”*. APN, nr 6–8 (1935); Idem: *Uwagi o aktualnej polskiej polityce zagranicznej*. APN, nr 3 (1935); por. Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 207.

[89] Albert S. Kotowski: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 123–124.

[90] Zdzisław Jaroszewski: *Komunizm i zagadnienie walki z komunizmem*. APN, nr 5 (1937).

[91] Ryszard Piestrzyński: *Kryzys polityki międzynarodowej*. APN, nr 4–6 (1936); zob. też: Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 20, 23, 85–86, 88, 90, 141–143; *Niezręczny występ pro-*

Dla ZMN-RNP kluczowe znaczenie miała **polityka bałtycka** – *Deklaracja programowa ZMN* głosiła konieczność „umocnienia stanowiska Polski nad Bałtykiem”[92]. Z. Wojciechowski pisał, że los narodu „jest zależny od głównego rdzenia narodowego, skupiającego się dzisiaj w dorzeczu Wisły. […] narodowa polityka zagraniczna musi mieć na oku przedewszystkiem [!] bezpieczeństwo biegu Wisły”[93]. W tym celu konieczna była kontrola nad ujściem Wisły, szerzej – „mocna pozycja Polski nad Bałtykiem”. Dlatego postulowano skoncentrowanie się na „północno-wschodnim” kierunku polityki zagranicznej, czyli na współpracy z państwami bałtyckimi i skandynawskimi[94].

By taka polityka stała się możliwa, niezbędne było uczynienie z Polski mocarstwa. Głoszono więc „wielkość Polski i Jej misję dziejową na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim”[95]. Misja dziejowa Polski polegać miała na stworzeniu **bloku środkowoeuropejskiego**[96], będącego w zamyśle – czego nie ukrywano – formą polskiego imperium, a w każdym razie sposobem realizowania polskiego interesu narodowego (J. Drobnik występował przeciw imperializmowi bez narodowej podstawy). Mocarstwową pozycję Polski w Europie Środkowej dopełniać miał program kolonialny, zakładający kolonizację południowej Brazylii i Patagonii[97]. Krytycznie natomiast odnoszono się do pomysłu wmontowania Polski w blok ideologiczny państw nacjonalistycznych. Z. Stahl tłumaczył: „W polityce międzynarodowej blok ideologiczny to dla jednych państw instrument ekspansji imperialistycznej, dla innych, słabszych niebezpieczeństwo zejścia do roli sfery wpływów”[98].

niemiecki. AN, nr 9 (1934); Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 68; Janusz Staszewski: *Wschodnio-pruskie pola bitew*. APN, nr 6–8 (1935); *Konsekwencje anschlussu*. APN, 1938, s. 155–156; por. A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 102.

[92] *Deklaracja programowa Z.M.N.…*; por. *Zasady ideowe „Awangardy – Młodego Ruchu Narodowego”…*; A. Tyszkiewicz: *Wizja Polski…*, s. 349.

[93] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 127. O poglądach geopolitycznych Z. Wojciechowskiego zob. Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 148–186.

[94] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 127–130, 134–135, 137; Idem: *Myśli…* (Seria 2), s. 92; J.Śl.: *Orjentacja bałtycka*. AN, nr 5 (1934).

[95] Janusz Makowski: *Uwagi na temat wychowania i młodzieży w Polsce*. APN 1938, s. 385–397.

[96] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 75, 77; Idem: *Idea Polski wielkiej*. APN 1938, s. 328–341; R. Piestrzyński: *Kryzys polityki międzynarodowej…*

[97] J. Drobnik: *O naśladownictwie…*; J.Ś.: *Polski program kolonialny*. AN, nr 8 (1934); Stefan Doliwa: *Idea Nowej Polski*. APN, nr 10 (1935); Jan Skomorowski: *Brak programu emigracyjnego*. APN, nr 4–6 (1936).

[98] Z. Stahl: *Idea i walka…*, s. 78. Mniej kategoryczny był wszakże Ryszard Piestrzyński: *Kryzys polityki międzynarodowej*. Poznań 1936, s. 25–26.

3.5 Ideologia narodowo-państwowa: katolicyzm

Nacjonalizm ZMN-RNP miał też charakter katolicki. Dla państwa narodowego szukano „podstaw idealistycznych i spirytualistycznych", odnajdując je w katolicyzmie. Głoszono konieczność obrony religii. Podkreślano: „Życie Narodu […] musi się rozwijać w oparciu o tradycyjną dyscyplinę katolicką"[99]. Postulowano „przymierze pierwiastków natury duchowej, zmierzających do organizacji, porządku i dyscypliny", czyli katolicyzmu i ruchu narodowego[100].

W tym programie trudno jednak dostrzec podporządkowanie nacjonalizmu religii, wpisywanie narodu w uniwersalistyczny porządek zakotwiczony w metafizyce. Katolicyzmowi przypisywano przede wszystkim **doczesne walory** – miał być m.in. czynnikiem narodotwórczym i podstawą „zdrowia moralnego" narodu. J. Drobnik podnosił walory katolicyzmu jako systemu „narzucającego więzy wybujałym instynktom anarchicznej wolności i stanowiącego najpraktyczniejszy i najlogiczniejszy system etyczny […], a w organizacji opartej na hierarchji i posłuszeństwie, stanowiącego antytezę liberalnego rozproszkowania"[101]. Nie mamy tu więc do czynienia z katolicyzmem integralnym – Kościół jest raczej traktowany jako część życia narodowego i instytucja użyteczności publicznej. Pozycja katolicyzmu jest – jak to ujął T. Kenar – „wysoka, ale nie najwyższa"[102].

Katolicyzm okazał się jednak **przeszkodą** utrudniającą pełną totalizację. J. Drobnik pisał, że ruchy nacjonalistyczne mogą „w Kościele katolickim znaleźć ten pierwiastek, który uchroni je od przesady, od gwałtu nad duszą człowieka-jednostki, od mechanizacji mas ludzkich, od zapomnienia o tem, że oprócz życia społecznego istnieje – mimo wszystko – również życie indywidualne"[103].

---

[99] *Zmartwychwstanie*. AN, nr 1 (1934); *Organizacja Myśli Politycznej…*; zob. też: Zygmunt Wojciechowski: *Zasady polityki współczesnej Polski*. APN, nr 10–11 (1937); Andrzej Wojtkowski: *Katolickie zasady społeczne – podstawą socjalnej przebudowy świata*. APN 1938, s. 121–128.

[100] Jerzy Drobnik: *Przesilenie współczesnej polityki*. Poznań 1929, s. 30.

[101] Ibidem, s. 27; zob. też: Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 27; *Deklaracja programowa…*

[102] T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl…*, s. 54, 97, 105.

[103] J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 172.

3.6 Ideologia narodowo-państwowa: państwo

3.6.1 Zasady ogólne

Koncepcje ZMN-RNP w zakresie ustroju politycznego są nieraz opacznie rozumiane. Na ogół uważa się je za **autorytarne**[104], choć w rzeczywistości bliższe były totalitaryzmowi. Nieporozumienie to bierze się z niezrozumienia istoty narodowo-państwowej krytyki „despotyzmu" i „absolutyzmu". Przyznać bowiem trzeba, że w kręgu ZMN-RNP niejednokrotnie krytykowano „systemy despotyczno-policyjne". „Omnipotencję władzy państwowej" uznawano za pochodną zwalczanego indywidualizmu. Twierdzono, że „państwo despotyczne" jest sprzeczne z polskim charakterem narodowym. Oceniano, że „system rządów policyjno-wojskowych" jest kruchy i nietrwały. „[…] władza wykonawcza […] nie może wyrodnieć w despotyzm" – czytamy w *Wyznaniu wiary młodych Polaków*[105].

Atakowano nie w ogóle dyktaturę, ale pewną jej formę. J. Drobnik uważał **totalizm** za „stan logiczny, wyraz jednolitej myśli", czyli – ujmując inaczej – narzędzie idei[106]. Totalizm – będący koniecznością w nowoczesnym społeczeństwie, opartym na aktywności mas – miał stanowić odpowiedź na zagrożenie wojną totalną, wymagające totalnej mobilizacji społeczeństwa[107]. Nie ukrywano więc, że Polska miała upodabniać się do państw totalitarnych, choć zachowując cechy swoiste: „Sposób u nas jest inny, niż u naszych […] sąsiadów. […] Ogólny

[104] K. Rogaczewska: *Polskie…*, s. 285–286. Maciej Marszał swą antologię publicystyki narodowo-państwowej zatytułował *W stronę autorytaryzmu*. Henryk Lisiak określił program ZMN jako „autorytarny" (w odróżnieniu od „totalitarnego" OZN). Podobnie ocenił go Zbigniew Mazur. H. Lisiak: *Narodowa…*, s. 188; Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 135–146. Albert S. Kotowski uznał nawet ZMN za „wierny tradycyjnym, liberalno-demokratycznym prądom Narodowej Demokracji". A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 29.

[105] *Wyznanie wiary młodych Polaków*. AN, nr 2 (1934); zob. też: R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 59–60, 63, 65–72, 122–123, 152; Stefan Wyrzykowski: *O wielką ideę*. APN, nr 1–2 (1934); J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 94; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 199, 339; Jan Zdzitowiecki: *Z krytyki totalizmu*. APN, nr 12 (1937); *Obozy izolacyjne*. AN, nr 8 (1934).

[106] Jerzy Drobnik: *Lęk przed słowem*. APN, nr 12 (1937); Z. Jaroszewski: *Czas myśleć poważnie…*

[107] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 105; Zbigniew Dembiński: *Ideowe założenia obronności kraju*. APN, nr 12 (1937). Dlatego rację trzeba przyznać Z. Mazurowi, gdy pisał: „Lansowaną przez nią [grupę narodowo-państwową – J.T.] koncepcję silnego państwa, włącznie z niechęcią do systemu parlamentarnego, trzeba widzieć nie tylko w kontekście procesów wewnętrznych, jakie zachodziły wtedy w Polsce, ale też sytuacji międzynarodowej". Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 141.

kierunek jest równoległy”[108]. Z. Wojciechowski przestrzegał przed powielaniem błędów innych totalizmów. Te zastrzeżenia można ująć w formule: totalizm tak, wypaczenia nie[109].

Równie ambiwalentny był stosunek narodowców-państwowców do demokracji. Rozróżniano jej treść (powszechność) i formę (parlamentaryzm). Doceniano więc **pozytywną rolę** historyczną (zwłaszcza w zakresie unarodowienia mas), nie kwestionowano też ani zasady suwerenności narodu, ani demokratyzacji społeczeństwa. K. Hrabyk deklarował: „Nikt nie neguje współudziału w rządach całego narodu”[110].

W ustroju demokratycznym dostrzegano jednak zdecydowanie więcej **wad**. Narodowcy-państwowcy nie byli tu oryginalni – używali standardowego arsenału zarzutów antydemokratycznej prawicy. Ich zdaniem liberalna demokracja oparła się na błędnych przesłankach indywidualistycznych i egalitarnych, co doprowadziło do atomizacji społeczeństwa tudzież „kultu beznadziejnej banalności”. Ze względu na „ciągłe kompromisy i ciągłą połowiczność” miał to być ustrój mało efektywny, „chaos bez wyrazu i siły”. Dominowali w nim demagogowie, którzy wykorzystując „najordynarniejsze instynkty” mas, torowali drogę komunizmowi. Co więcej, parlamentaryzm stwarzał tylko iluzję ludowładztwa, bo faktycznie oznaczał rządy plutokracji. „Jest złudzeniem, że rząd można w narodzie stale wyłaniać na drodze głosowania” – pisał Z. Wojciechowski[111]. Szczególnie negatywnie oceniano system partyjny – uważano partie za „najgorszy wytwór wynaturzonych instynktów nienawiści do innych Polaków”[112]. Narodowo-państwowy publicysta perorował: „Kto […] nie chce rozproszkowania narodu na grupy, […] – ten organizacje partyjne musi zakwalifikować do zabicia. Ustrój partyjny – to nowoczesna Wieża Babel”[113]. Według narodowców-państwowców demokracja liberalna po prostu nie sprawdza się w konkretnych warunkach młodej polskiej państwowości. Konkluzja musiała być jedna: „[…] między liberalizmem a nowocześnie pojętym nacjonalizmem nie może być kompromisu”[114].

---

[108] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 30.

[109] Zygmunt Wojciechowski: *Jesteśmy integralnymi nacjonalistami*. APN 1938, s. 331–360.

[110] Klaudiusz Hrabyk: *Demokracja i naród*. AN, nr 13 (1934); zob. też: J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 49–50; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 129; Mieczysław Piszczkowski: *Demokracja polityczna a kultura*. AN, nr 16 (1934); *W stronę autorytaryzmu*…, s. 194, 332–333, 334–335.

[111] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm*…, s. 13; zob. też: Idem: *Myśli*… (Seria 2), s. 29, 35, 51–52; J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 51–52, 54, 74, 82–86, 156; Idem: *Przed startem*…, s. 92–93; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 197, 300, 310, 332, 506, 511–512; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 16, 101.

[112] J. Szyszczyński: *Psucie młodzieży*…; zob. też J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 53; Idem: *W ogniu*…, s. 115–116, 130–131, 138; Idem: *Przed startem*…, s. 7, 29, 31–32; Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 57; Szymon Szafrański: *Z perspektywy*. APN, nr 1–2 (1935); *W stronę autorytaryzmu*…, s. 307–312, 408.

[113] Marian Trzecieski: *Wieża Babel i Wielka Polska*. RN, nr 3 (1936).

[114] R. Piestrzyński: *O co chodzi?*…; zob. też: Idem: *Naród*…, s. 33–34, 37–38; J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 67; por. *W stronę autorytaryzmu*…, s. 504. Tomasz Kenar potwierdza, że „Krytyka

Jak pogodzić tę odrazę do demoliberalizmu z uznaniem pryncypium narodowładztwa? Odrzucano nie tyle samą zasadę demokratyczną, co jej formy. J. Drobnik wyjaśniał: „Wejście […] szerokich rzesz w życie publiczne oznacza w dzisiejszych formach ustroju demokratycznego […] zalew elity przez masę nieforemną […]. Treść udziału szerokich rzesz w życiu polityczno-społecznem, który sam w sobie jest rzeczą […] wysoce dodatnią, musi znaleźć inne formy”[115]. Narodowcy-państwowcy zadali sobie trud poszukiwania owych **alternatywnych form demokracji**.

Pierwszym krokiem ku temu było nowe ujęcie koncepcji **suwerenności narodu** – według Z. Wojciechowskiego demokratyczny charakter państwa narodowego polegał na tym, że pozostawało ono „pod zwierzchnictwem duszy narodowej”. Rządy narodu okazywały się rządami w imieniu narodu[116]. Przejawem „nowego demokratyzmu” było zniesienie barier stanowych („czynniki rządzące” miały rekrutować się ze wszystkich warstw społecznych). Wyrażał się on również w obronie zwykłego człowieka przed bezprawiem silnych („Silna władza […] opieką słabym”)[117].

Jednak to nie demokratyzm był myślą przewodnią projektowanego ustroju. K. Hrabyk jako cztery jego podstawowe zasady wymieniał: narodowy charakter, jednolitość, hierarchię i silny rząd. Państwo miało być przede wszystkim **narodowe**. Według Z. Wojciechowskiego podstawą ideową nowego ustroju mogła być tylko idea narodowa: „władza musi za punkt wyjścia brać istnienie narodu jako organicznej moralnej całości, której służy”, za cel stawiając sobie „utrzymanie zwartości i organiczności bytu narodowego”[118].

Koncepcja państwa narodowego oznaczała **prymat interesu zbiorowości** nad interesem partykularnym i indywidualnym. ZMN-RNP postulował „Organiczne traktowanie państwa, narodu i jednostki” (czy wręcz „wtopienie człowieka w grupę narodową”). To zaś prowadziło do stwierdzenia, że „celem walki nowoczesnych ruchów narodowych nie są już indywidualne prawa jednostek, lecz organizacja

dotyczyła […] samych podstaw aksjologicznych demokracji”. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 62.

[115] J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 73-74; zob. też: R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 8; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 196, 314; Klaudiusz Hrabyk: *Odpowiedź Bolesławowi Koskowskiemu*. AN, nr 18 (1934).

[116] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 13–14. T. Kenar ujmuje to następująco: „[…] rządzący, będący emanacją »geniuszu narodowego«, sprawują władzę w imię »duszy narodowej«, która z kolei jest siłą zwierzchnią wobec państwa”, wyrastającą poza świat materialny. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 59, 62.

[117] Z. Wojciechowski: *Narodowa demokracja…*; por. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 315. „Demokratyzm tego elitaryzmu polegał na tym, że przy rekrutacji czynników rządzących […] pochodzenie społeczne nie miało odgrywać żadnej roli” – komentuje T. Kenar. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 88.

[118] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 49, 155; zob. też R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 175; por. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 226.

państwa i narodu”[119]. J. Drobnik szydził: „Ludzie nie mogą […] tego zrozumieć, że nie o wszystkim, nawet, jeżeli chodzi o ich osoby, mogą decydować sami. […] Nikt nie chce nic zrobić ani niczemu się podporządkować, o ile naprzód sam »dobrowolnie« nie wyraził swego łaskawego przyzwolenia”[120]. W szczególnym stopniu dotyczyło to Polski, gdyż – jak pisał Stefan Wyrzykowski – „polski »indywidualizm« zwyrodniał […] w zwykłe warcholstwo”[121].

Krytyce aspołecznego indywidualizmu towarzyszyło zastrzeżenie, że nacjonalizm uszanuje „wartość i godność człowieczeństwa”. Co więcej – narodowcy-państwowcy kreowali się na obrońców jednostki przed zagrożeniem ze strony społeczeństwa masowego[122]. Rzecz w tym, że troska ta nie dotyczyła każdej jednostki, a jedynie **jednostek wybitnych**, przywódczych. W ujęciu Z. Wojciechowskiego: „Indywidualizm pojęty […] jako możność zajęcia miejsca odpowiadającego własnym walorom jest cechą właśnie państwa narodowego […]. Hasła hierarchii i przywództwa nie są do pomyślenia bez postulatu […] indywidualizmu”[123]. Punktem wyjścia takiego „indywidualizmu” było uznanie za naturalną nierówności ludzi. Realizacja woli jednych oznaczać musiała podporządkowanie drugich – według J. Drobnika nacjonalizm musiał opierać się na instynkcie panowania. „Utopii egalitarnej” przeciwstawiano „hierarchiczny układ społeczny, jako naturalną i konieczną formę współżycia”[124]. W społeczeństwie liczy się bowiem nie ilość, ale jakość – „zapas wewnętrznej siły życiowej i wynikająca z niej zdolność do ekspansji, do aktywnego życia, do zuchwałej walki”[125].

Z tej wizji społeczeństwa wyciągano wnioski polityczne. „Precz z liberalizmem. Precz z równością. Precz z sejmokracją. Niech żyje hierarchja. Niech

---

[119] R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 173; zob. też: Ibidem, s. 47–48, 50–51; Idem: *Nowe pokolenie – nowe obyczaje – nowe państwo*. APN, wrzesień–październik 1934; J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 101; Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 55; Klaudiusz Hrabyk: *Organizacja polityczna narodu*. AN, nr 4 (1935); por. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl*…, s. 92; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 295, 318, 325.

[120] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 24–25.

[121] S. Wyrzykowski: *O wielką ideę*… Zob. też R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 173; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 321, 340–341, 378–379; Zbigniew Sadkowski: *Jednostka w państwie narodowem*. APN, lipiec–sierpień 1934; Jan Szyszczyński: *Rządy sejmikowe a rządy partyjne*. APN, nr 5 (1935).

[122] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm*…, s. 3–9; zob. też: *W stronę autorytaryzmu*…, s. 318; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 47, 134. Nawet zachwycający się III Rzeszą Henryk Puziewicz pisał o konieczności „zachowania indywidualizmu polskiego”. *Byłem tydzień w Trzeciej Rzeszy*. APN 1938, s. 374–377.

[123] Z. Wojciechowski: *Narodowa demokracja*…

[124] Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 8; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 102–103, 141; Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm*…, s. 13; J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 97; Idem: *Przed startem*…, s. 21; Idem: *O instynkcie panowania, hierarchii i celu ostatecznym*. „Awangarda”, nr 4–6 (1936); *W stronę autorytaryzmu*…, s. 336. T. Kenar potwierdza: „Dla ideologów ZMN i RNP elitaryzm był immanentną cechą nacjonalizmu”. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl*…, s. 87.

[125] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 133; por. Idem: *W ogniu*…, s. 40.

żyje silny rząd. Niech żyje państwo narodowe" – wołał Z. Stahl[126]. Ustrój projektowano jako „hierarchiczny i sprężysty, oparty na jawnej, osobistej odpowiedzialności"[127]. Miała to być jednak **hierarchia** „zdrowa", autentyczna władza najlepszych, oparta na kryterium zasługi. „Hierarchia formalna musi odpowiadać hierarchji rzeczywistej, opartej na stosunku siły, umysłu i woli" – pisał J. Drobnik[128]. Dostrzegano groźbę izolacji elity rządzącej, która odetnie się od „normalnego dopływu następców". Przed degeneracją hierarchię miało chronić krążenie elit czy też – ściślej rzecz ujmując – drożność kanałów awansu. J. Drobnik projektował oparcie ustroju na „wyścigu kompetencji ku kompetencji najwyższej". Zakładał, że będzie to wyścig „nie wykluczający od udziału nikogo, ale przepisujący każdemu drogę, którą posuwać będzie się można tylko przez współzawodnictwo kwalifikacyj"[129]. Elita miała być nie oderwana od narodu, ale organicznie złączona z masami, którym przewodziła. K. Hrabyk głosił więc konieczność współdziałania elity ze „zorganizowaną masą narodową"[130].

Hierarchia nie miała opierać się wyłącznie na autorytecie, ale na **silnej władzy**. Zdaniem ZMN-RNP idea narodowa i zasada silnej władzy nawzajem się dopełniały: „Zasada jednolitej silnej władzy musi ciążyć ku idei narodowej, podobnie, jak idea narodowa musi szukać ujścia w silnym ustroju"[131]. J. Drobnik uważał nacjonalizm za zasadniczo sprzeczny z instynktem wolności. Publikacje ZMN-RNP były apoteozą „rządów bezwzględnych i wymagających posłuchu", które „ujmowały bezkształtne a często oporne masy siłą w cugle dyscypliny i organizacji"[132]. Jeśli nawet przyznawano jednostce pewną sferę swobody, to przeważała opinia, że „Walka z egoizmem, który zagraża całości i spoistości organizmu narodowego sankcjonuje użycie środków przymusowych i pogwałcenie woli jednostki"[133]. R. Piestrzyński pisał wprost: „[…] naród, by istnieć musi być rządzony […] twardą ręką". J. Drobnik potwierdzał: „Nie można rządzić grzecznie"[134]. Uzasadniano to zarówno antropologicznie, jak i historycznie. Na planie bliższym ostrzegano:

[126] Zdzisław Stahl: *Wobec projektu konstytucji*. AN, nr 1 (1935).

[127] Idem: *Autorytet osób czy idei*. AN, nr 15 (1934).

[128] J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 137; zob. też: Idem: *W ogniu*…, s. 41; *Komplement czy nagana?* APN, lipiec–sierpień 1934.

[129] J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 74, 135; zob. też: Idem: *Przed startem*…, s. 9, 109–110; Ryszard Piestrzyński: *Ordynacje wyborcze*. APN, nr 9 (1935).

[130] J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 27, 43; *W stronę autorytaryzmu*…, s. 193.

[131] Z. Wojciechowski: *Myśli*…, s. 157.

[132] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 20, 30, 93; R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 6, 36, 55, 172. Np. deklaracja ideowa „Awangardy" oznajmiała, że „Polsce […] potrzeba mocno zwartego ustroju oraz rządów trwałych". *Zasady ideowe „Awangardy – Młodego Ruchu Narodowego"*…

[133] K. Hrabyk: *Demokracja i naród*…; M. Piszczkowski: *Demokracja polityczna a kultura*…; Antoni Deryng: *Podstawy polskiej myśli narodowej*. APN, nr 3 (1935); Z. Sadkowski: *Jednostka w państwie narodowem*…

[134] *W stronę autorytaryzmu*…, s. 301; Jerzy Drobnik: *Uwagi o rządzeniu i człowieku rządzącym*. APN 1938, s. 57–79.

„Ustrój musi być zwarty i twardy, gdy twarde nadchodzą czasy, gdy się ustawia naród do walki, […] do zdobywania”[135]. Na planie dalszym zauważano: „Człowiek nie jest tak dobry, żeby dla utrzymania się w dobroci nie potrzebował pomocy”, której udziela mu państwo środkami przymusu[136].

Narodowcy-państwowcy bez zahamowań mówili o przymusie, ba – gloryfikowali go. Bodaj jako jedyni głosili wyższość **przymusu** nad dobrowolnością. Na taką odwagę i bezkompromisowość zdobyło się niewiele ugrupowań na polskiej scenie politycznej. O ile większość polityków uważała polski charakter narodowy, polskie tradycje wolnościowe za przeszkodę uniemożliwiającą ustanowienie ustroju totalitarnego, o tyle dla ZMN-RNP był to właśnie argument za użyciem siły, która miała przełamać anarchiczne narowy Polaków. Narodowcy-państwowcy domagali się, by „słynny polski zapał słomiany” zastąpić, wprowadzając „rozkaz, dyscyplinę i posłuszeństwo”. O ile narodowi radykałowie (nawet falangiści) wierzyli, że jednolitość ideologiczna i entuzjazm zniwelują opory jednostki, o tyle narodowcy-państwowcy gotowi byli bez skrupułów sięgać po przymus (nie negowali potrzeby entuzjazmu, jednak miał on być czynnikiem wtórnym). Najbardziej skłonni byli do bagatelizowania totalitarnych zagrożeń, dostrzeganych nawet przez większość niedemokratycznej prawicy. J. Drobnik pisał: „[…] nie potrzeba się obawiać nawet chwilowego przerostu znaczenia czynnika panującego, bo tego mieliśmy zawsze za mało. Obawiać się za to należy najmniejszego nawet objawu nawrotu do tradycyj przedrozbiorowych […] rozkładu umysłowego na tle wolnościowym”[137].

Narodowcy-państwowcy niedomagania ustrojów despotycznych chcieli usunąć, używając totalitarnych środków. By przezwyciężyć alienację władzy, postulowano odgórną **instytucjonalizację więzi społecznych**: „Rządy […] powinny wszystkimi nerwami łączyć się ze społeczeństwem, jednak powinny być nadrzędne, a nie współrzędne. […] chodzi tu […] o prawdziwą władzę, która potrafi narzucić swoją wolę i kierować wolą i dążeniem zbiorowym”[138]. Ideałem ustroju miała być organizacja typu wojskowego: „piramida organizacyjna o jednym wyraźnym wierzchołku, rozszerzająca się jednak i obejmująca jak najszerszą podstawę przez hierarchiczne stopniowanie […] społeczeństwa”[139]. System taki od oligarchii starego typu różniłby się istnieniem szczebli pośrednich, angażujących szeroki krąg ludzi. Podkreślano, że o ile absolutyzm oparty był na bierności mas, o tyle „państwo narodowe […] opiera swą egzystencję na aktywności narodu i władza w niem […] wypływa z woli i instynktów mas”. Nie była to demagogia – narodowcy-państwowcy uważali proponowany przez nich wariant

[135] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 101; por. Idem: *Przesilenie*…, s. 27.

[136] Idem: *Przed startem*…, s. 58–59, też 55–56, 61.

[137] Ibidem, s. 99; zob. też: Ibidem, s. 59; Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm*…, s. 15.

[138] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 85.

[139] Ibidem, s. 94; por. *W stronę autorytaryzmu*…, s. 322; M. Marszał: *Nacjonalizm*…, s. XX–XXI.

totalitaryzmu za system nie tylko bardziej nowoczesny, ale też mniej represyjny i mniej wyalienowany od autorytaryzmu. „W państwie narodowem jednostkę […] poddaje władzy nie strach przed karą […], lecz […] uczucie miłości do państwa, jako formy organizacyjnej i prawnej narodu”[140].

3.6.2 „Narodowo-państwowa” wizja ustroju

Analizując ten program, posłużymy się schematem zaproponowanym przez J. Drobnika, który jako elementy władzy wymienił:
– rządzących,
– narzędzia rządzenia,
– rządzonych („materiał ludzki, którym się rządzi”)[141].

„Ciała zbiorowe […] niezdolne są do przywództwa jasnego i energicznego”[142], dlatego centralną postacią ustroju państwa miał być **wódz**. Koncepcja wodzowska logicznie wynikała z historiozoficznej wizji Z. Wojciechowskiego, rozpoznającego genezę państwa w pojawieniu się „jednostki, która łamiąc układ stosunków poczęła tworzyć organizację hierarchicznie od siebie zależną”[143]. Narodowcy-państwowcy wierzyli, że wybitna jednostka jest „podmiotem i motorem dziejów”. Miała to być osoba „tworząca, rozkazująca i sugestionująca”, która „bierze za ruch cały pełną odpowiedzialność”[144]. Wódz miał pełnić funkcję zarówno ideotwórczą, jak i realizatorską. Jego zadaniem nie było wyrażanie nastrojów mas, ale tworzenie i narzucanie idei mocą swego autorytetu. „Przywódca polityczny musi wyprzedzać myślą swoich zwolenników. […] Jego zadaniem jest kierowanie nastrojami i dążeniami w swoim obozie. Winien on przeciwstawić się w razie potrzeby niepotrzebnym już poglądom, […] a wytworzyć na ich miejsce nowe idee”[145]. Dzięki swemu instynktowi miał też rozpoznawać rzeczywistą wartość ludzi i organizować ich hierarchicznie wokół siebie. Domagano się „całkowitego uznania autorytetu Wodza, a w swej bezpośredniej pracy swych kierowników, w myśl założeń, że dowódca ma więcej danych ku temu, by powziąć słuszniejszą

[140] Z. Sadkowski: *Jednostka w państwie narodowem…*

[141] J. Drobnik: *Uwagi o rządzeniu i człowieku rządzącym…*

[142] Idem: *Przesilenie…*, s. 100; por. Idem: *Przed startem…*, s. 63; Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 15, 25; Idem: *Myśli…* (Seria 2), s. 55; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 177–178; *Tęsknota za wodzem*. APN, nr 1–2 (1936); Andrzej Wojtkowski: *Idea wodza i jej rehabilitacja w Polsce*. APN, nr 12 (1937).

[143] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 17; por. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 366–367; M. Marszał: *Nacjonalizm…*, s. XXII–XXIII.

[144] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 63, 67; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 177–178.

[145] *Wyznanie wiary młodych Polaków…*

decyzję”[146]. Tomasz Kenar skomentował: „Idea wodzostwa pod koniec lat trzydziestych stała się aksjomatem i głównym postulatem ustrojowym myśli politycznej RNP”[147].

Wokół wodza skupiała się jego „drużyna”, będąca **awangardą narodu**. Według Z. Wojciechowskiego przykładami takowych „drużyn” były zarówno drużyna Chrobrego, jak i Legiony Piłsudskiego[148]. Elita nie mogła jednak być oderwana od narodu. Dlatego za wymóg współczesności uważano zorganizowanie narodu w formie Organizacji Politycznej Narodu. Zdaniem R. Piestrzyńskiego: „W dzisiejszych bardzo skomplikowanych warunkach życia państwo, zorganizowane na sposób policyjno-absolutny, nie podoła potrzebom współczesnego życia. […] Dzisiejsze życie wysuwa coraz natarczywiej postulat tego, co nazywamy »organizacją narodu«. […] Zadaniem współczesnej organizacji państwa jest oparcie go o zorganizowany naród, wciągnięty do […] wysiłku państwowego”[149]. Organizacja narodu miała pozwolić na to, że „władza państwowa pozostaje w bezpośrednim kontakcie z miąższem narodowym”, a „grupa rządząca zasilana jest stałym dopływem energii dostarczanej przez szerokie masy narodowe”[150]. Totalitarna mobilizacja okazywała się remedium na niewydolność autorytaryzmu: „Przy zorganizowanym narodzie państwo […] nie będzie potrzebowało uciekać się do form absolutystyczno-policyjnych”[151].

Przesłankami koncepcji OPN były zasady elitaryzmu („grupy przodowniczej”) i jedności („jednolitości narodowej”) – elita musiała być jednolita, bo „rozbicie elity, to rozbicie i masy”[152]. Powstać miał więc „jeden wielki obóz państwowo-narodowy, zbudowany na zasadach jedności i hierarchii”, a skupiający „wszystkich, którzy stoją na gruncie narodowym, tj. na gruncie ustroju gwarantującego utrzymanie jedności narodowej”[153]. Nie ukrywano jednak, że nie byłaby to pluralistyczna koalicja, ale **organizacja totalitarna**: „[…] konsolidacja to nie jest mechaniczne połączenie się grup na zasadzie równorzędności. […] tylko to jest złączenie absolutne, od góry do dołu przy narzuceniu nowej hierarchii organizacyjnej […], przy przełamaniu […] wszystkich innych […] więzów organizacyjnych”[154]. Miała to być więc organizacja polityczna nowego typu, pełniąca rolę „czynnika uzupeł-

[146] *Byłem tydzień w Trzeciej Rzeszy…*; zob. też J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 137, 140.

[147] T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 86. Odnotujmy wszakże, że Z. Stahl zrazu dystansował się od zasady wodzowskiej, redukując wodza tylko do roli symbolu. Z. Stahl: *Autorytet osób czy idei…*

[148] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 158; por. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 63, 87.

[149] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 52; por. *Pokłosie ideologiczne…*

[150] Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 27.

[151] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 54.

[152] Z. Sadkowski: *Jednostka w państwie narodowem…*; *Koncentracja elity.* APN, wrzesień–październik 1934.

[153] *Nasz Ruch*. APN, wrzesień–październik 1934; Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 38.

[154] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 131.

niającego, współdziałającego i inicjatywnego”[155]. Ten „jednolity nowoczesny obóz nacjonalistyczny” miał być nie tylko „jedynym piastunem władzy państwowej”, ale zarazem miał stanowić „łącznik” między państwem i społeczeństwem, zastępując dawne partie polityczne[156].

Najdokładniej kontury OPN nakreślił K. Hrabyk[157]. **Organizacja Polityczna Narodu** w wersji ZMN-RNP miała być ściśle podporządkowana państwu. Projektowano ją jako centralny ośrodek życia społecznego, ogarniający swym zasięgiem wszystkie jego aspekty i zapewniający „faktyczny udział mas w życiu społecznym”. Miała mieć charakter powszechny („Organizacja narodu objąć musi wszystkie jego komórki”), ale oparty na selekcji i hierarchii[158]. Warto zwrócić tu uwagę na odmienne w stosunku do ONR rozłożenie akcentów: według oenerowców naród zorganizowany w OPN miał niejako zastąpić dotychczasowe struktury państwa, natomiast narodowcy-państwowcy przewidywali odgórne zorganizowanie narodu przez państwo (R. Piestrzyński pisał, że „nad tą organizacją [OPN – J.T.] winna istnieć silna władza państwowa”)[159]. W odróżnieniu od ONR planowano też ograniczenie zasady dobrowolności, uznając udział w życiu społecznym za obowiązek obywatela. Choć postulowano „jednolitość i zwartość ideową” OPN, to przewidywano w jej ramach ograniczony pluralizm. Wprawdzie wszystkie dotychczasowe partie polityczne zostałyby zlikwidowane, ale na ich miejsce powstałyby nowe organizacje, mające na celu „formowanie i kontrolowanie myśli politycznej”, niewyrażające natomiast interesów politycznych[160].

Zalążek takiej organizacji dostrzegano w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Integralnym elementem OPN byłaby jednolita państwowa **organizacja wychowawcza młodzieży**. Ze względu na opieszałość sanacji we wdrażaniu monopartyjności Z. Wojciechowski głosił nawet tezę o narodowo-państwowej organizacji młodzieżowej jako substytucie monopartii – wobec braku tejże „punkt ciężkości przesunięty być musi na młodzież”[161]. Za podstawę uformowania takiej organizacji uznawano harcerstwo (które miał cechować „gorący […] entuzjazm dla państwa, […] szczera religijność […], poczucie dyscypliny i hierarchii”) oraz korporacje

[155] Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 69–70.

[156] Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 38; Idem: *Myśli*…, s. 158; por. T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl*…, s. 89. Podkreślano zarazem, że nie będzie to partia, lecz „jedyna organizacja polityczna narodu i wyraz wszystkich jego dążeń”. J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 86.

[157] K. Hrabyk: *Organizacja polityczna narodu*…; por. *W stronę autorytaryzmu*…, s. 232–235. Co ciekawe, rok wcześniej K. Hrabyk był jeszcze przeciwnikiem koncepcji monopartii. K. Hrabyk: *Demokracja i naród*…; por. *W stronę autorytaryzmu*…, s. 198.

[158] K. Hrabyk: *Organizacja polityczna narodu*…

[159] R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 45.

[160] K. Hrabyk: *Organizacja polityczna narodu*…

[161] Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 75; zob. też: *Pokłosie ideologiczne*…; Klaudiusz Hrabyk: *O nowe wychowanie młodzieży*. AN, nr 13 (1935); Janusz Makowski: *Zagadnienie młodzieży*. APN, nr 10 (1935).

studenckie, stanowiące potencjalne zaplecze kadrowe obozu rządowego („Korporacje […] mieć winny za zadanie dostarczanie państwu ludzi świadomych swych obowiązków kierowniczych")[162].

„Propozycje RNP zmierzały do całkowitej likwidacji opozycji politycznej w państwie"[163] – oceniał T. Kenar. W kręgu ZMN-RNP rozważany był jednak wariant **alternatywny wobec monopartii**. J. Drobnik stawiał pytanie: „czy […] zostawić możność działania siłom organizującym wyłącznie części narodu w celach […] partykularnych i ograniczyć się do zapewnienia panowania nad nimi czynnikowi nadrzędnemu, czy też stanąć na stanowisku stopienia narodu w ogniu jednej wyraźnej idei, […] i jednej organizacji, i w ten sposób zagwarantować sprężystość i sprawność rządów"[164]. Gotów był dopuścić istnienie partii pod warunkiem „uznania czynnika panującego": partie pełniłyby rolę aktorów, a „typ panujący" – reżysera, tworząc system pseudowielopartyjny (a mówiąc precyzyjniej – system partii hegemonicznej, taki jak w PRL czy NRD)[165].

Państwo miało być narzędziem, za pomocą którego mogła rządzić elita zorganizowana w OPN. Projektując nowy **ustrój państwowy**, odrzucano „sztuczną konstrukcję umowy społecznej" jako źródła władzy – władzę legitymizować miała enigmatyczna „dusza narodu"[166]. Zanegowano również zasadę podziału władzy. Zdaniem A. Derynga władza państwowa jest jednolita, acz ma dwie funkcje: prawodawczą i wykonawczą, które jednak „w praktyce muszą się zbiegać i uzupełniać". Odmienne funkcje władzy wyrażała „formalno-kompetencyjna wielość organów władzy"[167]. Zasadniczą jedność władzy miała reprezentować głowa państwa, nadrzędna w stosunku do innych organów. Prezydent – głowa państwa – miał być wybierany przez specjalne kolegium złożone z parlamentarzystów i przedstawicieli samorządów. R. Piestrzyński przeciwny był powszechnym wyborom, uznając je za sprzeczne z koncepcją hierarchizacji społeczeństwa. Rząd miał być podporządkowany prezydentowi. Przewidywano wprawdzie kontrolę władzy wykonawczej przez przedstawicielstwo narodu, ale nie na zasadach parlamentarnych. Sejm miał być wybierany, natomiast senat miał składać się z osób najbardziej zasłużonych, częściowo powoływanych przez głowę państwa. ZMN-RNP akceptował sanacyjną ordynację (krytykowaną nawet przez niektóre ugrupowania piłsudczykowskie) jako wyraz „organicznej […] koncepcji życia zbiorowego", w której reprezentacja

[162] Bogusz Elbanowski: *O wychowanie ideowe*. RN, nr 1 (1935); Adam Janowski: *Korporacje i polityka*. RN, nr 2 (1936).

[163] T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl…*, s. 93.

[164] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 91.

[165] Ibidem, s. 88; por. *Encyklopedia politologii*. Red. A. Antoszewski, R. Herbut. T. 3: *Partie i systemy partyjne*. Kraków 1999, s. 249–250.

[166] Antoni Deryng: *Zagadnienie podziału funkcji władzy państwowej*. Warszawa 1936, s. 15; Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 12–13.

[167] A. Deryng: *Zagadnienie…*, s. 16; zob. też: Ibidem, s. 3, 11–12, 15; Idem: *Równowaga władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej a nowa Konstytucja Polska*. Lublin 1937, s. 4–6; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 306; Ryszard Piestrzyński: *Czciciele Monteskjusza*. AN, nr 9 (1935).

przysługuje nie jednostkom, ale korporacyjnym zbiorowościom. R. Piestrzyński kwestionował nawet ostateczność wyborów, gdyż mogą „wypaść dla narodu ujemnie”[168].

Dzięki idei narodowej, którą zespoleni byliby rządzący i rządzeni, państwo – „traktowane jako organizm, wiążące w sposób hierarchiczny żywe i zorganizowane siły społeczne i narodowe, lecz pozostawiające tym siłom pełną niezależność w zakresie wykonywania ich własnych zadań”[169] – miało mieć charakter organiczny. Pod względem organizacyjnym oznaczało to rozbudowę systemu **samorządów i korporacji**, pełniących przypisane sobie funkcje ale stanowiących integralną część OPN[170]. Ważnym elementem tego systemu miały być izby gospodarcze i związki zawodowe oparte na zasadzie przymusu, przekształcone w „branżowe i nieklasowe organizacje o charakterze prawno-publicznym”[171]. J.Drobnik uważał to za proces naturalny: obserwując żywiołowy rozwój korporacjonizmu w społeczeństwie postulował podporządkowanie tego zjawiska państwu. R. Piestrzyński podkreślał, że „Między państwem a społeczeństwem winny mieć zapewnione miejsce związki pośrednie, […] wyrażające naturalne […] potrzeby ludzkie”[172].

Czy te ciała pośrednie byłyby autonomiczne, czy też kontrolowane przez państwo? Odpowiedź nie była jasna. R. Piestrzyński skłonny był, jak się wydaje, zagwarantować im **autonomię**, trwając na pozycjach korporacyjnego autorytaryzmu. Postulował budowę silnego państwa „od dołu, a nie tylko [!] od góry”. Dla odmiany Wit Klonowiecki krytykował ograniczone możliwości nadzoru państwa nad samorządem, opowiadał się za samorządem scentralizowanym, kontrolowanym przez państwo, kierowanym przez organy jednoosobowe[173]. Być może różnica ta wynika z faktu, że R. Piestrzyński pisał swoją książkę jeszcze w okresie opozycji wobec dyktatury sanacyjnej, natomiast W. Klonowiecki wypowiadał się już w czasie, gdy ZMN-RNP znalazł swe miejsce w obozie rządzącym.

Narodowcy-państwowcy wielkie znaczenie przykładali do **propagandy**. Głosili: „Z przewrotem ustrojowym powinien iść równolegle przewrót psychiczny”[174]. Z przesłanki, że „nie można rządzić długo bez poparcia społeczeństwa”. Wyciągali wniosek o konieczności „egzaltacji potrzeb narodowych” i jednolitości świato-

[168] *Deklaracja programowa ZMN*. APN, maj 1934; K. Hrabyk: *Demokracja i naród…*; Zdzisław Stahl: *Ordynacja i przyszłe izby*. AN, nr 14 (1935); A. Deryng: *Zagadnienie…*, s. 16; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 39, 41–42, 81–82.

[169] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 74; por. Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 55.

[170] T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę”. Myśl…*, s. 67.

[171] K. Hrabyk: *Organizacja polityczna narodu…*; *Pokłosie ideologiczne…*; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 236.

[172] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 53; por. J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 118, 122; *Zasady nowej konstytucji austriackiej*. AN, nr 3 (1934).

[173] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 70, 75, 78; Wit Klonowiecki: *Samorząd*. APN, nr 5 (1935); *Z Oddziału Poznańsko-Pomorskiego Klubu 11 Listopada*. APN 1938, s. 427–430.

[174] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 33.

poglądowej[175]. Metodą harmonizowania rządu i społeczeństwa okazywała się zatem nie demokracja, ale indoktrynacja. Jak pisał Janusz Makowski: „Celem zasadniczym […] będzie […] zlikwidowanie […] stanu rozbicia i chaosu ideowego, co jest warunkiem […] osiągnięcia […] jedności narodu"[176]. J. Drobnik stworzył całą teorię indoktrynacji. Twierdził: „Narody potrzebują nadbudowy ideowej. Ona właśnie stanowi […] system pojęć-zwrotnic, które decydują o postępowaniu ludzi zarówno w ich życiu indywidualnym jak i grupowym"[177]. Wynikał z tego – logicznie – postulat ograniczenia wolności prasy[178].

By jednak oddać sprawiedliwość nurtowi narodowo-państwowemu, zaznaczyć należy, że ten projekt ustrojowy nie był tak jednoznacznie totalitarny, jak można by wnosić. Do czterech zasad sformułowanych przez K. Hrabyka dopiszmy jeszcze jedną: „umiarkowanego środka", łagodzącą wymowę poprzednich[179]. **Krytycznie o totalizmie** wypowiadali się przede wszystkim Ryszard Piestrzyński i Mieczysław Piszczkowski. R. Piestrzyński pisał: „Nasz ustrój winien z jednej strony zapewniać istnienie rządów silnych […]; z drugiej strony muszą one być możliwie sharmonizowane [!] ze społeczeństwem, by nie mogła wytwarzać się między niemi a narodem przepaść […]. Władza wykonawcza powinna […] dominować, lecz […] nie może wyrodnieć w despotyzm"[180]. Wieścił narodziny „demokracji autorytatywnej", do której „Polska idzie własną drogą, zarzucając liberalizm doktrynerski, […] ale nie popadając w skrajność państwa totalnego"[181]. Podobna była opinia Z. Wojciechowskiego[182]. *Deklaracja programowa ZMN* głosiła, że „trzeba pogodzić zasadę silnej władzy państwowej, zasadę hierarchji i dyscypliny, z takim zasobem swobód osobistych, któryby nie dopuścił do skrępowania inicjatywy obywatelskiej"[183]. Dodajmy do tego odrzucenie przez ZMN-RNP naśladownictwa obcych (w domyśle – faszystowskich) wzorów[184].

Mimo tych akcentów owa „demokracja autorytatywna" w praktyce niebezpiecznie zbliżała się do **totalitaryzmu**. Wszak sam Z. Wojciechowski utożsamiał nacjonalizm integralny z totalnym. M. Marszał przyznawał, że narodowcy-państwowcy „proponowali »totalność polskości« przez wprowadzenie jednej monopolistycznej, wodzowskiej partii"[185]. Taka konstrukcja ustrojowa oznaczała

[175] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 152; M.K.: *Młode pokolenie na przełomie*. APN, czerwiec 1934.

[176] Janusz Makowski: *Nasze zadania*. RN, nr 1 (1935).

[177] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 51, też 40–42, 44.

[178] Ibidem, s. 114–116; też s. 46.

[179] K. Hrabyk: *Demokracja i naród…*

[180] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 36–37; por. M. Marszał: *Nacjonalizm…*, s. XXV–XXVI.

[181] Mieczysław Piszczkowski: *Główna zaleta projektu konstytucji*. AN, nr 3 (1935); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 338.

[182] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 66; Idem: *Myśli…* (Seria 2), s. 162.

[183] *Deklaracja programowa Z.M.N.…*

[184] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 297, 326.

[185] M. Marszał: *Nacjonalizm…*, s. XXIX; por. Ibidem, s. XVI.

de facto totalitaryzm. Tak też środowisko ZMN-RNP było oceniane przez współczesnych: „Grupa ta już kilka lat temu opowiedziała się za ustrojem totalnym”[186].

3.7 Militaryzm w myśli narodowo-państwowej

W projektowanym państwie narodowym wielką rolę odgrywać miała armia, uważana za „najlepszą organizację w państwie”[187]. Jak postulowała Awangarda – Młody Ruch Narodowy: „Życie Narodu […] musi być ono na wzór armji shierachizowane [!] i zdyscyplinowane”[188]. Narodowcy-państwowcy głosili, że „Polska musi być potęgą militarną, a naród polski narodem zmilitaryzowanym”[189]. **Militaryzacja państwa** miała trzy wymiary. Oznaczała: po pierwsze – przewodnią rolę czynnika żołnierskiego („jest rzeczą konieczną, iż państwo polskie organizują dzisiaj znowu – żołnierze”)[190], po drugie – podporządkowanie życia kraju sprawie obronności, gdyż „Taki nasz mus geopolityczny”, po trzecie – wychowawczą funkcję wojska, które miało ukształtować na nowo charakter Polaków. „Trwałe odrodzenie się typu żołnierskiego, typu bohaterskiego w Polsce jest warunkiem jej istnienia” – pisano, uznając „Koszary [za] […] jedną ze szkół narodowego wychowania”[191].

Narodowcy-państwowcy podkreślali nierozerwalny **związek między militaryzmem a nacjonalizmem**, akcentując przy tym swe „poczucie absolutnej z nią [armią – J.T.] jedności”[192]. Wykazywali rolę kombatantów w nowoczesnych ruchach nacjonalistycznych. Zwracali uwagę na pokrewieństwo psychiczne młodych narodowców i żołnierzy. Twierdzili: „Pokolenie współczesne wyrosłe w czasach […] brutalnych walk […] jest […] gwałtowniejsze, bardziej podobne psychice żołnierza, niż dyplomaty”[193]. Wynikało to z wizji świata, w której „Życie Narodu jest nieustanną pracą i walką”[194]. Młode pokolenie narodowców skłonne było apoteozować wojnę, uważając ją za „wielką, krwawą, heroiczną manifestację

[186] *„Wieczór Warszawski” o trzech nacjonalizmach*. APN 1938, s. 37–38.

[187] R. Piestrzyński: *O co chodzi?…*

[188] *Zasady ideowe organizacji akademickiej Awangarda…*

[189] *Z karabinem u nogi*. APN, nr 4–5 (1939).

[190] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 21–22; por. R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 109–112.

[191] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 74; *Z karabinem u nogi…*; zob. też: J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 25–26; por. Patryk Tomaszewski: *Mundur i emblemat jako element komunikatu politycznego Związku Młodych Narodowców*. HiP 2012, nr 7.

[192] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 95; zob. też: Idem: *Przesilenie…*, s. 60–61; Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 26; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 132–133; Michał Howorka, *Ku czemu idziemy?* APN, listopad 1934; por. Maciej Marszał: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 62–63.

[193] J. Drobnik: *W ogniu…*, s. 18, 20.

[194] *Zasady ideowe organizacji akademickiej Awangarda…*

czynnego patriotyzmu", „najwyższą próbę sił Narodu"[195]. Kultowi siły i agresji nadawano wymiar filozoficzny, wyprowadzając go z ideałów woli, czynu i dynamizmu. J. Drobnik pisał w socjaldarwinistowskim stylu, że „życie jest walką […], heroiczne pojmowanie życia walki się domaga. […] Instynkt walki musi znaleźć ujście"[196]. Wołaniu o „bohaterów woli i zwycięskiego czynu" towarzyszyły pogardliwe uwagi o humanitaryzmie[197]. „Dalecy […] jesteśmy od ckliwego pacyfizmu" – zapewniał J. Makowski, przekonując, że „naród, który wojny się boi, jest narodem zmęczonym i słabym. […] Wojna pozostanie zawsze najwyższym sprawdzianem heroizmu i zdolności poświęcenia"[198].

Apoteozie czynu towarzyszyło dowartościowanie pierwiastka romantycznego, uboczny niejako skutek „syntezy narodowo-państwowej". Choć postulowano, by „łączyć realizm z romantyzmem", częściej jednak akcentowano elementy **irracjonalistyczne** – uważano, że „stany uczuciowe oraz irracjonalne mają […] istotną przewagę nad pierwiastkami rozumowymi"[199]. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że postulowany irracjonalizm był zanadto wyrozumowany – J. Drobnik pozostawał zbyt chłodny i racjonalny jak na ideologa faszyzmu. ZMN-RNP stronił od emocjonalnej demagogii, co wynikało z pogardy dla mas. Być może dlatego narodowcom-państwowcom nie udało się tychże mas porwać.

3.8 Narodowo-państwowy program gospodarczy

ZMN-RNP nie wypracował szczegółowego programu gospodarczego. Narodowcy-państwowcy odrzucając ekonomiczne doktrynerstwo („prymat czystych teoryj gospodarczych"), zgadzali się z koniecznością **podporządkowania gospodarki polityce**. Ekonomia miała być środkiem realizującym narodowe interesy, spośród których najważniejsze było wyzwolenie się „z wszelkich obcych wpływów" zarówno w aspekcie zewnętrznym (samowystarczalność gospodarcza), jak i wewnętrznym (unarodowienie handlu i przemysłu)[200].

[195] R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 132; *Pokłosie ideologiczne*…

[196] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 117; zob. też: Idem: *Przesilenie*…, s. 62, 68; Idem: *„Militaryzacja" jako źródło instynktu władzy*. APN, nr 4 (1935); R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 19; *Polityka chceń*. AN, nr 3 (1934); Ignotus: *Szkoła bierności i szkoła dynamizmu*…

[197] J. Makowski: *Uwagi na temat wychowania i młodzieży w Polsce*…; J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 28.

[198] Janusz Makowski: *Włochy apelują do młodzieży świata*. RN, nr 3 (1936).

[199] *Romantyzm, a polska nowoczesna idea narodowa*. APN, nr 1–2 (1934); R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 1, zob. też 17, 99, 179; por. J. Drobnik: *Przesilenie*…, s. 25–26.

[200] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 135, 194; Idem: *Przesilenie*…, s. 107, 117; Idem: *Nie mamy przesądów*. APN, nr 1–2 (1935); *W stronę autorytaryzmu*…, s. 509; *Deklaracja programowa ZMN*…;

Równie istotnym celem było zapewnienie spoistości i **solidarności narodowej**. ZMN-RNP podkreślał, że „Kierunek narodowy […] jest przeciwny wszelkim programom klasowym”[201]. Przyznając samokrytycznie, że dawne ruchy narodowe były ruchami klas posiadających, głoszono konieczność związania robotników i chłopów z państwem. Tymczasem – jak zauważał R. Piestrzyński – „W miastach polskich […] nieraz jedyną warstwą polską są robotnicy. To też ideologja narodowa i ruch narodowy, gdyby pominęły sprawę robotniczą, przestałyby być narodowemi”[202]. Wyciągał stąd wniosek o nieodzowności „nacjonalizmu przesiąkniętego silnemi pierwiastkami socjalnemi”[203]. Rzucano hasło: „Polska musi być krajem sprawiedliwości społecznej”[204]. Nawoływano więc, by „położyć kres wyzyskowi pracy i dopuścić ten poniewierany dotąd element produkcji do słusznego udziału w zyskach”[205]. Populizm godzono z nacjonalizmem, twierdząc, że „w dobie obecnej cały naród jest światem pracy”[206].

Takie podejście konfliktowało narodowców-państwowców z **liberalizmem ekonomicznym**. Według deklaracji politycznej Ruchu Narodowo-Państwowego: „Tam, gdzie zawodzi inicjatywa prywatna […] występować musi inicjatywa państwa”[207]. Stwierdzając, że „kapitalista jest człowiekiem międzynarodowym”, ogłaszano: „O ile liberalizm jest doktryną bogatych, nacjonalizm jest doktryną biednych”[208]. Domagano się, by „wyzwolić Polskę z […] wpływów obcego kapitału”[209]. Kapitalizmowi zarzucano nie tylko kosmopolityzm i stwarzanie środowiska sprzyjającego Żydom, ale też „uzależnianie gospodarcze człowieka od człowieka, zdawanie ludzi na łaskę i niełaskę anonimowych koncernów”[210]. Kapitalizm – podobnie jak demokracja – miał zaprzeczać własnym założeniom, gdyż koncentracja kapitału i kartelizacja uczyniły wolną konkurencję iluzoryczną[211].

Pomimo konfrontacji z liberalizmem ZMN-RNP silniej niż inne grupy tego nurtu odcinał się od etatyzmu i starał stronić się od radykalnej demagogii społecz-

Na nowej drodze…; *Pokłosie ideologiczne…*; L.G.: *Zagadnienie unarodowienia handlu w Polsce*. APN 1938, s. 281–290; Stanisław Starzewski: *Ruch narodowy wobec zagadnień socjalnych*. AN, nr 19 (1934).

[201] Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 72; por. R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 28.

[202] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 108; por. ibidem, s. 131; *Uwagi o sytuacji wewnętrznej*. APN, nr 4–6 (1936); Stanisław Starzewski: *O wyzwolenie sił twórczych*. AN, nr 12 (1935); Idem: *Świat pracy i budowa Państwa*. AN, nr 1 (1935).

[203] R. Piestrzyński: *Nowe pokolenie…*

[204] Hasło w: APN, nr 1–2 (1934).

[205] *Zagadnienie przyszłości gospodarczej*. AN, nr 1 (1934); por. *Pozycja świata pracy*. AN, nr 1 (1934).

[206] *Pokłosie ideologiczne…*

[207] *Walny Zjazd Ruchu Narodowo-Państwowego…*

[208] t. tur.: *Radykalizm*. AN, nr 4 (1934); R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 22.

[209] *Założenie Z.M.N. we Lwowie…*

[210] Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 14; por. R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 105–106.

[211] *Czy technika jest źródłem kryzysu?* AN, nr 3 (1934).

nej. Podkreślał, że „Podstawą ustroju gospodarczego powinna być zasada własności prywatnej i prywatnej gospodarki”[212]. Narodowcy-państwowcy odróżniali się od narodowych radykałów bardziej **konserwatywnym podejściem**. Głosili, że aby wyprzeć obcy kapitał, należy tworzyć kapitał rodzimy, a nie rzucać antykapitalistyczne hasła. Z. Wojciechowski polemizował z antykapitalizmem ONR: „Chcąc dzielić, musi się mieć co dzielić; […] osłabiony organizm gospodarczy Polski winien być […] chroniony przed radykalnemi hasłami”[213]. Nawet endecy z poznańskiej „Wielkiej Polski” krytykowani byli za używanie frazeologii lewicowej[214].

Proponowano więc ustrój **trzeciej drogi**: „[…] chcemy pogodzić zasadę sprawiedliwości społecznej z zachowaniem instytucji własności prywatnej”[215]. Polityka gospodarcza miała opierać się – z jednej strony – na interwencjonizmie państwowym, z drugiej – na upowszechnieniu własności, z trzeciej wreszcie – na reanimacji systemu cechowego. Postulowano np. zatrudnianie bezrobotnych w wielkich robotach publicznych według planu czteroletniego czy nawet reglamentację produkcji. Podkreślano jednak, że choć ingerencja państwa w gospodarkę jest konieczna, to państwo ma pobudzać aktywność obywateli, a nie tworzyć kapitalizm państwowy. „Państwo narodowe nie może krępować ani inicjatywy prywatnej, ani też ograniczać prawa jednostki do bogacenia się” – pisał Zbigniew Sadkowski. Konkludował: etatyzm – nie, „kuratela państwowa” nad „kapitałem anonimowym i obcym” – tak[216]. „Państwo wykonuje nadzór i dopełnia gospodarkę prywatną, gdy wymaga tego dobro ogólne” – dodawał członek Młodego Ruchu Narodowego[217].

O ile ingerencja państwa w gospodarkę miała mieć charakter doraźny, o tyle celem strategicznym było **upowszechnienie własności**, „powiększenie liczby samodzielnych […] polskich warsztatów pracy”[218]. R. Piestrzyński uważał, że system oparty na prywatnej własności jest konieczny, gdyż „inicjatywa, praca i interes jednostki” stanowią „zdrowe i naturalne podstawy działalności ludzkiej”. Przewidywał, że w projektowanym ustroju: „Upada wielki kapitał, ale jego miejsce zajmuje kapitał drobny”[219]. Ale i tu niezbędna okazywała się pomoc państwa, „które przy pomocy wszystkich […] rozporządzalnych środków winno ochraniać drobne warsztaty

[212] *Zasady ideowe organizacji akademickiej Awangarda…*

[213] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 89, 91; por. Jan Zdzitowiecki: *Uwagi wstępne o sprawie społecznej*. APN 1938, s. 270–279.

[214] *Czy naprawdę nowi „awangardziści”*. APN, nr 1–2 (1935).

[215] *Deklaracja programowa Z.M.N.…*

[216] Zbigniew Sadkowski: *Konsekwencje czynnego nacjonalizmu*. APN, maj 1934; zob. też: Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm…*, s. 14; Idem: *Zagadnienie radykalizmu w Polsce*. AN, nr 2 (1935); R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 46; *Rewelacyjna książka Stanisława Grabskiego*. AN, nr 11 (1934); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 510–511.

[217] *Zasady ideowe „Awangardy – Młodego Ruchu Narodowego”…*

[218] Deklaracja programowa Z.M.N., op. cit.; Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 74; Idem: *Jutro gospodarcze Polski*. AN, nr 5 (1934); Z. Sadkowski: *Konsekwencje czynnego nacjonalizmu…*

[219] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 26.

pracy”[220]. Przypominano przy tym, że „własność […] nie jest celem sama w sobie. Własność prywatna w państwie narodowem istnieje dlatego, by jednostka mogła pomnażać dobro narodowe i odpowiednio go używać”[221]. „Pogańska koncepcja prawa własności” (własność jako prawo nadużywania) była potępiana[222].

Jednym ze sposobów upowszechnienia własności miało być oparcie rolnictwa na gospodarstwach pełnorolnych. Nie przywiązywano jednak większego znaczenia do parcelacji, uważając, że nie jest ona w stanie rozwiązać problemu przeludnienia wsi. Zamiast tego postulowano skierowanie nadwyżki ludności do miast w celu ich spolszczenia. **Sprawa chłopska** nie była przy tym traktowana jako wyłącznie ekonomiczna. Uważano, że chłopstwo „stanowi najbardziej rasową warstwę polsko-słowiańską”, podkreślano konieczność zachowania związku człowieka z ziemią i przyrodą[223].

Inną kwestią wiążącą się z „drobną kapitalizacją” była **nadprodukcja inteligencji**, którą ZMN-RNP – znów idąc pod prąd opinii – chciał ograniczyć. Uważano, że młodzież powinna pozostać przy „ojcowskim warsztacie pracy”, a nie dążyć do awansu w szeregi inteligencji[224].

3.9 Rola młodzieży w myśli narodowo-państwowej

Kolejnym polem, na którym ujawniły się różnice między narodowymi radykałami a narodowcami-państwowcami, był stosunek do młodości. Początkowo środowisko ZMN przejawiało **entuzjazm wobec młodzieży**, którą charakteryzować miały: ofiarność, energia i idealizm. Konflikt pokoleń uważano za niezbędny, bo: „Życie narodu wymaga ustawicznego odświeżania”[225]. Młodzież miała być główną siłą nacjonalizmu. Narodowcy-państwowcy prezentowali się jako rzecznicy młodego pokolenia[226].

[220] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 88.

[221] Z. Sadkowski: *Konsekwencje czynnego nacjonalizmu…*

[222] Leopold Gluck: *Ewolucja pojęcia prawa własności w powojennych konstytucjach europejskich*. APN, nr 12 (1935).

[223] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 104; B. Podhorski: *Uwagi o zagadnieniu ustroju rolnego w Polsce…*; J. Zdzitowiecki: *Uwagi wstępne o sprawie społecznej…*

[224] Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 73; Idem: *Myśli…*, s. 93, 98; Idem: *Tamy*. APN, marzec–kwiecień 1934 r.

[225] Ryszard Piestrzyński: *Charaktery*. APN, lipiec–sierpień 1934; por. Janusz Makowski: *Na przełomie pokoleń*. APN, grudzień 1934; Jerzy Drobnik: *O przeciwstawieniu się pokoleń*. APN, nr 5 (1937); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 408–409.

[226] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 2–3, 137, 181; *Polityka chceń…*; J. Drobnik: *W ogniu…*, s. 130; *Nasz pogląd…*; *Na nowej drodze…*; *Zasady ideowe organizacji akademickiej Awangarda…*; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 189–190; *Problem młodych*. AN, nr 8 (1934).

Gdy jednak wyszła na jaw izolacja ZMN-RNP w środowisku młodonarodowym i nikłość jego wpływów, wówczas narastać zaczęły akcenty krytyczne w stosunku do młodzieży. To, co do tej pory uważano za zalety, postrzegano teraz jako oderwany od realiów utopizm i maksymalizm. Nasilała się **krytyka podziałów generacyjnych** tudzież wykorzystywania młodzieży do rozgrywek politycznych („jarmarków partyjnych")[227]. Aktywność polityczna młodzieży miała być reglamentowana i poddana kontroli państwa. Narodowcy-państwowcy przestali się określać jako ruch młodych. J. Drobnik napisał: „Grupa »Awangardy« nie zamierza […] grać ciągle roli »młodzieży«"[228]. Jednak jeszcze w 1938 r. narodowcy-państwowcy wyżej stawiali idealistyczną młodzież od starego pokolenia, które charakteryzowali jako „skłócone wewnętrznie, zwyrodniałe w bezpłodnych walkach o władzę, poprzedzielane sztucznymi mirażami partyjnej doktryny i demagogii"[229].

Nie zmieniał się natomiast postulat wykreowania **„nowego człowieka"**. Narodowcy-państwowcy krytykowali tradycyjne polskie wady. Głosili: „Nie wolno się cofać przed przebudową duszy polskiej"[230].

3.10 Myśl narodowo-państwowa a faszyzm

Ideologia ZMN-RNP kształtowała się pod wpływem faszyzmu – dostrzegali to zarówno ówcześni oponenci, jak i współcześni badacze (Mateusz Nieć posunął się nawet do stwierdzenia, że J. Drobnik „Niewątpliwie […] był publicystą nastawionym najbardziej prohitlerowsko")[231]. Narodowcy-państwowcy przejawiali żywe **zainteresowanie faszyzmem.** Relacja ze zjazdu NSDAP zajęła w „Awangardzie Państwa Narodowego" cztery kolumny![232]. J. Makowski pisał, że faszystowskie

[227] *Od Redakcji*. RN, nr 1 (1935); Marian Trzecieski: *Starzy – Młodzi*. RN, nr 2 (1936); M.D.: *Nowy Front*. RN, nr 3 (1936).

[228] J. Drobnik: *W ogniu…*, s. 89; zob. też Ibidem, 84, 86–87, 89; Idem: *Przed startem…*, s. 14; Idem: *Przesilenie…*, s. 114; Z. Stahl: *Idea i walka…*, s. 15–17; por. Z. Mazur: *Antenaci…*, s. 133–134.

[229] J. Szyszczyński: *Psucie młodzieży…*; *Pokłosie ideologiczne…*; *Walny Zjazd Ruchu Narodowo-Państwowego…*

[230] J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 54; por. R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 185; por. *Dwadzieścia lat zmagań o nowy typ Polaka*. APN 1938, s. 366–372.

[231] *Głosy*. APN, nr 4–6 (1936); M. Marszał: *Włoski faszyzm…*, s. 166–171; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja…*, s. 34, 42; Mateusz Nieć: *Trzecia Rzesza w myśli politycznej „potomstwa obozowego" (do 1939 r.)*. SFZH, T. 22 (1999).

[232] *Zjazd partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze*. APN, wrzesień–październik 1934; zob. też: R. Korecki: *Młodzież akademicka w Trzeciej Rzeszy*. APN, nr 1–2 (1934); Jerzy Drobnik: *Narodowo-socjalistyczna organizacja opieki społecznej i Pomocy Zimowej w Niemczech*. APN, nr 6 (1937); *Informacja o nacjonaliźmie czeskim*. APN, lipiec–sierpień 1934.

ideały „są bliskie ideałom i poglądom naszym", dlatego „w walce, jaką wypowiedziały Włochom faszystowskim loże całego świata, sympatje młodzieży polskiej są całkowicie po stronie włoskiej"[233]. Pozytywnie o faszyzmie wypowiadali się J. Zdzitowiecki, J. Drobnik i K. Hrabyk. Nie bali się – w odróżnieniu od innych ugrupowań nacjonalistycznych – zarzutu naśladownictwa obcych wzorów (choć odróżniali inspirację od imitacji). Nie ukrywali pokrewieństwa – według Stefana Wyrzykowskiego faszyzm i nazizm to „wyraziciele i współtwórcy nowoczesnej idei narodowej"[234]. Bezpośrednio powoływali się na teoretyków włoskiego faszyzmu (wydali np. Enrico Corradiniego *Jedność i potęgę narodów*). Ulotka podlaskiej sekcji ZMN nawoływała do zorganizowania się „w sposób nowoczesny na wzór Włochów i Niemców"[235]. Faszyzm nie był jedynym źródłem, z którego czerpali narodowcy-państwowcy – przyznawali się też do inspiracji austriackim korporacjonizmem i francuskim maurrasizmem[236].

Środowisko ZMN-RNP przejawiało **fascynację dynamizmem**, nowoczesnością i skutecznością ruchów faszystowskich[237]. W „Awangardzie Państwa Narodowego" można było np. przeczytać, że „»orientacja na wodza« pozwala im [Niemcom – J.T.] na dokończenie zaplanowanego dzieła w każdym zakresie, podejmowanego bez straty czasu, energii i nerwów"[238]. Z aprobatą wypowiadano się o różnych rozwiązaniach przyjętych w państwach totalitarnych, niedwuznacznie wskazując je jako inspirację. Przykładowo, Z. Wojciechowski pisał: „Państwo […] hitlerowskie, pojęte jako państwo społeczne, sięga do każdej jednostki, starając się dotrzeć do niej nie tylko poprzez aparat administracyjny […], ale i poprzez przeróżne organizacje społeczne"[239]. W oczach narodowców-państwowców stawiało to faszyzm wyżej od tradycyjnego autorytaryzmu (R. Piestrzyński uznał np. koncepcję policyjno-biurokratycznej dyktatury gen. Schleichera za anachronizm, natomiast dyktaturę Hitlera, opartą na „zorganizowanych masach nacjonalistycznych", za właściwy model)[240]. „Należy […] postawić tezę, że działacze ZMN i RNP odnosili

[233] Janusz Makowski: *Włochy apelują do młodzieży świata*. RN, nr 3 (1936).

[234] S. Wyrzykowski: *O wielką ideę…*; zob. też: Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 51; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 170–171; por. M. Marszał: *Nacjonalizm…*, s. XIX–XX, XXIV. Klaudiusz Hrabyk pisał: „my nigdy nie oburzamy się ani jednym słowem, kiedy prasa naszych przeciwników nazywa nas […] organem faszyzmu itd. Mamy odwagę cywilną wyznawać jawnie naszą ideę i nigdyśmy jej nie ukrywali". K. Hrabyk: *Wspomnienia…*, Cz. VII.

[235] *Polacy, obudźcie się!*; *W stronę autorytaryzmu…*, s. 507; *Kronika Klubu 11 Listopada. Oddział w Warszawie*. APN, nr 3 (1938); *Echo „Biblioteki Awangardy"*. APN 1938, s. 108.

[236] *Państwo korporacyjne*. APN, marzec–kwiecień 1934; Józef Kisielewski: *Sprawiedliwość społeczna*. APN, czerwiec 1934; Juliusz Kolipiński: *„Mes idees politiques" Maurrasa*. APN 1938, s. 19–29.

[237] J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 120, 138; Idem: *Diariusz…*; Idem: *Kto ma prowadzić?* APN, czerwiec 1934; Idem: *List z Berlina*. APN, lipiec–sierpień 1934; Idem: *List z Berlina*. AN, nr 3 (1935); por. M. Marszał: *Włoski faszyzm…*, s. 141–142, 147, 152, 155–156, 158–160.

[238] *Byłem tydzień w Trzeciej Rzeszy…*

[239] Z. Wojciechowski: *Myśli…* (Seria 2), s. 82; por. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 191; J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 169.

[240] R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 78.

się pozytywnie do większości rozwiązań zastosowanych w polityce wewnętrznej narodowo-socjalistycznych Niemiec" – pisze ostrożnie T. Kenar, przyznając, że „to, co proponowali, przypominało praktyki włoskie czy niemieckie"[241].

Podkreślić należy, że nie była to fascynacja samą tylko stroną techniczno-organizacyjną. Narodowcy-państwowcy uznawali legitymację dyktatorów do sprawowania władzy, głosząc np., że: „Zwycięstwo rewolucji Hitlera jest również zwycięstwem powszechnych dążeń narodu niemieckiego"[242]. Podziw dla osobowości Hitlera i Mussoliniego prowadził do usprawiedliwiania ich polityki. R. Piestrzyński pisał, że „wielkie posłannictwo, które Hitler stawia swemu narodowi" to „walka w obronie cywilizacji europejskiej, w obronie ładu i porządku przeciwko rozkładowi i demoralizacji, i zgniliźnie", przeciwko „bestii apokaliptycznej, która wyniszcza Europę, a której symbolem […] jest Moskwa i wspierające ją międzynarodowe żydostwo, wolnomularstwo, marksizm, i t.d."[243]. Akceptowano **cele faszyzmu**: zapewnienie jedności narodu, osiągnięcie „kompromisu między kapitałem a pracą", antysemityzm, porozumienie z Kościołem, rozprawę z komunizmem i masonerią[244]. Przekonywano: „Faszyzm broni […] dwóch instytucyj, które tkwią u podstaw całej cywilizacji rzymskiej, a mianowicie rodziny i własności prywatnej"[245]. O ile faszyzm włoski chwalono za prawidłowy stosunek do religii, o tyle nazistów komplementowano za lepsze docenianie inicjatywy jednostki[246]. Wyraźnie rozgraniczano totalizm faszystowski i komunistyczny. Podkreślano, że faszyzm – w odróżnieniu od komunizmu – nie jest nihilistyczny, „stara się przejąć najpoważniejsze wartości duchowe, które istniały przed nim"[247]. J. Zdzitowiecki postrzegał faszyzm jako totalizm – w porównaniu z komunistycznym – ograniczony[248].

Nie mamy jednak również w tym przypadku do czynienia z pełną i bezkrytyczną akceptacją zagranicznych wzorów. Zdaniem J. Drobnika „robienie u nas organizacji i polityki na wzór hitlerowski jest […] idiotyzmem"[249]. Zagranicznym faszyzmom zarzucano przede wszystkim materializm, wyrażający się zarówno w faszystowskim syndykalizmie, jak i w hitlerowskim neopoganizmie oraz rasizmie. Eksponowano niebezpieczeństwo zwłaszcza tego drugiego: „Nacjonalizm jest dziś zagrożony przez hipnozę materializmu […] mit krwi i rasy", pisał Karol

[241] T. Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl…*, s. 116, 173–174.

[242] t. tur.: *Radykalizm…*

[243] R. Piestrzyński: *Kryzys polityki międzynarodowej…*

[244] Z. Wojciechowski: *Myśli…*, s. 63; Idem: *Myśli…* (Seria 2), s. 27; J. Drobnik: *Przed startem…*, s. 104; Idem: *Przesilenie…*, s. 28–29, 170–171; t. tur.: *Radykalizm…*; R. Piestrzyński: *Naród…*, s. 43, 122.

[245] S. Wyrzykowski: *O wielką ideę…*

[246] *Mussolini – Hitler.* AN, nr 7 (1934).

[247] J. Drobnik: *Przesilenie…*, s. 171–172.

[248] M. Marszał: *Nacjonalizm…*, s. XVIII.

[249] J. Drobnik: *Diariusz…*

Górski[250]. Z. Wojciechowski „materializmowi filozofii rasistowskiej niemieckiej" przeciwstawiał „spirytualizm" polskiego nacjonalizmu. Nazizm skażać miały także inne „czynniki samozniszczenia": „niepohamowane instynkty zaborcze, pogarda dla innych narodów, kult siły fizycznej". Rzadziej **krytykowano** ustrój, ale i z tą formą krytyki można się było spotkać – przede wszystkim dystansowano się od nazistowskiego kolektywizmu. Nic więc dziwnego, że Z. Wojciechowski pisał: „[…] dalecy jesteśmy od przyjmowania wpływów hitleryzmu"[251].

Narodowcy-państwowcy wychodzili z założenia, że każdy naród musi wypracować **własną ideologię** nacjonalistyczną. „Wystrzegając się ślepego naśladownictwa i przeszczepiania na grunt polski wzorów obcych, […] »Awangarda« […] dla spraw rodzimych szukała własnej rodzimej odpowiedzi" – głosili[252]. Odnajdywali ją w dziedzictwie ideowym obozu narodowego – z jednej strony, oraz ruchu niepodległościowego – z drugiej[253]. W ślad za tym odrzucano międzynarodową solidarność ruchów faszystowskich: „Niema [!] i nie może być międzynarodówki nacjonalizmów. Niema [!] i nie może być wspólnej ideologji narodowej dla wszystkich narodów"[254]. Z tych pozycji atakowano ugrupowania – ich zdaniem – kopiujące niemieckie czy włoskie wzory, w czym nietrudno doszukać się odzwierciedlenia doraźnej polemiki z narodowymi radykałami. J. Makowski krytykował „naśladowanie obcych wzorców" i wynikający stąd „płytki radykalizm"[255]. Z. Stahl przekonywał: „Polska jest narodem zbyt wielkim […], by mogła stać się sferą wpływów jakiejkolwiek doktryny […]. I dlatego wobec nowego zjawiska infiltracji nacjonalizmu, jako doktryny międzynarodowej […] należy podnieść głos ostrzeżenia. […] Źródła polskiej myśli politycznej bić winny w kraju"[256]. Wpływ ideologii nazistowskiej postrzegano jako zagrożenie dla polskich interesów narodowych[257].

Próbując możliwie najprecyzyjniej określić stosunek ZMN-RNP do zagranicznych ruchów faszystowskich, powinniśmy ocenić go jako **pokrewieństwo**, ale nie naśladownictwo. Podkreślano, że Polska idąc w tym samym kierunku,

---

[250] Karol Górski: *Od Palackiego do Hachy*. APN, nr 4–5 (1939); por. *Barbarzyństwo*. „Czuwamy", nr 48 (1933); R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 139.

[251] Z. Wojciechowski: *Myśli*… (Seria 2), s. 65; Idem: *Zasady polityki współczesnej Polski*…; S. Wyrzykowski: *O wielką ideę*…; Z. Mazur: *Antenaci*…, s. 194–195.

[252] R. Piestrzyński: *Naród*…, s. VI; zob. też: Z. Wojciechowski: *Myśli*…, s. 66, 85; J. Drobnik: *W ogniu*…, s. 12.

[253] J. Drobnik: *Przed startem*…, s. 22; Z. Wojciechowski: *Nacjokratyzm*…, s. 18; Z.W: *Po zgonie Romana Dmowskiego*, APN, nr 1–2 (1939); Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 73; Z.W.: *Józef Piłsudski na tle dziejów*. APN, nr 5 (1935).

[254] R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 139; por. Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 77–81.

[255] Janusz Makowski: *O miejsce i pracę dla młodych*. RN, nr 2 (1936).

[256] Z. Stahl: *Idea i walka*…, s. 17, 81, 92–93. Dostrzec w tym można aluzję do ideologii narodowo-radykalnej (zwłaszcza falangistowskiej), postrzeganej jako import zza zachodniej granicy.

[257] Z. Wojciechowski: *Myśli*…, s. 59, 64.

idzie też własną, mniej gwałtowną drogą niż Niemcy czy Włochy[258]. Przyznawał to R. Piestrzyński, pisząc o potrzebie stworzenia w Polsce nowoczesnego ruchu narodowego, analogicznego do faszyzmu i nazizmu, ale nie tożsamego z nimi: „Chcemy iść własnemi drogami na czele współczesnych prądów ideowych i umysłowych. […] Z przeciwnikiem [tj. hitleryzmem – J.T.] trzeba walczyć podobną bronią i na jego mobilizację mas i uczuć odpowiedzieć podobną mobilizacją"[259].

[258] *O realizację konstytucji*. APN, nr 1–2 (1936).
[259] R. Piestrzyński: *Naród*…, s. 140.

4 Narodowcy dysydenci

Spory i kontrowersje w łonie obozu narodowego prowadziły do rozłamów i secesji. Obóz Narodowo-Radykalny i Związek Młodych Narodowców nie były jedynymi grupami rozłamowymi. Wiosną 1933 r. doszło do rozłamu w lubelskim SN. Latem pomorski narodowiec Leon Kum stworzył Stowarzyszenie Młodej Polski o silnie regionalistycznej orientacji. W październiku tego roku na Podlasiu powstała Młodzież Narodowa. Na początku 1934 r. w Łodzi ks. Andrzej Rogoziński wraz z adwokatem Stefanem Wilamowskim ze Stronnictwa Ludowego powołali do życia Unię Narodowego Odrodzenia Polski, która niebawem weszła w sojusz z NPR, a już latem stopiła się z ZMN. Wiosną tego samego 1934 r. w Kołomyi powstała antysemicka organizacja endecka Młody Radykał, a w Wilnie rozłamowe Koło Młodych Stronnictwa Narodowego. W następnym roku w Warszawie pojawiło się Narodowe Zjednoczenie Rozwoju Państwa o ideologii zbliżonej do ONR. Do kolejnych rozłamów doszło też w Łodzi – w maju grupa Orzeł Biały (Feliks Owczarek, Józef Marszałek) wystąpiła z „hasłami narodowo-państwowymi" (rozumianymi jako „synteza" SN i BBWR), a w lipcu pojawił się prosanacyjny Niezależny Klub Narodowy im. Józefa Hallera (Franciszek Skierniewski, Edward Piotrowski). W Krakowskiem w 1936 r. dało o sobie znać rozłamowe Stronnictwo Narodowe Młodych, natomiast w Łodzi – Opozycja Narodowa. W 1937 r. w wyniku rozłamu w wileńskim SN powstały dwie grupy: młodzież robotnicza utworzyła Obóz Polityczny Ruchu Młodych, a studenci powołali Związek Młodzieży Narodowej (grawitujący ku ONR-ABC)[1]. Niektóre z tych ugrupowań –

[1] AAN, MSW, sygn. 851, k. 116; sygn. 852, k. 4, 7, 39, 70; sygn. 853a, k. 53; sygn. 854, k. 34; Jan Rus: *W czołowem uderzaniu zwyciężamy*. WP (Poznań), nr 14 (1936); *Stronnictwo Narodowe*. SP 1934, nr 346; *Rozłamowe „Koło Młodych Stronnictwa Narodowego" w Wilnie*. SP 1934, nr 350; *Opozycja Narodowa w szeregach Stronnictwa Narodowego w Łodzi*. SP 1936, nr 470; *Endecka rodzinka kłóci się*. TR 1935, nr 72; Krzysztof Kamiński: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego w „obozie narodowym" (1934–1936)*. „Rocznik Łódzki" 1989, T. 39; Krzysztof W. Mucha: *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009, s. 57, 60, 85, 135, 381–382, 385; Krzysztof Osiński: *Walka o Wielka Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*. Toruń 2008, s. 319–320, 326; Rafał Dobrowolski:

przede wszystkim Stronnictwo Wielkiej Polski i Związek Ruchu Narodowego, oscylujące między ONR i ZMN-RNP – pokusiły się o stworzenie własnej ideologii; czasem nieformalne środowiska skupione wokół periodyków też wypracowywały oryginalne koncepcje.

4.1 Stronnictwo Wielkiej Polski

Stronnictwo Wielkiej Polski (SWP) zostało założone przez Michała Howorkę, działacza OWP i ZMN. Wyrzucony z ZMN za udział w „imprezie obozu prorządowego" w maju 1933 r. jesienią tego roku próbował stworzyć Stronnictwo Narodowo-Radykalne[2]. Swój program wyłożył w broszurze *Walka o Wielką Polskę*, która – jak raportowała policja na początku 1934 r. – wywołała konsternację w SN. W lutym 1934 r. założył Stronnictwo Wielkiej Polski[3]. Jego **sojusznikiem** stało się pomorskie Stowarzyszenie Młodej Polski Leona Kuma, którego pismo „Nowa Polska" pełniło przez pewien czas rolę organu SWP. Alians ten był o tyle zaskakujący, że SMP reprezentowało umiarkowane skrzydło tutejszej endecji, o silnych tendencjach regionalistycznych, skonfliktowane z władzami SN na tle personalnym. Niebawem jednak współpraca została zerwana, bo Howorka utrzymywał kurs radykalnie antysanacyjny, natomiast Kum poszedł na ugodę z władzami. W kwietniu SWP rozpoczęło wydawanie „Szczerbca", a zarazem nawiązało kontakty z ONR, 3 maja 1934 r. przekształcając się w Dzielnicę Zachodnią Obozu. I ten sojusz nie przetrwał długo, gdyż już w sierpniu Howorka opublikował artykuł *O właściwą politykę*, w którym zdystansował się od bezkompromisowej opozycji i rewolucyjnych metod. Uważał, że „rewolucję fizyczną musimy we własnem państwie odrzucić". Proponował „walkę programową" bez „personalnych niechęci" i „okularów przeszłości". Oznaczało to zerwanie z ONR. Howorka nawiązał kontakty z ZMN, wprowadzając doń 170 byłych oenerowców[4].

Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939. Toruń 2006, s. 178–180; Mariusz Bechta: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004, s. 78.

[2] AAN, MSW, sygn. 851, k. 61, 119. Majchrowski podaje, że SNR próbowano utworzyć przed powstaniem ZMN. Jacek M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 49; por. Bogumił Grott: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991, s. 264–265.

[3] AAN, MSW, sygn. 852, k. 6; T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1936, s. 39. Majchrowski podaje datę 4 III 1934 r. J.M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej*…, s. 49.

[4] AAN, MSW, sygn. 852 k. 24, 69; sygn. 851, k. 119; *Od redakcji*. „Jutro", nr 1 (1934); L.K.: *Walka o Wielką Polskę*. NwP, nr 19 (1934); *Zjednoczenie Młodego Ruchu*. „Szczerbiec", Dodatek Nad-

Z macierzystą **endecją** Howorka pozostawał w głębokim konflikcie. Choć SWP odwoływało się do „wielkich tradycji ruchu wszechpolskiego", to poddawało SN bezwzględnej krytyce. Endekom zarzucano bezprogramowość i marazm. Pisano, że SN pozostał „dziwaczną mieszaniną nieomal pospolitego ruszenia narodowej demokracji szlacheckiej, mocnej w gębie na sejmiku, bitej zawsze w polu […] przez oddziały nieliczne, ale zwarte"[5]. Sugerowano, że przyczyną zaistniałej sytuacji jest nie tylko zwykła nieudolność, ale decydują o niej także masońskie wpływy. Nic dziwnego, że między SN i SWP dochodziło do konfrontacji fizycznej. W tym kontekście ocena sanacji jawi się jako wyważona. Choć piłsudczyków atakowano i odrzucano możliwość współpracy z nimi, to zarazem uznawano pewne ich zasługi a nawet żywiono nadzieję na „wyzwolenie polskiej myśli wśród b. kombatantów z pod chorągwi legionowych"[6].

Secesja Howorki miała wyraźnie **młodzieżowy charakter**, zrodzona była z pokoleniowego buntu przeciw zacofaniu i konserwatyzmowi. SWP zaczęło od zanegowania autorytetu „starych": „Młodsza generacja ma dzięki siwych tępocie i niezaradności: nędzę, chłód i głód"[7]. Młodzież miała być „Duszą i Wolą Narodu",

zwyczajny (3 V 1934 r.); Michał Howorka: *O właściwą politykę*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4/17 (1934); szerzej: Maciej Walkowski: *Stowarzyszenie Młodej Polski – przyczynek do historii ruchu narodowego na Pomorzu*. „Acta Cassubiana", T. 6 (2002); K. Osiński: *Walka o Wielka Polskę…*, s. 354–355; Rafał Sierchuła: *Obóz Narodowo-Radykalny w Wielkopolsce 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008, s. 679–682; Daniel Pater: *Polityka przełomu. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w środowisku Poznania w latach 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek…*, s. 695–696, 698; Krzysztof Kawęcki: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009, s. 35; Henryk Lisiak: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*. Poznań 2006, s. 188–189; Wojciech J. Muszyński: *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*. Warszawa 2011, s. 76; Rafał Sierchuła: *Historia człowieka myślącego. Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*. Warszawa 2013, s. 39–42.

[5] Stanisław Nycz: *Imponderabilja militarne w życiu politycznem*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 13 (1934); por. Przemysław Warmiński: *Dlaczego…* „Szczerbiec" (Poznań), nr 12 (1934); Michał Howorka: *O wspólny front*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); Gryf: *Precz z konspiracją!!* NwP, nr 40 (1934); Michał Howorka: *Stronnictwo Wielkiej Polski*. NwP, nr 47 (1934); S.N.: *Tradycja*. NwP, nr 51 (1934).

[6] S. Nycz: *Imponderabilja militarne…*; por. hasło „Ludzie tajnej organizacji nie potrafją rządzić państwem" w: „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); C-ł: *Organizujemy Stronnictwo do walki o władzę*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 5 (1934); Michał Howorka: *Nasz pogląd na projekt konstytucji*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); Z.K.: *Zaczynamy polemikę*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 7 (1934); *Ruch organizacyjny*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 8 (1934); por. *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców, 1934–1939*. Oprac. Maciej Marszał. Kraków 2008, s. 129.

[7] (t.): *Siwe Głowy*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 5 (1934); por. *Pokolenie wojenne na przełomie*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934); Władysław Jahns: *Konserwatyzm a zacofanie*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 14 (1934).

jego „pierwszym szeregiem". Howorkowcy pisali o sobie bez fałszywej skromności: „My Młodzi jesteśmy pełni życia, zaparcia się siebie i poświęcenia dla dobra Narodu"[8]. Logicznym wnioskiem stało się zatem uznanie konieczności programowego i organizacyjnego wyodrębnienia młodego pokolenia. „Straciliśmy […] wiarę, by ujednolicić Naród Polski […] mogło jakiekolwiek z dawnych stronnictw politycznych. Wierzymy natomiast, że zrobi to młode pokolenie, w samodzielnej organizacji politycznej zgrupowane, poglądami i psychiką jednolite"[9]. Kult młodości wyrażało też pozdrowienie organizacyjne: „Młodzi czuwajcie!"[10].

Młodość SWP objawiała się w antydogmatyzmie – z aprobatą przywoływano Dmowskiego, głoszącego: „Nie bądźcie talmudystami"[11]. Negacja doktrynerstwa manifestowała się jednak nie pragmatyzmem, lecz **radykalizmem**. „Hasła muszą być skrajne", pisał Howorka[12]. „Czasy obecne wymagają radykalizmu, […] nie tylko w hasłach i zasadach – lecz również w czynach", dodawał Tadeusz Motz[13]. Radykalizm programu politycznego howorkowców wyrażał się w: militaryzmie, skrajnym nacjonalizmie, radykalizmie społecznym i w totalitarnych postulatach ustrojowych.

Ugrupowanie na każdym kroku demonstrowało swój **agresywny** charakter. Hymn SWP prezentował „hufce", które maszerują, „śniąc o walkach", by „atakiem życie brać". „Szczerbiec" pełen był militarnej retoryki, opisującej np. Poznań jako „okop zapełniony żołnierzami Wielkiej Polski oczekującemi rozkazu […] do ataku"[14]. Howorka bez skrępowania głosił cnotę nienawiści („Nienawidzimy i musimy nienawidzić") i potrzebę walki bezwzględnej, „walki o byt"[15]. Howorkowcy zapowiadali, że będą walczyć, „nie przebierając w środkach i metodach walki", tym bardziej że SWP zamierzało zrealizować swój program „wyłącznie własnymi siłami i bez kompromisów"[16]. Taka walka wymagała silnych ludzi, bojowników fanatycznie wierzących w sprawę. „Ruch nasz potrzebuje bohaterstwa", pisał Howorka[17]. Wyróżniano dwa rodzaje ludzi:

[8] *Duch młodego pokolenia*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 7 (1934); por. Z-k.: *Młodzi*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 6 (1934); Tadeusz Morek: *O rycerskiego ducha*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 12 (1934).

[9] P. Warmiński: *Dlaczego…*

[10] *Ruch organizacyjny…* Ubocznym aspektem kultu młodości był też charakterystyczny moment modernizacyjny – obiecywano np., że: „Nadamy miastom polskim wygląd zachodnio-europejski". Es.: *Nasz program walki z bezrobociem*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 5 (1934).

[11] M. Howorka: *Stronnictwo Wielkiej Polski…*

[12] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 151.

[13] Tadeusz Motz: *Ku lepszej przyszłości*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 9 (1934).

[14] C-i: *Żmije wyhodowane na naszych piersiach*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); *Nasza pieśń*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934).

[15] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 127, 137, 139.

[16] Tadeusz Morek: *Tworzymy przyszłość*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934); C-ł: *Organizujemy Stronnictwo do walki o władzę…*

[17] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 130; por. (n.): *Partje polityczne S.W.P.* „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); Szczep.: *Radykalizm a idea „Wielkiej Polski"*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 5 (1934); Rusticus: *Pokolenie wojenne na przełomie (Dokończenie)*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 12 (1934).

„zjadaczy chleba" i „ludzi-twórców rozumiejących, że życie to ciągły ruch i wysiłek, […] mających cel większy, […] dla którego gotowi są gardzić niebezpieczeństwem […], potrzebujących ciągłego ruchu i wysiłku"; nie ukrywano, że „w szeregach naszych [SWP] miejsce [jest] tylko dla ludzi drugiego rodzaju"[18]. Wojowniczość musiała prowadzić do fascynacji militaryzmem. Stanisław Nycz przyznawał, że „myśl, wyzwalająca się z przesądów narzuconych nam przez wrogów, zwraca się […] do instytucyj militarnych"[19]. Odrzucano więc pacyfizm, w zamian głosząc hasło „Narodu pod bronią" („musimy stale być w pogotowiu do walki; musimy być narodem żołnierzy") czy propagując sport kształcący „wolę i ducha zwycięstwa"[20].

Nacjonalizm (czy też „neonacjonalizm") SWP wyrażał się w haśle „Polska dla Polaków!", w stawianiu sobie za cel „niepodległości gospodarczej narodu polskiego i potęgi państwa narodowego"[21]. Intensyfikowany był przede wszystkim poprzez zaszczepianie w polskim nacjonalizmie pierwiastka **rasistowskiego**[22]. „Organizujemy jedynie aryjczyków", głosiła deklaracja SWP[23]. Znajdowało to odbicie również w hymnie SWP, w którym podkreślano, że ruch chce stworzyć „Wielką Polskę dla Polaków czystej krwi"[24]. Czołowym teoretykiem rasizmu w SWP był Bolesław Kwella (Kwela). Definiował on rasę jako zbiorowość połączoną „wspólnością pochodzenia i wspólnością krwi". Twierdził, że: „Pomiędzy rasami ludzkiemi istnieją głębokie różnice fizjologiczne, umysłowe i moralne. […] nie tylko cechy zewnętrzne […], lecz i cechy wewnętrzne […] zależą od […] rasy"[25]. Hierarchizował rasy, uznając, że narody europejskie są predestynowane do roli „panów […] całego globu ziemskiego"[26]. Rasizm pozwalał rozwijać hasła panslawistyczne („polityka wszechsłowiańska"), zapowiadano np. „wystąpienie Słowian na czoło wszystkich narodów Europy")[27].

---

[18] War: *Jesteśmy ludźmi walki*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 14 (1934).

[19] S. Nycz: *Imponderabilja militarne…*

[20] Czesław Oleszyński: *Zagadnienie wojny w światopoglądzie narodowym*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 2/17 (1934); T. Morek: *O rycerskiego ducha…*; Idem: *Sport*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 14 (1934); por. hasło „Tężyzna fizyczna jednostek – warunkiem zwycięstwa narodu" w: „Szczerbiec" (Poznań), nr 14 (1934).

[21] Michał Howorka: *Ku czemu idziemy?* APN z listopada 1934 r.; Idem: *O właściwą politykę…*; (n.): *Partje polityczne…*

[22] Tomasz Kenar: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego 1932–1939*. Szczecin 2008, s. 125.

[23] *Stronnictwo Wielkiej Polski*. SP 1934, nr 552.

[24] *Nasza pieśń…*; por. Szymon Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 206.

[25] Kwela: *Rasa i kultura*. NwP, nr 31 (1934).

[26] Idem: *Podstawy świata aryjskiego*. NwP, nr 34 (1934). Kwela niższość „ludzi Wschodu" dostrzegał nawet w obrębie narodu polskiego, co prowadziło go do separatyzmu dzielnicowego. Quell: *Człowiek Wschodu*. NwP, nr 16 (1934).

[27] ad. C.: *Od Bałtyku do Jadranu*. NwP, nr 52 (1934).

Rasizm kierowany był przede wszystkim przeciw Żydom[28]. Według Jacka M. Majchrowskiego **antysemityzm** był „centralnym punktem koncepcji SWP", która rozwiązanie kwestii żydowskiej uważała za klucz do rozwiązania wszystkich problemów Polski[29]. M. Howorka przekonywał np.: „Walka o uzdrowienie życia gospodarczego […] – to walka z panoszącem się żydostwem. Niema [!] w Polsce kawałka chleba dla bezrobotnego Polaka bez usunięcia żydostwa"[30]. Recepta była prosta: „Żydzi muszą wpierw zbankrutować, a potem wyjechać". By ich do tego zmusić, planowano wywłaszczenie bez odszkodowania i utworzenie obozów koncentracyjnych. „Nie można brać pod uwagę ani własności, ani praw cywilnych, ani życia" – pisał Howorka. Ale nie brutalność była znakiem szczególnym howorkowców, lecz właśnie jednoznaczne definiowanie Żydów w kategoriach rasowych. W *Walce o Wielką Polskę* czytamy: „Zagadnienie żydowskie jest […] zagadnieniem rasowem. Żyd stanowi odrębną rasę, rasę aspołeczną"[31]. Z tego wynikało absolutne odrzucenie asymilacji – zarówno duchowej (przez chrzest), jak i fizycznej (przez małżeństwa mieszane)[32]. Howorka przestrzegał: „Krzyżowanie z rasą żydowską jest nie tylko [dlatego] szkodliwe, że typ semicki jest typem dominującym […], ale również dlatego, że w wyniku krzyżowań powstaje typ […] dziedziczący […] cechy niekoniecznie najlepsze. […] wynikiem krzyżówki jest […] typ fizycznie i duchowo niższy"[33]. Mówiąc krótko: „Żyd jest żydem!" nawet ochrzczony i spolszczony[34]. By pogodzić rasizm z katolicyzmem, sięgano do koncepcji „aryjskiego chrześcijaństwa": „Chrystus i Apostołowie byli Galilejczykami, jeden Judasz był rasowym Żydem"[35].

Howorkowcy deklarowali się jako „ruch mas wierzących i praktykujących"[36], jednak pomimo manifestowania **katolicyzmu** SWP nie poświęcało wiele uwagi sprawom religijnym. Choć uznawano, że „Kościół katolicki – [jest – J.T] dźwignią i cementem Narodu Polskiego", choć głoszono „czynny katolicyzm", przejawiający się w walce z bezbożnictwem i amoralnością, choć postulowano konieczność

[28] Co jednak ciekawe, o ile za Aryjczyków uważano Słowian i Niemców, o tyle odmawiano tego miana Tatarom, Ormianom, Węgrom, a nawet Litwinom. C-ł: *Organizujemy jedynie aryjczyków*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 6 (1934).

[29] J.M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej*…, s. 50; por. *Obrzezaniec*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); *Afera żyda Stavisky'ego we Francji*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 4 (1934); *żyd – oszust*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 9 (1934); *Tajemnicze zgony w związku z oszustwami żyda Staviskiego*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 9 (1934); Janusz Kuliński: *Żyd nie może być obywatelem polskim*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 15 (1934); Czesław Oleszyński: *Sjonizm czy komunizm*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 3/18 (1934); Kwela: *Czy jesteśmy antysemitami?* NwP, nr 35 (1934); Quell: *Imperjalizm żydowski*. NwP, nr 45 (1934).

[30] Michał Howorka: *Nasz ruch wobec żydów*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 9 (1934).

[31] Idem: *Walka o Wielką Polskę*. Poznań 1934, s. 92, 99, 105.

[32] *W stronę autorytaryzmu*…, s. 132.

[33] Michał Howorka: *Czem są żydzi*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 9 (1934).

[34] C-ł: *Organizujemy jedynie aryjczyków*…

[35] C-i: *Żmije wyhodowane na naszych piersiach*…

[36] *Stronnictwo Wielkiej Polski*…

współpracy państwa i Kościoła, to zarazem Howorka dystansował się od klerykalizmu[37].

Radykalizm SWP przejawiał się też w **populizmie**. Hasło „duchowej rewolucji narodowej", „rewolucji przeciw rewolucji" miało wymiar społeczny. Howorkowcy hołdowali solidaryzmowi społecznemu i odrzucali klasowość (głosili: „Znamy tylko klasę pożytecznych i bezużytecznych ludzi")[38]. Zapowiadali: „W miejsce walki społecznej i wyzysku […] – wstąpi harmonijna współpraca wszystkich dla dobra powszechnego"[39]. Nie przeszkadzało im to w podkreślaniu, że „Lud […] jest siłą i potęgą Narodu"[40]. Zwłaszcza chłopów – samodzielnych wytwórców niebędących kapitalistami ani proletariuszami – uważano za oparcie ruchu narodowego. Co więcej – lud wierny Polsce i katolicyzmowi przeciwstawiano zdradzieckiej „czerwonej szlachcie"[41].

Program gospodarczy był antykapitalistyczny i antysocjalistyczny równocześnie. Stefan Bławdziewicz prezentował symetrię dwu systemów gospodarczych: „[…] w ustroju kapitalistycznym własność kolosalnej większości przedsiębiorstw należy do anonimowego kapitału, czyli mafji żydowskiej […] W […] państwie komunistycznem wszelkie dobra należą również do tej samej mafji. […] Tak samo kapitalizm, jak i komunizm, dzięki temu, że z każdego człowieka robi tylko najemnika, […] tworzy z ludności rdzennej warstwę proletariuszy"[42]. Jednym tchem postulowano więc usunięcie karteli, żydowskiego pośrednictwa i „nadmiernie rozbudowanego aparatu państwowego"[43]. Warto zauważyć, że kapitalizm atakowano, nie tylko powtarzając lewicowe argumenty o niesprawiedliwości społecznej wpisanej w podstawy tego ustroju. Najpełniejszą krytykę kapitalizmu z narodowo-prawicowych pozycji przeprowadził Z. Kerom (Tadeusz Morek), pisząc, że kapitalizm niszczy rodzinę, wymuszając pracę kobiet, zamienia własność prywatną (osobistą) na anonimową, uzależnia Polskę od zagranicy[44].

[37] Hasło w: „Szczerbiec" (Poznań), nr 13 (1934); P.: *Pierwiastek narodowy w cywilizacji*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 8 (1934); Szczep.: *Radykalizm a idea „Wielkiej Polski"…*; M. Howorka: *Nasz ruch wobec żydów…*; Stanisław Nycz: *Naród zostanie zreorganizowany przez Kościół*. NwP, nr 56 (1934); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 131.

[38] Wiesław Kowalski: *Znamy tylko klasę pożytecznych i bezużytecznych ludzi*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 3/18 (1934); por. T. Motz: *Ku lepszej przyszłości…*

[39] Jastrzębiec: *Rola włościaństwa w tworzeniu Wielkiej Polski*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 6 (1934).

[40] Tadeusz Morek: *W polskiej wsi*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 10a (1934).

[41] Stanisław Nycz: *Na święto Królowej Korony Polskiej*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 7 (1934); por. Idem: *Motywy przewodnie w życiu gospodarczem*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 6 (1934); Tadeusz Morek: *„Chłop potęgą jest i basta"*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 3/18 (1934).

[42] Stefan Bławdziewicz: *Kapitalizm – Komunizm*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934); por. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 159.

[43] Lech Bieńkowski: *O radykalny program gospodarczy*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 12 (1934).

[44] Z. Kerom: *Hydra kapitalizmu*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934); zob. też: Stefan Bławdziewicz: *Prawo do pracy*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 12 (1934); Ergo: *Krzywda robotnika*. NwP, nr 42 (1934).

Głównym wszakże zarzutem była niepolskość kapitału: „W Polsce hula kapitalizm obcy. […] ogromna część kapitału, która nie jest zagraniczna jest także obca – gdyż jest żydowska”[45]. Mocno akcentowano iunctim między nędzą proletariatu a żydowskością kapitalizmu. Pisano: „Dziś robotnik aryjski pracuje – zyski zabiera światowa finansjerja [!] żydowska”[46].

Recept na przypadłości kapitalizmu nie szukano jednak w etatyzmie i interwencjonizmie państwowym[47]. Rozwiązaniem miało być oparcie struktury gospodarki na drobnej i średniej **własności prywatnej**, gdyż: „Bez stanu średniego niema [!] Polski mocarstwowej”[48]. Robotnikom chciano zapewnić awans społeczny – wejście w szeregi mieszczaństwa – poprzez udział w zyskach przedsiębiorstw. Chłopstwu obiecywano parcelację „obcych latyfundji”, bezrobotnym – pracę dzięki robotom publicznym, mieszczaństwu – tanie kredyty. Upowszechnioną własność traktowano jednak nie jako absolutne prawo, ale jako funkcję społeczną. Cała gospodarka miała być oparta na samowystarczalności[49].

Polityczny aspekt radykalizmu polegał na przejmowaniu totalitarnych rozwiązań w zakresie ustroju państwowego. Howorka wraz z resztą „młodych” obwieszczał krach „parlamentaryzmu, demokracji i starego partyjnictwa”[50]. Jego zdaniem państwo narodowe miało opierać się na „idei przodownictwa”. Wyjaśniał ją następująco: „[…] to zasada organizacji oparta na wodzu ruchu, na […] podporządkowaniu sobie […] jednoosobowych kierowników, na ścisłej, indywidualnej odpowiedzialności za całą pracę. […] Kierownicy grup zależą od kierowników wyższych, a ci od wodza”. Rolę **wodza** pełnić miała głowa państwa, jednak Howorka zaznaczał, że nie wystarczą tu prawnopolityczne prerogatywy, niezbędna jest bowiem osobista charyzma, gdyż: „Wodza ruchu musi stworzyć

[45] Z. Kerom: *Hydra kapitalizmu…*; zob. też *Harce kapitału zagranicznego w ubezpieczeniach prywatnych w Polsce*. „Szczerbiec” (Poznań), nr 6 (1934).

[46] Kwela: *Czy jesteśmy antysemitami?…*; zob. też Es.: *Walka gospodarcza o Wielką Polskę*. NwP, nr 55 (1934).

[47] Z. Kerom: *Na marginesie t.zw. „gospodarki planowej”*. „Szczerbiec” (Poznań), nr 12 (1934); Idem: *Biurokratyzm*. „Szczerbiec” (Poznań), nr 1/16 (1934); B. Kwella: *Gospodarka publiczna*. NwP, nr 6 (1934); *O nową ideologię*. NwP, nr 24 (1934).

[48] Quell: *Stan średni*. NwP, nr 40 (1934); por. Z. Kerom: *O średnią własność prywatną*. „Szczerbiec” (Poznań), nr 15 (1934); *Hasła programowe Stronnictwa Wielkiej Polski*. NwP, nr 56 (1934); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 160, 162.

[49] *Hasła programowe Stronnictwa Wielkiej Polski…*; Es.: *Nasz program walki z bezrobociem…*; Z. Kerom: *Granice wywozu i przywozu*. „Szczerbiec” (Poznań), nr 13 (1934); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 156, 158, 161.

[50] M. Howorka: *Nasz ruch wobec żydów…*; por. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 138. Nie przeczyły temu nieliczne akcenty przychylne demokracji: M. Howorka: *Nasz pogląd…*; T. Motz: *Ku lepszej przyszłości…* Krytyka nazbyt dużej władzy prezydenta w konstytucji kwietniowej oraz przypadki obrony autonomii szkół wyższych wydają się zachowaniami koniunkturalnymi. Gdy Howorka występował przeciw rządom elity, nie ukrywał, że czyni tak dlatego, że „elita wytworzona w dzisiejszych warunkach to niewątpliwie przewaga elementów niearyjskiego pochodzenia”. *W stronę autorytaryzmu…*, s. 165–166.

życie, musi stworzyć instynkt mas, walka, która będzie się toczyła. […] Wódz […] musi być w ciągłym kontakcie duchowym z masami”[51].

Wokół wodza organizował się **ruch**. Odrzucano zdecydowanie dotychczasowe wzory partyjne. „Partie starego pokolenia przeżyły się. Nasz ruch buduje nowoczesną organizację, opartą o hierarchję, o widomych kierowników ruchu, karną, żołnierską”[52]. Od członków wymagano bezwzględnego posłuszeństwa wobec przełożonych. Howorkowcy projektowaną monopartię opisywali z dużą szczerością, nie kryjąc się – jak narodowi radykałowie – za fasadą Organizacji Politycznej Narodu. Nie ukrywano jej monopolistycznego charakteru – ruch miał być „grupą zamkniętą w sobie. Grupą wyłączną”. Miała to być „organizacja części narodu, […] bardziej zwarta, […] mniej liczna, ale zato [!] reprezentująca większą energję psychiczną, […] armja wysokiego pogotowia”. Przewidywano, że zanim ruch sięgnie po władzę, stanie się „państwem w państwie”[53]. Po zwycięstwie ruch miał stać się integralną częścią organizacji państwowej[54].

Według Howorki: „Ustrój musi być taki, aby prawo wyłącznego decydowania o losach państwa mieli jedynie Polacy”[55]. Zarazem podkreślano nadrzędność interesu **państwa** nad interesem jednostki: „[…] istnienie państwa jest oparte w znacznej mierze na samozaparciu się jednostek, na czynieniu ofiary z własnego »Ja«”[56]. W zaskakujący sposób to antyindywidualistyczne przekonanie łączono z próbą utrzymania niektórych przynajmniej instytucji charakterystycznych dla ustroju demokratycznego. Przewidywano zachowanie podziału władzy, choć nadrzędną rolę pełnić miała głowa państwa jako „czynnik równowagi między władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą”[57]. Prezydent miał być wybierany w wyborach powszechnych (oczywiście tylko przez etnicznych Polaków). W jego rękach byłoby powołanie rządu (aczkolwiek za pośrednictwem kanclerza). Funkcje parlamentu zostałyby rozdzielone między prawotwórczy Sejm i Radę Narodową, sprawującą kontrolę nad rządem. O ile Rada Narodowa oraz izba poselska Sejmu pochodzić miały z wyborów, o tyle druga izba Sejmu – senacka – miała być przedstawicielstwem samorządów gospodarczych. Odrzucał natomiast Howorka namiastkę demokracji w postaci systemu korporacyjnego, obawiając się zdominowania go przez elementy niearyjskie[58].

W projektowanym ustroju ambiwalentnie postrzegano rolę **represyjności**. Z jednej strony Howorka potępiał terror jako „środek wychowania politycznego”,

[51] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 146–147, 167.

[52] M. Howorka: *Nasz ruch wobec żydów…*; por. K.: *Organizacja S.W.P.* NwP, nr 55 (1934).

[53] S.N.: *Organizujemy stronnictwo do walki o władzę w Polsce*. NwP, nr 50 (1934); *Stronnictwo Wielkiej Polski…*

[54] Henryk Benke: *Rodzaje organizacji narodu*. „Szczerbiec” (Poznań), nr 14 (1934); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 152.

[55] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 167.

[56] *Duch młodego pokolenia…*

[57] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 167; *Hasła programowe Stronnictwa Wielkiej Polski…*

[58] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 164–165, 168–169.

z drugiej zaś sugerował, że „zdrajcy" zostaną wysłani do obozów koncentracyjnych[59]. Być może zwolennicy SWP nie dostrzegali w tym sprzeczności. Jeden z nich napisał: „Naród zorganizowany to nie to samo co ustawienie wszystkich w czwórki pod wspólną komendą i sztandarem. Organizować Naród można […] po wzbudzeniu powszechnego entuzjazmu"[60]. Innymi słowy, kładziono nacisk nie na policyjne represje, ale na ideologiczną indoktrynację i unifikację. Niemniej wyczuwa się tu pogardę dla mas: „Masy należy sfanatyzować" za pomocą propagandy – pisał Howorka – i to bez „bawienia się w obiektywizm"[61].

Wpływy **nazizmu** w programie SWP rzucają się w oczy. Choć publicyści ugrupowania przekonywali, że Stronnictwo „nie małpuje" programu NSDAP, to powszechne było przekonanie, że jego ideologia jest oparta „na pewnych wskazaniach zasadniczych Romana Dmowskiego z silną domieszką doktryny hitlerowskiej i włoskiego faszyzmu"[62]. Nic dziwnego – otwarcie odwoływano się do wzorów Niemiec, Włoch i Japonii. O Hitlerze pisano z podziwem, że jest „pierwszym nowoczesnym pogromcą żydostwa". Jego sukces uznano za zwycięstwo „obozu aryjskiego". Howorka przypominał nawet, że „Ruch hitlerowski mógł swój początek mieć tylko w katolickiej Bawarii", sugerując w ten sposób związek między nazizmem a katolicyzmem[63]. Jednak z powodów narodowych hitlerowcy byli uważani za przeciwników politycznych[64].

SWP należało do nielicznych ugrupowań, których orientacja ideologiczna determinowała **politykę zagraniczną**. Celem była, oczywiście, Polska mocarstwowa, „Polska trzęsąca całą Europą"[65]. Domagano się więc przyłączenia do Polski Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego. Ekspansję przewidywano nie tylko w kierunku zachodnim, gdyż pozytywnie wypowiadano się o możliwości rozbioru ZSRR. Mimo to Howorka wierzył w możliwość trwałego porozumienia z Niemcami, będącego podstawą „bloku aryjskiego" w Europie. Jego zdaniem Rzesza miała się wyrzec Prus Wschodnich w zamian za poparcie Polski dla Anschlussu Austrii i niemieckich rewindykacji kolonialnych[66].

---

[59] Ibidem, s. 142, 154.

[60] W. Kowalski: *Znamy tylko klasę…*

[61] *W stronę autorytaryzmu…*, s. 151.

[62] AAN, MSW, sygn. 852, k. 46; por. C-ł: *Organizujemy jedynie aryjczyków…*

[63] M. Howorka: *Nasz ruch wobec żydów…*; zob. też: *Wyniki gospodarcze rządów Hitlera*. NwP, nr 14 (1934); Stanisław Nycz: *Na froncie walki kulturalnej*. NwP, nr 50 (1934); S.N.: *Naród zostanie zreorganizowany przez Państwo*. NwP, nr 55 (1934); *W stronę autorytaryzmu…*, s. 139.

[64] Michał Musielak: *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań 1997, s. 45.

[65] Szczep.: *Radykalizm a idea „Wielkiej Polski"…*

[66] M. Howorka: *Walka o Wielką* Polskę…, s. 119–120; *Hasła programowe Stronnictwa Wielkiej Polski…*; Tadeusz Morek: *Frontem ku morzu*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 13 (1934); Quell: *Rozbiór Rosji*. NwP, nr 46 (1934). Hasło „Gdańsk i Prusy wrócą do Polski" w: „Szczerbiec" (Poznań), nr 13 (1934).

4.2 Związek Ruchu Narodowego

Kolejną efemeryczną grupką faszyzujących secesjonistów z endecji była Młoda Myśl Narodowa, wydająca pismo „Reduta". Na jej czele stał Antoni Malatyński – początkowo studencki działacz piłsudczykowski, który potem związał się z OWP. Wiosną 1934 r. Tadeusz Bielecki, chcąc osłabić pozycję Jana Mosdorfa, mianował Malatyńskiego kierownikiem Sekcji Młodych SN w Warszawie. Gdy doszło do rozłamu, grupa Malatyńskiego, zarzucając ONR awanturnictwo, pozostała w szeregach Stronnictwa[67]. Nie na długo jednak, gdyż już jesienią wybuchł **konflikt**: Malatyński, krytykujący kierownictwo za oportunizm wobec represji, został wraz z Wróblem i Pęskim usunięty ze stanowisk w SM-SN, a w październiku grupa „Reduty" zerwała ze Stronnictwem Narodowym[68]. Początkowo secesjoniści związali się ze Związkiem Młodych Narodowców, lecz w listopadzie 1935 r. Malatyński utworzył kolejną organizację – Związek Ruchu Narodowego (czasem błędnie nazywany Nowym Ruchem Narodowym)[69]. Ta z kolei formacja rozwiązała się w kwietniu 1936 r., a latem jej członkowie wstąpili do Partii Narodowych Socjalistów[70].

Przyczyny zerwania z endecją były trojakie. Po pierwsze – niewłaściwy, konserwatywno-oportunistyczny klimat psychologiczny, brak „zapału, energji, odwagi i stanowczości"[71]. Choć uważano że „»doły organizacyjne« w Stronnictwie

[67] AAN, MSW, sygn. 852, k. 42–44; *P. Malatyński w nowej barwie*. „Szczerbiec" (Warszawa), nr 7 (1934); Jan Mosdorf: *Akademik i polityka*. Warszawa 1926, s. 11; Antoni Malatyński: *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937, s. 11, 34–35. Tyszka odnalazł w 1925 r. Malatyńskiego jako działacza Związku Postępowo-Narodowego (właśc. Związek Postępu Narodowego Młodzieży Akademickiej). Krzysztof A. Tyszka: *Konwent Polskich Korporacji Akademickich – czyżby państwowo-narodowa alternatywa dla ZPK!A?* BK, nr 1–4 (2004); por. AAN, OM, sygn. 23, k. 1.

[68] AAN, MSW, sygn. 852, k. 151, 171–172; *Fermenty w łonie Stronnictwa Narodowego*, „Dzień Bydgoski" 1934, nr 221; zob. też: A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 11; Ludwik Kujawski: *Przypadek czy głębsza przyczyna*. „Reduta", nr 9 (1934); *Rozwińmy chorągiew*. „Reduta", nr 9 (1934); *Chcieliśmy pozostać – musimy odejść*. „Reduta", nr 9 (1934); *Narodowy ruch w stolicy na nowej drodze*. „Reduta", nr 10 (1934); *Wspaniały rozwój Związku Młodych Narodowców*. „Reduta", nr 15 (1934); *Na froncie walki!…* „Reduta", nr 15 (1934); *O słabych nerwach i słabych głowach*. „Reduta", nr 2 (1935); *Na froncie walki*. „Reduta", nr 2 (1935). Jednak jeszcze we wrześniu 1934 r. „Reduta" krytykowała ZMN i ONR za „rozbijactwo". *O jedność Obozu Narodowego*. „Reduta", nr 4 (1934).

[69] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 273; *Nasz Ruch*. APN z listopada 1934 r.; *Związek Młodych Narodowców*. SP 1934, nr 388. Nazwy „Nowy Ruch Narodowy" używają m.in. J. Majchrowski i A. Landau-Czajka. J.M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej…*, s. 53; Anna Landau-Czajka: *Wszechobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926–1939*. PH, nr 1 (1988); por. Ten: *Narodowe, socjalistyczne, radykalne. Urodzaj na partje polityczne*. WW 1936, nr 8; B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański…*, s. 265.

[70] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 273; A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 7–8.

[71] A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 40, też 36, 39; Idem: *Do b. członków Obozu Wielkiej Polski*. „Reduta", nr 10 (1934).

Narodowem są zupełnie zdrowe", to kierownictwu zarzucano „1) Brak trzeźwości i realizmu. 2) Brak zdolności do decyzji. 3) Brak osobistej odwagi"[72]. Po drugie – błędna taktyka nieprzejednanej, jałowej opozycji wobec reżimu sanacyjnego. Malatyński uważał, że endecy powinni albo podporządkować się Piłsudskiemu (jak włoscy nacjonaliści Mussoliniemu), albo obalić go rewolucyjnie. Zwracał też uwagę na zbieżność programową narodowców i piłsudczyków, która czyniła konflikt bezprzedmiotowym: „Marsz. Piłsudski budował […] silny ustrój polityczny, oparty na dyscyplinie wojskowej; wielką siłę zbrojną; […] rozpoczął prowadzenie śmiałej, niezależnej, prawdziwie polskiej polityki zagranicznej"[73]. Po trzecie wreszcie – bezprogramowość[74]. Jak zauważał Malatyński, „pustka ideowa" Polski kontrastuje z „wybuchami narodowej energji i twórczości", zainspirowanymi przez nazizm i komunizm („zła czy dobra, ale niewątpliwie wielka idea")[75].

Młoda Myśl Narodowa chciała wypełnić tę lukę, generując ideologię nacjonalistyczną odpowiadającą duchowi czasu. Malatyński głosił więc potrzebę „Wielkiej Idei" – „ogólnego planu działalności narodowej". Miał nią być „**polski socjalizm narodowy**" jako „nacjonalizm integralny" i „naprawdę nowy ruch narodowy"[76].

Hasła nacjonalistyczne artykułowane były bardzo dobitnie. Najwyższą doczesną wartością miał być **naród**, definiowany jako „nieprzerwany łańcuch pokoleń", wspólnota „krwi, ziemi, mowy, religji, obyczaju, kultury i cywilizacji". Tak rozumiany naród musiał zabiegać o swą wielkość i czystość. Według Malatyńskiego „Wielka Polska – to […] wyłączne panowanie w Rzeczypospolitej ducha polskiego. Duch ten musi być prawdziwie polskim, a więc zupełnie wolnym od wszelkich obcych wpływów i naleciałości. […] Wielka Polska to również panowanie wyłączne w Rzeczypospolitej krwi polskiej. Musi to być znów krew rdzennie polska […], czysta krew słowiańska i aryjska"[77]. Narzędziem narodu w dążeniu do wielkości miało być państwo. Pozwalało to Malatyńskiemu deklarować: „[…] jesteśmy państwowcami czystej wody. Chcemy wielkości i potęgi państwa". Jak wyjaśniano, nie ma sprzeczności interesów między państwem a narodem, bo „niema [!] wogóle [!] interesów państwowych, a są jedynie interesy narodowe"[78].

---

[72] Idem: *Nowy ruch narodowy…*, s. 55. Malatyński oskarżał kierownictwo endecji, że z powodu swego tchórzostwa zawiodło w 1904, 1926 i 1933 r. Ibidem, s. 49, 54.

[73] Ibidem, s. 63, też 57–59; (r.p.): *Walka o słowa czy ignorancja*. „Reduta", nr 1 (1935).

[74] A. Malatyński: *Św. Tomasz z Akwinu i Obóz Narodowy*. Warszawa 1935, s. 35–46. W sprawach szczegółowych przede wszystkim uwypuklano różnice z SN w kwestii robotniczej i w sprawie stosunku do armii. *Do członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego b. członków Obozu Wielkiej Polski*. „Reduta", nr 10 (1934).

[75] A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 76.

[76] Ibidem, s. 8, 76–77.

[77] Ibidem, s. 79–80. Zwróćmy tu uwagę na element biologiczny; por. *Rasizm ograniczony czy nieograniczony*. „Reduta", nr 2 (1935).

[78] A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 98–100, 104–105.

Wynikał z tego zdecydowanie nietolerancyjny stosunek do **mniejszości narodowych** – Malatyński domagał się, by zerwać z „polityką cackania się" z nimi. O ile stosunek do mniejszości posiadających swoje państwa miał być rygorystycznie oparty na zasadzie wzajemności, o tyle wobec Rusinów postulowano totalną polonizację. Natomiast w odniesieniu do Żydów Malatyński przejawiał stanowisko zaskakująco – jak na kontekst – umiarkowane. Choć powtarzał pogląd o szkodliwości Żydów, choć proponował stworzyć „anty-żydowski [!] blok aryjsko-chrześcijański", to jednak problemowi żydowskiemu nie poświęcał wiele uwagi. Co więcej, krytykował tezę o wszechmocy Żydów odpowiedzialnych za wszystkie klęski Polski. Uważał, że „ruch prawdziwie narodowy nie może się ograniczyć do antysemityzmu"[79].

O wielkości narodu świadczyć miało jego dziejowe posłannictwo. Misją narodu polskiego miało być stworzenie „światowego imperjum narodowo-polskiego i rasowo-słowiańskiego". Jak pisał Malatyński: „Polska w obecnych granicach poprostu [!] dusi się", z czego wynikała konieczność **ekspansji**[80]. Ekspansja miała być prowadzona zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, gdyż „nie możemy, ani nie chcemy rezygnować z czegokolwiek" pod względem terytorialnym. Malatyński opowiadał się za prowadzeniem walki na dwóch frontach, przelicytowując w imperializmie i piłsudczyków, i narodowców. Uzasadnienie nie było oryginalne: „Całe doświadczenia dziejów dają nam tylko do wyboru: być potęgą albo zmarnieć". Pierwszym krokiem ku temu imperium miało być stworzenie bloku Polski, Czechosłowacji, Litwy, Łotwy i Rumunii[81].

Koncepcje wyłożone w *Nowym ruchu narodowym* oznaczały powrót do idei „imperjum piastowsko-słowiańskiego" Bolesława Chrobrego – stworzenia wielkiego państwa na bazie „pra-wspólnoty [!] wszechsłowiańskiej". W tym momencie ujawnia się drugi aspekt imperializmu Malatyńskiego – ekspansja miała mieć charakter nie tylko państwowy, ale też narodowy, prowadziła nie tylko do poszerzenia granic, ale też do osiągnięcia **jednolitości narodowej** Rzeczypospolitej. Malatyński twierdził, że rozbiory zahamowały tworzenie wielkiego narodu ze słowiańskich rodów, plemion i narodowości Międzymorza, domagał się więc, by „przerwany proces powstawania wielkiego narodu polsko-słowiańskiego […] wznowić"[82].

---

[79] Ibidem, s. 7, 33, 101, 131, 125–126, 130–135, 139–140; Idem: *Św. Tomasz z Akwinu i Obóz Narodowy…*, s. 24, 31–33; Idem: *Nasze położenie – nasze obowiązki*. „Reduta", nr 9 (1934); Por. Albert S. Kotowski: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 67.

[80] A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 74, 83–84. Malatyński nie tylko postulował wyzwolenie spod „jarzma germańskiego" ziemi „opolskiej, bamimojskiej [!], warmijskiej, sztumskiej", ale przebąkiwał nawet, że Hamburg i Berlin też są ulokowane na ziemiach słowiańskich. Antoni Malatyński: *Niemcy pod znakiem Hitlera. (Od Wejmaru do Podsdamu)*. Warszawa 1933, s. 6–7.

[81] Idem: *Nowy ruch narodowy…*, s. 118–121, 125, 128.

[82] Ibidem, s. 106–107, 129, 136–138.

Dopełnieniem imperialistycznego programu był postulat zdobycia przez Polskę **kolonii** „zdatnych do osadnictwa rasy białej" w Ameryce Południowej. Malatyński uważając, że do kolonii „mamy takie same prawo jak inne narody rasy białej", nie ukrywał, że inspirował go przykład włoskiego podboju Abisynii[83].

Dla prowadzenia ekspansji niezbędny był **wojowniczy duch**, zdobywcza postawa. Malatyński nawoływał więc: „Musimy w sobie obudzić […] tego silnego, przedsiębiorczego i twardego ducha, który kierował prawicą co wyszczerbiła miecz o bramy Kijowa"[84]. Jasno i otwarcie deklarował: „Nacjonalista, konsekwentny i szczery, oświadczy bez chwili wahania, iż jest militarystą". W praktyce oznaczało to, że: „Na wypadek wojny armją staje się cały Naród"[85]. Podkreślić trzeba, że tego militaryzmu nie traktowano w kategoriach zła koniecznego, ale uważano za przejaw prawidłowej filozofii życia. W „Reducie" można było przeczytać, iż: „Życie to – walka. Walczy każde stworzenie o pożywienie i życie, walczą ludzie"[86]. Prowadziło to do przekonania, że w polityce międzynarodowej „postępowanie każdego narodu wobec wszystkich innych jest dyktowane własnym interesem"[87].

Drugim – po nacjonalizmie – komponentem narodowego socjalizmu był **antykapitalizm**. Celem miał być „ustrój, który przedewszystkiem [!] pomnoży bogactwo Polski, który całość narodu wyrwie ze stanu nędzy gospodarczej […], który uczyni Polaków rzeczywiście gospodarzami na własnej ziemi, który wreszcie zlikwiduje klęskę bezrobocia"[88]. Konkretyzując kształt tego ustroju, Malatyński odwoływał się do tomistycznej myśli gospodarczej, która odmawiała właścicielowi prawa do nadużywania własności, nakładała nań obowiązek pomagania bliźnim stosownie do rozmiarów swego majątku i uznawała dochód tylko z pracy, a nie z kapitału. Nie bez znaczenia była też struktura własnościowa polskiej gospodarki zdominowanej przez kapitał zagraniczny i żydowski. Wszystko to sprawiało, że Ruch Narodowy „w sporze między robotnikiem a wielkim kapitałem staje po stronie istotnych interesów robotnika"[89].

---

[83] Ibidem, s. 150–151, 155.

[84] Ibidem, s. 82.

[85] Idem: *Narodowcy wobec armii*. „Reduta", nr 3 (1934); por. J.M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej…*, s. 54.

[86] Krak: *O co walczymy*. „Reduta", nr 9 (1934); por. A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 105.

[87] A. Malatyński: *Nowy ruch narodowy…*, s. 110.

[88] Idem: *Gospodarka narodowa*. AN, nr 5 (1935).

[89] Antoni Zagrodzki [Antoni Malatyński]: *Kapitał i robotnik w państwie narodowem*. „Reduta", nr 8 (1934). Malatyński wyszczególniał, że czyni tak z powodów: 1) gospodarczych („przedewszystkiem cenimy i chronimy pracę, która stwarzając nowe wartości, pomnaża ogólny majątek Narodu"), 2) moralnych („zwalczamy […] wyzysk, spekulację i oszustwo"), 3) politycznych („robotnik jest dla nas Polakiem […], a wielki kapitalista jest przeważnie albo Żydem, albo cudzoziemcem"). Ibidem. Zob. też A. Malatyński: *Św. Tomasz z Akwinu i Obóz Narodowy…*, s. 17; Idem: *Nasze położenie – nasze obowiązki…*

Zarazem jednak Malatyński daleki był od socjalnego rewolucjonizmu. Odrzucał walkę klas, zastępując ją – *de facto* – walką narodów przeniesioną na grunt społeczny. Uważał za „zgubną i […] samobójczą politykę skierowaną przeciw kapitałowi i tym wszystkim, którzy dzięki pracy i oszczędności do pewnych majątków dochodzą". Domagał się **reformy** systemu ubezpieczeń w kierunku jego indywidualizacji. Antykapitalizm Malatyńskiego sprowadzał się do hasła: „Ruch Narodowy […] występuje stanowczo i mocno w obronie drobnego i średniego kapitału, a jednocześnie równie stanowczo i mocno zwalcza spekulacyjny kapitał"[90].

Ideałem było **upowszechnienie własności** – gospodarka miała zostać oparta na „samodzielnych małych zakładach, w których właściciel-kapitalista i robotnik-proletarjusz zleją się w jednej i tej samej osobie", natomiast wielkie zakłady, „o ile nie zostaną przejęte przez państwo i samorządy, będą zorganizowane jako spółdzielnie wytwórcze, których członkami mogą i muszą być jedynie zatrudnieni w tym zakładzie". Zasada, że „każdy pracuje u siebie samego", połączona została z koncepcjami korporacjonistycznymi: „Normy produkcji […] są regulowane przez odpowiednie stany, a całe życie zawodowe i osobiste jednostki jest określone […] przez przynależność do stanu społecznego"[91].

Narodowy socjalizm Malatyńskiego miał mieć **charakter katolicki** – katolicyzmowi nadawano jednak specyficzny charakter. Z jednej strony Malatyński głosił konieczność oparcia ideologii i polityki narodowej na „opoce" Kościoła katolickiego, gdyż interesy Polski i katolicyzmu są zbieżne („Twierdzą niezdobytą staje się dopiero wspólny szaniec katolicyzmu i polskości")[92]. Z tych pozycji atakował „starych" za brak konsekwencji w stosunku do religii. Z drugiej jednak strony surowej krytyce poddawał polski katolicyzm, zarzucając mu, że jest „powierzchowny, płytki, formalny"[93]. Malatyński wyróżniał dwa typy katolicyzmu: bierny i czynny. „Katolicyzm czynny wysuwa na pierwszy plan walkę ze złem możliwem do usunięcia. Katolicyzm bierny – rezygnację wobec zła nieuniknionego". Katolicyzm czynny koncentrował się na nawracaniu siłą pogan oraz dążeniu „do jeszcze większego ujarzmienia przyrody i uzyskania nowych dóbr gospodarczych"[94]. W Polsce – zdaniem Malatyńskiego – przeważał jednak typ bierny, który należało zdynamizować[95].

---

[90] A. Zagrodzki [A. Malatyński]: *Kapitał i robotnik w państwie narodowem*…; zob. też Czesław Karpiński: *Zabezpieczenie starości*. „Reduta", nr 8 (1934).

[91] A. Zagrodzki [A. Malatyński]: *Kapitał i robotnik w państwie narodowem*…; por. St. M.-wicz: *Rola robotnika w organizacji społecznej Narodu*. „Reduta", nr 8 (1934); A. Malatyński: *Św. Tomasz z Akwinu*…, s. 17.

[92] Idem: *Nowy ruch narodowy*…, s. 85, 93–96.

[93] Ibidem, s. 88–92; Idem: *Św. Tomasz z Akwinu*…, s. 10–11, 58. Malatyński ubolewał nawet, że w Polsce nie było „rzetelnych wojen religijnych". Idem: *Chromy katolicyzm*. AN, nr 11 (1935).

[94] Idem: *Dwa katolicyzmy*. AN, nr 9 (1935); por. Idem: *Nowy ruch narodowy*…, s. 91.

[95] Idem: *Św. Tomasz z Akwinu*…, s. 47–56; Idem: *Dwa katolicyzmy*…

W ideologii Malatyńskiego uwagę zwracają też **wątki modernizatorskie**. Choć odwoływał się do św. Tomasza, krytykował „dosłowne i jednostronne" przejmowanie tomistycznej myśli gospodarczej. Ideałowi „harmonizowania i stabilizowania" stosunków przeciwstawiał faszystowski dynamizm. Doboszyńskiemu zarzucał, że „szuka sposobów […] osiągnięcia przedewszystkiem [!] harmonji gospodarczej i społeczno-moralnej. Dla nas zaś ideałem dzisiaj jest ustrój, który przedewszystkiem [!] pomnoży bogactwo Polski, który całość narodu wyrwie ze stanu nędzy". Negował ideologię „nowego średniowiecza" i w ogóle wszelkie retrospektywne utopie: „Zadaniem naszem nie jest stare życie, choćby najlepsze, wskrzeszać; […] ale nowe życie tworzyć"[96]. Odrzucał tezę o wyższości polskiego zacofania. Dowartościowywał wartości materialne: dobrobyt („Nie obawiajmy się zgrzeszyć dobrobytem") oraz wiodącą doń technikę[97].

Z modernizatorskim podejściem współgrała idea „**nowego człowieka**". Malatyński był bezlitosny, przedstawiając wady polskiego charakteru narodowego: „egoizm osobisty lub stanowy, krótkowzroczność, a przedewszystkiem [!] lenistwo", a także… tolerancję i wielkoduszność płynącą z wygodnictwa i oportunizmu. Zapowiadał: „W płomieniach tego ognia [Sprawy Narodowej – J.T.] spala się gnuśność, lenistwo i słabość ducha […]. Dzisiaj walczymy z samym sobą"[98].

Inspiracja nazizmem była wyraźna. Malatyński nie krył fascynacji osobą Hitlera i działalnością NSDAP, dostrzegając w nich nie tylko „brutalną otwartość i niespotykany fanatyzm", ale przede wszystkim „program […] tworzony przez ludzi walki i czynu" tudzież „wiekową kulturę i bujną młodzieńczą energię". Rzeczywistość III Rzeszy opisywał przychylnie: „Dzisiaj istnieje w Niemczech prawdziwy rząd niemiecki i prawdziwa jedność narodowa. Rząd niemiecki, to – Hitler. Jedność narodowa, to narodowy socjalizm. Narodowa »rewolucja« spełniła swoje zadanie". W niczym nie zmieniało to jego antyniemieckiego nastawienia. Uważał, że „wrogość Niemiec względem Polski jest prawdą i pewnikiem", konflikt z Niemcami uznawał za „walkę o samo istnienie", wieszczył, że – w razie przegranej wojny z Niemcami – „Będziemy wybici bez różnicy płci i wieku". Pragnął „drugiego Grunwaldu". Świadomość niemieckiego zagrożenia w połączeniu z fascynacją nazizmem prowadziła do naśladownictwa w celu skutecznej obrony. „Naszym obowiązkiem jest stanąć frontem ku zachodowi i przeciwstawić sile – jeszcze większą siłę; organizacji – jeszcze sprawniejszą organizację; jedności – jeszcze doskonalszą jedność"[99].

Kwestiom ustrojowym nie poświęcano wiele uwagi, ale jasne było, że Związkowi Ruchu Narodowego bliski jest **totalitarny model państwa**. Malatyński odrzucał walkę klas, rozbicie partyjne i „rządy bezdusznej […] machiny biurokratycznej"[100]. „Reduta", krytykując parlamentaryzm, zapowiadała oparcie ustroju na zasadzie

[96] Idem: *Św. Tomasz z Akwinu…*, s. 75–77, 80–81.
[97] Ibidem, s. 19–20, 28–29, 63–64; Idem: *Gospodarka narodowa…*
[98] Idem: *Św. Tomasz z Akwinu…*, s. 24, 26; Idem: *Nowy ruch narodowy…*, s. 77, 102.
[99] Idem: *Niemcy pod znakiem Hitlera…*, s. 5–7, 43, 53–54, 59–60, 130, 134.
[100] Idem: *Nasze położenie – nasze obowiązki…*

hierarchii, której ucieleśnieniem miała być jedna „partja całego, połączonego Narodu”[101].

4.3 „Prosto z Mostu”

Szczególną pozycję w obozie narodowym zajmował tygodnik „Prosto z Mostu”, który stał się w pewnym sensie **trybuną „młodych” nacjonalistów** niemieszczących się w istniejących strukturach ruchu narodowego. Choć powszechna jest opinia o sympatiach redaktora naczelnego Stanisława Piaseckiego do ONR, to samo pismo podkreślało swój ponadpartyjny, ogólnonacjonalistyczny (wyrażający „wszystkie odcienie myśli narodowej”) charakter[102]. Pamiętać również musimy, że zarówno ze względu na literacko-artystyczny profil tego tygodnika, jak i z powodu manifestowanego przezeń pluralizmu i wielonurtowości prezentowana na jego łamach ideologia była mgławicowa, niejednoznaczna, czasem niespójna[103]. Spróbujmy tym niemniej odnaleźć jakieś jej cechy charakterystyczne.

Oczywiście, na linii pisma swe piętno odcisnęły poglądy S. Piaseckiego, które Wojciech Turek określił jako „antyżydowskie, antyurbanistyczne i antybiurokratyczne”[104]. Najważniejszym jednak komponentem był niewątpliwie **nacjonalizm** – i to nacjonalizm nowego typu, charakterystyczny dla „młodych”[105]. Jako nacjonalista Piasecki krytykował nie tylko ideologię państwową jako „suchą formę”, ale także nacjonalizm etniczny, twierdząc, iż: „Naród to coś znacznie więcej niż narodowość. Naród […] – to piastun idei cywilizacyjnej”. Jego nacjo-

[101] Bohdan Tański: *Co niesie młoda myśl narodowa*. „Reduta”, nr 2 (1934).

[102] Maciej Urbanowski: *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*. Kraków 2007, s. 41; *Na marginesie*. PzM, nr 50 (1937).

[103] Rafał Dobrowolski: *Sytuacja wewnętrzna Stronnictwa Narodowego w przededniu II wojny światowej*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek*…, s. 749–750; Wojciech Turek: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994: biografia polityczna*. Kraków 2008, s. 142–143. Z „Prosto z Mostu” współpracowali nie tylko przedstawiciele różnych frakcji obozu narodowego, ale także – na co zwrócił uwagę M. Urbanowski – „sympatycy ruchu ludowego […], socjalistycznego […] czy po prostu nie związani wyraźnie z żadnym stronnictwem politycznym”. Maciej Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*. Kraków 1997, s. 125; por. Idem: *„Walczymy w gruncie rzeczy o to samo…”?* „Ruch Literacki” 2012, z. 4–5; Rafał Łętocha: *„Prosto z mostu” – pismo i środowisko*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010, s. 111–126.

[104] W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 139.

[105] Świadomość odrębności pokoleniowej („podobieństwo w sposobie myślenia […] pokolenia powojennego”) była wyraźna w twórczości S. Piaseckiego, który na tej podstawie gotów był zawierać porozumienie z sanacyjnymi grupami „Jutro Pracy” i „Myśl Polska”. Stanisław Piasecki: *Co nas dzieli*. PzM, nr 37 (1936).

nalizm dystansował się od „murzyńskiej etyki" egoizmu narodowego, akcentował „wrodzony każdemu prawdziwemu nacjonalizmowi szacunek dla cudzych uczuć narodowych"[106].

To tolerancyjne podejście nie odnosiło się jednak do **Żydów**. Wprawdzie sam Piasecki pisał, że „dziś młody nacjonalista polski raczej cieszy się z rozwoju nacjonalizmu żydowskiego", wynikało to jednak z odrzucenia asymilacji[107]. W praktyce „Prosto z Mostu" nie wnosiło niczego nowego do kwestii żydowskiej, domagając się segregacji (nawet w zakresie krytyki literackiej!) i emigracji Żydów. Na łamach tygodnika J. Mosdorf groził Żydom „fizyczną zagładą", wyjaśniając, że wprawdzie „nie będziemy robili rzezi", ale „najbogatszy Żyd musi być uboższy od najbiedniejszego Polaka". Miarą antysemityzmu było publikowanie *Pogromowych drobiazgów* Celine'a. Jeszcze w przededniu wojny publicyści „Prosto z Mostu" silnie akcentowali sprzeczność interesów żydowskich i polskich w zbliżającym się konflikcie[108].

„Nowoczesne" podejście do nacjonalizmu uwidoczniło się też w zainteresowaniu **rasizmem**. Rasizm biologiczny był odrzucany jako przejaw materializmu, choć jego ślady dostrzec można w niektórych tekstach[109]. S. Piasecki przyznawał, że „mówiąc o rasizmie, mamy raczej na myśli […] pojęcie rasizmu psychicznego"[110]. Problematyką tą zajął się Stanisław Żejmo-Żejmis, który uważał rasizm za „bez wątpienia jeden z […] przejawów pionizacyjnych" (tj. korygujących) sytuację w Europie. Twierdził, że ludzki charakter jest wypadkową wpływów środowiska i rasy definiowanej jako „wrodzona konstytucja psychofizyczna człowieka"[111]. Uznawał determinizm biologiczny, gdyż – jego zdaniem – rasa „określa stopień asymilacji do siedliska przyrodniczego i […] urządzeń życia zbiorowego", acz przestrzegał przed jednostronnością[112]. Odrzucał też teorię nierówności ras oraz utożsamianie narodu i rasy[113].

---

[106] Idem: *Imperjalizm idei*. PzM, nr 16 (1935); Idem: *Odzew*. PzM, nr 54 (1935); por. Rafał Łętocha: *Naród, nacjonalizm, kultura w publicystyce Stanisława Piaseckiego*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił Grott. Kraków 2010, s. 148–149.

[107] S. Piasecki: *Odzew…*; M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka…*, s. 57.

[108] Jan Mosdorf: *Nasze i ich cele*. PzM, nr 23 (1939); Witold Nowosad: *Śmierć na barłogu, czy Wielka Polska?* PzM, nr 29 (1939); Louis Ferdinand Celine: *Pogromowe drobiazgi*. PzM, nr 44, 46, 47, 48, 50, 51, 52, 53, 54, 55–56 (1938), 1, 2, 4, 6 (1939); Jan Mosdorf: *Mesjanizm żydowski i emigracja*. PzM, nr 7 (1939); M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka…*, s. 63; Idem: *Oczyszczenie…*, s. 84. Jeden z publicystów pisma ubolewał, że „Wolno im [Żydom – J.T.] jeździć tramwajem, […] i nie nosić żółtej łaty, […] i robić geszefty". Karol Zbyszewski: *Ryżową szczotką*. PzM, nr 39 (1938). W niczym nie łagodziło antysemityzmu żydowskie pochodzenie S. Piaseckiego. Idem: *Prawą stroną literatury polskiej…*, s. 43.

[109] M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka…*, s. 92. Jeden z publicystów określał np. Żydów jako „rasę niższą, na podobieństwo Murzynów". Józef Aleksander Gałuszka: *Czym karmi się młodzież w szkołach*. PzM, nr 18 (1939).

[110] Stanisław Piasecki: *Czytając list pasterski*. PzM, nr 15–16 (1936).

[111] Stanisław Żejmo-Żejmis: *Rasizm*. PzM, nr 6 (1936); Idem: *Krótkogłowa gramatyka*. PzM, nr 41 (1937).

[112] Idem: *Determinizm biologiczny*. PzM, nr 42 (1937); Idem: *Rasizm…*

[113] Idem: *Krótkogłowa gramatyka…*

Jak inni „młodzi" narodowcy środowisko „Prosto z Mostu" identyfikowało nacjonalizm z **katolicyzmem**. Jak to ujął Maciej Urbanowski: „[…] czuli się nacjonalistami, bo czuli się katolikami"[114]. Nie był to jednak integryzm katolicki, ale katolicyzm narodowy, gdyż Piasecki preferował „katolickie państwa narodowe" zamiast „świeckiego państwa kościelnego", Stolica Apostolska miała być tylko „stolicą duchową katolików"[115]. Od religii wymagano czynnego, bojowego, ofensywnego charakteru. „Katolicyzm nie jest religią stagnacji, ale religią życia", pisał ks. Czesław Szegenga[116]. Wedle Rafała Łętochy w publicystyce tygodnika „Katolicyzm stanowi o sile i wyjątkowości polskiego nacjonalizmu, jednakże ten katolicyzm musi się gruntownie przeobrazić, aby postulowane zadania mogły zostać wypełnione"[117]. Taki „krucjatowy" katolicyzm pozostawał w zgodzie z „nakazem heroizmu" i wojowniczością, która w przypadku Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego prowadziła aż do „animalizowania" wrogów[118].

Ofensywność była wytyczną dla polityki zagranicznej. S. Piasecki wołał, że „trzeba […] myśleć, mówić i pisać o […] koncepcji Imperium Polskiego w Środkowej Europie". Nie był to zwrot retoryczny, gdyż domagał się konkretnych agresywnych posunięć: zajęcia Kłajpedy i Słowacji, zanim uczynią to Niemcy[119]. **Imperium** uważano za geopolityczną konieczność. S. Piasecki miał mówić: „Jesteśmy położeni między Niemcami i Rosją. […] Należy zrealizować i urzeczywistnić to, co było najcenniejsze w dalekowzrocznej koncepcji Piłsudskiego. To znaczy dążyć do zjednoczenia wszystkich narodów położonych pomiędzy Niemcami a Rosją po to, żeby móc stworzyć trzecią siłę". I wyciągał z tego wniosek: „[…] jesteśmy skazani na wielkość"[120]. Ponieważ jednak – jak pisał Karol Stefan Frycz – „Wielkie i trwałe imperia powstają nie tyle przez siłę i przemoc, ale przez podziw", siłą polskiego imperializmu miało być wytworzenie atrakcyjnej alternatywy ideologicznej[121]. „Totalizm niemieckiej rasy na równi z masońskim totalizmem Wielkich Demokracji niesie małym narodom hegemonię pięści i pieniądza. Totalizm idei katolickiej […] niesie narodom wolność"[122].

Nowy nacjonalizm oznaczał też „ideę narodu bezstanowego" (a nie wszechstanowego). Krąg „Prosto z Mostu" nie był oryginalny w swym **antykapitalizmie**, postulującym „deproletaryzację przez dekoncentrację", w ciekawy sposób uza-

[114] M. Urbanowski: *Oczyszczenie*…, s. 86.

[115] Stanisław Piasecki: *Dyskusja o totalizmie*. PzM, nr 50 (1937).

[116] Czesław Szegenga: *Katolicyzm przeciw nacjonalizmowi?* PzM, nr 44 (1936); szerzej M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka*…, s. 93–95.

[117] R. Łętocha: *Naród*…, s. 150; por. M. Urbanowski: *Oczyszczenie*…, s. 87–89.

[118] Andrzej Mikułowski: *Pacyfizm, czy defetyzm*. PzM, nr 18 (1935); por. M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka*…, s. 62, 92.

[119] Stanisław Piasecki: *Trzy morza a nie jedno*. PzM, nr 27 (1939); por. R. Łętocha: *Naród*…, s. 147.

[120] *O krytyce literackiej i nacjonalizmie*. DL 1993, nr 5 (65).

[121] Karol Stefan Frycz: *Obowiązki wielkiego narodu*. PzM, nr 20 (1938).

[122] S. Piasecki: *Trzy morza a nie jedno*…

sadniał jednak tę koncepcję, wyprowadzając ją z „prawa do twórczości". S. Piasecki głosił: „Tworzenie, gdzie się tylko da, drobnych warsztatów dla twórczego człowieka", uważając to za najlepszy sposób na przełamanie uniformizacji życia społecznego szerzonej na równi przez kapitalizm i komunizm[123]. Dekoncentracja produkcji miała umożliwić powszechną „rozkosz tworzenia"[124]. W ten sposób „nowa epoka" stałaby się epoką „człowieka twórczego w zdekoncentrowanym ustroju gospodarczym"[125]. Ideał ów miał charakter tyleż antyliberalny, co antymarksistowski, zarówno w sferze motywacji (idealizm), jak i rozwiązań (upowszechnienie własności)[126].

W zasadniczym – z naszego punktu widzenia – sporze o **totalizm** „Prosto z Mostu" brało stronę totalistów. S. Piasecki przekonywał, że nowoczesne ruchy nacjonalistyczne „Walczą zarówno z absolutyzmem [autorytaryzmem – J.T.], jak i liberalizmem, […] i przeciwstawiają im totalizm"[127]. Podkreślał dobitnie: „Nie boimy się […] totalizmu, przeciwnie, z całej duszy go dla Polski pragniemy. I nie boimy się też niszczącego jakoby wpływu totalizmu na kulturę. […] atmosfera entuzjazmu ideowego, jaka jest nierozłączną częścią składową każdego ustroju totalnego […] nie może być złą pożywką dla rozwoju duchowej twórczości człowieka"[128]. Powołując się na św. Augustyna, bronił stosowania przymusu w słusznej sprawie. Twierdził, że „istnieje możliwość totalizmu, który bynajmniej nie byłby sprzeczny z katolicyzmem, ale przeciwnie, z niego właśnie by wypływał". Adaptował augustynianizm do współczesności: „Poprawka […], jaką w dzisiejszych czasach wnieść trzeba do totalistycznych koncepcji św. Augustyna, polegać będzie na wprowadzeniu ogniwa pośredniego: narodu"[129]. Zastrzegał się wprawdzie, że chodzi o „absolutyzm idei", a nie „absolutyzm władzy", w praktyce różnica sprowadzała się jednak do ideowości rządzących. Potępiając sanacyjną dyktaturę, pisał: „[…] gdyby nawet w Berezie pozostali sami tylko żydzi i komuni-

[123] Idem: *Współczesne niewolnictwo*. PzM, nr 5 (1937); Idem: *Prawo do twórczości*. PzM, nr 1 (1935).

[124] M. Urbanowski: *Oczyszczenie*…, s. 83.

[125] S. Piasecki: *Imperjalizm idei*… Zob. Idem: *Prawo własności i zasada własności*. PzM, nr 53 (1936); Stanisław Strzetelski: *Prawo do twórczości czy prawo do własności*. PzM, nr 2 (1935); A.D.: *Deproletaryzacja przez dekoncentrację*. PzM, nr 51 (1938); Kazimierz Sołtysik: *Droga do bezklasowości narodu*. PzM, nr 21 (1936); W. Turek: *Arka Przymierza*…, s. 140–141.

[126] M. Urbanowski: *Oczyszczenie*…, s. 80. Nie przeszkadzało to wszakże publicystom z tego środowiska doceniać niektórych propozycji marksizmu, np. Jan Mosdorf: *Malthus i Marks*. PzM, nr 36 (1937); Stanisław Piasecki: *Słowo i treść*. PzM, nr 9 (1936); por. Michał Andrzejczak: *Obraz Rosji sowieckiej na łamach „Prosto z Mostu" w latach 1935–1939*. „Imponderabilia" 2012, nr 4. Co ciekawe, również nazizm i faszyzm krytykowane były za „sojusz z najbardziej reakcyjnemi klasami posiadaczów", „rażące dysproporcje gospodarcze" i „maksymalny wyzysk siły roboczej". Aleksander Sendlikowski: *Front „honoru społecznego"*. PzM, nr 13 (1936).

[127] Stanisław Piasecki: *Postawa heroiczna czy hedonistyczna*. PzM, nr 5 (1939).

[128] Idem: *Sprawy kultury po urzędniczemu*. PzM, nr 1 (1 I 1939).

[129] Idem: *Dyskusja o totalizmie*. PzM, nr 50 (1937); por. M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka*…, s. 129.

ści, nasz zasadniczy stosunek do obecnej Berezy nie ulegnie zmianie". Zaraz potem jednak sformułował słowa odwracające wymowę poprzednich: „Przyszła Polska narodowa nie obejdzie się może [bez] obozów koncentracyjnych dla komunistów […]. Żeby jednak stosować środki wyjątkowe, trzeba mieć potemu prawo moralne wielkich przemian"[130].

Dla czasopisma kulturalnego szczególnie ważna była **swoboda** twórcza artysty. „Prosto z Mostu" zajmowało tu stanowisko cokolwiek zaskakujące, opowiadając się za cenzurą, a przynajmniej autocenzurą. Według Piaseckiego „okres, który przeżywamy, jest okresem wielkiej wojny […] o panowanie idei", więc należy zrezygnować ze swobody twórczej[131]. Nie proponował „sztuki zetatyzowanej" (od takiej, pisał, „lepszy jest już nawet [!] całkowity liberalizm"), ale dobrowolną „dyscyplinę ludzi […] walczących o ideały"[132]. Na czym miałoby to polegać, wyjaśniał Alfred Łaszowski: „Kryterium dobra narodu, zastosowane do literatury pięknej, jest dotkliwe i krępujące jedynie dla Żydów i obcych agentów. Dla nas, rozumie się samo przez się; jesteśmy wolni tam, gdzie inni na skutek swoich dyspozycji psychicznych czują się skrępowani i ograniczeni"[133]. Innymi słowy – miała to być swoboda twórcza w obrębie ideologii nacjonalistycznej, wolność dla nacjonalistów.

Wszystko to sprawiało, że Piasecki był postrzegany jako „ideolog grupy polskich epigonów włoskiego i niemieckiego faszyzmu"[134]. M. Urbanowski przyznaje, że: „Faszyzm, zwłaszcza w wersji włoskiej, budził żywe, acz nie bezkrytyczne zainteresowanie młodych narodowców"[135]. Odkładając na bok oskarżenia o subsydiowanie przez ambasadę włoską, nie sposób zaprzeczyć, że o **zagranicznych ruchach faszystowskich** pisano w „Prosto z Mostu" na ogół z sympatią, a nawet z podziwem. Tak przedstawiani byli Benito Mussolini („człowiek genialny, […] człowiek zachodni"), Corneliu Codreanu, Léon Degrelle. W wyraźnie odmienny

[130] S. Piasecki: *Co nas dzieli…* Odnotujmy wszakże, że na łamach „Prosto z Mostu" ukazał się też krytyczny wobec totalizmu artykuł J.M. Bocheńskiego; autor aprobując, że państwo „samo światopogląd katolicki wyznaje i stara się, wszystkimi zgodnymi z etyką środkami, ten światopogląd popierać", odrzucał zarazem totalizm jako system, „w którym państwu wolno wszystko". Józef M. Bocheński: *List do redaktora „Prosto z mostu"*. PzM, nr 8 (1938).

[131] Stanisław Piasecki: *Literatura wolna, czy w służbie idei*. PzM, nr 54 (1937).

[132] Ibidem; Idem: *Dyscyplina bez ideałów*. PzM, nr 11 (1937); por. M. Urbanowski: *Oczyszczenie…*, s. 91. Co prawda postulat literatury ideowej, czyli tendencyjnej, projektowano zrealizować oddolnie i spontanicznie, ale nasuwa się pytanie, czy ta dobrowolność mogłaby się utrzymać po dojściu do władzy.

[133] Alfred Łaszowski: *Podwiozę go kawałek*. PzM, nr 55 (1937); zob. też Idem: *Analiza łez krokodylich*. PzM, nr 45 (1937). A. Łaszowski jest przypadkiem szczególnie interesującym, gdyż łącząc polityczny nacjonalizm z literacką awangardą, zwraca uwagę na totalitarny aspekt tejże. M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka…*, s. 117–122, 138.

[134] Andrzej Kruczkowski: *Fałsz epigonizmu*. „Nowe Czasy" 1936, nr 1.

[135] M. Urbanowski: *Oczyszczenie…*, s. 73. Z kolei Paweł Sobczak określa stosunek środowiska „Prosto z Mostu" wobec faszyzmu jako „niewolne od nieufności życzliwe zainteresowanie". Paweł M. Sobczak: *Polscy pisarze wobec faszyzmu*. Łódź 2015, s. 161.

sposób traktowano nazizm uważając, że musi być zwalczany jako „herezja”. Tej „pogańskiej religii krwi i rasy” Piasecki przeciwstawiał „koncepcję chrześcijańskiej misji narodu”. Ale choć hitleryzm uważano za przeciwnika, to jednak szanowano go. Andrzej Mikułowski pisał np., że film hitlerowski „stanowi poważną pozycję artystyczną” „o dużym kapitale moralnym i dużej kulturze”[136]. Symptomatyczne, że Piasecki solidaryzował się z książką Ferdynanda Goetla *Pod sztandarem faszyzmu* i bronił jej przed atakami Stanisława Cata-Mackiewicza. Tezy Goetla, że faszyzm jest jedyną formą rządzącego nacjonalizmu, a jego istotę stanowi postawa heroiczna, pochwalił za „uderzającą bystrość spostrzeżeń”. Za jedyny mankament książki uznał niedocenianie ruchu narodowego, tym niemniej wyrażał nadzieję, że drogi nawróconego na faszyzm Goetla i narodowców zejdą się[137].

Radykalizm środowiska skupionego wokół „Prosto z Mostu” artystycznymi środkami wyrażał K.I. Gałczyński, piszący m.in.:

na skamandrytów, na hipokrytów,
kalamburzystów rozmaitych
ześlij, zepchnij, Aniele Boży,
Noc Długich Noży[138].

4.4 „Podbipięta”

Poza Stronnictwem Narodowym znalazł się również Jan Rembieliński, który w 1936 r. przystąpił do wydawania tygodnika „Podbipięta”[139]. Reprezentował on

[136] Andrzej Mikułowski: *Film hitlerowski*. PzM, nr 22 (1935); C. Szegenga: *Katolicyzm przeciw nacjonalizmowi?…*; Stanisław Piasecki: *Poczucie misji dziejowej*. PzM, nr 44 (1938); Kazimierz Marian Morawski: *Italia w młodych oczach*. PzM, nr 40 (1937); Ignacy Kleszczyński: *Czy Codreanu jest zdrajcą?* PzM, nr 31 (1938); Ignacy Reszczyński: *Ten, który był nadzieją Rumunji*. PzM, nr 54 (1938); Jan Dobraczyński: *Wysłannik archanioła*. PzM, nr 11 (1939); Jerzy Walldorf: *Wódz młodej Belgii*. PzM, nr 41 (1936); por. Jerzy W. Borejsza: *Mussolini był pierwszy…* Warszawa 1979, s. 225; M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka…*, s. 126.

[137] S. Piasecki: *Postawa heroiczna czy hedonistyczna…*; Idem: *Faszystowskie credo Goetla*. PzM, nr 4 (1939).

[138] Konstanty Ildefons Gałczyński: *Polska wybuchła w roku 1937*. PzM, nr 9 (1937). To nie jedyny utwór Gałczyńskiego utrzymany w duchu radykalnego nacjonalizmu. Jego słynne *Skumbrie w tomacie* – zuchwałe szyderstwo z mitu założycielskiego II Rzeczypospolitej – kojarzyć mogą się dzisiaj raczej z anarchistyczną kontrkulturą, w rzeczywistości jednak bliskie były nihilistycznemu duchowi wczesnego faszyzmu.

[139] Jerzy J. Terej: *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971, s. 152; Przemysław Jastrzębski: *Myśl Narodowa 1921–1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*. Warszawa 2012, s. 87–88. Później wokół „Podbipięty” uformował się Związek Obrońców Narodu (z udziałem Stanisława Strzetelskiego). Józef Wiśniewski: *Piętnaście grup „narodowych”*. MPO, nr 9 (1939).

„wolnościowe" skrzydło „młodych", któremu skrajny nacjonalizm nie przeszkadzał w obronie pryncypiów demokracji. Pismo głosiło konieczność **pojednania sanacji i endecji**, co od strony teoretycznej uzasadniał Jan Emil Skiwski, postulujący syntezę piłsudczykowskiego „nacjonalizmu czynu" oraz endeckiego „nacjonalizmu myśli"[140]. Fundamentem pojednania „Podbipięta" uczynić chciał antysemityzm. „Celem wspólnym dla wszystkich Polaków", pisał publicysta periodyku, miała być „Polska normalna, nie zaś Judeo-Polska"[141].

Choć pismo ciepło wypowiadało się o zagranicznych ruchach faszystowskich, to było odległe od przeszczepiania na grunt polski modelu totalitarnego. J. Rembieliński pozostał wierny swemu przekonaniu o wyższości „wewnętrznego popędu" nad przymusem. Krytykował zarówno konstytucję marcową (jako niedostosowaną do polskich warunków), jak i kwietniową (jako nazbyt autorytarną). Na łamach periodyku brano w obronę **system wielopartyjny** przed koncepcją monopartii[142]. Odrzucano potrzebę monopartyjnej „organizacji narodu", pisząc, że „naród sam jest organizacją potężniejszą […] od innych, i działającą […] nieskończenie sprawniej, bo […] instynktownymi reakcjami swych członków"[143]. Rembieliński chciał oparcia ustroju na rodzimych tradycjach demokracji bezpośredniej, postulując jedynie, by funkcjonowała w ramach „całości organicznej, ożywionej wspólnym duchem". Z tego też powodu odrzucał – jako zbyt ciasny i totalitarny – eksperyment OZN. „Awangarda Państwa Narodowego" określiła jego ideologię mianem „anarchonacjonalizmu"[144].

---

[140] *O normalną Polskę*. „Podbipięta", nr 1 (1936); *Mamy pretensje*. „Podbipięta", nr 32 (1937); Jan Rembieliński: *Jak dwaj bracia…* „Podbipięta", nr 38 (1937); Jan E. Skiwski: *Konsolidację musimy wywalczyć*. „Podbipięta", nr 37 (1937).

[141] W.J.C.: *Rozsadzenie*. „Podbipięta", nr 2 (1936); por. T.W.: *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce*. „Podbipięta", nr 32 (1937). Według Rembielińskiego usunięcie Żydów miało być ni mniej, ni więcej tylko „warunkiem demokracji". Jan Rembieliński: *Warunek demokracji*. „Podbipięta", nr 3 (1937).

[142] Witold Chwalewik: *Partie dziś i w przyszłości*. „Podbipięta", nr 4 (1937); Jan Rembieliński: *Tysiącletnie opóźnienie*. „Myśl Narodowa", nr 51 (1934); Idem: *Z zagadnień ustrojowych*. „Podbipięta", nr 8 (1937); Idem: *Konsolidacja i partie*. „Podbipięta", nr 16 (1937); Idem: *Mit „organizacji narodu"*. „Podbipięta", nr 24 (1937); Idem: *Dwaj wodzowie*. „Podbipięta", nr 40 (1937); Andrzej Bilski: *Nowe drogi gospodarki niemieckiej*. „Podbipięta", nr 6 (1937); Karol Neuhoff-Ley: *Błędy i zasługa rasizmu*. „Podbipięta", nr 17 (1937); Jerzy Przywieczerski: *De La Roque mówi…* „Podbipięta", nr 19 (1937); por. Mieczysław Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 417.

[143] *Zawalidroga*. „Podbipięta", nr 24 (1937).

[144] Jan Rembieliński: *Właśnie na epokę dzisiejszą…* „Podbipięta", nr 19 (1937); Idem: *Warunek demokracji…*; Witold Chwalewik: *„Nic nowego"*. „Podbipięta", nr 9 (1937); Idem: *Rok prób konsolidacji*. „Podbipięta", nr 46 (1937); *Anarchonacjonalizm*. APN, nr 6 (1937).

4.5 „Gród i Wieś”

Odpryskiem obozu narodowego była również grupa skupiona wokół poznańskiego periodyku „Gród i Wieś”. Oficjalnie pismo to deklarowało swą **ponadpartyjność**, prezentując się jako „organ grupy młodych Polaków zupełnie niezależnych od jakiegokolwiek z istniejących stronnictw”[145]. *Spiritus movens* grodzian był wszakże Stanisław Nycz, wcześniej sekretarz Romana Dmowskiego, wydawca „Obserwatora Poznańskiego” (1933 r.), ideolog Stronnictwa Wielkiej Polski[146]. Mimo efemerycznego charakteru (ukazały się tylko trzy numery w 1936 r.) środowisko to było na najlepszej drodze do wypracowania nader oryginalnej ideologii.

Pismo „Gród i Wieś” miało ambicje intelektualne, skoncentrowane na metapolityce, a nie doraźnej polityce. Grodzianie uważali, że: „Kultura Europy stanęła na rozdrożu: czy pójdziemy w kierunku bolszewizmu, czy ku Odrodzeniu”, dlatego deklarowali: „Podejmujemy inicjatywę na froncie walki kulturnej [!]”[147]. Ich stanowisko wynikało z przyjęcia założenia – równoległego z koncepcją Antonio Gramsciego, a prefigurującego idee *Nouvelle Droite* w drugiej połowie XX w. – o prymacie **hegemonii kulturowej** („Przez odrodzenie kultury do potęgi państwa”)[148]. Dlatego na łamach pisma pierwszoplanową wagę przywiązywano do zagadnień kulturalnych, tropiąc np. w polskiej literaturze „walkę między motywami rodzimymi a kosmopolitycznymi”. Redakcja chciała reprezentować „rewizjonizm w kulturze – ze stanowiska polskiego”[149]. Ów rewizjonizm polegał przede wszystkim na krytyce romantyzmu i neoromantyzmu: Norwida potępiano za „kabalistyczne wiersze”, stanowiące „mieszaninę kulturalnych motywów żydowskich i sarmackich”, pisarzy Młodej Polski (Stanisława Przybyszewskiego, Artura Górskiego, Zenona Przesmyckiego, Stanisława Brzozowskiego, Wacława Berenta) klasyfikowano jako żydomasońską agenturę[150]. Wyjątek robiono dla Stanisława Wyspiańskiego, który – zdaniem grodzian – już około 1897 r. „Staje na gruncie heroicznego kodeksu moralnego starogreckiego”[151].

Grodziańska koncepcja kultury wynikała z dualistycznej **historiozofii**, postrzegającej dzieje ludzkości jako odwieczne zmagania dwóch antagonistycznych typów cywilizacyjnych. Miała to być z jednej strony zrodzona w Babilonii

[145] *Od redakcji*. „Gród i Wieś” 1936, z. 1; *Od Wydawnictwa*. „Gród i Wieś” 1936, z. 2.

[146] List Rafała Sierchuli z 7 III 2015.

[147] *Od Redakcji*. „Gród i Wieś” 1936, nr 3.

[148] Hasło z: „Gród i Wieś” 1936, nr 3.

[149] Zygmunt Papowski: *Chlebowskiego Literatura polska porozbiorowa*. „Gród i Wieś” 1936, nr 3.

[150] Wacław Wilamowski: *Kapitan Fidanza*. „Gród i Wieś” 1936, nr 3; por. *Przegląd książek*. „Gród i Wieś” 1936, nr 3.

[151] Mikołaj Sasin: *Wyspiański – Hamlet (II)*. „Gród i Wieś” 1936, z. 2; zob. też Idem: *Czary romantyczne przeciw polskim imponderabiljom militarnym*. „Gród i Wieś” 1936, nr 3.

kultura „orientalna", z drugiej – kultura „aryjskiej północy"[152]. Pierwsza miała mieć charakter matrylinearny i opierać się na kulcie bóstw chtonicznych, druga, patrylinearna, czciła bóstwa solarne[153]. Według grodzian: „Kultura aryjska […] było to wychowywanie łańcucha pokoleń w dyscyplinie odziedziczonego po pradziadach kodeksu moralnego, podporządkowywanie rodzimej hierarchji życia i »szczęścia« jednostki". Przejawami aryjskiej kultury była homerycka Grecja („państwo feudalne, o wyrafinowanej ale nie dekadenckiej kulturze") i republikański Rzym („arystokratyczne państwo wieśniaków i wojowników")[154]. Kultywowane tam cnoty, takie jak „niezwykła gorliwość w grupowem działaniu, samozaparcie, surowa dyscyplina", pozwoliły Rzymianom odnieść zwycięstwo nad „kupiecko-kapitalistyczną Kartaginą" i położyły podwaliny pod budowę imperium[155].

Od zarania dziejów Europa infiltrowana była jednak wpływami kultury orientalnej (w starożytnej Grecji objawiającymi się np. kultem Dionizosa)[156]. W rezultacie aryjskie społeczeństwa popadały w **dekadencję** (w Rzymie datującą się od czasów Cezara), po której wszakże cyklicznie następowało – acz w innym miejscu i formie – ich odrodzenie. Z publicystyki „Grodu i Wsi" można wnioskować, że kolejną fazą rozkwitu ducha aryjskiego było chrześcijańskie średniowiecze, jednak dekadencja rozpoczęła się wraz z reformacją[157]. Inspirowane zakulisowo przez Żydów „komunizujące sekciarstwo" oraz tajne stowarzyszenia, swymi korzeniami tkwiące w gnostycyzmie i jego fałszywej interpretacji Apokalipsy, podmywały fundamenty cywilizacji, sprowadzając kolejne katastrofy: potop szwedzki (król Karol Gustaw miał należeć do quasi-masońskiego i homoseksualnego Zakonu Palmowego), Wielką Rewolucję Francuską przeprowadzoną przez „wolnomularskie jaczejki", wojny napoleońskie, wreszcie wojnę światową 1914–1918 i będący jej skutkiem przewrót bolszewicki[158].

Mamy więc obraz monstrualnego **spisku**, którego elementami są plutokratyczne elity (Stanisław Nycz wytykał, że już w XVII w. magnaci byli protektorami żydostwa), „judaizujące" sekty, masoneria z jej demoliberalnymi ekspozyturami i marksistowska lewica[159]. Na arenie międzynarodowej przejawem owej konspiracji miała być Liga Narodów oraz sojusz Francja–ZSRR (wyrażający zbliżenie burżuazji z komunistami na płaszczyźnie antyfaszyzmu: „Komintern pracuje wspólnie

[152] Stanisław Nycz: *Kultura Odrodzenia (próba interpretacji).* „Gród i Wieś" 1936, z. 1.

[153] M. Sasin: *Wyspiański – Hamlet (II)…*

[154] *Kultura Odrodzenia.* „Gród i Wieś" 1936, z. 2; *Od Redakcji.* „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[155] *Przegląd książek.* „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[156] S. Nycz: *Kultura Odrodzenia…*

[157] *Przegląd książek.* „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[158] R. Pleszowski: *Sztandar Karola Gustawa.* „Gród i Wieś" 1936, nr 3; Prosper Guy: *Funck-Brentano – La Revolution Française.* „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[159] *Od redakcji.* „Gród i Wieś" 1936, z. 1; Stanisław Nycz: *Propaganda sekciarska w św. Wojciechu.* „Gród i Wieś" 1936, nr 3. W numerze 4 „Grodu i Wsi" miał ukazać się artykuł *Akademickie kadry masonerji. W następnym numerze.* „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

z judeomasonami"), na krajowym podwórku – m.in. Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i „Wici"[160]. Rdzeniem spisku są wszakże Żydzi jako nosiciele kultury orientalnej, których rola (mimo postępującej „żywiołowej degeneracji") gwałtownie rosła od końca XVIII w.[161]

Idea aryjskiej kultury warunkowała wizję **ładu społecznego**. Ugrupowania pokroju ONR sięgały w kwestiach społecznych do argumentacji lewicy, natomiast „Gród i Wieś" reprezentował konsekwentnie postawę antykapitalizmu reakcyjnego, krytykującego system kapitalistyczny nie za nędzę, ale za konsumpcjonizm, nie za nierówność, ale właśnie za egalitaryzm i degradację prawdziwej elity. Gdy bohater opowiadania Wacława Wilamowskiego mówił, że jest „przeciw takiej hierarchji społecznej, na czele której staną Soplicowie", demonstrował w ten sposób niechęć do społecznej przeciętności, pogardę dla gminu (nawet szlacheckiego)[162]. Zarazem pismo „Gród i Wieś" nacechowane było tradycjonalizmem, przejawiającym się chociażby w kulcie ziemi: „Ziemia była, jest i będzie […] zasadniczą podstawą bytu i niezależności każdego państwa i narodu"[163]. Grodzianie przeciwstawiali „gród" („zawiązek państwa, siedziba arystokratycznej hierarchji […] i władzy państwowej") miastu („wulgaryzator kultury grodowej oraz ośrodek organizacyjny sił rozsadzających państwo")[164]. Uważali, że współczesna cywilizacja ma charakter destrukcyjny, gdyż prowadzi do „wyzwolenia [instynktów naturalnych – J.T.] z pod [!] panowania starych duchowych więzi". S. Nycz podkreślając, że kapitalizm został „wniesiony" do Polski przez obcych, zauważał, iż „na ziemiach polskich […] duch kapitalistyczny nie zdołał, w przeciwieństwie do krajów Zachodu, zniszczyć […] ducha z czasów poprzedzających ekspansję kapitalizmu"[165]. Dlatego „Gród i Wieś" głosił, że: „Gospodarka kraju musi być przystosowana do celów historycznych państwa, a nie do […] wygody kapitalistycznej burżuazji"[166].

O **ustroju politycznym** wypowiadano się mgliście. Jego istotą miała być totalna militaryzacja. „Kraj musi się zmienić w jeden obóz wojenny i dostosować do tego swoją gospodarkę" – czytamy w pierwszym numerze pisma[167]. Militaryzacji ekonomicznej towarzyszyć miała polityczna i kulturalna: „Imponderabilja kulturalne z pod [!] chorągwi i z pod [!] strzechy wzięte być muszą w dyscyplinę

[160] Budzisław Rudzki: *Judeomasońskie przygotowania wojenne*. „Gród i Wieś" 1936, z. 1; *Na marginesie*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[161] Budzisław Rudzki: *Czem Polska ma być dla żydów?* „Gród i Wieś" 1936, z. 2; zob. też Janusz W. Michałowski: *Przypomnienie*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2. Przestrzegając przed żydowskimi planami kolonizacji Polesia, wzywano do usunięcia Żydów z Polski. Aleksander Mańkowski: *Egzotyczny kraj*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3; *Od Redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[162] W. Wilamowski: *Kapitan Fidanza…*

[163] Janusz W. Michałowski: *Polska ziemia w obce ręce*. „Gród i Wieś" 1936, z. 1.

[164] *Przegląd książek*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[165] Stanisław Nycz: *Podstawy naukowe publicystyki Stanisława Grabskiego*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[166] *Od redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[167] *Od redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, z. 1.

instytucyj militarnego państwa"; „równolegle do organizowania imponderabiljów militarnych utworzy się […] front przeciwko temu, co nasze społeczeństwo rozkłada"[168]. Podkreślano jednak, że: „Jesteśmy za państwem militarnem, ale nie totalnem"[169]. Różnica polegać miała na „szerokim polu inicjatywy samorządu aryjskiego"[170]. Prawa obywatelskie mieli mieć tylko Aryjczycy, ale – jak się wydaje – nie wszyscy, jako że redakcja pisała o „reorganizacji tej części ludności miast, która się jeszcze do tego nadaje". Grupa ta miała być zorganizowana w „grody" na zasadach hierarchiczno-militarnych: „[…] do reorganizowania państwa w hierarchię przywódców osiadłych po grodach i wsiach, wolnych od żydów, powołani są przedewszystkiem [!] ci, co nas prowadzili na froncie"[171]. Militaryzm grodzian wynikał nie tyle z przeświadczenia o efektywności wojskowego typu organizacji, co z pochwały ducha wojowniczego, „ducha zwycięskiej wojny". Publicyści „Grodu i Wsi" w równej mierze szydzili ze „zgrozy pacyfistycznego kwakra", ideału spokojnego życia zwykłych ludzi, co pochwalali czyn żołnierzy, których „do wyżyn Sławy porywało […] Słońce", a którzy „opór […] łamali mieczem Chrobrego bezwzględnie"[172].

Idee te przywodziły skojarzenia z **faszyzmem**. Grodzianie poczuwali się do bliskości z tym prądem. Uważali, że to „żywioły narodowe sięgają po władzę najpierw we Włoszech, potem w Niemczech" i dawali im wysoką ocenę. Według Budzisława Rudzkiego Mussolini to „twórca nowoczesnych Włoch", a faszyzm „wiedzie naród włoski ku wielkim celom", natomiast Hitler jest „Pierwszym mężem stanu, który dał Niemcom myśl własną" i „dąży […] do oczyszczenia społeczeństwa niemieckiego z infekcyj judejskiej krwi i kultury"[173]. Uznając „przeciwżydowską akcję Hitlera" za wzór dla innych narodów, głosił, że „wynik jego [Hitlera – J.T.] walki z żydami będzie miał bardzo wielkie znaczenie dla przyszłych dziejów Europy, a nawet świata", dlatego pochwalał „noc długich noży" i rozprawę z „agentem żydowskim" Strasserem[174]. Pismo „Gród i Wieś" brało nawet nazizm w obronę przed zarzutem materializmu zawartego w „micie krwi nordyckiej", wysuniętym na łamach „Prosto z Mostu"[175]. W ówczesnych konfliktach grodzianie solidaryzowali się z Włochami (uznając, że to masoneria sprowokowała wojnę abisyńską) i Japonią – „państwem

[168] *Od redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2. Z tych pozycji występowano przeciw ideom „sztuka dla sztuki" i „nauka dla nauki", tudzież domagano się reformy systemu wychowania wobec niewydolności rodziny. *Od redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2; Wojciech Dunin: *Kryzys rodziny czy kryzys wychowania?* „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[169] *Od redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[170] *Od Redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[171] *Od redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2; *Od Redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[172] Budzisław Rudzki: *Tersytes na widowni*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2; Stanisław Nycz: *Kto poszedł na Moskwę?* „Gród i Wieś" 1936, nr 3; M. Sasin: *Czary romantyczne*…

[173] B. Rudzki: *Judeomasońskie przygotowania wojenne*…

[174] Idem: *Czem Polska ma być dla* żydów?…; *Przegląd książek*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3; Idem: *Judeomasońskie przygotowania wojenne*…

[175] *Przegląd czasopism*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

integralnym […] o wyraźnej fizjognomji etnicznej". Jako podstawę porządku europejskiego postulowali sojusz Polski, Włoch i narodowej Francji, zaznaczając konieczność „zaspokojenia ambicyj terytorjalnych Polski i Niemiec"[176].

Co ciekawe, dużo bardziej krytyczne było stanowisko „Grodu i Wsi" wobec tradycyjnego **nacjonalizmu**[177]. „Opanowawszy […] przy pomocy wolnomularstwa ruch nacjonalistyczny 19-go stulecia i zakaziwszy go materjalistycznym […] światopoglądem […], żydzi uczynili europejską myśl nacjonalistyczną narzędziem własnych celów" – pisał obrazoburczo Budzisław Rudzki[178]. „Narodowe wolnomularstwo", czyli tradycyjny nacjonalizm traktowali grodzianie jako „kiereńszczyznę", zarzucając np. Stanisławowi Grabskiemu, że „pomija rolę rasy żydów milczeniem"[179]. Szli nawet dalej w krytyce potocznej idei narodu, pisząc: „[…] przyzwyczajono się […] uważać regjonalne odmiany cywilizacji zachodniej, t.zw. cywilizacje narodowe, ściślej mówiąc narodowo-wolnomularskie, za rodzime"[180]. Jako remedium postulowali, by „szukać […] w genjuszu aryjskim sił do odrodzenia", powołując się przy tym na Arthura de Gobineau i Fryderyka Nietzschego[181]. W stosunku do katolicyzmu „Gród i Wieś" deklarował lojalność, uznając „historyczną rolę Kościoła katolickiego", a nawet pochwalając „reakcję katolicką" XVII w.; nie przeszkadzało to jednak grodzianom w krytyce żydomasońskiej infiltracji Kościoła, „obskurantyzmu kulturalnego czasów saskich" czy fideizmu, któremu przeciwstawiano „mocną rozumną podstawę"[182].

W Polsce pismo „Gród i Wieś" nie miało odpowiednika[183]. Dostrzec można jednak analogię reakcyjnego nacjonalizmu grodzian z tradycjonalizmem Juliusa

---

[176] B. Rudzki: *Judeomasońskie przygotowania wojenne*…; Idem: *Tersytes na widowni*…; S. Nycz: *Podstawy naukowe publicystyki*…; *Kultura i… polityka*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[177] Nie tylko zresztą polskiego – francuski ruch nacjonalistyczny Croix de Feu uznawano za narzędzie masonów. P. Guy: *„Coix* [!] *de feu"*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2. Natomiast – co symptomatyczne – cieszący się w polskiej historiografii złą opinią Zakon Krzyżacki oceniany był jako „najznamienitsza niemiecka tajna [?] organizacja" walcząca z Reformacją [?]. R. Pleszowski: *Sztandar Karola Gustawa*…

[178] B. Rudzki: *Czem Polska ma być dla żydów?*…

[179] *Przegląd czasopism*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2; S. Nycz: *Podstawy naukowe publicystyki*… Z tych pozycji krytykowano też m.in. „naiwnych sarmatów" z „Marchołta" („katedra gotycka z wizji narodowo-wolnomularskiej") i Karola L. Konińskiego (za obronę przed ekstremizmem tradycyjnego polskiego charakteru, nacechowanego m.in. biernością i nijakością). *Przegląd czasopism*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2; *Kultura i… polityka*…

[180] *Kultura Odrodzenia*. „Gród i Wieś" 1936, z. 2.

[181] S. Nycz: *Kultura Odrodzenia*…; Idem: *Podstawy naukowe publicystyki*…; Idem: *Propaganda sekciarska*…

[182] *Od Redakcji*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3; S. Nycz: *Propaganda sekciarska*…; *Przegląd książek*. „Gród i Wieś" 1936, nr 3.

[183] Doszukiwać można się co najwyżej pewnych podobieństw z reakcjonizmem wcześniejszego o dekadę środowiska „Pro Patria". Zob. Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012, s. 101–109.

Evoli – prawicowego dysydenta we włoskim faszyzmie, który w 1934 r. opublikował swe sztandarowe dzieło *Rivolta contro il mondo moderno*. Wspólne dla obu ośrodków były: dualistyczna wizja świata oparta na opozycji między duchem aryjskim i orientalnym, radykalna krytyka nowoczesności, neofeudalna koncepcja ładu społecznego, dystans wobec modernistycznego nacjonalizmu[184]. Wynikało to jednak raczej z niezależnego od siebie tworzenia idei niż z naśladownictwa, gdyż w publicystyce „Grodu i Wsi" trudno dostrzec ślady włoskich wpływów.

[184] Zbigniew Mikołejko: *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Evola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*. Warszawa 1998, s. 78, 139, 169.

5 Narodowi socjaliści

Bezpośrednim skutkiem uchwycenia władzy przez NSDAP było objawienie się w Polsce wielu grup odwołujących się do narodowego socjalizmu[1]. Publicysta tygodnika „Wiem Wszystko", odnotowawszy, że w Warszawie tylko w lutym 1936 r. zarejestrowano 10 nowych partii politycznych, zauważał: „Programy partyjne są prawie wszędzie mniej lub więcej zręczną komplikacją programu… Hitlera. We wszystkich partjach naczelnem hasłem jest… ukrócenie praw Żydów"[2]. Nie można jednak w pełni zgodzić się z twierdzeniem Jacka M. Majchrowskiego, że „grupy narodowo-socjalistyczne pojawiły się w większości nagle, nie stanowiły kontynuacji ani rozwinięcia żadnej zrodzonej na gruncie polskim orientacji politycznej"[3]. Ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce pozostawał **zróżnicowany**. Znaczną jego część stanowiła plejada grup i grupek bezpośrednio zainspirowanych nazizmem. Odrębną pozycję zajmował tu Radykalny Ruch Uzdrowienia, który – mimo ewidentnych zapożyczeń z faszyzmu – aspirował do stworzenia oryginalnej ideologii. W Polsce istniał jednak także rodzimy narodowy socjalizm, kształtujący się co najmniej od początku międzywojnia[4].

Z kronikarskiego obowiązku wspomnieć należy o **protoplastach** ruchu. Już w grudniu 1918 r. w Krakowie pojawiło się Polskie Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne[5]. W lutym następnego roku aktywiści Rady Delegatów Robot-

[1] T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1936, s. 103.

[2] Ten: *Narodowe, socjalistyczne, radykalne. Urodzaj na partje polityczne*. WW 1936, nr 8. Symbolika tych partii – dodawano – to „najrozmaiciej stylizowane swastyki, miecze, kosy sztorcem postawione, sierpy, ba… snopki żyta połączone z… drapaczem chmur".

[3] Jacek M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 80.

[4] O sięgających XIX w. tradycjach rodzimego narodowego socjalizmu zob. Jarosław Tomasiewicz: *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*. Łódź 2014, s. 11–18; Idem: *Rewolucja Narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2012, s. 130–136.

[5] C.E.: *Radość w Izraelu!* „Zwycięstwo", nr 6 (1934).

niczych w Opocznie założyli Partię Narodowo-Socjalistyczną, głoszącą hasło: „Wyzwolenie robotnika polskiego z nędzy i ucisku powinno być dziełem tegoż samego robotnika". Po kilku miesiącach grupa ta zlała się z PPS[6]. Dziesięć lat później Franciszek Obrzut, poseł do Sejmu Śląskiego z ramienia Narodowej Partii Robotniczej, zerwawszy z macierzystym ugrupowaniem, usiłował zmontować przed wyborami komunalnymi 1929 r. Narodową Partię Socjalistyczną[7]. W Wilnie w 1930 r. pojawiło się narodowo-socjalistyczne pismo „Lechita", redagowane przez Zenona Kalinowskiego, ale powiązane z posłem Partii Pracy Stefanem Brokowskim[8]. W lutym 1932 r. w Oświęcimiu utworzone zostało Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne. Z policyjnych sprawozdań wynika, że założyciele SNS wcześniej nie działali politycznie. Ugrupowanie to postulowało ograniczenie praw Żydów, zarazem – wedle słów raportu – „usiłowało wywołać wrażenie, że popiera ideologję Marszałka Piłsudskiego"[9]. Podobny charakter miała utworzona kilka miesięcy później w Katowicach Niezależna Partia Narodowych Socjalistów, której organem był tygodnik „Nowa Era"[10].

[6] Redakcja: *Do czytelników!* „Prawda" 1919, nr 1.

[7] W inicjatywie tej mieli uczestniczyć: śląska organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej oraz chadecki dysydent Stanisław Janicki. Projekt ten jednak nie został zrealizowany. Podawana przeze mnie (Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012, s. 331) – za Henrykiem Przybylskim (*Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 186) – informacja o udziale tego ugrupowania w wyborach opierała się na błędnym odczytaniu skrótu NPS, który w rzeczywistości oznaczał „Niemiecką Partię Socjalistyczną". Sam Obrzut już rok później znalazł się w szeregach sanacyjnego Powszechnego Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego. *Niech żyje „bezpartyjność"*. GRo 1929, nr 225; *Obrzut i Janicki szukają głupich*. GRo 1930, nr 28; *Pan Obrzut wydał jeden numer „Expressu Codziennego"*. GRo 1930, nr 43; *Polityczne oblicze wyborów w Katowicach*. „Kurjer Śląski" 1929, nr 292; por. Edward Długajczyk: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 33, 36, 125–126; Idem: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 195.

[8] Przemysław Dąbrowski: *Stronnictwo Faszystów Polskich i „narodowi socjaliści" w Wilnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. W: *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*. Red. Marek Maciejewski, Maciej Marszał, Mirosław Sadowski. Wrocław 2014, s. 465–466. P. Dąbrowski błędnie podaje nazwisko: Borkowski. W numerze 1 „Lechity" z 1933 r. trudno dostrzec jakiekolwiek wątki narodowo-socjalistyczne.

[9] AAN, MSW, sygn. 850, k. 166, 207; Olgierd Grott: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007, s. 91; Andrzej Pilch: *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskiem 1918–1939*. Kraków 1987, s. 46. Kierownictwo SNS stanowili: Jan Kobiela, Konrad Baruś, Jan Fryderek, Antoni Opacki, Tadeusz Magiera, Karol Macok, Stanisław Strycharski, Jan Budowski, Jan Macek, Wawrzyniec Nyderyk, Władysław Jurkowski, Franciszek Jałowiecki, Kazimierz Zurek, Wiktor Łomnicki, Jan Mackowski, Władysław Szot. Wcześniej Jan i Kazimierz Macek wydawali lokalne bezpartyjne pismo „Głos Ziemi Oświęcimskiej". *Od wydawnictwa*. „Głos Ziemi Oświęcimskiej" 1930, nr 1.

[10] NPNS powstała na bazie utworzonej rok wcześniej Konfederacji Samopomocy Robotniczej i Zawodowej; do jej działaczy należeli: dziennikarz chadeckiej „Polonii" Aleksander Mieszalski, Walenty Kosarz, Karol Jasiczek, Emil Gorzawski, Józef Piecha. AAN, MSW sygn. 850, k. 208; E. Długajczyk: *Sanacja*…, s. 102; Idem: *Oblicze*…, s. 180–181.

Z całą siłą **moda na faszyzm** eksplodowała w 1933 r., kiedy to – jak donosiły policyjne sprawozdania – pojawiło się szereg narodowo-socjalistycznych grup, na ogół o lokalnym zasięgu, tworzonych spontanicznie przez członków NPR, NPR-Lewicy i Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej. W połowie 1934 r. redakcja „Szczerbca" oceniała, że działa 6–7 grup narodowo-socjalistycznych[11]. Ich rozwój organizacyjny został szczegółowo opisany przez Olgierda Grotta, dlatego tu tylko naszkicuję topografię polskiego narodowego socjalizmu, czasem uzupełniając niektóre wątki.

5.1 Partia Narodowych Socjalistów

5.1.1 Narodowi socjaliści w Narodowej Partii Robotniczej

Opis Partii Narodowych Socjalistów wymaga wykroczenia poza przyjęte cezury, należy bowiem przedstawić dzieje tego nurtu przed 1933 r. Jest to konieczne, by zwrócić uwagę, że polski narodowy socjalizm nie był imitacją niemieckiego, lecz rozwijał się **niezależnie od nazizmu**. „O narodowym socjalizmie marzyłeś od początku istnienia Polski" – pisał polemista do Mieczysława Tomczaka[12]. To fakt – w łonie Narodowego Związku Robotniczego (a potem Narodowej Partii Robotniczej) od zarania niepodległości istniała grupa narodowo-socjalistyczna, dążąca do radykalizacji programu partii: Kazimierz Dagnan (Warszawa), Antoni Piekarski (Częstochowa), Władysław L. Evert (Zagłębie Dąbrowskie), Karol Benisz (Nowy Sącz)[13]. Balast w postaci bardziej umiarkowanego Narodowego Stronnictwa Robotników uniemożliwił NPR ewolucję w kierunku narodowego socjalizmu, nie przeszkodził jednak Kazimierzowi Dagnanowi w rozwijaniu założeń tej ideologii[14].

Przewrót majowy doprowadził do zintensyfikowania napięć wewnętrznych w Narodowej Partii Robotniczej, a w konsekwencji – do rozłamu. Piłsudczycy

[11] APL, SPL, sygn. 1418, k. 1; APL, KPPP, sygn. 42, k. 8; *Narodowi Socjaliści*. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934); por. Z.C.: *Kronika krajowa*. „Zwycięstwo", nr 2 (1934).

[12] *Jeśli tak*… „Jedność" 1938, nr 10.

[13] Czesław Demel, Jerzy Krawulski, Krzysztof Rzepa: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa–Poznań 1980, s. 99.

[14] O narodowo-socjalistycznej ideologii K. Dagnana w latach 20. zob. J. Tomasiewicz: *Naprawa*…, s. 323–326.

(głównie zetowcy), od lat infiltrujący narodowy ruch robotniczy, utworzyli w październiku 1926 r. **NPR-Lewicę**. Nowa partia sytuowała się w szeroko pojętym obozie prorządowym, aczkolwiek na jego obrzeżach[15]. Choć była krytykowana przez przeciwników – zarówno z prawa, jak i z lewa – jako „faszystowska", to jej ideologia nie miała z faszyzmem wiele wspólnego. Wprawdzie na łamach młodzieżowego pisma „Orlę" hasła syndykalistyczne („zespolenie Świata Pracy w jednej potężnej organizacji, która reprezentując większość narodu, weźmie odpowiedzialność za Państwo na swe barki") mieszały się z nacjonalistycznymi („Państwo niepodległe stanowi niezbędny warunek rozwoju narodu – stąd interes państwa winien być naczelnem kryterjum"), niemniej jednak nienaruszalnym fundamentem pozostawała demokracja[16]. Bolesław Fichna pisał np.: „Ideał obywatela, to wolny człowiek w wolnej Rzeczypospolitej. […] Wolność ta jednak musi być […] podporządkowaną […] najwyższemu celowi, jakim jest interes państwa"[17].

W szeregach NPR-Lewicy znaleźli się także **narodowi socjaliści**, dla których program partii wciąż był zbyt umiarkowany[18]. Wielki Kryzys gospodarczy na początku lat 30. ożywił ich działalność – na fali radykalizacji nastrojów chcieli otwartego określenia partii jako narodowo-socjalistycznej. Mieczysław Tomczak już 22 sierpnia 1931 r. opowiedział się w Pabianicach za przyjęciem nazwy „Partia Narodowych Socjalistów" – jak wynika z raportu policyjnego: „Referat został całkowicie zaaprobowany"[19]. Pod koniec tego roku poznańska i śródmiejska (w Warszawie?) struktura NPR-Lewicy określiły się jako „narodowo-socjalistyczne". W styczniu 1932 r. wojewódzki zjazd delegatów w Warszawie opowiedział się za

[15] C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa: *Działalność…*, s. 143, 209; Adam Laska: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Rzeszów 2004, s. 38; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja…*, s. 128–131; Kazimierz Dagnan [Andrzej Dębiec]: *Narodowy socjalizm*. Pabianice 1930, s. 29–31, 36. K. Dagnan wysuwał projekt połączenia sanacyjnych organizacji robotniczych (NPR-Lewicy, PPS d. Frakcji Rewolucyjnej i Generalnej Federacji Pracy) w jedno ugrupowanie narodowo-socjalistyczne. Ibidem, s. 3.

[16] Czesław Zagórski: *Fałszywi prorocy*. „Orlę", nr 1 (1928); *Program ideowy Z.P.M.P. „Orlę"*. „Orlę", nr 5–6 (1928); por. H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja…*, s. 131; C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa: *Działalność…*, s. 294.

[17] Bolesław Fichna: *Prawa i obowiązki obywateli. Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dn. 9-ym marca 1933 r.* Warszawa 1933, s. 60; por. Władysław Długosz: *Nasze zadania*. „Orlę", nr 5–6 (1927).

[18] Choć według źródeł policyjnych K. Dagnan początkowo miał pozostać w NPR (prawicy), krytykując ją wszakże za opozycję wobec Piłsudskiego. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. Irena Marczak. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 1, z. 2, s. 218.

[19] AAN, MSW, sygn. 850, k. 48; por. *Stronnictwo narodowych socjalistów powstało onegdaj w Pabjanicach*. „Ilustrowana Republika" 1931, nr 232: *Lewica N.P.R. stronnictwem narodowych socjalistów*. „Nowy Kurjer" 1931, nr 199; por. Karol Dziuda: *Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Łodzi w latach 1930–1935*. Bełchatów 2010, s. 163; Jarosław Kubiak: *Powstanie i działalność Narodowej Partii Robotniczej-Lewicy w Łodzi w latach 1926–1932*. „Acta Universitatis Lodziensis". „Folia Historica" 2014, T. 93.

zmianą nazwy na „Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne". Wiosną tegoż roku ich śladem podążyła organizacja partii na terenie Zagłębia Dąbrowskiego[20].

„Gazeta Robotnicza" donosiła w maju 1932 r., że w Łodzi członkowie NPR-Lewicy utworzyli **Narodową Partię Socjalistyczną**. Program partii miał być żywcem skopiowany z programu NSDAP – łącznie z postulatem zastąpienia armii zawodowej (nieistniejącej w Polsce) poborem powszechnym. Nacjonalizm NPS miał charakter rasistowski i imperialistyczny równocześnie. Twierdzono, że „Obywatelem Polski może być tylko Polak, szczycący się pełnią polskiej krwi, bez względu na wyznanie". Domagano się aneksji wszystkich ziem, które kiedyś należały do Polski (Gdańska, Litwy, Ukrainy itd.), oraz obszarów, które są Polsce „potrzebne ze względów gospodarczych". Partia potępiała ustrój demoliberalny, „korupcyjną gospodarkę parlamentarną, rozdzielającą posady ze względów czysto partyjnych bez brania w rachubę charakteru i uzdolnienia kandydatów". Organ PPS przyznawał zarazem, że hasła narodowych socjalistów nacechowane są radykalizmem społecznym[21].

Tubą radykałów stało się pismo „Narodowy Socjalista", wydawane od lipca 1932 r. przez Fryderyka Fiałkiewicza, a także poznański tygodnik „Praca", który w lutym 1932 r. zastąpił „Zew Pracy" – miał być redagowany „pod kątem widzenia programu Narodowej Partii Socjalistycznej". Przystąpiono również do organizowania Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej. K. Dagnan na zlecenie Antoniego Ciszaka miał opracować „Program Narodowej Partii Socjalistycznej", który wiosną 1932 r. został przyjęty przez komisję Rady Naczelnej (K. Dagnan, B. Fichna, M. Tomczak, Stanisław Mróz, Ludwik Boczoń, Erazm Samborski). Przeciw **kursowi narodowo-socjalistycznemu** wystąpiła jednak – i ostatecznie storpedowała ten projekt – opozycja na czele z Ludwikiem Waszkiewiczem. Kongres – planowany początkowo na czerwiec – został odroczony do października. A. Ciszak i B. Fichna zmienili zdanie pod naciskiem organizacji łódzkiej (Wacław Wojewódzki) i poznańskiej (S. Mróz). W rezultacie 2 października 1932 r. kongres większością 43 : 100 przyjął nazwę Narodowego Stronnictwa Pracy. Jak ocenia Krzysztof Rzepa, „w wielu swych sformułowaniach zarys programu NSP zbytnio nie odbiegał od programu NPR z 1921 r."[22].

[20] AAN, MSW, sygn. 850, k. 265; Piotr Okulewicz: *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*. Poznań 2014, s. 437–441.

[21] *Narodowe warchoły*. GRo 1932, nr 57. Oznaczałoby to program wyraźnie odmienny od głoszonego przez K. Dagnana, odwołujący się bardziej do Adolfa Hitlera niż Adama Mickiewicza i Limanowskiego. „Gazeta Robotnicza" łączyła łódzką NPS z pismem „Nowa Era", wydawanym faktycznie przez śląską NPNS. Istnienie grupy o faszystowskim charakterze potwierdza jednak także „Ilustrowana Republika": *Radykalizm, szowinizm, antysemityzm*. „Ilustrowana Republika" 1932, nr 106; *Narodowi socjaliści w Łodzi*. „Ilustrowana Republika" 1932, nr 108.

[22] AAN, MSW, sygn. 850, k. 143, 162–163, 200, 256, 271, 302, 317, 339–340; *Antoni Ciszak. Zarys biograficzny przywódcy wielkopolskich mas robotniczych*. Poznań 1938, s. 54; *Stronnictwo Narodowych Socjalistów*. „Ilustrowana Republika" 1932, nr 175; *Zmiana nazwy N.P.R.-Lewicy*. NS, nr 4–5 (1932); Por. C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa: *Działalność…*, s. 294–296; A. Laska: *Na-*

5.1.2 Partia Narodowych Socjalistów – organizacja i działalność

Po porażce poniesionej w październiku 1932 r. narodowi socjaliści początkowo zamierzali działać w ramach NSP, ale środowisko skupione wokół „Narodowego Socjalisty" (złożone – według K. Dagnana – z elementów „młodych i ruchliwych") postanowiło założyć Partię Narodowych Socjalistów. Projekt został sfinalizowany 20 czerwca 1933 r. **Grupę założycielską** tworzyło około 50 osób rekrutujących się z szeregów ZMNS i Orła Białego, wśród nich Fryderyk Fijałkiewicz (Fiałkiewicz), Stanisław Cichowicz, Antoni Suchocki, Władysław Wyrzykowski, Adam Lewandowski, Wincenty Banach, St. Wilanowski, Józef Bocoń (Boczoń), Bolesław Cianciała, Jerzy Wodecki, Mieczysław Tomczak. Sztandarowym ideologiem ruchu pozostawał K. Dagnan, który ściągnął do pomocy Antoniego Szadkowskiego jako sekretarza generalnego partii. Istotną rolę odgrywał także Erazm Samborski (były członek komisji robotniczej Związku Młodzieży Polskiej „Zet" i Związku im. Kilińskiego, w 1917 r. wiceprzewodniczący NZR w Rosji) – jego praca *Dlaczego świat głoduje* była reklamowana przez „Narodowego Socjalistę"[23].

Początkowo PNS **rozwijała się dynamicznie**, wchłaniając wileńskich (Zygmunt Berent), śląskich (Walenty Kosarz), krakowskich (Kazimierz Macek) i warszawskich dysydentów z Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej, zradykalizowane placówki NSP (np. w Zduńskiej Woli i na łódzkich Bałutach), dotychczasowych zwolenników Stronnictwa Narodowego (jak w Zamościu), a nawet organizację PPSdFR we Wronkach. Sieć organizacyjna partii objęła województwa: warszawskie, łódzkie, poznańskie, kieleckie, wileńskie, krakowskie, pomorskie, lubelskie, białostockie i śląskie. Grupy ZMNS powstały w Warszawie, Częstochowie, Sosnowcu, Białymstoku i Oświęcimiu. Gotowość akcesu zgłaszała łódzka organizacja Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" (przybudówki NSP)[24]. PNS

rodowa Partia Robotnicza…, s. 367; Jacek M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 119; O. Grott: *Faszyści…*, s. 76; P. Okulewicz: *Obóz sanacyjny…*, s. 438–439.

[23] APL, SPL, sygn. 1418, k. 1; *Antoni Ciszak. Zarys biograficzny…*, s. 55; *P.N.S. w walce o Nową Polskę*. NS, nr 9–12 (1933); reklama *„Dlaczego świat głoduje"*. NS, nr 12 (1935); Waldemar Bujak: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988, s. 65, 243; Teresa Monasterska: *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*. Warszawa 1973, s. 174, 351.

[24] Karol Dziuda odnotował „systematyczny przepływ elektoratu [NSP – J.T.] w stronę […] narodowych socjalistów". K. Dziuda: *Dzieje…*, s. 167–168, 202, 218, 227; zob. też AAN, MSW, sygn. 851, k. 82, 115, 125, 131, 137–138, 150–151; Z.C.: *Kronika krajowa…*; J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 82, 101; O. Grott: *Faszyści…*, s. 84–85; Jacek M. Majchrowski: *National-Socialist groups in Poland (1918–1939)*. „Acta Poloniae Historica" 1990, Vol. 62; P. Dąbrowski: *Stronnictwo Faszystów Polskich…*, s. 469–470. Działalność PNS w województwach łódzkim, śląskim i krakowskim została omówiona przez O. Grotta (*Faszyści…*, s. 79–87), dodajmy tylko, że na czele PNS w Poznaniu stali Stolarzewicz i Szramkiewicz. *Narodowi Socjaliści…* („Szczerbiec"); zob. też x-y: *Koresponden-*

wydawała oprócz „Narodowego Socjalisty" szereg pism lokalnych: „Trybunę Ludu" (Łódź), „Zwycięstwo" (Kraków), „Polską Błyskawicę" (Katowice), „Front Narodowego Socjalisty" (Wilno)[25].

Już jednak w styczniu 1934 r. policyjne raporty odnotowały **osłabienie** PNS, pogłębiający się w organizacji chaos, napływ kryminalistów. Z biegiem czasu proces ten pogłębił się. Jesienią 1934 r. policja donosiła, że w Krakowie „Partia jest bliska upadkowi". W marcu 1935 r. nastąpiło samorozwiązanie krakowskiej organizacji partii, a w strukturach łódzkich doszło do rozłamu. Działalność PNS odnotowano tylko w Warszawie i województwie łódzkim. W następnym roku łódzki Urząd Wojewódzki stwierdzał, że partia nieco ożywiła swą działalność, ale jej wpływy oceniał jako „prawie żadne" (np. w powiecie brzezińskim 0,5%, a w powiecie łaskim 2,04%). Udało się natomiast odbudować w sierpniu 1936 r. sekretariat PNS w Katowicach, utworzony przez W. Kosarza po rozwiązaniu Narodowo-Społecznej Partii Radykalnej[26].

Narodowi socjaliści usiłowali wyjść z kryzysu poprzez **konsolidację narodowego ruchu robotniczego**. W styczniu 1935 r. powołana została Komisja Porozumiewawcza PNS-NSP, w lutym do porozumienia dołączyła NPR. W październiku 1935 r. trzy partie narodowo-robotnicze zorganizowały wspólną demonstrację, a w lutym 1936 r. utworzyły Narodowy Obóz Pracy. Konferencja zjednoczeniowa w kwietniu 1936 r. zakończyła się jednak fiaskiem – różnice ideologiczne i taktyczne między NPR i PNS okazały się niemożliwe do przezwyciężenia. W przypadku NSP konsolidację uniemożliwiła śmierć A. Ciszaka, głównego orędownika jedności, w rezultacie Partii Narodowych Socjalistów udało się zrazu wchłonąć

cja z Kościana. „Szczerbiec" (Poznań), nr 11 (1934). O PNS na Górnym Śląsku zob. Piotr Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 189–190; w Krakowie – A. Pilch: *Dzieje…*, s. 191; na Wileńszczyźnie – AAN, MSW, sygn. 851, k. 163; na Lubelszczyźnie – APL, KPPP, sygn. 42, k. 1; Rafał Dobrowolski: *Obóz narodowy w województwie lubelskim w latach 1928–1939*. Krzeszowice 2014, s. 310.

[25] AAN, MSW, k. 151; O. Grott: *Faszyści…*, s. 70. Krakowskie „Zwycięstwo" zachowywało dużą niezależność programową. *Narodowi Socjaliści…* („Szczerbiec"); APL, KPPP, sygn. 42, k. 8. Nie wydaje się natomiast, by lwowskim organem PNS było wydawane przez Tadeusza Zadereckiego pismo „Wczoraj Dziś i Jutro" (co twierdzi np. J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 82). W zachowanych egzemplarzach tego periodyku z 1933 r. (choć w winiecie rzeczywiście pojawiła się stylizowana swastyka) można raczej znaleźć opinię, że nacjonalizm i socjalizm dzieli „przepaść". Leliwita: *Nacjonalizm a socjalizm*. „Wczoraj Dziś Jutro", nr 10 (1933). Wprawdzie T. Zaderecki w 1934 r. został mężem zaufania PNS we Lwowie, ale potem zaczął współpracę z żydowską „Chwilą". Ludwik R.: *Natchniony „apologhetta" żydostwa*. PK, nr 40 (1935); Adolf Fett: *W prawej swastyka, w lewej Talmud. Rewelacje Żyda o Tadeuszu Zadereckim!* Warszawa 1937, s. 52–53. Rozpowszechniona była opinia, że „Zaderecki jest tylko materjalistą i geszefciarzem". Ibidem, s. 28. Por. Br. W. Szerszeń: *P. Zaderecki mówi…* PK, nr 16 (1936); por. Klaudiusz Hrabyk: *Wspomnienia. cz. V*. RHCP 1971, nr 2.

[26] AAN, MSW, sygn. 852, k. 15, 95; sygn. 853a, k. 44; sygn. 1049, k. 12, 143; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 14–15, 20–23; E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 187; O. Grott: *Faszyści…*, s. 85–86.

jedynie grupę Antoniego Malatyńskiego[27]. M. Tomczak (o którym nawet przeciwnik pisał, że „Miał […] zaufanie mas") starał się opanować – przy pomocy Stefana Kulczyńskiego i „bombiarza" (terrorysty) Romana Kuchciaka – Związek Zawodowy „Praca" w Pabianicach. K. Dagnan stanął na czele Polskiego Towarzystwa Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia", przekształcając je – wedle krytyków – w „wylęgarnię maniaków narodowo-socjalistycznych". W zarządzie „Pochodni" znaleźli się też narodowi socjaliści E. Samborski, A. Malatyński i Wincenty Skarżyński[28].

Porażki prowadziły do **wzmożenia walk wewnętrznych**. W 1937 r. miał wybuchnąć konflikt K. Dagnana (wspieranego przez A. Malatyńskiego i E. Samborskiego) z A. Szadkowskim, który był przeciwny „opozycji dla opozycji". Na zjeździe „Pochodni" w Częstochowie doszło do rozłamu na grupy Szadkowskiego i Samborskiego[29]. Następnie Malatyński i Samborski zwrócili się przeciw Dagnanowi, który zrezygnował z działalności politycznej i w 1938 r. wyjechał do Poznania. Źródła policyjne stwierdzały brak aktywności PNS w 1937 r. Resztki ugrupowania „roztopiły się" w nowej formacji narodowo-socjalistycznej: 3 maja 1938 r. w Poznaniu odbył się zjazd konsolidacyjny PNS i odłamu NSP „Jedność" w Ruch Narodowej Spólnoty [!]. Scalone organizacje przywoływały wspólne tradycje NZR, deklarowały walkę o „Polskę Świata Pracy", o „wielkość Polski i Lud". 23 października 1938 r. do RNS dołączyła Narodowa Partia Społeczna, tworząc Obóz Narodowo-Społeczny (Narodowi Socjaliści). Prezesem Rady Naczelnej ONS został Mieczysław Tomczak, prezesem Zarządu Głównego – Antoni Malatyński[30].

---

[27] *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce*. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, sygn. 202/II-22, k. 37–38 (dokument ten, pisany prawdopodobnie z pamięci w okresie okupacji, wymaga ostrożnego podejścia ze względu na liczne błędy); AAN, MSW, sygn. 853a, k. 13, 148, 240, 254; *Ku konsolidacji*. NS, nr 2 (1935); *Wspaniała manifestacja solidarności robotniczej*. NS, nr 11 (1935); *Zjednoczenie Narodowego Obozu Pracy*. „Demokrata" 1935, nr 12; O. Grott: *Faszyści*…, s. 78–79; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja*…, s. 277, 279–280; W. Bujak: *Historia*…, s. 65, 243; J.M. Majchrowski: *Szkice*…, s. 83. Być może owocem tej próby konsolidacji była deklaracja Obozu Narodowo-Społecznego z maja 1936 r. Kazimierz Czapiński: *Polscy hitlerowcy*. „Gazeta Robotnicza" 1936, nr 180.

[28] Pabianiczanin: *Pabianicki warcholik przy robocie*. „Jedność" 1938, nr 9; *O polskich hitlerkach słów kilkoro*. „Jedność" 1938, nr 11; *Psuje włażą do „Pochodni"*. „Jedność" 1938, nr 12; *Urzędnicy państwowi tworzą partię polityczną*. „Jedność" 1939, nr 1; Pabianiczanin: *Miałeś chamie złoty róg*. „Jedność" 1939, nr 5; por. *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*. Cz. 1. Łódź 2012, s. 84, 120, 141; *Komunikat N.P.R.* SP 1933, nr 288.

[29] *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce*… Do grupy Samborskiego zaliczali się też Tadeusz Podgórski, Bardycki i Puławski. Ibidem.

[30] AAN, MSW, sygn. 1053, k. 210; W. Zawistowski: *Tworzy się siła w Narodzie*. „Front Narodowy", nr 1 (1939); *Rodacy!* (ulotka Naczelnego Komitetu Wykonawczego RNS, maj 1938, kopia w posiadaniu autora); Antoni Sitek: *Kazimierz Dagnan 1891–1986*. „Rocznik Sądecki", T. 25 (1997). Mirosław Piotrowski wprawdzie twierdzi, że ta próba zakończyła się fiaskiem (Mirosław Piotrowski: *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*. Lublin 1994, s. 121, 125), jednak faktem jest powołanie Obozu Narodowo-Społecznego

Tymczasem Szadkowski związał się z Obozem Zjednoczenia Narodowego, „porzucając" przy tym – jak twierdzi Karol Popiel – „pozycję »narodowo-socjalistyczną«"[31]. W rzeczywistości mamy tu do czynienia z próbą wniesienia ideologii narodowo-socjalistycznej do OZN. Instrumentem grupy Szadkowskiego stały się **Międzyzwiązkowe Narodowo-Społeczne Komitety Walki z Komunizmem**[32]. Oficjalnym celem Komitetów była walka z komunizmem uważanym za „agenturę dywersji politycznej i szpiegowskiej na rzecz Sowietów, zmierzających wraz z żydostwem do zniszczenia obecnej cywilizacji w drodze krwawego przewrotu". Dostrzec jednak można, że antykomunizm był pretekstem do propagowania narodowego socjalizmu, gdyż – jak mówił E. Samborski – „Mało jest zwalczać komunizm, należy wytworzyć warunki bytu narodu polskiego, w których komunizm nie będzie mógł działać". Przeciwdziałanie komunistycznej infiltracji polegać miało na połączeniu celów narodowych i socjalnych: postulowano, by z jednej strony dokonać „całkowitej eliminacji żydostwa z naszego życia" poprzez odebranie Żydom praw obywatelskich i własności, z drugiej – aby „szerzyć hasła sprawiedliwości społecznej, czynnie okazywać pomoc najbardziej upośledzonym i wyzyskiwanym, tępić wyzysk społeczny we wszelkiej postaci". Socjalnacjonalizm ruchu wyrażał się w tezie, że „masy robotniczo-chłopskie" stanowią „trzon narodu" i wspólnie z armią współtworzą „żelazny kapitał siły zbrojnej". Zarazem podkreślano, iż „Przebudowa społeczno-gospodarcza Polski i wyzwoleńcze dążenia polskiego świata pracy będą przeprowadzone jedynie własnymi siłami ludu polskiego w granicach interesu własnego narodu". Zorganizowana na zasadach militarnych Polska miała zapewnić sobie mocarstwową rolę w „dorzeczach Wisły, Odry, Dźwiny i Dniepru"[33].

(O. Grott: *Faszyści*…, s. 120). Według Piotra Świercza do czołowych działaczy ONS należał Podgórski – zapewne Tadeusz z „Pochodni". P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 185.

[31] W. Bujak: *Historia*…, s. 243–244.

[32] *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Międzyzwiązkowych Narodowo-Społecznych Komitetów Walki z Komunizmem w Białymstoku 15 sierpnia 1937 roku*. Warszawa 1937, s. 4–7, 10; *Żołnierze Pracy – Żołnierzom Rzplitej*. „Czyn" 1939, nr 9. Komitety były tworzone na bazie struktur Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" od jesieni 1936 r. 15 sierpnia 1937 r. w Białymstoku odbył się I Ogólnopolski Zjazd MNSKWzK z udziałem delegatów z Warszawy, Żyrardowa, Kielc, Łodzi, Częstochowy, Tarnowa, Piotrkowa Trybunalskiego, Pabianic, Lwowa, Wilna, Lublina, Katowic, Baranowicz, Siedlec, Kutna, Skierniewic oraz Białostocczyzny (łącznie blisko 1000 osób). Do działaczy Komitetów należeli Antoni Szadkowski, Eugeniusz Bańkowski, Erazm Samborski, Mieczysław Tomczak, Ciesielski, Normantowicz, Rogoziński, Suchocki, Temeriusz i Tyszka.

[33] *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd*…, s. 3–4, 9; *Świat robotniczy przeciw Żydom*. „Czyn" 1938, nr 2; *Naród z wojskiem – wojsko z narodem*. „Wiarus" 1938, nr 39.

5.1.3 Ideologia PNS – nacjonalizm

Wprawdzie J.M. Majchrowski twierdzi, że „ruch ten [narodowo-socjalistyczny – J.T.] nie posiadał rozbudowanej doktryny”[34], tym niemniej PNS dysponowała niewątpliwie najlepiej rozwiniętą, najbardziej konsekwentną ideologią spośród zbliżonych ugrupowań. Partia nawiązywała do **rodzimych tradycji** patriotycznego radykalizmu („polskiej demokracji rewolucyjnej”), tworząc drzewo genealogiczne sięgające Adama Mickiewicza, Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i Gminy Narodowo-Socjalistycznej. Choć wywodziła się ze stworzonego przez endecję NZR, uważała się za kontynuatora spuścizny Józefa Piłsudskiego. Myślicielem, na którego się powoływała, był Stanisław Brzozowski[35].

Istotą polskiego narodowego socjalizmu miał być **idealizm**. A. Dec (K. Dagnan) pisał, że narodowy socjalizm „nie zgadza się z czysto materialistycznym światopoglądem komunizmu, uznaje natomiast za naczelny swój dogmat dążenie ducha […] ludzkiego ku doskonalszym […] formom współżycia społecznego”[36]. Krytykowano materializm za to, że „koryto zasłoniło ludziom widnokrąg – […] cel życia skupia się na punkcie żarcia i użycia”[37]. Na idealistycznym fundamencie miała się dokonać synteza nacjonalizmu i socjalizmu. Opozycję między tymi dwoma kierunkami uważano za pozbawioną podstaw i służącą interesom burżuazji. Twierdzono: „Nasz nacjonalizm – jest społecznym, a nasz socjalizm jest narodowym. […] konsekwentny nacjonalista musi być socjalistą i odwrotnie”[38]. Znalazło to poświadczenie nawet w statucie partii, wprowadzającym podwójne ograniczenie członkostwa: członek PNS musiał być

[34] J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 83.

[35] Kazimierz Dagnan [Andrzej Dębiec]: *Komunizm bankrutuje!* Warszawa 1937, s. 5–7; Idem: *Narodowy socjalizm…*, s. 58; *Czego chcemy*. NS, nr 1 (1932); R. Stański: *Walka o nową kulturę*. NS, nr 4–5 (1932); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS z dn. 8 X 1933 r.* NS, nr 9–12 (1933); *Zgon Bol. Limanowskiego nestora walki o wolność i lud*. NS, nr 3 (1935); *Marszałek J. Piłsudski*. NS, nr 3 (1935); *Polski socjalizm narodowy*. NS, nr 4 (1935); *Zgon największego Polaka, który ucieleśnił największe prawo Narodu być wolnym*. NS, nr 6 (1935); Jan Panasewicz: *Nieco z historji socjalizmu narodowego*. FNS, nr 1 (1933); *W twardej służbie*. TL, nr 1 (1934); *Choroba dziedziczna*. „Zwycięstwo”, nr 15 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 73–74. Pozwalało im to głosić tezę o pionierskiej roli Polaków w dziele syntezy nacjonalizmu i socjalizmu. Andrzej Dębiec: *Nasz socjalizm*. NS, nr 1 (1935).

[36] A. Dec: *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*. NS, nr 3 (1933); por. *Deklaracja ideowa Z.M.N.S. Rzeczpospolitej Polskiej*. NS, nr 1–2 (1934); *Bankructwo dotychczasowych światopoglądów i kierunków społeczno-politycznych*. NS nr 3–4 (1934).

[37] *O wielką ideę*. NS, nr 3 (1937). Według dagnanowców materializm został „zaszczepiony przez przewrotną etykę żydowską celem ujarzmienia i wyniszczenia rasy aryjskiej”. *Budzą się narody!* „Zwycięstwo”, nr 12–13 (1934).

[38] *Czego chcemy…*; J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 86.

osobą narodowości „bezspornie polskiej", nieuprawiającą zarazem wyzysku kapitalistycznego[39].

Narodowi socjaliści podkreślali **nacjonalistyczny** charakter swej partii: „Przedewszystkiem [!] jesteśmy Polakami, broniącemi naszego […] narodowego bytu"; „Jesteśmy ruchem pan-lechickim, głoszącym jedność wszystkich Polaków całego globu ziemskiego"[40]. Narodowy socjalizm określali jako „światopogląd oparty na najgłębszej miłości do Narodu" – „TWÓR POLSKIEGO DUCHA […] poszukującego drogi do wielkości i wolności Polski przez wyzwolenie Ludu Pracującego"[41]. Nacjonalizm PNS wynikał z przyjęcia założenia, że „podstawowym ogniwem ogólno-ludzkiej [!] cywilizacji jest naród", w związku z czym naród polski traktowano jako wspólnotę najwyższego rzędu, „najwyższą i jedynie trwałą postać życia zbiorowego społeczeństw"[42]. Uznawano więc prymat czynnika narodowego nad społecznym, gdyż: „Zasada narodowa obejmuje […] wszystkie dziedziny życia ludzkiego, podporządkowując się […] dobru Narodu"[43]. Klasa robotnicza miała podporządkować się interesowi narodowemu[44].

Pojęcie narodu nie było wszakże jednoznaczne. Wykorzystywano różne kryteria, definiując naród jako „spólnotę [!] duchową, kulturalną i plemienną ludzi, związanych węzłami wspólnych dziejów, krwi i mowy", jednak akcent stawiano na wymiar duchowy wspólnoty narodowej[45]. W „Polskiej Błyskawicy" czytamy np., że ojczyzna to: „Jedna wielka dusza zbiorowa, która przejawia się w podobnym i wspólnym sposobie odczuwania, widzenia, myślenia i działania"[46]. Takie podejście rodziło dysonans z socjalno-ekonomiczną stroną ideologii, która skłaniała dagnanowców do utożsamiania narodu z ludem (według R. Stańskiego „pojęcie […] narodu sprowadza tylko do ludzi pracy" – fizycznej i umysłowej)[47]. Te dwie perspektywy próbowano pogodzić, głosząc konieczność pogłębienia więzi narodowej poprzez usunięcie sprzeczności klasowych, dzięki czemu naród stanie się wspólnotą nie tylko kulturalną, ale również gospodarczą[48].

Z uznania prymatu narodu wynikały konsekwencje programowe. PNS stała na gruncie **niepodległości**, integralności i „narodowego charakteru państwa"[49]. Dagnanowcy nietypowo postrzegali zagrożenie dla niepodległości. Oczywiście,

[39] *Legitymacja i Statut P.N.S*. Warszawa [b.d.w.], s. 2; por. APL, KPPP, sygn. 42, k. 2.

[40] *Jednolity front narodowy*. NS, nr 2–3 (1932); *Młodzi na front*. NS, nr 1 (1932); por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 173.

[41] *Narodowy socjalizm*. NS, nr 8 (1935); *Polski socjalizm narodowy*. NS, nr 5 (1935).

[42] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*. NS, nr 4 (1933); K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm*…, s. 53.

[43] *Dziejowa wymowa*. NS, nr 2 (1935); *Narodowy socjalizm*…

[44] K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm*…, s. 54.

[45] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*…; *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*…

[46] *Ojczyzna*. PB, nr 5 (1933).

[47] R. Stański: *Ewolucja demokracji II*. NS, nr 2 (1933).

[48] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*…

[49] *Czego chcemy*…

za wroga uważali Niemcy oraz – nieco mniej zdecydowanie – ZSRR[50]. Nacisk kładli jednak na co innego: „Aby uzyskać pełną niepodległość należy przede wszystkim wyzwolić się z jarzma obcego kapitału – niemieckiego, francuskiego i angielskiego, zniszczyć okupację żydowską w Polsce, zlikwidować obce agentury i wyzwolić społecznie polski świat pracy", mówił A. Malatyński[51]. Nacisk na „niezależność i samodzielność gospodarczą" w stosunku do „wielko-kapitalistycznych [!] mocarstw" pozwalał PNS odcinać się od ostro krytykowanego nacjonalizmu burżuazyjnego („demagogji narodowej, uprawianej przez polskie klasy posiadające")[52]. Negowano nie tylko „materjalistyczną zgniliznę socjalistycznych międzynarodówek" ale też „staroświeckie emblematy niby wielkiej Polski" i „bezkrwiste ideologje mocarstwowe"[53].

W **aspekcie wewnętrznym** nacjonalizm oznaczał, że „naród polski będzie gospodarzem swego państwa, a wpływy elementów obcych (żydowskich, niemieckich) zostaną ostatecznie zlikwidowane"[54]. „Elementy obcego pochodzenia" miały zostać usunięte z administracji, armii, oświaty i prasy. Decyzje dotyczące ustroju oraz obsady naczelnych stanowisk miały być podejmowane tylko przez większość polską. Polacy mieli też mieć zapewnioną większość w samorządach regionów mieszanych narodowościowo. Postulowano zresztą planową kolonizację kresów elementem polskim. Robotniczy charakter ruchu znajdował swe odzwierciedlenie w haśle: „W Polsce praca dla Polaków!" i w żądaniu zwolnienia z pracy cudzoziemców. Lojalnym mniejszościom gwarantowano jednak autonomię narodowo-kulturalną i równe prawa obywatelskie[55].

Koncesje na rzecz mniejszości nie dotyczyły **Żydów**. Żydów uważano za mniejszość wyjątkową, nie naród, ale „zwartą grupę gospodarczo-religijną i odrębną rasowo". Szczególność żydostwa determinować miała, z jednej strony, jego pozycja gospodarcza jako „elementu pasożytniczego", z drugiej – swoista aspołeczna etyka żydowska, bazująca na Talmudzie. Żydom zarzucano, że wydzierając „chleb, pracę i ziemię" Polakom, ustanawiają „okupację żydowską w Polsce"[56]. Uważano, że

[50] *Polska a Niemcy*. PB, nr 2 (1933); Jan Boryna: *Front antyniemiecki*. PB, nr 3 (1933); *Budujmy Nową Polskę!* „Zwycięstwo", nr 2 (1934); Mieczysław Zawada: *„Idźcie – a walczcie!"*. „Zwycięstwo", nr 6 (1934).

[51] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 7; por. *Polski Socjalizm Narodowy*. NS, nr 2–3 (1932); Z. Niezłomny: *Lenistwo czy apatja?* FNS, nr 2 (1933); Karol Lubicz: *Którędy droga*. FNS, nr 2 (1933).

[52] *Od Redakcji*. „Trybuna Ludu", nr 1 (1934); Z. Niezłomny: *Lenistwo czy apatja?…*; zob. też: A.Dr.: *Endecja na rozdrożu*. NS, nr 2–3 (1932); *Jak endecy chcą okpić robotników*. NS, nr 3 (1935).

[53] *Do Polskiej Młodzieży Pracującej Miast i Wsi! Do Polskiej Młodzieży Akademickiej!* [druk ulotny ZNMS – kopia w posiadaniu autora].

[54] *Polski socjalizm narodowy…* NS, nr 4 (1935).

[55] Hasło z: NS, nr 6 (1932); *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*; *Program walki z kryzysem i bezrobociem*. NS, nr 3 (1935); *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*. NS, nr 4–5 (1932); *Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej*. Warszawa 1936, s. 10.

[56] *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*; J.K.: *Kwestja żydowska w świetle dziejów minionych i dzisiejszych czasów*. „Zwycięstwo", nr 2 (1934); Jan Kozicki: *Plaga talmudyzmu*. „Zwy-

Żydów nie można zasymilować, a nawet gdyby było to możliwe, to „przez wchłonięcie krwi czteromiljonowej [!] masy grozi narodowi polskiemu degeneracja, zupełne zatracenie […] cech narodu słowiańskiego i zwyrodnienie […] ducha polskiego”[57]. Konstatowano: „Odbywa się w obecnej chwili walka pomiędzy Aryjczykami i Judejczykami”, której rezultat może być jeden: „Albo my – albo Żydzi”[58].

Narodowi socjaliści szczególnie silnie akcentowali **związek między żydostwem a kapitalizmem**: Żydzi to „najdrapieżniejsi twórcy i agenci kapitalizmu. Żydostwo […] to naród stuprocentowych kapitalistów”[59]. Dlatego polemizując z prawicą, narodowi socjaliści twierdzili, że obrona kapitalizmu jest „pośrednim wspieraniem czarnego chałata w jego gospodarczym imperjalizmie [!]”[60].

Połączenie antysemityzmu z antykapitalizmem prowadziło PNS do twierdzenia, że kluczem rozwiązania kwestii żydowskiej jest przebudowa ustroju społecznego. Skoro kapitalizm stwarza dogodne środowisko dla Żydów, to usunięcie pasożytniczego pośrednictwa wymusi **emigrację Żydów**. Metody tradycyjne (bojkot gospodarczy, *numerus clausus*, usunięcie z urzędów, pozbawienie praw politycznych, rozwiązanie kahałów) miały pełnić tylko rolę pomocniczą[61]. Jak cieszył się jeden z publicystów: „I obejdzie się […] bez targania »icków«, bo same z Polski tłumnie wymaszerują! Ot tak spokojnie, jak powiedział niedawno jeden z czołowych dzisiaj ludzi: »20 groszy w zęby i kopniaka…« A potem w drogę!”[62]. PNS nie ograniczała się jednak do postulatu wymuszenia emigracji, ale szukała pozytywnego rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez znalezienie Żydom nowej ojczyzny. Rezolucja partii z 17 listopada 1933 r. głosiła, że „sprawa żydowska winna być rozstrzygnięta w płaszczyźnie międzynarodowej przez

cięstwo”, nr 4 (1934); Idem: *Talmud jako podręcznik krętactwa*. „Zwycięstwo”, nr 5 (1934); Idem: *Tałmud* [!] *przeciw paragrafom Prawa i Konstytucji*. „Zwycięstwo”, nr 7 (1934); *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*. NS, nr 5–8 (1933).

[57] *Kwestja żydowska*. TL, nr 1 (1934); R. Brzeziński: *Kwestja żydowska*. NS, nr 6 (1932); *Droga do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce*. „Zwycięstwo”, nr 5 (1934).

[58] *Idzie wielka gra!* PB, nr 5 (1933); *Chrześcijaństwo – a żydzi i harandyzm*. „Zwycięstwo”, nr 15 (1934); *O nowy ustrój Polski*. Warszawa 1934, s. 7.

[59] C.E.: *Radość w Izraelu!…*

[60] R. Brzeziński: *Filosemityzm grozi z prawej strony*. NS, nr 1 (1932); por. Idem: *Filosemitom pod rozwagę!* NS, nr 2–3 (1932).

[61] Idem: *Kwestja żydowska…*; *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie…*; *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*; *Planowa gospodarka niesie żydom zagładę*. NS, nr 2 (1935); Władysław Taran: *Skuteczny sposób na Żyda*. „Zwycięstwo”, nr 7 (1934); Jan Dominik: *Dlaczego Żydzi cisną się do adwokatury?* „Zwycięstwo”, nr 7 (1934); *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*. TL, nr 1 (1934); A. Podkowiński: *Czy Polska stać ma zawsze nierządem?* NS, nr 5–8 (1933); *Polski socjalizm narodowy wobec kwestji żydowskiej*. NS, nr 11 (1935); *Droga do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce…*; Jan Kozicki: *Żydzi wobec faszyzmu*. „Zwycięstwo”, nr 12–13 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 222.

[62] *Prowokują…* „Zwycięstwo”, nr 12–13 (1934); por. AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 5; O. Grott: *Faszyści…*, s. 224.

rozbudowę niezawisłego państwa żydowskiego i […] osiedlenie żydów całego świata tam"[63].

PNS była niewątpliwie ugrupowaniem antysemickim[64]. Jedna z jej ulotek z dumą deklarowała, że „nikt nie może posądzić [PNS – J.T.] o sprzyjanie Żydom"[65]. Tym niemniej antysemityzm dagnanowców nie odbiegał od głównego nurtu polskiej polityki, ba – na tle innych ugrupowań nacjonalistycznych jawił się jako **umiarkowany**. Odżegnywano się od nienawiści, niejednokrotnie krytykowano „pałkarskie metody gwałtu" i „bezpłodne krzykactwo narodowej kołtunerji [!]"[66]. Co najważniejsze zaś, PNS – w odróżnieniu od judeocentryzmu pokrewnych ugrupowań – określała kwestię żydowską jako drugorzędną[67]. Cytowana powyżej ulotka powtarzała w zasadzie argumentację marksistów: „endecja zjawia się jako najemny pachołek kapitalistyczny, aby odwrócić uwagę świata pracy od głównego celu [walki z kapitalizmem – J.T.], a skierować ją […] przeciw żydom". I pytała: „dlaczego endecja nie walczy z wielkim kapitałem żydowskim, […] ale rzuca się na najsłabszych ekonomicznie?"[68]. Jak zauważył J.M. Majchrowski, „relatywnie umiarkowany program PNS w kwestii żydowskiej spotkał się z zarzutami filosemityzmu, kierowanymi […] przez inne narodowo-socjalistyczne ugrupowania"[69].

Antysemityzm PNS nie miał też charakteru **rasistowskiego**. Choć w publicystyce PNS pojawiały się akcenty rasowe (jak w artykule *Czystość rasy podstawą*

[63] *Rezolucja Partji Narodowych Socjalistów*. PB, nr 2 (1933); *O nowy ustrój Polski*…, s. 9; por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 225.

[64] *Szczere życzenia*. NS, nr 9 (1935); A. Fekete: *Rozdzióbią nas kruki, wrony*…? NS, nr 4–5 (1932); *W niewoli Izraela*. NS, nr 5–8 (1933); *Zakażenie*. NS, nr 5–8 (1933); *Kto kompromituje Polskę zagranicą*. NS, nr 5 (1935); *Współżycie narodów*. NS, nr 8 (1935); *Żydzi a rozbudowa państwa*. NS, nr 8 (1935); *Kulturalny zalew Polski przez Żydostwo*. NS, nr 8 (1935); *Precz z ubojem rytualnym*. NS, nr 11 (1935); *Żydzi nie chcą pracować z robotnikami polskimi*. NS, nr 3 (1937); D.: *Żydzi przystępują do ataku*. NS, nr 3 (1937); E.K.: *Tego by nam jeszcze brakowało!*… „Zwycięstwo", nr 5 (1934); N.S.: *Ratujmy rzemiosło!* „Zwycięstwo", nr 5 (1934); Jan Kozicki: *Wojsko żydowskie w Polsce*. „Zwycięstwo", nr 6 (1934); Idem: *Uczeni o Żydach i judaizmie*. „Zwycięstwo", nr 10 (1934); *Pieniądz z Polski buduje Palestynę!* „Zwycięstwo", nr 10 (1934); *Czy grozi zażydzenie Harcerstwu polsk.?* „Zwycięstwo", nr 10 (1934); *Niesłychana bezczelność żydowska!* „Zwycięstwo", nr 12–13 (1934); Jan Kozicki: *Problem żydowskich mordów rytualnych*. „Zwycięstwo", nr 12–13 (1934); W.K.: *Żyd, lekarz Ubezp. Sp. zgwałcił pacjentkę*. „Zwycięstwo", nr 12–13 (1934); Jan Kozicki: *Tałmud* [!] *źródłem konspiracji i potworności*. „Zwycięstwo", nr 15 (1934); Epaminondas: *Rozsądne głosy ze strony niektórych żydów*. „Zwycięstwo", nr 15 (1934). Zwróćmy uwagę na silniejszy antysemityzm w krakowskiej organizacji PNS.

[65] *Blaga endeckiego antysemityzmu* [druk ulotny PNS z września 1933 r. – kopia w posiadaniu autora].

[66] *Polski socjalizm narodowy wobec kwestji żydowskiej*…; Wu Jot: *Piętnujemy faryzejskie metody*. NS, nr 17 (1936); R. Brzeziński: *Kwestja żydowska*…; zob. też *Ferment w obozie narodowym*. NS, nr 1 (1935); por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 218, 223.

[67] r.: *Na drogę*… „Zwycięstwo", nr 1 (1934).

[68] *Blaga endeckiego antysemityzmu*…

[69] J.M. Majchrowski: *Szkice*…, s. 85.

potęgi Narodu), to jednak częściej odcinano się od rasizmu[70]. Był wszakże wyjątek – Erazm Samborski. Próbując umieścić polski narodowy socjalizm na szerszym tle światowych tendencji, odwoływał się do perspektywy biologiczno-rasistowskiej. Już w 1936 r. przestrzegał przed pozaeuropejską imigracją. Jego słowa zadziwiająco współbrzmią z retoryką współczesnej ultraprawicy: „Kto zna przedmieścia Paryża, ten musi sobie uprzytomnić różnokolorową ludność […] przedmieść stolicy państwa. […] rdzenni Francuzi są w nich […] mniejszością". Jako socjalista widział jednak w kolorowych przede wszystkim groźną konkurencję dla „ludności robotniczej białej"[71].

5.1.4 Ideologia PNS – socjalizm

Równie wielką wagę jak do nacjonalizmu PNS przywiązywała do drugiego filaru swej ideologii – do socjalizmu. Zmuszało dagnanowców do tego utożsamienie narodu z ludem – ruch nacjonalistyczny musiał być ruchem polskiego świata pracy[72]. Pisano, że „szary tłum chłopów, robotników i sproletaryzowanej warstwy średniej – to jedyny, niezgangrenowany i zdrowy trzon Narodu Polskiego!"[73]. Publikacje PNS wprost pławiły się w **populistycznych**, egalitarystycznych hasłach – uważano np., że „Szary człowiek jest motorem nowoczesnej historji [!]"[74]. Dagnan akceptował nawet walkę klas jako przejaw procesu odrodzeńczego narodu. Klasyczny faszyzm łączył jednak populistyczne odwołania do mas z zasadą elity – w ideologii PNS nie znajdziemy zaś elitaryzmu. Egoizmowi i zaprzaństwu klas posiadających przeciwstawiano nie nową elitę, ale klasę pracującą jako awangardę narodu. Dagnan uznając klasę robotniczą za organiczną część narodu, uważał zarazem, że jako klasa historycznie przodująca jest ona wyrazicielem interesu narodowego[75].

---

[70] *Czystość rasy podstawą potęgi Narodu*. NS, nr 10 (1935); Wł. Nałęcz: *Ani hitleryzm – ani faszyzm!* FNS, nr 1 (1934); por. J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna*…, s. 124.

[71] Erazm Samborski: *Dlaczego świat głoduje…? (Studjum polityczno-gospodarcze)*. Warszawa 1936, s. 119–123.

[72] *Budzą się narody!*…; *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*…; por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 173.

[73] C.: *Otworzyć drogę – do światła!* „Zwycięstwo", nr 2 (1934); por. A. Karwacki: *Na błędnej drodze*. „Zwycięstwo", nr 2 (1934).

[74] *Przyszłość Narodu w światopoglądzie szarego człowieka*. NS, nr 6 (1935); por. F.Ra: *„Nie kijem go – to pałką!"*. „Zwycięstwo", nr 2 (1934); *Czy długo jeszcze?* „Zwycięstwo", nr 6 (1934); Kulawiec: *Dola inwalidy*. „Zwycięstwo", nr 6 (1934); Jan Lemiesz: *Chcemy ziemi dla bezrolnych!* „Zwycięstwo", nr 7 (1934).

[75] K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm*…, s. 53–54; *Od Redakcji*…; *Z polską szlachtą – polski żyd*. NS, nr 5 (1935); *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*…; *O nowy ustrój Polski*…, s. 10; zob. też

W ideologii PNS silne były natomiast wątki **solidarystyczne**. Postulaty socjalne wyprowadzano z zasady solidarności narodowej: „Miłość Narodu stwarza […] obowiązek sprawiedliwego traktowania tych wszystkich, którzy […] przyczyniają się do rozwoju potęgi Narodu. Sprawiedliwość społeczna zatem [to – J.T.] jedna z najważniejszych gwarancyj rozwoju Narodu”[76]. Kapitalizm uniemożliwiał „takie zespolenie narodu, w którem stanowi on jednolity […] organizm”[77]. Narodowy socjalizm usuwając podziały klasowe, miał stworzyć harmonijną „Narodową Spólnotę” wszystkich Polaków[78]. Twierdzono więc: „Ponieważ żadnej klasowości nie uznajemy – współpracują z nami wszystkie sfery”[79]. Sprzeczność między populizmem a solidaryzmem rozwiązywano, odwołując się do rozciągliwego pojęcia „polskiej klasy pracującej”, obejmującego oprócz proletariatu także chłopstwo, drobnomieszczaństwo i inteligencję[80]. Dużą wagę przywiązywano zwłaszcza do chłopów, uznając ich za „element najzdrowszy, najszczerzej do ojczyzny przywiązany”, „głównego piastuna zdrowia fizycznego i duchowego całego narodu”, wreszcie „pod względem rasowym […] element najcenniejszy – bo najczystszy”[81].

Wrogiem „polskiej klasy pracującej” był „Międzynarodowy Moloch kapitału, który w pogoni za zyskiem […] nie zna granic państw ani różnic poglądów”[82]. **Kapitalizmowi** zarzucano nie tylko kosmopolityzm, ale również nieefektywność ekonomiczną, prowadzącą do „niedoli społecznej i gospodarczej”[83]. Wielki Kryzys zdawał się potwierdzać, że „Czasy liberalizmu gospodarczego już kończą się – na szczęście. Państwo przestało być stróżem, a staje się gospodarzem”[84]. Kapitalizm miał być ustrojem schyłkowym, pogrążającym się w dekadencji. *Last but not least* – oskarżano kapitalizm o generowanie niesprawiedliwości społecznych. „Oni – ta mała garstka darmozjadów i pijawek – mają pełne kasy, my zaś – setki miljonów [!] ludzi pracy, – mamy nadzieję coraz większego obniżania zarobków”[85].

A. Dec: *Gdzie szukać siły obronnej państwa, na kim budować przyszłość narodu?* NS, nr 4 (1933). Uznawano nawet wyższość kultury ludowej przeciwstawianej „modnym kupletom banalnym i sprośnym szlagierom żydowskim, […] murzyńskim tańcom”. G.: *Goście z Orawy.* „Zwycięstwo”, nr 10 (1934).

[76] *Narodowy socjalizm…*

[77] *Katechizm Narodowy…*, s. 5; *Do Polskiej Młodzieży Pracującej Miast i Wsi…*

[78] *Narodowy Socjalizm to Narodowa wspólnota*. NS, nr 7 (1935); B…y: *Komu ma wierzyć robotnik?* „Zwycięstwo”, nr 3 (1934); M. Zawada: *„Idźcie – a walczcie!”…*

[79] *W wirze walki.* „Zwycięstwo” nr 7 (1934); por. Redakcja: *Apel*. FNS, nr 1 (1933).

[80] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.…*; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 89; J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna…*, s. 122.

[81] J. Lemiesz: *Chcemy ziemi dla bezrolnych!…*; *Kto ma prawo do ziemi?* „Zwycięstwo”, nr 6 (1934); por. *Znaczenie Ludu wiejskiego i posłannictwo rolnictwa w Polsce*. NS, nr 5–8 (1933).

[82] *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków…*

[83] A.S.: *Żyrardów – symbol naszej niedoli społecznej i gospodarczej*. NS, nr 3–4 (1934); *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*

[84] *Przegląd prasy.* NS, nr 3 (1937).

[85] *Świat głupieje*. NS, nr 1 (1933); *O zmartwychwstanie!* „Zwycięstwo”, nr 7 (1934); zob. też: Franciszek Góralik: *Czarne djamenty – czarna otchłań nędzy!* „Zwycięstwo”, nr 7 (1934);

Wszystko to przemawiało za „**likwidacją kapitalizmu**, stopniową lecz systematyczną i konsekwentną”[86]. Najbardziej zajadły ogień kierowano przeciw instytucjom giełdy, lichwy i karteli. Żądano, by znieść giełdę i „bezwarunkowo uniemożliwić spekulację” przez „ustalenie cen sprawiedliwych”[87]. W walce z kartelizacją posuwano się wręcz do stwierdzenia, że „Kartele [są – J.T.] zaprzeczeniem kapitalizmu”[88]. Znamienne, że dagnanowcy nie traktowali swego socjalizmu jako substytutu narodowego kapitalizmu – kapitalizmowi byli przeciwni nie z powodów narodowych, ale społecznych. W duchu niemal marksistowskim krytykowali „mętny radykalizm”, służący, by robotników „zaprząc w jarzmo rodzimego kapitalizmu, który równie jest niemoralny i zacofany, jak obcy!”[89]. Zdaniem dagnanowców projekt budowy rodzimego kapitalizmu w biednej i zacofanej Polsce poniósł klęskę, w związku z tym jedyną drogą ekonomicznego usamodzielnienia i nadrobienia zaległości był narodowy socjalizm[90].

Radykalizm społeczny ruchów nacjonalistycznych na ogół rozmywa się w hasłach gromkich, ale mglistych. W przypadku PNS mamy jednak do czynienia z **wizją nowego ustroju** – jasną, konkretną i jednoznaczną. Socjalizm rozumiano jako „system gospodarczy, w którym własność środków wytwarzania należeć będzie do państwa oraz zorganizowanych zrzeszeń wytwórców i samorządów, pozostających pod ogólnem kierownictwem organów państwowych”[91]. Oznaczało to – przede wszystkim – planowanie gospodarcze. Gospodarka planowa zakładała „konieczność upaństwowienia i uspołecznienia przemysłu, banków i w ogóle środków produkcji”[92]. Z całą pewnością miało to dotyczyć przemysłu ciężkiego i węglowego, handlu zagranicznego i przedsiębiorstw należących do kapitału zagranicznego. W odniesieniu do innych sektorów PNS zdawała się być bardziej elastyczna, uznając istnienie prywatnych warsztatów pracy, „gdy nie koliduje ona z interesem i dobrem ogółu”[93].

---

r.: *Na drogę…*; B.: *Kiedy się zagoją rany robotnicze?* „Zwycięstwo”, nr 5 (1934); *Moloch kapitalistyczny żąda nowych ofiar*. NS, nr 7 (1935).

[86] J. Walczak: *Dalszy chaos – czy planowa gospodarka*. NS, nr 2–3 (1932).

[87] F.O.: *Jeszcze o największym złodzieju świata*. „Zwycięstwo”, nr 4 (1934); F.O.: *Największy złodziej świata: – giełda!* „Zwycięstwo”, nr 3 (1934); F.O.: *Kończmy z dyktaturą pieniądza!* „Zwycięstwo”, nr 2 (1934); *Kartele zwiększają swój zasięg*. FNS, nr 1 (1934).

[88] A. Sz.: *Polska w uściskach karteli*. NS, nr 2 (1933).

[89] APL, UWL, sygn. 2354, k. 4.

[90] Jan Łagowski: *Państwo niepodległe czy kolonja* [c.d.]. NS, nr 2–3 (1932).

[91] *Czego chcemy…*

[92] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 7; *Rezolucja Partji Narodowych Socjalistów* [c.d.]. PB, nr 3 (1933); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; *Program walki z kryzysem i bezrobociem…*

[93] *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*; por. AAN, MSW, sygn. 851 k. 110; I. Raczyński: *Należy upaństwowić kopalnie węgla*. NS, nr 3 (1933); F. Góralik: *Czarne diamenty…*; *Polski Socjalizm Narodowy…* NS, nr 2–3 (1932). Niektórzy publicyści PNS akceptowali kapitał (rozumiany jako pieniądz obrotowy, ale nie kredyt) jako równorzędny z pracą czynnik produkcji. *Jak skończyć z dyktaturą pieniądza*. „Zwycięstwo”, nr 1 (1934).

Dagnanowcy wyraźnie odróżniali „socjalistyczny **postulat uspołecznienia**" od „bolszewickiej zasady upaństwowienia". Różnica polegać miała na wprowadzeniu „czynnika osobistego zainteresowania pracownika w produkcji", czyli zagwarantowaniu udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw[94]. O ile upaństwowienie prowadziło do zdehumanizowanego kapitalizmu państwowego, to uspołecznienie przyniosłoby „system zespalający interes jednostki z interesem społecznym". Kluczową rolę odgrywać miały tu związki zawodowe, będące „szkołą samorządu gospodarczego klasy pracującej"[95]. Uspołecznienie postrzegano jako ewolucyjny proces wiodący od „od kapitalizmu poprzez kapitalizm państwowy ku narodowemu socjalizmowi"[96]. W rezultacie powstałaby gospodarka czterosektorowa, w której współistnieć miała własność państwowa, komunalna, spółdzielcza i prywatna[97].

Na uwagę zasługuje **program rolny** PNS. Krakowskie „Zwycięstwo" ograniczało się do postulatu „śmiałej i radykalnej" parcelacji, która miała „stworzyć jak największą liczbę samowystarczalnych gospodarstw rolnych". Wyjaśniano: „Upowszechnienie własności, […] uwłaszczenie mas rolnych […] będzie najodpowiedniejszą reformą ustroju narodu słowiańskiego". Uważano taką reformę rolną za zgodną z socjalizmem, ponieważ „Uwłaszczenie chłopa nie zmieni go w kapitalistę, gdyż sam fakt posiadania warsztatu produkcyjnego niema [!] nic wspólnego z istotą kapitalizmu"[98]. Stanowisko władz centralnych partii szło jednak dalej – zapowiadano stopniową kolektywizację rolnictwa. Miała ona doprowadzić do „uspółdzielczonej gospodarki prywatnych komórek rolnych", polegającej na planowej organizacji produkcji rolnej pod nadzorem i kierunkiem państwa, na tworzeniu spółdzielni rolnych z parcelowanej ziemi i uspółdzielczeniu handlu płodami rolnymi. Zaznaczano, że: „Państwu przysługiwać będzie prawo wywłaszczenia komórki rolnej, zaniedbującej gospodarstwo i wyłamującej się z obowiązku współpracy w spółdzielni"[99].

Obiecywano, że uspołeczniona gospodarka doprowadzi do **likwidacji bezrobocia**. Nastąpić to miało dzięki skróceniu czasu pracy do 40, 36, a nawet 24 godzin tygodniowo bez zmniejszania zarobków. Dagnanowcy okazywali się uczniami Johna Keynesa, gdy głosili: „Zmniejszenie zarobków – to zmniejszenie spożycia. Zmniejszenie spożycia – to zwiększenie bezrobocia! Przerwać to

[94] Andrzej Dębiec: *Upaństwowienie czy uspołecznienie*. NS, nr 9–12 (1933); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; *O nowy ustrój Polski…*, s. 12–13.

[95] *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*

[96] Jan Panasewicz: *Gospodarczy plan Roosvelta* [!]. FNS, nr 1 (1933); K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm…*, s. 55.

[97] *Katechizm Narodowy…*, s. 11–13.

[98] L.: *Chłop – wobec przyszłego ustroju*. „Zwycięstwo", nr 10 (1934); por. J. Lemiesz: *Chcemy ziemi dla bezrolnych!…*

[99] Rafał O.: *O dolę ludu rolnego*. NS, nr 1 (1932); *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*

błędne koło! Nie zmniejszać zarobków!”[100]. W ten sposób – zapewniano – nastąpi powszechny dobrobyt: „Własność dóbr materjalnych stanie się udziałem wszystkich pracujących”[101].

Zasadnicze, a nie przedmiotowe, instrumentalne traktowanie kwestii społecznych jest ważną cechą odróżniającą PNS od większości ruchów faszystowskich, nie jedyną jednak i nie najistotniejszą.

5.1.5 Ideologia PNS – demokracja

Ideologię PNS odróżniała od faszyzmu przede wszystkim wizja ustroju politycznego, a ściślej – stosunek do demokracji parlamentarnej[102]. Oczywiście, w publicystyce dagnanowców można znaleźć wiele akcentów krytycznych pod adresem systemu demoliberalnego. Ideologia PNS miała charakter kolektywistyczny, uznawała więc „bezwzględne podporządkowanie interesów jednostki najwyższemu dobru Narodu i Państwa”[103]. Nic dziwnego, że dagnanowcy przyłączali się do **krytyków demokracji** jako ustroju „opartego na błędnem pojmowaniu praw jednostki”. Uważali, że demokracja zawiodła pokładane w niej nadzieje, gdyż przewaga praw nad obowiązkami i „materialistyczny egoizm” doprowadziły do nadużywania haseł wolności i równości. Parlamentaryzm zastosowany do narodów niewyrobionych społecznie i niedojrzałych politycznie wiódł do eksplozji partykularyzmów, do demagogii, nepotyzmu i dyletantyzmu. Przejawem tego miało być zbytnie uzależnienie władz wykonawczych od ustawodawczych oraz „ociężałość ciała ustawodawczego”. Dagnanowcy głosili zatem potrzebę podporządkowania praw jednostki dobru ogółu i „wytworzenia nowej dyscypliny moralnej, która ujęłaby rozluźnione społeczeństwa w mocniejsze karby organizacji”[104]. Przekonywali: „Wolni obywatele muszą być prowadzeni przez mądrą i sprawiedliwą władzę, ponieważ mało jest ludzi na tyle roztropnych, by samodzielnie mogli kierować sprawami własnemi i społecznemi”[105]. Nie negowali jednak demokracji jako takiej, a tylko jej wypaczenia.

---

[100] Hasło z: NS nr 1 (1932); por. *Gdzie szukać trwałych podstaw obrony narodowej?* NS, nr 1 (1935); Fr. Rawicz: *4-ro godzinny dzień pracy*. NS, nr 3 (1933).

[101] L.: *Polska – ludzi pracy!* „Zwycięstwo”, nr 12–13 (1934).

[102] J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna*…, s. 127; O. Grott: *Faszyści*…, s. 187–189.

[103] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*…; zob. też: G.: *Barbarzyństwo XX-go wieku!* „Zwycięstwo”, nr 12–13 (1934); *O solidarny front*. „Zwycięstwo”, nr 5 (1934); por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 174

[104] R. Stański: *Ewolucja demokracji*. NS, nr 1 (1933); Idem: *Ewolucja demokracji II*…

[105] *O zmartwychwstanie!*…

O ile w tym punkcie ideologia PNS nie odbiegała znacząco od poglądów innych ruchów nacjonalistycznych, o tyle wyraźną różnicę dostrzec można w proponowanych rozwiązaniach ustrojowych. Otóż jeszcze ostrzejszej krytyce poddawano **ustroje autorytarne i totalitarne**. Konstytucji kwietniowej zarzucano, że jest za mało demokratyczna ze względu na pośrednie wybory prezydenta i słabą kontrolę nad władzą wykonawczą[106]. Uznając potrzebę silnej władzy, zastrzegano: „niech Prezydent Państwa ma władzę jaknajwiększą ale odpowiedzialność »przed Bogiem« i tylko »przed historią« jest coś niecoś za mało"[107]. Negowano koncepcję monopartii – dagnanowcy podkreślali: „Zwalczając partyjnictwo – nie zwalczamy partyj, jako takich, lecz wypaczenia i szkodliwe przerosty systemu partyjnego". Byli przekonani, że „Elita sztucznie nie da się stworzyć". Uważali, że najlepszą drogą jej wyłaniania pozostaje demokracja wielopartyjna[108]. Bronili więc demokracji, występując przeciwko tym, którzy „szaremu tłumowi chcieliby znów zamknąć drogę do polityki"[109]. Twierdzili: „Nie możemy przyjąć systemu niewolnictwa państwowego i wyzysku mas przez biurokrację […] bo jesteśmy narodem, który kocha swobodę […]"[110].

Jako alternatywę projektowano Narodowo-Socjalistyczną Rzeczpospolitą Pracy – „Mocarstwo Społeczne, zbudowane na fundamencie swobody, praw i dobrobytu człowieka pracy"[111]. Nie były to czcze slogany, gdyż przewidywano, że państwo będzie mieć ustrój „demokratyczno-republikański". Zapowiadano wprawdzie wzmocnienie władzy wykonawczej, ale tylko **w granicach demokracji**[112]. Modyfikacja w stosunku do demokracji parlamentarnej polegać miała również na „powołaniu mas ludowych do naczelnego udziału w rządach państwa"[113]. Nowy ustrój miał być „demokracją zorganizowanej pracy" czy też „społeczno gospodarczą [!] demokracją, w której władza należeć będzie do uświadomionego i zorganizowanego świata pracy"[114].

Cel ten zamierzano zrealizować przez dwojaką **korektę panującego systemu**. Przede wszystkim Senat miał zostać zastąpiony przez reprezentację organizacji zawodowych (zwaną Izbą Gospodarki Narodowej lub Naczelną

[106] *Nowa Konstytucja*. NS, nr 5 (1935).

[107] *Co nam daje nowa konstytucja?* „Zwycięstwo", nr 4 (1934).

[108] *Złudzenia bezpartyjności*. NS, nr 6 (1935).

[109] r.: *Uspołecznienie myśli politycznej*. „Zwycięstwo", nr 2 (1934).

[110] APL, UWL, sygn. 2354, k. 2. Zob. krytykę antydemokratyczności bolszewizmu w: K. Dagnan [A. Dębiec]: *Komunizm bankrutuje!*…, s. 53. Nawet PPS zarzucano skłonność do dyktatury. *Narada – maskarada*. NS, nr 1 (1935).

[111] *Od Redakcji*…; *Polski socjalizm narodowy*… NS, nr 4 (1935).

[112] K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm*…, s. 55, 57; zob. też *Siła w umiejętności zawierania kompromisów*. NS, nr 11 (1935).

[113] APL, UWL, sygn. 2354, k. 2; por. AAN, ZDU, sygn. 11, k. 1; *Niech żyje 1 Maja – Święto Polskiego Świata Pracy!* NS, nr 5 (1935).

[114] R. Stański: *Ewolucja demokracji II*…; *Zasady programowe narodowego socjalizmu*…; *Katechizm Narodowy*…, s. 10.

Izbą Gospodarczą), która – na równi z Sejmem (Izbą Polityczną) – posiadałaby prawo inicjatywy ustawodawczej i kontroli rządu[115]. Podkreślano przy tym, że ordynacja wyborcza do Sejmu (ograniczonego w swych kompetencjach) „winna […] uwzględniać zasady 4-przymiotnikowego prawa wyborczego a jednocześnie gruntować pełną swobodę i czystość aktu wyborczego". Prezydent powinien być wyłaniany w wyborach powszechnych[116]. Władza wykonawcza – niezależna od ustawodawczej, ale „posiadająca zaufanie obu izb" – miała stanowić „szczytowe wiązadło" ustroju[117]. Niepokój budzić mogło sformułowanie, że „z pełnych praw i przywilejów obywatelskich korzystać będą jedynie ludzie pracy"[118]. Ponieważ jednak w przyszłym ustroju cały naród miał stać się jednym organizmem pracy, ograniczenie to (choć potencjalnie niebezpieczne) wydaje się tylko formalne. Z całą pewnością PNS wysuwała na wskroś demokratyczny program doraźny: likwidacja Berezy, amnestia dla więźniów politycznych, powrót do dawnej ordynacji wyborczej, nowe wybory do parlamentu, przywrócenie wolności obywatelskich[119].

Taki program ustrojowy pozwalał PNS wchodzić w sojusze z NSP i NPR na platformie „najszerzej pojętej demokracji". Probierzem demokratyzmu PNS może być też wewnętrzna struktura organizacyjna partii, oparta na zasadach demokratycznych, nieprzewidująca wodzostwa ani formacji bojówkarskich[120].

5.1.6 Ideologia PNS – polityka zagraniczna

W odróżnieniu od faszyzmu w ideologii PNS brak było **komponentu socjaldarwinowskiego**. Owszem, w publicystyce dagnanowców znajdujemy – acz sporadycznie – wojownicze hasła. Przykładowo, w rezolucji wiecu PNS z 7 listopada 1936 r. w Pabianicach oznajmiano: „Nowe pokolenia Polaków nie zadowolnią [!] się ideą Polski Obrońców, one chcą nie tylko bronić ale i zdobywać, rozszerzać, tworzyć, łamać zapory zawadzające pełnemu rozwojowi sił narodowych, chcą wal-

[115] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; R. Stański: *Ewolucja demokracji II…*

[116] *Nowa Konstytucja…*; Jan Łagowski: *Walka o treść*. NS, nr 1–2 (1934). Ponieważ R. Stański pisał, że władza wykonawcza wyłaniana będzie przez obie izby parlamentu, przypuszczać należy, że miał na myśli rząd. R. Stański: *Ewolucja demokracji II…*

[117] Ibidem; *O nowy ustrój Polski…*, s. 11.

[118] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.…*; por. *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie…*

[119] *Naród czeka…* NS, nr 12 (1935); AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 25–27.

[120] Statut PNS w: APL, KPPP, sygn. 42, k. 3–4; zob. też AAN, MSW, sygn. 852, k. 148; sygn. 853a, k. 243; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 72; A. Laska: *Narodowa Partia Robotnicza…*, s. 416–422; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja…*, s. 277.

czyć i zwyciężać”[121]. Zastrzegano jednak, że „Narodowy Socjalizm Polski nie dąży do ucisku i przemocy”[122]. W oświadczeniu: „Bez walki niema [!] rozwoju, niema [!] postępu, niema [!] życia”, idea walki jest raczej zapożyczeniem z marksizmu (walka klas) niż z faszyzmu[123].

Politykę zagraniczną PNS charakteryzował też **brak skłonności imperialistycznych**. Uznawano, że „utrwalenie bytu narodowego jest równem prawem wszystkich narodów”[124]. *Deklaracja ideowa ZMNS* podkreślała konieczność pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych. Ekspansję rozumiano jako „szlachetne współzawodnictwo narodów na wielkiej arenie cywilizacji”[125]. Podejście dagnanowców streścił Karol Lubicz: „cudzego nie chcemy – swego nie damy”[126]. Co więcej, PNS skłonna była wykraczać poza nacjonalizm, postulując utworzenie w przyszłości „powszechnego związku narodowo-socjalistycznych republik, jako organizacji współpracy kulturalnej i gospodarczej ludów, przy zachowaniu ich odrębności narodowo-politycznej”[127]. Ponieważ jednak perspektywa ta była odległa, wołano doraźnie o „pogotowie obronne Polski”[128].

Niebezpieczeństwo dla Polski stanowić miały przede wszystkim Niemcy, które postrzegano jako imperialistyczne mocarstwo zagrażające integralności i niepodległości Rzeczpospolitej, a także okupujące ziemie etnicznie polskie[129]. Przeciwko niemieckiemu zagrożeniu PNS chciała jednoczyć Słowian. **Panslawizm** („słowianizm”) był istotnym elementem ideologii dagnanowców, którzy odwoływali się do słowiańskiej przeszłości, wieścili schyłek cywilizacji Zachodu i świt Słowiańszczyzny, głosili, że są „ruchem wszechsłowiańskim”, „awangardą wielkiej słowiańskiej przyszłości”[130]. Twierdzili, że: „Świadomy Polski Narodowy Socjalista nie może być szowinistą. […] Głębokie poczucie narodowe […] nie może odgradzać go od innych bratnich narodów bliskich krwią, tradycją i pochodzeniem. Braterstwo

[121] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 13; por. Z. Rembiński: *W obliczu dwu światów*. NS, nr 2–3 (1932).

[122] Wł. Nałęcz: *Ani hitleryzm – ani faszyzm…*

[123] *W twardej służbie…* Od razu zresztą zastrzegano, że: „Należy […] potępić wszelkie barbarzyńskie formy tej walki”. Ibidem. Por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 244.

[124] r.: *Na drogę…*; por. K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm…*, s. 56.

[125] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.…*

[126] K. Lubicz: *Którędy droga…*

[127] *Czego chcemy…*; zob. też *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*; *Katechizm Narodowy…*, s. 24; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 251–252.

[128] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; por. *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.…*; *Zbrojenia morskie*. FNS, nr 1 (1933).

[129] *Czego chcemy…*; *Jednolity front narodowy…*; A.S.: *W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego*. NS, nr 1 (1933); K.S.: *10 lat pokoju?* NS, nr 1–2 (1934); *Niemcy pchają świat ku katastrofie*. NS, nr 4 (1935); *Przywołać Gdańsk do porządku!* NS, nr 9 (1935); *Dokąd prowadzi pan Beck?* NS, nr 10 (1935); APL, UWL, sygn. 2354, k. 1; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 237–238.

[130] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.…*; A. Piotrowski: *Unja państw słowiańskich*. NS, nr 3 (1933); Esjot.: *Swastyka czy jarzenica?* „Zwycięstwo”, nr 1 (1934); *Symbol odrodzenia słowiańskiej i chrześcijańskiej Polski*. „Zwycięstwo”, nr 3 (1934).

całego świata słowiańskiego będzie uwieńczeniem naszej wzniosłej idei”[131]. Owo braterstwo miało się ucieleśnić w postaci Bloku Słowiańskiego – „potężnego bloku polityczno-gospodarczego”, tworzącego „samowystarczalny system gospodarczej współpracy” dla obrony przed „rabunkową eksploatacją kolonjalną wielko-kapitalistycznych [!] mocarstw”[132]. Ponieważ „w zespole słowiańskich ludów na czoło wybijają się Polska i Rosja”, pierwszym krokiem do stworzenia bloku miał być pakt o nieagresji z ZSRR oraz porozumienia z Czechosłowacją, Jugosławią i krajami bałtyckimi[133].

To jednak nie pokrewieństwo etniczne Słowian miało być głównym spoiwem „bloku narodów zagrożonych i słabszych w Europie Wschodniej”, ale ich **podobny status ekonomiczny**, miejsce w międzynarodowym podziale pracy. PNS wypracowała ciekawą koncepcję stanowiącą ogniwo pośrednie między ideą „narodów-proletariuszy” Corradiniego a współczesną teorią zależności[134]. Dagnanowcy uważali, że: „Bez samodzielności gospodarczej – niema [!] samodzielności politycznej”, dlatego: „Niezależność gospodarcza to drugi etap walki o niepodległość”[135]. Tymczasem kapitalizm prowadził do nierównomiernego rozwoju świata i wyzysku „państw-kolonji [!]” przez „dyktaturę gospodarczą” „wielko-kapitalistycznych [!] mocarstw” Zachodu[136]. Również Polska była kolonią międzynarodowej finansjery jako kraj „organizowany i eksploatowany przez kapitał zagraniczny”[137]. Dagnanowcy pisali z goryczą: „jesteśmy narodem na pół kolonjalnym”, „jesteśmy murzynami Europy, służącymi za gnój pod wzrost potęgi obcych mocarstw”[138].

Choć **antyimperialistyczna walka** przeciw neokolonialnemu uzależnieniu nadawała nacjonalizmowi PNS odcień lewicowy[139], to jednak ideologia ta pozostawała odległa od lewicowych standardów. Najpełniej można to dostrzec, analizując

---

[131] C.E.: *Radość w Izraelu!…*

[132] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; J. Kurzyna: *Teraźniejsza i przyszła sytuacja gospodarcza Polski*. NS, nr 2 (1933); *O nowy ustrój Polski…*, s. 4.

[133] Ibidem; Jan Łagowski: *Polska a Zachód i Rosja*. NS, nr 2 (1933); zob. też A.P.: *Rewizjonizm na rynku międzynarodowym!* NS, nr 4 (1933). Z tym panslawizmem kłóciły się jednak ujawniane czasem poglądy antyczechosłowackie: *Pamiętamy i ostrzegamy*. NS, nr 10 (1935); *Przegląd prasy…* Zwróćmy też uwagę, że krakowskie „Zwycięstwo” znów zaznaczyło swą odmienność antyradzieckim stanowiskiem. O. Grott: *Faszyści…*, s. 257.

[134] *Zasady programowe narodowego socjalizmu…* Szerzej o teorii zależności (dependyzmie): Jarosław Tomasiewicz: *Wojna światów. Wokół teorii zależności*. „Magazyn Obywatel”, nr 6 (2005).

[135] Jan Łagowski: *Państwo niepodległe – czy kolonja*. NS, nr 1 (1932); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 251.

[136] *Zasady programowe narodowego socjalizmu…*; A.S.: *Na międzynarodowym froncie bez zmian*. NS, nr 5–8 (1933); *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków…*; *Do Polskiej Młodzieży Robotniczej!* [druk ulotny ZMNS z kwietnia 1933 r. – kopia w posiadaniu autora].

[137] J. Łagowski: *Państwo niepodległe – czy kolonja…*

[138] *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków…*; Sławomir Mierowicz: *Baczność! Młoda Polska mówi!* NS, nr 9–12 (1933).

[139] R. Raczyński: *Trzeba z żywymi naprzód iść!* NS, nr 9–12 (1933).

poglądy Erazma Samborskiego. Samborski płomiennie krytykował neokolonializm (podział na „narody pierwszej i drugiej klasy") i zachodni imperializm, protestował przeciw „nowoczesnemu niewolnictwu, ku któremu prowadzi się setki miljonów ludzi narodów słabych dla wygody potęg tego świata", nawet Marksowi zarzucał, że „stwarzając swą teorję walki klasowej, popełnił błąd nie do darowania […] nie uwzględniając wyzysku narodów przez narody"[140]. Występował jednak nie przeciwko kolonializmowi, ale przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi kolonii, do których egoistyczna polityka wielkich mocarstw nie dopuszcza słabszych narodów europejskich. W jawnie rasistowskim duchu przestrzegał: „narody 1-ej klasy zostawiają zupełną swobodę w rozwoju ludów Azji. Jeszcze jedno pokolenie […] takiej polityki […], a […] runie w gruzach […] prymat rasy aryjskiej nad całym światem. […] Dlatego nazywam współczesną politykę egoistyczną narodów I-ej klasy – zbrodniczą wobec rasy aryjskiej"[141]. W jego ujęciu biedniejsze narody rasy białej musiały prowadzić walkę na dwa fronty: z Anglosasami i z rasami kolorowymi. W tym kontekście naturalne staje się poparcie PNS dla programu kolonialnego[142].

5.1.7 Ideologia PNS – modernizacja i religia

PNS była ugrupowaniem zaskakująco **konserwatywnym** w niektórych aspektach. Dostosowała się wprawdzie do panującego tonu, uznając młodzież za „przednią straż Narodu", a siebie za „prąd odrodzeńczy nowego, młodego pokolenia"[143]. Zarazem jednak występowała przeciw mechanizacji (i szerzej – nowoczesności), głosząc, że: „Maszyny pozbawiają robotników pracy!"[144]. Takie stanowisko, jak również konserwatyzm w kwestiach obyczajowych (np. kobiecej) pozwalają wysunąć hipotezę, że polski narodowy socjalizm był ruchem konserwatywnych – acz radykalizujących się – warstw proletariatu, wcześniej stanowiących klientelę narodowych i chrześcijańskich ugrupowań politycznych[145].

[140] E. Samborski: *Dlaczego…*, s. 4, 20–21, 23–31, 33–35, 37–46, 131.

[141] Ibidem, s. 136, 133–134, 137.

[142] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 4, 12; Jan Panasewicz: *O kolonje zamorskie dla Polski*. FNS, nr 2 (1933); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 241–243.

[143] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie…*; *Młodzi na front…*; zob. też APL, UWL, sygn. 2354, k. 4; R. Stański: *Młodzież – awangardą ruchu narodowo-socjalistycznego*. NS, nr 5–8 (1933); *Młodzi szermierze przyszłości*. „Zwycięstwo", nr 6 (1934).

[144] Hasło z: „Zwycięstwo", nr 2 (1934); zob. też M. Zawada: *„Idźcie – a walczcie!"…*; G.: *Barbarzyństwo…*; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 195.

[145] H.P.: *Kobieta Polska do rodaczek*. „Zwycięstwo", nr 10 (1934); *Klęska bezrobocia*. PB, nr 2 (1933); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 144.

Świadczyć o tym może też niezdecydowane, ambiwalentne stanowisko wobec Kościoła. Z jednej strony PNS deklarowała wierność **religii chrześcijańskiej**, z drugiej – niejednokrotnie demonstrowała tendencje antyklerykalne. Zapewniano, że „Polski Narodowy Socjalizm pozostanie wierny wzniosłym tradycjom religijnym i dołoży wszelkich starań, aby zasady chrześcijaństwa […] przeniosły się w nasze codzienne życie"[146]. Nie oznaczało to akceptowania li tylko doczesnej funkcji religii jako etycznego fundamentu społeczeństwa czy wzoru „bezwzględnej sprawiedliwości społecznej, opartej na miłości bliźniego", ale także uznanie jego wartości metafizycznej jako jedynej prawdziwej religii[147]. Równocześnie jednak krytykowano postępowanie duchowieństwa i żądano tolerancji religijnej. Religię uważano za sprawę prywatną[148].

J.M. Majchrowski uznał stosunek PNS do religii za mętny[149]. Wydaje się jednak, że precyzyjniej należy mówić w tym przypadku o chrześcijaństwie niekonfesyjnym. W wydaniu dagnanowców miało ono zabarwienie słowiańskie, gdyż – jak pisano – „typ duchowości słowiańskiej jest do gruntu typem chrześcijańskim: Słowianie – to lud […] łagodny, pełen bojaźni Bożej i głęboko religijny […] – taki sam był przed tysiącem lat jako lud pogański"[150]. Ta próba **pogodzenia chrześcijaństwa i słowiańskości** prowadziła – poprzez odwołanie do zasad prachrześcijańskich, tożsamych jakoby z „ideałami Chrystusowymi" – do koncepcji kościoła narodowego. Karol Popiel wspominał: „Szadkowski przedstawił się jako niedowarzony nowator propagujący różne hitlerowskie rozwiązania w stylu rasistowsko-antysemickim, a sprowokowany przez Popiela, wyznał z rozbrajającą szczerością, iż […] jest zwolennikiem powołania w Polsce Kościoła narodowego przez oddzielenie się od Rzymu"[151].

5.1.8 Ideologia PNS – stosunek do marksizmu i faszyzmu

Stosunek PNS do marksizmu i faszyzmu (nazizmu) można określić jako **symetryczny**. W obu ideologiach dostrzegano zarówno dobre, jak i złe strony,

[146] C.E.: *Radość w Izraelu!…*; zob. też *Postępy naszej pracy.* „Zwycięstwo", nr 10 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 176–177.

[147] APL, UWL, sygn. 2354, k. 2; *Z Bogiem – czy bez Boga?* „Zwycięstwo", nr 4 (1934). „Zmartwychwstaniem swojem dowiódł Chrystus swej istoty Boskiej". *O zmartwychwstanie!…*

[148] *Z Bogiem – czy bez Boga?…*; *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.…*; *Katechizm Narodowy…*, s. 9–10; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 175, 177.

[149] J.M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna…*, s. 129.

[150] *Z Bogiem – czy bez Boga?…*; zob. też L.: *Polska – ludzi pracy!…*

[151] W. Bujak: *Historia…*, s. 243.

nie utożsamiając się z żadną z nich, z obydwu jednak czyniąc zapożyczenia. Doskonale ilustrował to symbol partii: „skrzyżowany młot i sierp oraz pionowo umieszczony miecz Chrobrego”[152]. Dagnanowcy używali tytułu „towarzysz”, świętowali Pierwszego Maja, posługiwali się hasłem „Proletarjusze Polscy łączcie się!”. Zarazem na wzór faszystowski nosili mundury (maciejówka, szara bluza, czarne spodnie) i pozdrawiali się, podnosząc prawą rękę. Na zgromadzeniach śpiewano bądź zapożyczoną od narodowców *Rotę*, bądź hymn ruchu ludowego *Gdy Naród do boju*[153].

Zapożyczenia dotyczyły też ideologii. Do zbieżności z **marksizmem** przyznawano się w krytyce ustroju kapitalistycznego. Lista rozbieżności była dłuższa. Różnice sięgały tu filozoficznych fundamentów – odrzucano materializm historyczny. Odnoszono to zarówno do fałszywych założeń teoretycznych (determinizm ekonomiczny), jak i ich praktycznych implikacji – sprzeczności z „odwiecznymi zasadami moralności słowiańsko-chrześcijańskiej”[154]. Inny zarzut dotyczył internacjonalizmu marksistów czy też, mówiąc ściślej, ich antynarodowej, antypolskiej orientacji. Dagnanowcy uważali, że za „oszukańczą doktryną marksistowską międzynarodowości proletarjatu” kryją się „żydowsko-rosyjskie interesy”[155]. Do tego dochodziła krytyka o charakterze społeczno-politycznym. Komunistów krytykowano za taktykę tyleż awanturniczą, co nieskuteczną, wytykano im też klasowy charakter systemu sowieckiego i wyzysk robotnika w ZSRR. Socjalistom dla odmiany zarzucano, że pozostają „w służbie kapitalizmu”[156]. Wszystko to oznaczało konieczność bezwzględnej walki z marksizmem[157].

W praktyce jednak stanowisko PNS było bardziej **elastyczne**. W stosunku do PPS wysuwano wygórowane żądania: „1) zerwiecie ze wszystkimi międzynarodówkami, 2) wyrzekniecie się Marksa i jego nauk, 3) zerwiecie sojusz z żydami, 4) staniecie na gruncie polsko-nacjonalistycznym”[158]. Z kolei niesamodzielność

[152] T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne*…, s. 104. Krakowskie „Zwycięstwo” ponownie zaznaczało swą odrębność, jako emblemat przyjmując „trójskręt”, czyli „trójramienną swastykę słowiańską z krzyżem”. *Symbol odrodzenia słowiańskiej i chrześcijańskiej Polski*…

[153] AAN, MSW, sygn. 852, k. 76; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 7; *Wspaniała manifestacja solidarności robotniczej*…; *P.N.S. w walce o Nową Polskę*…; T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne*…, s. 104.

[154] Enes: *Dlaczego komuniści są zdrajcami proletarjatu polskiego?* TL, nr 2 (1934); K. Dagnan [A. Dębiec]: *Komunizm bankrutuje!*…, s. 5–7, 11–21; J. Kurzyna: *Zmierzch marksizmu*. NS, nr 5–8 (1933); A. Dębiec: *Nasz socjalizm*…; ff: *Bankructwo socjalizmu marksowskiego*. „Zwycięstwo”, nr 1 (1934); A. Dec: *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*…

[155] *Od Redakcji*…; zob. też K. Dagnan [A. Dębiec]: *Komunizm bankrutuje!*…, s. 7–9; *Żydzi na czele partji komunistycznej w Polsce*. NS, nr 1 (1933); *Z kogo rekrutują się komuniści*. NS, nr 4 (1935); *Narada – maskarada*…; *Od kosmopolityzmu do rosyjskiego imperjalizmu*. NS, nr 7 (1935).

[156] K. Dagnan [A. Dębiec]: *Komunizm bankrutuje!*…, s. 26–35; J. Łagowski: *Państwo niepodległe czy kolonja* [c.d.]…; zob. też *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*…; *Międzynarodówki socjalistyczne rozwalają się*. NS, nr 2 (1935).

[157] K. Dagnan [A. Dębiec]: *Narodowy socjalizm*…, s. 58.

[158] Oset.: *Zygzakiem*. NS, nr 3 (1937); por. H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja*…, s. 277.

Komunistycznej Partii Polski, ściśle podporządkowanej bieżącym interesom imperializmu ZSRR, wykluczała dialog. Znacząco odmienny był natomiast stosunek dagnanowców do komunizmu radzieckiego. Budownictwo socjalizmu w ZSRR traktowano jako eksperyment budzący ciekawość, a nawet sympatię – choć zastrzegano sobie prawo do „rzeczowej krytyki"[159]. Pisano z podziwem, że „Rosja idzie […] w przyszłość krokami olbrzyma"[160]. Dostrzegano też unarodowienie komunizmu i prawidłowy kierunek ewolucji ustroju ZSRR – „od dyktatury proletarjatu do demokracji robotniczo-chłopskiej", pozytywnie oceniając „umiarkowaną, realną politykę" Stalina[161].

Analogiczny był stosunek PNS do **ruchów faszystowskich**. Odżegnywano się od nich z pobudek nacjonalistycznych, przyjmując jako fundamentalne założenie, że „ruchy społeczno-polityczne danego narodu […] różnić muszą się od ruchów innych narodów"[162]. Podkreślano więc, że „Socjalizm narodowy polski jest ruchem […] niezależnym. […] nie szuka natchnienia […] u Hitlera lub Mussoliniego"[163]. Nie chodziło tu tylko o odrzucenie naśladownictwa – w przypadku Niemiec istotną rolę odgrywał polsko-niemiecki antagonizm. PNS ostrzegała przed Hitlerem jako kontynuatorem odwiecznego *Drang nach Osten*. Pisano, że „Akcja hitlerowska dzisiejszych Niemiec jest niemniej [!] groźną, niż nawała bolszewicka w 1920 roku"[164]. Dagnanowcy nie byli jednak tylko nacjonalistami, ale również socjalistami, dlatego krytykowali faszyzm także za reformizm i reakcyjność. Oskarżali Hitlera, że sprzymierzając się z „najbardziej konserwatywnymi żywiołami", zdradził rewolucję narodowo-socjalistyczną i stał się „manekinem w ręku prawicy społecznej". O NSDAP pisano, że „schodzi do roli ordynarnej bojówki antysocjalistycznej"[165]. Nie lepszy był Mussolini, któremu zarzucano, że „zachował całkowicie ustrój kapitalistyczny Włoch"[166]. Generalnie ruchy faszystowskie (a także klasyfikowany z nimi łącznie „rozweltyzm") oceniano jako reformistyczne, solidarystyczne, niewykraczające poza kapitalizm, a przez to „przejściowe, krótko-wzroczne"[167]. Andrzej Paczkowski

[159] A. Dec: *Narodowy socjalizm wobec komunizmu…*

[160] A.S.: *Świat w reorganizacji*. NS, nr 1–2 (1934).

[161] K. Dagnan [A. Dębiec]: *Komunizm bankrutuje!…*, s. 40–46; *Komunizm wytwarza sam swoich grabarzy*. NS, nr 7 (1935); *Od dyktatury proletarjatu do demokracji robotniczo-chłopskiej*. NS, nr 3 (1935); *Kto zwycięży?* NS, nr 1 (1935); zob. też *Bolszewicy rezygnują z pańszczyzny*. NS, nr 5 (1935).

[162] A. Dębiec: *Nasz socjalizm…*

[163] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*. TL, nr 2 (1934); por. *Kto finansuje „Zwycięstwo"?* „Zwycięstwo", nr 3 (1934); *Katechizm Narodowy…*, s. 8.

[164] *Cele polityki niemieckiej*. „Zwycięstwo", nr 4 (1934).

[165] *Kto zwycięży?…*; A. D-ec: *Hitler u władzy*. NS, nr 3 (1933). Choć początkowo – jeszcze w 1932 r. – uważano, że nazizm „mógłby odegrać [rolę – J.T.] jako ruch narodowo i społecznie rewolucyjny". Jan Łagowski: *W niemieckim kotle wre…* NS, nr 6 (1932).

[166] Wł. Nałęcz: *Ani hitleryzm – ani faszyzm!…*; zob. też A.S.: *Świat w reorganizacji…*

[167] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; *O nowy ustrój Polski…*, s. 7–8.

mógł więc z czystym sumieniem napisać, że PNS „ostro i szczerze odżegnywała się od hitleryzmu"[168].

Sama idea unarodowienia socjalizmu („wyzwalania się mas z pod [!] […] materjalistyczno-żydowskiej doktryny Marksa") była jednak uważana za słuszną[169]. Dostrzegano też inne **cechy dodatnie** mussolinizmu i hitleryzmu: „ideał narodowy zamiast materializmu", „zjednoczenie narodu", „rozwianie legendy o potędze żydowskiej". Zwłaszcza antysemityzm Hitlera budził uznanie dagnanowców. Niemcy zjednoczone wokół idei narodowo-socjalistycznej i posiadające silny rząd uważano za pozytywny przykład dla Polski[170]. Z kolei Mussoliniego chwalono za to, że „odrodził moralnie swój naród. Wyprowadził go z niewoli marksistowskiej"[171]. Zdarzały się w publicystyce PNS akcenty zrozumienia dla rewizjonizmu państw faszystowskich. Jeszcze silniej zaznaczano łączność z „Pochodem Narodowego Socjalizmu zagranicą", choć zaliczano tu nie tylko ugrupowania *stricte* faszystowskie (jak British Union Fascists i rumuńską Żelazną Gwardię), ale też niemarksistowskich socjalistów pokroju czechosłowackiej partii Tomaša Masaryka czy rosyjskich eserowców[172].

5.2 Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza

5.2.1 NSPR i pochodne – organizacja i działalność

Pierwszym i **największym** ugrupowaniem narodowo-socjalistycznym była Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza, założona w styczniu 1933 r. przez adwokata Wacława Kozielskiego z Sosnowca, byłego działacza Stronnictwa Narodowego (a wcześniej jakoby też PPS). W skład Centralnego Wydziału Wykonawczego partii wchodzili: Józef Grałła, Wilhelm Palarus, S. Dąbrowa, Gliziński,

[168] Andrzej Paczkowski: *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm*. „Więź", nr 3 (1973).

[169] *Partja Narodowych Socjalistów*. SP 1933, nr 334–335.

[170] D.: *Żydzi przystępują do ataku…*; *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS…*; Wł. Nałęcz: *Ani hitleryzm – ani faszyzm!…*; *Czystość rasy podstawą potęgi Narodu…*; N. Cis.: *Swastyka – „złamana"*. „Zwycięstwo", nr 3 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 217.

[171] *Włochy, Abisynja i Anglja*. NS, nr 12 (1935).

[172] K.D.: *Imperalizm* [!] *angielski grozi pokojowi świata*. NS, nr 3 (1937); *Kronika zagraniczna*. „Zwycięstwo", nr 2 (1934); *We Francji powstaje ruch narodowo socjalistyczny*. NS, nr 9 (1935); J. Panasewicz: *Nieco z historji…*

Graf[173]. Partia dysponowała szeregiem tytułów prasowych. Centralnym organem początkowo była „Jedna Karta", o której Edward Długajczyk napisał: „Wysoka sprawność dziennikarska, krótkie, dosadnie redagowane wiadomości należały do niewątpliwych zalet dziennika"[174]. Równolegle wydawano „Błyskawicę", która – według policji – miała „kolportaż […] stosunkowo bardzo silny"[175]. Z periodyków lokalnych warto wymienić „Polonię Gdańską", „Ilustrowany Tygodnik Narodowiec" w Krakowie oraz pisma „Przebojem", „Narodowy Socjalista" i „Ku Polsce Jutrzejszej" w Wilnie[176].

Badacze zgodnie podkreślają duży dynamizm „nowego ruchu"[177]. W maju NSPR rozszerzyła swą działalność na Górny Śląsk, wchłaniając tamtejszą Niezależną Partię Narodowych Socjalistów[178]. Źródła policyjne odnotowywały „dużą aktywność" narodowo-socjalistyczną na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, rozszerzanie wpływów partii na województwa łódzkie, kieleckie, wileńskie, krakowskie, pomorskie, lubelskie, poznańskie, poleskie i stanisławowskie[179]. W Łodzi na czele tamtejszej struktury partii stanął Józef Bednarczyk (były radny NPR, sekretarz Związku Rzeźników). NSPR dysponowała tam 14 grupami terenowymi, sekcją propagandy (Leon Szczęsny) i bojówką (Zdzisław Cybart). Według J.M. Majchrowskiego w kraju działało 95 grup terenowych NSPR, liczących po 100–500 członków[180]. Jeśli nawet przechwałki narodowych socjalistów, że w samym województwie śląskim mają 30 tys. członków, były przesadzone, to niewątpliwie NSPR wkroczyła z impetem w życie polityczne[181].

[173] IPN Ka., 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0085. *Materiały ogólne dot. Stronnictwa Narodowego. Lata od 1948 do 1954* (sygn. 40 B/A); AAN, MSW, sygn. 851, k. 45, 72, 87; Observer: *Polscy „nazi" – chaos pojęć i kolorów*. „Państwo Pracy", nr 1 (1934); por. J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 100; P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 180. Według doniesień informatorów powojennego Urzędu Bezpieczeństwa Kozielski był członkiem Zarządu Grodzkiego SN w Sosnowcu, ale miał też należeć do PPS. IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0107-0108, 0147-0148. Informacje zawarte w materiałach UB rażą jednak nieraz jaskrawymi błędami. Olgierd Grott przedstawia genezę NSPR nieco odmiennie, pomijając rolę W. Kozielskiego. O. Grott: *Faszyści…*, s. 91.

[174] E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 182.

[175] AAN, MSW, sygn. 851, k. 110.

[176] O. Grott: *Faszyści…*, s. 121.

[177] Ibidem, s. 91–93, 95; P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 180.

[178] AAN, MSW, sygn. 851, k. 72, 87; E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 181.

[179] AAN, MSW, sygn. 851, k. 98, 110, 150–151; sygn. 852, k. 29, 94. Co charakterystyczne, sympatycy NSPR rekrutowali się – jak można wnosić na podstawie Zamościa – z byłych członków zarówno PPS, jak i SN. R. Dobrowolski: *Obóz…*, s. 309.

[180] IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0085; *Komitet Wyborczy Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej m. Łodzi*. SP 1934, nr 354; J.M. Majchrowski: *National-Socialist groups…*

[181] O. Grott: *Faszyści…*, s. 99. Według informacji podanych w jednej z ulotek NSPR partia liczyła 40 tys. członków. *Czego żądamy?* (ulotka Okręgowego Komitetu Wykonawczego NSPR w Wilnie, bez daty, kopia w posiadaniu autora). Władze liczebność NSPR oceniały we wrześniu 1933 r. na 6 500 członków, zrzeszonych w 105 grupach. APL, SPL, sygn. 1418, k. 3. Jeszcze w okupacyjnym opracowaniu na temat polskiego narodowego socjalizmu podkreślano „znaczne powodzenie" NSPR Grałły. *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce…*

Wszystko to sprawiało, że NSPR była brana pod uwagę jako **koalicyjny partner** przez różne ugrupowania. Co ciekawe, stosunki z najbliższymi ideowo formacjami – Partią Narodowych Socjalistów i Polską Partią Narodowo-Socjalistyczną – nacechowane były największą konfliktowością (czemu nie przeszkadzały nieustanne przepływy członków między tymi ugrupowaniami). Łódzki „Orędownik" opisywał np. zajście 28 kwietnia 1934 r., gdy czterech członków PPNS chciało wejść na zabawę taneczną organizowaną przez grupę „Błyskawicy" – wyproszeni użyli noży, a potem rewolweru. NSPR utrzymywała natomiast w Łodzi kontakty z ONR, NPR i UNOP, w Wilnie różne odłamy partii oscylowały między endecją i sanacją. Aktywność narodowych socjalistów nie przekładała się jednak na wyniki wyborcze: w wyborach samorządowych w Łodzi w 1934 r. uzyskali zaledwie 5 207 głosów (2,36%)[182].

Już we wrześniu 1933 r. doszło do **rozłamu** na frakcje Józefa Grałły (z siedzibą w Katowicach, organ „Błyskawica") i Wacława Kozielskiego (centrala w Sosnowcu, pismo „Jedna Karta")[183]. Obie grupy nawzajem zarzucały sobie agenturalny charakter: Kozielski oskarżony o subwencjonowanie przez III Rzeszę rewanżował się twierdzeniem, że grupa katowicka rozbiła NSPR na zlecenie kapitału niemieckiego[184]. Wbrew pozorom różnice między frakcjami NSPR nie sprowadzały się jednak do rywalizacji personalnej. Grałłowcy przeciwstawiali postulatowi upaństwowienia unarodowienie przemysłu, zaś materializmowi – idealizm[185]. Natomiast redakcja „Jednej Karty" pisała o konkurencji: „»Błyskawica« jest pismem narodowo-socjalistycznym bez nacjonalizmu i socjalizmu"[186].

Rozłam zapoczątkował długą serię secesji. Do PNS przeszły grupy W. Kosarza na Śląsku i K. Macka w Krakowie, a także – częściowo przynajmniej – sekcje warszawska i wileńska. Nastąpiło **osłabienie** NSPR, w szeregi partii wkradł się chaos, napływał element kryminalny[187]. Na partię – mimo jej „lojalnego

[182] AAN, MSW, sygn. 852, k. 29; *Rewolwerowa rozprawa „hitlerowców" w Łodzi*. „Orędownik" 1934, nr 281; *Idziemy z otwartą przyłbicą*. NS (Wilno), nr 1 (1934); *Na kogo głosujemy?* NS (Wilno), nr 2 (1934); O. Grott: *Faszyści…*, s. 92, 101–102, 106; Krzysztof W. Mucha: *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009, s. 46, 60, 384. Również na Śląsku dochodziło do przenikania ONR i NSPR. Michał Wenklar: *Bezradni wobec „fanatyka religijnego"*. „Biuletyn IPN" 2009, nr 7.

[183] AAN, MSW, sygn. 851, k. 125; O. Grott: *Faszyści…*, s. 96–99; P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 181. W redakcji „Błyskawicy" warto odnotować obecność Józefa Gryffity Jaxy Chamca, poprzednio działacza Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej, a jeszcze wcześniej endeka. E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 182–184.

[184] Observer: *Polscy „nazi"…*

[185] O. Grott: *Faszyści…*, s. 99.

[186] *„Błyskawica"*. JK, nr 49 (1933).

[187] AAN, MSW, sygn. 851, k. 125, 137, 150, 162; sygn. 852, k. 15, 29; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 101–102; E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 184. Symptomatyczna była fluktuacja na stanowisku prezesa NSPR w Krakowie: latem 1933 r. został nim Stefan Wasilewski, którego już jesienią zastąpił Włodzimierz Bandura, a na początku 1934 r. na czele organizacji stanął Tomasz Heldstein (Bandura przeszedł do PPSdFR). A. Pilch: *Dzieje…*, s. 46, 190–191.

stosunku" do rządu – spadały represje, co sprawiło, że wśród narodowych socjalistów narastała niechęć do sanacji. Wreszcie 13 czerwca 1934 r. NSPR została zdelegalizowana[188]. Źródła policyjne w połowie 1935 r. donosiły o zaniku ruchu narodowo-socjalistycznego, pisząc, że „był […] prawie zupełnie niewidoczny". „Sprawozdanie miesięczne z polskiego legalnego ruchu politycznego za czas od 1 do 31 lipca 1937 r." nie przyniosło już żadnych informacji o narodowych socjalistach[189].

Narodowi socjaliści nie składali jednak broni. Z pnia NSPR wyrosły nowe ugrupowania. **Frakcja Grałły** zreorganizowała się 25 października 1934 r. w Narodowo-Społeczną Partię Radykalną (w Łodzi pod nazwą Narodowo-Społecznej Partii Robotniczej), wydającą pismo „Nasza Polska". Według Jacka Majchrowskiego nowe ugrupowanie miało szansę na zdobycie mandatów w Radzie Miejskiej w Będzinie, ale jego lista została unieważniona. Już 25 lutego 1935 r. partia została zdelegalizowana z powodu zorganizowania przez jej członków „ekspropriacji" w Gierałtowicach[190]. 28 kwietnia 1935 r. byli członkowie z Alojzym Patrzakiem na czele (acz bez skazanego na dwa lata więzienia Grałły) utworzyli w Łodzi Polską Partię Faszystowską (niebawem przemianowaną na Polski Front Faszystowski). W 1938 r. PFF zinfiltrowany przez falangistów K. Hałaburdy przekształcił się w Polski Front Falanga[191]. W Krakowie narodowi socjaliści związali się z utworzonym w czerwcu 1936 r. Narodowym Frontem Chłopsko-Robotniczym, wydającym „Hasło Narodowe".

---

[188] AAN, MSW, sygn. 851, k. 98, 110; sygn. 852, k. 76, 94, 110; *Proces przywódców wileńskich narodowych socjalistów*. NP, nr 11 (1934); O. Grott: *Faszyści*…, s. 96, 106–108.

[189] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 77, 96, 143, 287; sygn. 854, k. 12; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 9, 28, 32, 36, 42; *Komunikat*. PK, nr 31 (1935); *Z życia partji*. PK, nr 4 (1936); O. Grott: *Faszyści*…, s. 109–110; E. Długajczyk: *Oblicze*…, s. 183–184; P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 184.

[190] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 12, 44; APL, SPL, sygn. 1418, k. 5; *Wyrok na „narodowo-socjalistycznych" bandytów*. „Śląska Brygada" 1935, nr 8; O. Grott: *Faszyści*…, s. 114–116; J.M. Majchrowski: *Ugrupowania narodowosocjalistyczne w latach II Rzeczypospolitej*. „Sobótka" 1988, nr 1; P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 183; E. Długajczyk: *Oblicze*…, s. 187. NSPR przetrwała przez pewien czas jeszcze w Wolnym Mieście Gdańsku. AAN, MSW, sygn. 853a, k. 44. Szefem Okręgu Pomorskiego był Jan Olszewski, pochodzący z Chrzanowa student Politechniki Gdańskiej. Do czołowych działaczy należeli też Alfred Wesoły i Jan Stewa. Organem tej grupy była „Polonia Gdańska", wydawana od marca do lipca 1935 r. E. Długajczyk: *Oblicze*…, s. 187; Andrzej Romanow: *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 160–162. „Polonia Gdańska" jeszcze w kwietniu 1935 r. odnotowywała działalność NSPR we Lwowie. *N.S.P.R. we Lwowie staje do walki z głodem, kryzysem i bezrobociem*. PG, nr 4 (1935).

[191] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 77, 127; sygn. 1049, k. 147; sygn. 1051, k. 7; *„Polski Front Faszystowski" w Łodzi*. „Ilustrowana Republika" 1937, nr 33; *Organizacje polityczne w Łodzi*. „Ilustrowana Republika" 1938, nr 60; O. Grott: *Faszyści*…, s. 116–119; P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 187–188; J.M. Majchrowski: *Ugrupowania narodowosocjalistyczne*…; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 54–55.

Grałła wrócił na scenę polityczną, organizując w połowie 1937 r. **Narodową Partię Społeczną**, aktywną w Warszawie (Sergiusz Kościałkowski), Łodzi (Szczękulski), Wilnie (Gliński), Krakowie i na Śląsku. Utworzono Wydział Młodzieżowy, który pozyskał około 50 członków Legionu Młodych. Kolejne wcielenia ruchu były jednak coraz słabsze, np. na Śląsku NPS liczyła 80–100 osób. Nowe ugrupowanie postulowało m.in. upaństwowienie banków i przemysłu obronnego, solidaryzowało się z Polakami w III Rzeszy. Grałła szukał kontaktów z narodowymi radykałami: w styczniu 1938 r. próbował bezskutecznie zawrzeć porozumienie z RNR, w maju nawiązał współpracę z ONR-ABC, po kilku miesiącach wstąpił jednak do falangistowskiej Narodowej Organizacji Pracy, by w czerwcu 1939 r. przejść wraz z 30 członkami do sanacyjnego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Nie wszyscy jego towarzysze podążali za wodzem – resztki NPS na przełomie 1938 i 1939 r. przyłączyły się do Obozu Narodowo-Społecznego[192].

Własną drogą poszli **narodowi socjaliści w Wilnie**, którzy ukonstytuowali się dopiero we wrześniu 1933 r. Już w następnym miesiącu oderwała się grupa Zygmunta Berenta, który najpierw przyłączył się do PNS, ale w grudniu założył własne efemeryczne pismo „Front"[193]. Na początku czerwca 1934 r., po pobiciu jednego z narodowych socjalistów przez endeków, w NSPR Grupa Wilno doszło do rozłamu na frakcję proendecką (Henryk Rekść, Paweł Sperski, M. Gliński), która związała się z NSPR Katowice, oraz frakcję prosanacyjną (Bolesław Belski, Antoni Paciulan), wierną kierownictwu w Sosnowcu. O ile na grupę Rekścia spadły niebawem represje, o tyle wileńskie odgałęzienie NSPR (Sosnowiec) w lipcu 1934 r. przekształciło się w Narodowo-Socjalistyczną Partię Pracy z Aleksandrem Ciepuszło (Cepuszyłow) i B. Belskim na czele. NSPP, licząca około 150 członków, „zdradzała chęci pewnej współpracy z Bezpartyjnym Blokiem", jak odnotowano w policyjnym raporcie. Już jednak w listopadzie 1934 r. z NSPP wyłoniła się

[192] *Zdarzenia i wypadki*. „Echo" 1937, nr 363; *Przebieg manifestacyj 1-majowych*. „Goniec Częstochowski" 1938, nr 101; *Program N.P.S.-u*. „Nowy Głos" 1938, nr 150; *W kilku wierszach*. „Codzienna Gazeta Handlowa" 1938, nr 128; *Rodacy z Polski-Państwa ludowi polskiemu w Niemczech*. „Polak w Niemczech" 1938, nr 4; *Bij! Zabij! Rozmówki „narodowe"*. GRo 1938, nr 129; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938*…, Cz. 1, s. 4–5; K.W. Mucha: *Obóz narodowy*…, s. 543; Wojciech J. Muszyński: *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*. Warszawa 2011, s. 101, 180; O. Grott: *Faszyści*…, s. 119–121; P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 185–187; *Spowiedź Sergiusza*. http://armiakrajowa-wilno.blogspot.com/2008_10_01_archive.html [data dostępu: 12.11.2010].

[193] P. Dąbrowski: *Stronnictwo Faszystów Polskich*…, s. 466–470. W jedynym wydanym numerze „Frontu" krytykowano sanację za elitaryzm, solidaryzm i filosemityzm. Postulowano „formy socjalno-nacjonalistyczne" rządów, w których „winno było być ograniczone prawo wyborcze dla żydów i obcoplemieńców"; żądano by „ukrócić orgję zagranicznych i żydowskich kapitalistów […] przez zarządzenie kontroli państwowej w przemyśle i pośrednictwie handlowem", jak również „upaństwowić nieczynne zakłady przemysłowe, wywłaszczyć zaniedbane gospodarstwa rolne i oddać takowe w ręce spółdzielni wytwórczych". Karol Lubicz: *Czekamy!* „Front" 1933, nr 1.

Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotniczo-Włościańska (B. Belski, Roman Kruk-Lewko), która odebrała większość członków macierzystej organizacji. NSPRW rozwiązana została w marcu 1935 r.[194].

Odłam Kozielskiego początkowo ograniczał się do wydawania pisma „Polska Karta", wokół którego w kwietniu 1935 r. powstała Narodowo-Socjalistyczna Partia Miast i Wsi. W październiku 1935 r. partia dysponować miała 12 (według O. Grotta) lub 42 (według J. Majchrowskiego) grupami terenowymi. Jej główną bazą było Zagłębie Dąbrowskie, ale wchłonęła też – związane na ogół wcześniej z frakcją Grałły – środowiska narodowych socjalistów z Warszawy (Aleksander Algerski, Stanisław Tymiński, Wawrzyniec Biały), Łodzi (Tadeusz Filipecki), Katowic (Jan Masoń) i Bielska. W skład Centralnego Komitetu NSPMiW wchodzili: W. Kozielski, Józef Kucybała i Józef Kojder. Ten ostatni, ściągnięty przez Kozielskiego z Bielska, stopniowo urastał do pierwszoplanowej postaci w partii (świadczyć miało o tym stosowanie przez narodowych socjalistów pozdrowienia „Naprzód Kojder!")[195]. Partia próbowała ukorzenić się w ruchu zawodowym, tworząc np. Narodowy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego (Józef Zacny, Wacław Warzecha) w Zawierciu. Generalnie jednak NSPMiW wegetowała bez większych sukcesów. Źródła policyjne jej działalność oceniają jako „słabą" (np. zebrania partyjne w okręgu łódzkim gromadziły po 20–40 osób). W 1936 r. bezskutecznie próbowała połączyć się ze Stronnictwem Demokratycznym, wiosną 1938 r. mówiono o fuzji z NPS, wreszcie pod koniec tego roku podjęła decyzję o scaleniu z Ruchem Narodowo-Radykalnym. Jeszcze w 1939 r. funkcjonowały wszakże oddziały NSPMiW w Mysłowicach i Zawierciu.

---

[194] AAN, MSW, sygn. 852, k. 126–127, 209; też sygn. 852, k. 142, 163–164, 190; sygn. 853a, k. 27, 44; *Rodacy Robotnicy* (ulotka Komitetu Wykonawczego NSPR w Wilnie, bez daty [1934], kopia w posiadaniu autora); O. Grott: *Faszyści*…, s. 107–108. Olgierd Grott podaje nazwisko: Giliński.

[195] IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0088, 0102; Ten: *Narodowe, socjalistyczne, radykalne*…; *Na oślej łące*. NW 1939, nr 3; J.M. Majchrowski: *National-Socialist groups*…; Idem: *Ugrupowania narodowosocjalistyczne*…; O. Grott: *Faszyści*…, s. 109; *Bielsko-Biała. Monografia miasta*. Red. Idzi Panic. T. 4: *Bielsko-Biała 1918–2009*. Red. Ryszard Kaczmarek. Bielsko-Biała 2010, s. 74–75. Informator Urzędu Bezpieczeństwa „Gwiazda" donosił po wojnie, że Józef Kojder był to „człowiek młody, bojowo nastawiony do sanacji, sympatyzujący z ruchem socjalistycznym". IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0103. Nie wydaje się to prawdopodobne, gdyż skądinąd wiadomo, że Kojder w latach 1928–1933 współpracował z Edwardem Zajączkiem, wydając w Żywcu „Głos Ziemi Żywieckiej". Hieronim Woźniak: *10 lat z Wami*. „Nad Sołą i Koszarawą" 2008, nr 7. Według innego doniesienia UB Kojder – wsparty przez ks. Raczejewskiego – miał uniezależnić wydawaną przez siebie „Polską Kartę" od NSPMiW (co potwierdzałaby zmiana we wrześniu 1938 r. podtytułu pisma – z „tygodnik narodowo-socjalistyczny" na „dziennik popularny"). IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0147–0148. Natomiast jako mało prawdopodobną należy przyjąć informację, jakoby Kojder miał być w 1936 r. prezesem łódzkiego oddziału konkurencyjnej PNS. O. Grott: *Faszyści*…, s. 83. Przy okazji zwrócę też uwagę na to, że członkiem zarządu partii był Kazimierz Dubiel (a nie Ubiel). Ibidem, s. 112.

Ostatnie zebranie partyjne odbyło się w Zawierciu 3 czerwca 1939 r.: prezes Jan Gil odczytał list kierownictwa o samolikwidacji partii i przystąpieniu do RNR[196].

5.2.2 Ideologia NSPR – inspiracje

W odróżnieniu od partii Dagnana w NSPR i jej pochodnych nie było intelektualistów czy nawet osób zasługujących na miano teoretyków. Obserwatorzy trafnie konstatowali, że program ugrupowania był **eklektycznym zlepkiem** sprzecznych nieraz haseł: popieranie prywatnej inicjatywy – i uspołecznienie środków produkcji; wolność religijna – i wymóg chrześcijaństwa dla członków[197]. Endecka „Nasza Walka" szydziła z „Polskiej Karty", gdy ta proponowała absurdalną – zdaniem narodowców – syntezę „Piłsudskiego, Daszyńskiego, Dmowskiego"[198].

Ideologia enespeerowska była płytka i wtórna – faktycznie mamy tu do czynienia z **zapożyczeniami z PNS**. Odwoływano się do tych samych tradycji (Adam Mickiewicz, Bolesław Limanowski)[199], posługiwano się takimi samymi formułami. Wystarczy porównać cytowany zapis dotyczący członkostwa w statucie PNS z analogicznym punktem statutu NSPR: „Członkiem może być każdy obywatel pełnoletni narodowości bezspornie polskiej, aryjskiego pochodzenia […]. Nie może być przyjęta do partji jednostka uprawiająca wyzysk kapitalistyczny, lub żyjąca ze źródeł społecznie szkodliwych"[200]. Hasła narodowo-socjalistyczne zostały jednak przez NSPR zradykalizowane i sprymitywizowane. Zawołaniu dagnanowców: „Proletariusze polscy łączcie się" przeciwstawiano własne: „Polscy nędzarze, łączcie się przeciw obcym bogaczom!"[201]. Idealistyczna filozofia PNS znajdowała swe odbicie w deklarowanej przez NSPR opozycji wobec materializmu i racjonalizmu, ta jednakże ujawniała się np. w… artykułach o astrologii[202].

[196] IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0116; AAN, MSW, sygn. 853a, k. 287; sygn. 853, k. 6; sygn. 1049, k. 134, 147; sygn. 1051, k. 7; sygn. 1053, k. 37, 210; *Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938…*, Cz. 1, s. 28; O. Grott: *Faszyści…*, s. 111–114; Mieczysław Starczewski: *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1945*. Katowice 1988, s. 28. Skądinąd falangiści sceptycznie oceniali wartość narodowych socjalistów – zdaniem Wilhelma Szewczyka „Kojder i towarzysze byli handlowcami" tj. ludźmi interesownymi. W. Szewczyk: *Wspomnienia…*, s. 146–147.

[197] Observer: *Polscy „nazi"…*

[198] *Przegląd prasy*. NW 1939, nr 2.

[199] *O narodowy socjalizm*. „Błyskawica", nr 10 (1933). Według jednego z publicystów NSPR „Mickiewicz pozostaje […] Zwiastunem i Prorokiem Przyszłej Polski, opartej na zasadach Narodowego Socjalizmu". Wł. Nałęcz: *Mickiewicz*. KPJ, nr 3/1 (1934).

[200] *Statut Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej*. NS (Wilno), nr 1 (1934).

[201] Hasło z: PK, nr 38 (1935).

[202] *Początek Jutra*. NP, nr 2 (1935); *Co oznacza wpływ planety dla Polski?* NP, nr 2 (1935).

Silniej jednak niż w przypadku PNS zaznaczał się tu wpływ nazizmu i faszyzmu. Nie należy jednak postrzegać NSPR w kategoriach **hitlerowskiej agentury**. Choć szeroko rozpowszechniona była opinia o finansowaniu polskich grup narodowo-socjalistycznych przez Niemcy, to przeczy temu ich materialna mizeria – oto mec. Kozielski chwalił się pozyskaniem „poważnego" zastrzyku gotówki dla partii: kilkudziesięciu złotych[203]. Istota rzeczy tkwi raczej w naśladownictwie niemieckich wzorów.

Oczywiście, NSPR odrzucała zarzut współpracy czy bodaj inspiracji NSDAP. W ulotce wileńskiego oddziału NSPR zarzekano się, że: „Członek N.S.P.R. nie jest i nie będzie »hitlerowcem« to polski patrjota, który walczyć będzie aby hitleryzmu w Polsce nie było"[204]. Niezależność od obcych wzorów podkreślać miało choćby zmodyfikowanie gestu pozdrowienia: „Pozdrawiamy sie uniesieniem prawej ręki na wysokość głowy, dłoń zwrócona ku twarzy"[205]. Partyjna prasa niejednokrotnie publikowała teksty krytyczne wobec III Rzeszy. Uzasadniano to względami zarówno narodowymi („Z agresywnemi Niemcami hitlerowskiemi Polska będzie miała niejedno ciężkie przejście"), jak i społecznymi[206]. Szczególnie wyraźnie swój **dystans do faszyzmu** zaznaczał sosnowiecki odłam partii: Kozielski mówił, że „Polski narodowy socjalizm nie jest faszyzmem", gdyż: „Faszysta to ten, kto ratuje własnych kapitalistów przed atakiem mas robotniczych"[207]. Kucybała wyjaśniał: „Faszyzm w Polsce jest niemożliwy, poprostu niema dla kogo zrealizować"[208].

Ale bynajmniej nie był to pryncypialny antyfaszyzm. Na łamach „Polskiej Karty" i jej poprzedniczki III Rzesza przedstawiana była w pozytywnym świetle[209]. Pisano: „Faszyzm ceni czyn […] Faszyzm to silna, sprężysta, szybko

[203] *O czem mówił rodak mec. Kozielski (2)*. PK, nr 27 (1935). Tymczasem Grałła oskarżał Kozielskiego o pozyskanie subwencji 20 tys. zł od przedstawiciela NSDAP Baumanna. *Sześć stronnictw „narodowo-socjalistycznych" w Polsce*. APN, nr 1–2 (1934).

[204] *Czego żądamy?…*

[205] *Pobudka!* (ulotka NSPR, bez daty, kopia w posiadaniu autora).

[206] *ABC Hitleryzmu*. JK (jednodniówka z kwietnia 1933 r.); zob. też *Rodacy! Narodowi Socjaliści!* „Błyskawica", nr 1 (1933); *Gewałt! Haman Hitler w Polsce!* „Błyskawica", nr 2 (1933); *Masowy morderca – przywódcą Narodowych Socjalistów w Niemczech*. „Błyskawica", nr 2 (1933); *Likwidacja hitlerowskiej jaczejki*. „Błyskawica", nr 10 (1933); *Czy śpisz Warszawo?* „Błyskawica", nr 10 (1933); (br.w.): *Budzi się aryjski lew…* PK, nr 29 (1935); *Krytyka nowego hitlerowskiego prawa o pracy narodowej*. NP, nr 2 (1934); *Baczność przed niemieckim nacjonalizmem*. JK, nr 46 (1933); L.: *Historja i powody powstania Narodowego Socjalizmu i jego istotne cele*. ITN, 26.11.1933. Specyficznym argumentem było podkreślanie związków między faszyzmem a żydostwem. *Żydowscy hitlerowcy przy robocie*. NP, nr 6 (1934); *Żydzi hitlerowcami w… Niemczech*. PK, nr 2 (1935); *Faszyzm włoski nie zna zagadnienia żydowskiego*. PK, nr 4 (1935); (et): *Żydzi w roli… faszystów*. PK, nr 1 (1936).

[207] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*. PK, nr 26 (1935); *Narodowy Socjalizm a robotnicy*. PK, nr 4 (1936).

[208] *Międzypartyjne zebranie dyskusyjne*. PK, nr 7 (1936).

[209] *Biskupi o polityce Hitlera*. JK, nr 28 (1933); *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu!* JK, nr 31 (1933); *Co Hitler dał i da Niemcom?* JK, nr 42 (1933); *Hitler zlikwiduje bezrobocie*. JK, nr 46 (1933); *Dziesięcioro przykazań Goebbelsa*. JK, nr 48 (1933); *Mowa Hitlera na kongresie w Norym-*

działająca władza […]. Faszyzm to twórczość”[210]. Powoływano się na „nieśmiertelne pra-symbole [!]: SWASTYKA I KRZYŻ! OGIEŃ, MOC, TWÓRCZOŚĆ, ŻYCIE”[211]. Nazistowskie Niemcy i faszystowskie Włochy klasyfikowano – obok ZSRR – jako „państwa lewicy narodowej”[212]. Jeszcze wyraźniejszą **akceptację faszyzmu** i nazizmu przejawiała frakcja Grałły, której aktywiści przedstawiali się: „My faszyści N.S.P.R.”, wołając: „Niech żyje faszyzm polski!”[213]. Podkreślano konieczność międzynarodowej współpracy nacjonalistów na bazie antysemityzmu. Głoszono solidarność z ruchami typu faszystowskiego. NSPR miała być ich polskim odpowiednikiem[214].

Nie tylko jednak faszyzm w różnych odmianach inspirował „wiśniowe koszule”. Powoływano się też na… New Deal Roosevelta i stalinowski ZSRR[215]. Podejmowano niektóre tradycje ruchu robotniczego, świętując np. 1 maja (Narodowa Partia Społeczna w Warszawie w 1938 r. podkreślała przy tym: „1-go maja wychodzimy na ulicę w celu odebrania dnia święta komunistom”)[216]. Przejawiano bowiem ambiwalentny **stosunek do komunizmu**, zwłaszcza we frakcji Kozielskiego – nieprzypadkowo współcześni uważali, że narodowi socjaliści spod

berdze. JK, nr 50 (1933); *Hitler wygrał wojnę z żydami*. JK, nr 55 (1933); *Ochrona rasy w Niemczech*. JK nr 55 (1933); *Czy Roehm działał z polecenia żydów?* PK, nr 2 (1934); *O. Thon atakuje przymierze polsko-niemieckie*. PK, nr 2 (1934); *Panika w Zagłębiu Saary*. PK, nr 4 (1934); *Samoobrona narodu niemieckiego*. PK, nr 1 (1935); *„Wielcy panowie międzynar.” sojusznikami Wilhelma II*. PK, nr 34 (1935); *„Welt-Dienst” a sprawa żydowska w Polsce*. PK, nr 36 (1935); *Spowrotem* [!] *do ghetta*. PK, nr 40 (1935); Ulrich Fleischhauer: *W sprawie „Welt-Dienstu”*. PK, nr 44 (1935); *Dalsze rugowanie żydów z handlu w Niemczech*. PK, nr 44 (1935); *„Czyn” Dawida Frankfurtera*. PK, nr 7 (1936); *Rosenberg stwierdza konieczność usunięcia żydów*. PK, nr 38 (1935); *Żydzi przestali być obywatelami Rzeszy*. PK, nr 39 (1935); *Antysemityzm wśród polskich Niemców*. PK, nr 39 (1935). To samo dotyczyło faszystowskich Włoch: *!*. PK, nr 41 (1935).

[210] *Faszystowska „zaraza”*. JK, nr 55 (1933).

[211] (br.w.): *Budzi się aryjski lew…*

[212] *O narodową lewicę*. PK, nr 49 (1935). Warto zwrócić uwagę, że narodowi socjaliści pozytywnie oceniali ministra Becka – być może z powodu jego proniemieckiej polityki zagranicznej. *Co chcieliby widzieć narodowi socjaliści w nowym rządzie*. PK, nr 43 (1935).

[213] 111: *Znamiona czasu*. KPJ, nr 3/1 (1934). W „Naszej Polsce” (nr 11 (1934)) zamieszczono hasło: „Faszystę cechuje miłość Ojczyzny, umiłowanie prawdy, hart woli i męstwo!”. Zob. też *Czy „Narodowy Socjalizm” ma rację bytu?* „Błyskawica”, nr 1 (1933); *Organizacje faszystowskie w Ameryce*. NP, nr 7 (1934); *Anglicy garną się masowo do faszyzmu*. NP, nr 8 (1934); *W hitlerowskich Niemczech*. NP, nr 2 (1935). Również PPF-PFF – kontynuatorka NSPR Grałły – była wyraźnie prohitlerowska. P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 187–188.

[214] Or.: *Potrzeba akcji międzynarodowej*. PK, nr 14 (1935); *Faszyści wszystkich krajów przeciw żydom*. PK, nr 1 (1935); *Cała Europa pod sztandarem antysemityzmu*. PK, nr 2 (1934); Jm.: *Zjednoczenie narodów dla Wielkiej Sprawy*. PK, nr 2 (1934); *Kongres dla pokoju, wolności i pracy*. PK, nr 2 (1934); *Antysemityzm międzynarodowy*. PK, nr 49 (1935); *„Gdyby nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami…”*. PK, nr 36 (1935); *Młodzież czeska w walce z żydostwem i masonerją*. PK, nr 37 (1935); (P.Br.): *Jak żydzi sądzą antysemitów w U.S.A.?* PK, nr 32 (1935); *O narodowy socjalizm…*

[215] *Starosanacja i staroendecja*. PK, nr 40 (1935); *Trzy rewolucje*. JK, nr 52 (1933).

[216] *Spowiedź Sergiusza…*

znaku błyskawicy „oscylują pomiędzy narodowym socjalizmem a narodowym komunizmem”[217]. Oczywiście standardowo zwalczano „dawno przegniłego truposza marksizmu” – zarówno w postaci komunizmu, jak i „Polskiej Partji Szabesgojów”; zarzutem była oczywiście uległość wobec Żydów[218]. Sprowadzanie jednak całej różnicy do jednej praktycznie kwestii ułatwiało szukanie porozumienia[219]. Skrupulatnie doszukiwano się więc w ruchu komunistycznym przejawów antysemityzmu czy nawet cech faszystowskich. Pochwalano transformację bolszewizmu za rządów Stalina w „rosyjski narodowy nowokomunizm”[220]. Na łamach „Jednej Karty” informując, że grupa „narodowych komunistów” przysłała pismo akcentujące zbieżność, stwierdzano: „Nie wyrzekamy się dyskusji z komunistami […] od nich możemy dużo się nauczyć”[221]. Zaznaczano wprawdzie: „Nie jesteśmy komunistami, nie jesteśmy nawet narodowymi komunistami. Komunizm to doktryna błędna!”, ale podkreślano, że narodowym socjalistom zależy na pozyskiwaniu komunistów, gdyż są „tymi nielicznymi Polakami, którzy nasz ruch […] rozumieją”[222]. Gdy W. Kozielski oświadczył na wiecu, że „polski narodowy socjalista nie będzie się bił z polskim ideowym komunistą”, otrzymał brawa[223]. Rzucano płomienne apele: „Polscy komuniści i polscy socjaliści – zerwijcie nareszcie z żydami, nawet z tymi, co bluźnierczo przysięgają na czerwony sztandar! […] Przestańcie być polskiem wojskiem dla żydowskiej burżuazji! […] Polscy nędzarze! Czy będziecie dla przypodobania się tym panom krajali się nożami z drugimi polskimi nędzarzami?!”[224]. W „Polskiej Karcie” pisano: „Gdyby

[217] T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne*…, s. 103; por. APL, KPPP, sygn. 42, k. 8.

[218] *Gewałt! Haman Hitler w Polsce!*…; też *Drogi Marksizmu*. NP, nr 19 (1934); Władysław Kikiewicz: *Na gruzach międzynarodówek*. PK, nr 49 (1935); *Czy „Narodowy Socjalizm” ma rację bytu?*…; *Komu służy komunizm?* KPJ, nr 6 (1934); *Prawda o Rosji sowieckiej*. NP, nr 2 (1935); (Dz. Z.): *„Komunizm bez maski”*. PK, nr 5 (1936); *Szczury komunistyczne robią podkopy pod katolickiemi organizacjami*. PK, nr 5 (1936); *PPS – Polska Partja Szabesgojów*. PK, nr 52 (1935); *Hańba, hańba, po trzykroć hańba*. JK, nr 48 (1933); *Obawiają się faszyzmu polskiego*. NP, nr 14 (1934); *O wspólny front pracujących Polaków*. PK, nr 48 (1935); *Obłudna maska „obrońców proletarjatu” nie zwiedzie polskiego robotnika*. PK, nr 50 (1935); *Żerowanie na ofierze robotniczej krwi*… PK, nr 17 (1936); *Dyrektor z Bytkowa i PPS'owski „obrońca” robotników*. JK, nr 28 (1933); *Żydzi, żydzi, żydzi*… PK, nr 2 (1936); Edward Twarowski: *Trzy żydowskie międzynarodówki*. PK, nr 5 (1936); *Organizowanie odsieczy dla żydów*. PK, nr 5 (1936); *Do robotnika polskiego*. PK, nr 13 (1936).

[219] Drugą różnicą miał być stosunek do drobnej własności. *Z prasy*. JK, nr 48 (1933).

[220] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*…; por. artykuł wstępny (bez tytułu). PK, nr 1 (1936); *Żydzi wykluczeni z partji komunistycznej w Z.S.R.R*. PK, nr 5 (1934); *Bunt w komunie*. PK, nr 5 (1934); *Krwawe rozruchy antyżydowskie w Moskwie i Leningradzie*. PK, nr 2 (1935).

[221] *Z życia N.S.P.R*. JK, nr 38 (1933).

[222] Hasło z: JK, nr 54 (1933); por. *Radykalizm ruchu narod.-socjalistycznego*. PK, nr 33 (1935); *Z prasy*…

[223] *O czem mówił rodak mec. Kozielski (2)*…

[224] Hasło z: PK, nr 31 (1935); Artykuł wstępny (bez tytułu), PK, nr 8 (1936). Zob. też: *W partjach politycznych*. JK, nr 47 (1933); H. Wildecki: *Wspólnemi siłami – do zwycięstwa*. PK, nr 29 (1935); *Międzypartyjne zebranie dyskusyjne*…

nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami…”[225]. Wychodząc z założenia, że „rewolucja socjalna w Polsce musi być rewolucją narodową”, grupa Kozielskiego dochodziła do koncepcji „narodowej lewicy”[226]. W połączeniu z ofertą kierowaną do komunistów dawało to asumpt do oskarżania NSPMiW o kryptokomunizm[227].

W sferze inspiracji pozostawała również **religia**. NSPR podkreślała swój chrześcijański charakter, deklarując się jako „wyznawcy Chrystusa”, tudzież głosząc: „Musimy zbudować życie nasze na zasadach chrześcijańskich”[228]. Od swych członków wymagano „przekonania chrześcijańskiego”, czczono święta religijne, święcono partyjne sztandary i lokale. Religii chrześcijańskiej broniono przed antyklerykałami[229]. Nie był to jednak integrystyczny katolicyzm – chrześcijaństwo „wiśniowych koszul” było mętne i ogólnikowe, nakazywano: „Szanować każde wyznanie chrześcijańskie […]”[230]. *Wytyczne programu* NSPR Grałły głosiły „zasadę wolności religijnej, o ile ta nie stoi w sprzeczności z ogólnemi zasadami moralności”[231]. Natomiast wileńska NSPP wysuwała postulaty antyklerykalne: „Religja powinna być całkowicie oddzielona od państwa, a duchowieństwo nie powinno pobierać uposażenia ze Skarbu Państwa”[232].

5.2.3 Ideologia NSPR – nacjonalizm

Istotą ideologii narodowo-socjalistycznej pozostawało, oczywiście, **utożsamienie nacjonalizmu i socjalizmu**. Ideę walki o „wolność narodową i socjalną” wyrażać miała data 4 maja, łącząca w sobie 1 i 3 Maja[233]. NSPMiW deklarowała:

[225] *„Gdyby nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami…”…*

[226] *Z prasy…*; *O narodową lewicę…*; *Z życia Narodowo-Socjalistycznej Partji M.W.* PK, nr 2 (1936).

[227] J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 106.

[228] *Apel* (ulotka NSPR Grupa Wilno z 17.10.1933, kopia w posiadaniu autora); *Rodacy!* NP, nr 4 (1934); zob. też: *Zmartwychwstanie!* KPJ, nr 3/1 (1934); *Z Bogiem – czy bez Boga?* PG, nr 7 (1935); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 181.

[229] *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej.* NP, nr 21 (1935); *W dzień Zmartwychwstania.* PG, nr 6 (1935); *Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.* „Błyskawica”, nr 12 (1933); *Z życia partji w Łodzi.* PK, nr 35 (1935); *Czy do tego dąży „Legjon Młodych”?* PG, nr 6 (1935).

[230] APL, UWL, sygn. 2354, k. 3. Nieprzypadkowo jednym z założycieli NSPR był starokatolik Wincenty Waniek. E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 181. Dla przeciwników był to dowód, że narodowi socjaliści chcą stworzyć „polski kościół narodowy”. Karol Stojanowski: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy.* Katowice 1939, s. 77.

[231] AAN, MSW, sygn. 1333, k. 1; *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice.* KPJ, nr 4/2 (1934).

[232] AAN, MSW, sygn. 852, k. 127.

[233] Artykuł wstępny (bez tytułu). PK, nr 1 (1936); *Idą masy.* PK, nr 13 (1936); O. Grott: *Faszyści…*, s. 90.

„Ruch narodowo-socjalistyczny stojąc na platformie skrajnego nacjonalizmu jest równocześnie ruchem nawskroś [!] robotniczo-radykalnym”[234]. Co więcej, pisano, że narodowy socjalista „Musi być lepszym narodowcem od dotychczasowych narodowców i lepszym socjalistą od międzynarodowych socjalistów”[235]. Taki charakter ruchu wynikał z trójwymiarowej autoidentyfikacji jego członków pod względem narodowym, wyznaniowym i klasowym. Jeden z działaczy pisał: „1. Jestem Polakiem z czystej krwi i kości, chcę potęgi mocarstwowej Polski – […] oddam życie za Ojczyznę […]. 2. Jestem chrześcijaninem – wierzę, iż Chrystus został umęczony za głoszenie prawdy – dla tego [!] nie śmiem wyrazić się źle o swej religji. 3. Jestem robotnikiem – walczę o byt, poszanowanie i podniesienie godności człowieka pracy”[236].

Patrząc z perspektywy polskiej biedoty, jako przeciwny biegun postrzegano obcych (a ściślej żydowskich) kapitalistów. Kapitalizm był utożsamiany z żydostwem, co uprawnionym czyniło wniosek, że „nie można walczyć z kapitalizmem, jeżeli się broni żydostwa, które jest kością z kości i krwią z krwi kapitalizmu”[237]. Według działaczy NSPMiW w polskim przemyśle 45% stanowił **kapitał żydowski**, 45% – zagraniczny, a tylko 10% należało do Polaków (konstatowano: „Polskiego wielkiego kapitalisty – właściwie niema [!]”)[238]. Stwierdzano: „Żydzi w Polsce to przedewszystkiem [!] żydowscy bogacze. Proletarjat żydowski jest popierany przez żydowskich bogaczów i stanowi z nimi jeden naród żydowski”[239]. Pozwalało to ogłaszać dychotomiczny podział: „Dwie w Polsce są partje: pierwsza – polskie dziady; druga bogate żydy”[240]. Żydów uważano za „obcych rasowo i psychicznie Polakom”[241]. Odrzucano asymilację, gdyż „żyd zawsze żydem zostaje”[242]. Nacjonalizm i antysemityzm NSPR nie miały jednak charakteru konsekwentnie rasi-

[234] *Z życia Narodowo-Socjalistycznej Partji M.W.* … Natomiast „Kapitalizm był zawsze wrogiem nacjonalizmu […] ze względu na swój międzynarodowy charakter” i „egoistyczny materializm”. Wł. Nałęcz: *„Patrjotyzm” kapitalizmu*. KPJ, nr 4/2 (1934).

[235] *Wysprzedaż Polski*. PK, nr 5 (1936).

[236] Stanisław Dąbrowa. *Moja zasada*. „Przebojem”, nr 1 (1933). Co ciekawe, Polski Front Faszystowski – mimo bezkompromisowego deklarowania polskiego nacjonalizmu przez NSPR i jej pochodne – przyjmował też członków narodowości niemieckiej. K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 312.

[237] *Kto winien?* PK, nr 12 (1936); zob. też Józef Kojder: *Nasza walka*. PK, nr 35 (1935); *Czego żądamy*. JK, nr 49 (1933); L.K.: *Współudział żydów w rozwoju kapitalizmu*. PK, nr 33 (1935).

[238] *Narodowy Socjalizm a robotnicy…*; zob. też AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 9, 48.

[239] *Międzypartyjne zebranie dyskusyjne…*

[240] [tekst bez tytułu]. PK, nr 36 (1936).

[241] Piotr Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu*. KPJ, nr 5 (1934); por. *Walka dwu ras*. PK, nr 9 (1935).

[242] *Żydzi i „żydzi”*. PK, nr 4 (1934); zob. też Or.: *Czy nawracanie żydów na chrystjanizm może zlikwidować kwestję żydowską?* PK, nr 27 (1935); Ludwik R.: *Jeszcze o „katolikach” z semickiemi nosami*. PK, nr 10 (1936); J. Chrostowski: *My a żydzi*. KPJ, nr 3/1 (1934); *Precz z utopijną asymilacją!* PG, nr 8 (1935).

stowskiego (w biologicznym znaczeniu)[243]. Choć mówiono o „rasie żydowskiej", to za jej konstytutywny czynnik uznawano odrębność kulturalną i duchową[244].

„Polska Karta" (zwłaszcza pierwsze numery) była wręcz monotonnie **antysemicka**[245]. W. Kozielski przyznawał bez ogródek, że „Polski narodowy socjalizm jest bezwzględnie antysemickim", nawet endecję miał w tym zakresie za nazbyt umiarkowaną[246]. Żydów uważano za nieubłaganego wroga Polski i polskiego ludu, za „dzicz gorszą od zwierzęcej"[247]. Szczególnie podkreślano jednak społeczny wymiar walki antyżydowskiej, łącząc resentyment narodowy z klasowym („żyd drwi z Ciebie gdy wyciągasz wychudłą rękę po jałmużnę")[248]. W tym ujęciu „antysemityzm nie jest niczem innem, jak tylko [….] buntem […] wyzyskiwanej ludzkości przeciwko […] apostołom »Złotego Cielca« oraz […] światopoglądu

[243] Piotr Strzemieńczyk podkreślał, że podstawową wartością jest naród, a nie rasa. P. Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu…*

[244] Jan Olszewski: *Nasz cel i nasza droga*. „Błyskawica", nr 12 (1933). Co więcej, publicyści „Polskiej Karty" solidaryzowali się z walką antykolonialną Arabów i Hindusów. *Arabowie organizują się*. PK, nr 10 (1935); *Kto tworzy konstytucje dla Indyj?* PK, nr 13 (1935).

[245] *Wielki ruch w Zbąszynie*. „Błyskawica", nr 10 (1933); *Koniec wszechwładzy żydów*. „Błyskawica", nr 10 (1933); *W mądrych żydowskich oczach widziałem blask inteligencji*. „Błyskawica", nr 10 (1933); *Podwójna miara*. „Błyskawica", nr 10 (1933); *Żydowska gospodarka w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodz*i. „Błyskawica", nr 12 (1933); *Jak żydzi nabywają majątek*. „Błyskawica", nr 12 (1933); *Lojalność państwowa żydów w Polsce*. „Błyskawica", nr 12 (1933); *Żydzi na poległych lotnikach chcą zrobić pieniądze*. „Błyskawica", nr 12 (1933); *Wybory do Rady m. Krakowa a nędza i głód wśród mas bezrobotnych*. ITN, 26.11.1933; Świt: *Ideje*. ITN, 26.11.1933; *Wszędzie mają ich dość!…*, JK, nr 28 (1933); *Jak żyją żydzi w Niemczech i u nas?* JK, nr 31 (1933); *Kupiectwo polskie broni się przed umożliwieniem żydom handlowania w niedzielę*. JK, nr 38 (1933); *Żydzi w świetle międzynarodowem*. JK, nr 45 (1933); Jan Błaż: *Kto rządzi dziś światem?* PG, nr 8 (1935); *Co to jest Chrześcijański Front Gospodarczy*. JK, nr 53 (1933); *Faktomontaż*. KPJ, nr 3/1 (1934); J. Chrostowski: *Czas najwyższy odżydzić nasz handel, nasz przemysł i nasze rzemiosło!* KPJ, nr 4/2 (1934); (W.K.): *Protokoły Mędrców Syjonu*. KPJ, nr 4/2 (1934); *Naród żydowski w świetle prawdy*. NP, nr 2 (1934); *Czy paragraf aryjski w prawie polskiem?* NP, nr 5 (1934); *Żydzi!* NP, nr 10 (1934); *Nowy najazd żydowski na wieś polską*. PG, nr 5 (1935); K.: *Żydzi już zaczynają dyktować*. PK, nr 1 (1934); *Rola żydów w dziejach Polski*. PK, nr 2 (1934); *Polska państwem żydowskiem?* PK, nr 2 (1934); *W interesie żydostwa leżała zguba Polski*. PK, nr 2 (1934); *Komunizm i żydzi*. PK, nr 2 (1934); *Kwestja wychrztów i pół-żydów w Polsce*. PK, nr 6 (1935); Ol.: *Wytrwamy na posterunku*. PK, nr 23 (1935); (br.w.): *O jeden skuteczny wysiłek*. PK, nr 32 (1935); *Jeśliś Polak – kupuj u Polaka*. PK, nr 32 (1935); H. Wildecki: *Antysemityzm – samoobroną narodów*. PK, nr 32 (1935); L.R.: *Jeszcze o mordach rytualnych*. PK, nr 33 (1935); Kz. C. Law.: *Wieś polska a żydzi*. PK, nr 36 (1935); Józef Prądzyński: *Wysiedlenie żydów z Polski*. PK, nr 41 (1935); Wojciech Grom: *Podbój Abisynji a podbój… Polski*. PK, nr 45 (1935); *Interes żydowski a polityka*. PK, nr 50 (1935); *Kilka słów o inteligentach*. PK, nr 6 (1936); *Hańba aryjkom, które łączą się z żydami!* PK, nr 12 (1936).

[246] *O czem mówił rodak mec. Kozielski…*; *Albo wróg – albo brat!…* JK, nr 38 (1933).

[247] *O pochodzeniu żydów*. PK, nr 34 (1935). Co ciekawe, autor tego artykułu głosił polską wersję angloizraelityzmu, uznając starożytnych Izraelitów za lud odmienny od współczesnych Żydów.

[248] *11 wagon*. [!] *żydów w Mysłowicach*. PK, nr 6 (1935); zob. też *Ohydne tajemnice nalewek*. PK, nr 49 (1935).

materjalistycznego”[249]. Program w kwestii żydowskiej był prosty: w bliższej perspektywie getto, w dalszej – „Madagaskar lub Uganda” (ponieważ „wysoce niebezpiecznem żyć w towarzystwie takiego, nawet uwięzionego w klatce, – potwora”)[250]. Jak to ujmowano w programie partii: „Żądamy równego podziału żydostwa pomiędzy wszystkie narody świata”[251]. Żądania takowe nie były w ówczesnej Polsce niczym szczególnym. Specyfikę NSPR tworzył styl brutalny zarówno w treści („Filosemici do Berezy”), jak i w formie („Plugawe żydy!”)[252]. Nie zmienia to faktu, że nawet narodowi socjaliści spod znaku błyskawicy byli przeciwni burdom antysemickim i pogromowemu „antysemityzmowi ulicy”[253].

Nacjonalizm NSPR nie ograniczał się, oczywiście, do antysemityzmu. Ujęty został w kategorycznym nakazie: „[…] polski narodowy socjalista kocha wszystko co polskie, a tępi wszystko co obce”[254]. Głosząc hasło: „Polska dla Polaków!”, uważano, że Polakiem niezależnie od posiadanego obywatelstwa polskiego jest „jedynie i wyłącznie rodak chrześcijanin z pochodzenia i przekonania narodowo polskiego”[255]. Partia stała na stanowisku, że naród (definiowany jako „zespół jednostek o jednakowych właściwościach ducha i ciała”) jest „bezwzględną wartością, wymagającą podporządkowania interesów jednostki”[256]. Wynikała stąd – uznana za naczelne zadanie partii – „bezwzględna obrona niepodległości”[257]. Państwo miało mieć **charakter narodowy**, gdyż „Gospodarzem ziemi polskiej może być tylko Naród Polski!”[258]. W praktyce oznaczało to szereg żądań: „Obcych nie wolno w Polsce zatrudniać, dopóki jest choć jeden bezrobotny Polak! […] Polak winien kupować tylko u Polaka! […] Żądamy polskiej ziemi dla tych, co będą

[249] *Początek Jutra…*

[250] *Spowrotem* [!] *do ghetta…*

[251] *Czego żądamy?…*

[252] *W kilku wierszach*. PK, nr 18 (1936); *Z prasy*. JK, nr 55 (1933). O poziomie propagandy „wiśniowych koszul” świadczą np. dowcipy umieszczone w wydanym przez „Polską Kartę” *Kalendarzu informatorze na rok 1936*, takie jak: „Kto ty jesteś? – Żydek mały! Twa ojczyzna? – Świat ten cały! A co kochasz? – Interesa. A w co wierzysz? – W handełesa. Masz nadzieję? – W rozum moje. Nienawidzisz? – Wszystkie goje!”. *Kalendarz informator na rok 1936*. Sosnowiec [b.d.w.]. W tym samym dziele znajdujemy opowiadanie Br. W. Szerszenia *Zbrodnia Michała Kawki* („w ręku jego błysnął piorunem ciężki srebrny świecznik i wrył się z trzaskiem w czaszkę dyrektora Goldenwachsa”) czy *Trzech Kohnów. Ballada żydowska z Hitlerji*. Ibidem. Jeden z publicystów „Polskiej Karty” przeliczał Żydów na wagony. *11 wagon.* [!] *żydów w Mysłowicach…* Choć oczywiście w 1935 r. nie miało to wymiaru ludobójczego, to jednak dehumanizującego charakteru odmówić temu nie można.

[253] L.: *Historja i powody powstania Narodowego Socjalizmu…*; J. Chrostowski: *Nie Antysemityzm lecz Filopolonizm*. KPJ, nr 6 (1934).

[254] Za: *Czem jest faszyzm*. FPZ, nr 12 (1934).

[255] Hasła w: JK, nr 46 (1933) i „Przebojem”, nr 1 (1933); też m.in. Józef Kojder: *W obliczu wojny*. PK, nr 40 (1935); *Czego żądamy?* JK, nr 42 (1933); *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice…*

[256] Jan Olszewski: *Nasz cel i nasza droga…*; P. Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu…*

[257] *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej…*; *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice…*

[258] *Gospodarz czy gość?* „Błyskawica”, nr 12 (1934).

państwa polskiego bronić”[259]. Domagano się też wyłączności dla języka polskiego i „radykalnego spolszczenia” życia gospodarczego[260]. Mniejszościom (z wyjątkiem żydowskiej i niemieckiej) obiecywano tolerancję w zamian za lojalność: „mniejszości będą posiadały pewne prawa obywatelskie, z wyłączeniem uprawnień w dziedzinie politycznej”, gdyż „W Polsce decydować ma tylko Polak”[261].

Zdecydowanie mniej uwagi – w porównaniu z dagnanowcami – przywiązywano do **kapitału zagranicznego** i problemu uzależnienia ekonomicznego Polski („nędzarza wobec krajów kapitalistycznych”), gdyż kapitalizm międzynarodowy utożsamiono po prostu z żydowskim. Wytykano jednak, że „międzynarodowa finansjera chce z Polski zrobić afrykańską kolonję, a z nas białych murzynów kapitału”[262].

5.2.4 Ideologia NSPR – socjalizm

NSPR uważała, że „Nacjonalizm polski musi oprzeć się na polskim robotniku, rzemieślniku i rolniku”, gdyż tylko „Dół społeczny […] jest szczerze polski i z Polską na śmierć i życie związany”[263]. Narodowi socjaliści wydawali się mocno i emocjonalnie **identyfikować z ludem**[264]. Zdegenerowanej arystokracji i kosmopolitycznej burżuazji przeciwstawiali „rdzennie polskie masy”[265].

[259] *Czego żądamy…*

[260] Z. S-ko: *Do młodych*. PK, nr 45 (1935); *Z ruchu N.S.P.R. w Krakowie*. ITN, 26.11.1933.

[261] *Na gruzach starosanacji*. PK, nr 44 (1935); *Czego żądamy?…*; P. Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu…*; *10 punktów narodowego socjalizmu*. PK, nr 33 (1936); *Z ruchu N.S.P.R. w Krakowie…*

[262] *Apel do Polskiej Młodzieży Pracującej*. PK, nr 18 (1936); por. *Trup Gastona Koehlera*. JK, nr 50 (1933); Zbigniew Karczewski: *Prawda o polskim kryzysie*. JK, nr 56 (1933); *Robotnicy!* NP, nr 7 (1934); *Na gruzach starosanacji…*

[263] *O czem mówił rodak mec. Kozielski…*; *Kilka słów o inteligentach…*

[264] S. Dąbrowa: *Moja zasada…*; *Jak żyje polski świat pracy*. PK, nr 1 (1934); Józef Kojder: *Paradoksy*. PK, nr 39 (1935); *Robotnicy!…*; *Walka o płace górnicze*. PK, nr 9 (1936); *Bezprzykładny wyzysk robotników w Łodzi*. PK, nr 38 (1935); *O lepszą dolę robotnika polskiego*. PK, nr 43 (1935); *Przed nową walką o płace w Zagłębiu Dąbrowskim*. JK, nr 28 (1933); *O sprawiedliwe renty inwalidzkie w górnictwie*. JK, nr 42 (1933); *Wyzysk robotnika*. PG, nr 4 (1935); *Tragedja polskiego robotnika*. PG, nr 8 (1935); *Biedna brać górnicza*. „Błyskawica”, nr 10 (1933); *Dlaczego głoduje polski świat pracy?* JK, nr 46 (1933). Wyraźne są tu wątki „luddystyczne”, wskazujące, że zapleczem NSPR były grupy robotników niewykwalifikowanych. *Groźny wróg robotników – automat*. JK, nr 31 (1933); J. Pawiński: *Robotnik niepotrzebny – pracuje maszyna*. JK, nr 53 (1933); *Początek Jutra…*

[265] *Arystokracja polska zawsze wierna żydom!* PK, nr 10 (1936); *Współpraca polskich właścicieli ziemskich z żydami w pow. przemyskim*. PK, nr 15 (1936); Zdzisław Szyszka: *Tworzenie koncentracji społecznej przeciwko szkodliwym w rozwoju gospodarstwa narodowego wpływom międzynarodowego kapitalizmu*. PK, nr 15 (1936); *Wczoraj i dziś*. PK, nr 17 (1936); *Idą masy…*; por. *Pomimo wszystko zwyciężymy*. PK, nr 35 (1935).

Ta „szara masa ludu pracy" miała rozmyte kontury – pisano o robotnikach „pługa, młota, pióra", zaliczając do nich także chłopów oraz „stan średni" (najsilniejszy krytycyzm przejawiano wobec inteligencji)[266]. Narodowi socjaliści brali w obronę „polskie placówki drobnego przemysłu i handlu", zagrożone przez „Międzynarodowy Kapitalizm", i dlatego już w lipcu 1933 r. zapowiadali wydawanie „organu zjednoczonego mieszczaństwa polskiego pod auspicjami Frontu Gospodarczego NSPR"[267]. Silniejszy niż w przypadku dagnanowców był też „solidaryzm narodowo socjalistyczny", rozróżniający kapitalizm rodzimy i międzynarodowy, postulujący współpracę kapitału i proletariatu. Uważano, że kapitalistów i robotników jednego narodu łączy realna solidarność (proletariat krajów rozwiniętych miał być zainteresowany wyzyskiem krajów zależnych)[268].

Logicznie wiązała się z tym niechęć NSPR do radykalnych **form walki** robotniczej[269]. Uważano, że „polska rewolucja narodowo-socjalistyczna wzorować się musi raczej na Roosevelcie i Mussolinim, niż na Leninie i Hitlerze"[270]. J. Kojder prezentował wizję rewolucji bliższą klasycznego schematu marksistowskiego niż idei „podboju państwa" przez elitę: „[…] celem naszym nie jest […] przewrót dokonany za pomocą rewolty […] bez zgody i współdziałania całego narodu. My jesteśmy zwolennikami rewolucji organicznej. […] Rewolucja […] idąc z dołu, jest organiczną i trwa całe wieki"[271].

Program społeczno-gospodarczy NSPR opierał się na żądaniu, by „Oderwać radykalnie gospodarstwo polskie od międzynarodowego żydowsko-zagranicznego

[266] Hasło z: „Przebojem", nr 1 (1933); *Ratujmy drobne warsztaty*. „Przebojem", nr 1 (1933); *Wybory do Rady m. Krakowa a nędza i głód wśród mas bezrobotnych…*; *NSPR na wsi!* JK, nr 49 (1933); *Na polskiej wsi*. PK, nr 1 (1934); *Z życia partji*. PK, nr 12 (1936); *Na polskiej wsi*. PK, nr 4 (1936); *Kupcy chrześcijańscy*. NP, nr 6 (1934); *Los drobnych akcjonariuszy żyd.-zagranicznych przedsiębiorstw w Polsce*. PK, nr 32 (1935); *Trudności polskiego handlu*. PK, nr 34 (1935); *Zanik polskiego stanu średniego*. PK, nr 44 (1935); Zdzisław Szyszka: *Lud was wzywa*. PK, nr 15 (1936); *Światopogląd szarego człowieka*. PK, nr 36 (1936); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 113, 127; AAN, MSW, sygn. 851, k. 110. S. Kościałkowski nawoływał do „wspólnego frontu robotnika, chłopa i inteligencji pracującej", przyznawał jednak, że jest jednym z nielicznych w partii studentów. *Spowiedź Sergiusza…* W „10 punktach narodowego socjalizmu" zakładano jednak kierowniczą rolę klasy robotniczej, gdyż jest najliczniejsza i najbardziej polska. *10 punktów narodowego socjalizmu*. „Przebojem", nr 1 (1933).

[267] *Pobudka!* (ulotka NSPR, bez daty, kopia w posiadaniu autora); E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 182. Korespondował z tym skład socjalny NSPR: choć starano się rekrutować robotników, w szeregi partii napływało drobnomieszczaństwo i lumpenproletariat (bezrobotni). Kandydatami NSPR w wyborach samorządowych w Łodzi byli: sklepikarze, urzędnicy, rzemieślnicy. Łódzka organizacja NSPR miała być zresztą finansowana przez K. Kaulbarsza (dyrektora fabryki Wyssa) i kupca Franciszka Rawskiego. IPN Ka. 032/38, T. 3, Cz. 2, k. 0086–0087, 0147-0148.

[268] *Idą masy…*; *O narodowy socjalizm…*; *Na nowej drodze*. „Błyskawica", nr 12 (1933); *Nie tędy droga*. PK, nr 18 (1936); *10 punktów narodowego socjalizmu*. „Przebojem", nr 1 (1933).

[269] *Do robotnika polskiego…*; *Polityka a krew*. PK, nr 11 (1936); AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 32.

[270] *10 punktów narodowego socjalizmu*. PK, nr 32 (1936).

[271] J. Kojder: *Nasza walka…*

kapitału”[272]. W tym celu należało zerwać z walutą opartą na złocie, zlikwidować kartele (narodowi socjaliści objawiali się tu jako obrońcy wolnej konkurencji!) oraz „unarodowić wielkokapitalistyczne przedsiębiorstwa”[273]. Pojawiały się jednak rozbieżności co do sposobu, w jaki należało to uczynić. Narodowi socjaliści spod znaku błyskawicy przejawiali sceptycyzm zarówno wobec pracowniczej samorządności, jak i państwowej biurokracji, która doprowadziłaby do marnotrawstwa i bankructwa[274].

Frakcja Grałły była bardziej umiarkowana. Podkreślała, że „Przyszły ustrój narodowo-socjalistyczny nie może przybrać form […] etatyzacji, jako ustroju niedopuszczającego czynnika inicjatywy prywatnej”[275]. Ulotka Okręgowego Komitetu Wykonawczego NSPR w Wilnie poza dwuznacznym żądaniem „unarodowienia obcych kapitałów” (które można interpretować jako zastąpienie obcych kapitalistów rodzimymi) głosiła postulaty doraźne, mieszczące się w ramach ustroju kapitalistycznego: praca dla bezrobotnych, „racjonalne” płace, likwidacja karteli[276]. Narodowo-Społeczna Partia Radykalna jeszcze bardziej dystansowała się od „etatyzmu państwowego”, stawianego na równi z kapitalizmem. Zapowiadała, że w miejsce karteli i spółek akcyjnych ma się rozwinąć „drobny przemysł i handel, oparty na zasadach chrześcijańskich” w formie „inicjatywy […] prywatnej wzgl. spółdzielczości narodowo-społecznej”[277]. „Nasza Polska” broniła prawa własności: „Własności prywatnej nie można znosić, gdyż to prowadzi do anarchji. […] Własność prywatna musi istnieć, ale jako »funkcja społeczna«, to znaczy, że musi służyć dla dobra rodziny i całego narodu”[278].

W przeciwnym kierunku poszedł **sosnowiecki odłam** partii. W „Polskiej Karcie” napisano: „Chcąc spolszczyć trzeba najpierw upaństwowić. Innej drogi nie ma”[279]. Żądano więc „niezwłocznego upaństwowienia kopalń, hut, fabryk, banków”[280]. Ale i tu zastrzegano się, że „Styl naszego upaństwowienia musi być nieco odmienny niż w Sowietach. Upaństwowienie winno objąć tylko wielkokapitalistyczne przedsiębiorstwa”[281]. Najbardziej radykalny program wysunęła Narodowo-Socjalistyczna Partia Pracy, domagając się upaństwowienia banków, zakładów przemysłowych zatrudniających powyżej 100 pracowników oraz

[272] *Narodowy Socjalizm a robotnicy…*

[273] *10 punktów narodowego socjalizmu.* „Przebojem” nr 1 (1933); F.K.: *Precz z kartelami*. PK, nr 1 (1934); *Rozwiązania kartelów przem. w Polsce domaga się polski świat pracy!* NP, nr 4 (1934); J. Pawiński: *Kartele – kartele*. PK, nr 26 (1935); *Rozwiązania kartelów domaga się całe społeczeństwo*. PK, nr 38 (1935); *Kartel nędzy*. PK, nr 52 (1935).

[274] *Jak upaństwowić?* JK (jednodniówka z kwietnia 1933 r.).

[275] *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice…*

[276] *Czego żądamy?…*

[277] *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej…*

[278] *Prawo własności*. NP, nr 11 (1934).

[279] *Świat się zbroi*. PK, nr 36 (1935); por. *O czem mówił rodak mec. Kozielski…*

[280] *Narodowy Socjalizm a robotnicy…*

[281] *Kilka słów o inteligentach…*

majątków rolnych przekraczających 100 ha, uspółdzielczenia zaś tych, „które nie podpadają pod upaństwowienie”[282].

5.2.5 Program polityczny NSPR

Różnice między PNS i NSPR w zakresie programu społeczno-gospodarczego czy stosunku do narodu i religii dotyczyły niuansów, półtonów, rozłożenia akcentów. Wyraźniejsze rozbieżności wystąpiły w sferze ustrojowej – NSPR nie kryła **niechęci do demokracji**. Pisano, że narodowy socjalizm „nie przecenia zasady głosowania i liczebnej większości, [gdyż – J.T.] arytmetyczna demokracja wszędzie gaśnie”[283]. Z pogardą wyrażano się o zmianie ordynacji wyborczej, która liczy się tylko dla „starych zbankrutowanych partyj”, dla młodych zaś „jest tylko zagadnieniem formy dalszej walki”[284].

Krytyka partyjnictwa, odrzucając półśrodki, prowadziła wprost do hasła **likwidacji partii** i „zorganizowania się całego Narodu Polskiego w jeden zgodny i karny obóz”[285]. Podkreślano, że dla nowoczesnego państwa niezbędna jest „jednolitość społeczeństwa”, która „spaja poszczególne indywidua, tworząc z nich zwarty blok” polityczny, gospodarczy i kulturalny. Przewidywano, że naród „tak ściśle zespala się z formą ustroju, iż tworzy nierozerwalną jedność, mogącą być określoną mianem Naród-Państwo”. Usunąć miało to sprzeczność między jednostką a narodem: „Ustrój prawdziwie korporacyjny nie jest narzędziem władzy policyjnej […], lecz raczej formą organizacyjną narodu. […] Faszystowski ustrój narodowo-socjalistyczny […] dąży do ustalenia pewnych granic […], tak by egoizm jednostki zamknięty był w ramach, zakreślonych przez dobro ogółu”. W praktyce sprowadzało się do koncepcji parlamentu korporacyjnego – Izby Gospodarczej – która omijając parlamentaryzm, zapewnić miała reprezentowanie woli narodu[286].

---

[282] AAN, MSW, sygn. 852, k. 126. W innych ugrupowaniach narodowo-socjalistycznych również znajdowały się jednostki o skrajnie radykalnych przekonaniach, np. członek Narodowej Partii Społecznej S. Kościałkowski deklarował się jako „narodowy komunista”. *Spowiedź Sergiusza…* Notabene cytowane tam listy S. Kościałkowskiego stanowią znakomity obraz rozwichrzonej psychologii młodego radykała o labilnych poglądach.

[283] *10 punktów narodowego socjalizmu.* „Przebojem” nr 1 (1933).

[284] *I cóż dalej Polaku*. PG, nr 10 (1935).

[285] T.T. Zetowiec: *Na start!* PG, nr 4 (1935); *Żądamy.* „Błyskawica”, nr 1 (1933).

[286] P. Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu…* Program NSPR przewidywał utworzenie Wszechpolskiej Rady Gospodarczej o niejasnym składzie i kompetencjach. *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej…* Por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 185–187.

Ogólnikowe hasło „silnego, uczciwego i rozumnego narodowo-socjalistycznego rządu" konkretyzowało się w postaci Prezydenta Państwa, „obieranego przez cały naród polski, a będącego równocześnie kanclerzem t.j. przewodniczącym rady ministrów"[287]. Mimo to sceptycznie podchodzono do **idei wodzostwa**, stwierdzając, że „Wrodzony […] indywidualizm Polaków, z trudem da się pogodzić z dyktaturą jednostki, […] natomiast patrjotyzm naszych rodaków przyjmie z entuzjazmem – Dyktaturę Narodu!"[288].

Z taką wizją ustroju niespójne są **hasła demokratyczne**, rzucane czasem przez różne ogniwa ruchu narodowo-socjalistycznego. „Polska Karta" wysuwała np. następujące postulaty: „Odwrót od metod represyjnych. […] przywrócenie samorządu i likwidacja rządów komisarycznych […] uspołecznienie i uobywatelnienie urzędnika. […] Niezależność sądownictwa musi być całkowita. Wszystkie gwarancje tej niezależności muszą być zachowane i wzmocnione"[289]. Wydaje się jednak, że tłumaczyć to można taktycznymi względami opozycji antysanacyjnej.

Nie można dostrzec też wpływów faszyzmu na koncepcje **polityki międzynarodowej**. Program polityki zagranicznej NSPR miał charakter w zasadzie defensywny (w „Polskiej Karcie" wręcz przyznawano, że „Frazesy o mocarstwowości Polski to […] piramidalne głupstwo")[290]. Na sytuację międzynarodową patrzono przez pryzmat „obrony Polski – proletarjuszki przed […] narodami – kapitalistami". Wychodząc z tego założenia, sprzymierzeńców szukano wśród krajów słabo rozwiniętych, takich jak Litwa (z którą chciano odnowić unię), Rumunia i… ZSRR. Co więcej, główne zagrożenie dostrzegano w Niemczech, postulując przyłączenie ziem uważanych za etnicznie polskie: Pomorza, Opolszczyzny i południowych Prus Wschodnich (rekompensatą dla Rzeszy miało być wchłonięcie Austrii)[291]. Ideologiczna inspiracja czy nawet sympatia nie determinowała stanowiska politycznego.

[287] *Czego żądamy?…*; P. Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu…* Korespondowało to z aprobatą dla hitlerowskiej koncepcji „germańskiej demokracji", polegającej na „wolnym wyborze przywódcy, który będzie ponosić odpowiedzialność za wszelkie czyny i postępki". *Prawda o Hitlerze i żydach*. JK, nr 57 (1933).

[288] P. Strzemieńczyk: *Dyktatura narodu…*; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 187.

[289] *Druzgocąca krytyka staro sanacji* [!]. PK, nr 50 (1935).

[290] *Kilka słów o inteligentach…*; *Śląsk bez steru*. PK, nr 14 (1936); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 238.

[291] *10 punktów narodowego socjalizmu*. „Przebojem" nr 1 (1933); *Polskie Pomorze – gwarancją niepodległości*. JK, nr 56 (1933); Zenon Kalinowski: *Myśli… czy tylko myśli?* KPJ, nr 3/1 (1934); *Austrja dla Niemiec – Prusy Wschodnie dla Polski i Litwy*. JK, nr 47 (1933).

5.3 Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna

Pod nazwą Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej kryły się dwa zupełnie różne ugrupowania, reprezentujące – rzec można – przeciwstawne warianty narodowego socjalizmu[292].

5.3.1 „Swastyka"

PPNS z Krakowa powstała jakoby już w sierpniu 1932 r., jednak pierwsze ślady jej działalności pochodzą z końca następnego roku, kiedy ukazał się pierwszy numer pisma „Swastyka" pod redakcją Feliksa Tatarczucha[293]. W styczniu następnego roku ukonstytuowało się jej kierownictwo z Władysławem Kossem na czele. Ugrupowanie to, mieniące się sukcesorem Polskiego Stronnictwa Narodowo-Socjalistycznego z 1918 r., zostało założone przez byłych legionistów, co rzutowało na jego prorządowy i **filosemicki** (!) charakter[294]. PPNS uważała „terytorialne" mniejszości narodowe (zwłaszcza ukraińską) za bardziej niebezpieczne od Żydów, dlatego potępiała przeszczepianie hitlerowskiego antysemityzmu do Polski[295]. Zdaniem jej działaczy jeszcze większym zagrożeniem były Niemcy, które „zrabowały nam ziemie nad Łabą i Odrą, wyrzynając tysiące naszych braci". PPNS wzywała zatem do „krucjaty przeciw barbarzyństwu hitleryzmu"[296].

Drugim rysem szczególnym „Swastyki" była linia **antykatolicka**. Głoszono, że: „Największą tragedją polskiego narodu jest to, że […] nie posiada […] odrębnego

[292] W „Państwie Pracy" donoszono o istnieniu jeszcze jednej grupy używającej tej nazwy, której siedziba miała się mieścić w Choszczówce pod Warszawą. Jej cechą charakterystyczną miał być ściśle etniczny nacjonalizm („Dążymy do oparcia potęgi Państwa Polskiego na elemencie rdzennie polskim"), prowadzący aż do postulatu zawężenia państwowości do obszaru etnograficznie polskiego. Ten wariant PPNS miał głosić: „Terytorjum Potężnego i skonsolidowanego wewnętrznie Państwa mogą stanowić jedynie te ziemie, które zamieszkuje ludność rdzennie polska". *„Narodowi socjaliści"???* „Państwo Pracy", nr 37 (1933). Jeszcze inną Polską Partię Narodowo-Socjalistyczną próbował utworzyć w 1936 r. w Warszawie członek ONR Ryszard Rakowski. Ten: *Narodowe, socjalistyczne, radykalne…*

[293] O. Grott: *Faszyści…*, s. 137. Autor podaje nazwisko Tatarczuk.

[294] C.E.: *Radość w Izraelu!…*

[295] *Jakie stanowisko w kwestji żydowskiej zajmuje P.P.N-S.?* „Swastyka", nr 1 (1933); *Antysemityzm w Niemczech i jego naśladowanie w Polsce*. „Swastyka", nr 1 (1933); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 20.

[296] *Odrodzenie niemieckiego grabieztwa* [!]. „Swastyka", nr 1 (1933); *Przeszczepianie hitleryzmu do Polski*. „Swastyka", nr 1 (1933).

charakteru narodowo-wyznaniowego", co uznawano za przyczynę rozbiorów i wynarodowienia Polaków. Remedium na ten stan rzeczy miało być stworzenie polskiego kościoła narodowego przez spolszczenie liturgii i zniesienie celibatu[297]. Wyraźne były też akcenty neopogańskie, choćby w odwołaniu się do symbolu „prasłowiańskiej krwawej swastyki"[298]. Filosemityzm i antykatolicyzm PPNS musiały prowadzić ją do konfrontacji z endecją, której zarzucano nihilizm i odmawiano miana ruchu narodowego. Oznaczało to zarazem poparcie dla obozu sanacyjnego i uznanie „genjuszu Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego"[299].

Grupa okazała się efemerydą. Już w czerwcu 1934 r. PPNS zaprzestała działalności. W. Koss dwa lata później odnalazł się jako przewodniczący Stronnictwa Gwardii Narodowej[300].

5.3.2 „Front Narodowo-Socjalistyczny"

Drugą organizację noszącą nazwę Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna utworzył w grudniu 1932 r. w Pabianicach członek NPR-Lewicy Władysław Obrębski. Organem tej grupy było początkowo pismo „Świt"[301].

Istotą ideologii „Świtu" było **scalenie nacjonalizmu i socjalizmu**: „Między patrjotyzmem a socjalizmem nie widzimy żadnej sprzeczności. Istniejący rozłam między nacjonalizmem a socjalizmem wywołany został […] sztucznie przez żydowstwo [!] i burżuazję międzynarodową". Dlatego za swój cel PPNS stawiała sobie, z jednej strony, „utrzymanie narodowego charakteru państwa i służenie narodowi polskiemu", z drugiej – „dobro mas pracujących, albowiem praca ich tworzy dobrobyt narodu"[302]. O ile socjalizm miał charakter umiarkowany, ewolucyjny, solidarystyczny (pisano np., że „Ustrój nowy nie może być jedynie budowany na robotniku i chłopie")[303], o tyle nacjonalizm wiązał się z radykalnym antysemityzmem.

Na skutek polityki zaborców „Polska […] stała się terenem kolonizacyjnym […] dla narodu żydowskiego", co doprowadziło do konfliktu między dwoma narodami[304]. „Naród polski ma najbardziej uzasadnione powody do antysemityzmu.

---

[297] *Spolszczenie liturgji*. „Swastyka", nr 1 (1933); por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 180–181.

[298] *Swastyka znakiem odrodzenia narodu*. „Swastyka", nr 1 (1933). Biała swastyka na czerwonym tle była emblematem partyjnym.

[299] *Oczyścić ruch narodowy z endecji*. „Swastyka", nr 1 (1933); *W sprawie wyborów*. „Swastyka", nr 1 (1933); *Czerwonostalowy strój narodowego odrodzenia*. „Swastyka", nr 1 (1933).

[300] A. Pilch: *Dzieje*…, s. 191–192; O. Grott: *Faszyści*…, s. 137.

[301] J.M. Majchrowski: *National-Socialist groups*…

[302] Władysław Obrębski: *Do czego dążymy*. „Świt", nr 1 (1933).

[303] Roman Dębicki: *O ideologję narodowego socjalizmu*. „Świt", nr 3 (1933).

[304] W. Obrębski: *Do czego dążymy*…

Żydzi i naród Polski – to dwa bieguny przeciwległe", pisał publicysta „Świtu"[305]. **Antysemityzm** nie wynikał jedynie z „przeciwieństw rasowych", ale był odruchem samoobrony na tle ekonomicznym, kulturowym i politycznym. Podkreślano, że Żydzi pasożytują na Polakach, są nielojalni, propagują komunizm[306]. „Asymilacja wszystkich Żydów jest mrzonką", dlatego „Żydzi jako element obcy psychice polskiej muszą ustąpić", czyli wyemigrować do Palestyny, wypchnięci przez „walkę ekonomiczną" i *numerus clausus*[307].

Zarysowana na łamach „Świtu" wizja „państwa ludowego" miała wyraźnie **antydemokratyczne nachylenie**. Podkreślano, że: „Odrodzeniu naszemu musi towarzyszyć […] subordynacja". Postulowano potrzebę ujednolicenia narodu, które zapewnić miała „spójnia organizacyjna"[308]. Niedwuznacznie sugerowano, że owa „spójnia" byłaby w praktyce monopartią. Głoszono, że należy „zlikwidować przestarzałe stronnictwa z ich nieaktualnemi […] programami"[309]. Propagowano kult siły[310].

Choć narodowi socjaliści ze „Świtu" odwoływali się do **wzorców Włoch i Niemiec**, to zarazem twierdzili, iż: „Narodowy socjalizm w Polsce, pomimo podobnej nazwy w Niemczech, nie wzoruje się na nim". Obrębski przestrzegał nawet, że „z zachodu grozi nam […] wraża pięść niemiecka"[311]. Inspiracji szukano raczej w rodzimej, przede wszystkim piłsudczykowskiej tradycji[312].

Niebawem Obrębski **przeniósł się do Łodzi**[313]. Dla swej inicjatywy pozyskał wsparcie niemieckich (a zdaniem niektórych także żydowskich) przedsiębiorców[314]. Członkowie PPNS zostali umundurowani w zielone koszule ze znakiem biało-amarantowej swastyki. Problematyczna była wszakże jakość rekrutowanych przez Obrębskiego członków – na ogół byli to bezrobotni bez świadomości politycznej, „zbieranina młokosów i łobuzerji", jak ich oceniano na łamach socjalistycznego „Tygodnia Robotnika"[315]. Nie przeszkadzało to jednak narodowym socjalistom w utrzymywaniu kontaktów z SN i ZMN[316].

---

[305] Wuo: *Narodowi socjaliści – a kwestja żydowska*. „Świt", nr 3 (1933).

[306] *Kryzys a żydzi*. „Świt", nr 3 (1933).

[307] R. Dębicki: *O ideologję…*

[308] Ibidem.

[309] W. Obrębski: *Do czego dążymy…*

[310] Wuo: *Traktaty są papierem – siła jest gwarancją prawa!* „Świt", nr 1 (1933).

[311] W. Obrębski: *Do czego dążymy…*; por. R. Dębicki: *O ideologję…*

[312] *Czyn godny poparcia*. „Świt", nr 1 (1933).

[313] *Polska Partja Narodowo-Socjalistyczna w Łodzi*. „Świt", nr 3 (1933).

[314] *Gnijąca swastyka*. TR 1935, nr 18; *Rewolwerowa rozprawa „hitlerowców" w Łodzi…* Według Henryka Wachowicza (którego relacja z 1962 r. zawiera jednak wiele przekłamań i nieścisłości) PPNS miała być finansowana także przez Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego. AAN, Zespół OMTUR, sygn. R 110, k. 11.

[315] *Zielone koszulki*. TR 1934, nr 40.

[316] K.W. Mucha: *Obóz narodowy…*, s. 210–211, 378.

Proces konstytuowania się PPNS trwał do jesieni 1933 r. Już w styczniu następnego roku organizację rozdarł konflikt wewnętrzny, który ostatecznie doprowadził do rozłamu na frakcje W. Obrębskiego (wydającą pismo „Front Narodowo-Socjalistyczny") i Wiktora Lausa. Przed wyborami samorządowymi 1934 r. bojówkarze PPNS skoszarowani w lokalu przy ul. Wólczańskiej atakowali (np. 26 maja) członków PPS rozwieszających plakaty[317]. W rezultacie w czerwcu 1934 r. liderzy ugrupowania zostali internowani. Latem 1934 r. policja oceniała, że PPNS pogrążyła się w **kryzysie**. Grupa Lausa przetrwała do początków 1935 r., jej niedobitki uczestniczyły w próbie powołania – wraz z dysydentami z SN, ZMN i PNS – organizacji Orzeł Biały. Natomiast Obrębski odbudował organizację, nie na długo jednak – już w 1936 r. łódzki Urząd Wojewódzki raportował, że partia jest w stanie likwidacji i nie ma „absolutnie żadnych" wpływów. Działalność PPNS zamarła na początku 1937 r.[318].

Ewenementem w ruchu nacjonalistycznym – i to nie tylko w Polsce – był dwunarodowy charakter PPNS. Partia posiadała swoją sekcję niemiecką. Źródła policyjne donosiły, że w kole PPNS w Aleksandrowie są „prawie sami niemcy [!]" – stanowiący „przybudówkę" nazistowskiej Jungdeutsche Partei[319]. Sytuacja taka byłaby niemożliwa bez **proniemieckiego stanowiska** partii. Choć w publicystyce partii sporadycznie zdarzały się napomknienia o zagrożeniu ze strony Niemiec, to generalnie Rzeszę postrzegano jako sprzymierzeńca nie tylko ideologicznego (jako przykład reakcji antykapitalistycznej i antysemickiej), ale także geopolitycznego. „Mocarstwowe Stanowisko wśród Narodów Europy" Polska miała uzyskać tylko dzięki współpracy z Niemcami opartej na ekspansji kolonialnej i uznaniu Anschlussu[320]. Publicysta „Frontu Narodowo-Socjalistycznego" pisał: „[…] związane wspólną ideą, wspólnemi dążeniami i wspólnemi bolączkami Niemcy i Polska wyciągają [ku] siebie ręce aby w braterskim uścisku zapewnić wzajemną nietykalność i wspólne poszukiwanie dróg do rozwiązania bolących kwestji"[321]. Wiązała się z tym – nietypowa dla ugrupowania nacjonalistycznego – krytyka protekcjonizmu i autarkii, sugerująca, że PPNS akceptowała ideę bloku gospodarczego w ramach Mitteleuropy[322].

Zasadne jest przypuszczenie, że proniemieckie stanowisko PPNS wiązało się z finansowym wsparciem niemieckich przedsiębiorców. Oficjalnie jednak grupa

[317] *Gnijąca swastyka…*; *Zielone koszulki…*

[318] AAN, MSW, sygn. 851, k. 25; sygn. 852, k. 142; sygn. 853a, k. 44; sygn. 1049, k. 147; sygn. 1051, k. 7; *Złośliwość*. FN-S, nr 5 (1935); por. *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce…*; O. Grott: *Faszyści…*, s. 129–131, 133–136.

[319] AAN, MSW, sygn. 851, k. 138; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 18–19; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 131, 135–136, 144–145.

[320] F.O.: *Stańmy do wspólnej pracy*. FN-S, nr 1 (1934); *Od Redakcji*. FN-S, nr 1 (1934); Nikor: *Bez obaw*. FN-S, nr 4 (1935); *Nowe możliwości Niemiec*. FN-S, nr 1 (1935); *Do czego dążymy*. FN-S, nr 2 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 234–235, 249–250.

[321] Nikor: *Bez obaw…*

[322] F.O.: *Stańmy do wspólnej pracy…*; Nikor: *Kryzys*. FN-S, nr 2 (1934).

Obrębskiego uzasadniała je **antysemityzmem**. „Czy Polak chce wojny z Niemcem? Nie! […] To komuż potrzebna wojna? […] Żydom i tylko żydom"[323]. Żydów uznano za wroga numer jeden[324]. Uważano, że „Polska […] stała się terenem kolonizacyjnym […] dla narodu żydowskiego". Wobec niemożności asymilacji tej mniejszości należy pozbawić Żydów możliwości zarobkowania i zmusić ich do wyjazdu[325]. Oczywiście, wiązała się z tym segregacja rasowa, negująca m.in. małżeństwa polsko-żydowskie[326].

W tle mgliście rysowała się wizja „aryzmu" – **aryjskiego braterstwa** narodów słowiańskich, germańskich i romańskich[327]. Twierdzono: „Swastyka jest znakiem naszego aryjskiego pochodzenia – jest znakiem naszej walki z żydostwem na całej kuli ziemskiej"[328]. Odwoływano się do „ideałów […] rasy i narodu", pisano o „narodzie polsko-aryjskim". Głoszone przez inne grupy hasło: „Jeśliś Polak – kupuj u Polaka" zastąpiono sloganem: „Aryjczyk kupuje tylko u Aryjczyka!"[329]. Wszystko to nie przeszkadzało tej pieczętującej się swastyką grupie składać deklarację: „My nie mamy nic wspólnego ani z faszyzmem, ani z hitleryzmem"[330].

W innych kwestiach PPNS nie odbiegała od narodowo-socjalistycznego mainstreamu, głosząc **nacjonalizm, populizm i antykomunizm**[331]. „Między patrjotyzmem a socjalizmem nie widzimy żadnej sprzeczności", powtarzano[332]. Niewiele można natomiast powiedzieć o preferowanym przez grupę Obrębskiego modelu ustroju politycznego. Jakimś tropem może być tu jednak statut partii. O ile większość ugrupowań narodowo-socjalistycznych zorganizowana była demokratycznie (nawet te, które – jak NSPR – demokrację odrzucały!), o tyle PPNS miała charakter wodzowski. Strukturę partii tworzyły: Komenda Główna, komendy okręgowe i komendy powiatowe. „Na czele każdej Komendy stoi Komendant, który jest odpowiedzialny za pracę na powierzonym mu terenie przed swymi

[323] *Żydzi muszą się stać „cisi i mali"*. FN-S, nr 1 (1934); *Żydzi w magistracie łódzkim*. FN-S, nr 2 (1934); *Międzynarodowy Kongres antysemicki*. FN-S, nr 2 (1934); *Profanacja żydowska*. FN-S, nr 3 (1934); *„Ja tu jestem panem"*. FN-S, nr 3 (1934); *Szerzyciele chorób*. FN-S, nr 3 (1934); Nikor: *Nie damy się*. FN-S, nr 1 (1935).

[324] Z. Zen: *Przetrzyjmy oczy*. FN-S, nr 1 (1934).

[325] *Do czego dążymy…*; Władysław Obrębski: *Wpływ na kształtowanie się narodowego socjalizmu*. FN-S, nr 2 (1935); Nikor: *Sposób na to!* FN-S, nr 4 (1935).

[326] Nikor: *Nie róbcie wstydu*. FN-S, nr 7 (1935); R. Dębicki: *O ideologię…*

[327] Nikor: *Dlaczego „Swastyka"*. FN-S, nr 5 (1935).

[328] Idem: *Raz z tem skończyć*. FN-S, nr 3 (1934).

[329] L. Karolewski: *Zagadnienie chwili obecnej*. FN-S, nr 1 (1935); *Struktura organizacyjna P.P.N.S.* FN-S, nr 4 (1935); hasło z: FN-S, nr 5 (1935); *Apel do polsko-aryjskiego chrześcijańskiego społeczeństwa*. FN-S, nr 5 (1935).

[330] Nikor: *Raz z tem skończyć…*

[331] L. Karolewski: *Zasady narodowego socjalizmu*. FN-S, nr 4 (1935); O.: *Do czego doprowadził komunizm w Rosji Sowieckiej*. FN-S, nr 4 (1935); *Ohydny wyzysk*. FN-S, nr 2 (1934); *Walka o prawa dla ludzi pracy*. FN-S, nr 2 (1934).

[332] *Do czego dążymy…*

władzami zwierzchnimi […]. Komendanci wraz z członkami Zarządów Komend mianowani są przez Komendę Główną", oznajmiano[333].

5.3.3 „Warta"

Grupą wybitnie efemeryczną, której założycieli można zasadnie podejrzewać o cyniczne **awanturnictwo polityczne**, była Polska Partia Narodowych Socjalistów „Warta". Zdaniem Edwarda Długajczyka: „Inicjatorzy ruchu spod znaku »Warty« nie cieszyli się dobrą opinią. Piecha uchodził za człowieka pochopnie zaciągającego pożyczki i nieskorego do regulowania zobowiązań finansowych. […] Henryk Otto-Powelski […] wlókł za sobą odium głośnej […] afery gospodarczej"[334]. Grupa ta zawiązała się wokół tygodnika „Echo Tygodnia", ukazującego się od maja 1933 r.[335]. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że „Echo Tygodnia" miało charakter zdecydowanie antyfaszystowski. Ostro atakowało III Rzeszę, twierdząc, że jej rząd składa się z „morderców, łotrów, morfinistów, syfilityków i homoseksualistów". Szydziło z nazizmu, charakteryzując go następująco: „»czysta rasa aryjska« ze swastyką indyjską, ukłonem rzymskim, mundurem angielskim, wąsikiem żydowskim, lokiem na czole korsykańskiem, matką czesko-żydowską i obyczajami barbarzyńskiemi średniowiecza"[336]. Występowało przeciw antysemityzmowi, gdyż „żydzi polacy są […] lojalnym elementem"[337]. Potępiało polskich narodowych socjalistów z NSPR, sugerując, że założyli partię dla pieniędzy[338].

---

[333] *Struktura organizacyjna P.P.N.S.* …

[334] E. Długajczyk: *Oblicze*…, s. 185–186.

[335] Z.C.: *Kronika krajowa*… Aluzje zawarte m.in. w „Echu Tygodnia" i „Warcie" pozwalają przypuszczać, że przynajmniej niektórzy członkowie grupy zaangażowani byli w inicjatywę założenia partii faszystowskiej przez Michała Musioła w 1931 r. *Idziemy w Naród!* ET, nr 14–15 (1933); *Czy nasza obecna „przyjaźń" z bolszewikami i Niemcami jest przewidująca?* „Warta" 1934, nr 1–2; Antoni Brodzic-Lipiński: *Zemsta Sztadlanów prowokatorów żydowskich zdekonspirowanych przez P.A.N.* Warszawa 1937, s. 7, 10–11. Otto-Powelski należał do bliskich współpracowników Musioła. *Dokoła afery sanatora Powelskiego*. GRo 1931, nr 100; *Musioł, Powelski przed sądem*. GRo 1932, nr 57. „Echo Tygodnia" wydawane było za pieniądze Budowlanej Kasy Oszczędności, której prezesem był Otto-Powelski. *Przesłuchanie Powelskiego*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1931, nr 201.

[336] *Przywódcy Narodowych Socjalistów na Śląsku zdemaskowani*. ET, nr 8 (1933); zob. też: P.: *Wyrugować obcokrajowców z naszego przemysłu*. ET, nr 5 (1933); *„Heul Hitler!"*. ET, nr 6 (1933); *Pod batem swastyki… Sensacyjne okropności w państwie obłędu*. ET, nr 10 (1933); *Z hitlerji*. ET, nr 13 (1933).

[337] *Dookoła „hitlerjady" N.S.* ET, nr 9 (1933).

[338] *Drżyj narodzie Izraela albowiem narodził się polski Hitler!!!* ET, nr 1 (1933); Sympatyk: *Zamiast „Błyskawicy" – ciemnica!…* ET, nr 6 (1933); *Przywódcy Narodowych Socjalistów na Śląsku zdemaskowani…*; *Wiśniowi kominiarze*. ET, nr 11 (1933).

Przełom nastąpił w październiku 1933 r. Najpierw „Echo Tygodnia" doniosło o usunięciu Kajetana Paprockiego, potem opublikowało artykuł *Kto nasz wróg – a kto przyjaciel*, wyrażający **nową linię** programową pisma. Uznano w nim, że wobec polaryzacji komunizm – nacjonalizm i bankructwa endecji wzorem dla „nowego ruchu nacjonalistycznego" powinien być faszyzm[339]. Celem było „wielkie ludowe Państwo słowiańskie", wrogiem – „Żydzi, nacjonaliści niemieccy, […] wywrotowcy komunistyczni i kartele", drogą – współpraca „polskiej klasy pracującej, oraz słowiańskich i litewskich ugrupowań narodowych […], które stoją na gruncie interesów Polski"[340]. W listopadzie „Echo Tygodnia" ukazało się już jako organ PPNS „Warta". W grudniu w jego miejsce pojawiła się „Warta"[341]. Nowe ugrupowanie jako strój organizacyjny przyjęło zielone koszule, a jako symbol – słowiański znak kołomir, „wyrażający krąg słońca zamykający zieleń pól naszych i krzyż, znak chrześcijański, obraz cierpienia ludu, okolony pękniętym łańcuchem kapitalizmu"[342]. Żywot „Warty" był jednak wybitnie krótki – działalność ugrupowania zanikła już na początku 1934 r.[343].

Ideologia „Warty" nie była oryginalna – być może dlatego, że jej ideologiem był Żmidziński, uprzednio teoretyk „Błyskawicy"[344]. Oczywiście, wypierano się pokrewieństwa z faszyzmem włoskim i nazizmem, bo: „Każdy […] naród posiada odmienną swoją strukturę psychologiczną, odrębną historyczną przeszłość i teraźniejszość". Przyznawano jednak istnienie pewnych zbieżności, do których zaliczano: „umiłowanie własnego szczepu", przebudowę struktury gospodarczej, odrzucenie parlamentaryzmu, rozwiązanie sprzeczności między robotnikami i kapitalistami[345]. Za wroga uważano „świat germańsko-judejski […] wraz z całą międzynarodówką kapitalistyczną". Sprzymierzeńców szukano wśród mniejszości słowiańskich i litewskiej, którym oferowano wznowienie Unii Lubelskiej. Przeciwko Żydom zamierzano zastosować *numerus clausus*, upaństwowienie majątków

[339] *Do naszych Szanownych Czytelników!* ET, nr 12 (1933); *Kto nasz wróg – a kto przyjaciel*. ET, nr 13 (1933).

[340] *Kto nasz wróg – a kto przyjaciel…*

[341] AAN, MSW, sygn. 851, k. 151, 163; *Idziemy w Naród!…*; E. Długajczyk: *Oblicze…*, s. 185.

[342] AAN, MSW, sygn. 851, k. 151; O. Grott: *Faszyści…*, s. 146.

[343] P. Świercz: *Narodowa Demokracja…*, s. 188. Otto-Powelski odnalazł się trzy lata później w Warszawie jako dyrektor Prasowej Agencji Narodowej, którą tworzył wespół z prof. A. Brodzic-Lipińskim, ks. Stanisławem Trzeciakiem, Adamem Kwiatkowskim, Kotorowiczem, Ziemskim i Konopnickim. *Co to za PAN?* WW 1937, nr 7; *Uczta w PAN-ie*. WW 1937, nr 14; *Od Redakcji*. WW 1937, nr 14.

[344] J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 108.

[345] *Polska Partja Narodowych Socjalistów „Warta". Program*. ET, nr 14–15 (1933). „Państwo Pracy" cytowało prześmiewczo enuncjacje „Warty", by udowodnić ich jałowość: „Co to jest kapitał? Zło, które narówni z żywiołem […] gnębi ludzkość najdotkliwiej i jest jej odwiecznem przekleństwem. Kapitał ujarzmił wolnego człowieka, przykuł go siecią niewidzialnych łańcuchów do taczki wykonywanej przez niego pracy – wzamian [!] dając mu za nią […] taką tylko równowartość, by pracujący posiadał dostatek sił do spełnienia […] obowiązków i płodzenia nowych kadr niewolników". Observer: *Polscy „nazi"…*

i wreszcie „wymówienie żydom gościny”[346]. W stosunku do Niemiec deklarowano chęć odebrania im „a) drugiej połowy Górnego Śląska, b) całego Dolnego Śląska, c) Mazur Kaszubskich [!] oraz Warmji, d) obecnego Wolnego miasta Gdańska”[347]. Polska miała stać się „centrum narodów słowiańskich, skierowanym przeciwko Moskwie i Berlinowi”[348].

5.4 Radykalny Ruch Uzdrowienia

5.4.1 RRU – organizacja i działalność

Radykalny Ruch Uzdrowienia wyłonił się z politycznego niebytu, jednak jego przywódca nie był nowicjuszem na polskiej scenie politycznej. Jan Kowal-Lipiński swoją działalność polityczną zaczął od utworzenia w 1918 r. oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej w rodzinnych Lipinach, w latach 1919–1927 był członkiem PPS, potem należał do sanacyjnego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy[349]. Co ciekawe, był też czołową postacią ezoterycznej Wielkiej Loży Rycerzy Ducha w Królewskiej Hucie. Wreszcie postanowił **założyć własną partię**. Dnia 21 sierpnia 1933 r. w Goduli odbyło się zebranie informacyjne RRU. W październiku zaczął się ukazywać redagowany przez śląskiego literata Ludwika Łakomego dwutygodnik „Front Polski Zbudzonej” o nakładzie sięgającym 6 tys. egzemplarzy. W styczniu 1934 r. J. Kowal-Lipiński podporządkował sobie Konfederację Samopomocy Robotniczej i Zawodowej, a w maju – Centralny Związek Zawodowy Polski, związany dotąd ze śląską odnogą PPSdFR[350]. Ruch rozwijał

[346] *Polska Partja Narodowych Socjalistów „Warta”*…; Polak: *Poznajmy nasze mniejszości narodowe*. „Warta”, nr 1–2 (1934); por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 146.

[347] *Co oznacza program „Warty”. I. Na terenie międzynarodowym*. „Warta”, nr 1–2 (1934); por. J.M. Majchrowski: *Szkice*…, s. 109.

[348] E. Długajczyk: *Oblicze*…, s. 185–186.

[349] Jan Kowal-Lipiński: *Ideologia, program i światopogląd Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*. Katowice 1937, s. 23–24; Idem: *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*. Katowice–Warszawa 1934, s. 10. Prawdopodobnie miał powiązania z Ligą Mocarstwowego Rozwoju Polski, co sugerowałby list Józ. K. [z Lipin]: *Słowo Górnoślązaka o L.M.R.P.* „Polska Jutrzejsza”, nr 2 (1928).

[350] AAN, MSW, sygn. 852, k. 14, 28; Gość: *Zawodowy Ruch Uzdrowienia*. FPZ, nr 10 (1934); *Niezrozumiany „dobroczyńca”*. „Polska Zachodnia” 1935, nr 20; por. W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 120–121; E. Długajczyk: *Oblicze*…, s. 189; E. Długajczyk: *Sanacja*…, s. 263, 265;

się dynamicznie (policja stwierdzała jego „dość dużą popularność"), skupiając po roku działalności 5500 członków[351]. Wbrew potocznej opinii zdobywał sobie zwolenników także poza Śląskiem – w województwach łódzkim, krakowskim, poznańskim i na Pomorzu. Zaniepokojone władze wykorzystały udział jednego z członków RRU w zabójstwie i we wrześniu 1934 r. zakazały działalności Ruchu w powiatach rybnickim i świętochłowickim, gdzie miał on najsilniejsze oparcie. Wobec szykan administracyjnych J. Kowal-Lipiński zdecydował się rozwiązać organizację w maju 1935 r.[352].

Odtąd działalność prowadził pod szyldem CZZP, dysponując pewnymi wpływami w radach zakładowych powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. Pozyskał też „pszczyńską grupę narodowych akademików", skupioną wokół pisma „Przedświt" (m.in. Wilhelm Wolny). W czerwcu 1937 r. organizacja została **odbudowana** pod nazwą Narodowo-Radykalny Ruch Uzdrowienia, ale był to już tylko cień dawnej siły (w powiecie rybnickim z 46 oddziałów pozostało 12, skupiających 310 osób). W kwietniu 1938 r. nawiązał współpracę z Ruchem Narodowo-Państwowym, a „Front Polski Zbudzonej" został przeniesiony do Warszawy. Dla Kowala-Lipińskiego był to punkt startu do realizacji szerszej koncepcji sojuszu, obejmującego także grupę „Jutro Pracy", Ruch Narodowo-Radykalny oraz czasopisma „Polityka" i „Myśl Polska". Nie odniósł jednak sukcesu. W tym samym roku Kowal-Lipiński jako kandydat NRRU startował w wyborach do Sejmu w okręgu rybnicko-pszczyńskim. Dostał dokładnie 1 głos[353].

5.4.2 Ideologia RRU – inspiracje

Zarówno współcześni J. Kowalowi-Lipińskiemu obserwatorzy, jak i dzisiejsi badacze zgodni są w klasyfikowaniu Ruchu jako ugrupowania faszystowskiego[354]. RRU zajmował jednak osobną pozycję pośród grup faszystowskich i narodowo-

P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 174–175. CZZP wydawał „Front Świata Pracy" i „Front Pracowników Umysłowych".

[351] AAN, MSW, sygn. 852, k. 125; sygn. 853a, k. 12; P. Świercz: *Narodowa Demokracja*…, s. 175. E. Długajczyk szacuje liczbę zorganizowanych zwolenników Jana Kowala-Lipińskiego, doliczając członków CZZP, na 10 tys. E. Długajczyk: *Sanacja*…, s. 265.

[352] AAN, MSW, sygn. 851, k. 137; sygn. 853a, k. 43, 76; O. Grott: *Faszyści*…, s. 157.

[353] AAN, MSW, sygn. 854, k. 61; *Jedyne kierownictwo C.Z.Z.P.* FPU, nr 5 (1935); W. Szewczyk: *Wspomnienia*…, s. 120–121; O. Grott: *Faszyści*…, s. 150, 152; E. Długajczyk: *Sanacja*…, s. 331; Adam Danek: *Koncepcja Ruchu Nowej Polski w panoramie polskiej prawicy lat trzydziestych*. Forum Młodzieży Prawicowej. http://xportal.pl/viewtopic.php?t=1295 [data dostępu: 22.07.2009].

[354] Według policji RRU głosił hasła „na ogół zbliżone do programu hitlerowskiego". AAN, MSW, sygn. 853a, k. 12; zob. też APL, KPPP, sygn. 42, k. 8. Por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 10–11; J.M. Majchrowski: *Szkice*…, s. 96–98.

-socjalistycznych. Kowal-Lipiński zawsze podkreślał, że: „Nie idziemy niczyjemi śladami: jesteśmy samodzielni i niezależni”[355]. Odrzucał „wszystkie przestarzałe programy partyjne”, pretendując do stworzenia nowatorskiego i całościowego światopoglądu, będącego fundamentem programu politycznego[356]. W rzeczywistości swoista oryginalność tej ideologii wynikała z jej wyjątkowego **eklektyzmu**. Nie sposób dopatrzeć się tu jednej własnej myśli, ale zaskakiwać może ich zestawienie. Wódz Ruchu stawiał sobie bowiem za cel pogodzenie wszelkich sprzecznych nurtów, prezentując RRU jako ich zwieńczenie[357].

Kowal-Lipiński uważał się więc za prawego następcę zarówno Piłsudskiego, jak i Dmowskiego, ostro krytykując zarazem piłsudczyków i endeków, którzy jakoby wypaczyli słuszne idee. „Idea i duch Marszałka Piłsudskiego jakoteż [!] Romana Dmowskiego […] jest przy R.R.U.” – głosił w charakterystycznym dla siebie stylu[358]. Potrafił równocześnie powoływać się na **wzory** USA Franklina D. Roosevelta, Austrii Engelberta Dollfussa, Japonii i Danii, na Sokratesa, „Wedy” i Chrystusa. Oczywiście, przekonywał, że z różnych doktryn wykorzystuje tylko ich dobre strony, odrzucając zarazem wszystko, co złe – jego ideologia miała być „bez trucizny psychiki narodów, jaką jest nienawiść rasowa, bez szkodliwego, wybujałego indywidualizmu, jakoteż [!] bez przesadnego mistycyzmu”[359].

W tym też kontekście należy widzieć **faszystowskie inspiracje** ideologii RRU. Jest faktem, że J. Kowal-Lipiński nieraz dostrzegał pozytywne strony ustrojów faszystowskich (zwłaszcza Włoch)[360]. Idąc z duchem czasu, przejmował zewnętrzne formy ruchów faszystowskich. W RRU używano typowo faszystowskiej retoryki: „Żelazna dyscyplina, karność i bohaterstwo to nasze cnoty! Miecz – Szczerbiec –

---

[355] *Silny fundament organizacji obozu błękitnych*. FPZ, nr 19 (1934).

[356] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 8, 31; *Do Narodu Polskiego!* FPZ, nr 1 (1933).

[357] Chęć pogodzenia wszystkich stanowisk demonstrował, opisując np. stanowisko konserwatystów i PPS: „»Słowo« ma rację, a »Robotnik« także ma rację”. Jan Kowal-Lipiński: *Konserwatyści i socjaliści o faszyzmie*. FŚP nr 10 (1936).

[358] Motto z okładki: Idem: *Poznaj…*, zob. też Ibidem, s. 56, 60; Idem: *Walka o lepsze jutro*. FPZ, nr 5 (1933); Idem: *Polska nas błogosławi*. FPZ, nr 17 (1934); Kl.P.: *Przebudowa ustrojów gospodarczych*. FPZ, nr 5 (1933); *Pokłosie wyborów samorządowych*. FPZ nr 12 (1934); *Endeckie „dwa grosze” w aferze żyrardowskiej*. FPZ, nr 28 (1934); *Zdrajcy programu Marszałka Piłsudskiego*. FPZ, nr 26 (1934); Esceha: *Metody*. FPZ, nr 10 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 169. Do nielicznych piłsudczyków cieszących się uznaniem Kowala-Lipińskiego należał B. Pieracki. *Testament śp. Bron. Pierackiego*. FPZ, nr 24 (1934). Zarazem RRU podkreślał swą lojalność wobec rządu. *Związki „prorządowe”*. FPU, nr 5 (1935). Przez endeków klasyfikowany był więc jako „grupa wyraźnie sanacyjna”. *Narodowi Socjaliści…* („Szczerbiec”).

[359] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 15, 36, 45; Kl.P.: *Przebudowa ustrojów gospodarczych…*

[360] Kl.P.: *Przebudowa ustrojów gospodarczych…*; *„Problem” Śląska i Pomorza, a R.R.U.* FPZ, nr 4 (1933); *Czem jest faszyzm…*; Jan Kowal-Lipiński: *Święto socjalistyczno-komunistyczne*. FŚP, nr 5 (1936). Charakterystyczne, że brytyjską partię faszystowską w organie RRU nazwano – *per analogiam* – „Frontem Anglii Zbudzonej”. *Front Anglji Zbudzonej*. FPZ, nr 18 (1934). Ocena III Rzeszy była już bardziej krytyczna: *Co zdziałał Hitler dla robotników niemieckich?* FPZ, nr 13 (1934); *Co się dzieje w Trzeciej Rzeszy?* FPZ, nr 14 (1934).

Bolesława Chrobrego naszym znakiem! Błękitne koszule naszym strojem! Cześć Ojczyźnie – naszym hasłem!"[361]. Z faszyzmu zapożyczono ideę nowego człowieka i kokietowanie młodzieży. Kowal-Lipiński przyznawał się otwarcie do wspólnoty z nazizmem i faszyzmem w zakresie metod agitacji i struktury organizacji partyjnej. Twierdził nawet, że był „pierwszym w Polsce, który […] walczył już przed 10 laty o ruch faszystowski czyli polski narodowy socjalizm"[362].

Zarazem jednak – tak jak inni nacjonaliści – głosił, że „nie jest prawdziwym Polakiem ten, kto naśladuje ślepo obce wzory"[363]. **Oryginalność** swego ruchu skłonny był podkreślać, ustanawiając odmienne od salutu rzymskiego pozdrowienie organizacyjne: „podniesienie prawej ręki jak do przysięgi […] palec […] duży, wskazujący i średni są podniesione" z okrzykiem „Cześć Ojczyźnie"[364]. Ostro odcinał się od ideologii faszyzmu i nazizmu, głosząc, że to „szkodliwe ruchy o neopogańskim narodowo-materialistycznym światopoglądzie". Odrzucał takie cechy faszyzmu, jak „gloryfikowanie wojny […], gruby egoizm narodowy", „szkodliwą dyktaturę kliki, błędną teorję i nienawiść rasową, demoralizujący neopoganizm i bezbożnictwo oraz zgubny światopogląd materialistyczny"[365]. Skłonny był zwalczać faszyzm na równi z lewicą i masonerią jako siłę antychrześcijańską. Deklarował tępienie nie tylko „szkodliwego bezbożnego komunizmu", ale też „prowokatorskiego ruchu hitlerowskiego"[366].

Tę sprzeczność próbował rozwiązać, głosząc tezę, że „wszelki ruch narodowy jest ruchem indywidualnem", a w związku z tym: „Czem germański narodowy socjalizm dla Niemiec, romański faszyzm dla Włoch, tem jest »Radykalny Ruch Uzdrowienia« dla Polski"[367]. Choć Kowal-Lipiński tymi słowami chciał odciąć się od faszyzmu, faktycznie określił się jako jego **polski odpowiednik**, tyle że dostosowany do „duszy polskiej, rasy słowiańskiej oraz warunków […] polskich"[368]. Szedł nawet dalej, twierdząc, że faszyzm i nazizm „w znacznie udoskonalonej formie reprezentuje w Polsce jedynie Radykalny Ruch Uzdrowienia"[369].

[361] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 76.

[362] Idem: *Agonja partyjnictwa i wzrost R.R.U.* FPZ, nr 6 (1933); por. Idem: *Poznaj…*, s. 29; Idem: *Pięć minut przed dwunastą*. FŚP, nr 8 (1936); Idem: *Krzyk rozpaczy duszy młodzieży polskiej.* FŚP, nr 9 (1936).

[363] *Pokłosie wyborów samorządowych…*; por. J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 59; *Radykalny Ruch Uzdrowienia*. SP 1934, nr 364.

[364] *Polacy zbudźcie się!* (ulotka Głównego Komitetu Wykonawczego NRRU, bez daty, kopia w posiadaniu autora).

[365] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 14, 40, 42, 29; Idem: *Ideologia…*, s. 34. Krytykując rasizm, Kowal powoływał się na… Mussoliniego. *Mussolini, wódz faszystów, o błędnej teorji rasy.* FPZ, nr 24 (1934).

[366] *Polacy zbudźcie się!…*; por. *Radykalny Ruch Uzdrowienia: Deklaracja ideowa*. SP 1934, nr 339–340.

[367] *Pokłosie wyborów samorządowych…*; J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 58–59; Idem: *Polski Narodowy Socjalizm, a „R.R.U."*. FPZ nr 5 (1933).

[368] Idem: *Konserwatyści i socjaliści o faszyzmie…*; Idem: *Agonja partyjnictwa i wzrost R.R.U. …*

[369] Idem: *Poznaj…*, s. 75.

Kowal-Lipiński czerpał bez ograniczeń z ideologicznych arsenałów różnych nurtów, usiłując przedstawić RRU jako ich syntezę. Nie troszczył się jednak (w odróżnieniu od np. synarchistów) o elementarną spójność ideologii – głównym kryterium doboru haseł była ich społeczna nośność. Faktycznie mamy do czynienia z **populizmem** dostosowanym do małomiasteczkowego środowiska Górnego Śląska: proletariackiego i spauperyzowanego przez kryzys, głęboko religijnego, dotkniętego konfliktami narodowościowymi. Do tej populacji adresowany był ideał RRU: „Polska uzdrowiona, Polska ludowa, Polska sprawiedliwa, Polska potężna”[370].

5.4.3 Ideologia RRU – nacjonalizm

Ruch był ugrupowaniem nacjonalistycznym głoszącym, że „Polska musi być przedewszystkiem [!] dla Polaków”[371]. Wychodząc z tego założenia, występowano przeciw „szkodliwemu i prowokatorskiemu ruchowi hitlerowskiej niemczyzny” i „podjudzanej przez Berlin hajdamaczyźnie” ukraińskiej. Domagano się wypowiedzenia traktatu mniejszościowego i **asymilacji mniejszości**[372]. Nacjonalizm RRU odcinał się jednak od rasizmu[373].

Jak wszystkie niemal polskie formacje nacjonalistyczne Ruch głosił program **antysemicki**. Publikacje RRU zawierają obfitość tekstów antyżydowskich. „Front Polski Zbudzonej” głosił hasła: „Najwięksi wrogowie Polski – to żydzi i ciężki przemysł z zagranicy, żerujący na organiźmie narodowym”; „Kwestja żydowska, to wrzód ropiejący na organiźmie światowym, a który […] musi być […] wycięty”[374].

[370] Idem: *Lud domaga się sprawiedliwości!* FPZ, nr 24 (1934).

[371] Dezet: *Nasze zwycięstwo*. FPZ, nr 22 (1934).

[372] *R.R.U. walczy o:*. FPZ, nr 3 (1933); Esceha: *Legalny handel duszami na Górnym Śląsku*. FPZ, nr 2 (1933); Esceha: *Gangrena*. FPZ, nr 4 (1933); *Hajdamaczyzna*. FPZ, nr 16 (1934); *Polska nie potrzebuje kurateli*. FPZ, nr 25 (1934); *Sprawiedliwość dziejowa i prawo istnienia*. FPZ nr 1 (1934); J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*…, s. 8. Zarazem jednak CZZP – z typową niekonsekwencją – wydawało dwujęzyczny organ „Front Pracowników Umysłowych – Angestelltenfront”!

[373] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*…, s. 19; por. O. Grott: *Faszyści*…, s. 174.

[374] Hasło z: FPZ, nr 11 (1934); *„Miłość i Prawda” w kwestji polsko-żydowskiej*. FPZ, nr 11 (1934); zob. też Esceha: *Żydzi hipnotyzują świat*. FPZ, nr 2 (1933); *Żydowskie krety*. FPZ, nr 3 (1934); *Na marginesie afery Stawiskiego*. FPZ, nr 3 (1934); *Parch*. FPZ, nr 5 (1934); *Kwestja żydowska*. FPZ, nr 5 (1934); *Przestępczość żydów*. FPZ, nr 4 (1934); *Żydzi boją się*. FPZ, nr 6 (1934); *Źródło polskiego kryzysu*. FPZ, nr 8 (1934); K.Pr.: *Polip żydowski*. FPZ, nr 8 (1934); *Stop! z napływem żydowskim Śląsk!* FPZ, nr 9 (1934); *Żydzi płaczą…* FPZ, nr 12 (1934); *Czy okupacja Polski przez żydostwo?* FPZ, nr 13 (1934); *Żydzi będą finansować Hitlera*. FPZ, nr 15 (1934); *Zamknąć żydowskie chedery!* FPZ, nr 15 (1934); *Żydzi chronieni przez komunistów*. FPZ, nr 16 (1934); *Rabusie żydowscy okradają powodzian*. FPZ, nr 18 (1934); *Żydzi prowokują*. FPZ, nr 19 (1934); *Kupujcie tylko u chrześcijan!*

Postulowano zatem odżydzenie polskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego (poprzez m.in. usunięcie Żydów z aparatu państwowego i specjalne opodatkowanie żydowskich właścicieli), a następnie masową emigrację Żydów z Polski. Równocześnie twierdzono, że „R.R.U. nie uprawia dzikiego antysemityzmu", gdyż odrzuca przemoc oraz rasową i wyznaniową nienawiść[375]. Rozumiano to jednak dość specyficznie. „Nie będziemy żydów bić ani maltretować, gdyż to do niczego nie prowadzi. My żydów nie nienawidzimy, gdyż nienawidzieć można tylko równego sobie i silniejszego. My się żydami brzydzimy, jak się brzydzimy szczurami i robactwem"[376].

5.4.4 Ideologia RRU – radykalizm

Ideologia RRU opierała się na utożsamianiu narodu z ludem, czyli z robotnikami, chłopami i stanem średnim (co nie przeszkadzało Kowalowi-Lipińskiemu odwoływać się również do „patriotycznej młodej arystokracji"). Ruch pławił się więc w **socjalnej demagogii** bodaj w jeszcze większym stopniu niż pokrewne mu ugrupowania. Postulaty RRU były czasem równie radykalne, co niekonkretne („tępienie bandytów w przemyśle, niszczących majątek narodowy"), innym znowu razem drobiazgowo wręcz szczegółowe i przyziemne. Domagano się więc: redukcji pensji dyrektorskich i diet parlamentarnych, redukcji cen wszystkich artykułów przemysłowych, podwyżki zasiłków dla bezrobotnych, zaprzestania zmniejszania rent, zmniejszenia podatków, uproszczenia księgowości, 6-godzinnego dnia pracy, konfiskaty majątków nabytych kosztem państwa, zlikwidowania wszelkich karteli i syndykatów, wywłaszczenia obszarników, wreszcie likwidacji bezrobocia przez uruchomienie inwestycji publicznych[377].

FPZ, nr 19 (1934); *Czas zatrzeć ślady żydowskiej niewoli!* FPZ, nr 20 (1934); *Publicysta endecki szabesgojem*. FPZ, nr 20 (1934); *Fala antysemityzmu ogarnia świat*. FPZ, nr 23 (1934); *Bezczelność żydowska*. FPZ, nr 24 (1934); *Dyktatura panjudaizmu*. FPZ, nr 31 (1934); *Żydzi przeciw odpoczynkowi niedzielnemu*. FPZ, nr 34 (1934); *Antypolska propaganda żydów*. FPZ, nr 36 (1934); *Mafja kapitalistyczno-żydowska*. FPZ, nr 37 (1934); *Żyd szkodnikiem Państwa…* FPZ, nr 38 (1934); *Wrzenie antyżydowskie wśród arabów w Palestynie*. FPZ, nr 39 (1934); *Tupet żydowski*. FŚP, nr 8 (1936); *Kto rządzi w dzisiejszej Rosji*. FŚP, nr 8 (1936).

[375] *Żydzi gnębią żydów*. FPZ, nr 22 (1934); por. *Słówka pana prezesa Sławka*. FPZ, nr 31 (1934); J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 18–19, 42; Józef St.: *Pod adresem handlu i kupiectwa polskiego*. FPZ, nr 2 (1933); *Masowa emigracja żydów z Polski*. FPZ, nr 11 (1934).

[376] *Czem jest faszyzm…*

[377] AAN, ZDU, sygn. 163, k. 1; J. Kowal-Lipiński: *Ideologia…*, s. 6; Idem: *Poznaj…*, s. 17–18, 72; *Głodowe płace robotników polskich*. FŚP, nr 7 (1936); *Ostatnia dniówka – a jutro co?* FŚP, nr 10 (1936); *Droga do nowego ustroju gospodarczego*. FPZ, nr 16 (1934); *Program gospodarczy rządu*

Niezwykle mglista była natomiast wizja przyszłego **ustroju gospodarczego**. Na łamach „Frontu Pracowników Umysłowych" głoszono: „Zwalczamy szkodliwy socjalizm, komunizm i kapitalizm!"[378]. Uznanie kapitalizmu za „bezbożny i antychrześcijański system gospodarczy" łączyło się z atakami na „żydowsko-socjalistyczne upaństwowienie". Przekonywano, że upaństwowienie przedsiębiorstw „oddaje robotników bez litości w większą niewolę biurokracji i różnych niedołęgów". Jako alternatywę proponowano więc „uspołecznienie i unarodowienie" przez akcjonariat pracowniczy[379]. Choć postulowano konieczność „jednolitego frontu gospodarczego narodu pod kierownictwem wodzów", to zarazem oponowano przeciw etatyzmowi, akceptując tylko ograniczone planowanie[380].

5.4.5 Ideologia RRU – chrześcijaństwo

Uzdrowiona Polska miała być też Polską chrześcijańską. Jan Kowal-Lipiński twierdził, że chrześcijaństwo stanowi najważniejszą i bezpośrednią inspirację jego ideologii. Uważał, że religia stanowi „wrodzoną potrzebę jednostki i życia zbiorowego", a „Chrystus dał światu najwyższą moralność i najdoskonalszą zasadę religji"[381]. Dlatego nacjonalizm RRU miał **charakter chrześcijański** – Polska miała być „wielką potęgą […] moralną oraz wzorowym krajem chrześcijańskim", w którym „Chrześcijaństwo powinno być […] ostoją życia prywatnego i publicznego"[382]. J. Kowal-Lipiński deklarował, że „R.R.U. opiera się na Bogu – słowie Bożym – Chrystusie". Głosił: „Światopogląd Ewangelii […] jest światopoglądem Obozu Błękitnego", a „radykalny program społeczny zawarty w kazaniu

a program R.R.U. FPZ, nr 19 (1934); hasła z: FPZ, nr 15 (1934), nr 16 (1934), nr 18 (1934), nr 19 (1934), nr 24 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 155, 172, 194. Oczywiście, odnajdujemy tu wątki „luddystyczne". *Zniszczyć maszyny.* FPZ, nr 15 (1934); *Człowiek czy maszyna?* FPU, nr 2 (1935).

[378] Hasło z: FPU, nr 6 (1935); por. Jan Kowal-Lipiński: *Upadek kapitalizmu, socjalizmu i komunizmu*. FPZ, nr 21 (1934).

[379] Idem: *Poznaj…*, s. 21, 24, 41, 73; zob. też Kl.P.: *Przebudowa ustrojów gospodarczych…*; *„Gospodarka" socjalistyczna wydaje owoce*. FŚP, nr 7 (1936); *Uwłaszczenie mas*. FŚP, nr 4 (1939).

[380] Amicus: *Warunki organizacyjne osiągnięcia wspólnoty społecznej*. FPZ, nr 3 (1933); *Planowa gospodarka czy planowa wiwisekcja*, FPZ, nr 36 (1934).

[381] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia…*, s. 7, 34, 50–58; Idem: *Poznaj…*, s. 18; Idem: *Pokój ludziom dobrej woli*. FŚP, nr 12 (1936); Idem: *Radykalny Ruch Uzdrowienia a religja*. FPZ, nr 10 (1934); Idem: *Przebudzenie wiosny – przebudzenie polityczne*. FPZ, nr 7 (1934); *Zmartwychwstanie*. FPZ, nr 7 (1934); *Radjo na usługach bezbożnictwa*. FŚP, nr 8 (1936); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 177–180.

[382] Jan Kowal-Lipiński: *Święta Zmartwychwstania w 1939 r.* FŚP, nr 4 (1939); Idem: *Radykalny Ruch Uzdrowienia a religja…*; Idem: *Poznaj…*, s. 39.

Chrystusa na górze" jest tożsamy z programem RRU[383]. Walkę z bezbożnictwem i demoralizacją uważał za jedno z najważniejszych zadań Ruchu. Wyznawał: „Jestem i […] pozostanę wierzącym chrześcijaninem"[384].

W odróżnieniu jednak od ciążących ku katolickiemu integryzmowi narodowych radykałów ideologia RRU daleka była od jednoznaczności. J. Kowal-Lipiński zastrzegał się **przeciw nadużywaniu religii** i podkreślał, że Ruch „w spory religijno-dogmatyczne […] nie wdaje się". Nie identyfikował się z Kościołem katolickim, lecz odwoływał się do „Chrześcijan wszelkich wyznań", zapowiadając równouprawnienie denominacji chrześcijańskich i tolerancję wobec niechrześcijańskich. Dawała też znać o sobie jego przeszłość ezoteryka – gdy odwoływał się do mądrości starożytnych Greków i Hindusów albo gdy przypominał, że: „Skrót RRU oznacza według nauk ezoterycznych […] podwójne wstrząśnienie"[385].

Religijne zabarwienie Ruchu stępiało jego **wojowniczość**. Choć program RRU przewidywał istotną rolę armii („przepojonej duchem zdobywczości"), to jednak konsekwentnie potępiano „szatańską nienawiść stanową, rasową, narodową lub wyznaniową"[386]. J. Kowal-Lipiński pisał: „Wojna jest największą hańbą ludzkości i zaprzeczeniem ducha Chrystusowego"[387].

5.4.6 Program RRU – polityka zagraniczna

RRU mocno podkreślał konieczność prowadzenia pokojowej polityki zagranicznej, opowiadając się za obroną systemu wersalskiego przez stworzenie „**bloku pokoju**". Oprócz Polski w jego skład miały wejść inne państwa słowiańskie i bałtyckie, Rumunia, Węgry oraz Francja i Belgia. Profrancuska orientacja Ruchu była jego wyróżnikiem na tle większości radykalnych ruchów nacjonalistycznych[388]. Pomimo antyniemieckości i antykomunizmu J. Kowal-Lipiński pisał: „Polska nie będzie nigdy ślepem narzędziem przeciw bratniej słowiańskiej Rosji ani przeciw patrjotycznym, pracowitym i pokojowym Niemcom"[389].

[383] *Silny fundament organizacji obozu błękitnych…*; J. Kowal-Lipiński: *Radykalny Ruch Uzdrowienia a religja…*; Idem: *Poznaj…*, s. 21, 36–37, 39, 64; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 198.

[384] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 43.

[385] Ibidem, s. 36, 39–41, 44; por. Idem: *Ideologia…*, s. 8; Idem: *Na straży!* FPZ, nr 8 (1934).

[386] Idem: *Poznaj…*, s. 29; Idem: *Ideologia…*, s. 10, 35; Idem: *Święta Zmartwychwstania w 1939 r. …*

[387] Idem: *Pięć minut przed dwunastą…*

[388] Idem: *Poznaj…*, s. 19; Idem: *Groźba wojny a nasze stanowisko*. FPZ, nr 18 (1934); Idem: *Nasza polityka zagraniczna*. FPZ, nr 29 (1934); *Chmury na horyzoncie europejskim*. FPZ, nr 5 (1934); *Co dała wizyta gen. Gamelin'a w Polsce*. FŚP, nr 8 (1936).

[389] J. Kowal-Lipiński: *Pięć minut przed dwunastą…*; Idem: *Pomoc zimowa i pomoc stała, a „droga Polski"*. FŚP, nr 10 (1936); Esceha: *Niemcy dzisiejsze*. FPZ, nr 7 (1934); K.P.: *Prusy*

Nie przeszkadzało mu to snuć planów mocarstwowej **ekspansji**. Głosił, że „mamy prawo domagać się od Niemców zwrotu polskich terytorjów pod ich zaborem jęczących”[390]. Należały do nich Prusy Wschodnie, ziemie po linię Odry i Łużyce. W ideologii RRU wyraźne były wątki panslawistyczne[391]. Rzeczpospolita jako „silne mocarstwo ekspanzywne” stać się miała „organizatorką świata słowiańskiego”. Polska miała odegrać w Słowiańszczyźnie tę rolę, co Niemcy w świecie germańskim, a Włochy w romańskim – miała stworzyć blok środkowoeuropejski na bazie współpracy słowiańskiej[392]. Program ten miał być połączeniem koncepcji piastowskiej i jagiellońskiej (wedle własnych słów: „Obóz R.R.U. czuwa nad Odrą nie zapominając o Polsce Jagiellońskiej”)[393]. Idea „rasy słowiańskiej” skłaniała Kowala-Lipińskiego do wiary, że „Bratnia słowiańska Rosja” we własnym interesie (zagrożona przez Niemcy i Japonię) zrezygnuje z komunizmu. W ten sposób „Polacy spełnią posłannictwo od Łaby aż po Ural, od Bałtyku po morze Czarne”[394]. Kowal-Lipiński nie zapominał też, oczywiście, o postulatach kolonialnych[395].

5.4.7 Program RRU – ustrój polityczny

Niespójność programu RRU najdobitniej ujawnia się w zakresie ustroju politycznego[396]. J. Kowal-Lipiński nie był oryginalny, potępiając „Wszelkie dyktatury jednostek lub też klik […] jak źle zrozumiany i nadużywany demokra-

Wschodnie a Polska. FPZ, nr 3 (1933); *Niemcy zbroją się*. FPZ, nr 12 (1934); *Język polski na Śląsku Opolskim zabroniony*. FPZ, nr 18 (1934); *Gwałty niemieckie na Śląsku Opolskim*. FPZ, nr 21 (1934); *Zbrojenia niemieckie*. FPZ, nr 23 (1934); *Hitlerowcy zamyślają odebrać Polsce Śląsk*. FPZ, nr 37 (1934); *Systematyczne tępienie polskości na Śląsku Opolskim*. FPZ, nr 24 (1934); *Grunwald – symbolem państwowości polskiej*. FPZ, nr 15 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 247–248;

[390] *„Problem” Śląska i Pomorza, a R.R.U. …*

[391] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia…*, s. 5, 9; Idem: *Groźne chmury nad Słowiańszczyzną*. FPZ, nr 2 (1934); Idem: *Poznaj…*, s. 55, 62; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 231, 236–241.

[392] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 30, 62; Idem: *Ideologia…*, s. 7; *Do Narodu Polskiego!…*; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 253–254, 256.

[393] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 46, też 44, 63; por. Idem: *Idea Jagiellońska – hasłem naszej polityki zewnętrznej*. FPZ, nr 15 (1934).

[394] *Sprawiedliwość dziejowa i prawo istnienia…*

[395] Jan Kowal-Lipiński: *Popieranie emigracji polskiej, zbrodnią narodową*. FŚP, nr 11 (1936).

[396] Charakterystyczne dla Ruchu było wypośrodkowywanie stanowiska, pozwalające na przejmowanie haseł różnych stron politycznego konfliktu, proponowano więc np. „udoskonalenie” konstytucji kwietniowej zamiast jej akceptacji (jak sanacja) lub negacji (jak obóz narodowy). *Polacy zbudźcie się!…*

tyzm parlamentarny”[397]. W odróżnieniu od pokrewnych ugrupowań opowiadał się jednak za **demokracją**, nie próbując wymyślać alternatywnych jej modeli. W programie RRU ustrój demokratyczny nie pozostawał mglistym ogólnikowym sloganem, ale był zaprezentowany w formie konkretnych postulatów. Przewidywano więc istnienie sejmu wyłonionego w wyborach powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych. Obywatelom gwarantowano „szeroką swobodę działania, myśli i wypowiadania się”, w szczególności zaś równość wobec prawa, wolność osobistą, wolność prasy, wolność stowarzyszeń, „wolność przekonań politycznych i religijnych”[398]. Potępiano „nie tylko teror [!] fizyczny, lecz […] [także – J.T.] teror moralny i duchowy”[399].

Tym niemniej Kowal-Lipiński przyznawał, że do faszyzmu zbliża go „zamiar trwałości rządzenia”. W jaki sposób zamierzał to osiągnąć? Propozycje miały wyraźnie **totalitarny** posmak. Radykalny Ruch Uzdrowienia chciał „Polski […] wolnej od partyjności”, dlatego przeciwstawiał się w pojedynkę „obozowi zgnilizny partyjnej, składającej się z wszystkich dotychczasowych zbankrutowanych partji politycznych”[400]. Postulowano więc „Utworzenie jednego […] państwowotwórczego stronnictwa R.R.U. i zjednoczenie zawodowego ruchu świata pracy w C.Z.Z.P.”, nie ukrywając naśladowania niemieckich wzorów. Monopartia RRU miała być oparta na organizacji hierarchicznej, na „jednej ideologii i jednym programie”[401]. Przewidywano zarazem „wytępienie […] nierzeczowej antyrządowej opozycji”[402]. Przestrzegano, że „Każdego Polaka, który [jest – J.T.] przeciw nam, musimy uważać za […] sprzymierzeńca wrogów Ojczyzny”[403]: kto nie jest z nami, ten przeciw nam. W ten sposób zapewniona miała zostać jedność narodu i państwa („Nastąpi wspólnota duchowa wszystkich dusz polskich i staniemy się jedną […] rodziną”)[404].

Postulaty ustrojowe Ruchu były zatem niespójne, wewnętrznie sprzeczne, niekonsekwentne. Jeden wszakże element przewijał się tu stale, stanowiąc oś ideologii RRU: **kult wodza**. Choć był projekcją megalomanii Kowala-Lipińskiego, to niewątpliwie zaczerpnięty został z faszyzmu, pozwala więc zaklasyfikować to

[397] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 15.

[398] Idem: *Ideologia…*, s. 6–7, 11; Idem: *Poznaj…*, s. 14; por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 190. Symptomatyczne, że RRU krytykował tezy konstytucyjne BBWR za brak gwarancji wolności osobistych dla obywateli. *Tezy konstytucyjne B.B.W.R.* FPZ, nr 14 (1934).

[399] Jan Kowal-Lipiński: *Cała Polska w żałobie*. FPZ, nr 13 (1934); Idem: *Poznaj…*, s. 66.

[400] *Chcieć to móc!* FPZ, nr 4 (1933); Jan Kowal-Lipiński: *Dwa obozy*. FPZ, nr 3 (1933); Idem: *Poznaj…*, s. 29, 52.

[401] Idem: *Ideologia…*, s. 5; Idem: *Poznaj…*, s. 20, 72; Idem: *R.R.U. walczy o*. FPZ, nr 1 (1934); *Droga do nowego ustroju gospodarczego…* Zasadami organizacyjnymi partii były: „Dyscyplina – Karność – Bohaterstwo”. *Komunikat Generalnego Sekretarjatu*. FPZ, nr 1 (1933).

[402] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 19. Charakterystyczne było tu hasło Ruchu: „Żądamy ścisłego przestrzegania prawa o stowarzyszeniach i swobody działania dla RRU!”. FPZ, nr 34 (1934).

[403] *Polacy zbudźcie się!…*

[404] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia…*, s. 6; Idem: *Pięć minut przed dwunastą…*

ugrupowanie do kategorii faszyzujących. *Pieśń Błękitnych* zawierała deklarację: „Bóg moim ojcem i obroną, / Ojczyzna droga – matką mą! […] / Kowal-Lipiński to nasz wódz”[405]. Ruch oparty był na bezwzględnym posłuszeństwie wobec Wodza – jego członkowie przysięgali: „Wodzowi obozu błękitnego ślubujemy wierność, karność i dyscyplinę organizacyjną, bohaterstwo w pracy dla wielkiej Polski mocarstwowej oraz zastosowanie się do wszelkich jego zarządzeń organizacyjnych”. Organizacje lokalne wydawały rezolucje w stylu: „Akceptujemy bez zastrzeżeń rozumną i przewidującą taktykę oraz metody działania Wodza”[406]. Na partyjnych manifestacjach wznoszono okrzyk „Cześć Ci Wodzu!”. Świętowano imieniny wodza[407].

Kowal-Lipiński wierzył, że „każda idea wychodzi […] od jednostki”, dlatego „front całego Narodu może stworzyć tylko powołany wódz, człowiek z ludu młodszej generacji o nadzwyczajnej strukturze duchowej, o czystej duszy, genjusz miary Mussoliniego, Hitlera, Stalina i Kemal Paszy”[408]. Wódz miał być „powołany” (przez Opatrzność?), a „nie narzucony ani nie wybrany przez przypadkową większość”[409]. Lider RRU oczywiście przekonywał, że to on jest predestynowany do roli Wodza Narodu. Wyznawał, że „spalił w sercu wodza wszystko, co niskie, podłe, brudne, egoistyczne i złe”, że „nie używa napojów alkoholowych, czy [wyrobów] tytoniowych, zrezygnował z wszelkich tańców, hucznych zabaw i gier hazardowych, unika kawiarń, restauracyj oraz nocnych lokali”[410]. W swej **autoapoteozie** posuwał się do podkreślania, że ma tyle lat, co Chrystus[411]!

Czyli jednak totalitaryzm? Kowal-Lipiński znów jednak umyka klasyfikacjom – rozwiązaniem sprzeczności między zasadą wodzowską a deklarowaną wiernością ideałom demokratycznym okazała się koncepcja „chrześcijańskiej monarchii ludowo-parlamentarnej”. Miała to być dziedziczna **monarchia** „z woli ludu, z woli rzeczywistej większości społeczeństwa” – oczywiście z Kowalem-Lipińskim jako monarchą, „któryby rozumiał Ducha Narodu i duszę ludu”[412]. W tym kontekście należy rozumieć słowa Kowala-Lipińskiego o Rydzu-Śmigłym, który „po scementowaniu całego Narodu przez powołanego wodza ludu rasy słowiańskiej, mógłby

[405] Idem: *Poznaj…*, s. 77.

[406] Wiktor Świerzy: *List otwarty do Prezesa C.W.W. Narodowo Socjalistycznej Partji Robotniczej „Błyskawica”*. FPZ, nr 4 (1934); J. Kowal-Lipiński: *Poznaj…*, s. 5; zob. też Ibidem, s. 65, 69–71; Idem: *Pomoc zimowa i pomoc stała, a „droga Polski”…*

[407] *Korespondencje*. FPZ, nr 10 (1934); Obecny: *W dniu imienin Wodza R.R.U.* FPZ, nr 7 (1934); por. O. Grott: *Faszyści…*, s. 191–192; J.M. Majchrowski: *Szkice…*, s. 98.

[408] *Chcieć to móc!…*; J. Kowal-Lipiński: *Pięć minut przed dwunastą…*

[409] Idem: *Przyszłość należy do nas*. FPZ, nr 6 (1934).

[410] Idem: *Poznaj…*, s. 9; Idem: *Ideologia…*, s. 23, 80–83; Idem: *Wódz*. FPZ, nr 3 (1934); *Silny fundament organizacji obozu błękitnych…*

[411] Jan Kowal-Lipiński: *Piorun uderzył w „Błyskawicę”*. FPZ, nr 2 (1934).

[412] Idem: *Ideologia…*, s. 11; Idem: *Poznaj…*, s. 15, 17; Idem: *Święto socjalistyczno-komunistyczne…*

obronę Państwa postawić na największym […] poziomie”[413]. Lider RRU oferował Marszałkowi rolę swojego „hetmana”.

5.5 Postfaszyści

5.5.1 Stronnictwo Gwardia Narodowa

Stronnictwo Gwardia Narodowa powstało w lipcu 1936 r. w Krakowie[414]. Określało się jako „postępowe i demokratyczne”, jednak można je określić mianem **postfaszystowskiego**, gdyż utworzone zostało przez dawnych członków Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej „Swastyka”. Na czele Gwardii stali Władysław Koss, Rudolf Kiesel i Ludwik Kielarski. Organ stronnictwa – zatytułowany po prostu „Gwardia Narodowa” – redagował Michał Pasławski[415].

Symbolem SGN była liczba 44, zapisana wszakże w formie graficznej niosącej skojarzenia ze swastyką. Symbolika ta nawiązywała do Mickiewicza, przy czym – zgodnie z egzegezą dokonaną przez ideologów Gwardii – mesjaszem Polski, którego imię „czterdzieści i cztery”, miał być Piłsudski. Również w polityce bieżącej Stronnictwo zajmowało stanowisko prosanacyjne, deklarując poparcie dla Rydza-Śmigłego. Natomiast ugrupowania reprezentujące obóz narodowy krytykowano jako „za mało nacjonalistyczne”. Oprócz polskiej **tradycji romantyczno-pilsudczykowskiej** w ideologii gwardyjskiej znalazły się też odwołania do tureckiego kemalizmu, praktyki Trzeciej Rzeszy oraz… teorii Marksa. W marksizmie nie pociągał jednak gwardzistów materializm dialektyczny ani walka klas, lecz koncepcja „wielkich narodów” historycznych, mających prawo asymilować mniejsze narodowości – narodem takim miał być m.in. naród polski[416].

Koncepcja ta znakomicie korespondowała z nacjonalizmem SGN, który sami gwardziści określali mianem „bojowego nacjonalizmu”, „nacjonalizmu integralnego” bądź „supernacjonalizmu”. Ten nacjonalizm – „konsekwentny pod każdym względem” – można w zasadzie uznać za niemaskowany **szowinizm**, gdyż Gwar-

[413] Idem: *Polski świat pracy żąda sprawiedliwości i chleba*. FŚP, nr 7 (1936).

[414] O. Grott: *Faszyści…*, s. 137.

[415] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa”*. Kraków 1936, s. 4; O. Grott: *Faszyści…*, s. 137.

[416] *A imię jego 44*. GN, nr 1 (1936); *Gen. dyw. Śmigły-Rydz Marszałkiem Polski*. GN, nr 1 (1936); *Zabijanie w Narodzie ducha bohaterstwa*. GN, nr 1 (1936); *Polski supernacjonalizm idzie!* GN, nr 1 (1936); *O nowoczesną metodę narodowościową*. GN, nr 1 (1936); *Nowe niemieckie hasło: „Hańbą jest nie mieć dzieci”*. GN, nr 1 (1936); *Marx a Polska*. GN, nr 1 (1936).

dia bez ogródek i zahamowań głosiła „najwyższe uprawnienia i rozwój Narodu polskiego przed innymi narodami". Wprost pisano o „kulcie polskiego Narodu, jako narodu bohaterów i świeczników [!] ludzkości – i polskiej rasy, jako najszlachetniejszego wykwitu stopu polskich szczepów między Łabą i Dnieprem"[417]. Rozpowszechnione w latach 30. hasło: „Gospodarzem rządzącym […] w Polsce mogą być tylko Polacy", interpretowano w ten sposób, że nie tylko władza, ale również własność winna być w rękach etnicznych Polaków[418].

Gwardia starała się przelicytować w nacjonalizmie wszystkie inne ugrupowania, łącząc najskrajniejsze postulaty programu „piastowskiego" (endeckiego) i „jagiellońskiego" (piłsudczykowskiego). Oznaczało to wykreślenie maksymalnego zasięgu zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej **ekspansji narodu**. Naród polski miał się rozrastać liczebnie (polityka pronatalistyczna miała sprawić, że Polska dorówna liczbą ludności przynajmniej Niemcom). Polska zarazem miała zrealizować swe posłannictwo dziejowe – zjednoczenie Europy Środkowej, tworząc „imperjum piastowsko-jagiellońskie". Granice z 1772 r. uważano za minimum. SGN domagało się Polski w granicach historycznych z czasów Chrobrego na zachodzie, a z czasów Jagiellonów na wschodzie[419]. Argumentując, że obszar między Łabą a Dnieprem jest historycznie i etnicznie polski, gwardziści żądali, by w granicach Rzeczpospolitej był „jeden Naród, jedna mowa, jedna kultura"[420]. Oznaczało to, że „Wszystko i wszystkich musi się spolonizować i unarodowić w Polsce"[421]. Wyjątek stanowili Żydzi, uznani za „żywioł obcy rasowo i psychicznie, szkodliwy" – w ich przypadku rozwiązaniem miało być utworzenie państwa żydowskiego[422].

Bezwzględny prymat narodu musiał kolidować z uniwersalistycznym przesłaniem **katolicyzmu**. Gwardziści jednoznacznie głosili pierwszeństwo miłości Ojczyzny nad interesami Kościoła, odrzucali klerykalizm na rzecz tolerancji religijnej, krytykowali uleganie „obcym wyznaniowo-politycznym celom".

[417] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"…*, s. 3–4; *Polski supernacjonalizm idzie!…*

[418] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"…*, s. 11; *Rozdrapywanie polskiej ziemi*, GN, nr 1 (1936).

[419] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"…*, s. 5–6; *Nowe niemieckie hasło…*; *Misja dziejowa Polski poszła w zapomnienie*. GN, nr 1 (1936).

[420] Hasło z: GN, nr 1 (1936); Postępowy nacjonalista: *W Polsce niema* [!] *żadnych mniejszości*. GN nr 1 (1936); *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"…*, s. 4, 7.

[421] *Polski supernacjonalizm idzie!…*

[422] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"…*, s. 5; por. *Żydowski balast*. GN, nr 1 (1936). Reklama Gwardii Narodowej („Gwardja Narodowa zmusi Żydów do emigracji!") sugeruje, że SGN miało kontakt z antysemicką jednodniówką „Nasza Błyskawica", wydaną we wrześniu 1938 r. w Warszawie przez Czesława Balceraka i Antoniego Ryczkowskiego. Jan Żelewski: *Walka o getto szkolne*. Warszawa 1938, s. nienumerowana. Może też jednak chodzić tu o inną organizację, noszącą taką nazwę. W 1939 r. antysemicka organizacja o nazwie Gwardia Narodowa pojawiła się też w Warszawie. W. Zawistowski: *Tworzy się siła w Narodzie…* W Centralnym Katalogu Czasopism Polskich „Nasza Błyskawica" figuruje jako publikacja Frontu Narodowo-Społecznego, którego innych śladów nie udało się znaleźć. http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=07&IM=01&TX=&NU=01&WI=NASZAbBlYSKAWICA [data dostępu: 31.08.2012].

Co więcej – wśród swych przeciwników, obok międzynarodówek: czerwonej (marksistowskiej) i żółtej (kapitalistycznej), wymieniali też „czarną" – katolicką. Wprawdzie zapewniali o „poczestnym [!] miejscu" katolicyzmu w państwie gwardyjskiego supernacjonalizmu, ale ów katolicyzm rozumieli szczególnie – jako „samodzielność organizacyjno-administracyjną" narodu polskiego „w obrębie katolickiego kościoła", z osobną hierarchią (obejmującą Polaków też za granicą) i liturgią (według wzorów XVI-wiecznych)[423].

Wiele uwagi poświęcano również **moralności społecznej**. SGN domagało się czystości obyczajów, wytępienia żywiołów przestępczych, prohibicji, a nawet sterylizacji alkoholików w myśl wskazań eugeniki. Nie był to jednak środek realizacji celów religijnych, lecz narodowych. Krytykując „niesłychanie miękki" charakter narodowy Polaków, głoszono konieczność wychowania do bohaterstwa, gotowość stosowania „metod bezwzględnych i bezkompromisowych"[424].

Program społeczny SGN był typowo solidarystyczny – odwoływał się do szeroko zakreślonych „wszystkich pracujących warstw polskiego Narodu". Głoszono równość wszystkich klas i usunięcie wyzysku, ale zarazem odrzucano walkę klasową na rzecz „solidarności pracodawców i pracowników": zamiast strajków i lokautów miał funkcjonować przymusowy arbitraż izb pracy, zamiast nacjonalizacji gospodarki przewidywano „nacjonalizację pracy". Wprawdzie krytykowano „kapitalizm nieproduktywny i wyzyskowy", ale gospodarkę chciano oprzeć na prywatnej własności i inicjatywie (z wyjątkiem przemysłu obronnego, górnictwa i zakładów użyteczności publicznej), dążąc do zapewnienia pracownikom samodzielnych warsztatów[425].

Skrajny nacjonalizm Gwardii zaskakująco kontrastował z umiarkowanymi postulatami w zakresie **ustroju politycznego**. Stronnictwo projektowało „ustrój nacjokratyczno-indywidualistyczny", który miałby zapewnić „panowanie Narodu polskiego" (a nie obywateli) poprzez dwuizbowy parlament, wybierany według czteroprzymiotnikowej ordynacji, samorząd, wolność i równość obywateli wobec prawa[426].

5.5.2 Narodowy Front Chłopsko-Robotniczy

W czerwcu 1936 r. krakowscy działacze NSPR utworzyli Narodowy Front Chłopsko-Robotniczy, na czele którego stali Tomasz Heldstein, Józef Rzegot-Witulski i były członek ONR Maksymilian Jasiński. NFChR liczył około

[423] W.K.: *Idea Jagiellońska – to czysty nacjonalizm*. GN, nr 1 (1936); *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"*…, s. 4, 8; *Misja dziejowa Polski poszła w zapomnienie*…

[424] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"*…, s. 6–7; *O nowoczesną metodę narodowościową*…; *Zabijanie w Narodzie ducha bohaterstwa*…; *Polski supernacjonalizm idzie!*…

[425] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa"*…, s. 3, 10–11.

[426] Ibidem, s. 9.

100 członków. Jego organem było „Hasło Narodowe”[427]. Front – w przeciwieństwie do SGN – zachował, a nawet umocnił **ortodoksyjną linię faszystowską**. Spośród różnych polskich grup faszyzujących ta najbardziej otwarcie odwoływała się do Hitlera, którego uważała za „genjusza”, cytowała i stawiała jako wzór do naśladowania[428]. O NSDAP pisano, że składa się z „ludzi wybitnie zdolnych, ideowych, energicznych, […] którzy pracują wyłącznie dla dobra państwa i społeczeństwa, pod ścisłą kontrolą »Fuhrera« [!] i narodu”[429].

Nieliczne wzmianki dotyczące planowanego **ustroju** pozwalają przypuszczać, że byłby on wzorowany na ustroju III Rzeszy. Prowadzona była krytyka partyjnictwa („raka na ciele narodu”) – na łamach „Hasła Narodowego” pisano, że trzeba „zniszczyć wszelkie partje polityczne, jako jeden z najbardziej destrukcyjnych czynników”. NFChR zapowiadał, że Polska zostanie „skonsolidowana ideowo i organizacyjnie” poprzez „zjednoczenie Narodu w jedną wielką organizację społeczną” – monopartię. Wprawdzie frontowcy zastrzegali się, że są „bezwzględnymi wrogami dyktatury”, od razu jednak wyjaśniali, że „główną rolę odgrywać musi wola Narodu a nie jednostki”[430]. W tym ujęciu rządów „Zorganizowanego Narodu” (czyli monopartii) za dyktaturę nie uważali.

Z nazizmem łączyła Front **radykalna frazeologia społeczna**. Na łamach „Hasła Narodowego” zamieszczano mocne słowa w stylu: „My młodzi, w imię sprawiedliwości społecznej […] idziemy w bój. Walczyć będziemy […] z krzywdą mas chłopsko-robotniczych, […] z kapitalizmem. Dla wydziedziczonych mas chłopsko-robotniczych musimy wywalczyć równe prawa […]!”[431]. W tych tekstach brak było jednak jakichkolwiek konkretnych postulatów społecznych. Warto zwrócić uwagę, że NFChR pojęciem „świata pracy” obejmował nie tylko chłopów i robotników, ale również mieszczan. Problematyka socjalna w publicystyce NFChR ściśle łączyła się z antysemityzmem. Nacjonalizm Frontu sprowadzał się właściwie do antysemityzmu: „Polskę Wielką i Narodową” utożsamiano z „Polską odżydzoną, wolną od obcych wpływów”[432].

Do tego dodać trzeba **kult młodości** – twórcy Frontu pisali o sobie: „My młodzi narodowcy”, głosili konieczność wspólnego frontu nacjonalistycznej młodzieży przeciwstawianej starszemu pokoleniu „hjen społecznych”[433]. W imię młodości

[427] O. Grott: *Faszyści*…, s. 116; A. Pilch: *Dzieje*…, s. 192; W.J. Muszyński: *Duch młodych*…, s. 119.

[428] Red.: *Kto jesteśmy i z czem przychodzimy?* HN, nr 2 (1936); *Charakter mocny – to droga do zwycięstwa*. HN, nr 2 (1936).

[429] *Do rozumu i sumienia Narodu*. HN, nr I (1936).

[430] Ibidem; Red.: *Kto jesteśmy i z czem przychodzimy?*…

[431] Ibidem.

[432] *Do rozumu i sumienia Narodu*…; zob. też: J.: *Rozwiązać kwestję żydowską*. HN, nr 1 (1936); Żydzi tuczą się na nędzy polskich robotników! HN, nr 1 (1936); *Żyd żeruje na kupcach – Polakach!* HN, nr 2 (1936).

[433] *Do rozumu i sumienia Narodu*…; *Charakter mocny – to droga do zwycięstwa*…; J.: *O „rozpolitykowaniu” młodych*. HN, nr 2 (1936).

wypowiadano wojnę wszystkim dotychczasowym ugrupowaniom politycznym, zwłaszcza endecji – „starej przeżytej tetryczce". Nie przeszkadzało to jednak frontowcom głosić pochwały Dmowskiego, Piłsudskiego i Hallera[434].

5.5.3 Stronnictwo Obywatelskiej Solidarności

Odpryskiem NSPR było też Stronnictwo Obywatelskiej Solidarności, skupione wokół pisma „Ku Polsce Jutrzejszej", które w 1935 r. zostało przeniesione z Wilna do Warszawy. Jego twórcami byli Zenon Kalinowski i Tadeusz Downarowicz[435]. Program SOS pozbawiony był już radykalizmu, choć zachował ogólne zręby dawnej ideologii. Nacjonalizm – wyrażający się patetycznym hasłem: „Ojczyzna jest naszym Bogiem!" – sprowadzał się do walki z separatyzmem i partykularyzmem (m.in. przez postulat usunięcia języka mniejszości ze szkół)[436]. W polityce zagranicznej Stronnictwo nawiązywało do idei jagiellońskiej, domagając się restytucji Unii Lubelskiej i odzyskania granic z 1772 r. Postulowało też „Braterski stosunek do Słowian" wobec pangermanizmu i panromanizmu. Silnie akcentowano uznanie panującego stanowiska Kościoła rzymskokatolickiego i konieczność „Przestrzegania Chrześcijańskiej etyki moralności w każdej dziedzinie życia prywatnego i publicznego", acz deklarowano tolerancję religijną wobec wyznań niesprzecznych z chrześcijaństwem. W sferze ustrojowej ograniczano się do postulatu rozszerzenia uprawnień prezydenta i jego dożywotniego wyboru przez Zgromadzenie Narodowe. Antydemokratyczne skłonności dostrzec jednak można w żądaniu ukrócenia „zbyt wolnościowej" ustawy prasowej. Umiarkowany charakter miały hasła stopniowej reformy rolnej, likwidacji bezrobocia i rozbudowy ubezpieczeń społecznych[437]. Całości dopełniał plan przebudowy społeczno-gospodarczej przez „ogólnopolski bank pracy, szereg banków plemiennych, tysiące rodowych banków i kas bezprocentowych"[438].

---

[434] *Do rozumu i sumienia Narodu…*; *Ci, którzy zamknęli epokę*. HN, nr 2 (1936).

[435] Zygmunt Zagajewicz: *Banki plemienne, rodowe…* „Nakazy Dnia", nr 6 (1935); Centralny Katalog Czasopism Polskich http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=07&IM=01&WI=KUbPOLSCEbJUTRZEJSZEJ&NU=01&DD=1 [data dostępu: 23.11.2010]; winieta w: KPJ, nr 3 (1935). Kalinowski, znany nam z tygodnika „Lechita", w marcu 1934 r. założył „Ku Polsce Jutrzejszej" jako organ wileńskiej PNS, ale już po miesiącu wydawał swe pismo pod szyldem NSPR Katowice. P. Dąbrowski: *Stronnictwo Faszystów Polskich…*, s. 468.

[436] Hasło z: KPJ nr 3 (1935); Zenon Kalinowski: *Droga ku Polsce Jutrzejszej*. Warszawa 1935, s. 20–22.

[437] Ibidem, s. 5–10, 15, 22–26, 31.

[438] Z. Zagajewicz: *Banki plemienne, rodowe…*

5.6 Narodowy ruch robotniczy wobec faszyzmu

Próba stworzenia Narodowego Obozu Pracy wskazuje na bliskość ideową różnych segmentów narodowego ruchu robotniczego – nawet grawitująca ku chadecji NPR deklarowała „braterstwo całkowite" wobec PNS i NSP[439]. Dlatego zasadne jest zbadanie „tła" polskiego narodowego socjalizmu (środowiska ideowego, w którym wyrósł) i ustalenie, na ile pozostałe ugrupowania nurtu narodowo-robotniczego podatne były na oddziaływanie faszyzmu.

5.6.1 Narodowe Stronnictwo Pracy – struktury i działalność

Wpływy Narodowego Stronnictwa Pracy ograniczały się do województwa poznańskiego (6500 członków) i łódzkiego, przy czym obie organizacje wojewódzkie w praktyce działały niezależnie. Partia oscylowała między bytem i niebytem, czyli między samodzielną działalnością a scaleniem z BBWR lub innymi podmiotami. O ile radykalizacja socjalna dołów partyjnych pchała do krytyki sanacji, o tyle wielu kierowników Stronnictwa gotowych było roztopić jego ideową i organizacyjną tożsamość w obozie rządowym[440]. W rezultacie niewielką partię rozdzierały konflikty, uniemożliwiające jej utrzymanie jednolitej linii politycznej – Stronnictwo pozostawało „**taktycznie rozdwojone**" wobec BBWR, a potem OZN[441]. Już we wrześniu 1933 r. NSP utraciło swą młodzieżówkę – Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", które połączyło się z sanacyjną Organizacją Młodzieży Pracującej[442]. W 1934 r. w Stronnictwie dyskutowano – bez wymiernych efektów – nad zjednoczeniem się z opozycyjną NPR w Republikańską Partię Pracy[443]. Zarazem dążenie Bolesława Fichny, aby połączyć się z BBWR, sprawiło, że – pomimo oporu Ludwika Waszkiewicza – w 1934 r. łódzka organizacja NSP znalazła się „w stanie likwidacji"[444]. Zapaść (a później rozwiązanie) Bezpartyjnego Bloku wymusiło jednak szukanie nowych rozwiązań.

Dnia 13 stycznia 1935 r. odbyła się konferencja Komisji Porozumiewawczej NSP-PNS. W lipcu zjazd byłych NZR-owców i kilińszczyków z udziałem 1 500 osób

[439] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 243.

[440] P. Okulewicz: *Obóz sanacyjny…*, s. 443–445; K. Dziuda: *Dzieje…*, s. 159–162.

[441] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 17.

[442] AAN, MSW, sygn. 851, k. 30; sygn. 854, k. 3; sygn. 856, k. 55, 91; por. K. Dziuda: *Dzieje…*, s. 184–185. W województwie łódzkim ZPMP ciążyło ku PNS. AAN, MSW, sygn. 857, k. 24.

[443] AAN, MSW, sygn. 852, k. 118.

[444] AAN, MSW, sygn. 851, k. 44, 156; K. Dziuda: *Dzieje…*, s. 202, 216–219.

w Łodzi reanimował ideę **zjednoczenia narodowego ruchu robotniczego**[445]. 27 października 1935 r. NSP byłego zaboru rosyjskiego, PNS i NPR powołały Narodowy Obóz Pracy, którego Główną Komisję Porozumiewawczą tworzyli Mieczysława Tomczak, Marian Turek, Stefan Kulczyński i Ignacy Stemborowski. NOP w swym programie łączył hasła socjalradykalne i demokratyczne z nacjonalistycznymi, występując przeciw „żydowsko-kapitalistycznym i czerwonym międzynarodówkom, zmierzającym do narzucenia swej dyktatury społeczeństwu polskiemu". Z jednej strony proklamowano: „1. dążenie do zmiany ustroju państwa i oparcie go o zasady najszerzej pojętej demokracji oraz utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego; 2. wywłaszczenie wielkich majątków rolnych i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych; 3. zastosowanie szerokiej ustawy amnestyjnej dla więźniów; 4. rozszerzenie ubezpieczeń społecznych i zmniejszenie składek pracowniczych; 5. sześciogodzinny dzień pracy", z drugiej – żądano „akcji w kierunku odżydzenia życia gospodarczego i kulturalnego Polski"[446]. Taka kompilacja pozwoliła socjalistom określić Obóz mianem „polskich naśladowców hitleryzmu"[447].

Inicjatywa ta okazała się jednak nietrwała. Wprawdzie 5 kwietnia 1936 r. Narodowy Obóz Pracy autoryzowała ogólnopolska (w praktyce poznańska) organizacja NSP[448], ale równocześnie tę koalicję opuściła NPR. W tej sytuacji Narodowe Stronnictwo Pracy zdecydowało się wystąpić w łódzkich wyborach samorządowych razem z NPR, chadecją i Naprawą pod szyldem Narodowo-Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego. Front poniósł druzgocącą **klęskę**, zyskując niespełna 4,5% głosów. Po wyborach działalność NSP w Łodzi zamarła[449]. Obserwator sceny politycznej w 1936 r. pisał, że NSP znalazła się w „kryzysie ideowo-programowym"[450].

W pozostającej niejako na uboczu **organizacji poznańskiej** trwał spór umiarkowanych „ciszakowców" i radykalnych (ale zarazem prorządowych) „mrozowców"[451]. Po śmierci Antoniego Ciszaka pełną kontrolę nad organizacją

[445] AAN, MSW, sygn. 1049, k. 12; K. Dziuda: *Dzieje…*, s. 253.

[446] *Wspólne zebranie N.P.R., N.S.P. i P.N.S. w Łodzi*. SP 1935, nr 432; *Narodowy Obóz Pracy*. SP, 1936, nr 449; B. Krzywobłocka: *Chadecja…*, s. 363; Karol Dziuda: *Obóz prorządowy w Łodzi w latach 1935–1937*. W: *Druga Rzeczpospolita i nie tylko. Ludzie, środowiska, idee. Profesorowi Pawłowi Samusiowi w 70. rocznicę urodzin*. Red. Jacek Pietrzak. Łódź 2016, s. 118–121.

[447] *Polscy naśladowcy hitleryzmu*. GRo 1936, nr 106.

[448] *Narodowy Obóz Pracy*. „Goniec Częstochowski" 1936, nr 85.

[449] *Narodowo-Chrześcijański Front Robotniczy*. SP 1936, nr 470; K. Dziuda: *Obóz…*, s. 122–127.

[450] T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne…*, s. 59–60.

[451] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 202; por. *Narodowe Stronnictwo Pracy*. SP 1934, nr 385; M. Piotrowski: *Służba idei…*, s. 113. O radykalizmie „mrozowców" świadczyły ich kontakty z komunistami i antyklerykalna publicystyka Henryka Ułaszyna w „Pracy". Ibidem, s. 97, 101–103, 106–107; Ludwik Hass: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*. Warszawa 1987, s. 185. Na tym tle należy rozpatrywać też komunistyczną infiltrację NSP przez Feliksa Widy-Wirskiego. Andrzej Pilch: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997, s. 223; *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa – szkice i wspomnienia*. Warszawa 1996, s. 234–235, 468–469.

przejął Stanisław Mróz, który w kwietniu 1936 r. zerwał ze Związkiem Związków Zawodowych, uznawszy, że sanacyjna centrala komunizuje („Hasła braterstwa międzynarodowego – to fikcja", wypominał Mróz, podkreślając zarazem, że jest „Wierny ideologji Józefa Piłsudskiego")[452]. Okręg poznański NSP początkowo nie uczestniczył w tworzeniu Narodowego Obozu Pracy, a do wyborów samorządowych 1936 r. utworzył Front Robotniczy i Pracującej Inteligencji z hasłami – w ocenie endeków – „narodowo-socjalistycznymi"[453]. W styczniu 1937 r. Mróz wystąpił z inicjatywą zjednoczenia narodowego ruchu robotniczego, by później sondować połączenie z Polską Partią Narodowo-Radykalną, a ostatecznie zblokował się z OZN. W 1939 r. resztki poznańskiego NSP – uważające się za reprezentantów światopoglądu „prawdziwie demokratycznego" – planowały scalenie ze Stronnictwem Demokratycznym[454].

5.6.2 Narodowe Stronnictwo Pracy – ideologia i program

Oficjalny program i ideologia NSP były jednoznacznie **antyfaszystowskie**. Zjazd NSP 12 kwietnia 1936 r. ostro potępił „reakcyjny faszyzm"[455]. „Wymieść hitlerowskie śmiecie z fabryk" – wzywała łódzka „Jedność"[456]. Postępując tropem krytyki marksistowskiej, zarzucano faszyzmowi, że jest narzędziem kapitalistów. „Stary kapitalizm […] znalazł ostoję w faszyźmie włoskim, czy

[452] *Wystąpienie pos. Mroza z Z.Z.Z.* SP 1936, nr 457; *List otwarty pos. Stanisława Mroza*. SP 1936, nr 458.

[453] *Gdzie jest sanacja?* PN-P 1936, nr 5a; *Poznań przed wyborami*. PN-P 1936, nr 6; *Za 1½ miesiąca wybory*. PN-P 1936, nr 9; *Na poznańskim froncie wyborczym*. PN-P 1936, nr 11. Szyld Narodowego Obozu Pracy został w Poznaniu przejęty przez naprawiaczy. Antoni Czubiński: *Poznań w latach 1918–1939*. Poznań 2004, s. 226–227. Natomiast Bożena Krzywobłocka uważa, że NOP był inicjatywą Stanisława Mroza. Bożena Krzywobłocka: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 363.

[454] AAN, MSW, sygn. 852, k. 4; sygn. 853a, k. 214, 220; zob. też sygn. 852, k. 20, 61, 101, 148; sygn. 853a, k. 228; AAN, MSW, sygn. 853a, k. 209; K. Dziuda: *Obóz*…, s. 127; *Antoni Ciszak. Zarys biograficzny*…, s. 102; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja*…, s. 277, 338; A. Laska: *Narodowa Partia Robotnicza*…, s. 416–422; M. Piotrowski: *Służba idei*…, s. 114–115, 119, 127–129; W. Bujak: *Historia*…, s. 243; Tadeusz Jędruszczak: *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*. Warszawa 1963, s. 139, 147.

[455] *Narodowe Stronnictwo Pracy*. SP 1936, nr 455.

[456] *Wymieść hitlerowskie śmiecie z fabryk*. „Jedność" 1939, nr 6; zob. też *Świat pracy walczy o narodowe wyzwolenie Chin*. „Praca" 1936, nr 28; *Socjalne boje i zwycięstwa zagranicą* [!]. „Praca" 1936, nr 28; *Widmo zawieruchy wojennej wisi nad światem*. „Praca" 1936, nr 48; *Pomyleńcy idei*. „Jedność" 1938, nr 6; *Robotnicy w państwach totalistycznych*. „Jedność" 1938, nr 9.

hitleryźmie niemieckim" – pisał Feliks Widy w poznańskiej „Pracy"[457]. Faszyzm atakowano z pozycji humanistycznych (np. za militaryzm) oraz narodowych, widząc w III Rzeszy przejaw zagrożenia niemieckiego. Antyfaszystowska orientacja warunkowała wizję polityki zagranicznej, w której projektowano przeciwniemiecką współpracę z państwami bałkańskimi i bałtyckimi, jak również z Francją, a nawet ZSRR[458]. Negatywna ocena faszyzmu przynajmniej częściowo spowodowana była rywalizacją z rozłamową PNS, której chętnie przypisywano związki z hitleryzmem, oraz z endecją („obóz reakcyjnego kołtuństwa"), „monopolizującą tytuł narodowy i żerującą na patrjotyzmie […] robotnika polskiego"[459].

Konflikt z prawicą zaostrzało antyklerykalne stanowisko NSP proklamującej tolerancję wyznaniową oraz rozdział religii i polityki[460]. Po **lewej stronie** barykady plasował Stronnictwo jego niekłamany antykapitalizm[461]. Uchwalony w 1933 r. program przewidywał: ochronę ustawodawstwa socjalnego, „systematyczne uspołecznienie środków produkcji", reformę rolną połączoną z rozwojem spółdzielczości (kooperatywy przetwórstwa i zbytu), gospodarkę planową, w której „Państwo obejmuje ogólne kierownictwo życiem gospodarczem"[462]. Odnotować wszakże można również zapożyczenia z programów społeczno-gospodarczych prawicy: przymusowe rozjemstwo w sprawach pracy czy niepodzielność gospodarstw chłopskich[463].

NSP nie posługiwało się marksistowską kategorią klasy społecznej, głosząc hasło „frontu wszystkich ludzi pracy […] fizycznych i umysłowych", których przeciwstawiano „elementom nieprodukcyjnym"[464]. Docelowo transformacja ustrojowa miała doprowadzić do **utożsamienia narodu i ludu**. „Naród to my – polska klasa pracująca", pisał F. Widy i wyjaśniał, że „jeśli Państwo ma być zwarte wewnętrznie i odporne – musi zawierać społeczność jednolitą, bezklasową"[465].

---

[457] Feliks Widy: *Drogi, któremi należy kroczyć*. „Praca" 1936, nr 28; zob też W. Sluzar: *Kapitał zwyciężył pracę!* „Praca" 1936, nr 42.

[458] Anna R.: *Włoskie łodzie podwodne jako świątynie*. „Praca" 1936, nr 10; F. Widy: *Drogi, któremi należy kroczyć…*; por. M. Piotrowski: *Służba idei…*, s. 116–117.

[459] *Manifestacja siły NSP i PZZ „Praca" w robotniczej stolicy*. „Praca" 1936, nr 28.

[460] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy*. Łódź 1933, s. 6; por. R. Moss: *Państwo a kościół*. „Praca" 1933, nr 10; Tomek Warta: *Adoratorzy złotego cielca*. „Praca" 1933, nr 10; (Z.Gr.): *Atak na Niepokalanów*. „Praca" 1936, nr 35.

[461] Np. *Szaleństwo kapitalizmu*. „Praca" 1934, nr 39; K. Wied.: *Wielka narada gospodarcza*. „Praca" 1936, nr 10.

[462] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 4, 6–7. W pierwszej kolejności planowano upaństwowienie „wielkich, koniecznych dla życia całego narodu, objektów gospodarczych". AAN, MSW, sygn. 850, k. 339–340. Zob. też Czesław Janic: *Planowa Gospodarka Społeczna*. „Praca" 1936, nr 35; *Spółdzielczość jest ideą sprawiedliwą*. „Jedność" 1938, nr 10.

[463] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 4, 6–7.

[464] Stanisław Mróz: *Aby usunąć wątpliwości*. „Praca" 1936, nr 42.

[465] Feliks Widy: *Już szykują chytre zasadzki*. „Praca" 1936, nr 39; Idem: *Drogi, któremi należy kroczyć…*

Wtórowała mu „Jedność": „Wielką i potężną Polską może być tylko Polska sprawiedliwa dla wszystkich swych synów"[466]. W ten sposób radykalizm społeczny okazał się być funkcją nacjonalizmu[467].

Nacjonalizm był silnie wyeksponowany w ideologii NSP. Uważano, że „świat pracy […] jest związany nierozerwalnie z ziemią polską, jako jego jedyną karmicielką"[468], odrzucano więc „demagogję fikcji międzynarodowego braterstwa stojącego na usługach obcych agentur"[469]. Jak czytamy w programie: Stronnictwo „uznaje za najwyższą zasadę dobro narodu i państwa". Oznaczało to nie tylko „bezwzględną obronę niepodległości państwowej", ale także przyłączenie wszystkich ziem zamieszkałych przez Polaków, dlatego NSP popierało aneksję Zaolzia i postulowało twardą politykę wobec Gdańska[470]. Rzeczpospolitą widziano jako „mocarstwo mocne, trwałe i potężne"[471]. Państwo polskie miało mieć zarazem charakter narodowy: „Gospodarzem państwa polskiego jest jedynie naród polski"[472]. Stronnictwo pochwalało wypowiedzenie traktatu o mniejszościach, za pomocą którego – twierdzono – „Zrobiono z nas państwo drugiej klasy". Domagano się „kolonizacji polskiej na kresach"[473].

Szczególną uwagę poświęcano **mniejszości żydowskiej**, uznawanej za organicznie związaną z kapitalizmem. Na łamach „Pracy" głoszono, że nędza robotników wynika z „ucisku kapitału, który znajduje się przeważnie w rękach żydowskich"[474]. Mróz wyrażał to jeszcze bardziej dobitnie: „Uważamy, że my jesteśmy w niewoli żydowskiej. Panowie [Żydzi – J.T.] opanowali cały handel, przemysł i wolne zawody"[475]. NSP postulowało więc „walkę ekonomiczną z żydami opartą na solidaryzmie polskiego świata pracy", nawet narodowcom zarzucając niekonsekwentny antysemityzm[476]. „Likwidacja niebezpieczeństwa żydowskiego"

[466] *Dwudziesta rocznica niepodległości*. „Jedność" 1938, nr 11.

[467] Jak stwierdzono na zjeździe Stronnictwa w 1936 r., „gwarancją potęgi Państwa jest polityczne zorganizowanie Narodu na płaszczyźnie idei narodowej i radykalno-społecznej", „organizacja polityczno-gospodarcza, oparta na nacjonalizmie i radykalizmie ekonomicznym". *Narodowe Stronnictwo Pracy…* (SP, 1936, nr 455).

[468] Mieczysław Nitecki: *Program NSP wyraźnie określa stosunek świata pracy do państwa*. „Praca" 1936, nr 39.

[469] *Manifestacja siły NSP i PZZ „Praca" w robotniczej stolicy…*

[470] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 2; *Witajcie, bracia zza Olzy*. „Jedność" 1938, nr 10; Kazimierz Kiernożycki: *Polska nad morzem*. „Praca" 1936, nr 35.

[471] M. Nitecki: *Program NSP…*

[472] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 2.

[473] A.C.: *Równe prawa dla wszystkich*. „Praca" 1934, nr 39; *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 3.

[474] M. Teodorczyk: *Bezczelność żydowska*. „Praca" 1936, nr 10.

[475] *Przemówienie posła Mroza w debacie sejmowej nad budżetem Ministerstwa Oświecenia Publicznego*. „Praca" 1936, nr 9.

[476] *Manifestacja siły NSP i PZZ „Praca" w robotniczej stolicy…*; *Taki jest endecki patriotyzm*. „Jedność" 1938, nr 7.

miała nastąpić „drogą zmiany ustroju społeczno-gospodarczego", co wymusiłoby emigrację Żydów z Polski[477].

Połączenie radykalizmu społecznego i narodowego prowadzi nieuchronnie do skojarzeń z narodowym socjalizmem typu NSDAP. W tym jednak przypadku brak nieodzownego komponentu totalitarnego. Swój ideał ustrojowy – „państwo świata pracy" – NSP ujmowało jako **republikę demokratyczną**, w której prawo byłoby współtworzone przez Sejm, wybierany wedle pięcioprzymiotnikowej ordynacji, oraz Naczelną Izbę Gospodarczą, złożoną z przedstawicieli samorządów i organizacji gospodarczych[478]. Ten dwuizbowy parlament miałby też wpływ na władzę wykonawczą – izby miały wespół wybierać prezydenta, dymisja rządu byłaby uzależniona od uchwały kwalifikowanej większości sejmowej[479]. W publicystyce Stronnictwa spotkać można jednak również odmienne nuty: głoszono konieczność „umocnienia […] jedności organizmu narodowego", pochwalano „lojalne podporządkowanie się […] przywódcom", postulowano „państwo oparte o cały zbrojny naród"[480]. Mieczysław Nitecki przywoływał nawet przykłady monopartii Niemiec, Włoch i ZSRR: „Tylko karne i zdecydowane szeregi członków […] partji pod właściwym kierownictwem zdolne są urzeczywistnić głoszone przez siebie zasady"[481]. Akcenty te nie determinowały jednak programu Stronnictwa.

5.6.3 Narodowa Partia Robotnicza wobec faszyzmu

Zarówno działalność, jak i program NPR zostały szczegółowo opisane, dlatego ograniczę się tu do prześledzenia interesującego mnie wątku faszystowskiego. Koalicje w ramach Frontu Morges wymuszały na NPR najbardziej konsekwentną **aprobatę demokracji**[482]. Enpeerowcy podkreślali wolnościowy i demokratyczny

[477] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 3; Stanisław Mróz: *O co chodzi w tym artykule?* „Praca" 1936, nr 42.

[478] *Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy…*, s. 4–5. Co więcej, podkreślano, że izby pracy muszą być organizowane oddolnie, bez udziału „czynnika administracyjnego". *Narodowe Stronnictwo Pracy…* SP 1936, nr 455.

[479] AAN, MSW, sygn. 850, k. 339–340. Podstawą „izby gospodarczej" miały być Izby Pracy, „oparte o szeroką podstawę Zw. Zawodowych". AAN, MSW, sygn. 853a, k. 269.

[480] Mieczysław Nitecki: *Co to jest partja i czego od jej członków trzeba wymagać.* „Praca" 1936, nr 28; Idem: *Program NSP…*

[481] Idem: *Co to jest partja i czego od jej członków trzeba wymagać…*

[482] J. Augustowski, J. Lipowiecki: *Kryzys ustrojowy. Patriotyzm i demokratyzm a nacjonalizm i autokratyzm-absolutyzm i liberalizm-elitaryzm a demokracja – lewicowi przeciwnicy demokracji*. Poznań 1938, passim; *Praca i walka o demokratyczną Polskę Pracy. Zarys ideologii i dorobek piętnastolecia Związku Młodzieży Prac.* „Jedność", Toruń 1938, s. 15, 22, 28–30.

charakter swego światopoglądu[483]. Deklaracja Narodowo-Społecznego Ruchu Młodych (akademickiej przybudówki NPR) z 1934 r. głosiła np.: „Zasadniczym celem […] jest dążenie do wolności […]. Myśl o tworzeniu oficjalnej elity rządzącej jest dla nas wstrętna"[484]. Dwa lata później Zygmunt Felczak w imieniu NPR-owskiego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" podpisał ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej deklarację o współpracy przeciw dyktaturom „hitlerowsko-faszystowskim" i „marksistowsko-komunistycznym"[485]. Odezwa łódzkiego NPR proklamowała walkę przeciw „reakcji faszystowsko-sanacyjnej" o „Narodowe Państwo Pracy", łączące „demokrację polityczną i sprawiedliwość społeczną"[486]. Endeckiemu szowinizmowi enpeerowcy przeciwstawiali krytyczny patriotyzm ludu. Choć o „żydowskich pachciarzach" wypowiadali się bez sympatii („plaga naszych miast i wsi"), to rozwiązanie tego problemu sprowadzali do likwidacji kapitalizmu[487].

Ale w tym przypadku również mamy do czynienie z **niejednoznacznościami**. ZMP „Jedność" utrzymywał kontakty zarówno z ONR, jak i z PPS, a nawet z KPP. W komunikacie Urzędu Pomorskiego w 1934 r. zwracano uwagę, że Z. Felczak w zaufanym gronie głosił konieczność recepcji ideologii faszystowskiej, współpracy z narodowymi radykałami i przejścia do czynnej walki z sanacją[488]. Według informacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu „NPR akcentuje ostatnio dość ostre hasła antyżydowskie", „Jedność" zaś domagała się *numerus clausus* dla Żydów[489]. W organie związanego z NPR Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pisano – polemizując z endekami – „Wypędzić Żydów? […] Kto tego nie chce? Tylko – jak to zrobić?"[490]. Publicyści toruńskiego „Głosu Robotnika" z jednej strony wołali o „demokratyczną wolność" i potępiali faszyzm, z drugiej – głosili „miłość do wszystkiego co polskie, co chrześcijańskie" i odrzucali „żydowski marksizm"[491].

Taka sytuacja umożliwiała infiltrację NPR przez **falangistów**. Podkreślić należy, że zostali oni niejako zaproszeni do udziału w partii, co miało zwiększyć jej

[483] *Praca i walka*…, s. 29–30.

[484] A. Laska: *Narodowa Partia Robotnicza*…, s. 132.

[485] H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja*…, s. 308; M. Piotrowski: *Służba idei*…, s. 34, 36–37, 45, 47, 49, 54, 67, 72. W młodzieżowym piśmie NPR „Demokrata" (1936, nr 7) głoszono nawet, że „Dzisiejsza Rosja jest państwem faszystowskiem".

[486] *Odezwa Narodowej Partii Robotniczej okręgu łódzkiego*. SP 1936, nr 470.

[487] *Do młodzieży endeckiej*. „Pochodnia" 1936, nr 15; *Praca i walka*…, s. 31–34; J.D.: *Co zrobimy z Żydami*. „Demokrata" 1936, nr 7.

[488] Jacek M. Majchrowski: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro"*. Paris 1984, s. 30; C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa: *Działalność*…, s. 309.

[489] A. Laska: *Narodowa Partia Robotnicza*…, s. 164; por. M. Piotrowski: *Służba idei*…, s. 40, 59, 73.

[490] *Z.Z.P. o Stronnictwie Narodowem*. SP 1936, nr 446.

[491] Kilof: *O front wewnętrzny w kraju*. „Głos Robotnika" 1938, nr 1; *Twarzą do Narodu*. „Głos Robotnika" 1938, nr 4; *Gen. Franco znienawidzony w całej Hiszpanii*. „Głos Robotnika" 1938, nr 6.

liczebność przed planowanym połączeniem z chadekami. Falangiści z Andrzejem Świetlickim na czele (koło im. Walentego Baranowskiego) wzmocnili antychadecką opozycję w NPR, która na kongresie w październiku 1937 r. wystąpiła przeciw likwidacji partii. Choć nie udało się uniemożliwić powstania Stronnictwa Pracy, to narodowi radykałowie kontynuowali swą działalność pod szyldem Narodowej Partii Robotniczej w latach następnych, obejmując swym zasięgiem m.in. Warszawę, Kraków, Radom i Częstochowę. Instrukcja Zarządu Okręgowego NPR w Radomiu głosiła, że „NPR jest partią polityczną walczącą o Wielką Narodową Katolicką Polskę, bez Żydów, masonów i komunistów"; zalecała tworzenie bojówek i stosowanie pozdrowienia podniesioną prawicą[492].

[492] W. Bujak: *Historia*…, s. 245; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja*…, s. 338–339; A. Laska: *Narodowa Partia Robotnicza*…, s. 431; B. Krzywobłocka: *Chadecja*…, s. 415–416. Być może o tej grupie Komisariat Rządu na Miasto Stołeczne Warszawę raportował w październiku 1938 r., że została przemianowana na Polską Partię Robotniczo-Chłopską. AAN, zesp. Komisariat Rządu m. st. Warszawy 1921-39, sygn. 297/VII-11, k. 96.

Zakończenie

Hitlerowskie *Machtübernahme* zmieniło percepcję faszyzmu. Faszyzm – do tej pory postrzegany jako jeden z kierunków narodowych i autorytarnych – zaczął coraz wyraźniej manifestować swą specyfikę, odmienność, wyjątkowość (co podkreślała ewolucja ustroju Włoch ku totalizmowi). W rezultacie postępującemu krystalizowaniu się totalitarnej istoty faszyzmu towarzyszyło klarowanie się postaw – to, co dotychczas uważano za zbieżne z faszyzmem (np. korporacjonizm), okazywało się już niewystarczające. O ile początkowo zainteresowanie budziły powierzchowne, a więc drugorzędne cechy faszyzmu (jak napisał J.W. Borejsza, „pod pojęcie to »Włochy faszystowskie« podkładano różne własne urojenia i marzenia, często bardzo dalekie od rzeczywistości nad Tybrem")[1], o tyle później docierano i ustosunkowywano się do jego totalistycznej istoty (monopartia i idea wodzowska).

Wpływ faszyzmu można rozpatrywać w trzech aspektach: platonicznej fascynacji faszyzmem, adaptowaniu jego idei (selektywnie lub całościowo) i sięganiu po faszystowskie metody: paramilitarną organizację i przemoc[2]. Aspekty owe należy traktować rozłącznie: można było mieć pozytywną opinię o faszyzmie lub o pewnych jego składowych odrzucając zarazem naśladowanie faszyzmu (i przeciwnie – można było zwalczać faszyzm, przejmując zarazem jego mniej lub bardziej istotne cechy). Warto wspomnieć o jeszcze jednym możliwym niuansie: totalitarny model ustrojowy mógł być uważany za ucieleśnienie „prawd bezwzględnych", najwyższy etap ewolucji politycznej ludzkości, absolutny ideał. Mógł być też traktowany jako doraźny środek w konkretnej sytuacji, narzędzie, które wypełniwszy swoje zada-

[1] Jerzy W. Borejsza: *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981, s. 27.

[2] W tym ostatnim zakresie podobieństwa były bodaj największe, choć nie musiały być bezpośrednim naśladownictwem ruchów faszystowskich, ale skutkiem ubocznym powszechnej wówczas militaryzacji polityki. Do brutalizacji zachowań przyczyniało się niewątpliwie zablokowanie mechanizmów demokratycznych przez rządzącą sanację, a także frustracja wywołana kryzysem gospodarczym.

nie, zostanie odrzucone. Ta różnica również warunkuje stopień zaangażowania w faszyzm.

O ile w latach 20. fascynacja faszyzmem była szeroka, ale płytka ze względu na brak jasnych rozgraniczeń między autorytarną prawicą a ruchem faszystowskim, o tyle w następnej dekadzie wystąpiła polaryzacja postaw – gdy jedna część opinii porzuciła swe profaszystowskie sympatie, to druga je pogłębiła. W porównaniu z latami 20. zainteresowanie faszyzmem zanikło w środowiskach konserwatywnych, chadeckich i ludowych – z jednej strony, z drugiej – w piłsudczykowsko-naprawiackich, pojawiły się natomiast nowe ośrodki ideologii faszystowskiej. W latach 30. polski faszyzm wyszedł z ograniczającego go kokonu starych struktur i idei, stanął mocno na własnych nogach.

Echa faszyzmu słychać było w pierwszej kolejności w ruchu narodowym. Ewolucja obozu narodowego w kierunku totalistycznym postępowała jednak z oporami i niekonsekwentnie. Gromkim hasłom towarzyszyły dużo skromniejsze konkretne postulaty. Na biurokratyczny autorytaryzm sanacji obóz narodowy odpowiedział demoliberalizmem „starych" i neomediewalnym korporacjonizmem „młodych". Konsekwentnie totalitarna była tylko ideologia RNR. W głównym nurcie totalizacja ostatecznie zakończyła się fiaskiem, natrafiwszy na niepodatny grunt. Stronnictwo zatrzymało się w pół drogi, co wywoływało opór najbardziej zapalczywych elementów.

Poszukiwania „młodych" cechowała troska o wypracowanie oryginalnej ideologii, której istotą byłaby „trzecia droga": w sferze wartości – schrystianizowany „polinacjonalizm" między egoizmem narodowym a kosmopolityzmem, w sferze gospodarki – regulowany przez państwo dystrybucjonizm między leseferyzmem i etatyzmem, w sferze ustroju politycznego – hierarchizm między demoliberalizmem i totalitaryzmem. Ponieważ ten system miał się opierać na (kontrolowanej, co prawda) aktywności społecznej, narodowi radykałowie nie uważali go za dyktaturę. Wola narodu miała być wyrażana nie przez parlament, ale też nie przez wodza, ale przez OPN lub korporacje. Taki charakter miała też ideologia ONR-ABC, formująca się w polemice z sanacją i RNR (którym zarzucano totalizm) oraz SN (którego konserwatyzmowi przeciwstawiano socjalradykalizm).

Najpełniejszy program totalitarny, rzec można – modelowy, wypracowała Falanga[3]. Nie znaczy to, że Falanga była polską imitacją nazizmu czy faszyzmu. Wyrastając z rodzimej gleby, stworzyła model o cechach swoiście polskich, w dodatku naznaczony, rzec można, idealizmem odcinającym się od ciemnych stron praktyki totalitarnej. Miała to być swoista „demokracja totalitarna", polegająca na utopijnej próbie utożsamienia państwa i narodu według modelu „organicznego": uświadomienie narodowe Polaków miało zrodzić ruch społeczny,

[3] Program Zadrugi, który można zawrzeć w słowie „termitiera", był może bardziej konsekwentny, ale pozostawał w sferze mglistych ogólników.

ten zaś przerósłby się w struktury państwa[4]. Podobne były efekty prac programowych nurtu narodowo-państwowego, który jednak ze względu na swe powiązania z obozem władzy dobitniej akcentował czynnik odgórnego przymusu.

Paradoksalnie, mniej jednoznaczna jest ocena narodowych socjalistów. Narodowy socjalizm funkcjonował na marginesie polskiej sceny politycznej, nie będąc w stanie wywrzeć na nią żadnego wpływu. Środowisko to, choć nieliczne, było głęboko podzielone, dlatego polskich ugrupowań odwołujących się do haseł narodowo-socjalistycznych nie można oceniać jedną miarą. Mimo pozornego podobieństwa dzieliły je istotne różnice: np. o ile NSPR chciała zastąpienia parlamentu izbą korporacyjną, o tyle zwolennicy Dagnana postulowali uzupełnienie parlamentaryzmu instytucjami demokracji gospodarczej. Nawet w NSPR, która stanowiła nieudolną imitację NSDAP, znajdziemy ciążącą ku nacjonalbolszewizmowi frakcję Kozielskiego. Z kolei eklektyczna i sprzeczna wewnętrznie ideologia RRU wymyka się wszelkim klasyfikacjom – wprawdzie do faszyzmu zbliżał ją kult wodza i populistyczna demagogia, jednak elementy, takie jak parlamentaryzm i pacyfizm, są z faszyzmem niekompatybilne. Najoryginalniejszą ideologię wypracowała PNS, będąca nie tyle faszyzmem, co swego rodzaju „nacjonalistyczną socjaldemokracją"[5]. Choć taki termin zda się być oksymoronem, to warto dostrzec, że tego typu ruchy populistyczne, łączące reformistyczny program ustrojowy z antyimperialistycznym nacjonalizmem, oscylujące między faszyzmem a socjaldemokracją, nie są rzadkością w krajach peryferyjnych[6].

Generalizując, można stwierdzić, że faszyzm nie trafił w Polsce na podatny grunt: im bliższe totalitarnemu modelowi było ugrupowanie, tym mniej się liczyło na scenie politycznej. Zaryzykować można twierdzenie, że znaczenie było odwrotnie proporcjonalne do radykalizmu. Ortodoksyjnych faszystów było niewielu. Wielu wyznawało przesłanki, z których mógłby wyrosnąć faszyzm, ale powstrzymywali

[4] Totalizm uważano zarazem za metodę unarodowienia społeczeństwa i podniesienia poziomu cywilizacyjnego mas.

[5] Potwierdza to późniejsza ewolucja polskiego ruchu narodowo-socjalistycznego – jego okupacyjną kontynuacją był w pewnym stopniu Polski Związek Wolności A. Szadkowskiego, który stanął na pozycjach lewicowo-demokratycznych. Jarosław Tomasiewicz: *Lud – Naród – Słowiańszczyzna*. W: *Religia – Polityka – Naród*. Red. Rafał Łętocha. Łętochy. Kraków 2010.

[6] Ruchy i ideologie tego typu mają obfitą literaturę, na poziomie konkretnych przykładów np. zob.: Andrzej Zajączkowski: *Plemię, rasa, socjalizm. Studia nad ideologią współczesnej Afryki Zachodniej*. Warszawa 1965, s. 134–197; Tadeusz Fryzeł: *Arabska myśl socjalistyczna. Doktryna socjalizmu arabskiego*. Warszawa 1985, passim; *Dzieje Ameryki Łacińskiej*. Red. Ryszard Stemplowski. Warszawa 1983, s. 224–226; Marcin Kula: *Anatomia rewolucji narodowej*. Wrocław 1999, s. 156–242; Ryszard Stemplowski: *Państwowy socjalizm w realnym kapitalizmie – Chile w 1932 roku*. Warszawa 1996, s. 51, 54, 111–112, 123–126, 309, 348, 385–389, 390–391; Jarosław Tomasiewicz: *Naród jako projekt. Wielkosyryjski nacjonalizm narodotwórczy*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał Łętocha. Kraków 2010. Na poziomie uogólniającej refleksji teoretycznej zob.: Marcin Kula: *Narodowe i rewolucyjne*. Londyn–Warszawa 1991, passim; Maria Marczewska-Rytko: *Populizm – teoria i praktyka polityczna*. Lublin 1995, s. 90–145.

się przed wyciąganiem faszystowskich wniosków. Nawet sympatycy faszyzmu postrzegali go jednak ze specyficznie polskiej perspektywy, widząc w nim to, co było im bliskie. Jak zauważyła Monika Bednarczuk, „pokaźna grupa osób wiązała faszyzm z pożądanymi wartościami: patriotyzmem, konserwatyzmem, ustrojem chrześcijańskim, albo – rzadziej, przeciwnie, z również dodatnio wartościowanym nowatorstwem i […] rewolucjonizmem", co prowadziło do „»spolszczonego« na sposób »tradycjonalistyczny« oglądu ideologii [faszystowskiej – J.T.], widzianej głównie jako możliwość powrotu do patriarchalnego ładu"[7].

Jeszcze częstszą postawą na prawicy nacjonalistycznej było życzliwe, ale krytyczne zainteresowanie, traktowanie faszyzmu jako pewnej inspiracji. Maciej Urbanowski napisał: „Zaciekawienie, poczucie pewnej wspólnoty [z faszyzmem – J.T.] nakładało się na przekonanie, że Polska winna stworzyć swoją własną, lepszą jakby odpowiedź na faszyzm" (skorygowałbym: raczej odmianę faszyzmu)[8]. Dostrzegali to nawet przeciwnicy. Andrzej Strug, nawiązując do owej niechęci wobec odwoływania się do obcych wzorów, napisał, że „nasz faszyzm stanowi specyficzną odmianę: »wstydliwego faszyzmu«"[9].

Najwyraźniejszym znakiem szczególnym polskiego faszyzmu była niechęć do przymusu – nawet najskrajniejsi zwolennicy totalizmu z reguły kładli nacisk na dobrowolność wynikającą z honoru, wiary, spontanicznego entuzjazmu. Marzyli o systemie, w którym oddolna aktywność mas żywiołowo podążałaby w słusznym kierunku, co możliwe byłoby tylko pod warunkiem totalnej unifikacji społeczeństwa. Projekt ten należy ocenić jako utopijny. Jak wykazują historyczne przykłady ruchów głoszących zniesienie przymusu, po dojściu do władzy sytuacja ulega zmianie: przymus najpierw uzupełnia, potem zastępuje dobrowolność.

Z czego wszakże wynikała owa specyfika? Jako zasadnicze determinanty jawią się: z jednej strony – tło kulturowe polskiego społeczeństwa, z drugiej – poziom jego rozwoju cywilizacyjnego. W pierwszym przypadku totalitaryzmowi nie sprzyjał polski charakter narodowy i wynikająca zeń kultura polityczna, ukształtowane pod wpływem katolicyzmu. Jak już w 1986 r. zwrócił uwagę Adam Michnik: „Kościół uderzał z największą mocą w statolatrię, w przekonanie, że aparat państwa, władza państwowa to instancja najwyższa dla jednostki ludzkiej. Otóż nie, powiadał Kościół, istnieje instancja wyższa. Jest nią prawo Boże, prawo naturalne, które na pewne rzeczy państwu nie pozwala i wyposaża w pewne przymioty każdego człowieka, który jest osobą, dziecięciem Bożym"[10].

---

[7] Monika Bednarczuk: *Metafory faszyzmu (o polskich konceptualizacjach włoskiej doktryny)*. PHu 2011, nr 1.

[8] Maciej Urbanowski: *Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*. Kraków 2002, s. 83.

[9] *Sojusz masonerji i komunizmu*. RN 1936, nr 3.

[10] *Pokusa totalitaryzmu*. „Przegląd Powszechny" 1987, nr 791/792. Oczywiście, nie należy tego problemu upraszczać, uważając faszyzm i katolicyzm za zbiory rozłączne – sytuacja jest bardziej skomplikowana. Zob. np. John Connelly: *Catholic Racism and Its Opponents*. „Journal

Totalitaryzm wymagał zarazem właściwego otoczenia – społeczeństwa masowego, oraz sprawnego instrumentarium – nowoczesnego aparatu państwowego i rozbudowanej infrastruktury społecznej (np. środków masowego przekazu)[11]. Tego w zacofanej Polsce brakowało. Okoliczność ta nie umknęła uwadze współczesnych. Socjalistyczny „Tydzień Robotnika" dokonał podziału faszyzmu na imperialistyczny i peryferyjny (naśladowczo-służebny), do tego drugiego zaliczając m.in. faszyzm polski[12]. Faszyzm peryferyjny potrafił świecić tylko światłem odbitym.

---

of Modern History" 2007, No. 4. Tym niemniej konsekwentny faszyzm wyklucza się z konsekwentnym katolicyzmem.

[11] O związkach między faszyzmem a nowoczesnością zob. Jarosław Tomasiewicz: *Faszyzm jako ideologia i polityka modernizacji*. W: *Modernizacja polityczna w teorii i praktyce. Filozoficzne aspekty i dziedziny modernizacji*. Red. Marek Barański. Katowice 2009.

[12] St.Ch.: *Faszyzm kapitulacyjny*. TR 1939, nr 16.

Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury

Źródła

Archiwalia
[W nawiasach podaję stosowane skróty]

Archiwum Akt Nowych (AAN):
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 (MSW).
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie (MSZ).
- Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN).
- Organizacje młodzieżowe 1899–1937 (OM).
- Urząd Wojewódzki Łódzki (UWŁ).
- Zbiór dokumentów Obozu Narodowego (ON).
- Zbiór druków ulotnych 1911–1939 (ZDU).
- Delegatura Rządu na Kraj.

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL):
- Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Puławach (KPPP).
- Starostwo Powiatowe Lubelskie (SPL).
- Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL).

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (IPN Ka.):
- Materiały ogólne dot. Stronnictwa Narodowego. Lata od 1948 do 1954.

Publikacje zwarte (publicystyka, dokumenty)

Alter Wiktor: *Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr*. Warszawa 1937.
Antoni Ciszak. Zarys biograficzny przywódcy wielkopolskich mas robotniczych. Poznań 1938.
Augustowski J., Lipowiecki J.: *Kryzys ustrojowy. Patriotyzm i demokratyzm a nacjonalizm i autokratyzm-absolutyzm i liberalizm-elitaryzm a demokracja – lewicowi przeciwnicy demokracji*. Poznań 1938.

Awicz Aleksander: *U progu Nowej Polski*. Poznań 1937.
Babiński Julian: *Geografja polityczna w Polsce A.D. 1937*. Warszawa 1937.
Belloc Hilaire: *An Essay on the Restoration of Property*. Belfast [b.d.w.].
– *The Alternative*. London [b.d.w.].
Białecki Andrzej: *Zagadnienie żydowskie*. Warszawa 1937.
Biegański Mieczysław: *Problemy sztuki narodowej*. [b.m.w.] 1938.
Bocheński Józef M.: *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*. Komorów 1995.
Brochwicz Stanisław: *Bohaterowie czy zdrajcy. Wspomnienia więźnia politycznego*. Warszawa 1940.
Cele rewolucji narodowo-radykalnej. [b.m.w.] 1935.
Cybichowski Zygmunt: *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania prawnopolityczne*. Warszawa 1939.
Czym są i o co walczą organizacje narodowo-radykalne. [b.m.w.] [b.d.w.].
Dagnan Kazimierz [Dębiec Andrzej]: *Komunizm bankrutuje!* Warszawa 1937.
– *Narodowy socjalizm*. Pabianice 1930.
Deklaracja ideowa Młodzieży Narodowo-Radykalnej. Poznań 1937.
Deklaracja ideowa Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej Rzeczpospolitej Polskiej. Warszawa 1933.
Deryng Antoni: *Równowaga władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej a nowa Konstytucja Polska*. Lublin 1937.
– *Siły zbrojne jako organ władzy państwowej w nowej konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", 18, 1938, z. 1.
– *Uwagi na marginesie referatu*. W: Różycki Tadeusz: *Państwo totalne i wojna totalna*. Warszawa 1937.
– *Zagadnienie podziału funkcji władzy państwowej*. Warszawa 1936.
Dmowski Roman: *Przewrót*. Warszawa 2005.
– *Pisma*. T. 10. Częstochowa 1939.
Doboszyński A.: *Adam Doboszyński o ustroju Polski*. Oprac. Bogumił Grott. Warszawa 1996.
Drobnik Jerzy: *Przed startem*. Poznań 1937.
– *Przesilenie współczesnej polityki. Szkice i uwagi*. Poznań 1929.
– *W ogniu przemian*. Poznań 1934.
Dzieduszycki Tadeusz: *Ruch Jagielloński młodych i duchem młodych*. Warszawa 1939.
Dziesięć punktów Narodowego Socjalizmu. Sosnowiec 1933.
Encyklopedia nauk politycznych, T. 4, z. 1. Warszawa 1939.
Fascism. Ed. Roger Griffin. Oxford 1995.
Fett Adolf: *W prawej swastyka, w lewej Talmud. Rewelacje Żyda o Tadeuszu Zadereckim!* Warszawa 1937.
Fichna Bolesław: *Prawa i obowiązki obywateli. Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dn. 9-ym marca 1933 r.* Warszawa 1933.
Gentile Giovanni: *Źródła i doktryna faszyzmu*. Warszawa 1933.
Giertych Jędrzej: *My nowe pokolenie*. Poznań 1936.
– *Nacjonalizm chrześcijański*. Krzeszowice 2004.
– *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938.
– *Po wyborach w Łodzi. Obserwacje i wnioski*. Warszawa 1936.

Gluziński Tadeusz: *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Warszawa 1935.
– *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Biała Podlaska 2007.
Guarnieri Lyno: *Faszyzm a sumienie. Dane historyczne i zasady moralne*. Katowice 1931.
Hałaburda Kazimierz: *Odwet Słowian*. Warszawa 1939.
Hoppe Jan: *Wierzyłem...* Warszawa 1938.
Howorka Michał: *Walka o Wielką Polskę*. Poznań 1934.
Hrabyk Klaudiusz: *Kwestja żydowska*. Lwów 1934.
– *Nowe drogi w polityce narodowej*. Warszawa 1934.
– *Sprawa ukraińska*. Poznań 1935.
Hrabyk Klaudiusz, Piszczkowski Mieczysław, Stahl Zdzisław: *Nowa konstytucja polska. Szkice polityczne*. Lwów 1935.
Hitler Adolf: *Moja Walka*. Kraków 1992.
Kalendarz informator na rok 1936. Sosnowiec [b.d.w.].
Kalinowski Zenon: *Droga ku Polsce Jutrzejszej. Projekt reform społeczno-politycznych opartych na wskazaniach historycznych, czyli 44 tezy programu Stronnictwa Obywatelskiej Solidarności*. Warszawa 1935.
Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę. Oprac. Irena Marczak. T. 1–4. Warszawa 1991–1997.
Koneczny Feliks: *Cywilizacja żydowska*. Londyn 1974.
Korolec Jan: *Ustrój polityczny narodu*. Warszawa 1938.
Kowal-Lipiński J.: *Ideologia, program i światopogląd Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*. Katowice 1937.
– *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*. Katowice 1934.
Kowalski Kazimierz: *Polska wobec Niemiec*. Warszawa 1939.
Kwasieborski Wojciech: *Podstawy narodowego poglądu na świat*. Warszawa 1937.
– *Podstawy narodowo-radykalnej przebudowy szkoły polskiej*. Warszawa 1937.
Legitymacja i Statut P.N.S. Warszawa [b.d.w.].
Łagowski Jan: *Państwo niepodległe czy kolonja*. Warszawa 1932.
Makowski Janusz: *Na przełomie pokoleń*. Poznań 1934.
Malatyński Antoni: *Niemcy pod znakiem Hitlera (Od Wejmaru do Podsdamu)*. Warszawa 1933.
– *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937.
– *Św. Tomasz z Akwinu i Obóz Narodowy*. Warszawa 1935.
Młynarski Feliks: *Człowiek w dziejach – jednostka, państwo, naród*. Warszawa 1935.
Mosdorf Jan: *Akademik i polityka*. Warszawa 1926.
– *Brzask renesansu katolickiego*. „Fronda. Pismo Poświęcone", nr 1 (1994).
– *Wczoraj i jutro*. Warszawa 1938.
– *Wczoraj i jutro*. Biała Podlaska 2005.
Musioł Paweł: *Ochotnicze drużyny robocze*. Katowice 1937.
Mussolini Benito: *Doktryna faszyzmu*. Poznań–Łódź, 1992.
Niebudek Stefan: *W kraju czarnych koszul*. Częstochowa 1937.
Nowaczyński Adolf: *Moja przejażdżka po Palestynie*. Warszawa 1936.
– *Plewy i perły*. Warszawa 1991.
Nowosad Witołd: *O jednolity pogląd na świat*. Lwów 1939.
– *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu (Przemówienia i artykuły)*. Lwów 1938.

O nowy ustrój Polski. Warszawa 1934.
Obóz narodowy w walce z komunizmem. Poznań 1936.
Piasecki Bolesław: *Duch czasów nowych a ruch młodych*. Warszawa 1935.
– *Przełom narodowy – zasady programu narodowo-radykalnego*. Warszawa 1937.
– *Walka na dwóch frontach*. Warszawa 1938.
– *Wytyczne Narodowo-Radykalnej myśli gospodarczej*. Warszawa 1937.
Piestrzyński Ryszard: *Kryzys polityki międzynarodowej*. Poznań 1936.
– *Naród w państwie*. Poznań 1934.
– *O co chodzi?* Poznań 1935.
– *W nowym ustroju*. Poznań 1935.
Piwowarczyk Jan: *Wobec nowego czasu (z publicystyki 1945–1950)*. Kraków 1985.
Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór i oprac. Marek Maciejewski, Maciej Marszał. Kraków 2005.
Ponisz Piotr: *Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego*. Częstochowa 1938.
Praca i walka o demokratyczną Polskę Pracy. Zarys ideologii i dorobek piętnastolecia Związku Młodzieży Prac. „Jedność". Toruń 1938.
Program stronnictwa „Gwardja Narodowa". Kraków 1936.
Programy ruchu narodowego w latach 1997–1939. Oprac. Czesław Brzoza, Andrzej Pasternak. Rzeszów 1993.
Reutt Marian: *Wychowanie militarne narodu*. Warszawa 1939.
Rolicki Henryk [Gluziński Tadeusz]: *Zmierzch Izraela*. Warszawa 1933.
Rybarski Roman: *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*. Warszawa 1939.
Sagar S.: *Distributism*. London [b.d.w.].
Samborski Erazm: *Dlaczego świat głoduje...? (Studjum polityczno-gospodarcze)*. Warszawa 1936.
Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1938. Cz. 1–2. Łódź 2012–2014.
Sprawozdania wojewody łódzkiego. Rok 1939. Cz. 1–2. Łódź 2012–2014.
Stahl Zdzisław: *Idea i walka*. Warszawa 1938.
– *Listy polityczne*. Lwów 1935.
– *Polityka polska po śmierci Piłsudskiego*. Lwów 1936.
Starzewski Maciej: *Demokracja a totalizm*. Kraków 1938.
Stojanowski Karol: *Chłop a państwo narodowe*. Poznań 1937.
– *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*. Katowice 1939.
– *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*. Poznań 1934.
– *Rasowe podstawy eugeniki*. Poznań 1927.
Szpakowski Olgierd: *Polska przeciw marksizmowi*. Warszawa 1936.
Świat i Życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i *kultury*. T. 5. Lwów–Warszawa 1939.
Trzaska-Chrząszczewski Aleksander: *Przypływy i odpływy demokracji*. Warszawa 1939.
Turbak Piotr: *Program walki z Żydami*. Kraków 1937.
Volpe Gioacchino: *Rozwój historyczny faszyzmu*. Warszawa 1933.
W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców, 1934–1939. Oprac. Maciej Marszał. Kraków 2008.
Wasiutyński Wojciech: *Dzieła wybrane*. Oprac. Wojciech Turek. Gdańsk 1999.

– *Między III Rzeszą a III Rusią*. Warszawa 1939.
– *Naród rządzący*. Warszawa 1935.
– *Z duchem czasu*. Warszawa 1936.
– *Zagadnienie ziem wschodnich*. Warszawa 1936.
Wisłocki-Sas Juliusz: *Wizja Wielkiej Polski (Fragmenty ustrojowe)*. Warszawa 1934.
Wojciechowski Zygmunt: *Między Niemcami a Rosją. Z powodu książek: Adolfa Bocheńskiego „Między Niemcami a Rosją" i W. Bączkowskiego „Grunwald czy Pilawce?"*. Poznań 1938.
– *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Poznań 1935.
– *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937.
– *Nacjokratyzm czyli rządy sejmikowe*. Poznań 1936.
– *O nowoczesny polski obóz państwowo-narodowy*. Poznań 1934.
– *Pełnia racji ideowej podstawą zjednoczenia*. Poznań 1939.
– *Program państwowy, kierunek narodowy i wychowanie młodzieży*. Poznań 1935.
Wytyczne pracy kobiet. [b.m.w.] [b.d.w.].
Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej. W: *Druga Rzeczpospolita. Wybór tekstów źródłowych*. Red. Szymon Rudnicki. Warszawa 1990.
Zagadnienie żydowskie. Warszawa [b.d.w.].
Zaleski Wojciech: *Polska bez proletariatu*. Warszawa 1937.
Zarys programu Narodowego Stronnictwa Pracy. Łódź 1933.
Żelewski Jan: *Walka o getto szkolne*. Warszawa 1938.
„Życie i śmierć dla Narodu!". Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku. Red. Arkadiusz Meller, Patryk Tomaszewski. Toruń 2009.

Prasa
[W nawiasie podaję stosowane skróty]

„5 Groszy" 1935.
„ABC" 1936–1937.
„Akademik" 1937–1938.
„Akademik Polski" (AP) 1937.
„Akcja Narodowa" (AN) 1934–1935.
„Akcja Narodowo-Państwowa" (ANP) 1938.
„Alma Mater" (AM) 1937–1939.
„Awangarda" 1934.
„Awangarda Państwa Narodowego" (APN) 1934–1939.
„Biuletyn Arkoński" 1937.
„Błyskawica" 1933.
„Czuwamy" 1936.
„Demokrata" 1935.
„Dwutygodnik Kresowy" (DK) 1938.
„Echo Tygodnia" (ET) 1933.
„Falanga" 1936–1938.

„Fantana" 1938–1939.
„Front" 1933.
„Front Narodowego Socjalisty" (FNS) 1933–1934.
„Front Narodowo-Socjalistyczny" (FN-S) 1934–1935.
„Front Narodowy" 1939.
„Front Polski Zbudzonej" (FPZ) 1933–1934.
„Front Pracowników Umysłowych – Angestelltenfront" (FPU) 1935.
„Front Świata Pracy" (FŚP) 1936, 1937–1938.
„Gazeta Narodowa" (GN) 1936.
„Gazeta Radomska" (GR) 1938.
„Gazeta Robotnicza" (GRo) 1929–1932, 1936, 1938.
„Głos" 1934–1936.
„Głos Pracy Polskiej" (GPP) 1938–1939.
„Gwardia Narodowa" (GN) 1936.
„Hasło Narodowe" (HN) 1936.
„Ilustrowany Tygodnik Narodowiec" (ITN) 1933.
„Jedna Karta" (JK) 1933.
„Jedność" 1938–1939.
„Jutro" 1934.
„Jutro Pracy" 1938–1939.
„Komunikat Informacyjny" (KI) 1937–1938.
„Komunikat Wewnętrzny Wydziału Akcji Ideowej" (KWWAI) 1939.
„Ku Polsce Jutrzejszej" (KPJ) 1934–1935.
„Kuźnica" 1935–1939.
„Merkuryusz Polski Ordynaryjny" (MPO) 1936–1939.
„Młoda Polska" 1937.
„Młody Narodowiec" (MłN) 1933, 1937.
„Myśl Narodowa" (MN) 1934–1939.
„Narodowy Socjalista" (NS) – Warszawa 1932–1937.
„Narodowy Socjalista" (NS) – Wilno 1934.
„Naród w Walce" (NwW) 1938–1939.
„Nasza Polska" (NP) 1934–1935.
„Nasza Walka" (NW) 1939.
„Nowa Polska" (NwP) 1934.
„Nowa Sztafeta" (NSz) 1934.
„Nowe Czasy" 1936.
„Nowy Ład" (NŁ) 1936–1939.
„Obserwator Poznański" (OP) 1933.
„O.N.R.-owiec" 1937.
„Orędownik" 1934, 1936, 1938.
„Orlęta" 1936–1937.
„Państwo Pracy" 1933–1934.
„Płomieńczyk" 1937–1938.
„Podbipięta" 1936.
„Polityka Narodowa" (PN) 1938–1939.

„Polonia Gdańska" (PG) 1935.
„Polska Błyskawica" (PB) 1933.
„Polska Karta" (PK) 1934–1936.
„Polska Narodowa" – Łowicz (PN-Ł) 1936, 1938.
„Polska Narodowa" – Poznań (PN-P) 1936.
„Polska Zachodnia" (PZ) 1936.
„Praca Polska" (PP) 1938.
„Pro Christo" (PC) 1934, 1937–1938.
„Prosto z Mostu" (PzM) 1935–1939.
„Przebojem" 1933.
„Przebojem do Nowej i Wielkiej Polski" (PNWP) 1938.
„Przełom" 1938–1939.
„Reduta" 1934–1935.
„Republika" 1931–1932, 1935, 1937–1938.
„Ruch Gospodarczy" (RG) 1937.
„Ruch Kulturalny" (RK) 1936–1937.
„Ruch Młodych" (RM) 1936–1937.
„Ruch Narodowy" (RN) 1935–1936.
„Samoobrona Narodu" (SN) 1936, 1938–1939.
„Sprawy Polityczne" (SP) 1933–1939.
„Stalowy Miecz" (SM) 1936.
„Swastyka" 1933.
„Szlakiem Zarzewia" 1938.
„Szczerbiec" – Gdynia 1938.
„Szczerbiec" – Poznań 1934.
„Szczerbiec" – Warszawa 1934–1935.
„Sztafeta" 1934, 1937.
„Świt" 1933.
„Trybuna Ludu" (TL) 1934.
„Tydzień Robotnika" (TR) 1934–1939.
„Walka" 1936.
„Warta" 1934.
„Wczoraj Dziś Jutro" 1933.
„Wielka Polska" (WP) – Warszawa 1939.
„Wielka Polska" (WP) – Poznań 1934–1936.
„Wiem Wszystko" (WW) 1936–1937.
„Zaczyn" 1937.
„Zadruga" 1939.
„Zwycięstwo" 1934.

Wspomnienia i pamiętniki

Bielecki Tadeusz: *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*. Gdańsk 2000.
Drobnik Jerzy: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. „Zeszyty Historyczne", z. 84 (1988).

Drymmer Wiktor T.: *W służbie Polsce*. Warszawa 1998.
Hoppe Jan: *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*. Londyn 1972.
Hrabyk Klaudiusz: *Wspomnienia*, cz. V i VI, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1971, nr 2 i 4.
Kozicki Stanisław: *Pamiętnik 1876–1939*. Słupsk 2009.
Kurcyusz Jerzy: *Na przedpolu Jałty. Wspomnienia z tajnej służby dyplomatycznej*. Katowice 1995.
O krytyce literackiej i nacjonalizmie (rozmowa z Alfredem Łaszowskim). „Debata Literacka" 1993, nr 3–5.
Prószyński Mieczysław: *Zło jest zawsze złem, bez względu na to, kto je popełnia*. „Szaniec Chrobrego" 2001, nr 52.
Przetakiewicz Zygmunt: *Od ONR-u do PAX-u (Wspomnienia)*. Warszawa 1994.
Rutkowska-Kurcyuszowa Maria: *Kamyki Dawida. Wspomnienia*. Katowice 2005.
Spowiedź Sergiusza. http://armiakrajowa-wilno.blogspot.com/2008_10_01_archive.html [data dostępu: 12.11.2010].
Szewczyk Wilhelm: *Wspomnienia*. Oprac. Wojciech Janota. Katowice 2001.
Sznarbachowski Włodzimierz: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997.
Wasiutyński Wojciech: *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*. Londyn 1982.
– *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996.
Zdanowski Juliusz: *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, Tom 7 (21 I 1928 – 5 VII 1935). Oprac. Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak, Adam Wątor. Szczecin 2015.
ZET w walce o niepodległość i budowę państwa – szkice i wspomnienia. Warszawa 1996.

Druki ulotne

Apel [NSPR Grupa Wilno: 1933].
Czego żądamy? [NSPR Okręgowy Komitet Wykonawczy Wilno: bez daty].
Czy jesteś już członkiem O.N.R.? [ONR: bez daty].
Czyn Narodowy [Jednodniówka: Wilno 1937].
Pobudka! [Samodzielna Grupa Stołeczna NSPR: 1934].
Polacy! Anschluss dokonany! [ONR: bez daty].
Polacy zbudźcie się! [Główny Komitet Wykonawczy Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrowienia: bez daty].
Pracujący Polaku! (NSPR Sosnowiec: bez daty].
Przełom [Jednodniówka: Siedlce 1937].
Rodacy! [Naczelny Komitet Wykonawczy Ruchu Narodowej Spólnoty: 1938].
Rodacy Robotnicy [Komitet Wykonawczy NSPR w Wilnie: 1934].

Zasoby internetowe

Centralny Katalog Czasopism Polskich. http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=7

Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona. https://polona.pl/
Narodowe Archiwum Cyfrowe. http://www.audiovis.nac.gov.pl/

Opracowania (publikacje zwarte i artykuły)

Stosowane skróty tytułów:
AUW – „Acta Universitatis Wratislaviensis".
AUMCS – „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska".
BK – „Biuletyn Korporacyjny".
DN – „Dzieje Najnowsze".
HiP – „Historia i Polityka".
PH – „Przegląd Historyczny".
PHu – „Przegląd Humanistyczny".
PZH – „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne".
SFZH – „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi".
ZH – „Zeszyty Historyczne".

Ajnenkiel Andrzej: *Polska po przewrocie majowym – zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*. Warszawa 1980.
Andrzejczak Michał: *Obraz Rosji sowieckiej na łamach „Prosto z Mostu" w latach 1935–1939*. „Imponderabilia. Biuletyn Piłsudczykowski" 2012, nr 4.
Arendt Hanna: *Korzenie totalitaryzmu*. Warszawa 1993.
Badziak Kazimierz, Badziak Justyna: *Pitawal łódzki. Głośne procesy karne od początku XX wieku do wybuchu II wojny światowej*. Łódź 2017.
Banasiowa Teresa: *W kręgu Fantany*. „Śląsk" 2001, nr 6.
Bechta Mariusz: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004.
Bednarczuk Monika: *Metafory faszyzmu (o polskich konceptualizacjach włoskiej doktryny)*. PHu 2011, nr 1.
Bełcikowska Alicja: *Partje polityczne i związki zawodowe w Polsce wobec wyborów do Sejmu i Senatu w 1935*. Warszawa 1935.
Bieńkowska Ewa: *Zbrodnia słów*. „Zeszyty Literackie", nr 42 (1993).
Bończa-Tomaszewski Nikodem: *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*. Warszawa 2001.
Borejsza Jerzy W.: *Faszyzm włoski a Polska. Kilka uwag*. AUW 1981, No. 543, Historia XXXVI.
– *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979.
– *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981.
– *Szkoły nienawiści. Historia faszyzmów europejskich 1919–1945*. Wrocław–Warszawa 2000.
Borkowski Andrzej: *Idea demokracji w myśli politycznej i działalności Obozu Narodowego 1893–1939*. PZ, nr 4 (1998).

Brzeziński Tomasz: *Koncepcja Organizacji Politycznej Narodu w myśli politycznej Bolesława Piaseckiego receptą na kryzys demokracji parlamentarnej w Polsce w XX-leciu międzywojennym*. W: *Kryzysy i sposoby ich przezwyciężania w myśli politycznej XX wieku*. Red. Witold Wojdyło, Toruń 2004.

– *Projekcja „ustroju totalnego" w myśli politycznej Bolesława Piaseckiego okresu dwudziestolecia międzywojennego*. W: *Między otwartą a domkniętą myślą polityczną. Szkice o najnowszej refleksji politycznej*. Red. Roman Bäcker, Joanna Marszałek-Kawa, Toruń 2006.

Bujak Waldemar: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988.

Całka Bogusław: *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*. Toruń 2006.

Chodakiewicz Marek J., Muszyński Wojciech J., Mysiakowska-Muszyńska Jolanta: *Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy*. Poznań 2015.

Cholewa Zbigniew: *Mozaika polityczno-społeczna powiatu wolsztyńskiego 1919–1939*. Wolsztyn 2011.

Connelly John: *Catholic Racism and Its Opponents*. „Journal of Modern History" 2007, No. 4.

Czubiński Antoni: *Poznań w latach 1918–1939*. Poznań 2004.

Dajnowicz Małgorzata: *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit (nie) prowincjonalnych Narodowej Demokracji zachodniej części województwa białostockiego (1919–1939)*. Warszawa 2015.

Danek Adam: *Ewolucja ustrojowa państw europejskich w pismach Zygmunta Cybichowskiego (1879–1946)*. HiP, nr 1 (2009).

– *Koncepcja Ruchu Nowej Polski w panoramie polskiej prawicy lat trzydziestych*. Forum Młodzieży Prawicowej. http://xportal.pl/viewtopic.php?t=1295 [data dostępu: 22.07.2009].

– *Współpraca miesięcznika „Pro Christo" ze środowiskiem Bolesława Piaseckiego jako wynik „planu penetracyjnego" Falangi*. W: *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*. Red. Bogumił Grott, Olgierd Grott. Kraków 2012.

Dawidowicz Aneta: *Idea narodu w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. W: *Sen o potędze. Bezpieczeństwo. Suwerenność. Mocarstwowość. Rzeczpospolita Polska 1918–1939*. Red. Ewa Maj, Jerzy Gryz, Eleonora Kirwiel, Ewelina Podgajna. Lublin 2014.

– *Inspiracje i recepcje zewnętrzne w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja – kontynuacja – interpretacja*. Red. Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Łukasz Lewkowicz, Anna Szwed. Lublin 2013.

– *Inspiracje myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*. „Edukacja Humanistyczna" 2011, nr 2.

– *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928–1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*. Lublin 2017.

– *Pozycja ustrojowa władzy wykonawczej w świetle poglądów ideologów Stronnictwa Narodowego do 1939 roku*. „Białostockie Studia Prawnicze" 2016, z. 20/B.

Dąbrowski Przemysław: *Stronnictwo Faszystów Polskich i „narodowi socjaliści" w Wilnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. W: *Tendencje rozwojowe myśli poli-*

tycznej i prawnej. Red. Marek Maciejewski, Maciej Marszał, Mirosław Sadowski. Wrocław 2014.

Demel Czesław, Krawulski Jerzy, Rzepa Krzysztof: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa–Poznań 1980.

Długajczyk Edward: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990.

– *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983.

Dobrowolski Rafał: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006.

– *Narodowo-Państwowi w Lubelskiem (1934–1939)*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał Łętocha. Kraków 2010.

– *Obóz narodowy w województwie lubelskim w latach 1928–1939***.** Krzeszowice 2014.

– *Sytuacja wewnętrzna Stronnictwa Narodowego w przededniu II wojny światowej*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.

Domagalska Małgorzata: *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej" (1921–1934) i „Prosto z mostu" (1935–1939) (na tle porównawczym)*. Warszawa 2004.

Dudek Antoni, Pytel Grzegorz: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*. Londyn 1990.

Dzieje Ameryki Łacińskiej. Red. Ryszard Stemplowski. Warszawa 1983.

Dziuda Karol: *Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Łodzi w latach 1930–1935*. Bełchatów 2010.

– *Obóz prorządowy w Łodzi w latach 1935–1937*. W: *Druga Rzeczpospolita i nie tylko. Ludzie, środowiska, idee. Profesorowi Pawłowi Samusiowi w 70. rocznicę urodzin*. Red. Jacek Pietrzak. Łódź 2016.

Eatwall Roger: *Faszyzm. Historia*. Poznań 1999.

Encyklopedia politologii. Red. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut. T. 3: *Partie i systemy partyjne*. Kraków 1999.

Engelgard Jan, Motas Maciej: *Między romantyzmem a realizmem. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 2011.

Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926–1939. Red. Ulrich Schmidt. Warszawa 2014.

Faryś Janusz: *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–39*. Warszawa 1981.

Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków. Oprac. Jerzy W. Borejsza. Warszawa 1979.

Fic Maciej: *Wilhelm Szewczyk (1916–1991) – śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice 2007.

Frejlak Jan: *Faszyści, naziści, samuraje*. „Fronda", nr 17–18 (1999).

Fryzeł Tadeusz: *Arabska myśl socjalistyczna. Doktryna socjalizmu arabskiego*. Warszawa 1985.

Gawin Magdalena: *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*. Warszawa 2003.

Gerhard Jan: *Zoolityka*. Warszawa 1965.

Głowacki Bogdan: *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*. Warszawa 1979.
Gołdyńska Katarzyna: *Przekształcenia struktury Narodowej Demokracji na obszarze Rzeczpospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. „Imponderabilia. Biuletyn Piłsudczykowski" 2010, nr 1.
Gontarczyk Piotr: *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r. Mity, fakty, dokumenty*. Biała Podlaska 2000.
Gowin Ziemowit: *Brunatna Warszawa*. „Teologia Polityczna" 2014, nr 5/6.
Grabowiec Piotr: *Działalność naukowa i polityczna Karola Stojanowskiego*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
Górnicki Leonard: *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski Międzywojennej*. Bielsko-Biała 1993.
Grott Bogumił: *Człowiek, wychowanie i kultura w programie Falangi*. PHu 1994, nr 1.
– *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939*. Kraków 1987.
– *Koncepcje gospodarcze ruchu narodowo-radykalnego Falanga w świetle prasy*. „Studia Historyczne", z. 2 (1995).
– *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991.
– *Obóz narodowy wobec demokracji i kapitalizmu*. W: *Demokracja, liberalizm, społeczeństwo obywatelskie: doktryna i myśl polityczna*. Red. Wojciech Kaute. Katowice 2004.
– *Od „totalizmu katolickiego" do „monoidei". Czy w II Rzeczypospolitej zanosiło się na ustrój totalny?* W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił Grott. Kraków 2010.
– *Tradycjonalizm i modernizm w polskim nacjonalizmie*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
– *Zagadnienie ustroju totalnego a obóz narodowy*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
Grott Olgierd: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007.
Grunberger Richard: *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*. Warszawa 1987.
Gruszecki Adam: *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*. Kraków 2007.
Halczak Bohdan: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000.
Hass Ludwik: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*. Warszawa 1987.
Heywood Andrew: *Ideologie polityczne: wprowadzenie*. Warszawa 2007.
Hierowski Zdzisław: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969.
Iwanowicz Izabela: *Samorząd terytorialny w działalności obozu narodowego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. Poznań 2016.
Jabłoński Henryk: *Dmowski w wynurzeniach prywatnych*. „Przegląd Kulturalny" 1961, nr 43.
Jaffrelot Christophe: *The Hindu Nationalist Movement in India*. New York–New Delhi 1996.

Jakubowska Urszula: *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej" i „Warszawskiego Dziennika Narodowego" w latach 1918–1939*. Warszawa–Łódź 1984.
Janiak Jan: *W kręgu polskich socjologicznych interpretacji genezy narodowego socjalizmu z lat 1932–1939*. SFZH, T. 12 (1987).
Jastrzębski Przemysław: *Myśl Narodowa 1921–1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*. Warszawa 2012.
– *Prasa ideowa II RP – geneza i etapy rozwoju „Myśli Narodowej"*. „Athenaeum" 2012, T. 33.
Jaszczuk Andrzej: *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*. Warszawa 2005.
Jędruszczak Tadeusz: *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*. Warszawa 1963.
Juryś Roman, Szafar Tadeusz: *Pitaval polityczny 1918–1939*. Warszawa 1971.
Kaczmarek Zygmunt: *Secesje młodych w obozie narodowym w Wielkopolsce*. „Kwartalnik Historyczny", nr 3 (1977).
– *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania (1922–1939)*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1976, nr 1.
Kamiński Krzysztof: *Łódzka organizacja Stronnictwa Narodowego w „obozie narodowym" (1934–1936)*. „Rocznik Łódzki" 1989, T. 39.
Kawalec Krzysztof: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989.
– *Narodowy socjalizm i faszyzm włoski w opinii środowisk katolickich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*. SFZH, T. 22 (1999).
– *Obóz narodowy wobec sukcesu hitlerowców*. „Sobótka", nr 2 (1984).
– *Polska myśl polityczna lat trzydziestych wobec prądów totalitarnych*. SFZH, T. 17 (1994).
– *Roman Dmowski*. Poznań 2016.
– *Wątek uniwersalistyczny w myśli politycznej Romana Dmowskiego*. W: *Studia z dziejów XIX i XX wieku*. Red. Wojciech Wrzesiński. Wrocław 1991.
Kawęcki Krzysztof: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009.
Kenar Tomasz: *„My mamy myśl, a Piłsudski siłę". Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego 1932–1939*. Szczecin 2008.
Kilian Stanisław: *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997.
– *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*. Kraków 2000.
Kołtun Przemysław: *Koncepcje ustrojowe Adama Doboszyńskiego*. W: *Roman Dmowski i jego współpracownicy*. Red. Marek Białokur, Mariusz Patelski, Andrzej Szczepaniak. Toruń 2008.
Kornaś Jerzy: *Naród i państwo w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego 1928–1939*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie", nr 692.
– *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*. Toruń 2009.
Kornat Marek: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. T. 1–2. Kraków 2003–2004.
Kotas Mateusz: *Jan Mosdorf. Filozof, ideolog, polityk*. Krzeszowice 2007.
Kotowski Albert S.: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006.

Koziełło Tomasz: *Narodowa Demokracja wobec rosyjskiego komunizmu (1918–1939)*. „Polityka i Społeczeństwo" 2009, nr 6.
– *Trzecia Rzesza Niemiecka w poglądach Narodowej Demokracji.* AUMCS 2005, Vol. 12, sectio K.
Kozub-Ciembroniewicz Wiesław: *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*. Kraków 2010.
– *Doktryny włoskiego faszyzmu i antyfaszyzmu w latach 1922–1939.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego". „Prace z Nauk Politycznych", MLXVIII (1992).
Krzywobłocka Bożena: *Chadecja 1918–1937.* Warszawa 1974.
Kubiak Jarosław: *Powstanie i działalność Narodowej Partii Robotniczej-Lewicy w Łodzi w latach 1926–1932*. „Acta Universitatis Lodziensis". „Folia Historica" 2014, T. 93.
Kuciński Paweł: *Ideologiczne funkcje metatekstów lat 30. XX wieku wobec tradycji romantyzmu*. W: *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje literatury polskiej i europejskiej*. Red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś. Lublin 2011.
– *Nacjonalizm: pokoleniowe interpretacje romantyzmu w świetle publicystyki prawicowej lat trzydziestych***.** W: *Literatura zaangażowana. Koncepcje, programy, realizacje*. Red. Ewa Ziętek-Maciejczyk, Paweł Cieliczko. Warszawa 2006.
Kula Marcin: *Anatomia rewolucji narodowej (Boliwia w XX w)*. Wrocław 1999.
– *Narodowe i rewolucyjne*. Londyn–Warszawa 1991.
Kulak Teresa: *„Nie dokończona" wojna z Niemcami. Zagadnienie polskiej ekspansji nad Odrę i Bałtyk w międzywojennej publicystyce Stanisława Grabskiego.* „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie", nr 2–3 (1994).
Kulińska Lucyna: *Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska" i „Młodzież Wielkiej Polski" w latach 1922–47 (struktury, funkcjonowanie i główni działacze).* Kraków 2000.
Landau-Czajka Anna: *Naród i państwo* w *publicystyce polskiej skrajnej prawicy nacjonalistycznej lat 1926–1939*. DN 1991, nr 2.
– *W jednym stali domu. Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939.* Warszawa 1999.
– *Wszechobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926–1939.* PH, nr 1 (1988).
Laqueur Walter: *Faszyzm. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Warszawa 1998.
Laska Adam: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Rzeszów 2004.
Lew Anna: *Fascynacja czy akceptacja? Włoski faszyzm w poglądach Władysława Jabłonowskiego (1922–1939)*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
Lichniak Zygmunt: *Skazany na szukanie (Rzecz o Włodzimierzu Pietrzaku)*. Warszawa 1955.
Lisiak Henryk: *Działalność Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu w latach 1931–1939*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. Patryk Tomaszewski, Mariusz Wołos. Toruń 2008.
– *Endecja i sanacja w walce o wpływy na uczelniach poznańskich*. PZH, T. 5 (2005).
– *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce po secesjach „młodych" w latach 1934–1935*. W: *Studia i Rozprawy.* Red. Stanisław Korczyński. Opole 2006.
– *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*. Poznań 2006.

– *Ostatnia konfrontacja. Stronnictwo Narodowe i sanacja w Poznańskiem podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych 1938/1939*. PZH, T. 3 (2004).
– *Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej*. PZH, T. 8 (2007).
– *Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce a sprawa Zaolzia w październiku 1938*. PZH, T. 4 (2005).
Lipski Jan J.: *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*. Londyn 1994.
Łętocha Rafał: *Nacjonalizm liberalny Feliksa Młynarskiego*. W: *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*. Red. Bogumił Grott, Olgierd Grott. Kraków 2012.
– *Naród, nacjonalizm, kultura w publicystyce Stanisława Piaseckiego*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił Grott. Kraków 2010.
– *Poza realizmem i romantyzmem*. „Pressje" 2014, nr 38.
– *„Prosto z mostu" – pismo i środowisko*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010.
– *Przedmowa*. W: Mosdorf Jan: *Wczoraj i jutro*. Biała Podlaska 2005.
– *„Totalizm katolicki" jako koncepcja ustroju dla Polski*. W: *Religia chrześcijańska a idee polityczne*. Red. Bogumił Grott. Kraków 1998.
Macała Jarosław: *Koncepcja totalizmu katolickiego w II RP*. SFZH, T. 30 (2008).
– *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005.
– *Publicystyka katolicka wobec włoskiego faszyzmu w latach 1922–1939*. SFZH, T. 21 (1998).
Maciejewski Marek: *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej: nazizm w latach 1919–1924*. Toruń 2005.
Maciejewski Marek, Marszał Maciej: *Wstęp*. W: *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism*. Kraków 2005.
Majchrowski Jacek M.: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro"*. Paris 1984.
– *National-Socialist groups in Poland (1918–1939)*. „Acta Poloniae Historica" 1990, T. 62.
– *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*. DN, nr 3 (1973).
– *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000.
– *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986.
– *Ugrupowania narodowosocjalistyczne w latach II Rzeczypospolitej*. „Sobótka" 1988, nr 1.
Malik Jakub A.: *Drożdże i superfosfat. Problemy „żydowskie" Adolfa Nowaczyńskiego*. W: *Kwestia żydowska w XIX wieku – spory o tożsamość Polaków*. Red. Grażyna Borkowska, Magdalena Rudkowska. Warszawa 2004.
Marczewska-Rytko Maria: *Populizm – teoria i praktyka polityczna*. Lublin 1995.
Marszał Maciej: *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930–1939)*. SFZH, T. 20 (1997).
– *„Myśl Narodowa" wobec Niemiec i hitleryzmu (1930–1939)*. SFZH, T. 19 (1996).
– *Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców*. W: *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców, 1934–1939*. Kraków 2008.
– *Niemcy i narodowy socjalizm w myśli politycznej Stanisława Kozickiego (1926–1939)*. SFZH, T. 21 (1998).
– *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław 2001.

– *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007.
Mazur Grzegorz, Tyszkiewicz Adrian: *Obóz Narodowo-Radykalny we Lwowie*. ZH 2003, nr 144.
Mazur Zbigniew: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002.
Meller Arkadiusz: *Antysemityzm czy antyjudaizm na łamach miesięcznika „Pro Christo" (1924–1939)*. HiP, nr 1 (2009).
– *Koncepcje gospodarczo-agrarne Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga"*. „Glaukopis", nr 13–14 (2009).
– *Ku „nowemu Średniowieczu". Myśl społeczno-polityczna Mariana Reutta w latach 30. XX wieku*. Warszawa 2011.
– *Między odrzuceniem a akceptacją – Obóz Narodowo-Radykalny „ABC" i Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga" wobec demokracji*. W: *Między aprobatą a odrzuceniem: demokracja polska w refleksji i praktyce politycznej XX i XXI wieku*. Red. Michał Strzelecki. Olsztyn 2012.
– *Monarchia czy republika? – czyli dylematy ustrojowe polskiego ruchu narodowo-radykalnego na przykładzie koncepcji Juliusza Sasa-Wisłockiego i Bolesława Piaseckiego*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
– *„Nowy ład gospodarczy" jako alternatywa dla liberalizmu i marksizmu. Kwestie gospodarcze i agrarne w myśli politycznej Obozu Narodowo-Radykalnego ,,ABC"*. „Glaukopis", nr 15–16 (2009).
– *W poszukiwaniu idealnego ustroju dla Wielkiej Polski. Wątki monarchistyczne w myśli politycznej Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC"*. „Athenaeum" 2012, Vol. 33.
Meller Arkadiusz, Radomski Grzegorz: *Narodowo-radykalny model państwa. Koncepcje ustrojowe Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC" w publicystyce politycznej „Nowego Ładu" (1933–1939)*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010.
Meller Arkadiusz, Tomaszewski Patryk: *Ku „Nowemu Barokowi". Myśl polityczna Karola Stefana Frycza (1910–1942). Wybór źródeł*. Warszawa 2012.
Menotti Corvi Antonio: *Ustrój faszystowski w Italji*. Warszawa 1930.
Micewski Andrzej: *Z geografii politycznej II Rzeczpospolitej. Szkice*. Warszawa 1966.
Mich Włodzimierz: *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*. Lublin 1994.
Mikołejko Zbigniew: *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Evola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*. Warszawa 1998.
Misztal Jacek: *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. Patryk Tomaszewski, Mariusz Wołos. Toruń 2008.
– *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*. Krzeszowice 2012.
Monasterska Teresa: *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*. Warszawa 1973.
Mroczko Marian: *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986.
Mucha Krzysztof W.: *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009.
– *Związek Młodych Narodowców w Łodzi w latach 1934–1936*. „Rocznik Łódzki" 2001, T. 48.

Musielak Michał: *Narodowy socjalizm w interpretacjach polskiej międzywojennej myśli chrześcijańskiej*. SFZH, T. 18 (1995).
– *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań 1997.
– *Polska międzywojenna myśl polityczna i społeczna wobec rasizmu i higieny rasowej w Trzeciej Rzeszy*. SFZH, T. 31 (2009).
– *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*. Poznań 2008.
Muszyński Wojciech J.: *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*. Warszawa 2011.
– *Narodowcy w ruchu związkowym II RP. Geneza, działalność i znaczenie Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" (1925–1939)*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje literatury polskiej i europejskiej. Red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś. Lublin 2011.
Natkowska Monika: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski". Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa 1999.
Nieć Mateusz: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918–1939*. Wrocław 1998.
– *Obóz narodowy wobec Trzeciej Rzeszy do 1939 roku*. SFZH, T. 19 (1996).
– *Trzecia Rzesza w myśli politycznej „potomstwa obozowego" (do 1939 r.)*. SFZH, T. 22 (1999).
Nitschke Bernadetta: *Adam Doboszyński – publicysta i polityk*. Kraków 1993.
Okulewicz Piotr: *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*. Poznań 2014.
Olstowski Przemysław: *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*. Warszawa 2008.
Osiński Krzysztof: *Walka o Wielka Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*. Toruń 2008.
Paczkowski Andrzej: *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm*. „Więź", nr 3 (1973).
Pałasz-Rutkowska Ewa: *General Masaki Jinzaburō and the Imperial Way Faction (Kōdōha) in the Japanese Army, 1932–1936*. Warszawa 1990.
Paruch Waldemar: *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*. Lublin 1997.
Paszko Artur: *O katolickie państwo narodu polskiego. Inspiracje katolickie w ideach Grupy „Szańca" i Konfederacji Narodu*. Kraków 2002.
Pater Daniel: *Polityka przełomu. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w środowisku Poznania w latach 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
– *Rewolucja na prawicy. Działalność ONR w Wilnie*. HiP, nr 7 (2008).
Pawlak Karol: *Rywalizacja zwolenników liberalizmu i totalizmu w wielkopolskiej organizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1934–1939*. DN, nr 2 (1978).
Peretiatkowicz Antoni: *Państwo faszystowskie – bilans rządów pięcioletnich*. Warszawa 1927.

Pierwsze maje. Red. Andrzej Garlicki. Warszawa 1984.
Piesiak-Robak Anna: *Jędrzej Giertych (1903–1992). Biografia polityczna*. Poznań 2011. Maszynopis pracy doktorskiej [w posiadaniu autora].
Pilch Andrzej: *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskiem 1918–1939*. Kraków 1987.
– *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997.
Piotrowski Bernard: *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego 1918–1939*. Poznań 1987.
Piotrowski Mirosław: *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*. Lublin 1994.
Pokusa totalitaryzmu. „Przegląd Powszechny" 1987, nr 791/792.
P.P.S. Wspomnienia z lat 1918–1939. Warszawa 1987, T. 1–2.
Prelot Marcel: *Państwo faszystowskie*. Warszawa 1939.
Prezzolini Giuseppe: *Faszyzm*. Warszawa 1926.
Prokop-Janiec Eugenia: *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*. Kraków 2004.
Przybylski Henryk: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980.
Radomski Grzegorz: *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918–1939*. Toruń 2009.
Rogaczewska Krystyna: *Państwo i naród w myśli politycznej Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga"*. AUW 1996, No. 1914, Politologia XX.
– *Polskie koncepcje autorytaryzmu w XX wieku w perspektywie teoretycznej na przykładzie Związku Młodych Narodowców*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja – kontynuacja – interpretacja*. Red. Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Łukasz Lewkowicz, Anna Szwed. Lublin 2013.
Rogowska Barbara: *Ustrój polityczno-administracyjny w myśli Narodowej Demokracji na przełomie XIX i XX wieku. Zarys problemu*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
Romanow Andrzej: *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1979.
Roszkowski Wojciech: *Synarchiści Polski międzywojennej*. „Przegląd Powszechny", nr 5–6 (1983).
Różański Przemysław: *Wystąpienia antyżydowskie na polskich uczelniach wyższych w latach 1936–1937 w raportach ambasady amerykańskiej w Warszawie*. „Studia Judaica", nr 1–2 (2009).
Ruch zawodowy w Polsce – zarys dziejów. T. 2/2. Red. Lucjan Kieszczyński, Maria Korniluk. Warszawa 1980.
Rudnicki Szymon: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985.
Ryszka Franciszek: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
Schrade Ulrich: *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*. Kraków 2004.
Selimowski T.: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1936.
Siemaszko Zbigniew S.: *Narodowe Siły Zbrojne*. Londyn 1982.

Sierchuła Rafał: *Historia człowieka myślącego. Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*. Warszawa 2013.
– *Obóz Narodowo-Radykalny w Wielkopolsce 1934–1939*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
– *Przemysław Warmiński, poznański przywódca Obozu Narodowo-Radykalnego*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010.
Sierpowski Stanisław: *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*. Wrocław 1973.
Sikorski Tomasz: *„W kręgu państwa i władzy". Koncepcje ustroju politycznego polskich konserwatystów (1926–1939)*. Toruń 2007.
Sitek Antoni: *Kazimierz Dagnan 1891–1986*. „Rocznik Sądecki", T. 25 (1997).
Smith Denis M.: *Mussolini*. Warszawa 1994.
Smolik Bartosz: *Myśl polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego*. Toruń 2004.
– *Struktura społeczeństwa polskiego w myśli społeczno-politycznej Wojciecha Wasiutyńskiego*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.
Sobczak Mieczysław: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998.
Sobczak Paweł M.: *Polscy pisarze wobec faszyzmu*. Łódź 2015.
Sosnowski Miłosz: *Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie w latach 1934–1939*. Biała Podlaska [b.d.w.].
Soucy Robert: *French Fascism: The Second Wave, 1933–1939*. New Haven–London 1995.
Srokosz Jacek: *Model państwa totalnego w myśli Bolesława Piaseckiego*. „Studia Erasmiana Wratislaviensia" 2008, T. 2: *Państwo – koncepcje i zadania*.
Stachowiak Paweł: *Inspiracje rasistowskie w polskich środowiskach nacjonalistycznych okresu międzywojennego. O publicystyce politycznej Stanisława Pieńkowskiego*. W: *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje literatury polskiej i europejskiej*. Red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś. Lublin 2011.
Starczewski Mieczysław: *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1945*. Katowice 1988.
Stawecki Piotr: *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*. Warszawa 1969.
Stemplowski Ryszard: *Państwowy socjalizm w realnym kapitalizmie – Chile w 1932 roku*. Warszawa 1996.
Sternhell Zeev: *Neither Right nor Left. Fascist Ideology in France*. Princeton 1986.
Stoczewska Barbara: *Naród i nacjonalizm w myśli politycznej II RP – kontrowersje wokół pojęć*. W: *Odmiany współczesnej nauki o polityce*. T. 2. Red. Piotr Borowiec, Robert Kłosowicz, Paweł Ścigaj. Kraków 2014.
Szczepanowski Marian: *O stylu faszystowskim*. „Fronda", nr 17–18 (1999).
Szewczyk Wilhelm: *Syndrom śląski. Szkice o ludziach i dziełach*. Katowice 1986.
Śliwa Michał: *Narodoworadykalny model państwa totalitarnego w Polsce*. „Dzieje Najnowsze" 1996, nr 1.
– *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*. Kraków 1997.
Świercz Piotr: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999.

Terej Jerzy J.: *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971.
– *Niektóre aspekty ewolucji myśli politycznej obozu narodowego*. AUW 1981, No. 543, Historia XXXVI.
– *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*. Warszawa 1979.
Tokarczyk Roman: *Współczesne doktryny polityczne*. Kraków 1999.
Tomasiewicz Jarosław: *Biały Wilk. Profil nazistowskiego terrorysty nowej generacji.* W: *Wybrane aspekty bezpieczeństwa*. Red. Jarosław J. Piątek, Renata Podgórzańska. T. 2. Szczecin 2007.
– *Combat 18 – terroryści czy chuligani?* W: *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*. Red. Marek J. Malinowski, Rafał Ożarowski, Wojciech Grabowski. Gdańsk 2009.
– *Ewolucja ideologii faszystowskich po 1945 roku. Zarys problematyki*. SFZH, T. 28 (2005).
– *Faszyzm jako ideologia i polityka modernizacji*. W: *Modernizacja polityczna w teorii i praktyce. Filozoficzne aspekty i dziedziny modernizacji*. Red. Marek Barański. Katowice 2009.
– *Faszyzm po Śląsku*. „Śląsk", nr 3 (2003).
– *Faszyzm? Populizm? Liberalizm?* „Sprawy Polityczne", nr 17–18 (2002).
– *Ideologia środowiska „maksymalistów" w świetle publicystyki poznańskiego „Głosu"*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010.
– *Il nazionalismo polacco: ieri, oggi, domani*. „Diorama Letterario", No. 158 (1990).
– *Ku Nowemu Średniowieczu?* „Arcana", nr 1 (1998).
– *Lud – Naród – Słowiańszczyzna. Lewicowy nacjonalizm Polskiego Związku Wolności (1939–1944)*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał Łętocha. Kraków 2010.
– *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012.
– *Naród jako projekt. Wielkosyryjski nacjonalizm narodotwórczy*. W: *Religia – Polityka*
– *Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał Łętocha. Kraków 2010.
– *Neofaszyzm*. W: *Encyklopedia białych plam*. T. 13. Radom 2004.
– *Od romantycznej reakcji do totalitarnej modernizacji. Z dziejów reakcyjnego ekologizmu*. „Zeszyty Humanistyczne Politechniki Wrocławskiej", nr 1 (2001).
– *Paweł Musioł: narodowy regionalista*. W: *Oni tworzyli obraz Górnego Śląska w XX wieku*. Red. Anna Kubica, Janusz Mokrosz. Katowice–Rybnik 2017.
– *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*. Łódź 2014.
– *Przeciwko równości i demokracji: Nowa Prawica we Francji*. „Myśl Polska", nr 21 (1993).
– *Rasa przeciw narodowi. Rasizm a nacjonalizm – uzupełnianie się czy wykluczanie?* W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił Grott. Kraków 2010.
– *The Return of the Knights of the Jagged Sword*. „Searchlight", No. 181 (1989).
– *Rewolucja Narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej,* Warszawa 2012.
– *Transformacja nacjonalizmu polskiego na przełomie XIX i XX wieku*. W: *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja – kontynuacja –*

interpretacja. Red. Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Łukasz Lewkowicz, Anna Szwed. Lublin 2013.
– *Trzecia Droga – narodowy radykalizm w Europie*. „Prawica Narodowa", nr 4 (1990).
– *Trzecia Droga – nazistowska agentura czy neofici lewicy?* „Lewą Nogą", nr 2–3 (1995).
– *W poszukiwaniu istoty faszyzmu*. HiP, nr 2–3 (2009–2010).
– *Wojna światów. Wokół teorii zależności*. „Magazyn Obywatel", nr 6 (2005).
Tomaszewski Patryk: *Klub 11 Listopada jako platforma współpracy nacjonalistów i piłsudczyków*. W: *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*, Red. Mariusz Wołos, Krzysztof Kania, Toruń 2008.
– *Mundur i emblemat jako element komunikatu politycznego Związku Młodych Narodowców*. HiP, nr 7 (2012).
– *Oblicze ideowo-polityczne miesięcznika „Wielka Polska"*. HiP, nr 1 (2005).
Turek Wojciech: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994: biografia polityczna*. Kraków 2008.
– *Obóz narodowy w Gdyni w latach 1920–1939*. Radzymin–Warszawa 2015.
– *Stronnictwo Narodowe wobec konfliktu polsko-litewskiego w marcu 1938 r.* DN 2013, T. 45.
Tyszka Krzysztof A.: *Konwent Polskich Korporacji Akademickich – czyżby państwowo-narodowa alternatywa dla ZPK!A?* BK nr 1–4 (2004).
– *O zgodny marsz ku Polsce Narodowej*. BK, nr 3 (2002).
Tyszkiewicz Adrian: *Wizja Polski w publicystyce politycznej Zdzisława Henryka Stahla*. W: *Sen o potędze. Bezpieczeństwo. Suwerenność. Mocarstwowość. Rzeczpospolita Polska 1918–1939*. Red. Ewa Maj, Jerzy Gryz, Eleonora Kirwiel, Ewelina Podgajna. Lublin 2014.
Urbanowski Maciej: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*. Kraków 1997.
– *Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*. Kraków 2002.
– *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*. Kraków 2007.
– *„Walczymy w gruncie rzeczy o to samo..."?* „Ruch Literacki" 2012, z. 4–5.
Walkowski Maciej: *Stowarzyszenie Młodej Polski – przyczynek do historii ruchu narodowego na Pomorzu*. „Acta Cassubiana", T. 6 (2002).
Wapiński Roman: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9 (1985).
– *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980.
Wenklar Michał: *Bezradni wobec „fanatyka religijnego"*. „Biuletyn IPN" 2009, nr 7.
Wieczorek Tomasz, Zadura Dawid: *Tadeusz Gluziński – żołnierz idei*. W: Gluziński Tadeusz: *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Biała Podlaska 2007.
Wielomski Adam: *„Faszyzm kleszy" Pedra Laína Entralgo. Biografia z faszystowską dziurą*. SFZH, T. 30 (2008).
– *Rewolucja tradycjonalistyczna. Julius Evola a faszyzm*. SFZH, T. 24 (2001).
– *Teoria ras ludzkich Juliusa Evoli*. SFZH, T. 25 (2002).
Windyga Marek: *Obóz Narodowo-Radykalny w Warszawie międzywojennej*. W: *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Red. Marian Drozdowski. T. 2. Warszawa 1970.
Wise Andrew K.: *„Civilizational" Boundaries in Christian-Jewish Relations*. „Studies in Christian-Jewish Relations" 2010, Vol. 5.
Włudyka Tadeusz: *„Trzecia droga" w myśli gospodarczej II Rzeczpospolitej*. Kraków 1994.

Wojdyło Witold: *Idea samorządowa w myśli społeczno-politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor. Szczecin 2008.

Wojdyło Witold, Radomski Grzegorz: *W obronie niezależności narodu. Ruch narodowy w Polsce wobec wspólnot wyższego rzędu oraz idei integracyjnych w Europie w XX w.* PHu 2006, nr 3.

Zackiewicz Grzegorz: *Kwestia robotnicza w publicystyce prasowej obozu narodowego*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj. Lublin 2010.

Zajączkowski Andrzej: *Plemię, rasa, socjalizm. Studia nad ideologią współczesnej Afryki Zachodniej*. Warszawa 1965.

Żerosławski Czesław: *Katolicka myśl o ojczyźnie. Ideowopolityczne koncepcje klerykalnego podziemia 1939–1944*. Warszawa 1987.

Żyndul Jolanta: *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*. Warszawa 1994.

Indeks nazwisk

Ajnenkiel Andrzej 133, 379
Algerski Aleksander 319
Alter Wiktor 76, 371
Anders Władysław 66
Andrzejczak Michał 14, 277, 379
Antoszewski Andrzej 245, 381
Arciszewski Tomasz 166
Arendt Hannah 27, 379
Atatürk Mustafa Kemal 350
Augustowski J. 361, 371
Augustyn z Hippony 277
Augustyn Władysław 38
Awicz Aleksander 56–61, 372

Babiński Julian 29, 76, 158, 227, 372
Bäcker Roman 177, 380
Badziak Justyna 69, 379
Badziak Kazimierz 69, 379
Bajkowski Jan 31, 88, 117
Bakon Józef 165
Balcerak Czesław 352
Banach Wincenty 292
Bandura Włodzimierz 316
Bańkowski Eugeniusz 296
Baranowicz Jan 219
Baranowski Walenty 363
Barański Jan 41
Barański Marek 26, 369, 390
Bardèche Maurice 23
Bardycki 294
Bartoszewicz Joachim 31, 59
Baruś Konrad 288
Baumann 321
Bączkowski Tadeusz 77, 133, 158
Bączkowski Włodzimierz 209, 375
Bąkowski Józef 76
Bechta Mariusz 68, 69, 71, 84, 86, 125, 129, 131, 163, 166, 173, 222, 259, 379
Beck Józef 308, 322
Bednarczuk Monika 368, 379
Bednarczyk Józef 315
Belloc Hilaire 204, 372
Belski Bolesław 318, 319
Bełcikowska Alicja 221, 379
Benisz Karol 289
Benke Henryk 266
Berent Wacław 281
Berent Zygmunt 292, 318
Berezowski Zygmunt 32, 47, 49
Białecki A. 149, 151–153, 372
Białokur Marek 63, 383
Biały Wawrzyniec 319
Biegański Mieczysław 157, 179, 372
Bielatowicz Jan 28, 49, 74, 100, 104, 117, 118
Bielecki Tadeusz 30–32, 45, 49, 53, 54, 62, 66, 67, 70, 84, 85, 90, 99, 102, 121, 122, 268, 377, 383
Bieńkowska Ewa 27, 379
Bieńkowski Lech 264
Bill Stanisław 165
Biskupic Piotr 204
Bitner Wacław 211
Bławdziewicz Stefan 166, 167, 264
Błaż Jan 326
Błotnicki Franciszek 42, 74
Bobek Paweł 133
Bocheński Adolf 375
Bocheński Aleksander 158, 209
Bocheński Józef M. 34, 55, 56, 72, 73, 278, 372

Boczoń Ludwik (Bocoń Józef?) 291, 292
Boczyński Stanisław 133, 153
Bogdanowicz Jan 54, 87, 122
Bolesław Chrobry 48, 49, 51, 76, 138, 219, 243, 270, 284, 312, 343, 352
Bonaparte Napoleon 156
Bończa Zdzisław 201
Bończa-Tomaszewski Nikodem 21, 379
Borejsza Jerzy W. 13, 17, 139, 205, 279, 365, 379, 381
Borkowska Grażyna 43, 385
Borkowski Andrzej [I] 167
Borkowski Andrzej [II] 62, 379
Borowiec Piotr 34, 389
Borowski Witold 31
Borth Władysław 217
Borycki Andrzej 142
Borzym Jan 139, 188
Brasillach Robert 27
Braun Jerzy 158
Brochwicz Stanisław 139, 140, 372
Brodzic-Lipiński Antoni 338, 339
Brokowski Stefan 288
Brzeziński R. 299, 300
Brzeziński Tomasz 177, 388
Brzozowski Stanisław 136, 281, 296
Brzym Jacek 217
Budowski Jan 288
Bujak Waldemar 292, 294, 295, 311, 358, 363, 380
Burnham James 110

Całka Bogusław 49
Čapek Karel 20
Cat-Mackiewicz Stanisław 279
Céline Louis-Ferdinand 275
Cerański Jan 76
Cercha Antoni 129, 139, 140
Chaberski Ludwik 76
Chajn Leon 129
Charszewski Ignacy 212
Chesterton Gilbert K. 204
Chlebowski Bronisław 281
Chłopecki Roman 165, 171
Chmurski Antoni 18
Chodakiewicz Marek J. 14, 30, 41, 49, 66, 67, 72, 76, 86, 89, 125, 132, 162, 380
Cholewa Zbigniew 67, 69, 70, 380
Christians Ludwik 222
Chrostowski J. 325–327
Chudoba Stanisław 166
Chwalewik Witold 280
Cianciała Bolesław 292
Ciano Galeazzo 89
Cichowicz Stanisław 292
Cieliczko Paweł 85, 384
Ciepuszło (Cepuszyłow) Aleksander 318
Ciesielski 295
Cimoszyński Stanisław 125, 126, 129, 140, 147, 158, 173, 180, 182, 183, 185, 189, 209, 210
Ciszak Antoni 291–293, 357, 358, 371
Codreanu Corneliu 86, 87, 141, 278
Connelly John 368, 390
Corradini Enrico 223, 254, 309
Coty François 27
Cybart Zdzisław 315
Cybichowski Jerzy Z. 148, 154
Cybichowski Zygmunt 14, 205–208, 372, 380
Czajka Michał 69
Czapiewski Stanisław 99, 104, 110–113, 209
Czapiński Kazimierz 294
Czarnocki Kazimierz 137
Czaykowski Wiktor 159
Czesławski P. 103, 105, 116
Czubiński Antoni 135, 358, 380

Dagnan Kazimierz (Andrzej Dębiec, A. Dec) 289–292, 294, 296, 297, 300–304, 306, 308, 312, 313, 320, 367, 372, 389
Dajnowicz Małgorzata 14, 69, 131, 194, 380
Damięcki Jędrzej 133, 184
Danar (Donar) Józef 155, 156, 159, 188
Danek Adam 14, 205, 211, 213, 341, 380
Darzecki Andrzej 149, 160, 165, 201
Daszyński Ignacy 320
Dawidowicz Aneta 14, 29, 30, 32, 33, 37–42, 45, 48, 49, 54, 57–59, 61, 62, 66, 67, 72, 77, 78, 80–83, 85, 86, 131, 148, 200, 233, 274, 380, 385, 386, 388–392
Dąbrowa Stanisław 314, 325, 328
Degrelle Léon 278
Dembiński Zbigniew 221, 229, 230, 236
Demel Czesław 289–291, 362, 381
Demidowicz-Demidecki Aleksander 76, 121
Deryng Antoni 222
Dębicki Roman 334, 335, 337
Dębski Aleksander 121, 122
Dick Philip K. 24

Dietrich Mirosław 183, 185–188
Długajczyk Edward 125, 126, 131, 215, 288, 293, 315–317, 324, 329, 338–341, 381
Długosz Władysław 290
Dłużewski Wojciech 145, 147
Dmowski Roman 29–31, 34, 37, 38, 48, 51, 53, 56, 59, 62, 63, 65, 66, 73, 74, 78, 84, 90–95, 97–99, 101, 104, 115, 117, 121, 122, 136, 137, 144, 218, 225, 233, 256, 261, 267, 281, 320, 342, 355, 372, 377, 382, 383
Doboszyński Adam 15, 31, 32, 48, 57, 60, 63, 66, 69, 71, 78, 79, 82, 83, 126, 273, 372, 383, 387
Dobraczyński Jan 279
Dobrowolski J. 212, 213
Dobrowolski Rafał 14, 29–33, 43, 46, 50, 61, 67–71, 76, 84, 121, 123, 125, 127, 131, 135, 221–225, 228, 230, 258, 274, 293, 315, 381
Dobrowolski Stefan 211
Dobrzycka Janina 144
Doliwa Stefan 234
Dollfuss Engelbert 342
Domagalska Małgorzata 15, 45, 98, 150, 381
Dominik Jan 299
Doruszewski (Doroszewski) Antoni 108, 113
Dowgiałło-Narbutt Edward 184
Downarowicz Tadeusz 355
Drobnik Jerzy 29, 84, 122, 137, 220, 221, 223–232, 234–249, 252–256, 372, 377
Drozdowski Marian 123, 391
Drożyński Witold 38, 51, 79
Drymmer Wiktor T. 128, 378
Dubiel Kazimierz 319
Dudek Antoni 14, 121, 122, 125–129, 139, 158, 163, 182, 381
Dunin Wojciech 49, 284
Dutkowski Wincenty 35, 46, 90
Dworak Tadeusz 42, 53–55
Dymecki Zbigniew 157
Działyński Zygmunt 160
Dziarmaga Zygmunt 124–126, 136, 159, 160, 163, 164
Dzieduszycki Tadeusz 10, 372
Dziuda Karol 97, 290, 292, 356–358, 381

Eatwell Roger 14, 27, 381
Elbanowski Bogusz 222, 245
Engelgard Jan 48, 85, 381
Ergo L. 43, 264
Evert Władysław L. 289
Evola Julius 37, 286, 386, 391

Faryś Janusz 48, 50, 58, 98, 378, 381
Fekete A. 300
Felczak Zygmunt 294, 362, 388
Fett Adolf 293, 372
Fiałkiewicz Fryderyk 291, 292
Fic Maciej 215–218, 381
Fichna Bolesław 290, 291, 356, 372
Fik Ignacy 218
Fikus Feliks 101, 112, 227
Filipecki Tadeusz 319
Finzi Aldo 27
Fleischhauer Ulrich 322
Franco Francisco 23, 86, 96, 362
Frankfurter Dawid 322
Frejlak Jan 26, 381
Frycz Karol S. 31, 34, 48, 55, 58, 59, 74, 78, 89, 94, 95, 98, 117, 158, 211, 276, 386
Fryderek Jan 288
Fryzeł Tadeusz 367, 381
Funck-Brentano Frantz 282

Gabryś Monika 36, 384, 387, 389
Gałczyński Konstanty I. 276, 279
Gałęziowski Piotr 76
Gałuszka Józef A. 275
Gamelin Maurice 347
Garlicki Andrzej 69, 164, 388
Gawin Magdalena 148, 381
Gdański Witold 60, 65, 87, 95
Gembarzewski Leszek 86
Gerhard Jan 23, 381
Giertych Jędrzej 28, 30–32, 35, 36, 38–40, 43–45, 47–50, 52–56, 58, 60–62, 65, 66, 72, 73, 78, 81, 83–87, 91–94, 98, 99, 102, 127, 372, 388
Giertych Maciej 28
Gil Jan 320
Gliński 71
Gliński (Giliński) M. 318
Gliziński 314
Gloger Maciej 44
Gluck Leopold 252
Gluziński Tadeusz 59, 100, 109, 134, 138–140, 142–144, 149, 151–153, 156, 158, 159, 161, 167, 169, 170, 194–196, 198, 200, 204, 209, 228, 373, 374
Głowacki Bogdan 123, 382

Głowacki Włodzimierz 230
Gniewicki M. 43
Gobineau Arthur 285
Goebbels Joseph 131, 163, 321
Goerne Antoni 130, 201
Goetel Ferdynand 188, 209, 210, 218, 279
Gołdyńska Katarzyna 86, 382
Gontarczyk Piotr 69, 382
Gorzawski Emil 288
Gościński Ludwik (Ziemicki Ludomił) 118
Gowin Ziemowit 164, 382
Góralik Franciszek 302, 303
Górnicki Leonard 19, 382
Górski Artur 281
Górski Karol 256
Grabicki Jerzy 51
Grabowiec Piotr 113, 114, 116, 382
Grabowski Jan 121, 122, 124, 142, 145, 146, 151, 170, 174, 183, 190
Grabowski Jerzy 66
Grabowski Tadeusz 104, 105
Grabowski Wojciech 24, 390
Grabski Stanisław 40, 51, 85, 251, 283, 285, 384
Grabski Władysław J. 51
Graf 315
Gralewski Jan 31
Grałła Józef 132, 314–319, 321, 322, 324, 330
Gramsci Antonio 281
Grażyński Michał 215
Grądzki Czesław 185
Gręboszy Antoni 41, 42, 102, 111
Grom Wojciech 326
Grot Tadeusz 81
Grott Bogumił 10, 14, 25, 47, 52, 55, 56, 58, 63, 64, 72, 74, 75, 77, 78, 95, 118, 122, 125, 126, 131, 148, 168, 170, 173, 179, 182–184, 187–190, 192, 194, 203, 209, 211, 213, 217, 220, 259, 268, 275, 372, 380, 382, 385, 390
Grott Olgierd 10, 14, 211, 288, 289, 292–297, 299–302, 305, 307–311, 314–318, 320, 324, 329, 331–334, 336, 339–342, 344, 346–351, 354, 380, 382, 385
Grudka Piotr 28
Grudziński St. 230
Grunberger Richard 25, 26, 382
Gruszecki Adam 183, 213, 382
Gryffita Jaxa Chamiec 316
Gryz Jerzy 222, 380, 391
Grzela Jan 216
Grzelak Andrzej 170
Grzelecki Stanisław 143, 147, 148, 195
Grzelicki Stanisław 90
Grzybowski Konstanty 18
Grzybowski Tadeusz 202
Guy Prosper 282, 285

Hácha Emil 256
Hackiewicz Władysław 129
Halczak Bohdan 14, 69, 70, 382
Haller Józef 258, 355
Hałaburda Kazimierz 102, 104, 109, 126, 129, 143, 167, 170, 175, 209, 317, 373
Harusewicz Mieczysław 121
Heine Heinrich 212
Heinrich Aleksander 130, 134
Heldstein Tomasz 316, 353
Herbut Ryszard 245, 381
Herzl Theodor 16
Heydukowska Jadwiga 156
Heywood Andrew 11, 382
Hierowski Zdzisław 15, 126, 215, 217–219, 382
Hirszfeld 47
Hitler Adolf 12, 21, 24, 85, 88, 90–93, 95, 96, 117, 118, 138–140, 173, 194, 197, 233, 254, 255, 267, 270, 273, 284, 287, 291, 313, 314, 321–323, 329, 332, 338, 342, 344, 350, 354, 373
Hołuj Tadeusz 219
Hoppe Jan 13, 47, 221, 373, 378
Horthy Miklós 96
Howorka Michał 221, 248, 259–267, 373
Hrabyk Klaudiusz 30, 66, 67, 221–224, 226, 228–231, 237–240, 244, 246, 247, 254, 293, 373, 378

Iwanowicz Izabela 14, 62, 382

Jabłonowski Władysław 88
Jabłoński Henryk 93, 382
Jachimowicz Władysław 78, 79, 81
Jaffrelot Christophe 33, 382
Jahns Władysław 260
Jakowski Włodzimierz 211
Jakubowska Urszula 14, 45, 50, 71, 90, 92, 383
Jakubowski Władysław 70
Jałowiecki Franciszek 288

Jamontt Władysław 163
Janic Czesław 359
Janicki Stanisław 288
Janowski Adam 222, 225, 245
Jaroszewski Zdzisław 228, 233, 236
Jasiczek Karol 288
Jasiński Maksymilian 353
Jastrzębiec Michał 50, 264
Jastrzębski Przemysław 14, 30, 38, 49, 53, 62, 73, 86, 88, 89, 93, 279, 383
Jaszczuk Andrzej 158, 159, 174, 180, 187, 192, 383
Jaxa Bykowski Ludwik 62
Jeziorański Jan 79, 81
Jędruszczak Tadeusz 128, 358, 383
Jędrzejczak Mieczysław 186
Jodkowski Andrzej 88
Jodzewicz Jan 121, 122, 130, 134, 135, 209
Jonca Karol 14
Józikowski A. 108
Juliusz Cezar 282
Jurkowski Władysław 288
Juryś Roman 66, 69, 71, 383

Kaczmarek Ryszard 76, 319
Kaczmarek Zygmunt 99, 220, 383
Kaczorowski Stefan 212, 213
Kaczyński Stefan 126
Kahlert Oskar 91
Kalinowski Zenon 288, 332, 355, 373
Kamiński Krzysztof 30–32, 67, 69, 70, 76, 258, 383
Kamiński T. 91
Kania Krzysztof 222, 391
Kański Władysław 76
Karczewski Zbigniew 328
Karol X Gustaw 282
Karolewski L. 337
Karwacki A. 301
Kasznica Stanisław 134
Kaulbarsz K. 329
Kaute Wojciech 77, 382
Kawalec Krzysztof 14, 28, 29, 37, 38, 55, 59, 73–75, 87, 88, 92, 93, 95–98, 114, 121, 139, 173, 175, 182, 211, 383
Kawęcki Krzysztof 14, 31, 32, 62, 99, 126, 127, 129–135, 139, 157, 163, 164, 260, 383
Kazimierz Wielki 41
Keller Hans 205
Kempiński Stefan 204
Kenar Tomasz 220, 222, 223, 233, 235, 237–239, 243–246, 255, 262, 383
Kielarski Ludwik 351
Kiernożycki Kazimierz 360
Kierski Henryk 160
Kiesel Rudolf 351
Kieszczyński Lucjan 126, 388
Kikiewicz Władysław 323
Kilian Stanisław 14, 54, 66, 161, 178, 179, 197, 199, 383
Kirwiel Eleonora 222, 380, 391
Kisielewski Józef 254
Kisielewski Władysław 160, 161
Kleszczyński (Reszczyński) Ignacy 279
Klonowiecki Wit 222, 246
Kłosowicz Robert 34, 389
Kobiela Jan 288
Kobylański Tadeusz 84
Koc Adam 128, 134, 216, 227
Kocwa Teodor 102, 108
Koehler Gastón 328
Kojder Józef 319, 320, 325, 327–329
Kolipiński Juliusz 254
Kołtun Przemysław 63, 383
Komarnicki Wacław 18, 40, 56, 58, 85
Koneczny Feliks 34, 373
Koniński Karol L. 285
Konior Władysław 76
Konopnicki 339
Kopczyński Onufry B. 179, 180
Kopeć Stanisław 35, 38, 39, 42–45, 53, 60, 64–66, 73, 74, 79, 81, 84, 96, 153, 175
Korczak Stanisław 157, 159, 160
Korczyński Janusz 151
Korczyński Stanisław 30, 384
Korecki R. 253
Korfanty Wojciech 66
Kornaś Jerzy 14, 62–64, 72, 75, 98, 383
Kornat Marek 18, 52, 383
Korniluk Maria 126, 388
Korolec Jan 130, 133, 140, 148, 151, 153, 155, 167, 192–204, 209, 373
Kosarz Walenty 288, 292, 293, 316
Koss Władysław 333, 334, 351
Kostrowicki Jerzy S. 139
Kościałkowski Sergiusz 318, 329, 331
Kot Stanisław 85
Kotas Mateusz 14, 123, 151, 160, 167, 383
Kotorowicz 339

Kotowski Albert 13, 14, 34, 36, 37, 48, 49, 61, 66, 90–93, 96, 119, 151, 205, 233, 234, 236, 253, 270, 383
Kowal-Lipiński Jan 340–350, 373
Kowalkowski M. 109
Kowalski Kazimierz 30–32, 41, 45, 47–49, 66, 85, 95, 96, 99, 373
Kowalski Wiesław 264, 267
Kozerski Leszek 53, 57, 59
Kozicki Jan 298–300
Kozicki Stanisław 15, 29, 47, 53, 58, 59, 62, 83–90, 92, 378, 385
Kozielski Wacław 314–316, 319, 321–324, 326, 328, 330, 367
Koziełło Tomasz 79, 90, 98, 384
Kozłowski Witold 121, 130
Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 14, 384
Krahelska Halina 215
Krasnowski Jan 51
Krawulski Jerzy 289–291, 362, 381
Kruażyr Marian 32, 130, 221
Kruczkowski Andrzej 278
Kruk-Lewko Roman 319
Krygier 91
Krynicki Olgierd B. 190
Krzycki Walerian 40, 49, 97
Krzywobłocka Bożena 133, 357, 358, 363, 384
Ku-Hung-Ming (Gu Hongming) 53, 79
Kubiak Jarosław 290, 384
Kubica Anna 215, 390
Kuchciak Roman 294
Kuciński Paweł 84, 384
Kucybała Józef 319, 321
Kujawski Ludwik 268
Kula Marcin 367, 384
Kulak Teresa 51, 384
Kulawiec 301
Kulewski Henryk 126
Kuliński Janusz 263
Kum Leon 258, 259
Kur Tadeusz 157
Kurcyusz Jerzy 130, 132–134, 143, 159, 162, 193, 195, 378
Kurzyna J. 309, 312
Kwasieborski Wojciech 125, 127, 128, 136, 138, 139, 141, 145–149, 153, 155, 156, 159, 173, 175, 176, 178, 179, 182, 183, 190, 209, 373
Kwella (Kwela) Bolesław 262, 263, 265
Kwiatkowski Adam 339
Kwiatkowski Eugeniusz 84

Laín Entralgo Pedro 183, 391
Landau-Czajka Anna 9, 10, 15, 16, 37, 39, 41–44, 46, 47, 152, 162, 212, 268, 384
Laqueur Walter 14, 384
La Roque François de 27, 280
Laska Adam 14, 126, 290, 291, 307, 358, 362, 363, 384
Laus Wiktor 336
Lehr-Spławiński Tadeusz 28
Lemiesz Jan 301, 302, 304
Len Zdzisław 145, 199
Lenin Włodzimierz I. 191, 329
Lew Anna 88, 384
Lewandowski Adam 292
Lewkowicz Łukasz 33, 233, 380, 388, 391
Libicki Stefan 179
Lichniak Zygmunt 144, 384
Limanowski Bolesław 291, 296, 320
Lipkowski Tadeusz 125, 145, 155, 156, 158, 182, 210, 211
Lipowiecki J. 361, 371
Lipski Jan J. 14, 28, 136, 138, 139, 142–149, 151–154, 168, 169, 172, 173, 175, 178, 180–184, 186, 187, 191, 192, 211, 385
Lipski Wacław 67
Lisiak Henryk 14, 30, 49, 67, 68, 70, 71, 93, 220, 228, 236, 260, 384
Liwski Mateusz 144, 168, 170, 177, 184, 186
Lubicz Karol 298, 308, 318
Lubicz Stefan 176
Lubos Jerzy 215

Łagowski Jan 303, 307, 309, 312, 313, 373
Łakomy Ludwik 219, 340
Łaszowski Alfred 142, 143, 146, 147, 150, 152, 154, 165, 166, 169, 176, 180, 188, 190, 278, 378
Łętocha Rafał 10, 27, 28, 80, 123, 124, 127, 131, 132, 136, 213, 221, 274–276, 367, 381, 385, 390
Łomnicki Wiktor 288
Łuczyński Józef 163

Macała Jarosław 53–56, 63, 64, 182, 183, 214, 385
Macek Jan 288
Macek Kazimierz 288, 292

Mackowski Jan 288
Maciejewski Marek 14, 205, 288, 374, 381, 385
Macok Karol 288
Magiera Tadeusz 288
Maj Ewa 14, 33, 77, 131, 222, 233, 274, 380, 385, 386, 388–392
Majchrowski Jacek M. 14, 120, 122–129, 134, 138, 145, 149, 150, 162, 171, 172, 174, 178, 180–182, 221, 223, 227, 259, 263, 268, 271, 287, 292–294, 296, 300–302, 305, 311, 315, 317, 319, 324, 334, 339–341, 350, 362, 385
Makowski Janusz 222, 234, 244, 247, 249, 252–254, 256, 373
Makowski Wacław 130
Malatyński Antoni 32, 54, 82, 114, 158, 159, 221, 268–273, 294, 298, 373
Malik Jakub A. 43, 385
Malinowski Marek J. 24, 390
Malthus Thomas 277
Manowski Stanisław 101
Mańkowski Aleksander 283
Marcinkowski Adam 111
Marczak Irena 135, 290, 373
Marczewska-Rytko Maria 367, 385
Marks Karol 277, 310, 312, 314, 351
Marszał Maciej 14, 34, 48, 92–94, 96, 107, 118, 119, 205, 207, 221, 229, 231, 236, 241, 242, 247, 248, 253–255, 260, 288, 374, 381, 385
Marszałek Józef 258
Marszałek-Kawa Joanna 177, 380
Marszewski Włodzimierz 133
Martini Wiktor 130, 132
Marusieński Michał 138
Masaki Jinzaburō 143, 387
Masaryk Tomáš 314
Masoń Jan 319
Mastalski Adam 75
Matłachowski Jan 30, 31, 66, 91, 122
Maurras Charles 254
Mazowiecki Tadeusz 16
Mazur Grzegorz 126, 149, 164, 191, 386
Mazur Karol 45
Mazur Zbigniew 14, 49, 84, 221, 226, 233, 234, 236, 253, 256, 386
Meller Arkadiusz 14, 34, 38, 48, 51, 58, 62, 74, 89, 98, 129, 131, 135, 144, 152, 153, 160, 171, 184, 186, 187, 189, 192, 196, 197, 200, 202, 211, 375, 386
Mianowski Wincenty 130
Micewski Andrzej 12, 32, 54, 84, 220, 221, 225, 386
Mich Włodzimierz 15, 37, 46, 146, 149, 386
Michalski Stanisław 108
Michałowski Janusz 117, 283
Michejda Tadeusz 215
Michnik Adam 368
Mickiewicz Adam 291, 296, 320, 351
Miedziński Bogusław 222
Mieszalski Aleksander 288
Mikołejko Zbigniew 37, 286, 386
Mikułowski Andrzej 31, 276, 279
Miłkowski Władysław 199
Misztal Jacek 38, 42, 49, 50, 67, 69, 70, 75, 86, 133, 386
Młynarski Feliks 10, 209, 373
Modrzewski L. 95
Mokrosz Janusz 215, 390
Monasterska Teresa 292, 386
Monroe James 156
Monteskiusz 226, 245
Morawski Kazimierz M. 40, 88, 279
Morek Tadeusz 261, 262, 264, 265, 267
Mosdorf Jan 15, 32, 40, 121–123, 136, 137, 144, 151, 153, 154, 157, 160, 167, 169, 171, 172, 181, 201, 203, 268, 275, 277, 373, 383
Moskal Adam 103
Moss R. 359
Mossakowski Witold 136, 153
Moszkowicz Franciszek 47
Mościcki Ignacy 134
Motas Maciej 48, 85, 381
Motz Tadeusz 261, 265
Mroczko Marian 15, 48, 386
Mróz Stanisław 291, 358–361
Mucha Krzysztof W. 14, 30, 67, 70, 71, 76, 91, 97, 124, 125, 131, 133, 139, 150, 160, 164, 166, 184, 192, 221, 222, 258, 316–318, 325, 335, 386
Murczyński Stanisław 188
Musielak Michał 14, 17, 18, 92, 93, 98, 267, 387
Musioł Michał 338
Musioł Paweł 129, 179, 209, 215–218, 373, 390
Mussolini Benito 9, 24–26, 85, 88, 89, 96, 101, 118, 255, 269, 278, 279, 284, 313, 314, 329, 343, 350, 373
Muszyński Bronisław 43, 154, 161, 193

Muszyński Wojciech J. 14, 30, 31, 41, 49, 66, 67, 72, 76, 86, 89, 120–132, 134, 135, 138, 140, 144, 150–152, 159, 162–166, 168, 169, 174, 184, 186, 193, 195, 196, 260, 318, 354, 380, 387
Mysiakowska-Muszyńska Jolanta 30, 41, 49, 66, 67, 72, 76, 86, 89, 125, 132, 162, 380

Najmrodzki Leon 38
Nałęcz Wł. 301, 308, 313, 314, 320, 325
Natkowska Monika 15, 70, 127, 132, 163, 164, 387
Neuhoff-Ley Karol 144, 168, 186, 190, 280
Niebieszczański Adam 91
Niebora W. 94, 96
Niebudek Stefan 32, 42, 74, 88, 373
Nieć Mateusz 48, 49, 92, 141, 156, 253, 387
Niedziałkowski Mieczysław 132
Niesiołowski Andrzej 18
Nietzsche Fryderyk 285
Niewiarowski Józef 148, 149
Niezłomny Z. 298
Nitecki Mieczysław 360, 361
Nitschke Bernadetta 15, 32, 48, 69, 71, 83, 387
Nocek J. 60
Normantowicz 295
Norwid Cyprian K. 281
Nowaczyński Adolf 43, 45, 150, 219, 373, 381, 385
Nowak Leszek 18
Nowak Magdalena 14
Nowosad Witołd 34, 56, 57, 60, 74, 75, 275, 373
Nycz Stanisław 29, 43, 90, 97, 260, 262, 264, 267, 281–285
Nyderyk Wawrzyniec 288

Obrębski Władysław 334–337
Obrzud Zdzisław 218, 219
Obrzut Franciszek 288
Odrowąż Czesław 90
Okrzeja Stefan 79
Okulewicz Piotr 291, 292, 356, 387
Olechowski Jan 108, 157, 191, 210
Oleszyński Czesław 262, 263
Olkień Zdzisław 194, 195
Olstowski Przemysław 128, 387
Olszewski Jan 317, 326, 327
Olszewski Waldemar 107, 148
Olszyna Czesław 185
Olszyński (Pniejma) Adam 40, 59, 60, 76–78, 81, 82, 85, 86
Opacki Antoni 288
Opolski Stefan 201, 203
Orlewicz Czesław 87, 88, 92, 95
Orłowski Wiesław (Władysław) 102
Osiński Krzysztof 14, 49, 68, 70, 71, 84, 220, 224, 258, 260, 387
Ostoja A. 212
Ostrowski Jan 194, 199
Otto-Powelski Henryk 338, 339
Owczarek Feliks 258
Ożarowski Rafał 24, 390

Paciulan Antoni 318
Paczkowski Andrzej 313, 314, 387
Palacký František 256
Palarus Wilhelm 314
Pałasz-Rutkowska Ewa 143, 387
Panasewicz Jan 296, 304, 310, 314
Panic Idzi 76, 319
Papowski Zygmunt 281
Paprocki Kajetan 339
Paruch Waldemar 18, 387
Pasławski Michał 351
Paszko Artur 28, 387
Patelski Mariusz 63, 383
Pater Daniel 71, 131, 133, 159, 163, 260, 387
Patrzak Alojzy 317
Pawiński J. 328, 330
Pawlak Karol 30, 68, 71, 72, 100, 124, 387
Pawski Jerzy 140, 211, 213, 214
Peck Tadeusz 140
Pétain Philippe 23
Pęski 268
Piasecki Bolesław 14, 23, 32, 121, 122, 124–130, 136, 139, 145, 146, 150, 151, 155, 156, 158, 159, 163, 169–171, 173–183, 185, 186, 189–192, 211, 374, 380, 381, 383, 386, 389
Piasecki Stanisław 84, 120, 158, 274–279, 385
Piątek Jarosław J. 24, 390
Piecha Józef 288, 338
Piechowicz Tadeusz 222
Piekarski Antoni 289
Pieńkowski Stanisław 36, 40, 41, 53, 54, 86, 90, 91, 389
Pieracki Bronisław 71, 123, 228, 342
Piesiak-Robak Anna 38, 388

Piestrzyński Ryszard 221, 224, 226–229, 231–234, 236–240, 242–257, 374
Pietrzak Jacek 357, 381, 384
Pietrzak Włodzimierz 129, 136, 144, 166, 188, 210
Pilch Andrzej 288, 293, 316, 334, 354, 357, 388
Piłsudski Józef 18, 70, 84, 128, 136, 137, 220–223, 233, 235, 238, 239, 243–246, 255, 256, 262, 269, 276, 288, 290, 296, 320, 334, 342, 351, 355, 358, 374, 383
Piotrowski A. 308
Piotrowski Alfons 218
Piotrowski Bernard 48, 388
Piotrowski Edward 258
Piotrowski J.Z. 158
Piotrowski Mirosław 294, 357–359, 362, 388
Piotrowski Włodzimierz 144, 145, 176
Piskorski Czesław 48
Piszczkowski Mieczysław 221, 222, 231, 237, 240, 247, 373
Pius XI 37
Piwowarczyk Jan 25, 374
Pleszowski R. 282, 285
Płodowski Andrzej 161
Podgajna Ewelina 222, 380, 391
Podgórski Tadeusz 294, 295
Podgórzańska Renata 24, 390
Podhorski Bolesław 231, 232, 252
Podkowiński A. 299
Podlaski Jan 202
Podlewski Stanisław 138, 142
Poliński Jan 179
Pomykaj Witold 39, 48
Ponisz Piotr (Pawlikowski Michał) 35, 46, 103, 104, 106, 374
Popiel Karol 295, 311
Popławski Jan L. 75, 76, 100, 107, 116, 117, 130
Poradowski Szymon 31
Poraj-Biernacki Janusz 157
Prądzyński Józef 105, 106, 326
Prokop-Janiec Eugenia 35, 388
Prószyński Mieczysław 193, 378
Pruszyński Ksawery 16
Przesmycki Zenon 281
Przetakiewicz Zygmunt 125, 130, 140, 163, 173, 378
Przewoźniczak Stanisław 76
Przybylski Henryk 14, 85, 134, 163, 288, 290, 294, 307, 312, 358, 362, 363, 388
Przybyszewski Stanisław 281
Przywieczerski Jerzy 280
Pukacki Marian 222, 229, 232
Puławski 294
Puziewicz Henryk 239
Pyrek Wiesław 49
Pytel Grzegorz 14, 121, 122, 125–129, 139, 158, 163, 182, 381

Rabski Janusz 31
Raczejewski 319
Raczkowski Karol 93
Raczkowski Zygmunt 82
Raczyński R. 309
Radomski Grzegorz 14, 49, 61, 200, 386, 388, 392
Radwan Henryk 133
Rakowski Ryszard 333
Ratajczak Wiesław 44
Rauschning Hermann 24
Rawicz Fr. 305
Rawski Franciszek 329
Rawski Zygmunt 170
Rekść Henryk 318
Rembieliński Jan 40, 85, 91, 121–123, 133, 137, 164, 220, 228, 279, 280
Rembiński Z. 308
Renke Wiesław 153
Reutt Adolf J. 125, 155, 160, 164, 174, 176, 184, 188
Reutt Marian 125, 129, 136, 144, 148, 156, 160–162, 168, 173, 174, 179–188, 191, 214, 215, 223, 374, 386
Robiński Zdzisław 38
Roehm Ernst 322
Rogaczewska Krystyna 138, 175, 233, 236, 388
Rogalski Aleksander 101, 104
Rogowska Barbara 60, 388
Rogoziński 295
Rogoziński Andrzej 221, 258
Rogula Zbigniew 87
Roleński J. 42
Romanow Andrzej 15, 317, 388
Roosevelt Franklin D. 157, 304, 322, 329, 342
Rosenberg Alfred 322
Rossman Henryk 121, 122, 124, 130, 132, 134, 137
Rostworowski Karol H. 59

Rościszewski Witold 125, 130, 148, 153, 180, 184, 185
Różański Przemysław 40, 388
Różycki Antoni 138
Różycki Tadeusz 372
Rudkowska Magda 43, 385
Rudniak Wacław 201
Rudnicki Szymon 14, 121–124, 139, 162, 262, 375, 388
Rudzki Budzisław 283–385
Rus Jan 101, 102, 107–112, 114, 115, 118, 258
Rusinek Kazimierz 76, 81, 82
Rutkowska-Kurcyuszowa Maria 73, 131, 138, 140, 141, 151, 152, 198, 199, 378
Rutkowski Jerzy 128, 161
Rybak Józef 70
Rycek-Koszacki Adam 164
Ryczkowski Antoni 352
Rymkiewicz Aleksander 136
Ryszka Franciszek 14, 19, 388
Ryziński Kazimierz 160
Rzegot-Witulski Józef 353
Rzepa Krzysztof 289–291, 362, 381
Rzewuski Kazimierz 71
Rzętkowska Maria 136, 152, 153, 176
Rzętkowski Andrzej 191

Sacha Stefan 32
Sadkowski Zbigniew 221, 239, 240, 242, 243, 251, 252
Sadowski Mirosław 288, 381
Sadowski Tadeusz 136
Sagar S. 204, 374
Salazar António 23, 86, 87, 96
Salski Tadeusz 130, 133, 158
Samborski Erazm 291, 292, 294, 295, 301, 310, 374
Sangowicz Mieczysław 161
Sasin Mikołaj 281, 282, 284
Sawicki Franciszek 18, 53
Schleicher Kurt 254
Schmid Ulrich 38, 168, 381
Schmitz Willy 150
Schrade Ulrich 34, 388
Selimowski T. 220, 221, 227, 259, 287, 312, 323, 357, 388
Sendlikowski Aleksander 152, 277
Seyda Marian 84, 99, 100
Sędek Juliusz 149, 168
Sęp-Szarzyński Mikołaj 219
Sieciechowicz Stanisław 99, 101, 117, 118
Siemaszko Napoleon 70
Siemaszko Zbigniew S. 121, 133, 388
Sienkiewicz Henryk 227
Sieradzan Przemysław 28
Sierchuła Rafał 28, 124, 125, 130, 131, 163–165, 260, 281, 389
Sierpowski Stanisław 14, 389
Sikorski Tomasz 29, 58, 116, 120, 205, 260, 378, 381, 382, 384, 386–389, 392
Sikorski Władysław 66, 85
Sitek Antoni 294
Sitnik Konrad 28
Siwik Jan 65, 66
Skarga Piotr 190
Skarżyński Wincenty 294
Skierniewski Franciszek 258
Skiwski Jan E. 280
Składkowski Felicjan Sławoj 134
Skomorowski Jan 234
Skowron Eryk 218
Skrzeszewski Stanisław 68
Skwarczyński Adam 136
Skwarczyński Stanisław 128, 221
Sluzar W. 359
Sławek Walery 199, 221, 225, 345
Sławski Z. 78, 79
Słomka Emil 216
Słonimski Antoni 103
Smith Denis M. 23, 27, 389
Smolik Bartosz 120, 176, 178, 209–211, 213, 389
Sobczak Mieczysław 14, 30, 37, 43, 44, 71, 85, 90, 92, 106, 119, 135, 153, 229, 280, 389
Sobczak Paweł 278, 389
Sokrates 342
Sołtysik Kazimierz 277
Sosnowski Miłosz 154, 163, 192, 389
Sosnowski Władysław K. 87
Soucy Robert 27, 389
Sperski Paweł 318
Srokosz Jacek 177, 389
Stachowiak Paweł 36, 389
Stahl Zdzisław 220–222, 224–226, 228, 230, 231, 234, 237, 239, 240, 243, 244, 246, 253, 256, 373, 374, 391
Stalin Józef 79, 166, 173, 192, 313, 323, 350
Staniszkis Maria 180
Staniszkis Witold 122, 125, 129, 144, 158, 168, 209, 210

Stański R. 296, 297, 305–307, 310
Starczewski Mieczysław 320, 389
Starzak A. 231
Starzewski Maciej 18, 374
Starzewski Stanisław 222, 229, 250
Staszewski Janusz 234
Stavisky Serge 263
Stawecki Piotr 161, 309
Stefański Michał 167
Stemborowski Ignacy 357
Stemplowski Ryszard 367, 381, 389
Sternhell Zeev 14, 22, 389
Stewa Jan 317
Stępnik Krzysztof 36, 384, 387, 389
Stoch Franciszek 135, 202
Stoczewska Barbara 34, 389
Stojałowski Stanisław 75, 76
Stojanowski Karol 34–36, 66, 88, 94, 99, 100, 103, 104, 106–108, 111–117, 119, 324, 374, 382, 385
Stokalski Radosław 65, 115, 117
Stolaryski Kayetan H. 138
Stolarzewicz 292
Strasser Gregor 284
Strasser Otto 23
Strata Bronisław 38
Stresemann Gustav 90
Stroński Stanisław 48, 158
Strug Andrzej 368
Strycharski Stanisław 288
Strzałko Franciszek 117, 118
Strzelecki Michał 196, 386
Strzemieńczyk Piotr 325–328, 331, 332
Strzetelski Stanisław 277, 279
Stypułkowski Zbigniew 31, 83, 115
Sucheni Anna 140
Suchocki Antoni 292, 295
Suchocki Mieczysław 99, 100, 112, 115, 118
Suchodębski K. 112
Surzycki Stefan 31, 100
Sylwestrowicz Włodzimierz 130
Szadkowski Antoni 292, 294, 295, 311, 367
Szafar Tadeusz 66, 69, 71, 383
Szafrański Szymon 46, 237
Szawłoski Jan 222
Szczawiński Henryk 199, 202
Szczepaniak Andrzej 63, 383
Szczepanowski Marian 26, 389
Szczerba Adam 82
Szczękulski 318
Szczęsny Leon 315
Szczęsny Ryszard 79
Szczurkiewicz Tadeusz 16
Szegenga Czesław 276, 279
Szenker Abram 163
Szerszeń Br. W. 293, 327
Szewczyk Wilhelm 124, 126, 129, 179, 215–219, 320, 340, 341, 378, 381, 389
Szmalec Wacław 70
Sznarbachowski Włodzimierz 120–125, 127–129, 136, 138, 140, 141, 146, 148, 158, 161–163, 170, 173–175, 181, 182, 189, 192, 205, 213, 214, 378
Szot Władysław 288
Szpakowski Olgierd 125, 140, 146, 152, 158, 160, 175, 192, 374
Szramkiewicz 292
Szukalski Stanisław 218
Szulc Henryk 76, 77
Szwajdler Franciszek 48
Szwed Anna 33, 233, 380, 388, 391
Szyszczyński Jan 221, 224, 237, 239, 253
Szyszka Zdzisław 328, 329

Ścigaj Paweł 34, 389
Śliwa Michał 15, 177, 389
Śmigły-Rydz Edward 83, 127, 129, 134, 350, 351
Świderski Bolesław 125, 129, 153, 185
Świercz Piotr 14, 71, 132, 158, 215, 222, 293, 295, 315–318, 322, 339, 341, 389
Świerzowicz Jan 57
Świerzy Wiktor 350
Świetlicki Andrzej 125, 163, 363
Świrski Władysław 86
Świt Arnold 159, 160
Świt Jerzy 76, 83, 88

Tański Bohdan 274
Taran Władysław 299
Targ Alojzy 209, 215
Tarnawski Władysław 56
Tatarczuch (Tatarczuk) Feliks 333
Taylor Edward 109
Temeriusz 295
Teodorczyk M. 360
Ter-Oganian Leon 150
Terej Jerzy J. 30, 31, 49, 59, 60, 67, 75, 84, 96, 100, 279, 390
Terlecki Władysław 31, 99

Todtleben Tadeusz 130
Tokarczyk Roman 24, 390
Tomasiewicz Jarosław 9, 12, 18, 24–26, 33, 35, 43, 166, 211, 215, 220, 285, 287–289, 309, 367, 369, 390
Tomasz z Akwinu 32, 55, 80, 269–273, 373
Tomaszewski Patryk 14, 34, 38, 48, 51, 58, 62, 69, 74, 89, 98, 131, 133, 134, 209, 222, 227, 248, 375, 384, 386, 391
Tomczak Mieczysław 289–292, 294, 295, 357
Tönnies Ferdinand 143
Torski K. 101, 112, 115, 116
Trocki Leon 79, 166
Trzaska-Chrząszczewski Aleksander 127, 133, 374
Trzeciak Stanisław 210, 339
Trzecieski Marian 237, 253
Turbak Piotr 47, 374
Turek Marian 357
Turek Wojciech 14, 15, 30, 43, 49–51, 67, 68, 77, 84, 87, 91, 99, 121–123, 125, 127, 128, 158, 164, 181, 209, 210, 274, 277, 374, 391
Tuwim Julian 103, 212
Twarowski Edward 323
Tyrakowski Witold 161
Tyszka 295
Tyszka Krzysztof A. 134, 268, 391
Tyszkiewicz Adrian 126, 149, 164, 191, 222, 234, 386, 391

Ujejski Józef 70
Ulrych Juliusz 221
Ułaszyn Henryk 357
Urbanowski Maciej 14, 36, 129, 138, 147, 165, 166, 188, 274–279, 368, 391

Valois Georges 23

Wachlowski Zenon 18
Wachowicz Henryk 335
Walczak Henryk 58, 378
Walczak J. 303
Walkowski Maciej 260, 391
Walldorf (Waldorff) Jerzy 279
Waniek Wincenty 324
Wapiński Roman 14, 32, 46–48, 50, 51, 71, 72, 84, 90, 96, 98, 121, 221, 391
Wardejn Zdzisław 70
Warmiński Przemysław 131, 143, 195, 260, 261, 389
Warta Tomek 359
Warzecha Wacław 319
Wasilewski Stefan 316
Wasilewski Zygmunt 35, 57, 388
Wasiutyński Wojciech 15, 30, 31, 84, 99, 120–122, 125, 127, 129, 130, 136–138, 140, 143, 145–150, 153, 155–158, 162–164, 168, 169, 173, 175–178, 180–183, 185–187, 189–192, 201, 208–211, 274, 374, 378, 389, 391
Waszkiewicz Ludwik 291, 356
Wawrzkowicz Otmar 132
Wątor Adam 29, 58, 116, 120, 260, 378, 381, 382, 384, 386–389, 392
Wenklar Michał 316, 391
Wereszczyński Antoni 18
Wesoły Alfred 317
Widy-Wirski Feliks 294, 357, 359, 388
Wieczorek Tomasz 198, 391
Wielkopolski St. 49
Wielomski Adam 37, 183, 391
Wierczak Karol 66, 76
Wierzbicki Andrzej 34
Wilamowski Stefan 258
Wilamowski Wacław 281, 283
Wilanowski St. 292
Wildecki H. 323, 326
Wilhelm II Hohenzollern 322
Wilski Tytus 209
Wilson Woodrow 17
Windyga Marek 123, 131, 141, 391
Winrych Jan 124, 127, 191
Wisłocki-Sas Juliusz 121, 133, 170, 171, 197, 375, 386
Wiśniewski Józef 279
Wiśniewski Marian E. 139, 144, 147, 153, 166, 211–213, 215
Witos Wincenty 66
Właszt Andrzej 47
Władyka Tadeusz 78, 391
Wodecki Jerzy 292
Wojciechowski Zygmunt 10, 137, 221, 223–235, 237–248, 250–252, 254–256, 375
Wojdyło Witold 49, 178, 380, 392
Wojewódzki Wacław 291
Wojnowski Marian 216
Wojski Mieczysław 157
Wojtkowski Andrzej 235, 242
Wolniewicz Antoni 68
Wolny Wilhelm 341

Wołos Mariusz 69, 133, 222, 384, 386, 391
Woźniak Hieronim 319
Wróbel 268
Wróbel Tadeusz 99
Wrzesiński Wojciech 74, 383
Wyganowski Jan 99, 106, 111
Wyrzykowski Stefan 236, 239, 254–256, 292
Wyrzykowski Władysław 292
Wyspiański Stanisław 281, 282
Wyszyński Jan 138, 160, 161, 199

Zabłocki Gustaw 56, 57, 83
Zackiewicz Grzegorz 77, 392
Zacny Józef 319
Zaderecki Tadeusz 293, 372
Zadura Dawid 198, 391
Zadzierski Edmund 53
Zagajewicz Zygmunt 355
Zagórski Czesław 290
Zajączek Edward 86, 319
Zajączkowski Andrzej 367, 392
Zakrzewska Maria 191
Zaleski Wojciech 59, 83, 132, 137, 148, 149, 151, 157, 158, 167, 168, 193, 201–204, 375
Załęski Zbigniew 86, 88
Załucki Roman 222
Zamorski Jan 38, 56, 76
Zaorski Wiesław 146
Zaremba Jan K. 218, 219
Zaremba Wiesław 143, 178, 181
Zawada Mieczysław 298
Zawadzki W. 41, 81
Zawistowski W. 294
Zaworski Wojciech 203
Zbyszewski Karol 275
Zdanowski Juliusz 58, 378
Zdziechowski Jerzy 84
Zdzitowiecki Jan 221, 223, 236, 251, 252, 254, 255
Ziemski 339
Zietek-Maciejczyk Ewa 85, 384
Zubowicz Roman 163
Zurek Kazimierz 288

Żejmo-Żejmis Stanisław 275
Żelewski Jan 352, 375
Żerosławski Czesław 218, 392
Żółtowski Adam 100, 103, 112, 115
Żukrowski Wojciech 219
Żyndul Jolanta 45, 46, 68, 392

Jarosław Tomasiewicz

Toward nation-cracy
Authoritarian, totalitarian, and pro-fascist tendencies in the Polish political thought (1933–1939)
Nationalists – national radicals – national socialists

Summary

The 1930s were a time of triumphant totalitarianism. The Great Depression yielded disillusionment with democratic-liberal status quo and its critics were, in turn, invigorated by the examples of totalitarian states. Another phenomenon that appeared then consisted in the extremisms mutually propelling each other: political victories achieved by fascism prompted its opponents to embrace communism, and vice versa. Poland, having been squeezed between Hitler's Third Reich and Stalin's USSR, did not manage to escape those tendencies.

Thus, it was only natural for the fascination with fascism to, first and foremost, have occurred in the broadly understood nationalist camp, whose supporters aimed at the nation-cracy, that is, securing political monopoly for the ethnic Poles. The conception perceiving national unity as one body (organic unity) entailed it to be hierarchically organized, which translated into authoritarian or even totalitarian structure of state organization.

However, the evolution of nationalist political camp toward totalitarianism was marked by some reservations and inconsistency. In mainstream politics, totalitarian tendencies failed to gain momentum, for the National Party stopped halfway through. The party's "youth", who were dominant during that time, embarked on elaboration of "the third way": in the sphere of values – Christianized "poly-nationalism" somewhere between national chauvinism and cosmopolitanism, in the sphere of economy – a state-regulated distributionism, between laissez-faireism and statism, and in terms of political system – a hierarchical organization between democratic liberalism and totalitarianism. Such was the ideology of the National Radical Camp ABC's splitters.

An entirely totalitarian agenda, in turn, had been drawn up by another faction of radically nationalist secessionists, namely the Falanga National Radical Movement (RNR-Falanga). The said political programme was designed as "totalitarian democracy" of sorts, which boiled down to a utopian attempt at identifying nation state with its people in accordance with the "organic unity" model: building the national consciousness of Poles was supposed to instigate a social movement which would outgrow the state structures. The said process would have been accompanied by an overall socio-economic overhaul introducing social homogeneity by totally subjugating economy to the state. Yet another group of splitters, namely the state-nationalist current, came up with similar conclusions. However, their links to the ruling Sanacja caused their more pronounced support for the top-down coercion, while remaining more conservative when it comes to social matters.

The current which split from national camp prior to the First World War was the national workers' movement. During the 1930s the National Socialists' Party (PNS) emerged. Due to its pro-democracy programme, the said party was more akin to the national socialists of Czechoslovakia than Hitler's ideology. Aside from PNS there were also other national socialist groups, which

openly followed into NSDAP footsteps. Yet, national socialism operated at the margins of the Polish political scene, having no considerable impact on it.

At the risk of some generalization, one may claim that fascism did not fall on fertile ground in Poland: the closer a given political group was to the totalitarian model, the less significant it appeared on the political scene. One may even claim that the significance was inversely proportional to the degree of radicalism. Although there occurred a quite broad interest in fascism, there were few orthodox fascists in Poland. Even sympathizers of fascist ideas observed them in their peculiar Polish way, distancing themselves from the movement's negative aspects. It could be suspected that the weak embeddedness of fascism in Poland had two causes. The first one was individualistic and liberty-loving Polish mentality and political culture, going back to the times of the Polish-Lithuanian Commonwealth and only reaffirmed during the partitions. The second one was Poland's civilizational underdevelopment, the result of which was insufficient state apparatus and infrastructure to implement the totalitarian model.

Jarosław Tomasiewicz

Auf dem Weg zur Natiokratie
Autoritäre, totalistische und pro-faschistische Tendenzen im polnischen politischen Denken (1933–1939)
Nationalisten – nationale Radikalisten – Nationalsozialisten

Zusammenfassung

Die 1930er Jahre waren die Zeit des totalitären Sieges. Die Große Wirtschaftskrise löste die Enttäuschung über den demoliberalen Status quo aus und die Beispiele für die totalitären Staaten inspirierten seine Kritiker. Das Phänomen des gegenseitigen Treibens von Extremismen trat ebenfalls auf: Die Erfolge des Faschismus trieben einige seiner Gegner in Richtung Kommunismus und umgekehrt. Polen, das zwischen dem nationalsozialistischen Dritten Reich und der stalinistischen UdSSR zusammengedrängt war, konnte sich diesen Tendenzen nicht entziehen.

Im natürlichen Lauf der Dinge zeigte sich die Faszination für den Faschismus zum ersten Mal im weit gefassten nationalistischen Lager, das nach der Natiokraktie strebte, d.h. das politische Monopol für die ethnisch verstandene polnische Nation sicherstellen wollte. Das Konzept der organischen Einheit der Nation führte zu ihrer inneren Hierarchisierung, die sich in der autoritären oder sogar totalitären Struktur des Staatssystems widerspiegeln sollte.

Die Entwicklung des nationalen Lagers in eine totalistische Richtung stieß jedoch auf Widerstand und verlief inkonsequent. In der Hauptströmung scheiterte schließlich die Totalisierung, weil die Nationale Partei auf halbem Weg stehen blieb. Die darin dominierenden „Jungen" versuchten, die Ideologie des „Dritten Weges" zu entwickeln: im Bereich der Werte – der christianisierte „Polynationalismus" zwischen dem nationalen Egoismus und dem Kosmopolitismus, im Bereich der Wirtschaft – der durch den Staat regulierte Distributionismus zwischen dem Laissez-faire-Prinzip und dem Etatismus, im Bereich des politischen Staatssystems – der Hierarchismus zwischen dem Demoliberalismus und dem Totalitarismus. Einen solchen Charakter hatte auch die Ideologie der Spalter aus dem Nationalradikalen Lager „ABC".

Ein völlig totalitäres Programm schuf jedoch die zweite Splittergruppe der nationalradikalen Sezession: die National-Radikale Bewegung (Falanga/Phalanx). Dies sollte eine eigenartige „totalitäre Demokratie" sein, die auf dem utopischen Versuch beruhte, den Staat und die Nation nach dem „organischen" Modell zu identifizieren: Die nationale Aufklärung der Polen sollte eine soziale Bewegung hervorrufen, die wiederum die staatlichen Strukturen durchdringen sollte. Dies sollte durch einen sozioökonomischen Wandel begleitet werden, der die Gesellschaften homogenisiert, indem die Wirtschaft vollständig dem Staat unterstellt wird. Ähnlich waren die Ergebnisse der Programmarbeiten einer anderen Splittergruppe – der nationalstaatlichen Strömung, die allerdings aufgrund ihrer Beziehungen zum herrschenden Sanacja-Regime den Faktor des von oben kommenden Zwangs betonte und zugleich im sozialen Bereich konservativer war.

Die Strömung, die sich noch vor dem Ersten Weltkrieg vom nationalen Lager trennte, war die nationale Arbeiterbewegung. In den 1930er Jahren trat daraus die Partei der Nationalsozialisten hervor, die jedoch aufgrund ihres demokratischen Programms den tschechoslowakischen Nationalsozialisten näher als dem Naziregime stand. Neben der Partei der Nationalsozialisten

gab es auch weitere nationalsozialistische Gruppierungen, die eine unverhohlene Nachahmung der Nationalsozialistischen Deutschen Arbeiterpartei NSDAP waren. Der Nationalsozialismus funktionierte jedoch am Rande der polnischen politischen Szene und konnte keinen Einfluss auf sie ausüben.

Verallgemeinernd lässt sich feststellen, dass der Faschismus in Polen keinen fruchtbaren Boden fand: Je näher die Gruppierung dem totalitären Modell war, desto weniger zählte sie auf der politischen Bühne. Man könnte sagen, dass die Bedeutung antiproportional zum Radikalismus war. Obwohl das Interesse am Faschismus groß war, gab es nur wenige orthodoxe Faschisten. Sogar Anhänger des Faschismus bekannten sich zu ihm auf spezifisch polnische Weise, indem sie sich von seinen negativen Aspekten distanzierten. Die schwache Verwurzelung des Faschismus in Polen resultierte, wie man meinen könnte, aus zwei grundlegenden Ursachen. Die erste war der individualistische und freiheitliche Charakter der polnischen Mentalität und der politischen Kultur, der aus der Zeit der Ersten Polnischen Republik stammte und während der Teilungen verfestigt wurde. Die zweite Ursache war die zivilisatorische Rückständigkeit Polens, die nicht über das Instrumentarium und die Infrastruktur verfügte, die für die Umsetzung des totalitären Modells erforderlich waren.

Redakcja: Olga Nowak

Projekt okładki: Paulina Dubiel

Korekta: Jadwiga Gaździcka

Łamanie: Alicja Załęcka

Copyright © 2019 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3356-4
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-3357-1
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 25,75. Ark. wyd. 33,5.
Papier offset. kl. III, 90 g Cena 64,90 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: Volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Księcia Witolda 7–9, 71-063 Szczecin



ISSN 0208-6336
Cena 64,90 zł (w tym VAT)
ISBN 978-83-226-3356-4
9 788322 633564

Więcej o książce